

PL ISSN 0066-6890

**POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII
INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI**

A R C H I W U M K R Y M I N O L O G I I

TOM XXIII - XXIV

WARSZAWA 1997-1998

**POLSKA AKADEMIA NAUK • INSTYTUT NAUK PRAWNYCH
ZAKŁAD KRYMINOLOGII
INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI**

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM XXIII-XXIV

Oficyna Wydawnicza ☆ Typografia ☆
Warszawa 1997-1998

KOMITET REDAKCYJNY

Jerzy Jasiński (redaktor naczelny), Anna Kossowska,
Krzysztof Krajewski, Barbara Kunicka-Michalska, Zofia
Ostrowska (zastępca redaktora naczelnego), Irena Rzeplińska
(sekretarz redakcji), Andrzej Siemaszko, Alicja Sokołowska,
Andrzej Świącicki, Leon Tyszkiewicz, Janina Wojciechowska, Dobrochna
Wójcik

Wydanie niniejszego tomu sfinansowali:
Instytut Wymiaru Sprawiedliwości
Helsińska Fundacja Praw Człowieka - koszty tłumaczenia dokumentów

Copyright by Zakład Kryminologii
Instytut Nauk Prawnych PAN
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

SPIS RZECZY

Dr hab. Hans Joachim Schneider

Profesor Uniwersytetu w Münster

PRZYCZYNY PRZESTĘPCZOŚCI. NOWE ASPEKTY MIĘDZYNARODOWEJ DYSKUSJI O TEORIACH KRYMINOLOGICZNYCH	
I. Uwagi wstępne	13
II. Teoria racjonalnego wyboru	14
III. Biologiczne teorie przestępczości	15
1. Teoria predyspozycji konstytucjonalnych	15
2. Choroba psychiczna a przestępstwo	17
IV. Psychologiczne teorie przestępczości	18
1. Teoria psychopatologiczna	18
2. Teoria osobowości przestępczej	19
3. Biospółeczna teoria dziedziczonych tendencji przestępczych	20
V. Socjologiczne teorie przestępczości	21
1. Teoria dezorganizacji społecznej	21
2. Teoria anomii	23
VI. Teorie społeczno-psychologiczne	25
1. Przegląd	25
2. Społeczno-poznawcza teoria uczenia	26
3. Teorie kontroli	27
4. Teoria interakcji (naznaczenia społecznego)	30
5. Teorie drogi życiowej	31
VII. Teorie wiktymologiczne	34
1. Model narażenia związanego ze stylem życia	34
2. Teoria działań rutynowych	35
VIII. Teorie krytyczne (radikalne)	36
1. Teoria marksistowska	36
2. Teoria anarchistyczna	38
3. Lewicowy realizm	38
IX. Teorie feministyczne	39
X. Teorie postmodernistyczne	40
XI. Teorie integrujące	41
XII. Podsumowanie przeglądu	43

Dr hab. Andrzej Siemaszko

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości

PRZESTĘPCZOŚĆ NIEUJAWNIONA. PORÓWNANIE POLSKICH REZULTATÓW ICVS '96 I '92	
I. Uwagi wprowadzające	45
II. Przestępczość nierejestrowana	51
III. „Ciemna liczba” przestępstw	56
IV. Poczucie bezpieczeństwa i ocena pracy policji	57
V. Podsumowanie i wnioski	58

Dr hab. Zofia Ostrihanska
 Profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Dr hab. Dobrochna Wójcik
 Profesor Instytutu Nauk Prawnych PAN i Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości
Dr Rob J. Mawby
 Profesor Uniwersytetu w Plymouth
Dr Sandra Walklate
 Uniwersytet w Salford
Dr Ilona Görgenyi
 Uniwersytet w Miskolcu

OFIARY WŁAMAŃ MIESZKANIOWYCH (Wyniki międzynarodowych badań porównawczych)

I. Wstęp	75
II. Metody badań i charakterystyka osób badanych	77
III. Analiza danych statystycznych i charakterystyka przestępczości	80
IV. Sposoby zabezpieczenia się przed włamaniem i jego skutkami	89
V. Działania policji.....	93
VI. Postawy poszkodowanych wobec policji	96
VII. Reakcje na włamanie.....	101
VIII. Poczucie zagrożenia przestępczością	106
IX. Wnioski	111

Dr hab. Jerzy Szumski
 Adiunkt Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości
Dr hab. Dobrochna Wójcik
 Profesor Instytutu Nauk Prawnych PAN i Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości
Dr hab. Andrzej Siemaszko
 Profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości

ZEZWOLENIA NA CZASOWE OPUSZCZENIE ZAKŁADU KARNEGO

1. Wprowadzenie	115
2. Przepustki - ustawodawstwo i praktyka	115
2.1 Ewolucja ustawodawstwa	115
2.2 Praktyka udzielania przepustek w latach dziewięćdziesiątych	122
3. Standardy międzynarodowe odnoszące się do przepustek i unormowania w wybranych krajach europejskich	127
3.1. Standardy międzynarodowe	127
3.2. Unormowania w wybranych krajach europejskich	129
3.3. Podsumowanie.....	135
4. Udzielanie zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego w świetle ustaleń empirycznych	136
4.1. Cel i metody badania	136
4.2. Badane jednostki penitencjarne	138
4.3. Charakterystyka socjodemograficzna badanych.....	138
4.4. Przestępczość badanych, odbyte kary i wcześniej otrzymane przepustki.....	139
4.5. Nieprzystosowanie społeczne badanych oraz ich charakterystyka psycholo giczno-psychiatryczna	140
4.6. Wnioski o udzielenie zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego.....	141
4.7. Rodzaje i liczba uzyskanych zezwoleń oraz czas pobytu na wolności	142
4.8. Naruszenie warunków udzielenia przepustki	146
4.9. Udzielanie zezwoleń przed terminem (przypadki wątpliwe).....	150
4.10. Podsumowanie	150
5. Wnioski końcowe i postulaty <i>de lege ferenda</i>	152

Płk dr Krystian Bedyński
Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu

POZA WARSZAWSKA KOSPIRACJA WIĘZIENNA NA TERENACH
OKUPOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW 1939-1945. (Udział polskiego personelu)

I. Wprowadzenie	167
II. Więziennictwo na ziemiach wcielonych do Rzeszy	170
1. Ogólna charakterystyka	170
2. Okręg Gdańk-Prusy Zachodnie	174
3. Okręg Kraj Warty	178
4. Okręg Śląsk	184
5. Rejencja ciechanowska i okręg Białystok	186
III. Więziennictwo w Generalnej Guberni	189
1. Ogólna charakterystyka	189
2. Dystrykt krakowski	192
3. Dystrykt lubelski	200
4. Dystrykt radomski	203
5. Dystrykt warszawski (poza Warszawą)	206
IV. Pozostałe tereny okupacji niemieckiej (1941-1944)	209
V. Podsumowanie	211

MATERIAŁY

Dr Beata Gruszczyńska

Adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości

Dr Marek Marczewski

Adiunkt Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości

EFEKTYWNOŚĆ WARUNKOWEGO PRZEDTERMINOWEGO ZWOLNIENIA
(Wstępne wyniki badań)

I. Uwagi wstępne.....	213
II. Cele i metody badań	214
III. Uzyskane rezultaty	215
IV. Wnioski	224

DOKUMENTY

Zalecenie nr R (95) 13 Komitetu Ministrów [Rady Europy] dla państw członkowskich dotyczące zagadnień prawa karnego procesowego związanych z technologią informatyczną. Wyjaśniające memorandum

227

CONTENTS

273

СОДЕРЖАНИЕ.....

297



Profesor dr hab. Jerzy Jasiński
1930-1998

Dnia 14 X 1998 r. zmarł wybitny polski kryminolog, redaktor naczelny „Archiwum Kryminologii” prof. dr hab. Jerzy Jasiński. Kontakt z kryminologią nawiązał bezpośrednio po studiach, biorąc udział w pierwszych powojennych badaniach kryminologicznych prowadzonych w zespole kierowanym przez prof. Batawie. Udział ten polegał na przeprowadzeniu wywiadów w rodzinach ówczesnych nieletnich przestępców; były to więc doświadczenia płynące z indywidualnego kontaktu z popełniającą przestępstwa jednostką i jej środowiskiem. Cały późniejszy kierunek prac badawczych prof. Jasińskiego miał jednak zupełnie inny charakter - koncentrował się na przestępczości jako zjawisku masowym; w każdym masowym zjawisku społecznym jednak splatają się uwarunkowania makrospołeczne i indywidualne, można przypuszczać, że ten początek drogi naukowej mógł mieć pewne znaczenie dla głębokiego zrozumienia problemów kryminologicznych, które cechowało prace prof. Jasińskiego.

W Jego dorobku naukowym dominowały empiryczne prace badawcze poświęcone charakterystyce i dynamice przestępczości w Polsce, podejmowanym wobec tej przestępczości reakcjom a także przewidywaniu przyszłego kształtu przestępczości. Badania te opierały się przede wszystkim na danych statystyki milicyjnej i sądowej, niezwykle wnikliwie i rzetelnie przez prof. Jasińskiego analizowanych w sposób bardzo krytyczny, wykazujący różne ograniczenia w ich wykorzystywaniu, wskazujący, że ujawniane w statystyce przemiany w nasileniu przestępczości mogą nie odzwierciedlać wcale zmian rzeczywistych, że kryć się za nimi mogą różne zmiany w uregulowaniach prawnych, w rozwiązaniach organizacyjnych itd., które należy brać pod uwagę, a które sprawiają że dane statystyczne dalece odbiegają od rzeczywistości społecznej, którą mają opisywać. Twierdzenia te mogą się wydawać współczesnym kryminologom dość oczywiste, trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że to właśnie prace prof. Jasińskiego torowały drogę zrozumieniu tych problemów w polskiej kryminologii.

Omawiane w kolejnych tomach „Archiwum Kryminologii” wnikliwe i rzeczowe analizy istniejącego stanu przestępczości - jej rozmiarów, struktury, dynamiki, rozmieszczenia terytorialnego, miały wielkie znaczenie społeczne. Rozmiary przestępczości, zagrożenia przez nią stwarzane stanowią stale - także i obecnie - problem naładowany silnymi emocjami, szczególnie podatny na presję i manipulacje polityczne. W przedstawianych przez prof. Jasińskiego szczegółowych informacjach i analizach tego zagadnienia odczytać można wskazanie na potrzebę racjonalnego, przemyślanego, opartego na rzetelnej wiedzy podejścia do tych problemów. Prace te ukazywały rzeczywisty obraz przestępczości, pozwalały na poszukiwanie jej makrospołecznych uwarunkowań, ukazywały związane z nią zjawiska patologii społecznej. Miało to duże znaczenie dla polityki społecznej i dla polityki karnej, która zresztą była przedmiotem oddzielnych badań prof. Jasińskiego.

Starał się udzielić w nich odpowiedzi na pytanie o punitarność naszego systemu karnego. Odpowiedź tę otrzymywał poprzez analizę zasad sądowego wymiaru kary zawartych w przepisach obowiązującego kodeksu karnego i w zaleceniach Sądu Najwyższego. Przede wszystkim jednak odpowiedź tę dawały badania rodzajów i wymiarów kar orzekanych u nas w dłuższych okresach czasu. Uzyskane wyniki (dotyczące zwłaszcza okresu lat siedemdziesiątych) wskazywały na znaczną punitarność naszej polityki karnej, której nie uzasadniały rozmiary przestępczości ani jej powaga. Prof. Jasiński postulował przemyślenie i reorientację tej polityki, unikając jednocześnie zalecenia łatwych rozwiązań i dawania gotowych recept. Wskazywał na niespójność polityki karnej lat osiemdziesiątych, którą charakteryzowało systematyczne zaostrenie kar, a następnie ich łagodzenie kolejnymi aktami amnestyjnymi. Krytykował obligatoryjność obostrzenia kar związaną z powrotnością do przestępstwa. Sygnalizował problem znacznego u nas, w poprzednim okresie, przeludnienia więzień, związany ściśle z punitarnością całego systemu.

Przewidywanie kształtu przyszłej przestępczości jest niezbędne dla podejmowania racjonalnych działań profilaktycznych i wyznaczania kierunków polityki karnej. Prof. Jasiński podjął próbę zarysowania trendów prawdopodobnych zmian w rozmiarach i charakterze przyszłej przestępczości w Polsce na podstawie analizy przewidywanych zmian społecznych i gospodarczych. Wyrażał przekonanie, że „o tym, jaka będzie u nas przestępczość, decydować będzie to, co działać się będzie w całym społeczeństwie, a nie w orbicie bezpośredniego działania aparatu wymiaru sprawiedliwości”. Uwzględniał w swoich przewidywaniach czynniki demograficzne, ekonomiczne, warunki życia w środowisku miejskim, rozwój motoryzacji, postęp techniczny, wzrost stopy życiowej społeczeństwa, wymiar czasu wolnego, konsumpcję alkoholu. Za pracę na ten temat „Przewidywanie przestępczości jako zjawiska masowego” otrzymał nagrodę Wydziału I Nauk Społecznych PAN im. L. Petrażyckiego.

Prof. Jasiński uważał, że jeśli nie zahamuje się u nas wzrostu spożycia alkoholu, nierealne będzie zmniejszenie rozmiarów przestępczości. Problem spożycia alkoholu i jego społeczno-kulturowych determinant był przedmiotem Jego systematycznie ponawianych ogólnopolskich badań ankietowych, których wyniki opublikował w licznych artykułach i publikacjach książkowych. Badania te ukazywały rozmiary spożycia, jego koncentrację u pewnych kategorii pijących, obyczajowo przyjęte wzory picia, postawy społeczne wobec picia. Bardzo istotne wydaje się podkreślenie w uzyskanych wynikach ambiwalencji tych postaw - permissywnego stosunku wobec picia przy jednoczesnym potępieniu związanych z nim ekscesów, co jest niekorzystne dla profilaktyki alkoholowej. Ważne wydaje się również wykazanie, że w świadomości osób dużo pijących satysfakcje i korzyści, jakie daje picie, przeważają nad jego przykrymi konsekwencjami.

Nie tylko badania empiryczne składały się na dorobek naukowy prof. Jasińskiego. Ważne miejsce zajmują w nim również prace o charakterze teoretycznym - o teoretycznych i moralnych aspektach kary śmierci, której był zdecydowanym przeciwnikiem, o koncepcji kryminologii jako nauki, o pojęciu patologii społecznej, o teoretycznych problemach prognozowania w kryminologii.

Bardzo ważne miejsce w tym dorobku zajmuje również metodologia badań kryminologicznych. Prace Jego cechował niezwykle wysoki poziom metodologiczny. Rozważane były argumenty, jakie przemawiały za zastosowaniem konkretnej metody i konsekwencje, jakie to mogło mieć dla otrzymanych wyników. Dużą wagę przywiązywał do precyzyjnej definicji używanych pojęć. Podkreślał, merytoryczne znaczenie stosowanych w badaniach kryminologicznych metod oraz metod użytych do gromadzenia oficjalnych danych statystycznych, z których korzystają kryminolodzy. W każdej właściwie Jego pracy empirycznej bardzo dużo miejsca zajmują rozważania o charakterze metodologicznym nie tylko ze względu na merytoryczne znaczenie tych problemów, ale i dlatego, iż w trakcie własnych badań, gdy się samemu je przeprowadza, „wiele problemów metodologicznych ukazuje się z całą wyrazistością”.

Syntetycznym podsumowaniem dorobku kryminologii polskiej do końca lat siedemdziesiątych, a zwłaszcza badań Zakładu Kryminologii INP PAN, były prace zbiorowe, które ukazały się pod Jego redakcją poświęcone zagadnieniom nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce (publikowane także w jęz. angielskim).

Kryminologia jest nauką o charakterze interdyscyplinarnym, zajmuje się bowiem problemami z zakresu różnych dyscyplin naukowych. W działalności prof. Jasińskiego ta interdyscyplinarność ma charakter szczególnie wyrazisty. Wiąże się to nie tylko z faktem, że poruszał on w swojej naukowej działalności kryminologicznej problemy prawne, kryminalno-polityczne, socjologiczne, etyczne, związane z polityką społeczną itd. Żywo zainteresowani również wynikami Jego i poglądami byli przedstawiciele różnych dyscyplin - Jego prace publikowane były w periodykach prawniczych, socjologicznych, psychologicznych, psychiatrycznych. Był nie tylko członkiem Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. Prof. St. Batawii, Towarzystwa Naukowego Prawa Karnego (był członkiem Zarządu głównego) i Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat” (członek Zarządu). Brał udział w pracach różnych towarzystw naukowych zrzeszających przedstawicieli innych dyscyplin: Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Był przewodniczącym Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (w latach 70-tych), członkiem jego Zarządu Głównego (1978-1992) i twórcą Statutu PTS. Był członkiem korespondentem Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i vice-przewodniczącym Komisji ds. Etyki Zawodowej PTP.

W dorobku prof. Jasińskiego nie można pominąć jego działalności dydaktyczno-wychowawczej. Były to wykłady z kryminologii na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, na Studium Podyplomowym na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego na Studium Zaocznym Wydziału Prawa Uniwersytetu Gdańskiego oraz na Studiach Doktoranckich przy Instytucie Państwa i Prawa PAN. Były to liczne konsultacje udzielane kolegom z Zakładu Kryminologii i z Instytutu Nauk Prawnych, a także wielu innym osobom, które się o to do Niego zwracały. Były to recenzje prac naukowych, rozpraw doktorskich i habilitacyjnych, projektów badawczych i sprawozdań z realizacji badań. Oceny formułowane w tych recenzjach były surowe, wymagania stawiane ich autorom - bardzo wysokie, co miało niewątpliwie znaczenie wychowawcze. Prof. Jasiński był również promotorem w kilku przewodach doktorskich. Prowadził badania i wykłady (jako Visiting Professor w latach 1979-1990) na Uniwersytecie w Kyoto, Cambridge, w Uppsali i Uniwersytecie Berkeley w Kalifornii (USA).

Przypomnieć trzeba również o pracach związanych z organizacją i rozwojem życia naukowego w Polsce. Zaliczyć do nich trzeba udział w charakterze wieloletniego eksperta i autora w pracach Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000”, Komitetu Badań „Polska w XXI wieku” przy prezydium PAN, uczestnictwo w Komitecie Rehabilitacji PAN.

Był w latach 70-tych członkiem powołanego przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej Zespołu ekspertów ds. zmniejszania zagrożeń dla zdrowia związanych z nadużywaniem alkoholu. W latach 90-tych uczestniczył, a przez pierwszą 3-letnią kadencję był jej przewodniczącym. W Radzie ds. Badań nad Problemami Alkoholowymi powołanej przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. Przewodniczył Radzie Programowej do Badań nad Problemami Związanymi z Alkoholem, był członkiem w Zespole Koordynującym Problem Międzyresortowy „Zdrowotne i społeczne problemy związane z alkoholizmem” oraz Centralnym Programie Badawczo-Rozwojowym „Zapobieganie skutkom alkoholizmu i narkomanii”.

Przewodniczył jury nagrody im. Hugona Steinhausa.

Przed wszystkim jednak wymienić trzeba kierowanie przez wiele lat Zakładem Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN.

Doświadczenie i wiedza prof. Jasińskiego były wykorzystywane nie tylko w środowisku na-

ukowym, ale i w praktyce społecznej. Był czynnym członkiem NSZZ „Solidarność” i ekspertem Regionu Mazowsze, członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Był członkiem Rady Legislacyjnej i członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, był wieloletnim ekspertem Senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności, był sędzią oraz vice-przewodniczącym Trybunału Stanu był głównym specjalistą w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości.

Miał również duży wkład w prace legislacyjne. Od początku lat 70-tych włączył się w prace Zespołu przygotowującego projekt ustawy o ochronie zdrowia psychicznego i uczestniczył w pracach nad tą ustawą aż do jej uchwalenia w 1994 r.; szczególny był Jego wkład w prace nad ochroną praw osób chorych psychicznie.

Był członkiem Komisji do spraw Reformy Prawa Karnego (Zespół Prawa Karnego Wykonawczego).

Był nie tylko redaktorem naczelnym „Archiwum Kryminologii”, ale brał także udział w komitetach redakcyjnych „Alkoholizmu i Narkomanii”, „Przeglądu Więziennictwa Polskiego”. „Państwa i Prawa” (przez szereg lat prowadził dział prawa karnego).

Jako redaktor naczelny „Archiwum Kryminologii” zainicjował i zrealizował opublikowanie w „Archiwum”: Reguł, Wskazań i Zaleceń ONZ i Rady Europy dotyczących obszaru wymiaru sprawiedliwości, sądownictwa i postępowania z przestępcami - ukazują się począwszy od tomu XVI „Archiwum” wydanego w 1990 r. Również z jego inicjatywy ukazują się artykuły analizujące instytucje i orzecznictwo sądów okresu stalinowskiego w Polsce.

Prof. Jasiński odgrywał również znaczącą rolę w międzynarodowym środowisku kryminologicznym. Był członkiem Zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Kryminologicznego (1990-1994). W latach siedemdziesiątych był vice-przewodniczącym Komitetu Badawczego Socjologii Zachowań Dewiantnych i Kontroli Społecznej Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego (ISA), był przedstawicielem Polski na dorocznych zebraniach Komisji Zapobiegania Przestępczości i Wymiaru Sprawiedliwości Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ, był członkiem polskiej delegacji na IX Kongres Narodów Zjednoczonych poświęcony Zapobieganiu Przestępczości i Postępowaniu z Przestępcami w Kairze w 1995 r., był uczestnikiem i referentem posiedzeń Komitetu Zgromadzenia Rady Europy ds. Problemów Przestępczości, a w 1997 r. został powołany na członka Biura tego Komitetu.

Ostatnia książka, którą redagował, był jej pomysłodawcą i autorem tłumaczeń, to: Standardy prawne Rady Europy - zalecenia odnoszące się do organizacji wymiaru sprawiedliwości, postępowania i orzekania przed sądem (wydana przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości). Praca ważna i bardzo potrzebna - właśnie w momencie - koniecznej reformy organizacji pracy sądów.

Z Instytutem Wymiaru Sprawiedliwości związany był ściśle od kilku lat jako członek Rady Naukowej, autor i recenzent koncepcji i opracowań tam tworzonych.

Wyliczone tu prace nie stanowią ich pełnego wykazu. Istotne jednak wydaje się to, że prof. Jasiński odegrał bardzo znaczącą rolę w każdym obszarze swojej działalności, wnosił tam poważny wkład rzetelnej pracy, wielkiej wiedzy, przemyślanych i z odwagą głoszonych poglądów, stanowił autorytet etyczny.

Hans Joachim Schneider*

PRZYCZYNY PRZESTĘPCZOŚCI NOWE ASPEKTY MIĘDZYNARODOWEJ DYSKUSJI O TEORIACH KRYMINOLOGICZNYCH

I. UWAGI WSTĘPNE

Jednym z głównych zadań kryminologii jest odpowiedź na pytanie o przyczyny przestępczości¹. W różnych czasach i miejscach powstawały rozmaite teorie dotyczące tego problemu i weryfikowano je empirycznie; zawsze miały one ogromny wpływ na politykę karną. Wprawdzie w dzisiejszej kryminologii nie ma wyczerpującej teorii zachowania przestępczego, jest jednak wiele „teorii średniego zasięgu”², które skrótkowo omawia i poddaje ocenie każdy podręcznik kryminologii³.

Zamiarem moim nie jest streszczenie wszystkich współczesnych teorii kryminologicznych, do tego potrzebna byłaby cała seria rozpraw, ale poinformowanie o tym, które z dzisiaj istniejących teorii dotyczących kwestii przyczyn przestępczości rozwinięto w kryminologii w ostatnich dziesięcioleciach, i które z nich wykazały praktycznie i empirycznie swą prawdziwość, a którym się to nie powiodło. Rozmiary niniejszej pracy nie pozwalają omówić również skutków polityki karnej. Praca ta ma na celu przede wszystkim poinformowanie; zajmuję w niej jednak własne stanowisko z pozycji głównego nurtu kryminologii (Mainstream Criminology).

Każda teoria to system wyjaśnień. Zawiera w sobie sumę założeń, obserwacji i definicji tak ze sobą powiązanych, że da się wyjaśnić stosunki między dwiema lub więcej zmiennymi⁴.

* Autor jest psychologiem i prawnikiem, profesorem Uniwersytetu w Münster, doktorem prawa, doktorem h.c. wielu uniwersytetów.

¹ D.C. Gibbons: *Talking about Crime and Criminals*, 1994, Englewood Cliffs (N.J.), s. 176.

² R.K. Merton: *Social Theory and Social Structure*, New York, London 1968, s. 68.

³ Np. H.J. Schneider: *Kriminologie*, Berlin, New York 1987, s. 359-560; idem: *Einführung in die Kriminologie*, wyd. 3. Berlin, New York 1993, s. 165-175; S. Lamnek: *Theorien abweichenden Verhaltens*, wyd. 5. München 1993.

⁴ F.E. Hagan: *Research Methods in Criminal Justice and Criminology*, wyd. 4, Boston, London, Toronto 1997, s. 18; por. też M.G. Maxfield, E. Babbie: *Research Methods for Criminal Justice and Criminology*, Belmont 1995.

Przy czym konieczne jest nie tylko wykazanie skojarzenia czynnika przyczynowego z przestępczością, należy pamiętać, że to właśnie on poprzedza działanie przestępcze i je powoduje. W żadnym razie nie można go pominąć analizując wpływy innych czynników⁵.

Teorie kryminologiczne dzielą się na teorie wielkiego, średniego i małego zasięgu. Teorie wielkiego zasięgu biorą pod uwagę czynniki struktury społecznej, teorie średniego zasięgu ukierunkowane są na aspekty grupowe, teorie małego zasięgu badają natomiast indywidualne zmienne, zorientowane są na analizę sytuacji, sprawcy i ofiary. Teorie kryminologiczne albo konstruuje się indukcyjnie, na podstawie obserwacji empirycznej, albo dedukcyjnie, na podstawie eksperymentów myślowych. Mają one pewne charakterystyczne cechy: teoria kryminologiczna musi być spójna logicznie i jasna koncepcyjnie; musi wyjaśniać całą gamę zmienności zachowań przestępczych za pomocą prostych konstruktów. Kompleksowe teorie bardzo trudno jest sprawdzić doświadczalnie. Teoria kryminologiczna nie może być również tautologiczna ani nie może prowadzić do błędnego koła. Musi się także nadawać do operacjonalizacji; to oznacza, że na jej podstawie musi być możliwe zebranie danych empirycznych. Teoria kryminologiczna musi być również skuteczna w praktyce prawa karnego: w kontroli przestępczości, w programach prewencyjnych i w planach postępowania wobec sprawcy i ofiary. Hołdując tradycji pozytywistycznej⁶ musi przede wszystkim być sprawdzalna empirycznie: powinna być oparta na danych empirycznych, uzyskanych w metodologicznie poprawnym procesie badawczym i za ich pomocą uzasadniona.

II. TEORIA RACJONALNEGO WYBORU

Jedna z najstarszych teorii kryminologicznych wywodzi się z klasycznej szkoły połowy XVIII w. Bazowała na rozumie i wolnym wyborze. Neoklasyczna szkoła lat 70. i 80. naszego stulecia opiera się głównie na znajomości ekonomii politycznej. Przypisuje odpowiedzialność za powodowanie przestępstw racjonalnym przyczynom ekonomicznym. Popelnienie przestępstwa wynika z dokonanego przez sprawcę bilansu strat i zysków i jest rozstrzygnięciem płynącym z jego wolnej woli, podjętym na podstawie przesłanek rozumowych⁷. Teoria racjonalnego wyboru jest rozwinięciem teorii neoklasycznej. Jej punktem wyjścia jest założenie, że osoby łamiące prawo mają na celu wyciągnięcie korzyści ze swego przestępczego zachowania, a do tego konieczne jest podejmowanie decyzji i dokonywanie wyborów, nawet jeśli procesy te mogą być czasami bardzo prymitywne⁸. Zgodnie z nią, wyżej wspomniane procesy są w pewien sposób racjonalizowane, mimo że jest to z konieczności czasowo ograniczone przez sprawność psychiczną sprawcy oraz jego zasób informacji⁹. Wychodząc z tego założenia przedstawiciele omawianej teorii koncentrują się na czynie, a nie na sprawcy.

Według teorii racjonalnego wyboru osoba łamiąca prawo jest zatem aktywnym i działającym rozumowo podmiotem, reagującym na bodźce i hamulce. Wykonuje on pewien rodzaj

⁵ D.J. Shoemaker: *Theories of Delinquency*, wyd. 3, New York, Oxford 1996, s. 6.

⁶ M.R. Gottfredson, T. Hirschi: *The Positive Tradition*, w: M.R. Gottfredson, T. Hirschi (red.): *Positive Criminology*, Newbury Park, Beverly Hills 1987, s. 9-22.

⁷ P. Wittig: *Der rationale Verbrecher*, Berlin 1993.

⁸ D.B. Cornish, R.V. Clarke: *Introduction*, w: D.B. Cornish, R.V. Clarke (red.): *The Reasoning Criminal*, New York, Berlin, Heidelberg, Tokyo 1986, s. 1.

⁹ R.V. Clarke, D.B. Cornish: *Modeling Offenders' Decisions: A Framework for Research and Policy*, w: M. Tonry, N. Morris (red.): *Crime and Justice*, t. 6, Chicago, London 1985, s. 147-185.

planu i prognozy, a w jego zachowaniu przejawia się nastawiony na bliższą i dalszą przyszłość rachunek prawdopodobieństwa. Teoria racjonalnego wyboru chce wyjaśnić nie tylko samo popełnienie przestępstwa, lecz również całe mnóstwo czynników sytuacyjnych, które ten czyn poprzedzają oraz poszczególne fazy przestępczych zamierzeń sprawcy: chce wyjaśnić procesy początkowe, realizacyjne i końcowe popełniania przestępstwa. W ten sposób racjonalne modele wyboru mają nie tylko formę i treść procesów decyzyjnych, lecz także ich tło historyczne i teraźniejsze, społeczne i indywidualne. Rozważając te procesy bierze się pod uwagę ograniczenia racjonalnego wyboru, związane z brakiem informacji, z tłem społecznym i indywidualnym oraz inne wpływy determinujące zachowanie przestępcze.

Według Ronalda L. Akersa¹⁰ główne koncepcje teorii racjonalnego wyboru można wywieść ze społecznej teorii uczenia. Przedstawiciele teorii racjonalnego wyboru¹¹ wyrażają jednak opinię, że w ich teorii można zawrzeć - może być z nią „zintegrowanych” - wiele innych teorii.

Teoria racjonalnego wyboru nie okazała się specjalnie „skuteczna” empirycznie. W jednym z nowszych badań¹² zapytano 60 wielokrotnych złodziei w wieku powyżej 25 lat o ich zachowanie decyzyjne przed ostatnim przestępstwem. Prawie wszyscy uważali, że nie zostaną złapani; nierealistycznie zakładali oni, że jeżeli zostaną złapani, będą - jeśli w ogóle - uwięzieni na krótko. Postrzegali zakład karny jako zagrożenie o stosunkowo małym znaczeniu. Przed popełnieniem przestępstwa nie myśleli zupełnie o negatywnych formalnych i nieformalnych konsekwencjach swojego przestępczego zachowania, mieli na uwadze przede wszystkim korzyści z niego płynące.

Zgodnie z dzisiejszą wiedzą na ten temat, teorię racjonalnego wyboru można w każdym razie uznać za teorię uzupełniającą. Na pewno jej dobrą stroną jest to, że sprzeciwia się „patologizacji” przestępcy i nie postrzega go jako tylko biernego odbiorcę wpływów zewnętrznych i wewnętrznych.

III. BIOLOGICZNE TEORIE PRZESTĘPCZOŚCI

1. Teoria predyspozycji konstytucjonalnych

Pozytywistyczna szkoła kryminologiczna pod koniec XIX w. uznawała biologiczną teorię przestępczości, zgodnie z którą przestępczość jest dziedziczna. Teoria ta jest jeszcze dzisiaj bardzo rozpowszechniona. Uwalnia ona społeczeństwo od odpowiedzialności dzięki temu, że definiuje pewien rodzaj człowieka, którego przestępczość tłumaczy się czynnikami wewnętrznymi. Wprawdzie prawie wszyscy badacze przychylający się do tej teorii przyznają, że nie samym biologicznym czynnikiem przypisać można odpowiedzialność za całą przestępczość, zwracając jednak uwagę, że nie można tego powiedzieć także o czynnikach społecznych. To nie - albo geny, albo otoczenie wywołują ich zdaniem przestępczość, lecz geny w interakcji

¹⁰ R.L. Akers: *Rational Choice, Deterrence, and Social Learning Theory in Criminology: The Path Not Taken*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1990, s. 653-676.

¹¹ D. Cornish: *Theories of Action in Criminology, Learning Theory and Rational Choice Approaches*, w: R.V. Clarke, M. Felson (red.): *Routine Activity and Rational Choice*, New Brunswick, London 1993, s. 351-382.

¹² K.D. Tunnrill: *Let's Do It: Deciding to Commit a Crime*, w: J.E. Conklin (red.): *New Perspectives in Criminology*, Boston, London, Toronto 1996, s. 246-258.

z otoczeniem, przy czym otoczenia nie rozumie się tu przestrzennie, ale jako ogół wszystkich społecznych czynników płynących ze świata zewnętrznego. Zachowanie przestępcze jest warunkowane interakcją między organizmem ludzkim a społeczeństwem. Geny mogą przy tym mieć wpływ na zachowanie na drodze, mózg - system nerwowy - system hormonalny, którą określa się jako „mechanizm drogi”, gdyż mogą one torować drogę wpływom genetycznym¹³. Zakłada się, że u pewnych ludzi istnieje predyspozycja genetyczna, dziedzicznie uwarunkowana skłonność do przestępczości, która wprawdzie nie musi zawsze prowadzić do popełnienia przestępstwa, niesie jednak podwyższone ryzyko zachowania przestępczego.

Teorię konstytucjonalnej predyspozycji próbuje się wytrwale udowodnić doświadczalnie jeszcze dzisiaj na podstawie badań nad rodzinami, bliźniętami i adoptowanymi dziećmi. Badania nad rodzinami niespecjalnie nadają się do badań nad przestępczością uwarunkowaną biologicznie, gdyż właśnie w rodzinie czynniki bio-psychiczne i środowiskowe są tak silnie ze sobą splecione, że ich rozdzielenie jest niemożliwe. Przecistawienie bliźniąt monozygotycznych i dyzygotycznych, aby znaleźć biologiczne różnice prowadzące do popełniania przestępstw, jest również wątpliwe teoretycznie. Dzieje się tak dlatego, że bliźnięta jednojajowe starają się być tak samo traktowane przez swoje środowisko w dużo większym stopniu niż dwujajowe; spędzają ze sobą dużo więcej czasu i identyfikują się ze sobą dużo silniej niż tamte. W przypadku bliźniąt jednojajowych silniejszy jest więc wpływ nie tylko genetyczny, lecz również środowiskowy. Dotychczasowe badania nad adopcją poszukujące wpływu biologicznego na przestępczość, metodologicznie były w największej mierze wolne od zarzutów, przyniosły jednak mierne wyniki¹⁴. Próbowano w nich stwierdzić wpływ dziedziczności i środowiska na przestępczość w następujący sposób: jeśli istnieje genetyczna, dziedzicznie uwarunkowana podstawa do przestępczości, musi istnieć też związek między przestępczością naturalnych ojców a przestępczością ich rodzonych dzieci. Związek ten powinien występować niezależnie od przestępczości rodziców adopcyjnych. Jeśli - po badaniach w grupie kontrolnej - okazałoby się, że duża liczba adoptowanych przestępców płci męskiej ma naturalnych ojców-przestępców, przemawiałoby to za obecnością czynnika genetycznego.

Przedstawiciele teorii predyspozycji konstytucjonalnej¹⁵ wyrażają opinię, że badania rodzinne dotyczące bliźniąt i adopcji dowodzą, iż zachowanie przestępcze częściowo istotnie zależy od genetycznego dziedziczenia przez dzieci specyficznych cech biologicznych rodziców. Przedstawiciele głównego nurtu kryminologii¹⁶ są ostrożniejsi; uważają, że poprawniejsze metodologicznie studia empiryczne, które pojawiły się po 1975 r., słabiej popierają hipotezę konstytucjonalnej predyspozycji, niż słabsze metodologicznie studia empiryczne opublikowane przez 1975 r. Zdarzają się nawet opinie¹⁷, że zasięg oddziaływania genetycznego, stwierdzony w czasie badań nad adopcją, jest bliski zeru. Reasumując, można powiedzieć, że 38 badań nad bliźniętami i adopcją, które zostały poddane metaanalizie, wykazuje wprawdzie

¹³ C.R. Jeffery: *Criminology*, Englewood Cliffs (N.J.), 1990, s. 176; i d e m : *Biological and Neuropsychiatric Approaches to Criminal Behavior*, w: G. Barak (red.): *Varieties of Criminology*, Westport (Conn), London 1994, s. 15-28.

¹⁴ J. Katz, W.J. Chambliss: *Biology and Crime*, w: J. F. Sheley (red.): *Criminology*, wyd. 2, Belmont 1995, s. 275-303.

¹⁵ P.A. Brennan, S.A. Mednick, J. Volavka: *Biomedical Factors in Crime*, w: J.O. Wilson, J. Petersilia (red.): *Crime*, San Francisco (Cal.) 1995, s. 65-90.

¹⁶ Por. np. G.D. Wallers: *A Meta-Analysis of the Cene-Crime Relationship*, „Criminology” 1992, s. 595-613.

¹⁷ M.R. Gottfredson, T. Hirschi: *A General Theory of Crime*, Stanford (Cal.) 1990, s. 60.

względnie słaby związek między dziedzicznością a przestępczością, jednak do tej pory nikt właściwie nie określił na czym konkretnie polega - niejasny termin - owa predyspozycja konstytucjonalna. Generalnie w literaturze zwraca się uwagę¹⁸, że badania nad biologicznymi uwarunkowaniami przestępczości wykazują znaczne braki teoretyczne oraz niedoskonałości metodologiczne w odniesieniu do planowania badania, dobierania prób losowych oraz opracowania statystycznego.

2. Choroba psychiczna a przestępstwo

Błędne wyobrażenie, że chorzy psychicznie odgrywają jakąś większą rolę w popełnianiu przestępstw, jest w dalszym ciągu szeroko propagowane przez środki masowego przekazu; zachowanie chorego psychicznie uważa się za nieobliczalne i nieprzewidywalne, a jego samego za niezdolnego do kontrolowania własnych poczynań. Ponieważ rzeczywiście osoby chore psychicznie popełniają czasem największe i najokrutniejsze przestępstwa z użyciem przemocy, czyny te i ich sprawcy od razu zyskują sobie rozgłos. W przypadku ciężkich zbrodni sądy powołują biegłych psychiatrów, którzy często zaliczają sprawcę (sprawczynię) do chorych psychicznie (psychiatryzacja przestępstwa). Niektórzy - choć jest ich niewiele - kryminolodzy są zdania, że wszyscy, bądź większość przestępców to chorzy psychicznie. Konsekwencją tego jest fakt, że kwestia związku pomiędzy chorobą psychiczną a przestępczością jest nadal aktualna.

Nowsze badania przez dłuższy czas potwierdzały opinię, że osoby chore psychicznie nie popełniają więcej cięższych przestępstw niż ogół ludności¹⁹. W jednej z nowszych prac w tej dziedzinie²⁰ zbadano 1072 kontakty na linii policjant - obywatel, by ustalić z jak wielu chorymi psychicznie ma do czynienia policja. Z 2122 osób podejrzewanych przez policję symptomy choroby psychicznej miało 85(4%). Co prawda policja zatrzymała więcej chorych psychicznie jednak miało to miejsce wyłącznie dla ich ochrony i aby udzielić im pomocy. W badaniu tym nie stwierdzono, by wśród podejrzanych o popełnienie przestępstwa ludzie chorzy psychicznie stanowili większy odsetek niż wśród ogółu ludności. Równocześnie istnieją badania psychiatryczne²¹, z których wynika, że pacjenci zwolnieni ze szpitali psychiatrycznych popełniają więcej przestępstw niż osoby psychicznie zdrowe. Nowsze szwedzkie badanie²² doprowadziło do zróżnicowanego wyniku, że cierpiący na schizofrenię mężczyźni²³ zwolnieni ze szpitali psychiatrycznych nie popełniają wprawdzie więcej czynów karalnych niż mężczyźni zdrowi psychicznie, jednakże wśród ich przestępstw jest czterokrotnie więcej czynów połączonych z przemocą.

¹⁸G.D. Walters, T. W. White: *Heredity and Crime: Bad Genes or Bad Research?* „Criminology” 1989, s. 455-485; D.H. Fishbein: *Biological Perspectives in Criminology*, „Criminology” 1990, s. 27-72.

¹⁹C.R. Bartol: *Criminal Behavior: A Psychosocial Approach*, wyd. 4, Englewood Cliffs (N.J.) 1995, s. 148, 150.

²⁰L.A. Tep1in: *The Criminality of the Mentally Ill: A Dangerous Misconception*, „American Journal of Psychiatry” 1985, s. 593-599.

²¹S. Hodgins: *The Criminality of Mentally Disordered Persons*, w: S. Hodgins (red): *Mental Disorder and Crime*, Newbury Park, London, New Delhi 1993, s. 3-21.

²²P. Lindqvist, P. Allebeck: *Schizophrenia and Crime, A Longitudinal Follow-up of 644 Schizophrenics in Stockholm*, „British Journal of Psychiatry”, s. 345-350.

²³Schizofrenia ma pięć objawów osiowych: urojenia, halucynacje, zaburzenia mowy, poważna dezorganizacja zachowań, otępienie uczuciowe.

Wyniki badań dotyczących związku między chorobą psychiczną a przestępczością są niejednolite. W każdym razie jedno jest pewne: osoby przewlekłe chore psychicznie, które często przejawiają symptomy psychotyczne, popełniają znacząco więcej przestępstw z użyciem przemocy niż osoby zdrowe²⁴. Przeważająca większość (ponad 90%) osób przewlekłe chorych psychicznie nie wykazuje jednakże skłonności do przemocy. W rzeczywistości zjawisko to jest rzadkie: ze wszystkich osób cierpiących na schizofrenię rocznie aresztuje się od 0,2% do 2,0%²⁵; co wynosi 1,1% do 2,3% wszystkich aresztowań za przestępstwa z użyciem przemocy. Należy także wziąć pod uwagę, że szczególnie niebezpieczni są ci chorzy psychicznie, którzy już w przeszłości używali przemocy²⁶. Jednakże wydaje się, że byłoby zbyt dużym uproszczeniem łączenie zachowań z użyciem przemocy z jakąś jedną ogólną kategorią diagnozy psychiatrycznej. Z punktu widzenia naukowego bardziej owocne²⁷ wydaje się koncentrowanie się na konkretnych, specyficznych symptomach i badanie interakcji, w jakie wchodzi z czynnikami indywidualnymi i społecznymi.

IV. PSYCHOLOGICZNE TEORIE PRZESTĘPCZOŚCI

X. Teoria psychopatologiczna

Psychologia przestępczości na początku swojej historii (początek XIX w.) podjęła daremną próbę odróżnienia przestępców od nieprzestępców na podstawie ich cech osobowości²⁸. Punktem kulminacyjnym tego przedsięwzięcia było „odkrycie” typu przestępczego, psycholub socjopaty, albo człowieka z antyspołecznym zaburzeniem osobowości. Mimo, że termin - psychopatia - jest już bardzo stary i wywodzi się z pojęcia „moralnego życia wewnętrznego” angielskiego psychiatry Jamesa Cowlesa Pricharda (1786-1848), w kryminologii stał się popularny dopiero dzięki publikacjom Kurta Schneidera²⁹ z roku 1923 i Williama i Joan McCord³⁰ z 1956 r. Za psychopatę uważa się osobę, ukierunkowaną na siebie, która w procesie socjalizacji nie przyswoiła uznanych przez społeczeństwo postaw i wartości, nie ma rozwiniętego sumienia (tzn. zdolności odróżniania dobra od zła), nie ma współczucia dla innych i nie jest zdolna do odczuwania skruchy ani poczucia winy z powodu przestępstw i wyrządzonych innym szkód. Psychopatom przypisuje się ponadto wewnętrzną pustkę emocjonalną, niezdolność do wyciągania wniosków z doświadczenia i brak ciepła międzyludzkiego. Psychopatów uważa się w końcu za nie poddających się resocjalizacji, gdyż są niezdolni do uczenia się. Psychopata dotknięty jest dwoma mankamentami: po pierwsze, psychicznie odbiega od normy; po drugie, wprawdzie nie jest chory psychicznie, ale cieleśnie, duchowo i moralnie upośledzo-

²⁴ J. Monahan: *Mental Disorder and Violence: Another Look* w: S. Hodgins (red.): op. cit., s. 287-302.

²⁵ M.R. Philips, A.S. Wolf, D. J. Coons: *Psychiatry and the Criminal Justice System: Testing the Myths*, „American Journal of Psychiatry” 1988, s. 605-610.

²⁶ C.R. Bartol: op. cit., s. 149.

²⁷ R. Blackburn: *The Psychology of Criminal Conduct*, Chichester, New York, Brisbane, Toronto, Singapore 1993, s. 274.

²⁸ J. Arbutnot, D.A. Gordon: *Personality*, w: H.C. Quay (red.): *Handbook of Juvenile Delinquency*, New York, Chichester, Brisbane, Toronto, Singapore 1987, s. 139-183.

²⁹ K. Schneider: *Die psychopathischen Persönlichkeiten* (1923), wyd. 9, Wien 1950.

³⁰ W. McCord, J. McCord: *Psychopathy and Delinquency*, New York, London 1956.

ny. Jego mózg, funkcje korowe (należące do kory mózgowej) oraz centralny system nerwowy są niedojrzałe. „Psychopaci rodzą się z biologiczną skłonnością do psychopatii”.

Do dziś nie istnieje żaden empiryczny dowód na to, że przestępcy mają osobowości typowe lub odbiegające od normy. Jednakże ciągle uważa się, że istnieje związek między psychopatią a przestępczością³¹. Termin psychopatia jest zbyt niejasny i z tego powodu nieodpowiedni do diagnozy psychiatrycznej. Następnie byłoby dosyć kuriozalne zakładać, że niepożądane społecznie cechy osobowości występują tylko u niektórych osobników rasy ludzkiej³². Nie ma takiego typu osobowości odbiegającej od normy, któremu można było przypisać przestępczość. Koncepcja psychopatii jest „jednością mityczną”³³, która w dodatku stygmatyzuje diagnozowanego, piętnuje go. Pojęcie psychopatii nie jest przydatne ani teorii, ani badaniom, ani diagnozie, ani prognozie, ani wreszcie - postępowaniu w praktyce klinicznej. Chodzi tu o niewiele więcej niż moralny wyrok zamaskowany pod diagnozą kliniczną³⁴. Powinno się zrezygnować z terminu psychopatia.

2. Teoria osobowości przestępczej

Na duże znaczenie predyspozycji genetycznych zwracają uwagę dwie kolejne psychologiczne teorie przestępczości. Cała światowa psychologia przestępczości cierpi na to, że wyolbrzymia znaczenie czynników biologicznych, a nazbyt lekceważy kognitywne (uzyskane z poznania) cechy szczególne i zjawiska społecznej teorii uczenia się.

Zachowanie przestępcze jest - tak uważają Hans Juergen Eysenck i Gisli Gudjonsson³⁵ - wynikiem interakcji między określonymi czynnikami społecznymi świata zewnętrznego a odziedziczonymi predyspozycjami ośrodkowego systemu nerwowego. Chodzi więc o neurofizjologiczne cechy osobnika i jego własną historię socjalizacji. Niektórzy ludzie rodzą się, zgodnie z tą teorią, z pewnymi szczególnymi właściwościami ośrodkowego i wegetatywnego systemu nerwowego, które sprawiają, że „skłonni są” do przestępczości.

Eysenck i Gudjonsson dokonali rozróżnienia między ekstrawertykami a introwertykami. W układzie nerwowym ekstrawertyków procesy hamowania dominują nad procesami pobudzenia, dlatego mają oni trudności w wytwarzaniu odruchów warunkowych, co utrudnia ich socjalizację. Ekstrawertycy potrzebują więc silniejszego pobudzenia, silniejszych bodźców, co powoduje, że narażają się na większe ryzyko i częściej są skłonni do łamania prawa. Introwertycy - odwrotnie - ich układ nerwowy odznacza się przewagą procesów pobudzenia nad hamowaniem, odruchy warunkowe wytwarzają stosunkowo łatwo i łatwo uczą się zachowań społecznie akceptowanych. Większość ludzi przejawiających zachowania przestępcze jest

³¹ A. Raine: *The Psychopathology of Crime*, San Diego, New York, Boston 1993; R.D. Hare, S.D. Hart: *Psychopaths, Mental Disorder and Crime*, w: S.Hodgins: op.cit., s. 104-115; R.D. Hare, A.E. Forth: *Psychopathy and Crime: A Review*, w: K. Howells, C.R. Hollin (red.): *Clinical Approaches to the Mentally Disordered Offender*, Chichester, New York, Brisbane, Toronto, Singapore 1993, s. 165-178.

³² R. Blackburn: op.cit., s. 85.

³³ Idem: *On Moral Judgements and Personality Disorders. The Myth of Psychopathic Personality Revisited*, „British Journal of Psychiatry” 1988, s. 505-512.

³⁴ Ibidem, s. 511.

³⁵ H.J. Eysenck, G.H. Gudjonsson: *The Causes and Cures of Criminality*, New York, London 1989.

niewystarczająco pobudzona korowo. Wysokie pobudzenie korowe prowadzi do wytwarzania „hamulców” wobec działań przestępczych.

Eysenck i Gudjonsson wyróżniają trzy wymiary osobowości, które wiążą z przestępczością: ekstrawersję, neurotyczność i psychotyzm. Ekstrawertycy są impulsywni, porywcy, szybko stają się agresywni i nie można na nich polegać. Neurotycy, ludzie o wysokiej emocjonalności, nie zrównoważeni, nadmiernie pobudliwi, łatwiej „wciągają się” w działania przestępne niż osoby o niskiej emocjonalności. Typem osobowościowym najbardziej obciążonym potencjałem przestępczym jest neurotyczny ekstrawertyk. Psychotyzm przejawia się „zimną złością”, brakiem wrażliwości społecznej, chłodem uczuciowym, lekceważeniem niebezpieczeństwa, przykrym zachowaniem, niechęcią do innych oraz „pociągami” do niezwykłości. Psychotyzm przejawia się zwłaszcza u wielokrotnych przestępców, skazanych za przestępstwa z użyciem przemocy.

Eysenck i Gudjonsson podkreślają rolę warunkowania klasycznego³⁶ w procesie socjalizacji. Większość ludzi zachowuje się w sposób uznany przez społeczeństwo, gdyż byli w dzieciństwie socjalizowani (warunkowani) przez wpajanie im ogólnie obowiązujących reguł. Ekstrawertycy - w przeciwieństwie do introwertyków - trudno poddają się socjalizacji (jak powiedziano) z tego też powodu są szczególnie skłonni do przestępczości. Proces warunkowania jest ogromną siłą w socjalizacji dzieci, szczególnie jeśli chodzi o eliminowanie niepożądanych zachowań.

Teoria Eysencka i Gudjonssona nie obroniła się empirycznie. Wśród przestępców nie odnotowano przewagi ekstrawertyków³⁷. Poza tym zdolność do stosunkowo łatwego wytwarzania odruchów warunkowych u człowieka nie jest determinowana wyłącznie biologicznie; rozwija się ona w interakcji między genetycznymi czynnikami wewnętrznymi a społecznymi czynnikami świata zewnętrznego³⁸.

3. Biospołeczna teoria dziedziczonych tendencji przestępczych

Teorię bardzo podobną do teorii Eysencka i Gudjonssona, choć uwzględniają nieco inny mechanizm uczenia opracował Sarnoff A. Mednick³⁹. Podkreślał on, że u przestępców występuje stosunkowo niski stopień pobudzenia wegetatywnego układu nerwowego. Skutkiem tego jest brak odczuwania strachu, co nie sprzyja uczeniu zachowań nieakceptowanych społecznie, a jednocześnie pozwala tym jednostkom na angażowanie się z dużą łatwością w ryzykowne, niebezpieczne sytuacje, w tym polegające na dopuszczaniu się przestępstw i aktów przemocy. Są oni wręcz nastawieni na poszukiwanie silnych bodźców, sensacji, których może dostarczyć popełnianie przestępstw i działalność w grupie przestępczej. Niedostateczne pobudzenie wegetatywnego układu nerwowego i brak odczuwania lęku z powodu kary, która może ich spotkać za złe zachowanie (powoduje, że nie starają się oni zachowywać poprawnie aby uniknąć kary). Uczenie się społecznie pożądanego zachowania jest u nich upośledzone, z powodu wrodzonej i dziedzicznej właściwości wegetatywnego układu nerwowego.

³⁶ Warunkowanie - wytwarzanie, powstawanie uwarunkowanej reakcji.

³⁷ W. Einstadter, S. Henry: *Criminological Theory*, Forth Worth, Philadelphia, San Diego 1995, s. 116.

³⁸ J. Katz, W.J. Chambliss: op.cit., s. 282.

³⁹ S.A. Mednick: *A. Biosocial Theory of the Learning of Learning of Law-Abiding Behavior*, w: S.A. Mednick, K.O. Christiansen (red.): *Biosocial Bases of Criminal Behavior*, New York, Toronto, London, Sydney 1977, s. 1-8.

Dla takich ludzi nagroda w postaci braku kary i redukcji lęku przed nią nie stanowi wartości, ponieważ oni tego lęku nie odczuwają lub tylko w niewielkim stopniu. Teoria Mednicka nie została na razie empirycznie potwierdzona w sposób zadawalający.

V. SOCJOLOGICZNE TEORIE PRZESTĘPCZOŚCI

1. Teoria dezorganizacji społecznej

Teoria ta została opracowana w latach 20 i 30 naszego stulecia przez północnoamerykańskiego socjologa przestępczości Clifforda R. Shaw'a i Henry'ego D. McKay'a⁴⁰. W kryminologicznych dyskusjach lat 60 i 70 przyciągnęła niewiele uwagi. Jednak w latach 80 i 90 odrodziła się i została sformułowana na nowo⁴¹.

Spółeczna organizacja i dezorganizacja są dwoma punktami końcowymi pewnego kontinuum, które odnosi się do więzi społecznych i do społecznej kontroli. System społeczny, wspólnotę czy podsystem danego społeczeństwa określa się jako społecznie zorganizowany i zintegrowany wtedy, gdy jego członkowie zgadzają się ze sobą co do obowiązujących norm i wartości, gdy panuje między nimi silna więź i gdy wchodzą we wzajemne interakcje w sposób uporządkowany. Wspólnota jest społecznie zdezorganizowana, jeśli osłabione zostają więzi społeczne i załamuje się w niej kontrola społeczna. Im gęstsza i grubsza jest siatka międzyludzkich powiązań we wspólnocie, tym silniejsza jest nieformalna kontrola zachowań przestępczych na danym obszarze. Kapitał społeczny jest wspólnym dobrem, które odzwierciedla się w nienaruszonej strukturze powiązań społecznych⁴². Brak kapitału społecznego jest istotną cechą obszarów zdezorganizowanych społecznie, a dezorganizacja ta przejawia się w: anonimowości i ograniczonych kontaktach między mieszkańcami; niekontrolowanej przez opinię publiczną działalności rówieśniczych grup młodzieżowych; nikłym uczestnictwie w organizacjach wspólnoty i niedostatecznej współpracy we wspólnotowych przedsięwzięciach lokalnych.

Za czasów Shaw'a i McKay'a w Chicago istniały slumsy i getta, w których domy popadały w ruinę i następował rozkład społeczności i które były siedliskiem przestępczości młodocianych. Widocznymi oznakami społecznej dezorganizacji są dzisiaj: graty i śmieci w niezamieszkałych domach, zabite deskami, opuszczone budynki, samochodowe wraki i porzucone pojazdy, bandy dorosłych i nastolatków stojące bezczynnie na rogach ulic, prostytutka uliczna, żebractwo, publiczne picie alkoholu, molestowanie kobiet, hazard i nadużywanie narkotyków. Popadanie w ruinę budynków łączy się z załamaniem się struktury społecznej, co pokazują następujące symptomy: słabe więzi rodzinne i przyjacielskie, znaczna liczba niekontrolowanych rówieśniczych grup nastolatków, fizyczne i psychiczne wycofanie się z życia wspólnoty, nikłe uczestnictwo w organizacjach, rozpad więzi sąsiedzkich i rozpad rodzin, wysoka mobilność mieszkańców, zróżnicowanie etniczne, wielość przeciwnych haseł, światopoglądów i stylów zachowania oraz duża liczba rodzin żyjących z pomocy społecznej.

Badania Shaw'a i McKay'a poddano krytyce w dwojaki sposób: zarzucono, że brano w nich pod uwagę stałą, ukształtowaną strukturę społeczną badanych obszarów przestęp-

⁴⁰ C.R. Shaw, H.D. McKay: *Juvenile Delinquency and Urban Areas* (1942), Chicago, London 1969.

⁴¹ L.T. Winfree, H. Abadinsky; *Understanding Crime*, Chicago 1996, s. 333.

⁴² R.J. Sampson: *The Community*, w: J.Q. Wilson, J. Petersilia (red.): op.cit., s. 193-216.

czych i nie uwzględniono występujących w niej zmian; przy wyciąganiu wniosków dotyczących przestępczości - tak jak to czyniono w tamtym okresie - opierano się wyłącznie na urzędowych danych organów wymiaru sprawiedliwości.

W 1990 r. w Little Rock (Arkansas) powtórzono pewne badanie empiryczne⁴³, wcześniej przeprowadzone przez Shaw'a i McKay'a. Przebadano 1779 przypadków nieletnich przestępców postawionych przed sądem dla nieletnich w Pulaski County. Wszystkie zmienne, które zanalizowali Shaw i McKay, okazały się znaczące także teraz. Były w istotny sposób związane z przestępczością nieletnich. Tak więc teoria dezorganizacji społecznej znalazła nowe empiryczne potwierdzenie.

W sprzeczności do założenia Shaw'a i McKay'a, dotyczącego statyczności struktury społecznej, znajdują się nowe badania⁴⁴, zajmujące się z kolei dynamiką tej struktury na obszarach przestępczych. Istnieje coś takiego jak kariera przestępcza danej społeczności (Community Crime Career). Społeczności mogą w danym momencie radykalnie zmienić swoją strukturę. Często rozpadają się tylko dlatego, że właściciel nie utrzymuje domu w należytym porządku, że psuje się kanalizacja, lub też dlatego, że zaniedbywane są parki i tereny zielone⁴⁵.

Cykl rozpadu dokładnie opisali Leo Schuerman i Salomon Kobrin⁴⁶. Badali oni retrospektywnie rozwój stosunków sąsiedzkich w Los Angeles County w latach 1950, 1960 i 1970. Analiza ich ukazuje stadia rozwoju obszarów o wysokim współczynniku przestępczości: jest to faza początkowa, przejściowa i trwała. Wcześniej, w procesie rozpadu, szybkość rozwoju negatywnych cech charakterystycznych społeczności sąsiedzkich przewyższa wzrost przestępczości. Kiedy dany obszar przestępczy wejdzie w fazę trwałą, wzrastający współczynnik przestępczości, który staje się główną siłą napędową występujących na tym obszarze zjawisk, wyprzedza szybkość postępu negatywnych procesów w społecznościach sąsiedzkich. Przestępczość młodocianych i dorosłych, jak również związany z nią lęk przed przestępstwem⁴⁷ odgrywają w tej spirali rozpadu znaczącą rolę⁴⁸. Wywołują rozpad stosunków sąsiedzkich w dużych miastach i przyspieszają go. Wzrastająca przestępczość i lęk przed nią powodują, że we wspólnocie zanika zdolność radzenia sobie z jej własnymi problemami. Przestępczość i lęk przed nią powodują wycofanie się jednostki ze współuczestnictwa, osłabiają mechanizmy nieformalnej kontroli społecznej, przyczyniają się do rozpadu rodziny i pogorszenia stosunków sąsiedzkich itp., i w ten sposób wywołują dalszy wzrost przestępczości i lęku przed nią. Wszelkie problemy nabierają własnej dynamiki i pojawia się spirala negatywnych zjawisk, która pogrąża społeczeństwo lokalne w coraz większym rozpadzie. Istnieją wszakże również takie obszary, które wylamują się z tego procesu upadku.

⁴³J.T. Walker: *Human Ecology and Social Disorganization Revisited Delinquency in Little Rock*, w: G. Barak (red.): op.cit., s. 47-78.

⁴⁴Por. poszczególne artykuły w: A. J. Reiss, M. Tonry (red.): *Communities and Crime, Crime and Justice*, t. 8, Chicago, London 1986.

⁴⁵A. J. Reiss: *Why are Communities Important in Understanding Crime!* w: A.J. Reiss, M. Tonry (red.): op.cit., s. 1-33.

⁴⁶L. Schuerman, S. Kobrin: *Communities of Crime*, w: A.J. Reiss, M. Tonry (red.): op.cit., s. 67-100.

⁴⁷W.S. Skogan: *Fear of Crime nad Neighborhood Change*, w: A.J. Reiss, M. Tonry (red.): op.cit., s. 203-229.

⁴⁸W.S. Skogan: *Disorder and Decline, Crime and the Spiral of Decay in American Neighborhoods*, Berkeley, Los Angeles 1990.

W nowszym przeprowadzonym w Wielkiej Brytanii badaniu⁴⁹ wiktyimizacyjnym, w którym wykorzystano dane zaczerpnięte z British Crime Surveys poddano krytyce to, że Shaw i McKay zdali się w swoich badaniach wyłącznie na urzędowe statystyki przestępczości. W Anglii i Walii w 1982 r. zbadano 238 społeczności lokalnych liczących 10 905 mieszkańców, a w 1984 r. 300 takich społeczności liczących 11 030 mieszkańców. Uwzględniono wyłącznie dane dotyczące przestępczości nieujawnionej. Teoria społecznej dezorganizacji została empirycznie potwierdzona na obu tych niezależnych od siebie próbach losowych. Dzięki temu badaniu wykazała ona żywotność i znaczenie. To, że obroniła się także w zupełnie innym systemie społecznym niż panujący w Stanach Zjednoczonych potwierdza tylko jej siłę i uniwersalność.

2. Teoria anomii

Kamień węgielny pod teorię anomii tłumaczącą m.in. genezę przestępczości położył francuski socjolog Emile Durkheim (1858-1917)⁵⁰. Jeśli w procesie przemian społecznych przestają obowiązywać stare, tradycyjne normy, a nie wytworzyły się jeszcze nowe systemy wartości dojść może - według Durkheima - do zaniku norm (anomalii). Skutkiem anomalii jest natomiast przestępczość. Badania nad tą teorią kontynuował amerykański socjolog przestępczości, Robert K. Merton⁵¹. Przez anomię rozumie on zanik wytyczonych przez cywilizację celów i rozpad społecznie ustrukturyzowanych sposobów ich osiągania. Najwyższym celem cywilizacji zachodnich jest dążenie do sukcesu materialnego. Cywilizacje zachodnie udostępniają zinstytucjonalizowane środki do osiągnięcia tego celu i uznane, wypróbowane normy. Cel cywilizacyjny (sukces materialny) powinien zostać zdobyty przez ciężką pracę, uczciwość, dobre wychowanie i dążenie do spełnienia osobistych pragnień. W stabilnym społeczeństwie wszyscy akceptują dane środki i cele i dla wszystkich są one osiągalne⁵². Społeczeństwa zachodnie nie są jednak stabilne, ponieważ uniemożliwiają najniższym warstwom społecznym dążenie do zaspokojenia pragnień, odmawiając im wkroczenia na społecznie ustrukturyzowaną (uznaną) drogę do osiągnięcia celów, np. nie dają im szansy na dobre wychowanie. Najniższa warstwa przystosowuje się częściowo, wykorzystując do osiągnięcia celów środki instytucjonalnie niedozwolone (przestępcze). W swej teorii anomalii Merton nie zajmował się przestępczością klas średnich⁵³. Poza tym teoria ta nie potwierdziła się w badaniach empirycznych ani też nie znalazła praktycznie zastosowania jako podstawa do programów antyprzestępczych w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych⁵⁴. Z tego powodu myślano, aby ją zupełnie odrzucić⁵⁵.

⁴⁹R.J. Sampson, W.B. Groves; *Community Structure and Crime. Testing Social Disorganization Theory*, „American Journal of Sociology” 1989, s. 774-802.

⁵⁰E. Durkheim : *Der Selbstmord*, Berlin, Neuwied 1973.

⁵¹R.K. Merton, op.cit., s. 185-214.

⁵²P. Beirne, J. Messerschmidt: *Criminology*, wyd. 2, Fort Worth, Philadelphia, San Diego 1995, s. 417.

⁵³R. Agnew: *Fondation for a General Strain Theory of Crime and Delinquency*, „Criminology” 1992, s. 47-87.

⁵⁴R.L. Akers : *Criminological Theories: Introduction and Evaluation*, wyd. 2, Los Angeles 1997, s. 125-131.

⁵⁵R.R. Kornhauser : *Social Sources of Delinquency*, Chicago, London 1978, s. 180.

Ostatnio Steven F. Messner i Richard Rosenfels⁵⁶ opracowali instytucjonalną teorię anomii, która łączyła dynamikę strukturalną i kulturową oraz zajmowała się interakcją między nimi. Struktura społeczna według nich odnosi się do pozycji i ról, które przypadają człowiekowi w społeczeństwie. Tworzywem kultury są myśli, wartości i cele człowieka. Społeczeństwo jest naturalnym, opartym na współpracy systemem instytucji, które można rozumieć jako względnie stabilne układy pozycji i ról oraz norm i wartości, kierujących ludzkim zachowaniem w taki sposób, żeby społeczeństwo mogło zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Instytucjonalne formy i modele są kręgosłupem systemu społecznego.

Struktura i kultura społeczeństw zachodnich charakteryzują się tym, że wielką wagę przywiązują do sukcesu finansowego, przy jednoczesnym nieprzywiązywaniu znaczenia do osiągnięcia tego sukcesu w sposób zgodny z prawem. Silne dążenie do sukcesu finansowego połączone ze słabym ograniczaniem w doborze środków podtrzymuje taką strukturę instytucjonalną, w której jedna instytucja - gospodarka - uzyskuje przewagę nad wszystkimi innymi, jak na przykład rodzina, wychowanie, polityka. Te ostatnie, na swój sposób nieekonomiczne instytucje, w niewystarczającym stopniu mogą hamować kryminogenne zjawisko kulturowe, jakim jest przecenianie osiągnięcia sukcesu finansowego. Nie mogą też dostatecznie kontrolować zachowania członków społeczeństwa przez podkreślenie tego, jak ważny jest szacunek dla ograniczeń normatywnych.

Instytucjonalny brak równowagi, stawianie gospodarki na pierwszym miejscu i względna bezsilność instytucji nieekonomicznych wyrażają się przez: odrzucenie pozaekonomicznych funkcji i ról; przystosowanie do warunków ekonomicznych, pożądane przez wszystkie instytucje pozaekonomiczne oraz wprowadzanie standardu ekonomicznego w dziedziny działania wszystkich instytucji pozaekonomicznych.

Ekonomiczne wszechpanowanie powoduje zanik instytucjonalnej kontroli nad członkami społeczeństwa. Przewodnią rolą pieniądza jako miary sukcesu i „prawo konsumpcji” przejawiają się w sloganach reklamowych, koncentrujących się na dużym samochodzie, pięknym domu, pełnym przeżyć urlopie, dobrym wykształceniu dla dzieci i pewnej emeryturze na starość. Zadania na swój sposób nieekonomiczne, jak: wypełnianie funkcji rodzinnych, partnerstwo małżeńskie, uczenie się, nauczanie, służenie wspólnocie i troska o innych ludzi cieszą się skromnym poparciem kulturowym, a kompetentne wywiązywanie się z nich przynosi niewielkie uznanie publiczne. Rolę rządu zaczyna się spostrzegać jako ułatwianie drogi do indywidualnego sukcesu materialnego. Ta niedawno powstała teoria znalazła swoje pierwsze potwierdzenie doświadczalne⁵⁷.

Także Robert Agnew⁵⁸ rozwinął i przeformułował koncepcję anomii. Stworzył on ogólną teorię napięcia. Zbytne napięcie wynika z niezdolności do osiągania celów uznanych za pozytywne, takich jak sukces finansowy, status klasy średniej, popularność u rówieśników czy dobre stopnie. Siłę nacisku mierzy się na podstawie rozizwiewu między dążeniami (idealnymi celami), a oczekiwaniami z jednej strony, z drugiej zaś faktycznymi osiągnięciami i sukcesami.

⁵⁶ S.F. Messner, R. Rosenfels: *Crime and the American Dream*, wyd. 2, Belmont (Cal.), Albany (N.Y.), Bonn, Boston 1997; S.F. Messner, R. Rosenfels: *An Institutional-Anomie Theory of the Social Distribution of Crime*, w: P. Cordelia, L. Siegel (red.): *Readings in Contemporary Criminological Theory*, Boston 1996, s. 143-148.

⁵⁷ M.B. Chamlin, J.K. Cochran: *Assessing Messner and Rosenfels's Institutional Anomie Theory: A Partial Test*, „Criminology” 1995, s. 411-429.

⁵⁸ R. Agnew: *Strain and Subcultural Theories of Criminality*, w: J.F. Sheley (red.): op.cit., s. 305-327.

Ogólna teoria napięcia koncentruje się na negatywnych stosunkach z innymi. Jednostki traktowane są tak, jak nie chciały być traktowane. Teoria ta wyróżnia trzy główne typy nacisku i negatywnych stosunków z innymi. Nadmierne napięcie powstaje: gdy inni powstrzymują jednostkę przed dążeniem do osiągnięcia celów lub też grożą jej tym powstrzymywaniem; gdy inni odbierają jednostce bodźce uznane za pozytywne (zachęty), które posiada lub też grożą, że je odbiorą; gdy inni stosują wobec jednostki bodźce (zachęty) uznane za negatywne lub też jej tym grożą.

Pierwszy typ nacisku najsilniej przejawia się w tym, że poczyną się myśleć nie tyle o ideałach, co o zaspokojeniu oczekiwań, a mianowicie, czy otrzymało się to od innych na co się zasłużyło. Drugi typ, który powoduje utratę bodźców pozytywnych, skupia w sobie takie problemy jak: utrata partnera lub partnerki, rozwód rodziców, śmierć ojca albo matki. Typ trzeci, wywołujący złe, uznane za negatywne bodźce, odnosi się do przestępczej wiktylizacji (stawania się ofiarą przestępstwa) różnego rodzaju, do dalszych wydarzeń życiowych pełnych stresu, takich jak: złe traktowanie, negatywne doświadczenia w rodzinie i w szkole, szkodliwe doświadczenia seksualne w dzieciństwie i młodości. Skutkiem tych wiktylizacji są związane z anomią uczucia rozczarowania, depresji, lęku. Gniew, frustracja i obawa odgrywają dużą rolę w ogólnej teorii napięcia, ponieważ może ono prowadzić do przestępstwa.

Można jednak znaleźć sposób, żeby uniknąć napięcia. Można chcieć osiągać cele uznane za pozytywne, utrzymać to, do czego się w takim dążeniu doszło lub to odzyskać, unikać bodźców negatywnych lub też je odrzucić. Przestępstwo może być szukaniem zemsty na tych, którzy nas źle potraktowali. To, czy jednostka reaguje na napięcie przestępstwem, zależy od wielu innych czynników, np. od jej temperamentu i zdolności rozwiązywania problemów. Zależy to także między innymi od tego, jakie konwencjonalne wsparcie posiada, w jaki sposób jest kontrolowana przez społeczeństwo i czy jest związana z przestępczymi rówieśnikami. Ogólna teoria napięcia jest bardzo prosta i posługuje się następującą argumentacją: jeśli ludzie źle siebie traktują, stają się źli i popełniają przestępstwa. Wykorzystała też w swojej pracy wyniki badań wiktymologicznych („stawanie się ofiarą - sprawcą”). Nie jest jeszcze całkowicie uznana, ale pierwsze próby jej weryfikacji⁵⁹ wypadły zachęcająco.

VI. TEORIE SPOŁECZNO-PSYCHOLOGICZNE

1. Przegląd

Ogólnie rzecz biorąc punktem wyjścia społeczno-poznawczych teorii uczenia, kontroli, interakcji i drogi życiowej jest powstawanie rozmaitych dewiacji społecznych, wykolejenia i przestępczości, co następuje w toku procesów społecznych. Bliższe i dalsze otoczenie społeczne mają duży wpływ na zachowanie jednostki. Jednakże człowiek również je tworzy przez swoje zachowanie; w żadnym razie nie poddaje się biernie swojemu środowisku. Ludzie dysponują różnej wielkości polem manewru wyznaczonym konkretnymi ograniczeniami środowiskowymi, wpływem osobistym i działaniami innych osób. Według społeczno-poznawczej teorii uczenia, człowiek uczy się technik i postaw przestępczych przez działanie zakończone powodzeniem, modelowanie i samopotwierdzenie. Teorie kontroli próbują wyjaśnić, dlaczego

⁵⁹ R. Paternoster, P. Mazerolle: *General Strain Theory and Delinquency: A Replication and Extension*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1994, s. 235-263; R. Agnew, H.R. White: *An Empirical Test of General Strain Theory*, „Criminology” 1992, s. 475-499.

ludzie zachowują się w sposób aprobowany społecznie, a więzi łączące człowieka ze społeczeństwem są znaczącym kryterium zgody społecznej na jego zachowania. Teoria interakcji w mniejszym stopniu zajmuje się ludźmi i zachowaniami, które można by zdefiniować jako przestępcze, bada raczej procesy społeczne, w których ludzie i zachowania są w ten sposób definiowane. Bada też znaczenie, jakie człowiek przypisuje swojemu zachowaniu i jakie przypisują mu inni.

Teorie drogi życiowej zajmują się przede wszystkim rozwojem i dynamiką zachowań powodujących problemy i przestępczość, ze szczególnym uwzględnieniem wieku sprawcy: chodzi o początek, kontynuację i zakończenie jego kariery przestępczej. Ich drugą cechą charakterystyczną jest zajmowanie się czynnikami sprawczymi poprzedzającymi zachowania powodujące problemy lub z nimi współwystępującymi i mającymi wpływ na ich rozwój. Przestępczość nie jest tu rozumiana tylko jako działanie, lecz również jako przyczyna (dynamika zmiennych wpływów przyczynowych). Na przykład przestępczość wywołują słabe więzi ze społeczeństwem; popełnienie przestępstwa nie ogranicza się samo do siebie, ale powoduje również dalsze osłabienie tych więzi. W różnych fazach kariery przestępczej, w różnych okresach życia sprawcy przyczyny sprawcze są inne, co łączy różne „teorie średniego zasięgu” i sprawia, że należy je stosować do danych okresów życia.

2. Społeczno-poznawcza teoria uczenia

Według tej teorii człowiek uczy się właściwego zachowania poprzez system nagród i kar (uczenie przez wzmocnienie). Ma ponadto zdolność do symbolicznego, „zastępczego” uczenia się przez współprzeżywanie doświadczeń innych ludzi (uczenie modelowe). W procesach samoregulacji ludzie wybierają następnie takie bodźce, które na nich działają, a potem organizują je i przetwarzają. W procesach samopotwierdzenia sami się nagradzają i karzą. Społeczno-poznawcza teoria uczenia różni się wreszcie tym od radykalnego behawioryzmu, że rozumie ludzkie uczenie się jako aktywny, sterowany poznawczo, duchowy proces przetwarzania nabytych doświadczeń⁶⁰.

Zachowanie przestępcze jako zachowanie wyznaczone zostało najpierw wyjaśnione poprzez teorię zróżnicowanych powiązań, którą po raz pierwszy sformułował w 1939 r. północnoamerykański socjolog przestępczości, Edwin H. Sutherland (1883-1950)⁶¹. Według tej teorii człowiek uczy się zachowania przestępczego, gdy częściej ma kontakt ze sprzyjającymi przestępczości sytuacjami niż z antyprzestępczymi wzorcami zachowań (nadwyżka sytuacji sprzyjających przestępczości). C. Ray Jeffery⁶² jako jeden z pierwszych na nowo sformułował tę teorię, która potem za sprawą Roberta L. Burgessa i Ronalda L. Akersa⁶³ weszła do języka społeczno-poznawczej teorii uczenia. Teoria zróżnicowanego wzmocnienia⁶⁴ głosi, że uczenie się zachowania odbiegającego od normy następuje poprzez interakcję ze środowiskiem społecznym. W tym środowisku zachowanie kojarzone jest ze skutkami, które znacząco je

⁶⁰ A. Bandura : *Sozial-kognitive Lerntheorie*, Stuttgart 1997.

⁶¹ Por. E.H. Sutherland, D.F. Luckenbill: *Principles of Criminology*, wyd. 11, Dix Hills (N.Y.) 1992, s. 88-90.

⁶² C.R. Jeffery: *Criminal Behavior and Learning Theory*, 1965, w: J. McCord, J.H. Laub (red.): *Contemporary Masters in Criminology*, New York, London 1995, s. 175-186.

⁶³ R.L. Burgess, R.L. Akers: *A Differential Association-Reinforcement Theory of Criminal Behavior*, „Social Problems” 1966, s. 128-147.

⁶⁴ R.L. Akers: *Deviant Behavior. A Social Learning Approach*, wyd. 3, Belmont (Cal.). 1985, s. 39-61.

wzmacniają (nagradzają) jako zachowanie przyjęte społecznie. Człowiek określa swój związek z innymi ludźmi poprzez definicje (postawy, gotowość do danych zachowań), które jego dewiacyjne zachowania społeczne interpretują jako uznane, pożądane i uzasadnione. W ten właśnie sposób człowiek może się nauczyć zachowań dewiacyjnych. Może to jednakże wynikać i z tego, że w procesie uczenia zabrakło wpajania uznanych społecznie zachowań.

To, czy nie aprobowane społecznie zachowanie wystąpi czy nie, zależy - według tej teorii - od tego, czy w przeszłości podobne zachowanie było nagradzane czy karane, czy obecnie jest wzmacniane czy też nie, oraz czy kary i nagrody wiążą się z alternatywnymi sposobami zachowania. Przez to człowiek uczy się oceniać swoje postępowanie jako złe lub dobre. Uczy się, można powiedzieć „miary” dla swojego zachowania. Dla jego postaw, dla przyjętej przez niego miary, dla jego gotowości do różnych zachowań ważne są werbalizacje, bezpośrednio wzmacniane przez grupę, do której należy.

Poza bodźcami, które w interakcji społecznej sprawiają, że rozróżnia się zachowania społeczne pożądane od niepożądanych, istnieje też wiele symboli werbalnych, które wypływają ze sposobów werbalizacji w grupie. Rozróżnia się dwa rodzaje werbalizacji: jedna definiuje zachowanie dewiacyjne jako dozwolone i pożądane. Jest ona związana z nagradzaniem ludzi żyjących w dewiacyjnej podkulturze⁶⁵. Drugi rodzaj werbalizacji neutralizuje⁶⁶ definicje, które przedstawiają zachowanie dewiacyjne jako niepożądane. Zachowanie takie jest widziane jako „uzasadnione” i „nie naprawdę” szkodliwe społecznie. Zaprzecza się tu realności takich pojęć jak odpowiedzialność, szkoda i ofiara. Ludzie są w podkulturach nagradzani przyzwoleniem, zgodą na swoje dewiacyjne zachowania, a także przez to, że podkultura chroni ich przed moralnymi ocenami pochodzącymi z zewnątrz.

Kryminologiczne badania empiryczne odnoszące się do społeczno-poznawczej teorii uczenia⁶⁷ uzyskały potwierdzenie dla swych twierdzeń. Po przetestowaniu na podstawie tych samych danych empirycznych modeli współzawodnictwa, model uczenia się społeczno-poznawczego znalazł najsilniejsze potwierdzenie⁶⁸.

Jack Katz⁶⁹ uzupełnił społeczno-poznawczą teorię uczenia teorią uwiedzenia przez przestępczość: pokusa popełnienia przestępstwa powstaje między innymi przez oczekiwanie, że otworzy ono takie ścieżki, na które do tej pory się nie weszło. „Wyrafinowany dreszcz” przeżywany przy popełnianiu przestępstwa polega na tym, że jeżeli nie zostanie się przyłapanym, uniknie się ryzyka upokorzenia. Jest tak podniecające dostać coś za nic i jeszcze na dodatek pozostać nierozpoznanym. W ten sposób człowiek uczy się przeżywania euforii związanej z udanym popełnieniem przestępstwa. Grabieżcę przyciąga⁷⁰ nie tylko nagroda materialna, jest on nagrodzony także poczuciem dominacji, które przeżywa w momencie dopuszczenia się

⁶⁵ Pod terminem „podkultura” rozumie się system zachowań społecznych i wartości, który istnieje oddzielnie od nadrzędnego systemu zachowań i wartości, stanowi jednak jego część.

⁶⁶ Techniki neutralizacji: przestępcy kierują się wprawdzie uznanymi społecznie wartościami i postawami, jednakże nabywają też technik, które umożliwiają im neutralizację tych wartości i postaw przed popełnieniem przestępstwa.

⁶⁷ R. Loeber, M. Stouthamer-Loeber: *Family Factors as Correlates and Predictors of Juvenile Conduct. Problems and Delinquency*, w: M. Tonry, N. Morris (red.): *Crime nad Justice*, t. 7, Chicago, London 1986, s. 29-149; J. McCord: *Family Relationships, Juvenile Delinquency, and Adult Criminality*, „Criminology” 1991, s. 397-417.

⁶⁸ S.E. Brown, F.-A. Esbensen, G. Geis: *Criminology*, wyd. 2, Cincinnati (OH) 1996, s. 293.

⁶⁹ J. Katz: *Seductions of Crime*, New York 1988.

⁷⁰ I d e m: *The Motivation of the Persistent Robber*, w: M. Tonry (red.): *Crime and Justice*, t. 14, Chicago, London 1991, s. 277-306.

czynu. Wszyscy w milczeniu ulegają jego woli. Względnie duże uznanie, jakim u młodych mężczyzn cieszy się rabunek, wynika właśnie z dużej siły przyciągania takiej postawy.

2. Teorie kontroli

Według tych teorii człowiek uczy się zachowania uznawanego społecznie. Aby wyuczyć takiego zachowania potrzebne są różne rodzaje kontroli formalnej i nieformalnej, zewnętrznej i wewnętrznej. Kontrola zewnętrzna poprzez proces internalizacji norm przekształca się w samokontrolę wewnętrzną. Pierwsze teorie kontroli powstały w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Wpływ Zygmunta Freuda i jego psychoanalizy na teorie kontroli jest niewątpliwy. Freudowska psychodynamika została zastosowana do koncepcji psychospołecznych (międzyludzkich) i dzięki temu umożliwiła operacjonalizację, obserwację i uzyskiwanie potwierdzeń empirycznych.

Teorię więzi społecznej, która w ostatnich 25 latach jest przewodnią teorią dotyczącą zachowania przestępczego⁷¹, opracował Travis Hirschi⁷². Wiąże ona przestępczość nieletnich, młodocianych i dorosłych z osłabieniem albo rozpadem więzi, jakie łączą człowieka ze społeczeństwem i grupami społecznymi. Połączenie tworzenia pojęć o teorii, jak również empirycznego sprawdzenia jest u Hirschi'ego jedyna we współczesnej kryminologii⁷³. Hirschi twierdzi, że w związaniu człowieka ze społeczeństwem wyróżnić można cztery elementy:

- przywiązanie (troska o siebie ustępująca miejsca życzeniom i oczekiwaniom innych),
- zaangażowanie (element racjonalny, obejmujący ocenę ryzyka, energię i siłę włączenia się w zachowania konformistyczne),
- zaabsorbowanie (czas, jakiego wymagają działania konformistyczne),
- przekonanie do konformistycznych reguł, zaufanie do nich (uznanie moralnego obowiązku norm społecznych).

Teoria kontroli Hirschi'ego zajęła w dzisiejszej dyskusji o teoriach kryminologicznych centralne miejsce. Dyskutuje się o niej na całym świecie najczęściej i najczęściej się ją bada⁷⁴. Mimo, że jest bardzo popularna w praktyce, metaanaliza 71 badań empirycznych przeprowadzonych w latach 1970 do 1991 dała niejednoznaczne wyniki⁷⁵. W teorii Hirschi'ego krytykowano szczególnie to, że postrzega ona więź społeczną jako cechę dychotomiczną (silna-słaba). Uwzględnia zatem jakość, ale nie ilość różnych stopni więzi społecznej. Nie zajmuje się także tym, czy więź społeczna zmienia się i rozwija (czy ma charakter procesu)⁷⁶.

Biorąc za punkt wyjścia teorię więzi społecznej Michael R. Gottfredson i Travis Hirschi⁷⁷ opracowali teorię samokontroli: przestępstwami są działania z użyciem przemocy i oszustwa, wykonywane w pogoni za własnym interesem. Według Gottfredsona i Hirschi wszystkie przestępstwa mają pewne wspólne cechy: umożliwiają proste i szybkie spełnienie pragnień, są pobudzające, ryzykowne i emocjonujące. Mają też kilka długofalowych zalet: wymagają niewielkich zdolności, nie trzeba ich dokładnie planować, nie potrzeba do nich wiedzy specjal-

⁷¹ R. L. Akers: op.cit., s. 85.

⁷² T. Hirschi: *Causes of Delinquency*, Berkeley, Los Angeles 1969.

⁷³ R.L. Akers: op. cit., s. 86.

⁷⁴ Ibidem: op. cit., s. 85.

⁷⁵ K.L. Kempf: *The Empirical Status of Hirschi's Control Theory*, w: F. Adler, W. S. Laufer (red.): *New Directions in Criminological Theory*, New Brunswick, London 1993, s. 143-185.

⁷⁶ W. Morrison: *Theoretical Criminology: From Modernity to Post-Modernism*, London 1995, s. 186.

⁷⁷ M.R. Gottfredson, T. Hirschi: op.cit.

stycznej. Często za to powodują cierpienie i złe samopoczucie ofiar. Przestępcami są ludzie o niskiej samokontroli: są zdecydowanie zorientowani na „tu i teraz”, mają trudności z czekaniem na nagrodę i tendencje do braku pilności, wytrwałości i cierpliwości w pracy. Są żądni przygód, nastawieni na cielesność i mają skłonność do intrygowania. Nie dążą do stabilności w małżeństwie, w przyjaźniach i w karierze zawodowej. Nie są zdolni do długofalowej kariery zawodowej i nie interesuje ich ona. Nie mają też wiedzy ani zdolności do pobierania nauki, której nie cenią. Są skoncentrowani na sobie, egocentryczni, nieczuli i obojętni wobec potrzeb i cierpienia innych.

Niska samokontrola jest wynikiem nieskutecznej i niewłaściwej socjalizacji. Aby socjalizacja była skuteczna i prowadziła do wysokiej samokontroli, muszą być spełnione trzy warunki:

- osoba opiekująca się dzieckiem musi to robić z uwagą,
- osoba pilnująca dziecka musi zauważać pojawienie się u dziecka zachowań dewiacyjnych,
- osoba zdająca sobie sprawę z dewiacyjnego zachowania dziecka musi je za to ukarać.

Gottfredson i Hirschi odrzucają „wielostronny konstrukt” („versality construct”), według którego różne formy zachowań przestępnych i dewiacyjnych mają różne przyczyny⁷⁸. Chcą wszystkie ich formy wyjaśniać za pomocą „teorii ogólnej”. Właśnie to zarzucają im krytycy⁷⁹. To, że teoria samokontroli nie nadaje się do wyjaśnienia przestępczości ludzi w białych kołnierzykach udowodnili niedawno Gary E. Redd i Peter Cleary Yeager⁸⁰.

Teoria samokontroli zajmuje znaczące miejsce we współczesnej dyskusji o teoriach kryminologicznych, nawet jeśli Gottfredson i Hirschi nie opracowali czegoś zasadniczo nowego. Ich pojęcie samokontroli odpowiada pojęciu obrazu samego siebie Waltera C. Reklissa, koncepcji kontroli wewnętrznej Alberta J. Reissa i pojęciu kontroli wewnętrznej F. Ivana Ney’a⁸¹. Teoria ta za mało miejsca poświęca przestępczości⁸² i musi zostać jeszcze poszerzona, udoskonalona i przepracowana⁸³.

Niedawno Charles R. Tittle opracował teorię równowagi kontroli⁸⁴. Główne jej założenie brzmi następująco: zakres kontroli, jakiemu poddany jest człowiek, w stosunku do zakresu kontroli, jaką on sam ma nad innymi, ma wpływ na możliwość popełniania różnych rodzajów przestępstw. Popełnianie przestępstw jest rozumiane jako środek, który pomaga człowiekowi wyrównać braki w kontroli, a także wykorzystać jej nadmiar. Skłonność do motywacji przestępczej składa się z trzech komponentów:

- potrzeb duchowych i cielesnych,
- pragnienia autonomii, którego znaczenie jest w małym stopniu zróżnicowane w zależności od osoby,

⁷⁸ Por. T. Hirschi, M.R. Gottfredson: *The Generality of Deviance*, w: T. Hirschi, M.R. Gottfredson (red.): *The Generality of Deviance*, New Brunswick, London 1994, s. 1-22.

⁷⁹ Por. np. H.D. Barlow: *Introduction to Criminology*, wyd. 7, New York 1996, s. 512-515.

⁸⁰ G.E. Redd, P.C. Yeager: *Organizational Offending and Neoclassical Criminology: Challenging the Teach of a General Theory of Crime*, „Criminology” 1996, s. 357-382.

⁸¹ R.L. Akers: *Self-Control as a General Theory of Crime*, „Journal of Quantitative Criminology” 1991, s. 201-211.

⁸² K. Polk: *A General Theory of Crime*, „Crime and Delinquency” 1991, s. 575-579.

⁸³ H.G. Grasmick, C.R. Tittle, R.J. Bursik, B.J. Arneklev: *Testing the Core Empirical Implications of Gottfredson and Hirschi's General Theory of Crime*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1993, s. 5-29.

⁸⁴ C.R. Tittle: *Control Balance. Toward a General Theory of Deviance*, Boulder (Col.) Oxford 1995.

- stosunku obu rodzajów kontroli, który jest bardzo różny, ponieważ istnieje wiele czynników, wskutek których jednostki różnią się od siebie.

Źródłem autonomii jest zdolność do wywierania samemu skrajnych form kontroli zewnętrznej przy jednoczesnym pełnym uwolnieniu się od zewnętrznej kontroli ze strony innych (przerost kontrolowania innych współwystępujący z całkowitym brakiem poddania się kontroli z ich strony).

Stłumienie uzewnętrznia się w postaci braku zdolności do kontrolowania innych współwystępującym z całkowitym poddawaniem się kontroli ze strony innych. Stosunek kontroli wyraża się stopniem kontroli, którą się wywiera w relacji do stopnia kontroli, której się podlega. Stosunek ten ma w dużym stopniu wpływ na powstanie motywacji do popełnienia przestępstwa. Różnice w stosunku kontroli rozciągają się na kontinuum od skrajnego stłumienia aż do bardzo daleko posuniętej autonomii. W środku tego kontinuum znajduje się wyrównanie, równowaga i mniej więcej podobny zakres autonomii co stłumienia. W tej strefie oczekuje się zachowań konformistycznych: świadomego przestrzegania norm ze spodziewanymi następstwami. Brak równowagi między rodzajami kontroli prowadzi do powstawania zachowań przestępczych. Brak kontroli o niewielkim stopniu wywołuje „zachowania grabieżcze” (kradzież, uszkodzenie ciała, gwałt, zabójstwo), o średnim - niesubordynację, butę (wandalizm, nadużywanie narkotyków), zaś o dużym - poddanie się (poddawanie się fizycznemu i seksualnemu molestowaniu). Lekka forma przerostu posiadania kontroli prowadzi do wyzyskiwania innych (wymuszania korzystniejszej ceny, wymuszenia dokonywane przez grupy przestępcze), forma średnia - do plądrowania (zanieczyszczenie środowiska, niszczenie lasów i rzek dla własnego zysku, przestępstwa funkcjonariuszy państwowych popełniane wobec bezsilnych), zaś w swym najsilniejszym przejawie przerost kontroli prowadzi do wynaturzeń, do upadku społecznego i kulturowego (dziwaczne, bezmyślne przestępstwa).

4. Teoria interakcji (naznaczania społecznego)

Teoria interakcji powstała w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych i zajmuje się nie tylko osobami, które określa się jako przestępców, ale głównie procesami, które powodują, że tak się te osoby nazywa. Bada procesy interakcji między ludźmi, którzy tworzą i wdrażają reguły, a ludźmi, którzy je łamią i których określa się jako „odbiegających od normy społecznej”, jako „przestępców”.

Interakcyoniści w kryminologii wspierają się na symbolicznym interakcjonizmie psychologa społecznego George’a Herberta Meada (1863-1931)⁸⁵. Pojęcie „interakcji symbolicznej” odnosi się do szczególnego i specyficznego rodzaju interakcji, która zachodzi między ludźmi. Jej osobliwość przejawia się w tym, że ludzie nie tylko reagują na postępowania innych ludzi, lecz również je interpretują lub „definiują”. Ich reakcje opierają się raczej na znaczeniu, jakie temu postępowaniu przypisują. W ten sposób interakcje między ludźmi odbywają się przy użyciu symboli, interpretacji i określenia znaczenia działań innych. W procesie interakcji następuje uruchomienie interpretacji wchodzącej między bodziec a reakcję człowieka.

Koncepcję tę opracował następnie na nowo Edwin M. Lemert⁸⁶. Rozróżnia on dewiację pierwotną i wtórną: pierwotna ma wiele przyczyn. Jeśli zachowanie odbiegające od uznanej normy społecznej uważane jest za mieszczącą się w granicach normalności odmianę codzien-

⁸⁵ G.H. Mead : *Sozialpsychologie*, Darinstand 1996.

⁸⁶ E.M. Lemert : *Social Pathology*, New York, Toronto, London 1951.

nego zachowania, człowiek nadal traktowany jest jako członek grupy społecznej. Jeśli natomiast zachowanie takie się gani, pojawia się proces wtórnej dewiacji; człowiek rozumie to jako atak na jego tożsamość, jego wewnętrzną jedność, integralność i nieskazitelność; stygmatyzuje się go, wyobcowuje ze wspólnoty, a w końcu zupełnie z niej wyklucza.

Według symbolicznego interakcjonizmu człowiek sam stanowi o sobie, jednakże o nim stanowią także inni. Z teorii interakcji, dla której bodziec i reakcja mają równe znaczenie i która zajmuje się interakcją między ludźmi i interpretacją ludzkiego zachowania, wywodzi się, powstała w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, teoria etykietowania, naznaczenia społecznego. Teoria ta przywiązuje dużą wagę do reakcji, a człowieka uważa za wyobcowany, bierny przedmiot oddziaływań społecznych.

Na podstawie teorii procesu psychologiczno-społecznego wywiedziono radykalną strukturalno-społeczną perspektywę, która łączy ze sobą teorię interakcji z teorią konfliktu władzy: dewiacja jest wynikiem społecznej definicji, określonej poprzez stosunki władzy w społeczeństwie kapitalistycznym. Instytucje kontroli (np. policja, sąd) same powodują przestępczość przez to, że aby klasa rządząca utrzymała władzę, selektywnie nakładają sankcje na przedstawicieli klasy niższej. To pomieszczenie teorii interakcji z teorią konfliktu związanego z władzą wyjątkowo zaszkodziło teorii interakcji⁸⁷, gdyż o ile interakcjonistyczna teoria procesów społecznych została w dużym stopniu potwierdzona empirycznie, o tyle potwierdzenia tego nie znalazła radykalna strukturalno-społeczna teoria naznaczenia społecznego, będąca połączeniem teorii interakcji i teorii konfliktu związanego z władzą⁸⁸.

W latach dziewięćdziesiątych zwolennicy teorii interakcji odeszli od łączenia jej z konfliktem związanym z władzą i powrócili do jej pierwotnego znaczenia: do związków ze społeczno-kognitywną teorią uczenia. Negatywna reakcja na pojawiające się zachowania wyróżniające odejście od normy jest rozumiana jako wzmocnienie dewiacji pierwotnej i jako proces społeczny prowadzący do dalszego odchodzenia od normy (dewiacja wtórna). Nieformalna reakcja rodziny, szkoły, sąsiadów może grać tu większą rolę, niż formalna reakcja systemu wymiaru sprawiedliwości. Nieformalne „piętnowanie” może być bardzo znaczące dla powstawania zachowań przestępnych⁸⁹. Młodzi ludzie mogą np. począć postrzegać siebie jako przestępców i wchodzić w rolę przestępców przez to, że identyfikują się z ocenami, opiniami, jakie mają o nich rodzice, nauczyciele i przyjaciele⁹⁰. Wejście w rolę⁹¹ oznacza w takiej sytuacji, że młodzi ludzie sami siebie postrzegają jako osoby łamiące prawo, że przyjmują przestępczą postawę i wchodzi w kontakt z przestępczymi rówieśnikami. Przestępcze sytuacje stają się rutyną, a przestępcze działania zwyczajem.

Australijski kryminolog John Braithwaite⁹² uzupełnił teorię interakcji. Uważa on wstyd za ważny środek nieformalnej kontroli społecznej i rozróżnia wstydzanie się „wyłączające”

⁸⁷ C.F. Wellford, R.A. Triplett: *The Future of Labeling Theory: Foundations and Promises*, w: F. Adler, W.S. Laufer (red.): op.cit., s. 1-22.

⁸⁸ L.J. Siegel: *Criminology*, wyd. 5, Minneapolis, St. Paul, New York, Los Angeles, San Francisco, s. 224-226.

⁸⁹ R. Paternoster, L. Iovanni: *The Labeling Perspective and Delinquency: An Elaboration of the Theory and an Assessment of the Evidence*, „Justice Quarterly” 1989, s. 359-394.

⁹⁰ R.L. Matsueda: *Reflected Appraisals, Parental Labeling, and Delinquency: Specifying a Symbolic Interactionist Theory*, „American Journal of Sociology” 1992, s. 1577-1611.

⁹¹ K. Heimer, R.L. Matsueda: *Role Taking, Role Commitment and Delinquency: A Theory of Differential Social Control*, „American Sociological Review” 1994, s. 365-390.

⁹² J. Braithwaite: *Crime, Shame, and Reintegration*, Cambridge, New York, New Rochelle, Melbourne, Sydney 1989.

i „włączające”. „Wyłączające” reagowanie wstydem oddziela sprawcę od jego wspólnoty poprzez naznaczające, degradujące formy odrzucenia społecznego, co w końcu prowadzi do traktowania go jako odrzuconego poza nawias społeczności. W wypadku wstydu „włączającego” czyn zostaje wprowadzicie osądzony, lecz sprawca jedna się ze swoją wspólnotą i jest przez nią na nowo przyjmowany dzięki ceremonii przeprosiny, wybaczenia i żalu.

3. Teorie drogi życiowej

Kiedy mówi się o teoriach drogi życiowej („life course theories”) chodzi o nowe teorie, powstałe pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych, które oceniono jako obiecujące. Teorie te głoszą, że przestępczość powstaje w procesie interakcji, który przebiega podczas całego cyklu życiowego. Zmiana jest centralnym punktem w kryminologii rozwoju („developmental criminology”)⁹³. Zadaje ona pytania: dlaczego człowiek zaczyna popełniać przestępstwa (początek), dlaczego robi to nadal (trwanie, uporczywość), dlaczego jego przestępstwa są coraz poważniejsze (gradacja) i dlaczego w końcu przestaje łamać prawo (zaprzestanie, zarzucanie). Przestępczość jest procesem dynamicznym, zawierającym w sobie zarówno elementy stałe, jak i zmienne. Popełnianie czynów karalnych z czasem nasila się. Teorie te wykorzystują jako główną metodę badania przekrojowe z użyciem wielu pomiarów. Ich koncepcja przyczynowa jest dynamiczna, interakcyjna. Szkody osobiste i społeczne powodują przestępstwa, których skutkiem z kolei są nowe szkody osobiste i społeczne. Wszystkie te czynniki mają tendencję do zmiennego nasilenia się w czasie i powodowania bardzo wysokiego prawdopodobieństwa nieprzerwanego ciągu dewiacji i przestępczości. W karierze przestępczej dają się zaobserwować punkty przełomowe.

W ciągu ostatnich lat opracowano trzy znaczące teorie drogi życiowej.

Terence P. Thornberry⁹⁴ traktuje przestępczość jako aktywną część procesu rozwojowego. Pierwszym impulsem skłaniającym ku przestępczości jest osłabienie więzi ze społeczeństwem. Osłabienie to powstaje w wieku młodzieńczym wskutek zbyt słabego przywiązania do rodziców, niewypełniania obowiązków szkolnych, braku przekonania co do uznanych wartości. Skłonność do popełniania przestępstw wzrasta w otoczeniu społecznym, w którym uczy się przestępczości i w którym znajduje ona uznanie. Otoczenie takie jest wynikiem związku z popełniającymi przestępstwa rówieśnikami i kontaktu z wartościami przestępczymi. Do tego dochodzi już dokonywanie przestępstw, które poprzez zjawisko wzmocnienia prowadzi do coraz głębszego wciągania się w przestępczość. W bardzo wczesnej młodości czynnikiem mającym największy wpływ na wyrobienie u nieletniego więzi ze społeczeństwem i na to, by nie zszedł na drogę przestępstwa jest rodzina, z której pochodzi. Z wiekiem, największy wpływ na zachowanie przejmują świat przyjaciół, szkoła i podkultura młodzieżowa. Kiedy zaś wkracza w wiek dorosły, możliwość stworzenia na nowo więzi ze społeczeństwem otwiera zaangażowanie w aprobowane społecznie działania i obowiązki podejmowane wobec nowo założonej rodziny.

Thornberry podkreśla w końcu, że elementy tych procesów są ściśle związane z pozycją człowieka w strukturze społecznej, np. z jego przynależnością do określonej sfery lub z dezorganizacją społeczną w jego społeczności lokalnej. Proces przyczynowy jest dynamiczny i roz-

⁹³R. Loeber, M. LeBlanc: *Toward a Developmental Criminology*, M. Tonry, N. Morris (red.): *Crime and Justice*, t. 12, Chicago, London 1990, s. 375-473.

⁹⁴T.P. Thornberry: *Toward an Interactional Theory of Delinquency*, „Criminology” 1987, s. 863-891.

wija się przez całe życie. Słabe na początku życia więzi społeczne prowadzą do silnego zaangażowania się w przestępczość, a to z kolei osłabia znowu istniejące więzi społeczne. Kombinacja tych dwóch oddziaływań sprawia, że odbudowanie tych więzi w późniejszych latach jest trudne. Teoria Thornberry'ego została niedawno potwierdzona poprzez różne badania empiryczne.

95

ryczne.

Teoria drogi życiowej Roberta J. Sampsona i Johna H. Lauba⁹⁶ podkreśla znaczenie nieformalnych więzi społecznych i związków ze społeczeństwem w każdym okresie życia człowieka. Autorzy zakładają, że kariera przestępcza ma swoje korzenie w napięciach w strukturze społecznej, w osłabieniu więzi społecznych w rodzinie, w szkole, w pracy, a także w załamaniu stosunków społecznych między jednostkami a instytucjami konstruującymi społeczeństwo. System teoretyczny Sampsona i Lauba, którzy na nowo poddali analizie dane empiryczne zebrane przez Sheldona i Eleanor Glueck przed ponad 40 laty zwraca uwagę na trzy zasadnicze punkty:

- podstawą, na której rozwija się konstrukcja społeczeństwa i nieformalna kontrola społeczna, jest struktura społeczna. Czynniki strukturalne np. bieda, krzywda, rozbięcie rodziny, silnie wpływają na mechanizmy kontroli społecznej, np. na praktyki wychowawcze rodziny i szkoły,

- istotną cechą skłonności do popełniania czynów naruszających prawo jest ogromna stałość, przy czym skłonność ta wzmacnia się od dzieciństwa do dorosłości w różnych okresach życia,

- zmiany w zachowaniu przestępczym na przestrzeni całego życia - niezależnie od wcześniejszych różnic w przestępczych skłonnościach - wyjaśnia się przez zmienność nieformalnych związków ze społeczeństwem.

Stabilność zawodowa i trwałość więzi małżeńskiej w dorosłości są znacząco związane ze zmianami przestępczości dorosłych. Im silniejsze są związki dorosłego z pracą i rodziną, tym mniej popełnia on przestępstw i w tym mniejszym stopniu angażuje się w zachowania dewiantyczne. Punktem wyjścia dla teorii drogi życiowej jest zmienny wpływ przyczyn: przestępczość powoduje małą stabilność zawodową i słabą więź małżeńską, które z kolei prowadzą do jeszcze większej przestępczości. Przebieg życia jest ciągiem przeżyć, zmian, a czasem - punktów przełomowych. Momentem przełomowym może być np. zawarcie małżeństwa przez przestępcę z kobietą nie mającą powiązań z przestępczością. Wstąpienie w związek małżeński może przyciągnąć go do społeczeństwa przez to, że jego pozycja się poprawi, że wzrośnie jego poczucie własnej wartości i że inni ludzie będą chcieli dać mu jeszcze jedną szansę.

Według teorii drogi życiowej Davida P. Farringtona⁹⁷ czyny przestępcze i zachowanie aspołeczne powstają poprzez interakcję osoby posiadającej zadatki na takie zachowanie lub też skłonność do niego, ze społecznym albo psychicznym środowiskiem, w którym osoba ta znajduje odpowiednie okoliczności do popełnienia przestępstwa, a tym samym i ofiarę. Kluczowym konstruktem jest tu tendencja aspołeczna tkwiąca w człowieku przez całe życie. W różnych fazach życia wyraża się ona w rozmaitych sposób: aspołeczne dziecko jest dokuczliwe

⁹⁵ T.P. Thornberry: *Empirical Support for Interactional Theory: A Review of the Literature*, w: J.D. Hawkins (red.): *Delinquency and Crime. Current Theories*, Cambridge, New York, Melbourne 1996, s. 198-235.

⁹⁶ R.J. Sampson, J.H. Laub: *Crime in the Making*, Cambridge (Mass.), London 1993.

⁹⁷ D.P. Farrington: *Explaining the Beginning, Progress, and Ending of Antisocial Behavior from Birth to Adulthood*, w: J. McCord (red.): *Facts, Frameworks, and Forecasts*, New Brunswick, London 1992, s. 253-286.

i przeszkadza w szkole, aspołeczny nastolatek kradnie samochody i włamuje się do domów, a aspołeczny dorosły bije żonę i zaniedbuje dzieci.

Najważniejszymi czynnikami zapowiadającymi późniejszą skłonność do przestępczości jest w wieku 8-10 lat sześć następujących cech charakterystycznych⁹⁸:

- antyspołeczne zachowanie, uciążliwość w szkole (wprowadzanie zamieszania, awanturowanie się), nieuczciwość, agresywność;
- hiperaktywność, impulsywność, trudności z koncentracją, ryzykanctwo;
- niski poziom inteligencji, złe wyniki w nauce;
- przestępczość w rodzinie, skazani rodzice, przestępcze starsze rodzeństwo;
- bieda w rodzinie, niskie dochody rodziny, duża liczebność rodziny, złe warunki mieszkaniowe;
- niedostateczny wpływ wychowawczy rodziców, szorstka i autorytarna dyscyplina, zły nadzór, konflikt między rodzicami i rozejście się rodziców.

Motywacja i uwewnętrznione postawy współodpowiadają za popełnianie przestępstw⁹⁹: na pierwszym poziomie głównymi motywami prowadzącymi do przestępczości są: potrzeba dóbr materialnych, pobudzenia, napięcia i dążenie do osiągnięcia odpowiedniego statusu (uznania) u cieszących się zaufaniem przyjaciół i znajomych; na drugim poziomie motywy te wywołują tendencje aspołeczne, jeśli używanie nielegalnych sposobów zaspokojenia tych motywów staje się czymś normalnym; na poziomie trzecim tendencje aspołeczne nasilają się poprzez uwewnętrznione wyobrażenia o łamaniu prawa, które ukształtowały się w procesie uczenia jako rezultat doświadczeń w zakresie nagradzania i niedostatecznego karania zachowań przestępczych; na czwartym poziomie decyzja o popełnieniu przestępstwa zależy od okoliczności, przyjętego prawdopodobieństwa, powodzenia przedsięwzięcia, jego kosztów i korzyści płynących z różnych możliwych rezultatów.

Przestępstwa powstają poprzez interakcję jednostki z jej otoczeniem. Jednostka wnosi ze sobą pewien stopień aspołecznych tendencji. Jednakże wpływają na nią także bezpośrednie, zależne od sytuacji czynniki motywacyjne i okoliczności życiowe. Nuda, frustracja, spożywanie alkoholu, zwolnienie z pracy, kłótnia z partnerem są przykładami czynników motywacyjnych uwarunkowanych sytuacyjnie. Bezrobocie, nadużywanie narkotyków i brak pieniędzy są przykładem okoliczności życiowych, które mogą przyczynić się do popełnienia przestępstw.

VII. TEORIE WIKTYMOLOGICZNE

1. Model narażenia związanego ze stylem życia

Podczas, gdy teorie omawiane do tej pory są silnie ukierunkowane na społeczeństwo, grupę i sprawcę, obie poniższe teorie, bardzo do siebie podobne i częściowo pokrywające się, przykładają dużą wagę do ofiary, okoliczności i sytuacji. Obie teorie zorientowane na ofiarę powstały zaledwie przed dwudziestu laty i ciągle są przedmiotem wielu dyskusji na całym

⁹⁸ D.P. Farrington: *The Explanation and Prevention of Youthful Offending*, w: J.D. Hawkins (red.): op.cit., s. 68-148.

⁹⁹ D.P. Farrington: *The Development of Offending and Antisocial Behavior from Childhood to Adulthood*, w: P. Cordelia, L. Siegel (red.): op.cit., s. 107-120.

świecie. Modele stylu życia, działań, rutynowych możliwości (okazji)¹⁰⁰ to przedmiot badań wiktymogenezy (przyczyna stania się ofiarą) zajmującej się prawdopodobieństwem, z jakim jednostki znajdują się w pewnym czasie, w pewnych okolicznościach, w pewnym miejscu w celu spotkania pewnych kategorii ludzi. Styl życia jest codzienną rutynową aktywnością, przejawiającą się w życiu zawodowym i prywatnym. Różnice w stylu życia są istotne z punktu widzenia wiktymogenezy, gdyż ludzie w różnym stopniu obecni są w niebezpiecznych miejscach, w niebezpiecznym momencie, znajdują się w sytuacjach niosących za sobą wysokie ryzyko wiktymizacji (stania się ofiarą). Różnice w stylu życia są określone społecznie poprzez zbiorowe reakcje i pełnienie przez jednostki różnych ról i podleganie różnym strukturalnym przymusom. Duży wpływ na przestępczość mają zarówno przypisane jak i osiągnięte czynniki statusu, np. wiek, płeć, dochody, stan cywilny, wychowanie i zawód, gdyż niosą za sobą różne oczekiwania co do tego, jakie zachowania są odpowiednie oraz związane z miejscem w strukturze społecznej kariery, które umożliwiają lub uniemożliwiają wybory zachowań¹⁰¹.

Przykładem na to może być płeć: mimo wielkich wysiłków, by osiągnąć równość płci we współczesnym społeczeństwie w zakresie dostępu do informacji i świadczenia usług, nadal pozostały podstawowe różnice w podziale ról i tkwiących w strukturze społecznej możliwościach mężczyzn i kobiet. Zasadnicze różnice płci przejawiają się w podstawowych działaniach rutynowych: kobiety spędzają czas w innych miejscach i z innymi ludźmi niż mężczyźni, żyją spokojniej i w sposób wiążący się z mniejszym ryzykiem. Ich codzienne działania są dużo silniej kontrolowane. Mają mniej kontaktu z obcymi. Dużo rzadziej przebywają w publicznych miejscach wysokiego ryzyka. Większą część czasu spędzają w domu, gdyż jako dzieci i młode dziewczyny były bardziej kontrolowane niż chłopcy i młodzi mężczyźni, i ponieważ jako dorośle biorą na siebie więcej obowiązków związanych z prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci niż oni. Duże u kobiet poczucie obowiązku wobec rodziny i częste ograniczanie im politycznych i ekonomicznych możliwości w znacznym stopniu zmniejszają ich udział w życiu publicznym. Kiedy już kobiety stają się aktywne w sprawach publicznych, działają raczej w otoczeniu przyjaciół lub z partnerem niż samodzielnie. W rezultacie względne ryzyko przestępczej wiktymizacji jest w wypadku kobiet mniejsze niż w wypadku mężczyzn.

2. Teoria działań rutynowych

W teorii tej kładzie się nacisk na trzy elementy: sprawcę posiadającego motywację, wybrany przedmiot przestępstwa i nieobecności osób, które mogłyby obronić przedmiot przestępstwa i udaremnić naruszenie prawa¹⁰². Działania rutynowe to takie formy zachowania, które zaspokajają podstawowe potrzeby ogółu i jednostki. Teoria działań rutynowych głosi, że największe ryzyko popełnienia przestępstwa występuje wtedy, gdy ofiara jest najdogodniejszym celem: jest bardzo widoczna społecznie, ma największą siłę przyciągania, jest do niej najłatwiejszy dostęp, a przedmiot przestępstwa jest najsłabiej chroniony.

Wiele zmian społecznych, które przyczyniły się do poprawy jakości życia i równości społecznej np. wzrost aktywności zawodowej, upowszechnienie szkolnictwa, większe możliwości

¹⁰⁰ M.J. Hindelang, M.R. Gottfredson, J. Garofalo: *Victims of Personal Crime: An Empirical Foundation for a Theory of Personal Victimization*, Cambridge (Mass.) 1978, s. 251.

¹⁰¹ R.F. Meier, T.D. Miethe: *Understanding Theories of Criminal Victimization*, w: M. Tonry (red.): *Crime and Justice*, t. 17, Chicago, London 1993, s. 459-499.

¹⁰² L.E. Cohen, M. Felson: *Social Change and Crime Rate Trends: A Routine Activity Approach*, „American Sociological Review” 1979, s. 588-608.

wykorzystywania wolnego czasu, uruchamia - według teorii działań rutynowych - te same czynniki, które powodują wzrost przestępczości¹⁰³. Dzięki produkcji masowej wartościowe dobra (np. aparaty fotograficzne, sprzęt radiowy i telewizyjny, dyktafony, wideo, komputery) stają się coraz bardziej widoczne społecznie i coraz łatwiej osiągalne. Nieformalna kontrola społeczna nad sposobem korzystania z nich staje się coraz trudniejsza, gdyż te kosztowne przedmioty są coraz lżejsze i mniejsze, tak że łatwiej jest je ukraść. Poza tym coraz więcej ludzi pracuje poza domem, wzrasta pozadomowa aktywność zawodowa kobiet, ludzie coraz częściej spędzają urlop poza swoim miejscem zamieszkania (masowa turystyka). Nikt nie opiekuje się ani nie zwraca uwagi na opustoszałe podczas urlopu lub wyjścia do pracy domy i mieszkania. Włamywacze znajdują dogodne cele.

Teoria działań rutynowych została dalej rozwinięta i przybrała postać strukturalnego modelu wyboru¹⁰⁴. W ramach tego poddanego empirycznej weryfikacji modelu sytuacyjna dogodność i bliskość wziętego pod uwagę przedmiotu przestępstwa traktuje się jako cechy strukturalne, zaś atrakcyjność i ochrona potencjalnej ofiary stanowią komponenty wyboru. Bliskość i dogodność postrzegane są jako cechy strukturalne, gdyż stanowią istotę interakcji społecznej i stwarzają dla jednostek i przedmiotów ryzykowne sytuacje. Atrakcyjność i ochronę uważa się za komponenty wyboru, ponieważ określają one wybór przedmiotu przestępstwa znajdującego się w społecznej przestrzeni. Strukturalny model wyboru składa się z czterech następujących elementów¹⁰⁵:

- bliskość (prawdopodobieństwo) przestępstwa określana jest przez przestrzenne oddalenie odległości między obszarami, na których mieszkają ewentualne ofiary, a obszarami, na których znajduje się względnie duża zbiorowość sprawców,
- społeczna widoczność i dostępność kuszących przedmiotów przestępstwa określają ryzyko wiktymizacji i ich narażania,
- zgodnie z podstawowym założeniem dzisiejszych teorii wiktymizacji konkretne cele wybierane są dlatego, że mają symboliczną bądź materialną wartość dla sprawcy; przedmioty przestępstwa stają się atrakcyjne dla sprawcy także wtedy, gdy mają mały rozmiar (np. łatwo je przenosić) i gdy można je łatwo sprzedać za wysoką cenę (np. klejnoty, sprzęt elektroniczny),
- ochrona, opieka ma wymiary zarówno społeczne (interpersonalne) jak i przestrzenne; ochronę społeczną tworzą mieszkańcy domu, krąg przyjaciół i znajomych rodziny; ochrona fizyczna składa się z urządzeń utrudniających dostęp do przedmiotu przestępstwa (np. zamki do drzwi i okien, kraty okienne, urządzenia alarmowe, pilnujące psy), z urządzeń odstrasżających przed popełnieniem kradzieży (np. oświetlenie ulic, pilnowane wejścia) i z uczestnictwa w zbiorowych przedsięwzięciach profilaktycznych (np. programy pomocy sąsiedzkiej).

VIII. TEORIE KRYTYCZNE (RADYKALNE)

1. Teoria marksistowska

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych radykalne teorie krytyczne stały się bardzo popularne. Chciały zastąpić kryminologię głównego liberalnego nurtu i stworzyć kryminologię

¹⁰³ M. F e l s o n : *Crime and Everyday Life*, Thousand Oaks, London, New Delhi 1994.

¹⁰⁴ T.D. M i e t h e , R.F. M e i e r : *Opportunity, Choice, and Criminal Victimization: A Test of a Theoretical Model*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1990, s. 243-266.

¹⁰⁵ T.D. M i e t h e , R.F. M e i e r : *Crime and its Social Context*, Albany (N.Y.) 1994, s. 46-52.

alternatywną. Zwłaszcza w Niemczech teorie te były i są popularne w grupie młodych kryminologów¹⁰⁶. Według tej kryminologii przestępczość jest wynikiem konfliktu z panującym systemem władzy. Posiadający władzę definiują, czym jest przestępstwo i chronią własne interesy poprzez system sprawiedliwości. Pozbawionych władzy kryminalizuje się. Łamanie praw ludzkich jest prawdziwym przestępstwem. Kryminolodzy krytyczni opowiadają się przeciw dzisiejszej kapitalistycznej strukturze władzy w społeczeństwie, gdyż opiera się ona na nierówności. System wymiaru sprawiedliwości jest odbiciem panującej struktury władzy. Krytyczni, radykalni kryminolodzy chcieliby zmienić całą strukturę społeczną i system polityczny.

Według Georgea Simmela¹⁰⁷ konflikt jest jednym z podstawowych procesów społecznych. W kryminologii istnieją cztery różne teorie konfliktu, które trzeba różnie ocenić. Według Thorstena Sellina¹⁰⁸ przestępczość wynika z konfliktu norm i wartości istniejących w poszczególnych segmentach społeczeństwa. Jego teoria konfliktu kultur sprawdziła się zwłaszcza w badaniach nad przestępczością cudzoziemców¹⁰⁹. George B. Vold¹¹⁰ stworzył teorię konfliktu grup. Teoria ta, koncentrująca się na sprzeczności interesów różnych grup społecznych, może być bardzo pomocna w interpretowaniu przestępczości pospolitej. Austin T. Turk¹¹¹ opracował teorię konfliktu władzy. Według niej konflikt między posiadającymi władzę a pozbawionymi jej ma istotne znaczenie dla powstawania przestępczości.

Najważniejszą kryminologiczną teorią konfliktu jest teoria marksistowska, której stworzenie można przypisać holenderskiemu kryminologowi Willemowi Bongelowi (1876-1940)¹¹². Przyczyna przestępczości leży w kapitalistycznej organizacji społeczeństwa, a zwłaszcza w prywatnej własności środków produkcji. W latach siedemdziesiątych brytyjscy kryminolodzy Ian Taylor, Paul Walton i Jock Young¹¹³ głosili z pewnym powodzeniem tę opinię. W Ameryce Północnej podobne poglądy wyznawali i wyznają Richard Quinney¹¹⁴, Raymond J. Michalowski¹¹⁵ i William J. Chambliss¹¹⁶. W Niemczech pogląd ten rozpowszechnił przede wszystkim Fritz Sack¹¹⁷. Źródłem przestępczości jest sprzeciw wobec kapitalizmu, który zniewala i wykorzystuje klasę robotniczą. Podstawowym konfliktem jest konflikt władzy i interesów między burżuazją a klasą robotniczą. Przestępstwa przedstawicieli klasy robotniczej -

¹⁰⁶ Por. niemieckie przekłady wielu ważnych prac radykalnych kryminologów północnoamerykańskich: H. Janssen, R. Kautitzky, R. Michalowski (red.): *Radikale Kriminologie*, Bielefeld 1988. Por. też prace w: K.D. Mussmann, R. Kreissl (red.): *Kritische Kriminologie in der Diskussion*, Opladen 1996 oraz S. Lamek: *Neue Theorien abweichenden Verhaltens*, München 1994.

¹⁰⁷ G. Simmel: *Sociologie 1908*, Berlin 1983, s. 186-255.

¹⁰⁸ T. Sellin: *Culture Conflict and Crime*, New York (N.Y.) 1938.

¹⁰⁹ H.J. Schneider: *Ausländer als Täter und Opfer*, w: E. Schlüchter (red.): *Kriminalistik und Strafrecht, Festschrift für Friedrich Geerds*, Lübeck 1995, s. 199-215.

¹¹⁰ G.B. Vold: *Theoretical Criminology*, New York 1958, s. 203-219. Por. też połączoną teorię konfliktu w: G.B. Vold, T.J. Bernard: *Theoretical Criminology*, wyd. 3, New York, Oxford 1986, s. 286-290.

¹¹¹ A.T. Turk: *Criminality and Legal Order*, Chicago 1969.

¹¹² W. Bonger: *Criminality and Economic Conditions*, 1916, Bloomington, London 1969; W.A. Bonger: *An Introduction to Criminology*, London 1936.

¹¹³ I. Taylor, P. Walton, J. Young: *The New Criminology*, London, Boston 1973.

¹¹⁴ R. Quinney: *Class, State, and Crime*, wyd. 2, New York, London 1980.

¹¹⁵ R.J. Michalowski: *Order, Law, and Crime*, New York 1985.

¹¹⁶ W.J. Chambliss: *Exploring Criminology*, New York 1988.

¹¹⁷ F. Sack: *Definition von Kriminalität als politisches Handeln: der Labeling approach*, w: Arbeitskreis Junger Kriminologen (red.): *Kritische Kriminologie*. München 1974. Sack miesza teorię marksistowską z podejściem naznaczenia społecznego.

według Quinneya - wynikają z przystosowania lub sprzeciwu, zaś przestępstwa kapitalistów z panowania i zniewalania. Zwolennicy teorii marksistowskiej unikali porównania państw kapitalistycznych z państwami realnie istniejącego socjalizmu. Nie uwzględniali zupełnie pozbawionych ludzkiego oblicza warunków życia w państwach socjalistycznych¹¹⁸. Niezmiennie powoływali się na mające powstać w przyszłości idealne systemy socjalistyczne, przez co teoria ta nie została sprawdzona empirycznie¹¹⁹. Według teorii marksistowskiej we wszystkich systemach kapitalistycznych powinien być wysoki współczynnik przestępczości. Tak jednak nie jest, jak pokazuje przykład Szwajcarii i Japonii¹²⁰.

2. Teoria anarchistyczna

O ile dla teorii marksistowskiej przedmiotem ataku jest kapitalizm, o tyle anarchizm zwraca się przeciw wszelkim autorytetom i systemom władzy. System wymiaru sprawiedliwości powinien być zastąpiony ciepłym, żywym wymiarem sprawiedliwości „twarzą w twarz”, systemem zbiorowego działania służącego jako środek do rozwiązywania problemów. Autorytet przejawia się nie tylko poprzez cele więzienne i biedę, ale w stworzeniu i obronie teorii poznania wszechrzeczy i prawdy¹²¹.

Anarchizm postawił sobie za cel wykazanie, że samodefiniowana poprzez system prawny sprawiedliwość jest w rzeczywistości fasadą wymyślonego systemu zinstytucjonalizowanej niesprawiedliwości. Anarchizm występuje przeciw względnej bezsilności i marginalizowaniu młodzieży. „Malowanie” graffiti, rozbijanie się samochodami, szaleństwa na motorach i wandalizm uznaje za przestępstwa wywołane przez sprzeciw wobec autorytetów. Okradanie sklepów traktuje jako podkopywanie kultury kapitalistycznej, „malowanie” graffiti - jako młodzieżową przygodę. Radość z takich działań wpływa nie tylko z jego nielegalności, lecz również z twórczej gry i pozbawionego szacunku zadowolenia sprawczyń i sprawców z tego, że umacnia ich znaczenie jako opozycyjnych anarchistów¹²². Teoria anarchistyczna jest nierealistyczną, niesprawdzalną empirycznie „teorią spisku”¹²³. Zajmuje się bardziej usprawiedliwianiem niektórych form przestępczości niż zapobieganiem im i ich ograniczeniem.

3. Lewicowy realizm

Radykalny realizm, który powstał w latach osiemdziesiątych w Wielkiej Brytanii¹²⁴ i wywarł wpływ nie tylko w Europie lecz również w pewnym stopniu w Ameryce Północnej¹²⁵ i Australii; wysunął „teorię” operującą czterema zmiennymi; są to: ofiara, sprawca, państwo i wspólnota¹²⁶. Radykalny realizm nie pomijając ofiar „przestępczości ulicznej” zajmuje się

¹¹⁸ E. Einstadter, S. Henry: op.cit., s. 254.

¹¹⁹ R.L. Akers: op.cit., s. 174.

¹²⁰ Por. F. Adler: *Nations not Obsessed with Crime*, Littleton (Col.) 1983.

¹²¹ J. Ferrell: *Confronting the Agenda of Authority: Critical Criminology, Anarchism, and Urban Graffiti*, w: G. Barak (red.): op. cit., s. 161-178. Por. Też prace w: F. Ferrell, C. R. Sanders: *Cultural Criminology*, Boston 1995.

¹²² J. Ferrell: op. cit., s. 172.

¹²³ W. Einstadter, S. Henry: op. cit., s. 253.

¹²⁴ J. Young: *The Tasks Facing a Realist Criminology*, „Contemporary Crises” 1987, s. 337-356.

¹²⁵ J. Lowman, B.D. MacLean (red.): *Realist Criminology*, Toronto, Buffalo, London 1992.

¹²⁶ W.S. DeKeseredy, M.D. Schwartz: *British and U.S. Left Realism: A Critical Comparison*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 1991, s. 248-262.

jednak przede wszystkim zrozumieniem wiktylizacji dokonywanej przez państwo, ale także wiktylizacją ofiary przez sprawcę. W tej perspektywie bierze pod uwagę strach bezsilnej ofiary, podchodzi poważnie do ofiary przestępstwa. Lewicowi realiści¹²⁷ krytykują to, że radykalna teoria nie zajęła się do tej pory wagą przestępstwa i niewspółmiernie dużymi szkodami, które spadają na ofiary przestępstwa, należące do klasy robotniczej. Podkreślają oni, że przestępczość klasy robotniczej zwraca się głównie przeciw samej klasie robotniczej. Różnica między radykalnym realizmem a kryminologią głównego nurtu jest niewielka¹²⁸.

Trzy główne kierunki radykalnej kryminologii krytycznej można ocenić następująco: wzbudziły one wiele dyskusji, które pokazały, że ich punkt widzenia jest znaczący. Mimo, że przewidywano ich upadek, wykazały one w ciągu ostatnich dwudziestu lat żywotność. Z jednej strony ukształtowały się jako alternatywa dla kryminologii głównego nurtu, z drugiej nie wyparły liberalnej kryminologii głównego nurtu¹²⁹. Świat wzbrania się jednak przed przyjęciem którejś z nich¹³⁰. Równocześnie wszystkie stały się wyzwaniem dla tradycyjnych kryminologów, aby przemyśleli ich założenia i odpowiedzieli na pytania, które w przeszłości pozostawały bez odpowiedzi¹³¹.

IX. TEORIE FEMINISTYCZNE

Perspektywa feministyczna w kryminologii rozwinęła się w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Dawniej kobiety naruszające prawo postrzegane były jako dotknięte jakimiś ułomnościami fizycznymi, duchowymi i psychicznymi. Nie dyskutowano o społeczno-strukturalnych problemach przestępczości kobiet. Dzisiejszemu feminizmowi chodzi nie tylko o rozważenie kwestii kobiecej, nie tylko o przyczyny zniewolenia kobiet i dziewcząt i nie tylko o znalezienie sposobu położenia kresu ich krzywdom. Pragnieniem feminizmu w kryminologii jest szersze i lepsze zajęcie się doświadczeniami i punktem widzenia kobiet w kwestii wszystkich problemów kryminologicznych.

Feminizm w kryminologii wychodzi między innymi z trzech następujących założeń¹³²:

- płeć nie jest tylko biologicznym faktem lecz jest złożonym „produktem” społecznym, historycznym i kulturowym,
- płeć i stosunki między mężczyznami i kobietami wyznacza przede wszystkim życie społeczne i instytucje społeczne,
- stosunki płci oraz męskość i kobiecość nie są symetryczne; oparte są na zasadzie zorganizowanej męskiej przewagi i społecznej oraz polityczno-ekonomicznej dominacji mężczyzn nad kobietami.

W kryminologii nie ma jednolitej teorii feministycznej¹³³. Rozróżnia się w niej następujące kierunki:

¹²⁷ Por. prace w J. Young, R. Matthews (red.): *Tethinking Criminology: The Realist Debate*, London, Newbury Park, New Delhi 1992; R. Matthews, J. Young (red.): *Issues in Realist Criminology*, London, Newbury Park, New Delhi 1992.

¹²⁸ D.C. Gibbons: op. cit., s. 170.

¹²⁹ H.D. Barlow: *Introduction to Criminology*, wyd. 7, New York 1996, s. 461.

¹³⁰ S. Cohen: *Against Criminology*, New Brunswick, Oxford 1988, s. 232.

¹³¹ F. Adler, G.O.W. Mueller, W.S. Laufer: *Criminology*, wyd.2, New York, St. Louis, San Francisco 1995, s. 198.

¹³² K. Daly, M. Chesney-Lind: *Feminism and Criminology*, w: P. Cordelia, L. Siegel (red.): op.cit., s. 340-364, w szczeg. s. 343.

- liberalny feminizm wywodzący nierówność i dyskryminowanie kobiet i dziewcząt z różnie prowadzonej socjalizacji dotyczącej ról i postaw mężczyzn i kobiet,

- radykalny feminizm upatrujący genezę nierówności płci i podporządkowania kobiet we władzy mężczyzn, w patriarchacie przejawiającym się w męskiej agresji i dominacji w życiu prywatnym i publicznym; patriarchat kontroluje życie zawodowe kobiet i ich seksualność,

- marksistowski feminizm wyprowadzający różnice płci i klas ze stosunków własności prywatnej i z kapitalistycznej formy produkcji; kluczowym czynnikiem tłumaczącym te różnice jest organizacja gospodarki; kobiety znajdują się przede wszystkim pod panowaniem kapitału, a dopiero potem pod panowaniem mężczyzn,

- socjalistyczny feminizm wiążący formowanie naszych doświadczeń życiowych zarówno przez klasę społeczną jak i przez płć, które są nierozdzielnie ze sobą splecione. Interakcję między klasą a płcią wyznacza organizacja społeczeństwa i ona też decyduje o strukturze popełnionych przestępstw; mężczyźni mają władzę i z tego powodu więcej prawnych i pozaprawnych możliwości popełnienia przestępstw.

Feministyczne kierunki w kryminologii zajmują się przede wszystkim następującymi czterema problemami:

- uogólnienia: należy rozstrzygnąć, czy istniejące do tej pory teorie kryminologiczne mogą zostać w niezmodyfikowanej postaci zastosowane również do kobiet i dziewcząt,

- stosunku płci: należy wyjaśnić, dlaczego kobiety i dziewczęta popełniają mniej przestępstw i lżejszego rodzaju, niż mężczyźni i chłopcy i jakie męskość odgrywa znaczenie w genezie przestępczości,

- wiktylizacji: należy dokładnie zbadać formy i przyczyny psychicznej i seksualnej przemocy, których ofiarą padają kobiety,

- równego traktowania mężczyzn i kobiet przez system wymiaru sprawiedliwości; należy odpowiedzieć na pytanie, czy zasada męskości lub kobiecości powinna mieć wpływ na system sprawiedliwości.

„Feministycznie zorientowana” kryminologia¹³⁴ spotkała się zarówno z krytyką, jak i z poparciem. Podaje się w wątpliwość, że płć jest rzeczywiście centralną kategorią społeczno-strukturalną, jak to utrzymuje feminizm¹³⁵. Wskazuje się na to, że czarne kobiety z klasy niższej widzą różne problemy zupełnie inaczej niż białe kobiety z klasy średniej. Mimo tej krytyki nie ulega wątpliwości, że wiktymologia i feminizm wzajemnie się popierały¹³⁶ i że feminizm wywarł trwały wpływ na kryminologię. Zorientowana feministycznie kryminologia, mimo że względnie nowa, jest znaczącym uzupełnieniem kryminologii i będzie się pomyślnie rozwijać w przyszłości¹³⁷.

¹³³ S.S. Simpson: *Feminist Theory, Crime and Justice*, w: P. Cordelia, L. Siegel (red.): op.cit. w szczeg. s. 320-322.

¹³⁴ S. Caulfield, N. Wonders: *Gender and Justice: Feminist Contributions to Criminology*, w: G. Barak (red.): op.cit., s. 213-229.

¹³⁵ W. Einstadter, S. Henry: op.cit., s. 275.

¹³⁶ M. Płatek: *What it's like for Women: Criminology in Poland and Eastern Europe*, w: N.H. Rafter, F. Heidensohn (red.): *International Feminist Perspectives in Criminology*, Basingstoke, Philadelphia 1995, s. 124-135, w szczeg. s. 131.

¹³⁷ D. Downes, P. Rock: *Understanding Deviance*, Oxford 1995, s. 373.

X. TEORIE POSTMODERNISTYCZNE

Postmodernizm jest nihilistyczną reakcją na pozytywistyczną pewność oświecenia. Modernizmem określa się okres historyczny, który nastąpił po średniowiecznym feudalizmie, a trwał do połowy XX wieku. Zastąpił on skoncentrowane na religii społeczeństwo wierzące w Bożą władzę, w to, że ziemia jest centrum kosmosu, w siły nadprzyrodzone, w subiektywizm i w ograniczenie przestrzenne. Modernizm zastąpił te wierzenia zaufaniem do wartości odnowy, racjonalności i obiektywnej analizy skierowanej na postęp i odkrycie prawdy. W wiekach współczesnych nauka stała się panującą metodą zrozumienia i opanowywania świata. Ludzie stali się przekonani do wyższości racjonalnej logiki nad wiarą. Postmodernizm¹³⁸ podaje w wątpliwość ideę, że świat realny jest poznawalny. Stawia pod znakiem zapytania przewagę „nauki” jako metody analizy i wyjaśniania. Uważa on za wątpliwe wszelkie próby zajmowania się istotą życia i jego przyczynami. Wyraża wątpliwości co do prób jednostek i instytucji twierdzących, że skoro są „ekspertami” ich wiedza jest ważniejsza od wiedzy innych. Prawda jest dla niego formą dominacji¹³⁹.

Pod koniec lat osiemdziesiątych postmodernizm wszedł do kryminologii. Próbowano włączyć do niej dekonstrukcjonizm i teorię chaosu. Dekonstrukcjonizm zrywa ze wszystkim i odchodzi od wszystkiego, co zostało stworzone. Kryminologia konstytutywna (podstawowa)¹⁴⁰ jest kierunkiem dążenia postmodernizmu. Jej założenia można ująć w dwie poniższe tezy podstawowe:

- kodeks karny nie określa czym jest przestępstwo; jest ono bardziej zdolnością lub władnością narzucania innym swojej woli w każdym kontekście społecznym; jest siłą negocjowania innych; ofiara przestępstwa zostaje zdegradowana do nie-osoby, do nie-człowieka, co wywołuje u niej ból i cierpienie,

- kryminologia konstytutywna odrzuca tradycyjne założenie teorii kryminologicznych, zgodnie z którym przestępstwo należy tłumaczyć mikro- i makroprzyczynami; zamiast tego chce gruntownie analizować każdy związek międzyludzki, w którym faktycznie lub ewentualnie występuje narażenie kogoś na ból i cierpienie. Taki związek w całej jego strukturalnej złożoności powinno się zbadać, określić i przestrukturizować w coś nie przynoszącego szkody.

Z kryminologią konstytutywną związana jest kryminologia przynosząca pokój¹⁴¹, która próbuje uśmierzyć ludzkie cierpienie i w ten sposób zapobiec przestępczości. Sprawca nie powinien być odrzucany, należy próbować pojednać go z jego społecznością, prawno-karne rozwiązania należy przy tym odrzucić jako nacechowane przemocą. Przemocy indywidualnej nie można zwalczyć przemocą państwową. Trzeba iść w kierunku zasadniczej zmiany porządku społecznego, takiego w którym niesprawiedliwość, ból, troska, cierpienie i wyobcowanie

¹³⁸ W kwestii postmodernizmu por. W. E i n s t a d t e r, S. H e n r y : op.cit., s. 277-279.

¹³⁹ W. S. D e K e s e r e d y, M. D. S c h w a r t s : *Contemporary Criminology*, Belmont, Albany, Bonn, Boston 1996, s. 273.

¹⁴⁰ S. H e n r y, D. M i l o v a n o v i c : *Constitutive Criminology: The Maturation of Critical Theory*, w: „Criminology” 1991, s. 293-316; Idem: *The Constitution of Constitutive Criminology: A Postmodern Approach to Criminological Theory*, w: D. N e l k e n : *The Futures of Criminology*, London, Thousand Oaks, New Delhi 1994, s. 110-133; Idem: *Constitutive Criminology*, London, Thousand Oaks, New Delhi 1996.

¹⁴¹ Por. artykuły w pracy zbiorowej: H. E. P e p i n s k y, R. Q u i n n e y (red): *Criminology as Peace-making*, Bloomington, Indianapolis 1991.

będą zastąpione sprawiedliwym systemem, unikaniem bólu i cierpienia, jak również nowym rozumieniem wspólnoty i związków międzyludzkich. Nacechowany przemocą system wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych powinien zostać zniesiony i zastąpiony przez procesy wyrównywania i łagodzenia konfliktów, ich pokojowe rozwiązywanie (mediowanie między sprawcą i ofiarą) i mechanizmy pojednawcze.

X. TEORIE INTEGRUJĄCE

Integracja teorii oznacza łączenie dwóch lub więcej istniejących już teorii średniego zasięgu, tak by powstała jedna, obszerniejsza teoria. Wartość takiej integracji jest różnie oceniana. Popiera się interdyscyplinarne postępowanie w kryminologii. Kryminologowie wypowiadają się za łączeniem różnych punktów widzenia. Kryminologię postrzega się jako naukę multidyscyplinarną i dopuszcza się współzawodnictwo różnych teorii średniego zasięgu¹⁴². Integracja ma na celu wzięcie tego, co najlepsze z każdej teorii i stworzenie jednej obszerniejszej teorii. Jednakże wiele założeń poszczególnych teorii wyklucza się. Poza tym wiele poszczególnych teorii jest wyrazem „ducha czasu” (Hegel) danego okresu historycznego. Z drugiej strony wiele teorii nie sprzeciwia się sobie i mogłyby się one sensownie uzupełniać. Z tego też powodu próby integracji są niezmiernie liczne¹⁴³. Dotyczy to w szczególności teorii uczenia i kontroli. Byłoby zbyt daleko idące pokuszenie się w tej pracy, o przegląd wszystkich dotychczasowych prób integracji, zwłaszcza że do tej pory żadna nie została ogólnie uznana.

Jako przykład różnorodnych połączeń teorii można podać teorię kontroli władzy¹⁴⁴, która łączy teorię marksistowską i feministyczną z teoriami konfliktu, kontroli i racjonalnego wyboru; wzbudziła ona nieco więcej dyskusji. Dąży ona do wytłumaczenia mniejszej liczby i lżejszych przestępstw popełnianych przez kobiety i dziewczęta układem patriarchalnym i strukturą klasową. Uważa, że patriarchy i struktura klasowa są odpowiedzialne za surową kontrolę kobiet i dziewcząt wewnątrz rodziny. Pozycja w strukturze władzy, którą dorośli członkowie rodziny zajmują w miejscu pracy, przenoszona jest do ich rodzin. Stosunek istniejący w pracy strukturyzuje w rodzinie stosunki między rodzicami, rodzicami a dziećmi, a zwłaszcza matką i córką. Władza klasy społecznej oddziałuje też w miejscu pracy. Ludzie posiadają względną moc kontrolowania się nawzajem. Właściciel środków produkcji kontroluje proces produkcji. Menadżerowie i nadzorcy kontrolują pracowników, którzy już nikogo nie kontrolują, a jedynie sprzedają siłę roboczą. Bezrobotni, należący do „ludności przepływowej” nie posiadają nawet takiej mocy, żeby sprzedać swoją siłę roboczą. Ludzie, którzy kontrolują innych, należą do klasy panującej, wydającej rozkazy (Command-Class). Ludzie, którzy są kontrolowani tworzą

¹⁴² W kwestii sporu dotyczącego integrowania teorii por. artykuły w: S.F. Messner, M.D. Krohn, A.E. Liska: *Theoretical Integration in the Study of Deviance and Crime: Problems and Prospects*, Albany (N.Y.) 1989.

¹⁴³ T.J. Bernard, J.B. Snipes: *Theoretical Integration in Criminology*, w: M. Tonry (red.): *Crime and Justice*, t. 20, Chicago, London 1996, s. 301-348.

¹⁴⁴ J. Hagan, A.R. Gillis, J. Simpson: *The Class Structure and Delinquency: Toward a Power-Control of Common Delinquent Behavior*, „American Journal of Sociology” 1985, s. 1151-1178; J. Hagan, J.H. Simpson, A.R. Gillis: *Class i the Household: A Power-Control-Theory of Gender and Delinquency*, „American Journal of Sociology” 1987, s. 788-816; J. Hagan: *The Structuration of Gender and Deviance: A Power-Control-Theory of Vulnerability to Crime and the Search for Deviant Role Exits*, „Canadian Review of Sociology and Anthropology” 1990, s. 137-156.

klasę przyjmujących rozkazy (Obey-Class). Pozycje siły klas społecznych przenoszą się na życie rodzinne. Osoby, posiadające względnie silną pozycję gospodarczą związaną z własnością i autorytetem, mają większą władzę w rodzinie, niż ludzie posiadający mniejszą pozycję gospodarczą lub też nie mający jej wcale. Drugim wymiarem teorii kontroli władzy jest rozróżnienie między patriarchalną a partnerską strukturą rodziny. W rodzinie patriarchalnej, w której panuje ostry podział pracy między pracującym zawodowo mężczyzną, a prowadzącą dom kobietą, mężczyźni bardziej kontrolują swoje córki i żony. Matki przekazują córkom w procesie socjalizacji tradycyjny podział pracy według płci. W takim typie rodziny dziewczynki i młode kobiety są silniej kontrolowane w związku z męską dominacją i męskim nadzorem w rezultacie czego popełniają mniej przestępstw, niż chłopcy i młodzi mężczyźni, którym daje się większą swobodę. W przeciwieństwie do tego w rodzinach partnerskich, w których panuje mniejszy podział ról, np. rodziny klasy średniej odznaczające się tym, że oboje rodzice pracują zawodowo, struktura władzy w rodzinie w dużo mniejszym stopniu kieruje się płcią. W rezultacie, w takiej rodzinie w procesie socjalizacji dużo mniejsze znaczenie odgrywa płeć, a także matki mniej kontrolują córki. Ponieważ dziewczęta i młode kobiety są w skutek tego narażone na takie samo ryzyko jak chłopcy i młodzi mężczyźni, liczba i waga ich przestępstw zbliża się do liczby i wagi przestępstw popełnianych przez mężczyzn. Podobny skutek można zaobserwować w rodzinach, w których dziecko jest wychowywane tylko przez jednego rodzica.

Teoria kontroli władzy jest jedną z nielicznych zintegrowanych teorii, w której nastąpiło połączenie różnych krytycznych strukturalnych makroteorii z indywidualnymi mikroteoriami. Najczęściej łączy się ze sobą mikroteorie. Feministki i feminiści ostro skrytykowali¹⁴⁵ teorię kontroli władzy, która występuje z następującą tezą: emancypacja matek i fakt, że pracują zawodowo, powodują popełnienie przestępstw przez ich córki. Tezy tej, w opinii feministek i feministów, nie można zaakceptować. W pewnym nowszym badaniu empirycznym stwierdzono, że różnica między patriarchalnym a partnerskim typem rodziny nie ma wpływu na przestępczość dzieci i młodzieży¹⁴⁶. Wreszcie w teorii kontroli władzy brakuje¹⁴⁷ uwzględnienia różnic klasowych, rasowych i etnicznych w poszczególnych typach rodzin, a także stosunków między rodzicami a dziećmi.

XII. PODSUMOWANIE PRZEGLĄDU

Rzut okiem na trzy ostatnie dziesięciolecia międzynarodowej dyskusji o teoriach kryminologicznych pokazuje, że tylko niewiele teorii można uznać za empirycznie sprawdzone i nadające się do praktycznego zastosowania. Jeśli chodzi o teorie społeczno-strukturalne można powiedzieć, że taka właśnie jest unowocześniona teoria społecznej dezorganizacji. Także teorie społeczno-psychologiczne są chętnie stosowane w praktyce i wystarczająco ugruntowane empirycznie. Dotyczy to szczególnie społecznej teorii uczenia, która została wyraźnie zaakceptowana nie tylko w psychologii, ale również w kryminologii. Teorie kontroli

¹⁴⁵ M. Chesney-Lind: *Girls' Crime nad Woman s Place: Toward a Feminist Model of Female Delinquency*, „Crime and Delinquency” 1989, s. 5-29; M. Chesney-Lind, R.G. Sheldon: *Girls, Delinquency, and Juvenile Justice*, Pacific Grove (Cal.) 1992, s. 96-98.

¹⁴⁶ M. Morash, M. Chesney-Lind: *A Re-Formulation and Partial Test of Power Control Theory*, „Justice Quarterly” 1991, s. 347-377.

¹⁴⁷ D. J. Curren, C.M. Renzetti: *Theories of Crime*, Boston, London, Toronto 1994, s. 274.

są wartościowym uzupełnieniem społecznej teorii uczenia i ich oparcie empiryczne i praktyczne zastosowanie decyduje o ich znaczeniu w ramach społecznej teorii uczenia.

Dla postępu w badaniach kryminologicznych i w praktyce szczególnie obiecujące okazały się cztery następujące nurty:

- instytucjonalna teoria anomii znalazła duże uznanie w Ameryce Północnej i jest przedmiotem żywych dyskusji,
- teorie drogi życiowej są znaczącymi nowymi nurtami; muszą zostać rozbudowane i zintegrowane z teoriami zorientowanymi na ofiarę i z teoriami społeczno-strukturalnymi,
- teorie wiktymologiczne zwróciły uwagę na nowe elementy w etiologii przestępczości, muszą jednak zostać bardziej zdynamizowane i zintegrowane w teoriami zorientowanymi na sprawcę i teoriami społeczno-strukturalnymi,
- teorie feministyczne wywarły istotny wpływ na kryminologię i znacznie ją wzbogaciły; nie bez racji aspekty feministyczne odegrały ważną rolę w międzynarodowej dyskusji o teoriach kryminologicznych ostatnich trzech dziesięcioleci.

Krytyczne, radykalne i postmodernistyczne teorie starają się wyprzeć kryminologię głównego nurtu. Nie udało im się to w przeszłości i nie osiągną tego także w przyszłości. Jednakże poprzez swoją alternatywną perspektywę wzbogaciły międzynarodową dyskusję o teoriach kryminologicznych. To samo odnosi się do racjonalnej teorii wyboru, która ma znaczenie jako teoria uzupełniająca.

Biologiczne teorie przestępczości nie wykazały w sposób przekonujący empirycznie swojej prawdziwości. Psychologiczne teorie przestępczości uległy za bardzo wpływom biologicznym. Jednakże psychologia istotnie wsparła współczesną dyskusję o teoriach kryminologicznych poprzez stworzenie teorii społeczno-psychologicznych, a zwłaszcza społecznej teorii uczenia¹⁴⁸.

¹⁴⁸ Zainteresowanego czytelnika można odesłać do uzupełniającej lektury polskich prac kryminologicznych poświęconych teoriom kryminologicznym. Będą to m.in. następujące pozycje

1. L. F a l a n d y s z : *W kręgu kryminologii radykalnej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.
2. A. K o s s o w s k a : *Funkcjonowanie kontroli społecznej. Analiza kryminologiczna*, Agencja Scholar, Warszawa 1992.
3. K. K r a j e w s k i : *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1994.
4. K. O s t r o w s k a , D. W ó j c i k : *Teorie kryminologiczne*, ATK, Warszawa 1986.
5. A. S i e m a s z k o : *Społeczna geneza przestępczości. Wokół teorii zróżnicowanych powiązań*, PWN, Warszawa 1979.
6. A. S i e m a s z k o : *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993.
7. L. T y s z k i e w i c z : *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*, US, Katowice 1991.

Andrzej Siemaszko

PRZESTĘPCZOŚĆ NIEUJAWNIONA. PORÓWNANIE POLSKICH REZULTATÓW ICVS '86 I '92

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Od dawna wiadomo, że urzędowe statystyki przestępczości są niezbyt rzetelne. Składa się na to wiele przyczyn, nie zawsze zawinionych przez organa odpowiedzialne za ich kształt.

Po pierwsze, jeśli idzie o statystyki policyjne, bo o nich tu przede wszystkim mowa, to głównym źródłem informacji o przestępstwie jest pokrzywdzony. Jeśli więc ofiara przestępstwa - na przykład z powodu niechęci do policji lub braku wiary w skuteczność jej poczynąń, braku czasu lub ubezpieczenia, przekonania, że poniesiona strata nie jest warta zachodu, strachu przed sprawcą lub z obawy przed ewentualną własną odpowiedzialnością karną związaną z inkryminowanym czynem, wstydu (np. w przypadku gwałtu) itp. - nie zgłosi przestępstwa policji, w sensie statystycznym przestępstwa tego po prostu nie będzie. Przestępstwa, o których informacja dotarła do organów ścigania stanowią więc zawsze zaledwie pewną część przestępczości rzeczywistej; w przypadku niektórych czynów (np. właśnie gwałtu czy kazi-rodztwa) jest to część znikoma. Problem tzw. „ciemnej liczby” przestępstw (czyli stosunku przestępczości rzeczywistej do zarejestrowanej) był dostrzegany już od dawna, jednak dopiero stosunkowo niedawno opracowano narzędzia umożliwiające jej adekwatny pomiar.

Po drugie, jeśli nawet ofiara zgłosi przestępstwo, to nie jest wcale pewne, że policja zgłoszenie to przyjmie. Ponieważ zarówno poziom przestępczości jak i wykrywalności są traktowane jako najważniejsze miary skuteczności działań danej jednostki organizacyjnej policji, zrozumiałe staje się dążenie do wykazywania jak najmniejszej liczby przestępstw, zwłaszcza takich, o których z góry wiadomo, że wykrycie sprawcy będzie bardzo trudne (bo to z kolei obniży wskaźnik wykrywalności). Dlatego też zdarza się, że policja odmawia przyjęcia zgłoszenia o przestępstwie (lub wszczęcia dochodzenia) pod pretekstem małej szkodliwości czynu lub też odsyła petenta do innego komisariatu (czasami nawet do innego miasta) „zgodnie z właściwością”. Mamy więc również

do czynienia ze zjawiskiem „przestępczości zgłoszonej, lecz nie przyjętej”¹ które także wpływa na obraz statystyczny przestępczości zarejestrowanej, obniżając jej uchwycony poziom².

Zdarza się również, że organa ścigania przyjmują wprawdzie zgłoszenie o przestępstwie, nadają jednak czynowi inną niż powinny, łagodniejszą kwalifikację, np. zamiast rozboju - kradzież, zamiast zabójstwa - pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Zabiegi tego rodzaju, których celem jest także nadanie statystykom pożądanego kształtu, nie zaniżają wprawdzie globalnego poziomu przestępczości ujawnionej (ogólna liczba zarejestrowanych czynów pozostaje bowiem taka sama), zniekształcają jednak prawdziwy obraz jej struktury.

Po trzecie, swoistym paradoksem urzędowych danych o przestępczości jest to, że - teoretycznie przynajmniej - rzeczywista przestępczość może maleć, jej statystyczne odzwierciedlenie zaś wzrastać: wówczas np. gdy nagle zwiększy się skuteczność działań policji³ (czy liczba policjantów) lub gdy obywatele, nabrawszy zaufania do policji, zaczną częściej zgłaszać przestępstwa.

Dane o przestępczości zarejestrowanej mają jeszcze mniejszą użyteczność w analizach porównawczych. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że w poszczególnych krajach bardzo różny bywa poziom „ciemnej liczby”. Są kraje, w których policja nie wie przeciętnie o trzech czwartych (lub nawet więcej) spośród faktycznie popełnionych przestępstw, w innych krajach zaś odsetek przestępstw, które nie zostają zgłoszone policji nie przekracza 30. Jest więc oczywiste, że porównanie urzędowych statystyk pochodzących z dwóch krajów o tak różnym poziomie przestępczości nieujawnionej byłoby obciążone kolosalnym błędem⁴.

Bardzo różne są ponadto kodeksowe definicje tych samych czynów (łącznie z zabójstwem), odmienne katalogi czynów kwalifikowane są w poszczególnych krajach jako przestępstwa⁵, inna jest skuteczność pracy policji i odmienne sposoby rejestrowania przestępstw. W Polsce, np. w latach sześćdziesiątych, zrodził się pomysł, by z przestępczością walczyć „statystycznie”. Przekwalifikowano więc drobne kradzieże z kategorii przestępstw do kategorii wykroczeń. Miało to

¹ Należy jednak z naciskiem podkreślić, że nie jest to bynajmniej tylko polska specyfika. Zjawisko nie przyjmowania zgłoszeń o przestępstwach, choć w różnej skali, ma praktycznie miejsce w większości krajów świata.

² Na początku lat dziewięćdziesiątych mieliśmy jednak w Polsce do czynienia z dokładnie odwrotną tendencją: przyjmowania i rejestrowania jako przestępstwa nawet najbłaższych czynów. Policji bowiem zależało wówczas na wykazywaniu jak największej liczby przestępstw, co uzasadniałoby zwiększenie na nią nakładów oraz uposażeń policjantów.

³ Policję przykładowo, przez wiele lat nie zajmowała się praktycznie przestępstwami związanymi z produkcją i obrotem narkotykami. Twierdzono bowiem - całkiem niesłusznie zresztą - że uniemożliwiła to ustawa o zapobieganiu narkomanii z 1985 r.. Dopiero w ciągu kilku ostatnich lat (m. in. pod wpływem wyraźnych nacisków międzynarodowych) stworzono odpowiednie ramy techniczno-organizacyjne do ścigania przestępstw tego rodzaju i obecnie niemal codziennie prasa donosi o wykryciu nowych ośrodków produkcji narkotyków (zwłaszcza amfetaminy) lub rozbiciu kolejnej siatki handlarzy narkotykami. Ten stan rzeczy znajduje oczywiście odzwierciedlenie w statystykach przestępczości, z lektury których można by odnieść całkowicie mylne wrażenie, że mamy obecnie do czynienia z lawinowym wręcz wzrostem przestępstw związanych z narkotykami. W rzeczywistości zaś ów (statystyczny) wzrost odzwierciedla przede wszystkim znacznie większą efektywność policji, jeśli idzie o wykrywanie i ściganie przestępstw związanych z narkotykami.

⁴ Przy wspomnianych proporcjach w poziomie „ciemnej liczby”, kraj A, przykładowo, miałby trzykrotnie wyższy poziom przestępczości zarejestrowanej niż kraj B, choć poziom przestępczości rzeczywistej mógłby być w tych krajach analogiczny.

⁵ W tym kontekście należy wspomnieć, że szczególnym utrudnieniem w porównywaniu - zwłaszcza globalnego - poziomu przestępczości w skali międzynarodowej stanowią właśnie przestępstwa związane z narkotykami (produkcja posiadanie, obrót). Kraje, które poddają narkotyki ścisłej reglamentacji (jak np. Stany Zjednoczone) wykazują z reguły znacznie wyższy poziom przestępczości zarejestrowanej niż kraje, w których polityka w tej mierze jest bardziej liberalna.

oczywiście taki skutek, że poziom kradzieży ujmowany w statystykach zmniejszył się dramatycznie, choć oczywiście żadnego faktycznego spadku przestępczości tego rodzaju nie było⁶.

Skoro już o wykroczeniach mowa, to warto też wspomnieć, że są kraje, których ustawodawstwa w ogóle nie przewidują takiej kategorii czynów, w związku z czym najbliżej nawet przewinienia rejestrowane są w statystykach jako przestępstwa, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na poziom rejestrowanej przestępczości i ogranicza istotnie możliwość porównywania takich danych z analogicznymi, pochodzącymi z innych krajów.

Z tych przeto względów uznaje się, że informacje o przestępczości zarejestrowanej - zwłaszcza, gdy są traktowane z dobrodziejstwem inwentarza, tj. bez podjęcia próby choćby sprowadzenia ich do jakiegoś sensownego wspólnego mianownika (tak jak się to np. dzieje w znanych zestawieniach Interpolu) - są praktycznie nieprzydatne do porównań międzynarodowych⁷. Istnieje zaś wyraźna potrzeba dokonywania takich porównań, mają one bowiem dużą wartość tak dla nauki, jak i dla określania kierunków i priorytetów polityki kryminalnej. Biorąc zaś przede wszystkim pod uwagę odmienną skłonność obywateli do zgłaszania przestępstw w poszczególnych krajach - a tym samym bardzo różny poziom „ciemnej liczby” - niewątpliwie wydaje się, że międzynarodowe porównania poziomu, struktury i dynamiki przestępczości muszą także (a może nawet - przede wszystkim) uwzględniać przestępczość nieujawnioną.

Jedną z metod jej szacowania są tzw. badania wiktymizacyjne, czyli badania ofiar przestępstw. To właśnie od pokrzywdzonych uzyskujemy informacje na temat liczby przestępstw, których ofiarą padli, okoliczności czynu (czasu popełnienia, liczby sprawców, wyrządzonej szkody), faktu ewentualnego zgłoszenia przestępstwa oraz reakcji policji. Badania te już od lat traktowane są w wielu krajach (np. w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, w Anglii, w Holandii, w krajach skandynawskich) jako rutynowy sposób określania poziomu oraz głównych tendencji przestępczości, ich rezultaty zaś traktowane są jako pełnoprawna alternatywa danych urzędowych⁸.

Nie znaczy to oczywiście, że badania wiktymizacyjne są pozbawione wad. Kwestie tzw. tele-skopingu (czyli przybliżania lub oddalania wydarzeń w czasie), zapominania (szczególnie błahych zdarzeń), mylnego definiowania czynów jako przestępstw itp., są oczywiście dobrze znane specjalistom zajmującym się problematyką pomiaru przestępczości nieujawnionej i zrobiono już wiele - zwłaszcza w ostatnich latach - by udoskonalić metodologię badań tego typu.

Istotną „wadą” badań wiktymizacyjnych jest również to, że wymagają one stosunkowo dużych prób - znacznie większych niż w typowych badaniach opinii publicznej. Ponieważ udział ofiar przestępstw w populacji generalnej jest (mimo wszystko) dość mały, tylko odpowiednio

⁶ Analogiczny skutek wywiera również zmiana ustawowej wartości skradzionego mienia poniżej której czyn kwalifikowany jest jako wykroczenie, nie zaś przestępstwo. Dlatego też ostatnie wydane podniesienie tej „wartości granicznej” wpłynęło oczywiście na dość znaczny spadek kradzieży ujmowanych w statystykach policyjnych.

⁷ Warto jednak wspomnieć, że kilka lat temu Rada Europy podjęła niezmiernie cenną inicjatywę ujednolicenia sposobu prezentacji statystyk (m. in. policyjnych) krajów członkowskich i zapewne już wkrótce ukaże się publikacja: *European Sourcebook of Crime and Criminal Justice Statistics* zawierająca zestawienia standaryzowane. Jest to niewątpliwie krok we właściwym kierunku, atoli *European Sourcebook* w dalszym ciągu obarczony będzie immanentną słabością zestawień, których podstawą są przestępstwa rejestrowane przez Policję - różną skłonnością obywateli różnych krajów do zgłaszania przestępstw.

⁸ W USA, przykładowo, doroczne sprawozdanie z badań ofiar przestępstw, tzw. *National Crime Survey* (które prowadzi *National Institute of Justice* afiliowany przy Departamencie Sprawiedliwości), traktowane jest na równi z analogicznym opracowaniem FBI o ujawnionej przestępczości, tzw. *Uniform Crime Report*.

duża próba gwarantuje uzyskanie wystarczającej ich liczby do prowadzenia prawidłowej analizy statystycznej⁹. Są to więc niestety badania bardzo kosztowne.

Omawianej tu metodzie pomiaru przestępczości nieujawnionej można postawić dwa - wykluczające się zresztą - zarzuty: że prowadzone w ten sposób badania zawyżają¹⁰ lub zaniżają rzeczywisty poziom przestępczości.

Zarzut zawyżania rzeczywistych rozmiarów przestępczości ma przede wszystkim za podstawę wspomniane już zjawisko teleskopingu, czyli przybliżania lub oddalania wydarzeń w czasie. Ponieważ jednak efekt teleskopowy może być dwustronny (część respondentów przybliży, część zaś oddali inkryminowane zdarzenie w czasie), można założyć, że będzie się on wzajemnie równoważył, a więc znosił. Pewne niebezpieczeństwo zawyżania faktycznych rozmiarów przestępczości wynikać może także z błędnego określania danego zdarzenia jako przestępstwa (ktoś mógł portfel zgubić, a jest przekonany, że mu go ukradli). Większość jednak pytań ma w badaniach wiktyimizacyjnych postać zupełnie jednoznaczna (np. pytanie o rozbój czy pobicie). Towarzyszy im zresztą z reguły szereg pytań dodatkowych, za pomocą których możemy określać faktyczną naturę danego zdarzenia. Z drugiej strony jednak może być i tak, że ofiara przestępstwa nie jest tego świadoma (ktoś, komu portfel skradziono, uważa, że go zgubił) lub po prostu zapomniała, że padła ofiarą przestępstwa, co - wbrew pozorom - zdarza się wcale nierzadko. Zatem również i w tym przypadku można założyć, że wspomniane efekty będą się znosiły. Ponadto w analizach porównawczych - zarówno w czasie jak i w przestrzeni - wspomniane sytuacje można traktować w pewnym sensie jako stały błąd pomiaru, niewpływający znacząco na możliwość porównywania wyników^{*11}.

Bardziej poważny jest jednak zarzut drugi, istotnie bowiem metodologia badań wiktyimizacyjnych (będących w istocie typowymi badaniami surveyowymi) uniemożliwia przede wszystkim dotarcie do szeregu grup wysokiego ryzyka wiktyimizacyjnego¹², co niewątpliwie powoduje dość znaczne niedoszacowanie faktycznej przestępczości. Ponadto w badaniach wiktyimizacyjnych mogą nadal (choć zapewne z mniejszym natężeniem) występować, analogiczne jak w przypadku niezgłaszania przestępstw organom ścigania, przesłanki do ich nieujawniania. Przykładowo: wprowadzić kobiecie jest zapewne łatwiej ujawnić fakt bycia ofiarą gwałtu przed ankieterem (zwłaszcza, gdy jest nim również kobieta) niż przed policjantem, ponieważ to jednorazowe wyznaczenie nie powoduje rzecz jasna żadnych skutków procesowych, w dalszym ciągu jednak jest to bardzo trudna decyzja. Najprawdopodobniej więc także i w badaniach wiktyimizacyjnych faktyczne rozmiary gwałtów (a zapewne i innych czynów - np. „pobić małżeńskich”) są zaniżone, choć niewątpliwie bliższe rzeczywistości niż odnotowane w statystykach policyjnych. Generalnie więc należałoby się opowiedzieć po stronie tych krytyków badań wiktyimizacyjnych, którzy uważają, że w dalszym ciągu niedoszacowują one rzeczywistych rozmiarów przestępczości, choć z pewnością stanowią już ich dość wierne przybliżenie.

Warto również wspomnieć o dość wąskim i specyficznym katalogu czynów rozpatrywanych w badaniach wiktyimizacyjnych. W badaniach tych bowiem nie można między innymi pytać o tzw. przestępstwa bez ofiar, o czyny zbyt rzadkie jak na wymogi analizy statystycznej (a takimi

⁹ Dla przykładu: w amerykańskich badaniach wiktyimizacyjnych, które mają charakter panelu stałego, bierze każdorazowo udział około 100 tys. respondentów. W Europie największe badania ofiar przestępstw przeprowadzane są periodycznie w Wielkiej Brytanii (tzw. *British Crime Survey* - BCS). W BCS 1996 r. wzięło np. udział ponad 16 tys. respondentów, przy czym, co warto podkreślić, badania były realizowane techniką wywiadu bezpośredniego, co obrazuje skalę (i koszt) tego przedsięwzięcia.

¹⁰ Zarzut ten postawił swojego czasu A. Sułek (por. *Czy tak kradną i biją!*, „Polityka” 1992, nr 13).

¹¹ Założenie, że Polacy, przykładowo, mają większą tendencję do zapominania czy konfabulacji niż Szwedzi byłoby cokolwiek wątpliwe.

¹² Będzie o tym jeszcze mowa w końcowej części pracy.

są z reguły przestępstwa najpoważniejsze, najbardziej bulwersujące opinię publiczną) oraz takie, które wymykają się jednoznacznej definicji operacyjnej. Czyny uwzględniane w takich badaniach są więc w pewnym sensie typowe, najpowszechniejsze, nie wyczerpują jednak oczywiście całego Kodeksu karnego¹³. Zrozumiałe jest więc, że rezultaty badań wiktyimizacyjnych (zarówno jeśli idzie o rozmiary przestępczości nierejestrowanej, jak też poziom „ciemnej liczby”), niejako siłą faktu mogą się wyłącznie odnosić do rozpatrywanych czynów, co również - z założenia - powoduje pewne niedoszacowanie rzeczywistej przestępczości.

Powyższe względy powodują że urzędowe statystyki przestępczości i wyniki badań wiktyimizacyjnych nie są w pełni porównywalne, co sprawia, że wspomniane miary można traktować raczej jako komplementarne, nie zaś alternatywne. Składa się - obok już zanalizowanych - kilka dalszych przyczyn. Po pierwsze, policja notuje przede wszystkim czyny, w badaniach wiktyimizacyjnych zaś podstawową jednostką analizy jest osoba - ofiara przestępstwa. Po drugie, statystyki policyjne nie obejmują przestępstw nie zgłoszonych, obejmując z kolei w większym stopniu szeroko pojęte przestępstwa bez ofiar, tj. takie, w wypadku których pokrzywdzony przestępstwem czerpie z niego pewne własne korzyści, brak jest indywidualnej ofiary, nie zgłasza się ona lub nie jest nią osoba fizyczna (np. firma). Po trzecie, odmienne mogą być również faktyczne cezury czasowe¹⁴. Po czwarte, w statystykach policyjnych - w przeciwieństwie do badań wiktyimizacyjnych - nie uwzględnia się z reguły wykroczeń (a takimi są np. drobne kradzieże) oraz czynów, których społeczne niebezpieczeństwo jest, zdaniem organów ścigania, znikome. Po piąte, badania wiktyimizacyjne, niejako *ex definitione* (podstawą bowiem operatu losowania są z reguły adresy gospodarstw domowych), nie obejmują przestępstw popełnionych na szkodę cudzoziemców przebywających czasowo w danym kraju, a w ostatnich latach zjawisko przestępczości na szkodę cudzoziemców ma już niebagatelne rozmiary. Wszystko to sprawia, że możliwości porównywania tych miar przestępczości są dość ograniczone, z czego oczywiście należy zdawać sobie sprawę.

Mimo wspomnianych ograniczeń badań wiktyimizacyjnych uznaje się jednak dość powszechnie, że uzyskiwane w ten sposób dane na temat przestępczości są mimo wszystko bardziej rzetelne niż statystyki policyjne, wierniej oddają faktyczne rozmiary przestępczości i są bardziej przydatne, zwłaszcza do analiz porównawczych przestępczości w różnych krajach.

Pod koniec lat osiemdziesiątych zrodziła się więc inicjatywa, aby przeprowadzić tego typu badania również w skali międzynarodowej. W latach 1989 - 1996 w tym wielkim przedsięwzięciu - koordynowanym przez Holenderskie Ministerstwo Sprawiedliwości, *Home Office* oraz *United Nations Interregional Crime and Justice Research Institute* (UNICRI) z siedzibą w Rzymie - wzięło udział kilkadziesiąt krajów, z czego w około czterdziestu krajach przeprowadzono badania na ogólnokrajowych próbach losowych, przy zastosowaniu identycznego kwestionariusza. W *International Crime Victim Survey* (Międzynarodowe Badania Ofiar Przestępstw, zwane w skrócie ICVS) wzięło do tej pory udział 120 tys. respondentów. Jest to więc jedno z większych przedsięwzięć badawczych realizowanych w skali międzynarodowej.

¹³ Innymi istotnym ograniczeniem odnośnie do liczby rozpatrywanych czynów są w badaniach wiktyimizacyjnych również czasowe ramy wywiadu.

¹⁴ Granica czasowa ostatniego roku, stosowana najczęściej w badaniach wiktyimizacyjnych, jest jednak nieco umowna, nierzadko bowiem respondentom jest dość trudno (zwłaszcza w przypadku bardzo błahych czynów) określić, kiedy dokładnie padli ofiarą konkretnego przestępstwa a zwłaszcza, czy na pewno miało to miejsce w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Z drugiej strony jednak wiadomo, że i Policja stosuje rozmaite zabiegi mające na celu przesunięcie rejestracji przestępstw w czasie (np. z grudnia danego roku na styczeń roku następnego), zwłaszcza wówczas, gdy istnieje obawa że ich rejestracja w wymaganym okresie mogłaby „popsuć statystykę”.

Polska brała udział we wszystkich trzech dotychczasowych turach ICVS¹⁵, realizatorem zaś był za każdym razem, kierowany przeze mnie obecnie, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Jednak - ze względu na niedostatecznie rozwiniętą sieć telefoniczną w naszym kraju - tylko survey w 1989 r. (realizowany w Warszawie) był przeprowadzony metodą wywiadu telefonicznego. Dwie kolejne serie badań - w 1992 r.¹⁶ oraz w 1996 r. - zostały zrealizowane na stosunkowo dużych, starannie dobranych, ogólnopolskich próbach losowych gospodarstw domowych¹⁷ (próba zakładana wynosiła w 1992 r. ponad 2 tys. respondentów, w 1996 r. zaś - ponad 4 tys. respondentów), jednak przy wykorzystaniu tradycyjnej techniki wywiadu bezpośredniego (face-to-face), co oczywiście znacząco podwyższało koszty przedsięwzięcia. Badania w terenie przeprowadzały - pod nadzorem Instytutu - renomowane ośrodki badania opinii publicznej (OBOP w 1992 r. i CBOS w 1996 r.). Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Polska - bodaj jako jedyny kraj biorący udział w ICVS - rozpoczynała badania dokładnie w wyznaczonym czasie. Warto również dodać, że udawało się nam uzyskiwać bardziej niż zadawalające stopy realizacji badań: odsetek odmów udziału w badaniu wynosił około 5% w 1992 r. i 14% w 1996 r. - był zatem bez porównania lepszy niż w badaniach metodą CATI¹⁸. Nie pozostawało to oczywiście bez wpływu na jakość uzyskiwanych rezultatów.

Poniżej zostaną przedstawione - w dużym skrócie - wstępne rezultaty polskich części badań z lat 1992 i 1996¹⁹ odnoszące się do jednorocznych²⁰ wskaźników wiktymizacji, zgłaszania przestępstw, poczucia bezpieczeństwa oraz stosunku do policji. Zaprezentowane również zostaną wstępne zestawienia międzynarodowe, jednak wyłącznie z tych państw, w których ICVS '96 został zrealizowany na typowych, losowych próbach ogólnokrajowych²¹.

¹⁵ Szerzej na temat głównych założeń, metodologii oraz rezultatów ICVS por. m. in. J. J. M. van Dijk, P. Mayhew, M. Killias: *Experiences of Crime across the World: Key Findings of the 1989 International Crime Survey*, Deventer, 1990; J. J. M. van Dijk: *The International Crime Survey: Some Organisational and Methodological Issues and Results*, Leiden 1991; A. A. del Frate, U. Zvekic, J. J. M. van Dijk (eds.): *Understanding Crime: Experiences of Crime and Crime Control*, Rome 1993.

¹⁶ Szerzej na temat wyników polskiej części ICVS 92' por. m.in. A. Siemaszko: *Central and Easter European Victimization Rates: to Compare or not to Compare!* s. 87-92 oraz Poland, w: *Understanding Crime*, op.cit. s. 631 - 637 oraz *Unreported Crime*, w: J. Jasiński, A. Siemaszko (eds.): *Crime Control in Poland*, Warsaw 1995. Por. również A. Siemaszko: *Komu kradną, kogo biją?*, „Polityka” 1992, nr 12 oraz tegoż autora *Dziki wschód*, „Gazeta Wyborcza” z 23 lutego 1993 r.

¹⁷ Ze względu na fakt, że ofiarą pewnych przestępstw (np. włamań) jest całe gospodarstwo domowe, część pytań kwestionariusza odnosi się do niego, część zaś adresowana do wybranego członka rodziny (tego, którego urodziny przypadają najwcześniej).

¹⁸ Czyli *Computer Assisted Telephone Interview* - bardzo popularna obecnie technika prowadzenia badań survey'owych, polegająca, najogólniej mówiąc, na tym, że numer abonenta wybierany jest losowo przez komputer, wywiad zaś odbywa się przez telefon sprzężony z komputerem (odpowiedzi są na bieżąco wprowadzane do bazy danych). CATI jest znacznie tańsze i szybsze w porównaniu z tradycyjnym wywiadem kwestionariuszowym, wymaga jednak dobrze rozwiniętej sieci telefonicznej. Słabością tej techniki jest również dość wysoki odsetek odmów udziału w badaniu, znacznie wyższy niż w badaniach techniką wywiadu bezpośredniego.

¹⁹ Ostatnie badanie zostało zrealizowane w ramach projektu badawczego zamawianego PBZ - 007 - 09, pod kierownictwem niżej podpisanego.

²⁰ Profile rozkładów dla wiktymizacji w okresach pięcioletnich były - ogólnie biorąc - analogiczne.

²¹ W większości krajów ICVS '96 został zrealizowany na próbach miejskich lub na próbach mieszanych (miejsko-wiejskich), które jednak nie były typowymi próbami losowymi.

II. PRZESTĘPCZOŚĆ NIEREJESTROWANA

W 1995 r.²² Polacy padali najczęściej ofiarą oszustw konsumenckich (14,2%) oraz kradzieży z samochodu (10,1%). Dość wysoki był również odsetek ofiar umyślnego uszkodzenia samochodu (9,6%) oraz kradzieży własności osobistej (5,6%). W pozostałych przypadkach wskaźniki wikty-mizacji nie przekraczały 5% (por. wykres 1).

Ogólnie biorąc, w porównaniu z 1991 r. struktura wikty-mizacji nie uległa większym zmianom. Z rozpatrywanych 13 rodzajów przestępstw²³ jedynie w przypadku 5 zaobserwowano wzrosty lub spadki odsetków ofiar większe niż 1% , największa zaś zmiana wynosiła 2,6%, a zatem ciągle, praktycznie rzecz biorąc, w granicach błędu pomiaru. Generalnie wydaje się więc, że w latach 1991 oraz 1995 mamy w Polsce do czynienia ze zjawiskiem stabilizacji przestępczości nieujawnionej, w przeciwieństwie do przestępczości zgłoszonej, która - w większości - wykazuje nadal dość silną tendencję wzrostową. Do kwestii tej wypadnie jeszcze powrócić niżej.

Szczególnie duże rozbieżności między statystykami policyjnymi a rezultatami naszych badań zarysowały się w odniesieniu do przestępstw przeciwko osobie. Podczas gdy statystyki policyjne wykazują stały i dość istotny wzrost ich liczby, to wyniki naszych badań nie potwierdzają tej tendencji.

I tak, podczas gdy w 1991 r. wskaźnik rozbojów²⁴ wynosił 1,7, to analogiczny wskaźnik dla 1995 r. wzrósł tylko o 0,1% wynosząc 1,8²⁵. Należy jednak dodać, że również rezultaty naszych badań potwierdzają tezę o nasilającej się brutalizacji rozbojów i zmianie modus operandi sprawców. Między innymi z 25,2% do 18,8% zmniejszyła się liczba rozbojów, w których udział brał tylko jeden sprawca. Zwiększył się także udział osób utrzymujących, że w trakcie zajścia napastnicy używali broni. Zwiększyła się również „skuteczność” rozbojów, co wyraża się we wzroście udziału deklaracji, że sprawcy udało się coś ukraść (z 37,7% do 43,6%) Z drugiej strony jednak - wbrew przewidywaniom - zmniejszył się także odsetek deklaracji o posiadaniu broni przez napastników. Ku naszemu sporemu zaskoczeniu okazało się, że spośród rozpatrywanych krajów Polska ma najwyższy wskaźnik rozbojów (por. wykres 2).

Wskaźnik pobić (usiłowań)²⁶ spadł z 4,2 w 1991 roku do 3,7 w roku 1995, a więc o 0,5%. Charakterystyka tych czynów byłaby jednak niepełna, gdyby nie wspomnieć, że jednocześnie

²² Wprawdzie badania były realizowane w latach 1992 i 1996, lecz relacjonowane tu rezultaty odnosiły się do zdarzeń, które miały miejsce w roku poprzednim, a więc odpowiednio w 1991 i 1995 r.

²³ Były to: kradzież samochodu, kradzież z samochodu, umyślne uszkodzenie samochodu, kradzież motocykla, kradzież roweru, kradzież własności osobistej (w tym kradzież kieszonkowa), włamanie, usiłowanie włamania, pobicie (usiłowanie), rozbój, przestępstwa seksualne (w tym gwałt i próba gwałtu), oszustwo konsumenckie oraz korupcja. Kafeteria odpowiedzi zaś odnosiła się do czasu zdarzenia („1. W tym roku, 2. W zeszłym roku, 3. Wcześniej”) i była (z wyjątkiem oszustwa konsumenckiego oraz korupcji, co do których pytano wyłącznie o zdarzenia w roku poprzedzającym badanie) analogiczna dla wszystkich rozpatrywanych czynów. Pytania odnoszą się do zdarzeń, które miały miejsce w ciągu pięciu lat poprzedzających badanie, istnieje jednak możliwość identyfikowania czynów popełnionych w ciągu ostatnich 12 miesięcy i na to właśnie położony jest szczególny nacisk w ICVS.

²⁴ Pytanie odnoszące się do rozboju miało postać następującą: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat ktoś zabrał lub usiłował coś zabrać Panu(i) używając przy tym siły lub groźby?”.

²⁵ Pytanie odnoszące się do rozboju miało postać następującą: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat ktoś zabrał lub usiłował coś zabrać Panu(i) używając przy tym siły lub groźby?”.

²⁶ Pytanie odnoszące się do pobicia (usiłowania) miało postać następującą „Poza zdarzeniami, o których już Pan(i) mówił(a), czy w ciągu ostatnich 5 lat atakowano lub grożono Panu(i) w sposób, który wywołał uczucie prawdziwego strachu - w domu lub poza nim, np. w restauracji, na ulicy, w szkole, w autobusie, na plaży lub w miejscu pracy?”.

z 6% do 20,6% zwiększył się odsetek pobić, w przypadku których napastnicy posiadali niebezpieczne narzędzia lub broń, a w 35,2% przypadków²⁷ napastnicy posłużyli się tą bronią²⁸. Na poważniejszy charakter pobić wskazuje także znaczny wzrost liczby przypadków, w których ofiary napaści zmuszone były korzystać z pomocy medycznej: z 22,4% w 1991 r. do 32,8 % w 1995 r. W przeciwieństwie jednak do rozboju wskaźnik pobić plasuje Polskę w grupie krajów o stosunkowo niewielkim zagrożeniu tym przestępstwem (por. wykres 3).

Z czynów zawierających element agresji w porównywanych latach najbardziej zmniejszyła się liczba przestępstw seksualnych²⁹: z 3,6% w 1991 r. do 1,5% w 1995 r., a więc o 2,1% (różnica istotna statystycznie). Warto jednak odnotować, że podczas gdy żadna z ofiar tej grupy czynów nie określiła w 1992 r. takiego zdarzenia jako gwałt, to w ostatnim badaniu odsetek ten wynosił już 7. Spadła jednocześnie dość znacznie liczba określeń czynu mianem „nieobyczajnego ataku” (o przeszło 7%). Zarysowała się więc jednocześnie pewna zmiana w strukturze czynów tej grupy. Jako pośredni wskaźnik powagi przestępstw seksualnych traktować można również deklaracje wskazujące na przestępczy charakter czynu („Czy uważa Pani ten czyn za przestępstwo?”). Także i te wypowiedzi („tak”) potwierdzają spadek liczby poważniejszych czynów tego rodzaju (z 61,2% w 1992 r. do 53,5% w cztery lata później). Zmniejszył się też (o przeszło 10%) odsetek wskazań na poważny lub bardzo poważny charakter zdarzenia. Stosunkowo niewielkie zagrożenie przestępstwami seksualnymi w naszym kraju potwierdza zestawienie międzynarodowe: tylko w trzech krajach odsetek ofiar tych czynów jest mniejszy niż w Polsce (por. wykres 4).

W ostatnich kilku latach roczna stopa wzrostu sprzedaży nowych samochodów w Polsce przekraczała 30%, sprzedaż zaś w liczbach bezwzględnych wyniosła w 1996 r. przeszło 350 tys. sztuk. Jeśli dodać do tego - legalny i nie całkiem legalny import - samochodów przez osoby prywatne, to okazuje się, że w ostatnich kilku latach przybywało corocznie około 400 tys. nowych samochodów³⁰. Takie tempo wzrostu sprzedaży samochodów plasuje Polskę w ścisłej czołówce europejskiej. Byliśmy więc bardzo ciekawi jak zwiększająca się liczba samochodów wpłynie na przestępstwa „przeciwko samochodom”, zgodnie bowiem z koncepcją sposobności przestępczych (*criminal opportunity theory*, zwana jest także *routine activity approach*) powinniśmy oczekiwać znacznego wzrostu liczby przestępstw tego rodzaju - w związku ze zwiększeniem się „podaży” odpowiednich obiektów (wzrost tzw. „strony podażowej” przestępczości). Okazało się jednak - wbrew wspomnianej koncepcji - że wzrost liczby samochodów nie doprowadził do istotnego wzrostu liczby przestępstw, których obiektem był samochód. Odsetki ofiar (dla właścicieli)

²⁷ W poprzedniej wersji kwestionariusza nie było pytania o posługiwanie się bronią.

²⁸ Z drugiej strony jednak nie zaobserwowano istotnych różnic jeśli idzie o faktyczne użycie siły przez napastników: podczas gdy w 1991 r. 41,2% ofiar przemocy stwierdziło, że zastosowano wobec nich siłę, to analogiczny odsetek dla 1995 r. wynosi 39,7%.

²⁹ Jest to szczególnie niejednorodna kategoria czynów obejmująca gwałt, próbę gwałtu, nieobyczajny atak oraz zaczepkę na tle seksualnym. Będą one dalej określane zbiorczym mianem „przestępstw seksualnych”, należy jednak pamiętać, że nie wszystkie z tych czynów byłyby uznane za przestępstwa w polskim prawie karnym. Pytanie o przestępstwa seksualne jest kierowane wyłącznie do kobiet. Miało ono postać następującą: „Zdarza się, że ludzie z pobudek seksualnych chwytają dotykają lub atakują innych w sposób bardzo przykry lub obraźliwy. Może się to zdarzyć w domu, lub np. w restauracji, na ulicy, w szkole, w autobusie, w kinie, na plaży czy w miejscu pracy. Proszę sobie przypomnieć, czy w ciągu ostatnich 5 lat coś takiego przydarzyło się Pani? Czy określiła by Pani ten przypadek jako gwałt (wymuszony stosunek), próbę gwałtu, nieobyczajny atak, czy tylko jako zachowanie, które było dla Pani obraźliwe?”.

³⁰ Wzrost liczby posiadaczy samochodów był szczególnie duży wśród respondentów - mieszkańców dużych miast. Z drugiej strony jednak był on generalnie mniejszy niż wynikałoby to z danych o sprzedaży nowych samochodów, co wiąże się zapewne z wymianą starych samochodów na nowe.

kradzieży samochodu³¹ oraz umyślnego uszkodzenia samochodu³² wzrosły w analizowanym okresie o zaledwie 0,1% (odpowiednio: z 1,4% do 1,5% oraz z 9,5% do 9,6%), natomiast kradzieży z samochodu³³ spadł o 0,4% (z 10,5% do 10,1%) . Zestawienia międzynarodowe w odniesieniu do przestępstw „przeciwko samochodom” wskazują, że Polska plasuje się wśród krajów o średnim zagrożeniu kradzieżami samochodów, natomiast o ponad przeciętnym zagrożeniu zarówno kradzieżami z samochodu jak i umyślnymi uszkodzeniami samochodu - odpowiednio miejsca drugie i czwarte (por. wykresy 5-7).

Spośród rozpatrywanych czynów przeciwko mieniu największy spadek odnotowaliśmy w przypadku liczby ofiar kradzieży własności osobistej (por. wykres 10)³⁵ - o 2,5% (różnica istotna statystycznie). Podkategorią była tu kradzież kieszonkowa, wychwytywana za pomocą pytania filtrującego. Odnotować przeto warto dość znaczny spadek udziału kradzieży kieszonkowych wśród kradzieży własności osobistej: z 83,2% w 1991 r. do 71,3% w cztery lata później, a więc o przeszło 10%. Rezultaty naszych badań odnośnie do kradzieży także nie korespondują z danymi policyjnymi, które wskazują na znaczny ich wzrost w porównywanych latach. Polska znajduje się jednak nadal w grupie krajów o największym zagrożeniu kradzieżami własności osobistej, w tym zwłaszcza (co poniekąd zrozumiałe, gdy zważyć że obrót bezgotówkowy jest u nas nadal w powi-
 jakach) kradzieżami kieszonkowymi.

³² Pytanie odnoszące się do umyślnego uszkodzenia samochodu miało postać następującą: „Czy Pana(i) lub należący do kogoś z Pana(i) gospodarstwa domowego samochód osobowy, dostawczy lub ciężarowy został w ciągu 5 ostatnich lat rozmyślnie uszkodzony przez chuliganów, wandalów?”.

³³ Pytanie odnoszące się do kradzieży z samochodu miało postać następującą: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat ukradziono Panu(i) lub komuś z Pana(i) gospodarstwa domowego coś z samochodu?”.

³⁴ Pytanie odnoszące się do kradzieży motocykla miało postać: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat skradziono Panu(i) lub komuś z Pana(i) gospodarstwa domowego motorower, skuter lub motocykl”, natomiast pytanie o kradzież roweru: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat skradziono Panu(i) lub komuś z Pana(i) gospodarstwa domowego rower?”.

³⁵ Pytanie było sformułowane następująco: „Poza rozbojem, tzn. kradzieżą z użyciem siły, istnieje wiele rodzajów kradzieży osobistego mienia, takich jak kradzież kieszonkowa, kradzież portmonetki, portfela, ubrania, biżuterii, sprzętu sportowego; może mieć to miejsce w domu, w pracy, w szkole, restauracji lub środkach transportu publicznego, na plaży lub ulicy. Czy w ciągu ostatnich 5 lat padł(a) Pan(i) ofiarą tego typu kradzieży?”. Kradzież kieszonkowa zaś była definiowana za pomocą filtru: „Czy rzecz, którą Panu(i) ukradziono niósł(a) Pan(i) lub miał(a) przy sobie, innymi słowy czy była to tzw. kradzież kieszonkowa?”

Wystąpił również nieznaczny trend spadkowy odsetków ofiar włamań³⁶ - zarówno usiłowanych (o 0,5%) jak i dokonanych (0,1%). W tym przypadku nasze rezultaty nie pozostają w sprzeczności z danymi policyjnymi, które też ujawniają znaczny spadek włamań w porównywalnych latach. Odsetki ofiar włamań (zarówno usiłowanych jak i dokonanych) plasują Polskę wśród krajów o przeciętnym zagrożeniu tym przestępstwem (por. wykresy 11-12).

W porównaniu z ostatnim badaniem dość znacznie - bo o 2,6% - wzrosła liczba ofiar oszustw konsumenckich³⁷ (różnica istotna statystycznie). Spadła natomiast - o 0,7% - liczba ofiar korupcji urzędników państwowych³⁸. Jak wynika z zestawień międzynarodowych Polska znajduje się wśród krajów o zdecydowanie największym zagrożeniu tymi czynami (por. wykresy 13-14). Szczególnym niepokojem napawa fakt tak wysokiej korupcji w obydwu krajach postkomunistycznych uwzględnionych w zestawieniu: zarówno w Polsce jak i w Czechach jest ona bowiem kilkakrotnie wyższa niż w pozostałych państwach³⁹.

Zestawienie współczynników⁴⁰ liczby czynów na stu respondentów (por. wykres 15) ujawnia, generalnie rzecz biorąc, analogiczne tendencje, z tym, że różnice w dynamice poszczególnych przestępstw rysują się bardziej wyraźnie. Uderza ponadto wzrost współczynnika pobić (usiłowań): z 6,7 w 1991 r. do 7,4 w 1995 r..

Ogólny wskaźnik wiktymizacji⁴¹ dla Polski wynosi obecnie 23, podczas gdy w ostatnim badaniu wynosił 27, co oznacza spadek o 4 punkty. Porównanie tego wskaźnika z analogicznymi wskaźnikami zagranicznymi (por. wykres 16) wskazuje wyraźnie, że ogólny poziom przestępczości jest w naszym kraju niezbyt wysoki. Mieścimy się w każdym razie poniżej średniej dla 11 krajów zachodnich, z których tylko trzy (Finlandia, Austria i Irlandia Północna) mają wskaźniki niższe niż Polska. Również i ten rezultat jest dość nieoczekiwany.

Spadkowy trend przestępczości w naszym kraju potwierdza także zestawienie współczynników ogólnej liczby czynów na 100 respondentów w wybranych krajach (por. wykres 17). Przy zastosowaniu tej - nieco bardziej precyzyjnej - miary ponownie okazuje się, że Polska nadal znajduje się w grupie krajów o średnim poziomie przestępczości, aczkolwiek nasza pozycja w uszeregowaniu międzynarodowym jest już wyższa, dystans zaś dzielący Polskę od trzech krajów o zdecydowanie najniższym poziomie przestępczości - większy.

³⁶ Włamanie zostało zdefiniowane w sposób następujący: „Czy w ciągu ostatnich 5 lat ktoś dostał się do Pana(i) domu lub do mieszkania bez zezwolenia i ukraść bądź próbował coś ukraść?”, natomiast usiłowanie włamania: „Niezależnie od powyższego, czy w ciągu ostatnich 5 lat napotkał(a) Pan(i) jakieś ślady wskazujące, że ktoś usiłował - bezskutecznie - włamać się do Pana(i) domu lub mieszkania?”.

³⁷ Oszustwo konsumenckie zostało określone w sposób następujący: „Czy w zeszłym roku (w 1995) padł(a) Pan(i) ofiarą oszustwa jako konsument? Chodzi o sytuację, w której ktoś sprzedając Panu(i) pewne dobra lub świadcząc usługi oszukał Pana(ią) pod względem ilości lub jakości towarów bądź usług?”.

³⁸ Korupcja została ujęta w formie następującego pytania: „Czy w 1995 r. jakkolwiek urzędnik państwowy w Pana(i) kraju, np. celnik, policjant, kontroler lub inspektor zasugerował, że powinien/powinna Pan(i) dać łapówkę w zamian za załatwienie jakiejś sprawy?”.

³⁹ Jak zaś wynika z innych, nie prezentowanych w niniejszym opracowaniu zestawień, we wszystkich krajach postkomunistycznych biorących udział w ICVS '96 korupcja wśród urzędników jest nieporównanie wyższa niż w krajach zachodnich i na tym tle z kolei korupcja w Polsce i w Czechach wygląda jeszcze na całkiem umiarkowaną.

⁴⁰ Przy konstrukcji tego współczynnika pominięto oszustwa konsumenckie oraz korupcję z uwagi na brak informacji co do liczby czynów.

⁴¹ Czyli *overall victimisation risk* - jest to zbiorcza miara poziomu przestępczości, którą uzyskuje się w wyniku zsumowania liczby respondentów, którzy padli ofiarą każdego z 11 (przy konstrukcji tego wskaźnika również pomija się oszustwa konsumenckie oraz korupcję) rozpatrywanych przestępstw co najmniej raz w ciągu roku poprzedzającego badanie.

Ogólnie jednak rzecz biorąc, rezultaty naszych badań - wskazujące na generalną stabilizację przestępczości - pozostają w wyraźnej sprzeczności z odczuciami opinii publicznej, której trudno będzie uwierzyć, że w latach 1991-1995 przestępczość w Polsce nie wzrosła. Zgodne z tymi odczuciami są zaś statystyki policyjne. I tak, w porównaniu z 1991 r. - w 1995 r. współczynnik uszkodzenia ciała zwiększył się w Polsce z 33,9 do 49 (a więc prawie o połowę, por. wykres 18), udziału w bójce lub pobiciu - z 14,5 do 27,5 (a więc prawie się podwoił, por. wykres 19), rozboju - 44,7 do 69,6 (wzrost o przeszło połowę, por. wykres 20), kradzieży - z 364 do 548 (wzrost również o przeszło połowę, por. wykres 21). W porównywanych latach zmniejszył się jedynie współczynnik włamań - z 930 do 790 (o 15%, por. wykres 22).

Oczywiście wskaźniki przestępczości stosowane przez policję i wskaźniki stosowane w badaniach wiktymizacyjnych - jak już wspominałem - nie muszą i nie mogą się pokrywać. Niemniej w przypadku Polski mamy do czynienia z całkowitym „rozjechaniem się” zasadniczych trendów obu miar przestępczości. To zaś z kolei mogłoby być podstawą do bezpośredniego zanegowania rzetelności i trafności wskaźników przestępczości stosowanych w badaniach wiktymizacyjnych. Podjęliśmy więc próbę wyjaśnienia tych zastanawiających różnic. Okazało się przede wszystkim, że za pozorną stabilizacją przestępczości nierejestrowanej w omawianych okresach kryje się dość znaczny wzrost lub spadek liczby ofiar wielokrotnych. Podstawową miarą stosowaną w ICVS jest bowiem liczba osób, które padły ofiarą danego przestępstwa raz w ciągu roku poprzedzającego badanie. Wskaźnik ten więc odnosi się do liczby osób (ofiar co najmniej jednego czynu danego rodzaju), a nie do liczby wszystkich czynów, których ofiarą danego przestępstwa padła. Jest on zatem *ex definitions* nieczuły na zjawisko wiktymizacji wielokrotnej, nie mierzy więc koncentracji przestępczości. Gdy jednak jako miarę przestępczości przyjąć liczbę czynów danej kategorii, których ofiarą określonego przestępstwa padła w roku poprzednim więcej niż jeden raz jej obraz ulega pewnej istotnej modyfikacji.

I tak odsetek ofiar wielokrotnych (tj. respondentów, którzy w ostatnim roku padli ofiarą danego przestępstwa co najmniej dwukrotnie, jednak już bez dalszego rozbicia na liczbę tych czynów - por. wykres 23) kradzieży samochodu wzrósł o 9,1%, kradzieży z samochodu - aż o 15,1%, umyślnego uszkodzenia samochodu - o 4,7%, kradzieży własności osobistej - o 8,2%, włamania - o 4,9%, rozboju - o 9,7% i pobicia (usiłowania) - o 8,1%. Zmalał jedynie odsetek wielokrotnych ofiar kradzieży motocykla (o 10,2%), roweru (o 1,1%) oraz przestępstw seksualnych (o 13,2%). Mamy więc niewątpliwie do czynienia ze wzrostem koncentracji przestępczości (większa liczba czynów na szkodę tych samych ofiar). Przy czym - co ciekawe - kierunek trendu w przypadku ofiar jednokrotnych i wielokrotnych nie zawsze jest analogiczny. Przykładowo: odsetek ofiar kradzieży z samochodu spadł w analizowanym okresie o 0,4%, ofiar wielokrotnych zaś - wzrósł o przeszło 15%⁴².

Dość istotny wzrost liczby wielokrotnych ofiar danego przestępstwa nie wyjaśnia wprawdzie całkowicie różnic w tendencjach przestępczości między rezultatami polskich części ICVS a danymi policyjnymi, wyznacza jednak niewątpliwie właściwy kierunek dalszych dociekań.

Na marginesie warto jednak wspomnieć, że, wbrew oczekiwaniom, wspomnianych różnic zdaje się także nie wyjaśniać zmiana dynamiki przestępczości w dużych miastach. Ku naszemu dużemu zaskoczeniu spadek liczby przestępstw połączonych z użyciem przemocy był w miastach mających powyżej 100 tys. mieszkańców nawet nieco większy niż w całej Polsce.

W kwestionariuszu polskiej części ICVS '96 zamieściliśmy szereg pytań odnoszących się do bycia ofiarą kilku dalszych przestępstw, których nie obejmowała oryginalna wersja narzędzia pomiaru: wymuszania haraczu, otrzymywania fałszywych pieniędzy oraz jakiegoś innego, nie

⁴² W latach 1994 - 1996 samochód niżej podpisanego był, przykładowo, okradany aż 15 razy.

uwzględnionego w kwestionariuszu⁴³, przestępstwa. Zupełnie nie trafione okazało się pytanie o wymuszanie haraczu⁴⁴: jedynie 0,3% respondentów stwierdziło, że padło w 1995 r. ofiarą tego przestępstwa⁴⁵. Inna sprawa, że częściową przyczyną naszej porażki, jeśli idzie o to pytanie, mógł być również (sygnalizowany przez CBOS) fakt, że biznesmeni, którzy przecież stanowią potencjalny krąg ofiar tego przestępstwa, byli wyjątkowo trudno uchwytli. W związku z tym proporcjonalny odsetek braku realizacji wywiadu był w tej części próby szczególnie duży.

Zastanawiająco wysoki (7,5%) był natomiast odsetek respondentów, którym w 1995 r. zdarzyło się otrzymać fałszywy, krajowy lub zagraniczny, banknot⁴⁶. Można jednak odnieść wrażenie, że ów niepokojąco wysoki odsetek badanych, którym zdarzyło się otrzymać fałszywy banknot mógł mieć związek ze swoistą fobią na tle fałszowania pieniędzy, która - podsycana przez media - miała miejsce w połowie lat dziewięćdziesiątych. Pytanie to - jak się wydaje - warto w każdym razie powtórzyć w kolejnej serii badań. Nie można wykluczyć, że mamy tu jednak do czynienia ze zjawiskiem autentycznym.

Jedynie 1,9% badanych padło w 1995 r. ofiarą innego, nie uwzględnionego w kwestionariuszu, przestępstwa⁴⁷. Respondenci wskazywali jednak najczęściej na inne, nie rozpatrywane odrębnie, formy kradzieży - np. kradzież krowy lub włamanie do domku letniskowego⁴⁸. Stosunkowo niewielki odsetek badanych, którzy padli ofiarą innego, niż uwzględnionego w kwestionariuszu, przestępstwa jest istotny z dwóch powodów. Po pierwsze, dowodzi, jak się wydaje, trafności wyboru czynów, które są rozpatrywane w ICVS. Po drugie, wskazuje na bezcelowość ewentualnego rozszerzania ich katalogu - zwłaszcza do badań na ogólnokrajowych próbach losowych.

III. „CIEMNA LICZBA” PRZESTĘPSTW

Jak wynika z wykresu 24, różnice w poziomie „ciemnej liczby”⁴⁹ (definiowanej na potrzeby niniejszego opracowania jako odsetek przestępstw nie zgłoszonych policji, a więc z pominięciem kategorii „przestępstw zgłoszonych, lecz nie przyjętych”, o której była mowa wyżej) między poszczególnymi czynami są bardzo duże. Rezultaty polskiej części ICVS '96 wskazują, że zawierają się one w przedziale od blisko 100% (w przypadku oszustw konsumenckich) do mniej niż 10% (w przypadku kradzieży samochodów). Ponadto, wbrew oczekiwaniom, przestępstw seksualnych nie cechowała wcale najwyższa „ciemna liczba”, choć była ona bardzo wysoka - 88%.

Ogólnie można stwierdzić, że najniższa „ciemna liczba” występuje w przypadku zaboru mienia znacznej wartości, a więc kradzieży samochodów oraz motocykli, włamań i kradzieży rowe-

⁴³ Niestety brak czasu zmusił nas do zrezygnowania z pilotażu, co oczywiście nie pozostawało bez wpływu zarówno na dobór czynów do analizy jak i na sposób ich definiowania.

⁴⁴ Pytanie miało postać następującą: „Słyszysz się ostatnio o przypadkach wymuszania okupu/haraczu w zamian za „opiekę”, „pozostawienie w spokoju”, zwrot skradzionych rzeczy itp. Czy w 1995 r. ktoś usiłował wymusić lub wymusił od Pana(i) okup/haracz?”.

⁴⁵ Dane odnoszące się do „polskich” pozycji kwestionariusza nie były jednak jeszcze ważne.

⁴⁶ Pytanie miało postać następującą: „Czy w 1995 r. zdarzyło się Panu(i) otrzymać banknot waluty polskiej lub obcej, który okazał się fałszywy?”.

⁴⁷ Pytanie miało postać następującą: „Czy w 1995 r. padł(a) Pan(i) ofiarą innego, nie uwzględnionego w ankiecie przestępstwa?”.

⁴⁸ Pytanie o włamanie do domku letniskowego (które znajdowało się w poprzednich wersjach tego narzędzia pomiaru) zostało niestety usunięte z kwestionariusza ICVS '96.

⁴⁹ Warto jednak mieć na uwadze fakt, że informacje o zgłaszaniu przestępstw odnoszą się tylko do ostatniego czynu, ofiarą którego padł dany respondent.

rów (odpowiednio: 7,2%, 21%, 45,7% i 55,2%). Kradzieże własności osobistej są już natomiast zgłaszane rzadko - w tym przypadku „ciemna liczba” sięga 80%. Rozboje i pobicia cechuje również wysoki poziom „ciemnej liczby”: odpowiednio 62,5% oraz 68,8%. Zdecydowanie najwyższa jest „ciemna liczba” w odniesieniu do, wspomnianych już, oszustw konsumenckich oraz korupcji - zbliża się ona do 100%.

W przypadku tendencji do zgłaszania przestępstw różnice między rezultatami badań z 1992 i 1996 r. były już większe, choć także bynajmniej niejednoznaczne. Generalnie można powiedzieć, że mamy do czynienia ze wzrostem zgłoszeń czynów o charakterze agresywnym: pobić o 6,4%, rozbojów o 6,1% i przestępstw seksualnych o 3,6%. Z odwrotną tendencją mamy do czynienia w przypadku zgłoszeń kradzieży. Największy był spadek zgłoszeń kradzieży motocykli (o 10,1%) oraz kradzieży z samochodu (o 8,6%, przy czym różnica ta była istotna statystycznie). Odsetek zgłoszeń kradzieży rowerów spadł o 2,2%, samochodów - o 0,2%, natomiast odsetek zgłoszeń kradzieży własności osobistej nie uległ zmianie. Dość znacznie wzrósł natomiast odsetek zgłoszeń uszkodzeń samochodów (o 3,2%) oraz włamań (o 6,1%).

Rodzi się więc pytanie: czy i w jakiej mierze rozbieżne tendencje między statystykami policyjnymi i wynikami polskich części ICVS dają się również wyjaśnić odmiennymi tendencjami w zgłaszaniu przestępstw przeciwko mieniu i przeciwko osobie? Wydaje się, że przynajmniej częściowo, tak. Jak pamiętamy, dane policyjne ujawniają dwie generalne tendencje - spadek przestępstw przeciwko mieniu i wzrost przestępstw przeciwko osobie. Z naszych danych wynika zaś, że nastąpił generalny spadek zgłoszeń kradzieży, natomiast wzrost zgłoszeń przestępstw o charakterze agresywnym. Jedynie w przypadku włamań wzrostowi zgłoszeń towarzyszył spadek liczby tych czynów ujętych w statystykach policyjnych.

Ogólnie jednak rzecz biorąc „ciemna liczba” przestępstw jest w Polsce nadal bardzo wysoka - znacznie wyższa niż w krajach zachodnich (por. wykres 25). Średni odsetek zgłoszeń dla sześciu przestępstw⁵⁰ wynosi tam bowiem 50, podczas gdy w naszym kraju nieco powyżej 30. Oznacza to niestety, że policyjne dane o przestępczości są w naszym kraju wyjątkowo mało wiarygodne, zaniżają bowiem znacznie jej faktyczne rozmiary⁵¹. W tym kontekście zwraca uwagę szczególnie mała wiarygodność policyjnych statystyk odnoszących się do przestępstw stosunkowo poważnych. Z naszych badań wynika bowiem, że policja nie wie o przeszło 60% rozbojów, 75% pobić i blisko 90% gwałtów. Mało wiarygodne są także policyjne dane odnoszące się do liczby kradzieży własności osobistej, a nawet do włamań.

IV. POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA I OCENA PRACY POLICJI

W kwestionariuszu znalazło się kilka pytań, które stanowiły wskaźniki poczucia bezpieczeństwa⁵². Ogólnie rzecz biorąc, w porównaniu z poprzednim badaniem poczucie bezpieczeństwa

⁵⁰ Przy konstrukcji tej miary pomija się przestępstwa zgłaszane wyjątkowo często lub wyjątkowo rzadko.

⁵¹ Porównanie rezultatów poprzedniej tury ICVS w odniesieniu do zgłaszania przestępstw ujawniło, przykładowo, że w Polsce zgłaszano przeciętnie jedynie 30% czynów, co oznaczało średnią „ciemną liczbę” przestępstw na bardzo wysokim poziomie - ok. 70%. Dawało nam to wówczas ostatnie miejsce w uszeregowaniu międzynarodowym (wraz z Hiszpanią).

⁵² Były to następujące pytania: „Czy czuje się Pan(i) bezpiecznie spacerując samotnie w swpjej okolicy po zmroku? Czy czuje się Pan(i) bardzo bezpiecznie, raczej bezpiecznie, raczej niebezpiecznie, czy bardzo niebezpiecznie?”, „Proszę przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz - z jakiegokolwiek powodu -

wzrosło dość znacznie, co może także stanowić - pośrednie - potwierdzenie tezy, że, generalnie, przestępczość w Polsce rzeczywiście nie wzrasta. O 11 punktów procentowych wzrósł odsetek deklarujących, że czują się bezpiecznie spacerując po zmroku w swojej okolicy, o 1/3 zmniejszył się odsetek stwierdzających, że unikają pewnych ulic z obawy o bezpieczeństwo, o połowę zaś zmniejszył się odsetek uważających za bardzo prawdopodobne, że padną ofiarą włamania w ciągu najbliższego roku.

Mimo dość wyraźnego wzrostu poczucia bezpieczeństwa Polaków wzrósł również - i to bardzo znacznie - krytycyzm wobec działań policji. I tak o połowę zwiększył się odsetek badanych, w których przekonaniu policja jest nieskuteczna w walce z przestępczością. Sygnalizowany jest również spadek częstości pojawiania się patroli: np. odsetek badanych deklarujących, że patrol policyjny pojawia się koło ich domu przynajmniej raz dziennie spadł z 27,5% do 23,3%. Wzrosła też liczba wskazań na nieróbstwo policji wśród powodów nie zgłaszania przestępstw. Również wśród ofiar przestępstw, które zgłosiły ostatnie zdarzenie policji przeważali respondenci niezadowoleni ze sposobu w jaki zostali potraktowani⁵³. Najwyższy był odsetek zadowolonych w przypadku zgłoszeń o pobiciach - 40%, jednak odsetek ofiar rozboju zadowolonych ze sposobu w jaki zostali potraktowani wynosił już tylko niecałe 30%. W tym kontekście warto też wspomnieć o znacznym spadku skuteczności policji jeśli idzie o odzyskiwanie skradzionych samochodów. Podczas gdy wyniki badania z 1992 r. wskazywały jeszcze na zadawalającą skuteczność w tej mierze (w 77,4% przypadków właściciele odzyskali skradziony samochód), to w badaniu z 1996 r. przypadków takich było już tylko 45,1%.

Ukoronowaniem owej zdecydowanie negatywnej oceny pracy policji jest prawie trzykrotny wzrost wskazań na policjantów wśród urzędników, którzy domagali się łapówki (11,4% wobec 31,9%)⁵⁴. Okazuje się więc, że stabilnej przestępczości i wzrastającemu poczuciu bezpieczeństwa nie towarzyszy - choć można było tego oczekiwać - lepsza ocena pracy policji. Wynika to zapewne z faktu, że, w porównaniu z 1992 r., wzrosły - i to jeszcze bardziej - nasze oczekiwania pod adresem policji.

V. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Wyniki polskich części ICVS z lat 1992 i 1996 można zrekapitulować następująco.

W analizowanych latach zarysowała się - w zależności od rodzaju czynu - stabilizacja bądź nawet spadek przestępczości. Z 13 rozpatrywanych czynów jedynie w przypadku 4 (oszustwo konsumenckie, uszkodzenie samochodu, rozbój oraz kradzież samochodu) zaobserwowano wzrost odsetków ofiar. Jednak (z wyjątkiem oszustw konsumenckich, w przypadku których wzrost wyniósł około 3%) był on minimalny - zaledwie 0,1%. Częstsze i znaczniejsze były natomiast spadki

wyszedł/wyszła Pan(i) z domu po zmroku. Czy wówczas unikał(a) Pan(i) , z obawy o swoje bezpieczeństwo, pewnych ulic, miejsc lub ludzi?”, „Jak ocenia Pan(i) prawdopodobieństwo, że w ciągu najbliższych 12 miesięcy ktoś spróbuje się włamać do Pana(i) domu? Czy według Pana(i) jest to bardzo prawdopodobne, prawdopodobne czy mało prawdopodobne?”.

⁵³ Pytania tego nie było w poprzednich wersjach kwestionariusza. Miało ono postać: „Ogólnie, czy był Pan(i) zadowolony(a) ze sposobu, w jaki policja lub prokuratura potraktowała Pan(i) (ich) doniesienie?”.

⁵⁴ Była to zresztą nawiasem mówiąc, jedna z większych zaobserwowanych zmian w rozkładach odpowiedzi w porównaniu do poprzedniego badania. Wydaje się więc, że - szumnie ostatnio zapowiadana - krucjatę anty korupcyjną policja powinna jednak zacząć od siebie.

wskaźników wiktylizacji: o 1/3 zmniejszyły się kradzieże własności osobistej, o połowę zaś kradzieże motocykli i przestępstwa seksualne. Spadkowy trend przestępczości nierejestrowanej potwierdza również obniżenie się ogólnego wskaźnika ryzyka wiktylizacji (o 4 punkty).

Zarysował się jednak wzrost koncentracji przestępczości: w porównaniu z poprzednim badaniem więcej osób padło w 1995 r. ofiarą tego samego przestępstwa co najmniej dwukrotnie. Z 11 rozpatrywanych czynów (bez oszustwa konsumenckiego i korupcji) aż w przypadku 8 zaobserwowano wzrost odsetków ofiar wielokrotnych. Wskaźniki wiktylizacji wielokrotnej wzrosły najbardziej w przypadku kradzieży z samochodu (blisko trzykrotnie), rozboju (o przeszło połowę) oraz kradzieży własności osobistej (o blisko połowę). Spadły natomiast wyraźnie odsetki wielokrotnych ofiar przestępstw seksualnych oraz kradzieży rowerów i motocykli.

Porównanie ogólnych miar przestępczości w wybranych krajach wskazuje, że Polska plasuje się wśród krajów o średnim poziomie przestępczości. W większości państw europejskich przestępczość jest większa niż w Polsce. (W tym kontekście zwraca szczególną uwagę bardzo wysoki poziom przestępczości w Czechach). Nie powinno to jednak przesłaniać faktu, że w przypadku kilku czynów (rozbój, korupcja, oszustwa konsumenckie) Polska plasuje się w ścisłej czołówce wśród porównywanych krajów.

Poziom „ciemnej liczby” przestępstw pozostaje w Polsce nadal bardzo wysoki. Policja nie wie przeciętnie o blisko 3/4 popełnianych przestępstw, w tym o 80% kradzieży własności osobistej, blisko 70% pobić, przeszło 60% rozbojów i 45% włamań. Ogólny wskaźnik zgłoszeń jest w Polsce znacznie niższy niż w krajach zachodnich, co wskazuje jednocześnie jak bardzo niewiarogodne są w naszym kraju statystyki przestępczości.

W porównaniu z poprzednim badaniem zwiększyło się dość znacznie poczucie bezpieczeństwa. Porównanie wszystkich zastosowanych wskaźników lęku przed przestępczością ujawniło, że Polacy, ogólnie biorąc, mniej obawiają się przestępczości niż w roku 1992.

Mimo generalnego spadku przestępczości oraz wzrostu poczucia bezpieczeństwa nastąpił znaczny wzrost krytycyzmu wobec działań policji. Jest ona znacznie częściej postrzegana jako nieskuteczna i skorumpowana.

* * *

Jak już wspominałem, Polska brała udział we wszystkich dotychczasowych turach ICVS, niżej podpisany zaś bierze udział w pracach międzynarodowego komitetu przygotowującego kolejne części badań oraz pełni funkcję koordynatora krajowego. Gdy dodać do tego niebagatelną skalę naszych części badań, która plasuje Polskę w gronie najpoważniejszych „udziałowców” tego przedsięwzięcia, czuję się upoważniony do sformułowania kilku propozycji i postulatów natury metodologicznej⁵⁵.

Po pierwsze, należałoby się wystrzegać zbyt daleko idących (a nie zawsze dokładnie przemysłanych) modyfikacji narzędzia badawczego. Istnieje oczywiście ogromna pokusa, by w kolejnych wersjach kwestionariusza uwzględniać nowe zjawiska przestępcze lub też poprawiać dostrzeżone nieścisłości pewnych sformułowań. Wydaje się jednak, że lepiej operować narzędziem niedoskonałym, lecz w pełni porównywalnym, niż - być może - nieco lepszym, lecz o ograniczonej porównywalności. W tym kontekście należałoby również postulować, by ewentualne zmiany w kwestionariuszu były najpierw dokładnie przemyślane i zwerbalizowane w gronie członków Międzynaro-

⁵⁵ Por. także rozważania metodologiczne niżej podpisanego zawarte w referacie *Polish Sweeps of the International Crime Victim Survey: a Mixed Bill of Health*, wygłoszonym na IX International Symposium of Victimology (Amsterdam, August 25-29, 1997).

dowej Grupy Roboczej, następnie zaś jedynie aprobowane lub odrzucane (a nie dokonywane) na spotkaniu koordynatorów krajowych⁵⁶.

Po drugie, konieczne wydaje się zwrócenie baczniejszej uwagi na grupy wysokiego ryzyka wiktymizacyjnego, jak np. cudzoziemcy, więźniowie, pacjenci szpitali psychiatrycznych, żołnierze, bezdomni, alkoholicy i narkomani, prostytutki, nieletni (poniżej 16 lat⁵⁷), ludzie często podróżujący (lub zmieniający często miejsce zamieszkania), przedsiębiorcy etc. Można oczywiście powiedzieć, że interesuje nas wyłącznie „przeciętna populacja”. Kłopot jednak w tym, że wspomniane grupy są na tyle liczne, a ich ryzyko wiktymizacyjne tak wysokie, że pomijanie ich w ICVS prowadzi do istotnego zaniżenia faktycznego poziomu wiktymizacji. Dowodzą tego choćby badania wiktymizacyjne przeprowadzone przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w więzieniach na losowej próbie 1400 osób. I tak w 1995 r. 20% więźniów padło ofiarą kradzieży, blisko 14% - pobicia, przeszło 12% - rozboju, 2,5% - próby gwałtu lub gwałtu. Jak widać, odsetki ofiar były wśród więźniów kilkakrotnie lub nawet kilkunastokrotnie wyższe niż w populacji generalnej⁵⁸.

Po trzecie, warto by się zastanowić, czy nie lepszą - od dotychczasowej - metodą byłyby badania panelowe. Można by w ten sposób minimalizować (niedoceniony jakby w badaniach wiktymizacyjnych, a dość w sumie poważny) problem teleskopingu oraz śledzić dokładniej dalszą wiktymizację ofiar przestępstw.

Po czwarte, niepokojąca jest tendencja do prezentowania danych pochodzących z jednego tylko miasta (z reguły stolicy danego państwa) jako odnoszących się do całego kraju⁵⁹: np. zamiast Lubljana podaje się Słowenia, zamiast Moskwa - Rosja. Zrozumiała jest poniekąd skłonność autorów opracowań zbiorczych do podnoszenia w ten sposób rangi i reprezentatywności całego przedsięwzięcia, jest to jednak jawne nadużycie i uogólnienie niedopuszczalne z metodologicznego punktu widzenia. Przestępczość w dużych miastach, a zwłaszcza w stolicach państw, jest z reguły - jak wiadomo - znacznie większa od średniej krajowej. Należałoby więc starać się unikać w przyszłości zabiegów tego rodzaju.

Po piąte, należy bezwzględnie dążyć do standaryzacji sposobu prezentacji rezultatów ICVS (dane nieważone czy ważne, a jeśli ważne, to w jaki sposób - konieczne wydaje się np. zunifikowanie liczby stosowanych wag). Brak bowiem standaryzacji prowadzi często do podawania odmiennych danych liczbowych odnoszących się do tego samego kraju⁶⁰. Wprawdzie różnice nie

⁵⁶ ICVS jest organizowany i koordynowany przez *International Working Group* w składzie: Jan J. M. van Dijk (który reprezentuje Holenderskie Ministerstwo Sprawiedliwości), Pat Mayhew (która reprezentuje brytyjski *Home Office*) oraz Ugljesa Zvekic i Anna Alvazzi del Frate (którzy reprezentują *United Nations Interregional Crime and Justice Research Institute*). UNICRI koordynowało i nadzorowało oraz częściowo finansowało przebieg ICVS '96 w krajach postkomunistycznych (z wyjątkiem Polski), natomiast *Home Office* i holenderskie Ministerstwo Sprawiedliwości czuwały nad badaniami realizowanymi w pozostałych krajach. Propozycje zmian w narzędziu pomiaru oraz szczegóły techniczno-organizacyjne całego przedsięwzięcia są omawiane na spotkaniach koordynatorów krajowych, z których ostatnie miało miejsce w Hadze.

⁵⁷ W ICVS biorą bowiem wyłącznie udział respondenci w wieku powyżej 16 lat. Tym samym w badaniach tych, niejako z założenia, pomija się zjawisko wiktymizacji młodszych grup wiekowych, które - przynajmniej w Polsce - ma całkiem pokaźne rozmiary.

⁵⁸ We wspomnianych badaniach znacznie wyższe były również odsetki ofiar wielokrotnych - np. w przypadku kradzieży i rozboju sięgały aż 60%.

⁵⁹ Jako próby ogólnokrajowe traktowane bywają również i takie, w których - obok głównej próby miejskiej - badaniem objęto okoliczne wioski.

⁶⁰ Najnowszy przykład takich rozbieżności, które nie powinny mieć miejsca, stanowią niniejsze dane o włamaniach dla Polski oraz te, które zawiera publikacja A.A. del Frate: *Preventing Crime: Citizens' Experience Across the World*, Rome 1997.

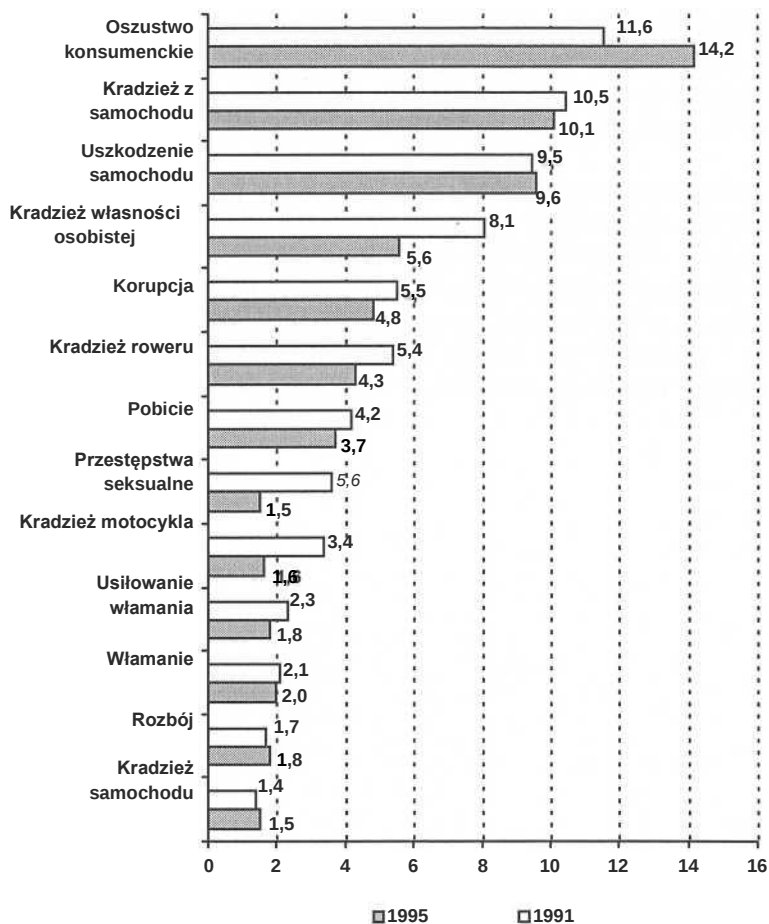
są z reguły duże, najczęściej nie przekraczają jednego procenta, jednak gdy zważyć, że odsetki ofiar poszczególnych czynów są w badaniach wiktyimizacyjnych generalnie dość małe, nawet i takie różnice mogą w konsekwencji wprowadzać dość istotne zmiany - zwłaszcza w uszeregowaniach międzynarodowych.

Po siódme, weryfikacji wymaga - najczęściej stosowany w prezentacji rezultatów ICVS - wskaźnik poziomu wiktyimizacji, którym jest po prostu odsetek osób, które padły ofiarą danego przestępstwa przynajmniej raz. Wskaźnik ten jest bowiem *ex definitione* nieczuły na zjawisko wiktyimizacji wielokrotnej. Jak zaś jednoznacznie wskazują wyniki polskich części ICVS, pod powierzchnią spokojnej wody (stabilności wyników w czasie) skrywać się mogą zjawiska cokolwiek burzliwe (dość znaczny wzrost ofiar wielokrotnych), których dotychczasowa metodologia ICVS w ogóle nie pozwalała dostrzec. Należałoby więc stworzyć wskaźnik znacznie bardziej precyzyjny - ujmujący nie tylko liczbę ofiar, lecz także liczbę czynów, których ofiary danego przestępstwa padły. Pozwoliłoby to na bardziej precyzyjny pomiar zjawiska koncentracji przestępczości.

Po ósme, poważne zastrzeżenia budzi również tzw. ogólny wskaźnik ryzyka wiktyimizacyjnego (*overall victimisation risk*) w każdym z krajów, który stanowi sumę wszystkich rozpatrywanych czynów. Polega on bowiem w istocie na dodawaniu tak różnych przestępstw jak np. kradzieże kieszonkowe, rozboje i pobicia traktowane są przecież tak samo, co wprowadza tylko niepotrzebny szum informacyjny i może dawać zupełnie zniekształcony obraz zagrożenia przestępczością w poszczególnych krajach. Struktura wiktyimizacji bywa bowiem bardzo różna: w niektórych krajach dominują czyny błahe, w innych zaś - bardzo poważne⁶¹.

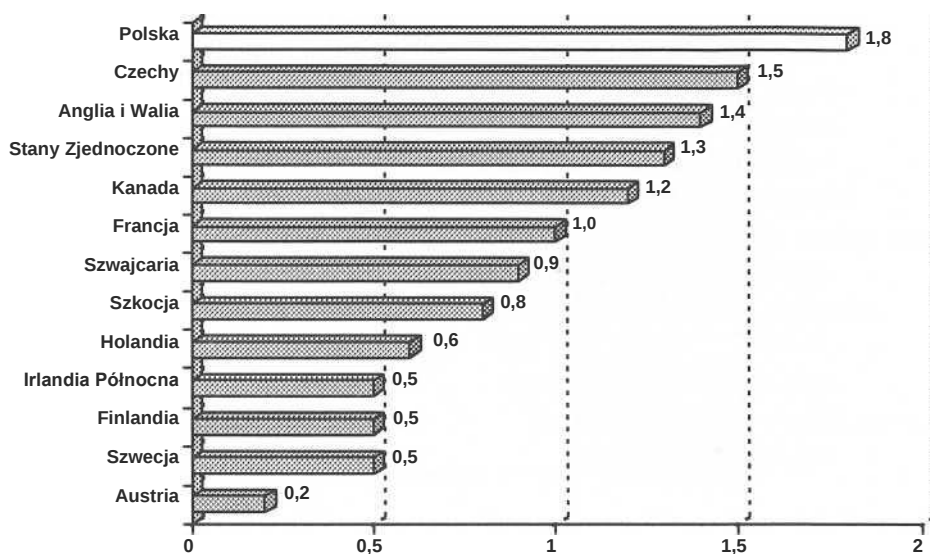
⁶¹ Np. we Francji oraz w krajach Zjednoczonego Królestwa połowa wszystkich przestępstw zgłaszanych w trakcie ICVS '96 odnosiła się do samochodów, podczas gdy w takich krajach jak Finlandia, Szwajcaria, Holandia i Szwecja - tylko jedna trzecia lub mniej. Por. P. Mayhew i J. J. van Dijk: *Criminal Victimisation in Eleven Industrialised Countries. Key findings from the 1966 International Crime Victims Survey*, 1997, s. 3.

Wykres 1. Wskaźniki wiktymizacji* w latach 1995 i 1991 według rodzajów przestępstw

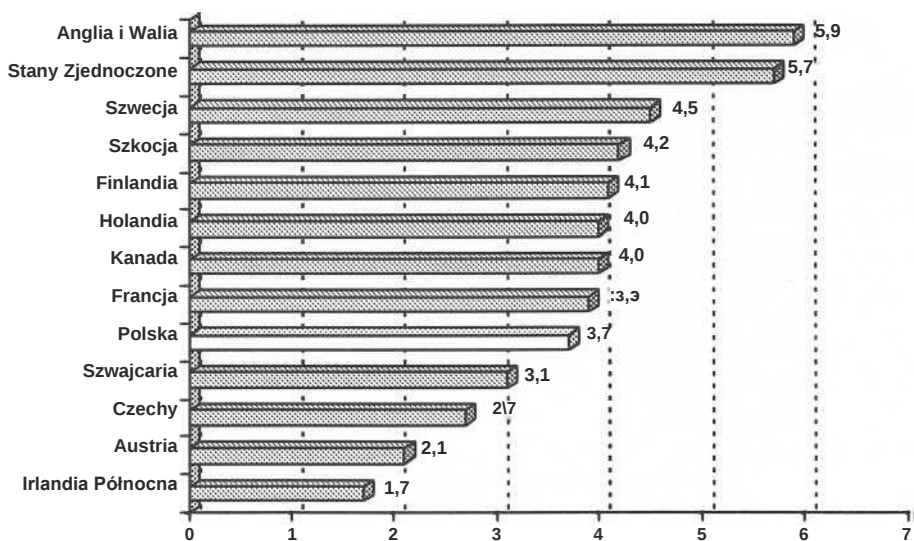


* wskaźnik wiktymizacji jest to odsetek ofiar przestępstwa danego rodzaju wśród ogółu badanych. W przypadku przestępstw związanych z pojazdami wskaźnik wiktymizacji był obliczany w stosunku do liczby właścicieli określonych środków lokomocji.

Wykres 2. Rozbój
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)

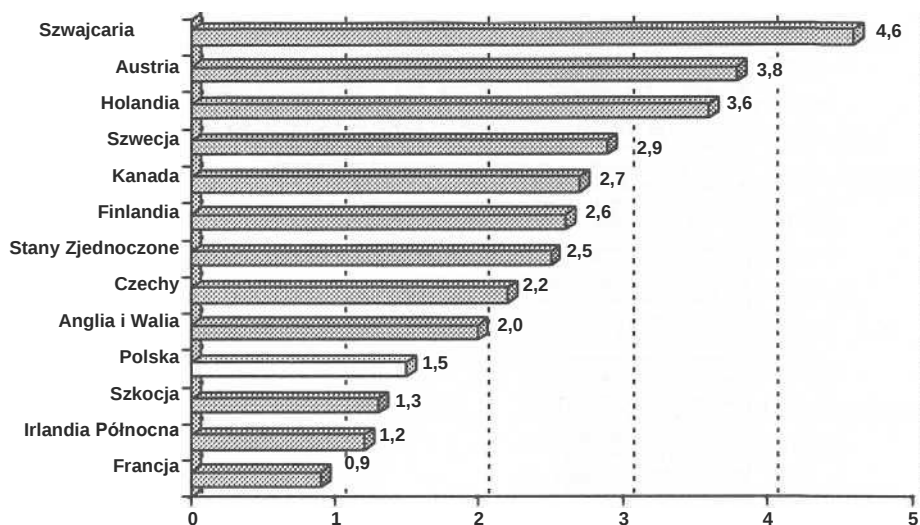


Wykres 3. Pobicie*
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



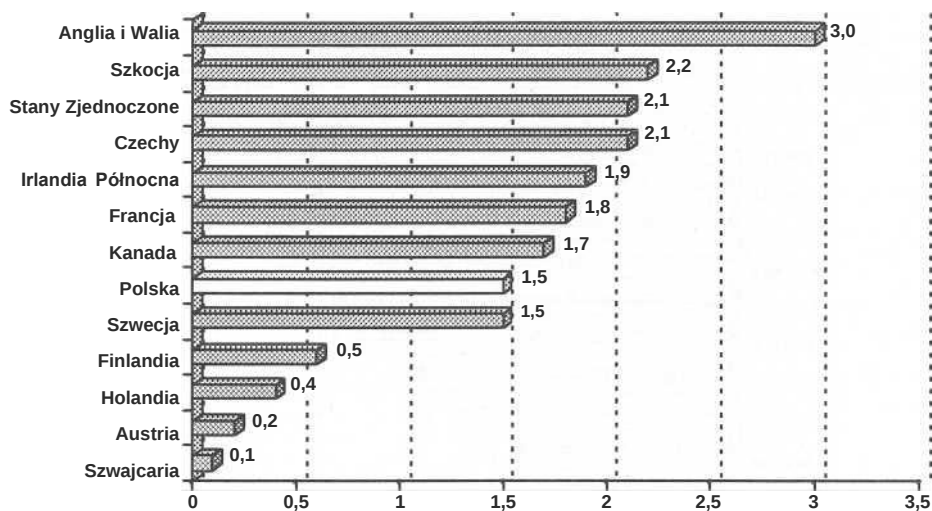
* zarówno usiłowane jak i dokonane

Wykres 4. Przestępstwa seksualne*
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



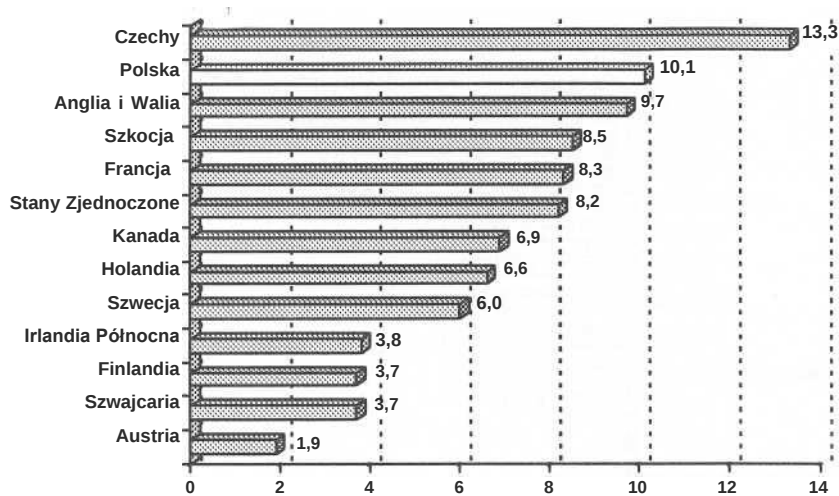
* były to następujące czyny: gwałt, próba gwałtu, nieobyczajny atak oraz zaczepka na tle seksualnym

Wykres 5. Kradzież samochodu*
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



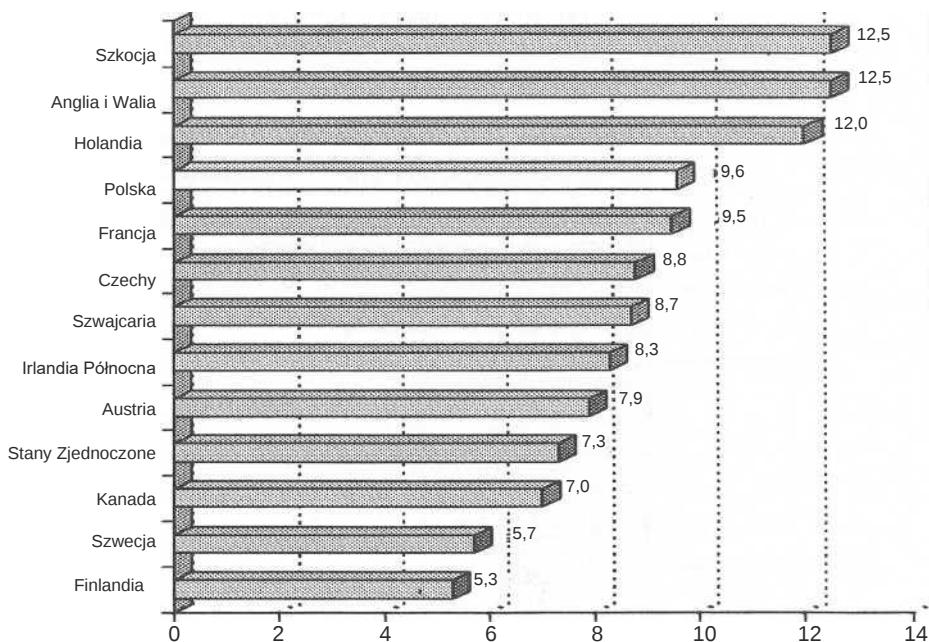
* wskaźniki wiktymizacji były obliczane w stosunku do liczby właścicieli samochodów

Wykres 6. Kradzież z samochodu*
(wskaźniki wiktyimizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



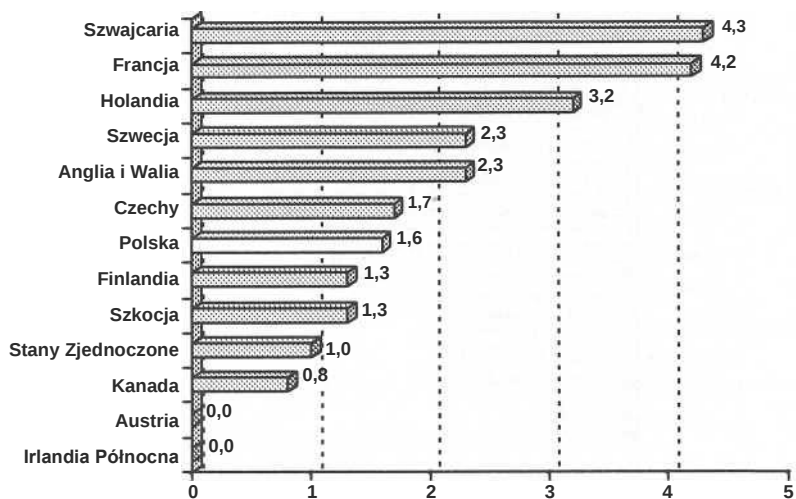
*wskaźniki wiktyimizacji były obliczane w stosunku do liczby właścicieli samochodów

Wykres 7. Uszkodzenie samochodu*
(wskaźniki wiktyimizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



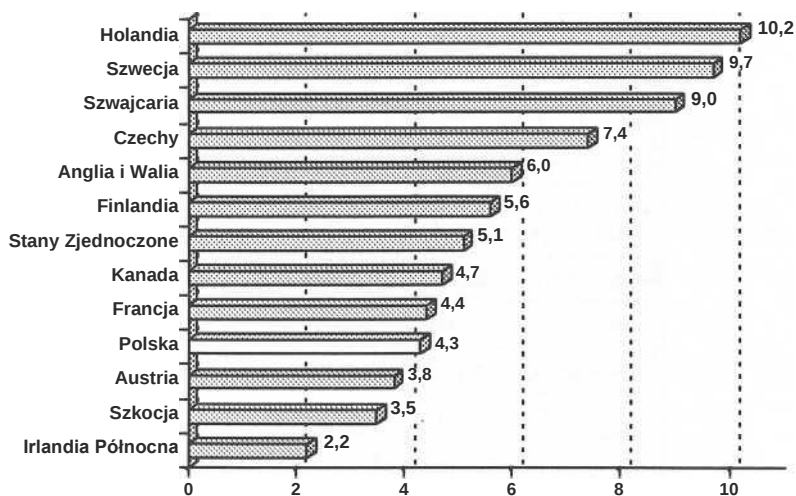
* wskaźniki wiktyimizacji były obliczane w stosunku do liczby właścicieli

Wykres 8. Kradzież motocykla*
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



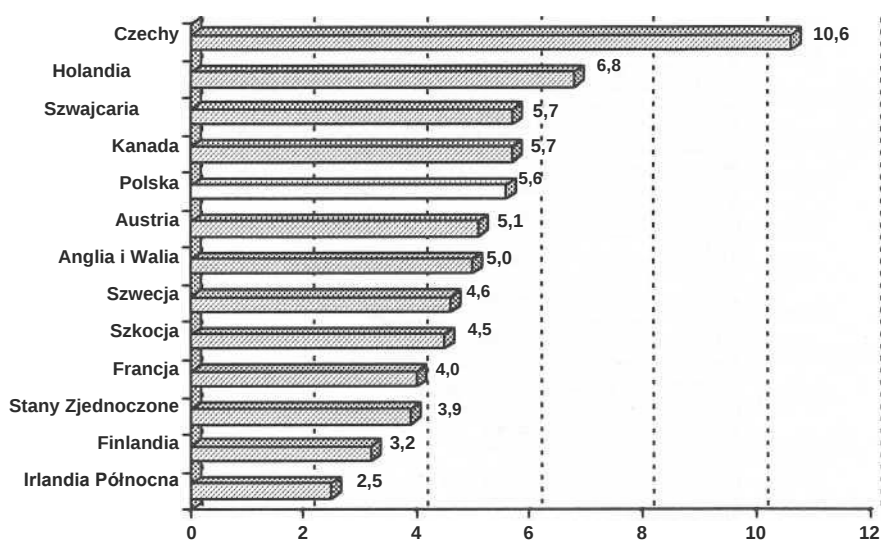
*wskaźniki wiktymizacji były obliczane w stosunku do liczby
właścicieli motocykli

Wykres 9. Kradzież roweru*
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995
roku)

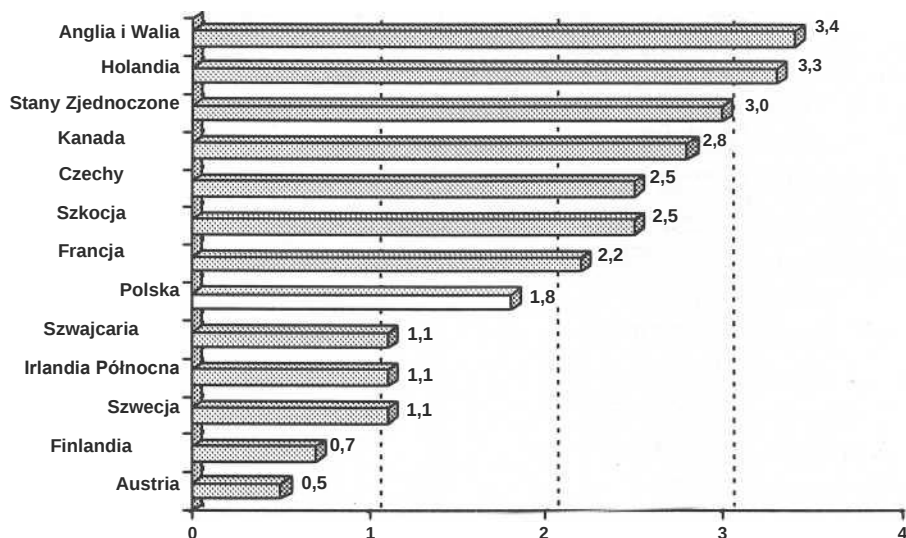


*wskaźniki wiktymizacji były obliczane w stosunku do liczby
właścicieli rowerów

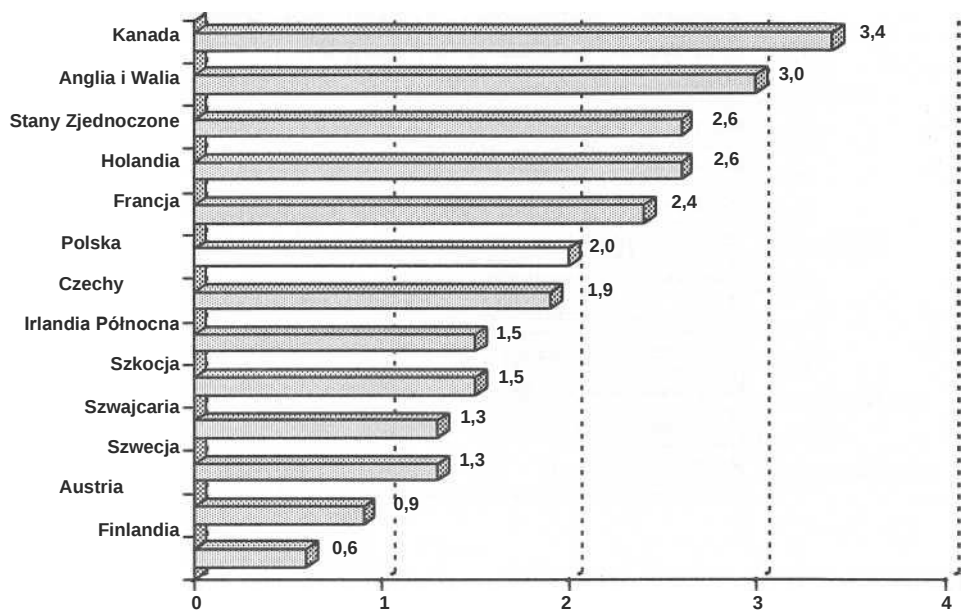
Wykres 10. Kradzież własności osobistej
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



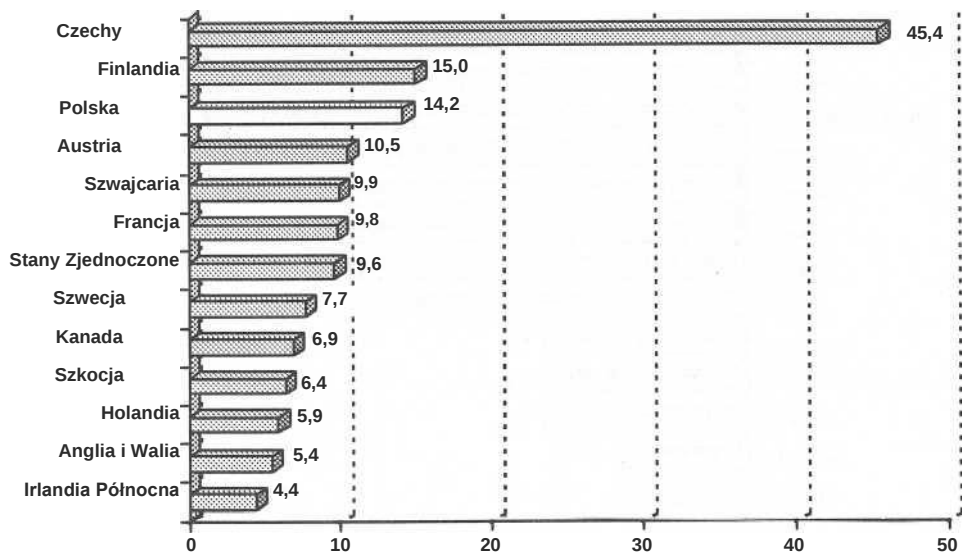
Wykres 11. Usiłowanie włamania
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



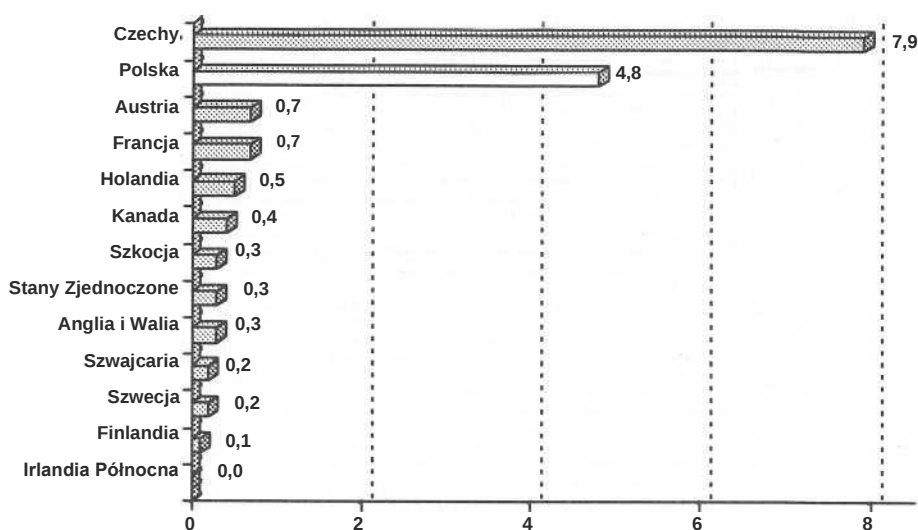
Wykres 12. Włamanie
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



Wykres 13. Oszustwo konsumenckie
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)

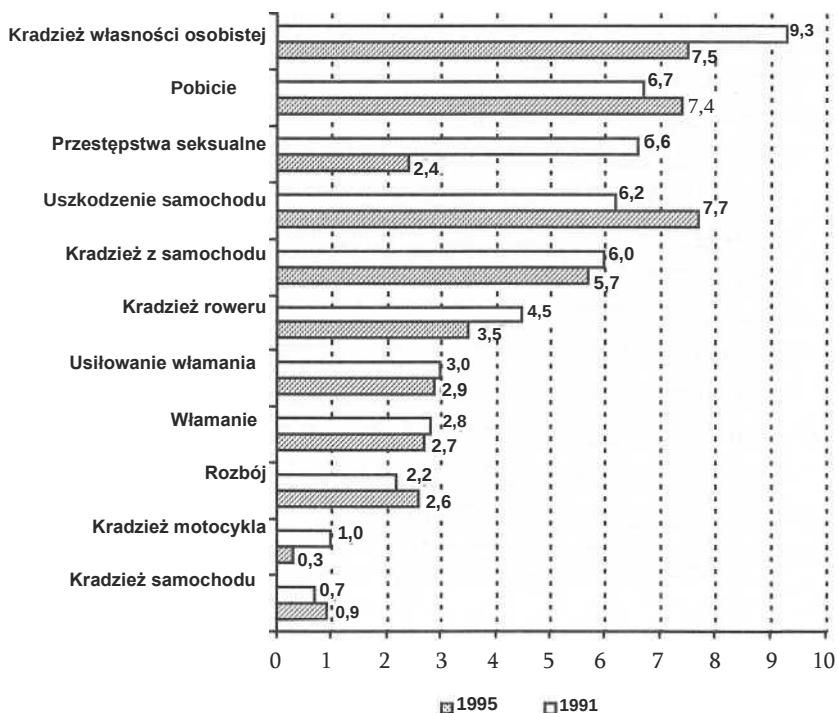


Wykres 14. Korupcja urzędników państwowych*
(wskaźniki wiktymizacji w wybranych krajach w 1995 roku)



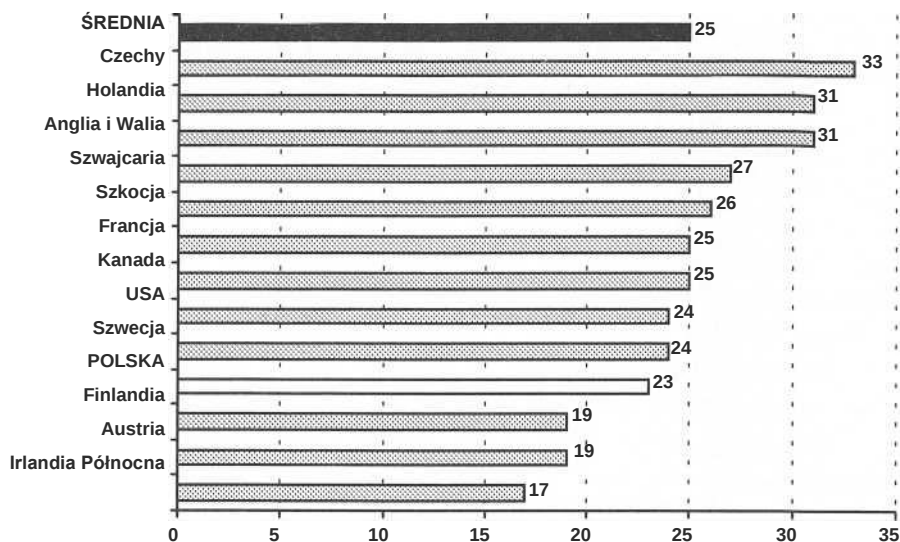
* urzędnicy państwowi, którzy domagali się łapówki w zamian za załatwienie jakiejś sprawy

Wykres 15. Współczynniki ryzyka wiktymizacji*
w latach 1995 i 1991 według rodzajów przestępstw
(na 100 badanych)



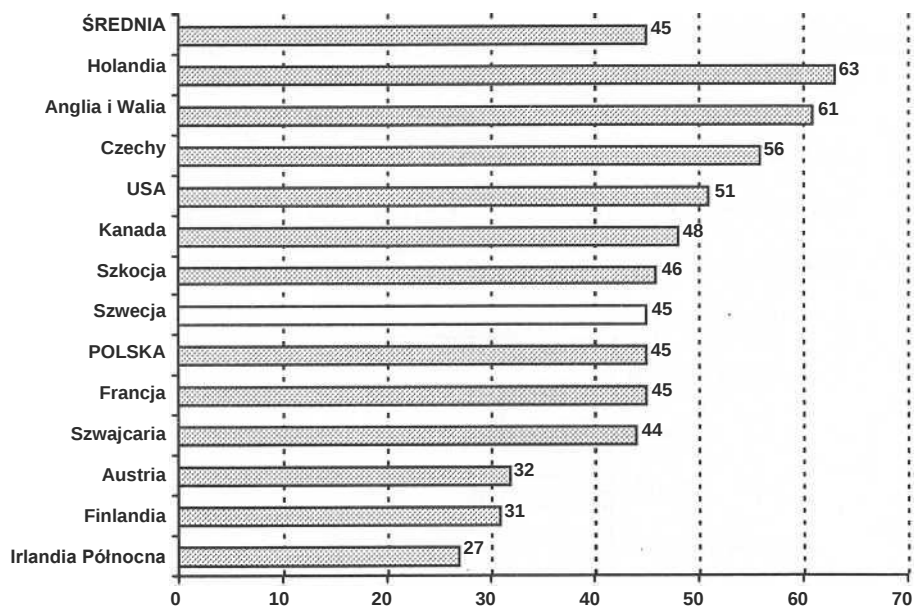
*Współczynnik ryzyka wiktymizacji jest stosunkiem liczby przestępstw danego rodzaju do liczby badanych

Wykres 16. Ogólne wskaźniki wiktyimizacji* w wybranych krajach w 1995 roku



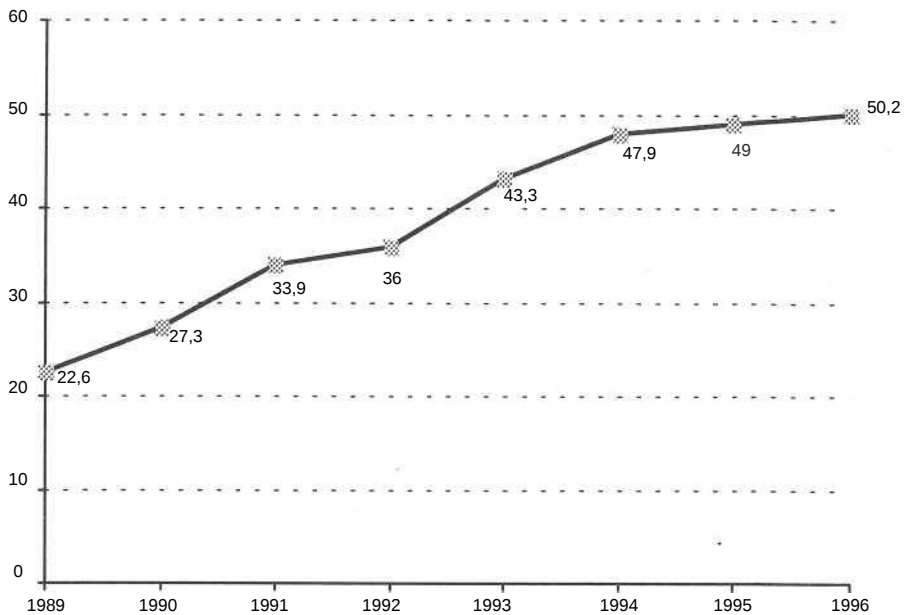
* ogólny wskaźnik wiktyimizacji jest to odsetek ofiar rozpatrywanych przestępstw wśród ogółu badanych

Wykres 17. Ogólne współczynniki ryzyka wiktyimizacji* w 1995 roku w wybranych krajach (na 100 badanych)



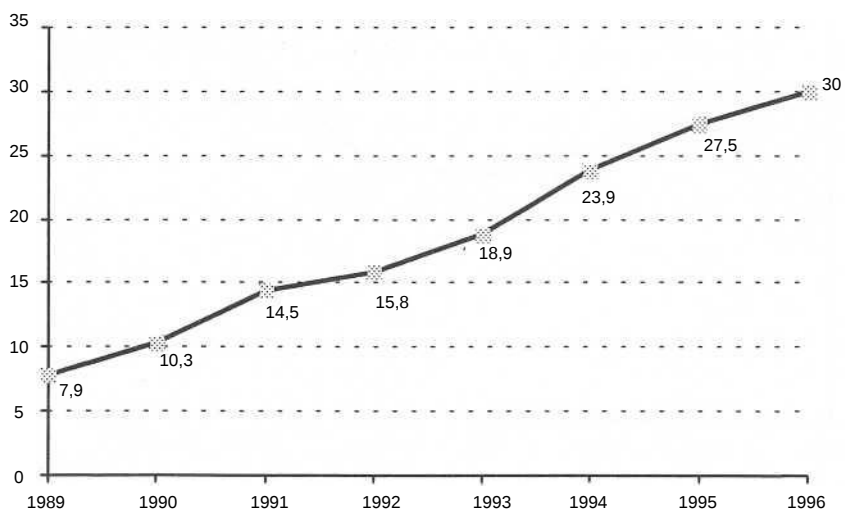
*Ogólny współczynnik ryzyka wiktyimizacji jest to stosunek liczby rozpatrywanych przestępstw do liczby badanych

Wykres 18. Uszkodzenie ciała
(współczynniki na 100 tys. ludności)*



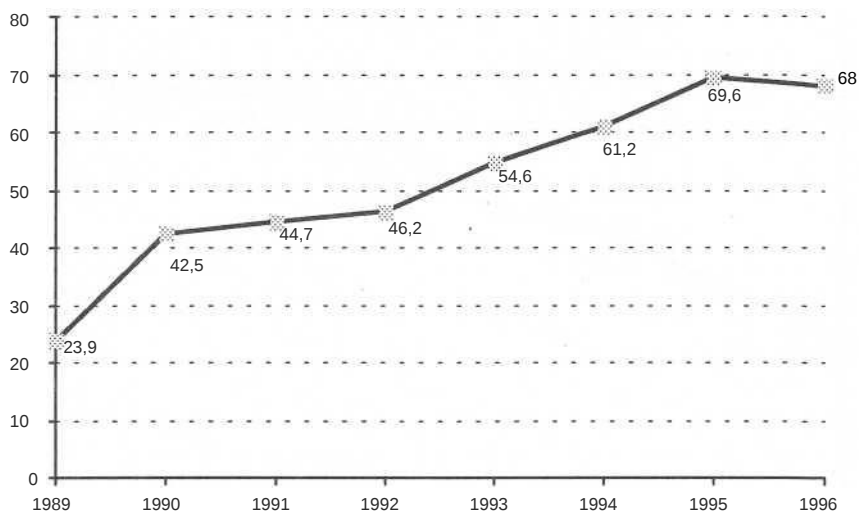
*Dane policyjne

Wykres 19. Udział w bójce lub pobiciu (współczynniki na 100 tys. ludności)*



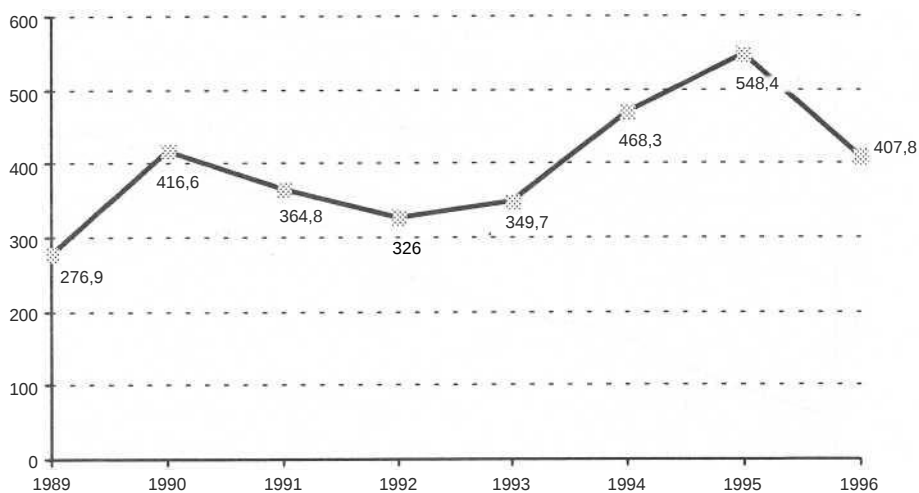
*Dane policyjne

Wykres 20. Rozbój
(współczynniki na 100 tys. ludności)*



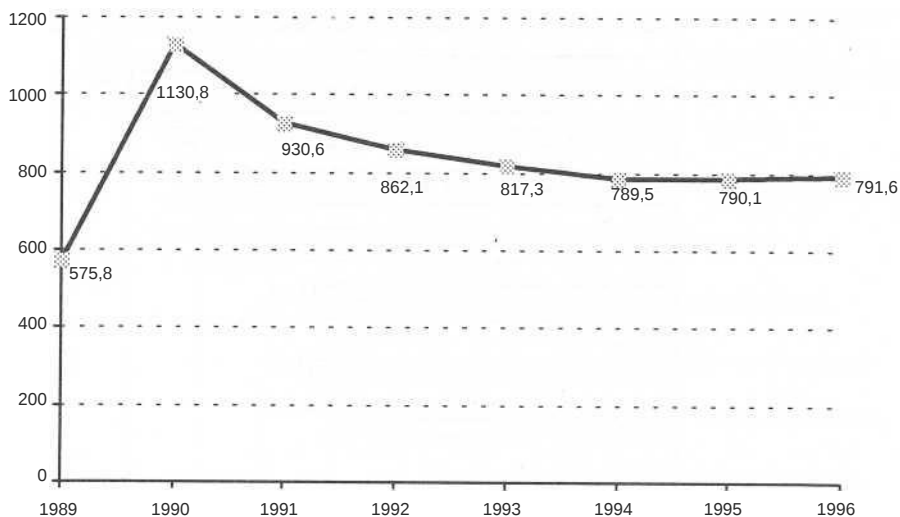
*Dane policyjne

Wykres 21. Kradzież
(współczynniki na 100 tys. ludności)*



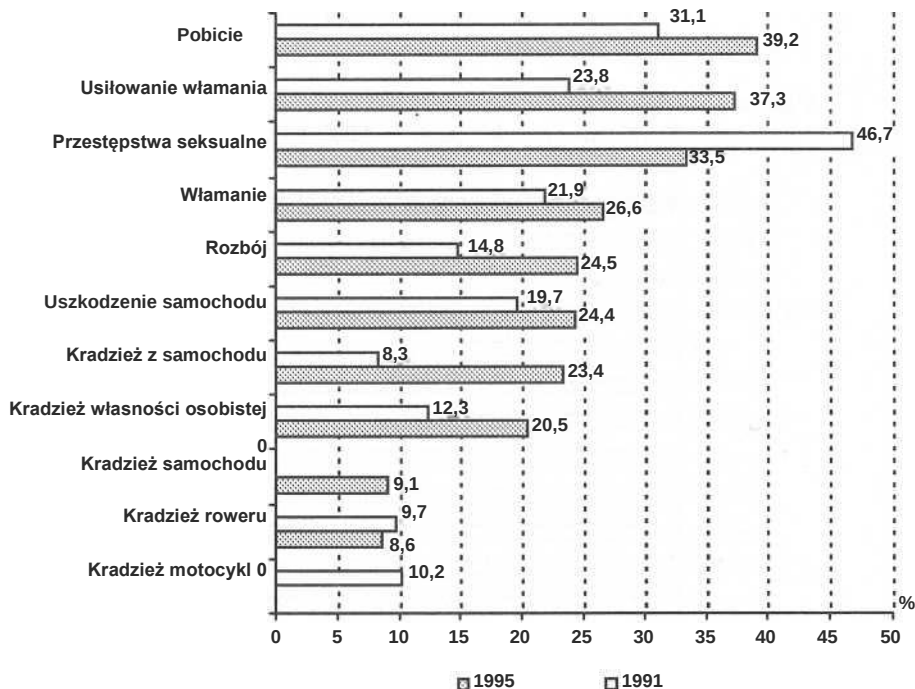
*Dane policyjne

Wykres 22. Włamanie
(współczynniki na 100 tys. ludności)*



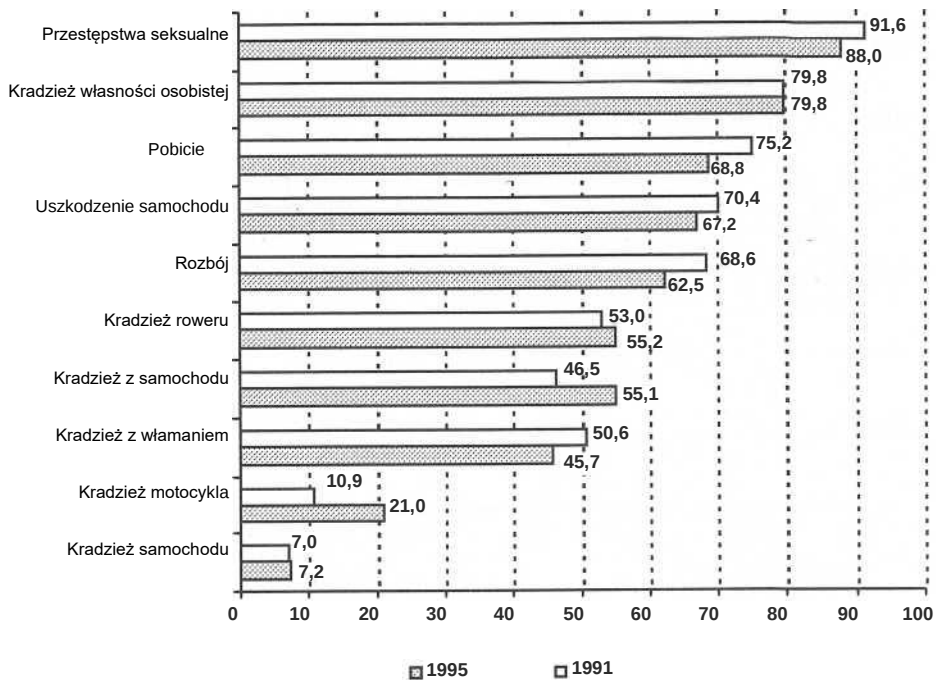
*Dane policyjne

Wykres 23. Wskaźniki wiktymizacji wielokrotnej* w latach
1995 i 1991 według rodzajów przestępstw



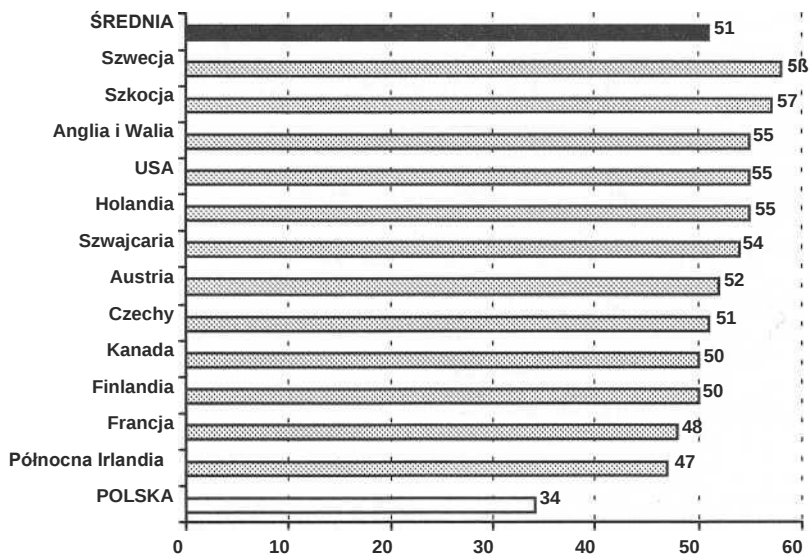
*Wskaźnik wiktymizacji wielokrotnej jest to odsetek osób będących co najmniej dwukrotnie ofiarą danego rodzaju przestępstwa wśród ogółu badanych

Wykres 24. Odsetki przestępstw niezgłoszonych na policję w latach 1995 i 1991*



* nie uwzględniono oszustwa konsumenckiego, korupcji i usiłowania włamania z powodu braku danych za rok 1991

Wykres 25. Ogólne wskaźniki zgłoszeń* przestępstw na policję w wybranych krajach w 1995 roku



* ogólny wskaźnik zgłoszeń jest to iloraz liczby zgłoszeń przestępstw i liczby ofiar, obliczono go na podstawie danych dla sześciu rodzajów przestępstw :

kradzież z samochodu, uszkodzenie samochodu, kradzież roweru, kradzież z włamaniem, usiłowanie włamania, kradzież własności osobistej

Zofia Ostrihanska
Dobrochna Wójcik
Rob J. Mawby
Sandra Walklate
Ilona Görgenyi

OFIARY WŁAMAŃ MIESZKANIOWYCH (WYNIKI MIĘDZYNARODOWYCH BADAŃ PORÓWNAWCZYCH)

I. WSTĘP

Omawiane w tej pracy badania są efektem międzynarodowej współpracy¹. Jak wiadomo międzynarodowe badania kryminologiczne są niezmiernie trudne ze względu na występujące między poszczególnymi krajami różnice w uregulowaniach prawnych, w polityce karnej, w sposobie ewidencjonowania przestępstw, w organizacji wymiaru sprawiedliwości a także ze względu na istniejące między tymi krajami różnice społeczno-kulturowe. Polska, w latach dziewięćdziesiątych, brała udział w międzynarodowych badaniach wiktyimizacyjnych, zmierzających do ustalenia rozmiarów przestępczości poprzez pytanie losowo dobranych respondentów o to, czy padli ofiarą różnych przestępstw. Badaniami tymi kierował Instytut Wymiaru

¹ Międzynarodowy Zespół Badawczy składał się z następujących osób: prof. Rob I. M a w b y (kierujący badaniami) z Uniwersytetu w Plymouth (obecnie dyrektor Sociological Research Center tegoż Uniwersytetu); dr Sandra W a l k l a t e z Uniwersytetu w Salford; prof. Gerd K i r c h o f f z Fachhochschule für Sozialwesen w Mönchengladbach; dr Ilona G ö r g e n y i z Uniwersytetu w Miskolcu; prof. dr hab. Zofia O s t r i h a n s k a i prof. dr hab. D o b r o c h n a W ó j c i k z Instytutu Nauk Prawnych PAN. Badania finansowane były przez Centralny Uniwersytet Europejski w Pradze, umowa nr 7/91-92 oraz przez NATO, umowa nr CRG 920530.

Wywiady z poszkodowanymi w Warszawie przeprowadzili: Maria J a r o s i ń s k a, Maria L e c h o w s k a, Zofia S k o w r o ń s k a i Andrzej Z a r ę b a; w Lublinie: Antoni M a z u r, Łucja B a r s e ń s k a, Brygida S o c h a i Zofia S z y m a n e k.

Sprawiedliwości². Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN brał udział w latach osiemdziesiątych w organizowanych przez ONZ międzynarodowych badaniach mających za przedmiot porównanie strategii zapobiegania i zwalczania przestępczości pospolitej³. W latach dziewięćdziesiątych Zakład uczestniczył w międzynarodowych badaniach zachowań dewiacyjnych młodzieży⁴.

Obecne badania koncentrują się na jednym tylko rodzaju przestępstwa - włamaniu do mieszkania.

Włamanie do mieszkania jest przestępstwem poważnym, dotyczącym w szczególności osoby poszkodowane - jego ofiarą staje się często więcej niż jedna osoba, skutki rzutują na całą rodzinę i na szerszą społeczność, na osoby mieszkające w pobliżu, które także mogą się czuć zagrożone. Istotnym elementem tego przestępstwa jest dla ofiary nie tylko strata skradzionego mienia i ewentualne jego uszkodzenie, jest nim także naruszenie sfery prywatności i łączącego się z nią poczucie bezpieczeństwa.

W wielu krajach przestępczość, jej rozmiary, nasilenie i dynamika budzą wielki niepokój. Ofiara przestępstwa jest jednak osobą, której znaczenie społeczne nie jest dostatecznie doceniane. Duża liczba ofiar przestępstw oznacza, że wiele osób dotkniętych zostało różnego rodzaju stratami; ich doświadczenia związane z doznaną krzywdą, otrzymaną pomocą, odzyskaniem mienia, uzyskaną rekompensatą ze zgłoszeniem przestępstw, kontaktami z policją przebiegiem postępowania i rozstrzygnięciem sprawy - mają szersze znaczenie społeczne i polityczne. Doświadczenia te rzutują na opinię publiczną na społeczne poczucie bezpieczeństwa, na zaufanie do władz.

Badaniami objęto 4 kraje: 2 spośród nich (Wielka Brytania i Niemcy) należą do Unii Europejskiej, 2 zaś - zmierzają w jej kierunku (Polska i Węgry). Badania przeprowadzono w latach 1993-1994, a więc w okresie, w którym w Polsce i na Węgrzech zachodziły wielkie przemiany ustrojowe, obejmujące różne dziedziny życia społecznego, a także te, które związane są z przestępczością jej ściganiem i wymiarem sprawiedliwości.

W krajach zachodnich rozwinięta jest pomoc ofiarom przestępstw realizowana przez różnego rodzaju instytucje i organizacje. Na Węgrzech działa społeczna organizacja Weisser Ring służąca pomocą ofiarom przestępstw. W Polsce rozwijają się w ostatnich latach różne ośrodki świadczące pomoc ofiarom przemocy w rodzinie, od 1986 r. istnieje zaś Fundacja Pomocy Ofiarom Przestępstw udzielająca pomocy materialnej ofiarom przestępstw różnego rodzaju.

Systemy policyjne krajów uczestniczących w badaniach różnią się między sobą. W Polsce i na Węgrzech policja jest bardziej scentralizowana, w Wielkiej Brytanii i w Niemczech podlega w większym stopniu kontroli lokalnej, policja w krajach zachodnich ma wieloletnią tradycję jednolitego funkcjonowania, w Polsce i na Węgrzech policja została poddana na początku lat dziewięćdziesiątych głębokim reformom - usunięto skompromitowanych funkcjonariuszy, odcięto się od okresu, gdy policja, a właściwie milicja, była odrzucana przez opinię publiczną

²A. Siemaszko: *Przestępczość w Polsce na tle porównawczym; wstępne rezultaty międzynarodowych badań wiktymizacyjnych*, Warszawa 1993; H. Kury, J. Obergfell-Fuchs: *Crime Development and Fear of Crime in Post - communist Societies*, w; *Impact of Political, Economic and Social Change on Crime and its Image in Society*, Warsaw 1996, por. również artykuł: A. Siemaszko: w niniejszym tomie „Archiwum Kryminologii”.

³ H. Gomez Buendia (ed.): *Urban Crime: Global Trends and Policies*. UN University Tokyo 1989 (badania przeprowadzono w 8 wielkich miastach świata).

⁴ A. Kossowska, J. Krawczyk, I. Rzeplińska: *Zachowania dewiacyjne młodzieży w Warszawie w 1993 r. (Badania typu self-report)*, „Archiwum Kryminologii” t. XXI, 1995, s. 81-103. (Badania obejmowały 11 krajów europejskich, USA i Nową Zelandię).

na skutek m.in. wykorzystywania do celów politycznych. W nowym okresie policja stanęła wobec wielkich zadań i oczekiwań w związku ze wzrostem przestępczości.

Badaniami objęto 6 miast: w Polsce - Warszawę i Lublin, w Wielkiej Brytanii - Plymouth i Salford, w Niemczech - Mönchengladbach, na Węgrzech - Miskolc. Są to miasta bardzo się między sobą różniące, a ich dobór podyktowany był względami organizacyjnymi - w miastach tych znajdowały się po prostu osoby odpowiednio przygotowane do podjęcia badań, zainteresowane nimi i mogące nimi pokierować. We wszystkich miastach bardzo otwarta, pomocna i aktywnie współpracująca okazała się policja.

W pracy niniejszej koncentrować się będziemy przede wszystkim na wynikach dotyczących Warszawy i Lublina; zostaną one przedstawione bardziej szczegółowo. Do danych z pozostałych miast odwoływać się będziemy tylko w odniesieniu do niektórych kwestii.

W badaniach koncentrowano się na następujących problemach:

- 1) popełnione przestępstwo, jego okoliczności, straty poniesione przez osoby poszkodowane;
- 2) subiektywne odczucia badanych, ich reakcja na przestępstwo, trwałość tych reakcji;
- 3) otrzymana pomoc, samoorganizacja, przedsięwzięte przez poszkodowanych środki zmierzające do zapobieżenia dalszym włamaniom;
- 4) postawy badanych wobec policji, jej oceny, szczegółowe informacje o tym, jak w opinii badanych wyglądała praca policji zmierzająca do wykrycia sprawcy włamania do ich mieszkania.

Zarysowane tu problemy dotyczą faktów (związanych z włamaniem i prowadzonym dochodzeniem), a także subiektywnych odczuć, ocen i postaw. Wyniki badań mówią o indywidualnych doświadczeniach poszczególnych jednostek, doświadczenia te ukazują jednak szersze problemy, wymagające rozwiązań.

II. METODY BADAŃ I CHARAKTERYSTYKA OSÓB BADANYCH

Badania oparte były głównie na danych z wywiadów z ofiarami włamań do mieszkań oraz na informacjach uzyskanych od policji. W każdym z wytypowanych miast, dobierano losowo 400 z zameldowanych policji przypadków włamań do mieszkań. Wywiady z osobami poszkodowanymi były przeprowadzane w połowie tych przypadków (tj. 200 włamań) w 2 przedziałach czasowych, czyli 100 wywiadów po okresie co najmniej 6 do 8 tygodni i 100 po okresie 16 do 18 tygodni od daty zgłoszenia o fakcie popełnionego przestępstwa. Spodziewano się bowiem, że percepcja przez ofiarę zarówno samego czynu, jak i pracy policji może ulec zmianie z upływem czasu. Przypuszczano, że ofiary indagowane w pierwszym terminie będą miały np. silniejsze reakcje związane z włamaniem i będą mówić o większym wpływie tego przestępstwa na ich sytuację życiową, niż poszkodowani poddani badaniom w nieco późniejszym czasie. Nie bez znaczenia był tu również fakt (zwłaszcza gdy chodzi o Polskę), że w tym drugim terminie z reguły ofiary były już powiadomione o umorzeniu postępowania karnego, niewykryciu sprawcy lub braku nadziei na odzyskanie utraconego w wyniku włamania mienia.

Liczba przeprowadzonych wywiadów w wytypowanych miastach kształtowała się nastę-

pująco: Plymouth - 200, Salford - 132, Lublin - 200, Warszawa - 198, Miskolc - 207⁵, Monchengladbach - 257.

Kwestionariusz do wywiadu z osobą poszkodowaną włamaniem do mieszkania został opracowany przez prof. R. I. Mawby'ego⁶ i konsultowany ze wszystkimi badaczami z poszczególnych krajów. Prof. Mawby był inicjatorem i projektodawcą badań, a także nimi kierował.

Kwestionariusz składał się ze 100 pytań. Obejmował on takie kwestie jak: społeczna charakterystyka ofiar, opis włamania (z wyszczególnieniem skradzionych i zniszczonych rzeczy, wartości poniesionej szkody przez ofiarę), ubezpieczenie mieszkania od włamania i uzyskanie przez ofiarę odszkodowania. Były pytania o skutki psychologiczne włamania, które dotknęło wszystkich domowników. Największa liczba pytań dotyczyła relacji osoby poszkodowanej z policją, jak np. sposobu i czasu zgłoszenia policji faktu włamania, pierwszych i następnych kontaktów z policją, oceny działań podejmowanych przez policję, oceny ofiary co do skuteczności tych działań, zakresu informowania poszkodowanych przez policję o wynikach prowadzonego śledztwa, zadowolenia ofiary z pracy policji, poczucia bezpieczeństwa poszkodowanego po włamaniu itp. Osoby poszkodowane były też pytane o to, jakie ich zdaniem kary powinny być orzekane wobec sprawców tych włamań, o zmianę swego sposobu życia (zachowania) po dokonaniu włamania, o zainstalowane zabezpieczenia antywłamaniowe przed i po włamaniu oraz o posiadanie wiedzy na temat instytucji zajmujących się pomocą ofiarom przestępstw, a także o to, czy jakieś osoby lub instytucje udzielały im pomocy w związku z włamaniem.

Odmówiło udziału w badaniach ok. 5% poszkodowanych. Zdarzało się także, w wyjątkowych przypadkach, że osoby badane niechętnie udzielały wywiadu (uważając to za niepotrzebną i pozbawiającą jakieś zainteresowanie ich sprawą interwencją). Na ogół rozmawiali chętnie, wypowiadali się obszernie, co świadczyło o ich potrzebie porozmawiania o przeżyciach związanych z włamaniem.

Badania w Polsce kierowane przez prof. Z. Ostrianską i prof. D. Wójcik zostały przeprowadzone przez grupę wyspecjalizowanych ankierów z Zespołu Realizacji Badań IFiS PAN pod kierunkiem dr Franciszka Sztabińskiego i dr Pawła Sztabińskiego. Instytucja ta, specjalizująca się w przeprowadzaniu badań społecznych i zajmująca wysoką pozycję wśród analogicznych placówek w tej dziedzinie, dysponuje odpowiednią kadrą ankierów. Ankierzy przeprowadzający wywiady z osobami poszkodowanymi włamaniem do mieszkania, zostali przeszkoleni w zakresie problematyki badań oraz otrzymali szczegółowe instrukcje co do sposobu rozumienia i wypełniania kwestionariusza. Przeprowadzone wywiady były kontrolowane przez kierujące badaniami autorki opracowania.

Celem wykluczenia niejasności językowych, które mogły wystąpić przy tłumaczeniu kwestionariusza, zastosowano następującą procedurę. Kwestionariusz został dwukrotnie przetłumaczony: z angielskiego na język każdego kraju uczestniczącego w badaniach, a następnie ponownie (przez innego tłumacza) na język angielski.

Charakteryzując zbiorowość badanych w Polsce ze względu na wiek, płeć, stan cywilny, strukturę rodziny stwierdzamy niemal identyczność prób w obu miastach. Wiek respondentów

⁵ Z uwagi na to, że w Miskolcu 63% próby obejmowało włamania do domków letniskowych (weekendowych), w analizie uwzględniono pozostałe przypadki włamań. Z powodów niezależnych od organizatorów liczba wywiadów nie wszędzie osiągnęła 200 przypadków.

⁶ Do kwestionariusza włączono niektóre pytania z British Crime Survey Questionnaire z 1984, 1988 i 1992 r.

kształtuje się następująco: poniżej 40 lat miało 37% badanych z Warszawy (W) i 44% z Lublina (L), w wieku 40-59 było około połowy badanych z obu miast, a 60 lat i więcej miało odpowiednio 14 i 9%. Osobami, z którymi przeprowadzono wywiady były częściej kobiety (58,6% z W i 57% z L) niż mężczyźni (odpowiednio 41,4% i 43%). Zwraca uwagę fakt, że proporcja mężczyzn i kobiet udzielających odpowiedzi na pytania ankietera były identyczne w obu miastach. Fakt przewagi kobiet wśród osób udzielających wywiadu wiąże się prawdopodobnie z tym, że kobiety (zwłaszcza mające małe dzieci) częściej były obecne w domu gdy przychodził ankieter, a także chętniej godziły się na udział w badaniach.

Prawie 3/4 próby w obu miastach to osoby pozostające w związku małżeńskim lub konkubinacie, respondentów rozwiedzionych i w faktycznej separacji było ok. 11-13%, wdowy i wdowcy stanowili ok. 8% a osoby samotne ok. 6,5-10%.

Znakomita większość badanych (ok. 70% w obu próbach) była zatrudniona, przy czym była to praca w pełnym wymiarze, a gdy dodamy do nich tych respondentów, którzy pracowali na niepełnym etacie, to odsetek ten zwiększył się o ok. 5%.

Sytuacja materialna respondentów przedstawiała się następująco: połowa spośród nich oceniała ją jako przeciętną, 23,2% badanych z Warszawy i 11% z Lublina uznało ją za dobrą i bardzo dobrą, a jako złą i bardzo złą odpowiednio 24,7% i 37% badanych. Do określenia sytuacji materialnej badanych posłużyły też takie informacje (wskaźniki) jak fakt posiadania następujących dóbr: samochodu, video, komputera, a także spędzenie urlopu zagranicą w ciągu ostatnich 2 lat. Posługując się łącznie samooceną respondentów dotyczącą własnej zamożności, jak i wymienionymi wskaźnikami możemy uznać, że ok. 40% respondentów z obu miast było ludźmi dobrze i bardzo dobrze sytuowanymi.

Porównując dane dotyczące sytuacji społeczno-demograficznej badanych w innych krajach dostrzegamy, że takie zmienne jak wiek, struktura rodziny, sytuacja materialna czy mieszkaniowa znacznie różnicuje poszczególne próby⁷ (por. tablica 1). Np. w Anglii było stosunkowo więcej niż w Polsce i na Węgrzech respondentów w wieku poniżej 40 lat oraz powyżej 60 lat. W Polsce było zdecydowanie mniej osób mieszkających samotnie (W - 5%, L - 9%) niż na Węgrzech (16%) i w Anglii (Plymouth 30%, Salford 23%). Natomiast w Polsce prawie dwukrotnie więcej badanych niż w Anglii zamieszkiwało wspólnie ze współmałżonkiem czy partnerem oraz z dziećmi. Występowały też (co oczywiste i nie budzi zaskoczenia) znaczne różnice w sytuacji materialnej i mieszkaniowej badanych w różnych krajach. Większość respondentów z Polski (ok. 90%) zamieszkiwało w blokach, a takie warunki miało tylko kilkanaście procent badanych w Anglii. Ponad 60% angielskich respondentów i połowa polskich było właścicielami swych mieszkań (domów). Natomiast na Węgrzech aż w 90% przypadków mieszkanie (ew. domek weekendowy) było własnością osób, które w nim mieszkały. Wskaźniki świadczące o zamożności też różnicowały grupy badanych z różnych krajów i miast, chociaż - co ciekawe - pod względem odsetka osób posiadających samochody respondenci polscy nie tak bardzo różnili się od angielskich.

Wszystkie te wyniki uwarunkowane są oczywiście odmiennością sytuacji społeczno-gospodarczej w różnych krajach, różnym stylem życia i tradycją. Np. w Anglii dzieci stosunkowo wcześniej się usamodzielniają i zamieszkują osobno, w naszym kraju zaś, z różnych powodów, tradycji wychowania potomstwa, ale też sytuacji mieszkaniowej i materialnej dzieci dłużej pozostają wraz z rodzicami.

⁷ D. Wójcik, S. Walklate, Z. Ostrihanska, R.J. Mawby, J. Görgenyi: *Security and Crime Prevention at Home: A-Comparison of Victims' Response to Burglary in England, Poland and Hungary*. „International Journal of Risk, Security and Crime Prevention” 1996, Vol. 2, No 1, s. 40.

T a b l i c a 1. Charakterystyka badanych w 5 miastach (w %)

Osoby wspólnie Zamieszkujące	Plymouth (n=200)	Salford (n=132)	Warszawa (n=198)	Lublin (n=200)	Miskolc (n=77)
Samotna osoba dorosła	30	23	5	9	16
Tylko osoby dorosłe	43	41	55	52	62
Dorośli z dziećmi	22	30	40	38	21
Samotna osoba dorosła z dziećmi	5	6	1	2	2
Wiek					
Poniżej 40 lat	49	50	37	44	39
40-59 lat	31	33	49	47	44
60 i więcej lat	21	17	14	9	17
Stan majątkowy					
Posiada samochód	71	63	64	56	61
Posiada przynajmniej dwa przed- mioty „luksusowe”*	62	56	49	49	46
Wakacje zagranicą w ciągu ostat- nich 2 lat	49	45	21	17	34
Zamieszkiwanie w mieszkaniu w bloku	16	11	89	90	53
Jest właścicielem zamieszkiwanego lokalu (mieszkania, domku)	67	62	51	51	90

* Za przedmioty „luksusowe” uznano video, komputer lub samochód

III. ANALIZA DANYCH STATYSTYCZNYCH I CHARAKTERYSTYKA PRZESTĘPSTWA

1. Znaczący wzrost liczby przestępstw stwierdzonych nastąpił w naszym kraju na przełomie 1989/90 r. na samym początku transformacji ustrojowej. O ile w 1989 r. liczba przestępstw stwierdzonych wynosiła 547 589 (i na tym mniej więcej poziomie utrzymywała się od 1984 r.) to w 1990 r. wzrosła o ok. 61%, tj. do 883 346. W następnych latach 1991-1996 liczba przestępstw ulega tylko (wyłączając 1995 r.) stosunkowo niewielkim wahaniom i właściwie można nawet sądzić, że ustabilizowała się na poziomie ok. 900 tysięcy rocznie (por. tablica 2). Jeżeli jednak zanalizujemy nieco wcześniejsze dane statystyki policyjno-prokuratorskiej, to możemy zaobserwować, że niektóre kategorie przestępstw już przed 1989 rokiem wykazywały wyraźne tendencje wzrostowe. Przestępstwa przeciwko mieniu (traktowane łącznie) wzrastały systematycznie z 222 000 w 1980 r. do 414 019 w 1989 r. (a więc w tym okresie z niewielkimi wahaniem w 1986 i 1987 r. liczba przestępstw przeciwko mieniu podwoiła się). Na przełomie 1989/1990 r. liczba przestępstw przeciwko mieniu wzrosła o ponad 80% z 414 019 do 748 090. W tym też 1990 r. osiągnęły one jakby swoje apogeum i od tej pory liczba ich zaczęła systematycznie spadać do 564 079 w 1996 r.

T a b l i c a 2. Przestępstwa stwierdzone

Przestępstwa stwierdzone ogółem		
Lata	Liczby bezwzględne	Współczynniki na 100 tys.
1980	337 935	949,8
1981	379 762	1057,8
1982	436 206	1204,1
1983	466 205	1274,8
1984	538 930	1460,0
1985	544 361	1463,2
1986	507 913	1356,0
1987	508 533	1350,2
1988	475 273	1255,3
1989	547 589	1442,4
1990	883 346	2317,3
1991	866 095	2264,6
1992	887 076	2296,6
1993	852 507	2216,7
1994	906 157	2351,0
1995	974 941	2526,6
1996	897 751	2324,7

Przestępstwa przeciwko mieniu ogółem		
Lata	Liczby bezwzględne	Współczynniki na 100 tys. mieszkańców
1980	222 000	624,0
1981	274 378	764,2
1982	300 742	830,1
1983	322 367	881,5
1984	350 233	948,8
1985	326 921	878,7
1986	277 456	740,7
1987	294 530	782,0
1988	300 810	794,5
1989	414 019	1099,6
1990	748 090	1962,5
1991	620 705	1623,0
1992	591 250	1541,1
1993	561 001	1458,7
1994	582 539	1511,4
1995	619 122	1604,4
1996	564 079	1460,7

Kradzież z włamaniem do obiektu społecznego		
Lata	Liczby bezwzględne	Współczynniki na 100 tys. mieszkańców
1980	31 601	88,8
1981	46 325	129,0
1982	51 936	143,4
1983	47 234	129,1
1984	47 781	129,4
1985	45 879	123,3
1986	38 717	103,4
1987	38 883	103,2
1988	36 361	96,0
1989	47 425	124,9
1990	117 365	307,9
1991	80 588	210,7
1992	62 967	163,3
1993	51 094	132,8
1994	42 586	110,5
1995	36 135	93,6
1996	31 402	81,3

Kradzież z włamaniem do obiektu prywatnego		
Lata	Liczby bezwzględne	Współczynniki na 100 tys. mieszkańców
1980	39 235	110,3
1981	65 819	183,3
1982	74 251	204,9
1983	85 097	232,7
1984	93 158	252,4
1985	92 517	248,7
1986	80 177	214,0
1987	93 705	248,8
1988	103 769	274,0
1989	171 156	450,8
1990	313 519	822,9
1991	275 308	719,9
1992	267 774	698,0
1993	263 244	684,5
1994	261 707	679,0
1995	268 764	696,5
1996	274 301	710,3

Lata	Wykrywalność przestępstw stwierdzonych ogółem w %
1980	87,4
1981	69,6
1982	71,7
1983	71,0
1984	74,6
1985	78,6
1986	81,4
1987	79,8
1988	73,5
1989	55,5
1990	40,0
1991	48,3
1992	53,1
1993	53,5
1994	54,2
1995	54,2
1996	54,4

Źródło: Biuro Informatyki Komendy Głównej policji.

Uwzględniając w analizie, będące przedmiotem naszego zainteresowania przestępstwo kradzieży z włamaniem należy osobno odnieść się, do wyodrębnionych w statystyce, włamań do obiektów społecznych i prywatnych. O ile chodzi o te pierwsze, to w okresie 1980-1989 r. liczby tych przestępstw wahały się od 30 do ok. 52 tys. rocznie, aby następnie w 1990 r. osiągnąć liczbę 117 365 (wzrost o 147,5%), a w kolejnych latach systematycznie spadać aż do 31 402 w 1996 r. (podobną do tej z 1980 r.). Znaczne zmniejszenie liczby tych czynów jest spowodowane zmianami społeczno-gospodarczymi w naszym kraju. Sytuacja jest inna w przypadku przestępstwa kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych. W latach 1980-1989 następował ich systematyczny i dynamiczny wzrost (np. ze 103 769 w 1988 r. do 171 156 w 1989 r. oraz 313 519 w 1990 r.). Od 1990 r. liczba kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych ustabilizowała się na poziomie 260 - 275 tys. rocznie.

Podsumowując te dane warto podkreślić, że jeżeli w okresie od 1980 r. do 1996 r. liczba przestępstw stwierdzonych wzrosła dwa i pół raza, to liczba kradzieży z włamaniem na szkodę osób prywatnych wzrosła siedmiokrotnie.

O ile dodatkowo uwzględnimy fakt znacznego spadku odsetka wykrywalności przestępstw w ogóle w latach 1989/1990 oraz w latach następnych (por. tablica 3) i w szczególności kradzieży z włamaniem, w tym zwłaszcza z włamaniem do mieszkań (por. tablica 4), to wielokrotny wzrost tych czynów w ostatnim okresie nabiera szczególnego znaczenia. Dane ze statystyki policyjnej wskazują, że wykrywalność przestępstwa kradzieży z włamaniem w wymienionych latach jest bardzo niska i to nawet w porównaniu z innymi przestępstwami przeciwko mieniu. O ile np. w 1993 r. (w okresie przeprowadzania badań), wykrywalność w przypadku rozboju wynosiła 56%, kradzieży mienia prywatnego 42,2%, to w przypadku włamania do obiektów pływających wynosiła 25,5%. Jeszcze niższa jest wykrywalność włamań do mieszkań. W 1993 r. wynosiła ona 23,2%, przy czym nieco lepiej kształtowała się na wsi (28,2%) niż w mieście (20%). Szczególnie niekorzystnie pod tym względem wygląda sytuacja w War-

szawie (wykrywalność włamań, zwłaszcza do mieszkań jest najniższa w kraju - w 1993 r. wynosiła 7,9%).

Warto przy tym podkreślić, że w przeprowadzonych w latach 1990-1992 badaniach u osób poszkodowanych włamaniem do mieszkania w dwóch dzielnicach Warszawy⁸ - stwierdzono jeszcze gorsze wskaźniki wykrywalności niż to wynika z danych ze statystyki policyjno-prokuratorskiej. Na 120 przypadków włamań do mieszkań jedynie w 4 sprawach wykryto sprawców, tj. 3,3%. Należy także dodać, że jak wynika z danych statystycznych (przytoczonych w tablicach 3 i 4) wskaźniki wykrywalności w przypadku włamań w ogóle i włamań do mieszkań, podobnie jak w przypadku ogółu przestępstw stwierdzonych, po 1990 r. uległy nieznacznej poprawie.

2. Przedstawimy obecnie charakterystykę przestępstw włamania do mieszkania objętych naszymi badaniami.

Wykorzystane poniżej dane pochodzą od samych badanych i zawierają informacje o faktach. Ich poznanie jest niezbędne zanim przystąpi się do zastanowienia nad ich skutkami, nad percepcją tych faktów przez samych badanych, nad postrzeganiem przez nich roli różnych instytucji, z którymi mają do czynienia osoby poszkodowane włamaniem, w tym zwłaszcza roli policji.

Informacje dotyczące charakterystyki włamania do mieszkania, sposobu jego dokonania, pory dnia lub nocy, w której zostało ono popełnione, rodzajów i wartości skradzionych i uszkodzonych przedmiotów czy sposobów zabezpieczeń antywłamaniowych mieszkania mają też istotne znaczenie dla różnorodnych działań wielu instytucji.

Takie dane mogą być i są wykorzystywane przez policję w działaniach prewencyjnych i operacyjno-śledczych, także przez samorząd lokalny np. przy organizowaniu grup samopomocy sąsiedzkiej, czy podejmowaniu innych inicjatyw nastawionych na profilaktykę przestępczości. Są one też brane pod uwagę przy określaniu warunków ubezpieczenia mieszkań przez firmy ubezpieczeniowe, jak również przez różne przedsiębiorstwa produkujące urządzenia zabezpieczające przed włamaniem. Służą one też lepszemu informowaniu społeczeństwa, jak należy się zabezpieczyć przed przestępstwami tego typu i ewentualnemu kształtowaniu zachowań potencjalnych ofiar.

W trakcie wywiadu w Warszawie i w Lublinie proszono badanych o krótki opis okoliczności włamania. Najczęściej sprawcy (sprawca) dostawali się do mieszkania przez wyważone, czy wylamane drzwi lub przez wybitą szybę w oknie. Zdarzało się też, że wchodzili przez otwarty balkon czy uchylone okno. W bardzo niewielu przypadkach sprawcy wchodzili do mieszkania otwierając zamki w drzwiach na tzw. pasówkę; inaczej mówiąc rzadko stosowali bardziej wyrafinowane sposoby otwarcia mieszkania. Najbardziej skuteczne i wystarczające okazywało się użycie siły i odpowiedniego, chociaż mało skomplikowanego narzędzia w postaci np. łomu.

W przeważającej liczbie przypadków respondenci zostali faktycznie okradzeni (99% w Warszawie i 98% w Lublinie). Wyjątkowo tylko (łącznie w obu grupach w 5 przypadkach) niczego nie zabrano, gdyż sprawcy zostali spłoszeni. Zdarzyły się też sytuacje, że sprawcy zabrali tylko część rzeczy, pozostawiając w mieszkaniu zapakowane różne przedmioty, wyraźnie przygotowane do późniejszego wyniesienia, czego nie zdążyli zrobić.

⁸ Z. Ostrianska, D. Wójcik: *Osoby poszkodowane włamaniem*, w: H. Kołakowska-Przełomiec (red.): *Przestępstwa kradzieży z włamaniem*, Warszawa 1996.

Tablica 3. Kradzież z włamaniem na szkodę prywatną według obiektu oraz wskaźniki wykrywalności.

Rok	Ogółem przestępstw		Kradzież z włamaniem na szkodę prywatną wg obiektu*															
			Razem		Magazyn		Sklep, kiosk		Mieszkanie		Garaż, warsztat		Komórka, strych, piwnica		Samochód		Bar, lokal gastronomiczny	
			l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1980	337 935	87,4	39 235	76,2	1557*	74,7	-	-	8796	66,2	1739	69,0	9221	83,6	9398	76,2	286	60,3
1981	379 762	69,6	65 819	49,8	2460*	50,0	-	-	14 943	39,9	3616	46,7	15 496	57,1	16 898	49,2	500	47,3
1982	436 206	71,7	74 251	48,8	2715*	53,8	-	-	19 718	43,2	4831	48,9	16 361	55,4	16 658	43,8	390	49,0
1983	466 205	71,0	85 097	47,4	4039*	50,9	-	-	20 147	41,9	5809	47,2	17 469	52,6	22 290	43,6	447	47,2
1984	538 930	74,6	93 158	47,3	4647*	58,4	-	-	20 369	43,4	6074	43,9	20 398	53,3	25 278	41,3	-	-
1985	544 361	78,6	92 517	51,6	5116*	60,1	-	-	19 701	43,0	5379	50,0	20 557	57,5	25 817	47,7	580	54,5
1986	507 913	81,4	80 177	54,6	4637*	64,0	-	-	15 806	43,0	3940	49,4	17 803	60,7	23 926	51,6	611	60,1
1987	508 533	79,8	93 705	55,6	5396*	62,6	-	-	16317	42,2	4369	51,9	19 500	62,3	32 183	53,6	689	58,8
1988	475 273	73,5	103 769	46,9	5695*	55,3	-	-	18 361	41,7	4977	47,2	19 335	52,6	38 473	41,5	759	50,8
1989	547 589	55,5	171 156	29,6	10 860*	37,7	-	-	23 676	28,2	7845	32,6	25 680	31,4	78 292	26,0	1383	35,4
1990	883 346	40,0	313 691	19,2	2592	bd.	27 308	bd.	41 062	20,7	15 571	bd.	54 767	25,7	122 197	15,1	3589	bd.
1991	866 095	48,8	275 308	21,7	4167	21,0	44 552	26,6	30 016	21,0	10 950	bd.	40 898	bd.	96 879	15,4	5084	26,9
1992	881 076	53,1	267 774	23,5	4959	24,7	46 607	29,7	24 864	22,2	9816	26,0	31 787	23,0	94 369	20,3	7281	30,8
1993	852 507	53,5	263 244	25,5	4590	25,8	42 241	32,6	24 179	23,2	9741	28,3	28 197	23,3	102 434	22,5	6029	32,1
1994	906 157	54,2	261 707	30,4	4920	26,3	32 763	38,8	26 449	24,8	9650	31,2	29 936	24,9	96 660	31,8	6033	38,4
1995	974 941	54,2	268 764	30,9	4624	26,2	29 147	39,6	26 588	25,8	9173	31,2	34 671	24,5	96 000	31,4	5614	39,4

* Od 1996 r. w statystyce policyjnej rejestruje się bardziej szczegółowe dane dotyczące rodzaju obiektu, do którego nastąpiło włamanie. W sumie uwzględnia się 35 rodzajów różnych obiektów.

Interesujące wydaje się, że pora włamania różnicowała nie tylko poszczególne kraje, różnice występowały również pomiędzy Warszawą i Lublinem. Respondenci w Lublinie podawali, że włamanie miało miejsce znacznie częściej w godzinach rannych (30,5%) lub wieczornych (24,5%), natomiast nieco rzadziej po południu (21,5%). Włamania w Warszawie zdarzały się najczęściej po południu (32%), a rzadziej w godzinach rannych (12,1%) czy wieczorem (14,1%). Stosunkowo rzadko włamania dokonywane były w nocy (Warszawa - 13,6% i Lublin - 10,5%). Zdecydowanie też częściej respondenci z Warszawy (18,7%) niż z Lublina (7,0%) nie potrafili określić pory włamania, które zostało dokonane w czasie ich dłuższej nieobecności w domu.

Prawie we wszystkich przypadkach w obu miastach (98%) w trakcie włamania nie było nikogo w mieszkaniu. Jeżeli respondent lub ktoś z rodziny był obecny w tym czasie, zawsze było to w nocy, gdy mieszkańcy spali.

W obu badanych miastach przyczyny pobytu poza domem jego mieszkańców kształtują się nieco odmiennie. Respondenci z Warszawy dwukrotnie częściej (28,1%) niż badani z Lublina (12,4) w trakcie, gdy dokonano włamania do ich mieszkania byli na urlopie lub spędzali weekend poza domem. Włamania w czasie pobytu mieszkańców w pracy występowało częściej w Lublinie (37,1%) niż w Warszawie (24,5%). Pobyt poza domem, który nie miał charakteru długotrwałego, jak np. w trakcie urlopu, deklarowało 22,2% okradzionych mieszkańców z Lublina i 16,8% badanych z Warszawy. Trudno powiedzieć, czy łączy się to z pewnymi różnicami w trybie życia mieszkańców tych miast, np. czy warszawiacy częściej niż lubliniacy wyjeżdżali na urlopy lub spędzali weekendy poza domem, czy raczej świadczy to o tym, że sprawcy obserwują zwyczaje potencjalnych ofiar i dokonują włamań wówczas, gdy są pewni, że nikogo z domowników nie ma w mieszkaniu. Warto również wspomnieć, że z opisu okoliczności włamania przez respondentów wynika, że zdarzały się nieliczne przypadki, w których sprawcy dokonywali przestępstwa w ciągu stosunkowo krótkiej nieobecności właścicieli mieszkania (np. 1/2 do 1 godz.).

T a b l i c a 5. Czas dokonania włamania do mieszkania (dane procentowe)*

Pora włamania	Anglia n=332	Niemcy n=257	Polska		Węgry n=77
			Warszawa n=198	Lublin n=200	
Rano	10	24	12	31	41
Po południu	25	bd.	32	22	16
Wieczorem	22	38	14	25	26
W nocy	25	14	14	11	bd.
Respondent nie wie kiedy dokonano włamania	11	15	19	7	bd.

* Nie uwzględniono przypadków, co do których respondent podawał dwie możliwości, np. rano lub po południu

Występujące wyraźne różnice między badanymi krajami dotyczące czasu dokonania włamania, nie są łatwe do interpretacji. Nie wiadomo bowiem czym tłumaczyć fakt, że w Anglii jedynie 10% włamań dokonano rano, w Niemczech było ich 24% a na Węgrzech 41%. Znaczne różnice dotyczyły też odsetków włamań dokonywanych wieczorem (22% w Anglii, 38%

w Niemczech i 26% na Węgrzech) i w nocy (odpowiednio 25%, 14% w tych dwóch pierwszych krajach). Może się to łączyć z tak wieloma różnymi czynnikami, że chyba nie warto kusić się o jakieś wyjaśnienia. Poprzestańmy więc jedynie na odnotowaniu tych różnic.

Przedmioty skradzione w trakcie włamań do mieszkań były oczywiście bardzo różnorodne. Najczęściej jednak (w 80% przypadków w Warszawie i Lublinie) dokonywano kradzieży sprzętu Rtv (na co składały się: magnetowidy, video, telewizory, radia, magnetofony). Często również przedmiotem kradzieży była biżuteria (W. 52,5%, L. 44%), pieniądze (W. 44,4%, L. 49%) oraz ubrania (W. 44,4%, L. 28%), w tym nieraz bardzo drogie, jak np. futra czy odzież skórzana. Zdecydowanie rzadziej sprawcy kradli różne inne przedmioty, jak sprzęt gospodarczy, żywność (w tym alkohol), sztucce, dzieła sztuki, artykuły sportowe itp. Ten wybór przedmiotów kradzieży jest zrozumiały, gdyż sprawcy zabierali głównie pieniądze, które mogli od razu wydać, oraz przedmioty drogie, na które jest duży popyt, i które są łatwe do sprzedania. Interesujące wydaje się, że właściwie nie występują różnice w odsetkach najczęściej kradzionych przedmiotów między badanymi miastami.

Wyniki te mogą też świadczyć, że przynajmniej część sprawców, to nie są osoby przypadkowe, ale dokonujące włamań niejednokrotnie, posiadające „doświadczenie” w tej działalności, a dokonywane przez nich włamania są zaplanowane i w jakiś sposób „przygotowane”. Wskazywałyby na to również takie dane, jak stosunkowo wysoki status społeczny badanych, tj. wyższy od przeciętnego dla mieszkańców danego miasta, poziom wykształcenia i stosunkowo dobra sytuacja materialna.

Porównując odsetki najczęściej kradzionych przedmiotów w innych krajach biorących udział w badaniach, stwierdzamy, że sprzęt Rtv stosunkowo często jest zabierany w trakcie włamania w Anglii (67%), zdecydowanie rzadziej na Węgrzech (31%), a jeszcze rzadziej w Niemczech (21%). Co ciekawe jednak na Węgrzech sprzęt Rtv częściej kradziony jest w domkach weekendowych (58%) niż w mieszkaniach. Biżuteria kradziona jest najczęściej w Niemczech (59%), rzadziej w Anglii (41%) i najrzadziej na Węgrzech (29%). Pewnym zaskoczeniem natomiast był wynik wskazujący, że kradzież pieniędzy w trakcie włamania występuje w Niemczech (48%) tak samo często jak w Polsce (47%), oraz nieco rzadziej w Anglii (38%), a najrzadziej na Węgrzech (27%), mimo, że w krajach zachodnich ludzie posługują się powszechnie kartami kredytowymi i raczej nie trzymają w domu większych sum pieniędzy.

Na szkody materialne powstałe w wyniku włamania składa się zarówno wartość ukradzionych jak i uszkodzonych przedmiotów. Jak już wspomniano sprawcy dokonali zaboru mienia w 98% przypadków. Natomiast uszkodzenie mienia nastąpiło w 54,5% włamań w Warszawie i 66,7% w Lublinie. Różnice między miastami występują nie tylko co do odsetka włamań, w których dokonano uszkodzenia mienia, ale także co do wartości skradzionych przedmiotów (por. tablica 6 i 7).

Ogólnie biorąc wartość mienia ukradzonego jest częściej wyższa przy włamaniach w Warszawie niż w Lublinie. Włamania, w których wartość zabranego mienia przekracza 50 min. złotych stanowią 23,5% w Warszawie i dwukrotnie mniej (10,7%) w Lublinie. Interesujące jest natomiast, że w 17,6% przypadków włamań w Warszawie i jedynie w 2,5% w Lublinie wartość ukradzonego mienia nie przekracza 1 min. złotych. Najczęściej wartość straconego mienia oszacowana przez respondentów stanowi od 1 do 20 min. złotych łącznie (w Warszawie 31,2% w Lublinie 59,9%) oraz powyżej 20 do 50 min. złotych (odpowiednio 28,7% i 26,9%).

Odnosząc te wyniki do dokonanej przez respondentów oceny własnej sytuacji materialnej, stwierdzamy, że połowa badanych w obu miastach oceniła ją jako przeciętną, 23,2% w Warszawie i 11% w Lublinie jako dobrą i bardzo dobrą, a jako skromną i złą- odpowiednio 24,7%

i 37%. Interesowano się też czy ocena własnej sytuacji materialnej korespondowała z wysokością strat poniesionych według własnej oceny respondentów w trakcie włamania. Okazało się, że wyniki w obu miastach są różne.

U badanych z Warszawy nie stwierdzono zależności między oceną dotyczącą ich zamożności a wysokością szkody poniesionej w trakcie włamania do mieszkania, natomiast u badanych z Lublina zależność taka wystąpiła. Badani oceniający swą sytuację materialną jako skromną i bardzo złą istotnie rzadziej ponosili wysokie straty w wyniku włamania niż respondenci uważający się za przeciętnie i bardzo zamożnych.

Oceniając sytuację materialną badanych pytano ich również o posiadanie takich przedmiotów jak: samochód, video czy komputer, które - jak sadziliśmy - mogą być w świadomości społecznej postrzegane jako wskaźnik świadczący o pewnej zamożności.

T a b l i c a 6. Wartość mienia skradzionego w trakcie włamania w Warszawie i Lublinie (w %).

Wartość skradzionego mienia	Warszawa	Lublin
Poniżej 100 tys.	11,9	0,5
Pow. 100 tys. do 1 min. włącznie	5,7	2,0
Pow. 1 min. do 10 min. włącznie	11,9	29,0
Pow. 10 min. do 20 min. włącznie	19,3	30,9
Pow. 20 min. do 50 min. włącznie	28,7	26,9
Pow. 50 min. do 100 min. włącznie	11,0	7,7
Pow. 100 min.	12,5	3,0

T a b l i c a 7. Wartość mienia uszkodzonego w trakcie włamania do mieszkania w Warszawie i Lublinie (w %).

Wartość uszkodzonego mienia	Warszawa	Lublin
Włącznie do 200 tys.	31,5	20,9
do 500 tys.	10,2	26,1
do 1 min.	12,0	17,2
do 3 min.	23,2	23,1
pow. 3 min.	23,1	12,7
Ogółem	100,0	100,0
nie było zniszczeń	45,5	33,3

Około 1/5 respondentów nie posiadała żadnego z wymienionych przedmiotów, a po 1/3 badanych oświadczało, że są właścicielami jednego lub dwóch spośród nich. Warto może dodać, że w rodzinach rozwiedzionych i owdowiałych kobiet ocena sytuacji materialnej jest wyraźnie gorsza a mniej osób posiada przedmioty określone przez nas jako wskaźniki zamożności.

Stosunkowo często respondenci stwierdzali też, że w trakcie włamania stracili przedmioty, które miały dla nich wartość sentymentalną (56,9% badanych z Warszawy i 47,5% z Lublina). Były to z reguły pamiątki rodzinne, biżuteria ofiarowana z różnych uroczystych okazji, jak: komunია, ślub, chrzciny itp., różne prezenty od osób bliskich, rzeczy, których się aktualnie już nie produkuje i są nie do odkupienia, różne przedmioty, które badani kolekcjonują itp.

Polscy poszkodowani nie odróżniają się pod tym względem od badanych w krajach zachodnich. Około połowa badanych w Anglii i 58% w Niemczech stwierdzała, że w trakcie włamania skradziono im przedmioty mające dla nich wartość sentymentalną. Wyniki te są dodatkowym dowodem na to jakim silnym przeżyciem psychicznym jest dla badanych fakt włamania do mieszkania i utraty przedmiotów mających dla respondentów szczególne znaczenie i wartość. Oprócz straty materialnej (często dotkliwej) dla osoby poszkodowanej, jest ona dodatkowo zraniona i czuje się szczególnie pokrzywdzona, ponieważ została pozbawiona rzeczy, do których była przywiązana, stanowiących dla niej cenną pamiątkę.

IV. SPOSOBY ZABEZPIECZENIA SIĘ PRZED WŁAMANIEM I JEGO SKUTKAMI

W wyniku przestępstwa kradzieży z włamaniem do mieszkania osoby poszkodowane ponoszą znaczne szkody materialne, często praktycznie bez możliwości przywrócenia poprzedniego stanu posiadania. Ponoszą też straty niematerialne, ponieważ sprawcy kradną przedmioty, które dla poszkodowanych mają wartość sentymentalną, a ponadto, jak będzie jeszcze o tym mowa, włamanie powoduje też u badanych poważne i długotrwałe skutki psychiczne. Warto więc postawić pytanie, czy i jak można tym wszystkim negatywnym skutkom włamania zapobiec. Czy np. można zwiększyć wykrywalność sprawców tego przestępstwa przez policję? Albo też tak zabezpieczyć mieszkanie, aby włamanie było znacznie utrudnione? Na rynku usług w tej dziedzinie pojawiają się stale, coraz lepsze, reklamowane jako skuteczne, nowe sposoby zabezpieczenia mieszkań przed włamaniem. Choć z drugiej strony panuje pesymistyczne przekonanie, że nie ma dostatecznie skutecznego sposobu zabezpieczenia przed włamaniem. A może najlepszym sposobem na zapobieżenie skutkom włamania jest ubezpieczenie mieszkania na odpowiednią sumę?

W niniejszych badaniach usiłowano odpowiedzieć na pytania dotyczące stosowania przez respondentów zabezpieczeń antywłamaniowych, oraz tego, w jak wielu przypadkach mieszkania badanych były ubezpieczone i w jakim zakresie realizowane odszkodowania pokryły poniesione przez nich straty finansowe. Analizowaliśmy także w jakiej mierze polscy badani różnili się pod tym względem od respondentów z innych porównywanych krajów.

Już przeprowadzone w latach 1990-1992 badania dotyczące przestępstwa kradzieży z włamaniem, w tym również włamaniem do mieszkania ujawniły bardzo niski stopień zabezpieczania posiadanego mienia (również mieszkań)⁹. W niniejszych badaniach, co warto szczególnie podkreślić w około 40% mieszkań, do których dokonano włamań, poza „typowymi” zamkami, nie stosowano dodatkowych zabezpieczeń. Około 1/3 respondentów posiadała takie zabezpieczenia mieszkania jak: drzwi z blokadą antywłamaniową, zewnętrzne drzwi z podwójnymi zamkami, czy łańcuchy na drzwiach. 15% mieszkań w Warszawie i 4% w Lublinie było wyposażonych w kraty w oknach. Inne specjalne zabezpieczenia występowały stosunkowo rzadko. Alarmy przeciwwłamaniowe były zainstalowane w 4% mieszkań w Warszawie i 1% w Lublinie. Alarmy przeciwwłamaniowe stosowane są w Polsce zdecydowanie rzadziej niż w biorących udział w naszych badaniach Anglii (11%) i Niemczech (6%) oraz innych krajach zachodnioeuropejskich¹⁰.

Warto też dodać, że wiele zabezpieczeń stosowanych szeroko w krajach zachodnich, jest

⁹ Ibidem.

¹⁰ J. Van Dijk, P. Mayhew: *Criminal Victimisation in the Industrial World*, UNICRI

prawie zupełnie u nas nie znanych i nie instalowanych w naszych mieszkaniach. I tak sporadyczne są przypadki specjalnego oznakowania przedmiotów (tylko w W. 1%), zainstalowania alarmu przeciwwłamaniowego (w W. tylko w 4%), włączenie się respondenta do grupy samopomocy sąsiedzkiej mającej na celu zapobieganie przestępstwom (w W. - 2,5%, w L. - 2%) czy dokonywania przeglądu domu (mieszkania) przez policję (tylko w W. - 0,5%). Stosunkowo często respondenci oświadczają, że powiadamiają sąsiadów, kiedy ich nie ma w domu (w W. - 35,4%, w L. - 41,5%), unikają pozostawiania mieszkania pustego na dłużej niż to jest konieczne (w W. - 30,3% w L. - 50%), oraz, że instalują specjalne zamki do drzwi (w W. - 38,6%, w L. - 32%).

Wyniki badań wskazują też, że przynajmniej niektórzy respondenci wyciągają wnioski z negatywnych i dramatycznych przeżyć, których doświadczyli i stosują dodatkowe zabezpieczenie swoich mieszkań po włamaniu. Więcej osób stosuje specjalne zamki do drzwi (odsetek ten zwiększa się o 8% w W. i o 23% w L.) i do okien (o 5% w W. i o 7% w L.), zakłada alarmy przeciwwłamaniowe (o 1% w W. i o 5% w L.) przystępuje do grup samopomocy sąsiedzkiej (o 1% w W. i o 2% w L.), zawiadamia sąsiadów, kiedy ich nie ma w mieszkaniu (w L. o 14%). Niektórzy respondenci reagowali na włamanie w ten sposób, że podnosili stawkę za ubezpieczenie mieszkania (w W. z 8% do 11% poszkodowanych, w L. z 14% do 24,9%, tj. prawie dwukrotnie więcej).

Można sobie zadać pytanie, czy działania respondentów mające na celu zabezpieczenie mieszkania przed ewentualnym następnym włamaniem są wystarczające? Wydaje się, że stanowczo za mało ludzi, jak będzie o tym mowa dalej, ubezpiecza swoje mieszkania i to na zbyt niskie sumy. Warto również dodać, że zwłaszcza wśród osób poszkodowanych panuje dość rozpowszechnione przekonanie, że tak naprawdę nie można się skutecznie zabezpieczyć przed włamaniem do mieszkania. Taki pogląd wyrażało 12,5% poszkodowanych włamaniem do ich mieszkania w badaniach przeprowadzonych w latach 1990-92 wśród ofiar włamań do mieszkań¹¹. Nie można też nie doceniać faktu, że wielu osób nie stać po prostu na zastosowanie w swoim mieszkaniu różnych urządzeń antywłamaniowych.

Dla osób poszkodowanych włamaniem do mieszkania, wynikiem którego są z reguły znaczne straty materialne, określane często przez badanych jako „utrata dorobku całego życia”, bardzo istotną sprawą jest możliwość częściowego choćby zrekompensowania tych szkód poprzez uzyskanie odszkodowania. W badanej zbiorowości jedynie 1/3 respondentów miała ubezpieczone mieszkanie od kradzieży i co charakterystyczne, odsetki osób ubezpieczonych w obu miastach były niemal identyczne. Polscy respondenci poszkodowani włamaniem do mieszkania ubezpieczali swoje mienie dwukrotnie rzadziej niż badani angielscy i niemieccy.

Chcąc choć częściowo odpowiedzieć na pytanie, dlaczego występują tak znaczne różnice w rozmiarach ubezpieczenia mieszkań od kradzieży w Polsce i w badanych krajach zachodnich, trzeba uwzględnić zarówno nasze przepisy ubezpieczeniowe, naszą sytuację gospodarczą i sytuację na rynku ubezpieczeniowym. Mimo, że od kilku lat funkcjonuje u nas co najmniej kilka firm ubezpieczeniowych, w dalszym ciągu PZU ma największą klientelę, obejmując ok. 60-65% całego rynku tych usług. Wiadomo zaś, że zmonopolizowanie rynku sprzyja narzuceniu niekorzystnych warunków, przede wszystkim ustaleniu wysokich stawek ubezpieczeniowych, oraz stosowaniu różnych ograniczeń przy zawieraniu umowy ubezpieczenia i wypłacie odszkodowania. Stąd też w ogóle liczba osób ubezpieczających swoje mienie (nie tylko mieszkania) jest w naszym kraju niezbyt wysoka. Trudno jest podać precyzyjnie odsetki ubezpieczo-

¹¹ Z. Ostrowska, D. Wójcik : op. cit, s. 181.

nych, gdyż z reguły firmy ubezpieczeniowe nie udzielają informacji na ten temat, zasłaniając się tajemnicą zawodową.

Przy ubezpieczeniu mieszkania w PZU stawka ubezpieczeniowa wynosi 1,5% od sumy ubezpieczenia. W 1993 r. średnie miesięczne wynagrodzenie w gospodarce społecznej wynosiło 3 995 000 zł. a w 1994 r. 5 328 000 zł. A więc przy ubezpieczeniu mieszkania na sumę równą np. 10-krotnej miesięcznej pensji roczna stawka ubezpieczenia wynosiła w 1993 r. 6,6% miesięcznego wynagrodzenia, w 1994 r. 7,1% odpowiednio. Średnia suma strat w wyniku włamania w Polsce wynosiła 36 min. złotych, a biorąc pod uwagę średnie miesięczne wynagrodzenie w kraju w 1993 r. (ok. 4 min.) - poniesione szkody odpowiadają 9-miesięcznym zarobkom. Toteż nawet ci badani, którzy zawarli umowy ubezpieczenia, nie ubezpieczyli mieszkania na sumę odpowiadającą rzeczywistej wartości posiadanego mienia, lecz na kwotę wielokrotnie niższą, ponieważ nie byłoby w stanie opłacać bardzo wysokiej stawki ubezpieczeniowej.

W umowach zawieranych przez PZU (jak również i przez inne firmy ubezpieczeniowe), znajduje się zastrzeżenie, że z odpowiedzialności cywilnej wyłączone są szkody powstałe w wyniku utraty pieniędzy w trakcie włamania. Wiadomo zaś, że ludzie w naszym kraju często trzymają pieniądze w domu, i że jak wynika z naszych badań - zabór pieniędzy występował w 46% włamań.

Inne ograniczenie, to zastrzeżenie, że w przypadku kradzieży sprzętu audiowizualnego i biżuterii, które to przedmioty zabierane są najczęściej w trakcie włamań (w 80% przypadków), górną granicę odpowiedzialności PZU stanowi kwota odpowiadająca 40% sumy ubezpieczenia. Uzyskanie za te przedmioty wyższych kwot jest uzależnione od opłacenia dodatkowej stawki ubezpieczeniowej.

Warto też zwrócić uwagę, że w naszym społeczeństwie idea ubezpieczenia swojego mienia nie jest jeszcze dostatecznie rozpowszechniona, nie ma jeszcze wykształconej tradycji ochrony swoich dóbr poprzez zawieranie umów ubezpieczeniowych. Niektórzy ludzie są mało przezorni, co przejawia się nie tylko w braku zainstalowania w mieszkaniu nawet stosunkowo prostych i nie tak drogich zabezpieczeń antywłamaniowych, ale i w braku ubezpieczenia mieszkania. Często nie dotyczy to ludzi źle sytuowanych materialnie, o bardzo niskich dochodach, których rzeczywiście nie stać na opłacenie wysokich w stosunku do ich zarobków stawek ubezpieczeniowych. Jak się bowiem okazuje fakt ubezpieczenia mieszkania nie łączy się istotnie ani z poziomem wykształcenia respondentów, ani z ocenianą przez nich własną sytuacją materialną. Równie rzadko ubezpieczają swoje mieszkania osoby legitymujące się wykształceniem podstawowym, jak i wykształceniem wyższym (którzy w badanej zbiorowości, jak była o tym mowa, byli nadreprezentowani). Osoby nie wykupujące polis ubezpieczeniowych tylko nieco częściej (ale nie w sposób statystycznie istotny) określali swoją sytuację materialną jako skromną lub bardzo złą, i nieco częściej nie są posiadaczami samochodów, komputerów czy magnetowidów.

Większość badanych ubezpieczonych z obu miast podała w trakcie, że zgłosiła już wniosek o wypłatę odszkodowania z powodu dokonanego włamania (w Warszawie - 94,7%, w Lublinie - 88,4%). Respondenci, którzy nie wystąpili o odszkodowanie na ogół nie uzyskali jeszcze z prokuratury postanowienia o umorzeniu sprawy karnej. W kilku przypadkach o niezłożeniu wniosku do firmy ubezpieczeniowej decydowały inne powody, jak np. to, że poniesiona szkoda była stosunkowo niewielka i prawdopodobnie nie przekroczyłaby tzw. udziału własnego. Były też jeszcze inne nietypowe sytuacje, np. poszkodowani byli najemcami w mieszkaniu, które było ubezpieczone przez właściciela. Odszkodowanie przysługiwało tylko właścicielowi za mienie przez niego utracone, natomiast przedmioty należące do najemców (których strata była stosunkowo wysoka), nie podlegały ubezpieczeniu.

Większość złożonych przez respondentów wniosków o odszkodowanie zostało zaakceptowanych przez firmy ubezpieczeniowe (84,7% w Lublinie i 79,4% w Warszawie). Nierozpatrywane i niezaakceptowane były jeszcze te wnioski, w których poszkodowani nie dostarczyli zaświadczeń z policji. W Lublinie w 5 przypadkach wnioski zostały odrzucone, ponieważ firma ustaliła, że wartość poniesionych strat była zbyt niska, bądź, że włamanie nastąpiło z winy poszkodowanego; w jednym przypadku podejrzewano, że zaboru mienia dokonał mąż poszkodowanej, z którym była w separacji.

Jeden z respondentów tak uzasadnia niewystąpienie z wnioskiem do firmy ubezpieczeniowej: „nie składałem wniosku bo ubezpieczyłem mieszkanie razem z ubezpieczeniem przy wyjeździe zagranicznym tydzień przed włamaniem, policjant technik zapytał mnie wprost, ile chcę wyłudzić od PZU. Nie miałem ochoty na użeranie się w tej sprawie”.

Interesowano się też w jakim stosunku pozostawała wysokość szkody do sumy odszkodowania. Okazało się, że kształtowało się ono wyjątkowo niekorzystnie dla osób poszkodowanych, bowiem odszkodowanie przyznane przez firmy ubezpieczeniowe, jedynie w znikomym zakresie pokrywało rzeczywiste straty poniesione przez respondentów.

Na pytanie o to, czy ubezpieczenie pokryło całą wartość szkody, twierdząco odpowiedziało 7,1% badanych z Lublina i jedynie 1,5% badanych z Warszawy. Sytuacja pod tym względem badanych z Anglii i Niemiec jest o wiele korzystniejsza, około 50% poszkodowanych z tych krajów stwierdza, że uzyskane odszkodowanie pokryło całość poniesionych przez nich strat. Można się było spodziewać, że po doświadczeniu włamania pokrzywdzeni nieubezpieczeni zawrą umowy ubezpieczeniowe, a posiadający już polisy, zwiększą stawkę ubezpieczeniową. Oczekiwanie to potwierdziło się wyraźnie, w przypadku respondentów z Lublina - 28,6% badanych wykupiło polisy, a spośród ubezpieczonych 46% podniosło stawkę ubezpieczeniową, w nieco mniejszym zaś stopniu w przypadku badanych z Warszawy (odpowiednio 11,4% oraz 11,8%).

Warto podkreślić, że większość badanych z obu miast, których mieszkania były ubezpieczone, stwierdziła, że w czasie kontaktów z policją byli informowani co należy zrobić, aby uzyskać odszkodowanie. Może ten fakt udzielania przez policję pomocy i informacji w tak ważnej sprawie dla poszkodowanych, przyczynił się do tego, że poszkodowani ubezpieczeni rzadziej byli niezadowoleni ze sposobu prowadzenia sprawy przez policję (28,1%), niż osoby nieubezpieczone (71,9%).

W związku z problemem ubezpieczeń, należy podnieść jeszcze jedną kwestię. W społeczeństwie panuje dość powszechne przekonanie, a i pracownicy firm ubezpieczeniowych podzielają ten pogląd, że osoby poszkodowane stosunkowo często usiłują wprowadzić w błąd firmę, aby uzyskać odszkodowanie, które im się nie należy. Czy tak jest w rzeczywistości? W badaniach przeprowadzonych w listopadzie 1992 r. przez Demoskop¹² na reprezentatywnej próbie 995 osób, na zlecenie PZU, na pytanie o to, czy osoby ubezpieczone podają wyższe kwoty strat niż faktycznie poniesione - 21,7% odpowiedziało, że prawie każdy ubezpieczony usiłuje zawyżyć straty, a 40,6%, że wiele osób tak robi. I aczkolwiek znaczna większość badanych (75,8%) uważała, że takie postępowanie zawsze lub w większości przypadków jest złe i zasługuje na karę, to aż 73,7% uważało, że większość osób tak postępujących pozostaje bezkarna. Jednocześnie 78,7% badanych zgadzało się z tezą, że odszkodowanie przyznawane przez firmę ubezpieczeniową osobie poszkodowanej nie pokrywa strat, i aż 60,6% wyrażało pogląd, że firmy ubezpieczeniowe pobierają od ludzi tak wysokie składki, że trudno się dziwić

¹² Czynniki sprzyjające nadużyciom w dziedzinie ubezpieczeń. Wyniki badania sondażowego (tablice). Demoskop, Badania rynkowe i społeczne, Warszawa, listopad 1992.

poszkodowanym, kiedy próbują zawyżyć swoje straty, żeby uzyskać wyższe odszkodowanie. Natomiast na konkretne pytanie o to, czy badany kiedykolwiek słyszał, że ludzie tak postępują, tj. podają nieprawdziwe dane o poniesionych stratach, żeby uzyskać nienależne lub wyższe niż należne odszkodowanie, 32,5% respondentów odpowiedziało twierdząco, a 49,7%, że nie słyszało o takich praktykach.

Wyniki te skłaniają do zastanowienia, jak wiele osób jest skłonnych usprawiedliwić oszustwo. Czy jest to pozostałość po czasach, w których oszukanie instytucji, zwłaszcza państwowej, nie było traktowane jak przestępstwo? Wyniki te skłaniają również do postawienia pytania, czy poczucie, że sprawa odszkodowań w przypadku włamań do mieszkań jest uregulowana i rozwiązana niesprawiedliwie, nie skłania ludzi do takich zachowań?

V. DZIAŁANIA POLICJI

Rola policji w zapobieganiu przestępczości i ściganiu sprawców przestępstw jest ogromna. Wykracza ona znacznie poza efektywność konkretnych działań dotyczących ścigania i wykrywania sprawców podejmowanych i wykonywanych przez policję. Bardzo ważne jest również to, jak policja jest przez społeczeństwo postrzegana: jako sprawna, pomocna, efektywna, postępująca w sposób praworządny, czy też jako nieudolna, nieefektywna, naruszająca prawo. Obraz policji ma znaczenie dla społecznego poczucia bezpieczeństwa, może oddziaływać także na potencjalnych sprawców przestępstw jako informacja o małych lub dużych szansach ich przyszłego schwytania.

Funkcjonariusz policji jest pierwszą osobą, do której zwraca się pokrzywdzony i pierwszą, która ma kontakt ze schwytanym podejrzanym. Sposób społecznego postrzegania policji zależy od jej postępowania w tych kontaktach, zależy jednak również od tradycji danego kraju, od wcześniejszych doświadczeń wykorzystywania policji przez władze państwowe do zadań politycznych, od kreowanego w środkach masowego przekazu obrazu policji itd.

W badaniach naszych uzyskano opinie na temat policji i jej działań od osób, które zostały pokrzywdzone poważnym przestępstwem i które w związku z tym miały bezpośredni kontakt z pracą policji. Jest to więc opinia ukształtowana w toku działań policji na podstawie obserwacji uczestniczącej. Nie była to jednak obserwacja bezstronna i obiektywna, dokonywały jej bowiem osoby żywo osobiście zainteresowane pracą policji i rezultatem tej pracy w ich konkretnym przypadku. Z punktu widzenia naszych badań jednak te naznaczone emocjonalnością i subiektywizmem opinie są ważne, mówią one bowiem nie tylko o faktach, ale i o doświadczeniach wtórnej wiktyzacji, której mogli zostać poddani badani.

Trzeba zaznaczyć, że mamy do czynienia wyłącznie z przestępstwami, które zostały zgłoszone policji. Jakkolwiek włamanie do mieszkania należy do przestępstw, które są na ogół zgłaszane, nie można wykluczyć, że jakaś ich część nie zostaje zgłoszona (gdy np. podejrzewa się o sprawstwo członka rodziny, gdy nie poniesiono żadnych strat materialnych itp.). Badani mówili na ogół, że w momencie stwierdzenia włamania nie mieli wątpliwości, czy je zgłosić (86,9%). Podobnie wypowiadały się o ewentualnych poprzednich włamaniach do ich mieszkania, które miały miejsce w ciągu ostatnich 5 lat - 86% tych włamań zostało zgłoszonych policji.

Zgłoszenie przestępstwa odbywało się przeważnie za pomocą telefonu - 34,4% badanych telefonowało na numer 997, 35,5% - do najbliższego komisariatu policji; 15,8% udawało się

osobiście do komisariatu, by powiadomić o przestępstwie (częściej miało to miejsce w Lublinie - 17%, rzadziej w Warszawie - 14,6%). Osobiste zgłaszanie przestępstwa przez poszkodowanych było w polskich miastach częstsze niż w Anglii i Niemczech, co wynikać mogło z mniejszej w Polsce dostępności telefonu; stanowić to mogło o większym obciążaniu polskich ofiar różnymi zadaniami po stwierdzeniu włamania.

W odpowiedzi na zgłoszenie policjanci zjawiali się we wszystkich mieszkaniach. Następowo to po upływie różnego okresu czasu: 15% ofiar warszawskich i 16% ofiar lubelskich oceniał ten okres na co najwyżej 20 minut, uznając to za okres krótki.

W innych krajach jednak sytuacja okazała się lepsza. 20% poszkodowanych z Plymouth, aż 41% z Salford i 42% z Miskolc podało taki okres czasu oczekiwania na przybycie policji. Poszkodowani z Warszawy podawali najdłuższy okres oczekiwania, który u 44% wyniósł 80 i więcej minut.

Około 1/3 badanych wyrażała pogląd, że policja powinna była przybyć wcześniej (36% badanych z Warszawy i 31% z Lublina), policja wyjaśniała, według badanych, opóźnienia brakami w wyposażeniu, brakiem samochodu lub brakiem benzyny.

„Powiedziano mi, że brakuje im benzyny. Nie zapytałem, w jaki sposób dowozi codziennie dziecko do przedszkola, na pewno nie używa do tego własnej benzyny” - stwierdził jeden z lubelskich badanych.

Osoby nieobecne, nieosiągalne bezpośrednio po stwierdzeniu włamania, zastawały po powrocie swoje mieszkanie opieczętowane; ażeby do niego wejść, musiały się najpierw zgłosić w komisariacie.

We wszystkich przypadkach włamań policja zjawiała się na miejscu przestępstwa i dokonywała wizji lokalnej. Stosowane procedury były w relacjach wszystkich badanych niemal identyczne.

Specyfiką sytuacji w Polsce było podawanie w wielu przypadkach informacji, że policja wyjmowała zamki w drzwiach i zabierała je celem zbadania i sporządzenia ekspertyzy. Była to praktyka nie występująca w żadnym innym objętym badaniami kraju. Osoby poszkodowane mówiły często, że musiały zgłaszać się w komisariacie celem złożenia dodatkowych zeznań lub przyniesienia wykazu skradzionych przedmiotów.

Oto wybrane przykłady wypowiedzi badanych charakteryzujące ich kontakty z policją:

„Zastałam drzwi opieczętowane. Poszłam z sąsiadką na policję. Powiedzieli, że przyjadą za dwie godziny, bo są bardzo zajęci. Przyszli dwaj policjanci i jeden technik-laborant. Potem ja poszłam na komendę po zaświadczenie potrzebne do uzyskania odszkodowania z PZU”.

„Przyszło dwóch policjantów i technik - badali zamki. Wzięli potem zamki i klucze do zbadania. Następnie jeszcze wezwano nas na policję i wzięto nasze odciski palców. Byli bardzo grzeczni”.

„12 godzin trwało. Mąż dzwonił do nich o 21-ej, a przyszli o 9-ej rano. Mówili, że mieli tyle roboty”.

„Przyszło dwóch umundurowanych policjantów. Odeszli po ok. 3 minutach i wezwali ekipę śledczą. Czekaliśmy na nich ok. 12 godzin, nie mogliśmy niczego dotykać. Przyszło potem 4-5 policjantów po cywilnemu, zachowywali się bardzo urzędowo. Brali odciski palców. Trwało to ok. 5 godzin. Później mąż chodził dwukrotnie na komendę”.

„Przyjechaliliśmy na komendę około 2-ej w nocy, mąż pytał, czy możemy wejść do mieszkania i położyć się spać - było opieczętowane. W niedzielę rano zjawili się dwóch policjantów po cywilnemu, potem przyszło jeszcze dwóch, brali odciski palców (także i moje) i robili zdjęcia. Potem zostałam wezwana na policję i rozmawiałam z jakimiś funkcjonariuszami. Następnie otrzymaliśmy informacje o umorzeniu postępowania”.

„Myślałem, że natychmiast przyjadą, że przeszukają teren, okolice domu. Byłem naiwny”.

Niektórzy badani uważają, że opóźnienie w przybyciu uniemożliwiło schwytanie sprawcy, które ich zdaniem byłoby znacznie łatwiejsze bezpośrednio po zgłoszeniu.

Pretensje badanych dotyczą też nieprzesłuchania przez policję wskazanych przez nich podejrzanych, co badani interpretują w dwojaki sposób: jako wyraz lekceważenia ich sprawy i niedbalstwa, albo też jako dowód korupcji policji czy nawet jej współpracy ze światem przestępczym.

„Prywatny sklep opłaca policję. Bardzo szybko zjawiają się na ich wezwanie. Ale spóźniają się, gdy są potrzebni zwykłym ludziom”.

Badanych proszono o podanie, czy policja dobrze informowała ich o przebiegu prowadzonego dochodzenia. Informowanie jest oceniane jako bardzo dobre lub dobre przez niewielu badanych. Za bardzo dobrze i dość dobrze informowanych przez policję uważa się 7,4% badanych z Warszawy, 14% badanych z Salford, 20,6% z Lublina, 28% z Plymouth i aż 40% z Miskolc. Przeważająca większość polskich badanych uważa się za źle informowanych (67% z Lublina i 73% z Warszawy). Polscy poszkodowani są najczęściej tymi, którzy uważają, że powinni byli być lepiej informowani. Pogląd taki wyraża 72% badanych z Lublina i 66% z Warszawy. W innych badanych miastach odsetki te są niższe: 25% z Miskolc, 41% w Plymouth i 52% w Salford.

Badani uważają na ogół, że policja włożyła mniej niż powinna starań w rozwiązanie ich sprawy. Twierdzi tak 61% poszkodowanych z Lublina i 53% z Warszawy. Rzadko też wyrażają zadowolenie ze sposobu prowadzenia ich sprawy przez policję. Zadowolonych jest 18% badanych z Warszawy i 23% z Lublina. Odsetki te są podobne do tych, które uzyskano w badaniach wiktyimizacyjnych prowadzonych przez A. Siemaszkę (15%)¹³. Odbiegają natomiast bardzo wyraźnie od wyników uzyskanych w naszych badaniach w miastach z innych krajów. Zadowolenie ze sposobu prowadzenia sprawy przez policję wyraziło tam 75% badanych z Plymouth, 75% z Miskolc i 61% z Salford¹⁴.

Niezadowolonych ze sposobu prowadzenia sprawy pytano o powody tego niezadowolenia. Dominowało wśród nich nieujawnienie sprawców i nieodzyskanie skradzionych rzeczy (78% i 64%), a także nieinformowanie o postępach dochodzenia (76%). Bardzo rzadko natomiast wymieniany jest spóźniony przyjazd (9%), czy popełniane przez policję błędy (9%). Prawie nie ma osób (2%), które mówiłyby o nieuprzejmości czy nieprzyjaznym traktowaniu przez policję. Najważniejszy jest więc dla badanych obiektywny wynik ich sprawy.

Zwraca przy tym uwagę fakt, że podczas gdy poszkodowani z Anglii wyrażają niezadowolenie z pracy policji przede wszystkim dlatego, że „za mało zrobili” lub „nie byli zainteresowani sprawą”, polscy poszkodowani byli niezadowoleni przede wszystkim z powodu niewykrycia sprawcy i nieodzyskania skradzionych przedmiotów. Łączy się to przypuszczalnie z gorszą sytuacją materialną polskich ofiar i brakiem możliwości otrzymania przez nie odszkodowania za mienie, które było przeważnie nie ubezpieczone.

Warto również zaznaczyć, że po upływie dłuższego okresu czasu od włamania występuje u osób badanych większe nasilenie krytyki działań policji niż niedługo po włamaniu. Istotnie częściej wini się policję za popełnione błędy, nieodzyskanie rzeczy, nieujawnienie sprawcy, brak zainteresowania, nieinformowanie o przebiegu postępowania. W początkowym okresie poszkodowani mają jeszcze nadzieję na pozytywne rozwiązanie ich sprawy i te zarzuty są rzadziej wypowiedane.

¹³ A. Siemaszko : *Przestępczość w Polsce* op. cit

¹⁴ R.J. Mawby : *Comparative Research of Police Practices in England, Germany. Poland and Hungary*, w: M. Pagon (ed.): *Policing in Central and Eastern Europe*.

Bardziej krytyczna ocena policji przez polskich badanych w porównaniu z badanymi z pozostałych krajów nasuwa pytanie o obiektywne podstawy takiej oceny. Czy w polskich sprawach wykryto mniej sprawców niż miało to miejsce w sprawach z innych krajów? Odpowiedź na to pytanie jest negatywna. Wykryto sprawców w 7% polskich spraw, 3% w Warszawie i 12% w Lublinie. Wprawdzie w Miskolc wykryto sprawców w 17% spraw, ale w Anglii tylko w 5%, a w Niemczech w Mönchengladbach miało to miejsce jedynie w 1%. Wykrywalność sprawców włamań była więc wszędzie niska i Polska nie odbiega pod tym względem wcale na niekorzyść od innych badanych krajów.

Gdyby natomiast dokonać ogólnej oceny nasilenia krytycyzmu wobec pracy policji w przypadku włamania do własnego mieszkania, polscy poszkodowani okazują się najbardziej krytyczni. Opracowany wskaźnik takiej oceny uwzględniał krytyczne odpowiedzi na pytania o szybkość przybycia policji, starania włożone przez nią w rozwiązanie sprawy, informowanie o postępach dochodzenia, zadowolenie ofiary ze sposobu prowadzenia sprawy. Za najbardziej krytycznych wobec działań policji uznano tych, którzy odpowiedzieli krytycznie na wszystkie te pytania (4 punkty), za najmniej krytycznych tych, którzy nie odpowiadali krytycznie na żadne z nich (0 punktów). Otrzymane wyniki przedstawia tablica 8¹⁵.

Fakt, że polscy poszkodowani oceniają pracę policji najbardziej krytycznie wynikać może z różnych powodów. Może łączyć się to z rzeczywiście większymi brakami polskiej policji (jej ewentualnym gorszym wyposażeniem, większymi brakami w pracy), może to się łączyć z większym znaczeniem strat jakie ponieśli na skutek włamania badani. Może wynikać z utrwalonego w poprzednim okresie w świadomości społecznej krytycyzmu wobec policji. Na podstawie posiadanych przez nas danych trudno jest przychylić się do któregoś z tych wyjaśnień. Wiemy, że wykrywalność sprawców nie była w przypadku polskich włamań mniejsza niż w przypadku pozostałych (jakkolwiek była ona wszędzie niska), wiemy, że polscy badani byli częściej nie ubezpieczeni. Nie wiemy, czy relacje badanych dotyczące postępowania policji pokrywają się na pewno ze stanem faktycznym, czy np. policja rzeczywiście nie przesłuchiwała wskazanych osób. Spoza uzyskanych informacji ukazuje się obraz emocjonalnego stosunku badanych do sprawy ich włamania i poczucie niedoinformowania. W świetle tych wyników informowanie osób poszkodowanych przez policję o prowadzonych czynnościach wydaje się ważne także i dla budowania społecznego obrazu policji.

T a b l i c a 8. Średnie wyniki w skali krytycyzmu wobec policji

Miasto	Plymouth	Salford	Mönchengladbach	Warszawa	Lublin	Miskolc	Ogółem
Wynik	1,18	1,53	0,96	2,47	2,61	0,79	1,60

VI. POSTAWY POSZKODOWANYCH WOBEC POLICJI.

Wyrażono poprzednio pogląd, że opinia o policji ma szersze znaczenie społeczne, że sposób postrzegania policji przez społeczeństwo oddziałuje m.in. również na społeczne poczucie bezpieczeństwa i może odgrywać rolę w profilaktyce przestępczości.

¹⁵ R.J. Mawby : *Crime.-Victims; Needs and Services in Four European Countries: Final Report*, Contract 7/91-2 unpublished, s. 58; por. także: R.J. Mawby, Z. Ostrianska, D. Wójcik: *Police Response to crime: The Perceptions of Victims from two Polish Cities*, „Policing and Society”¹ 1997, Vol. 7.

Przedstawione zostały dotychczas opinie badanych o działaniach policji w sprawie konkretnego włamania. Gdy doświadczenia te miały wpływ na ogólną opinię poszkodowanych o policji i jej pracy? Zapytano badanych wprost, czy ich kontakty z policją wpłynęły na polepszenie lub pogorszenie stosunku do policji? Blisko 1/4 (23%) mówiła o pogorszeniu tego stosunku, o polepszeniu wspominało tylko 6%, ponad 2/3 twierdziło, że stosunek ten pozostał bez zmian (przy czym nie wiemy, czy ten brak zmian dotyczył stosunku, który był wcześniej pozytywny czy też negatywny). Podany wynik jest odmienny od tego, jaki uzyskano np. w Anglii, gdzie mimo krytykowania postępowania policji w sprawie włamania, 14% mówiło, że ich opinia o policji się poprawiła, a tylko 9% utrzymywało, że uległa ona pogorszeniu. W polskich wynikach pogorszenie stosunku do policji występowało częściej w odpowiedziach poszkodowanych z Lublina (28%); oni też rzadziej niż badani z Warszawy mówili o polepszeniu tego stosunku (8%). Lubelscy badani, którzy bardziej krytycznie niż badani z pozostałych miast, wypowiadali się o postępowaniu policji w ich sprawie, częściej też utrzymywali, że w związku z tymi kontaktami pogorszył się ich stosunek do policji.

Podany został poprzednio wynik, wskazujący, że badani nie wyrażali niemal niezadowolenia z powodu nieuprzejmego czy nieprzyjaznego traktowania przez policję w ich sprawie. Zapytano badanych następnie o ich ogólną opinię o traktowaniu przez policję ofiar różnego rodzaju zdarzeń: włamań, przestępstw seksualnych, klęsk żywiołowych. Odpowiedzi dotyczące traktowania ofiar włamań przedstawia tablica 9.

Odpowiedzi na to pytanie zestawiono z odpowiedziami na pytanie o życzliwe postępowanie policji wobec ofiar klęsk żywiołowych i przestępstw seksualnych. W porównaniu tym zwraca przede wszystkim uwagę fakt, że badani stosunkowo często wyrażali swoją niewiedzę dotyczącą sytuacji, których nie doświadczyli osobiście: odpowiedziała w ten sposób około 1/3 badanych. O tym, że policjanci bardzo życzliwie traktują ofiary klęsk żywiołowych, wyraziło przekonanie 15% badanych, 11% zaś twierdziło tak odnośnie ofiar przestępstw seksualnych. Ogółem przekonanie o tym, że policja bardzo, lub dość życzliwie traktuje osoby poszkodowane różnego rodzaju doświadczeniami, wypowiadała przeważająca większość badanych, odnośnie ofiar włamań odsetek ten wyniósł aż 83%. Wydawałoby się więc, że policja postrzegana jest jako ogólnie życzliwa, co koresponduje z poprzednio przytoczonym wynikiem dotyczącym włamania do własnego mieszkania.

T a b l i c a 9. Traktowanie ofiar włamań przez policję (w %)

Traktowanie	Warszawa	Lublin	Ogółem
bardzo życzliwe	20	14	17
dość życzliwe	64	68	66
nie bardzo życzliwe	9	11	10
nie wiem	6	7	7

Gdy jednak sporządzono ogólny wskaźnik¹⁶ życzliwego w opinii badanych traktowania osób w różny sposób poszkodowanych, okazało się, że występują różnice w odpowiedziach uzyskanych od badanych z różnych krajów¹⁷. Przedstawia to tablica 10.

¹⁶ Wskaźnik ten opracowano, zliczając łącznie oceny punktowe odpowiedzi na pytania o życzliwe traktowanie przez policję ofiar włamań, przestępstw seksualnych i klęsk żywiołowych: 3 punkty otrzymywali ci, którzy twierdzili, że policjanci są życzliwi wobec tych trzech kategorii ofiar, 9 punktów ci, którzy we wszystkich tych przypadkach określili policjantów jako nie bardzo życzliwych.

¹⁷ R.J. M a w b y : *Crime Victims...*, op. eit., s. 59.

T a b l i c a 10. Ocena życzliwości traktowania ofiar przez policję (w %)

Ocena	Plymouth	Salford	Mönchengladbach	Warszawa	Lublin	Miskolc
Pozytywna (3-6)	67	74	22	45	42	43
Mieszana (7-8)	33	26	41	55	58	57
Negatywna (9-10)	-	-	37	-	-	-

Z zestawienia tego wynika, że jako najbardziej życzliwa wobec ofiar postrzegana jest policja przez angielskich poszkodowanych, najgorzej zaś - przez niemieckich; Polacy i Węgrzy lokują się między tymi dwoma skrajnościami.

Następnym uwzględnionym w badaniach problemem były postrzegane przez badanych przemiany w policji, jakie nastąpiły w okresie ostatnich kilku lat. Problem ten miał szczególne znaczenie w odniesieniu do sytuacji policji polskiej i węgierskiej, które podlegały w tym czasie gruntownym reformom. Badanych zapytano, czy ich zdaniem policja traktuje w okresie ostatnich 3-4 lat ofiary przestępstw lepiej czy gorzej, a może tak samo jak poprzednio? Odpowiedzi na to pytanie zestawiono w tablicy 11.

T a b l i c a 11. Zmiany w traktowaniu ofiar przez policję (w %)

Miasto	policjanci traktują ofiarę:			
	lepiej	gorzej	tak samo	nie wiem
Warszawa	27	6	25	42
Lublin	22	9	43	26

Badani z Lublina częściej niż badani z Warszawy wyrażają przekonanie o braku zmian w traktowaniu osób poszkodowanych (43% - 26%). Zwraca jednak uwagę fakt, że badani z Polski i z Węgier znacznie rzadziej wskazują na pogorszenie traktowania ofiar niż to ma miejsce u badanych z Niemiec (13%) i z Anglii (21% i 34%). Polacy i Węgrzy zdają się dostrzegać pozytywne strony zachodzących w policji przemian.

Analogiczne pytanie dotyczące przemian, jakie zaszły w policji odnosiło się do bardziej lub mniej sprawiedliwego traktowania przez policję osób podejrzanych. Trzeba było jednak zrezygnować z wykorzystania tego pytania, okazało się bowiem, z dodatkowych komentarzy, że różnie rozumiane było słowo „sprawiedliwie”. „Mniej sprawiedliwie” oznaczało według badanych nie tylko, jak zakładano „mniej praworządnie”, ale i „zbyt łagodnie”. Okazało się więc, że otrzymane odpowiedzi nie nadają się do wykorzystania, tym bardziej, że nie wiemy, jak pojęcie to było rozumiane przez zagranicznych badanych.

Uzupełnieniem tego problemu było pytanie o to, czy policja przekracza prawo, mając do czynienia z osobami podejrzanymi o popełnianie przestępstw. Otrzymane odpowiedzi przedstawia tablica 12.

T a b l i c a 12. Przekraczanie prawa przez policję (w %*)

Odpowiedzi	Warszawa	Lublin	Ogółem
Tak	5	9	7
Nie	32	24	28
Nie wiem	61	66	64

* Odsetki nie sumują się do 100, ponieważ nie uwzględniono przypadków, w których nie otrzymano odpowiedzi na postawione pytanie.

Zwraca uwagę fakt, że aż 2/3 badanych wyraża swoją niewiedzę na ten temat, co można by interpretować jako ich niepewność i wątpliwości co do zgodnego z prawem postępowania policji. Jednocześnie odsetek osób odpowiadających twierdząco jest bardzo niski. Wydaje się on tym bardziej niski, że w odpowiedzi na uzupełniające pytanie o częstość przekraczania prawa przez policję, żaden z badanych nie powiedział, że zdarza się to bardzo często (w Anglii odpowiedziało tak 21% badanych z Salford i 7% z Plymouth); przeważały odpowiedzi „nie wiem”, a pojedynczy badani twierdzili, że zdarza się to „czasem” lub „dość często”. Uzyskane w naszych badaniach odsetki są niższe od tych, jakie otrzymano w przeprowadzonych w 1994 r. przez CBOS ogólnopolskich badaniach dotyczących podobnej tematyki¹⁸. W badaniach tych policja była często (39% wyborów) uważana za jedną z najbardziej skorumpowanych sfer życia publicznego; w innych badaniach¹⁹ zaś (z tego samego roku) aż 17% badanych uznało, że policjanci są „bardziej od innych skłonni do nieuczciwości i łamania prawa”. Różnice te trudno jest wyjaśnić. Być może łączą się one z treścią zadawanych pytań, „przekraczanie prawa” nie jest zapewne w opinii badanych równoznaczne ze „skorumpowaniem”, także czym innym jest „większa niż u innych skłonność”. Nasze pytanie dotyczyło osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa, było więc pewnym zawężeniem zakresu, jaki obejmowały pytania CBOS-u. W każdym razie nasi badani stosunkowo rzadko twierdzą, że policja przekracza prawo, mając do czynienia z osobami podejrzanymi o popełnianie przestępstw, jakkolwiek odpowiadający przecząco na to pytanie, nie są równie liczni (w grupie warszawskiej 1/3 i w lubelskiej 1/4).

Ocena, że policjanci nie przekraczają prawa, może być jednym z elementów prestiżu tego zawodu. Prestiż ten jest oczywiście czymś bardziej złożonym, współtworzonym także przez osobiste doświadczenia badanych, przekaz innych osób, a zwłaszcza środków masowego przekazu, przez odczuwaną przydatność do tego zawodu, jego uciążliwość, wymagane do jego sprawowania kwalifikacje itd. Zadaliśmy sobie pytanie, czy policjanci cieszą się prestiżem u osób poszkodowanych włamaniem. Przedstawiono badanym listę 12 zawodów, prosząc o wybranie 2-3 najbardziej przez nich cenionych. Uzyskane wyniki przedstawia tablica 13. Zawód policjanta znalazł się na ósmym miejscu, wybrany przez 9% badanych. Wybory te były częstsze w Warszawie (11%) niż w Lublinie (8%).

Prestiż zawodu policjanta okazał się w polskich wynikach znacznie niższy niż w wynikach uzyskanych u badanych z innych krajów. Zarówno w Anglii, w Niemczech i na Węgrzech policjanci znaleźli się na czwartym miejscu. W Anglii zawód ten został wybrany przez 26% badanych (częściej niż policjanci wybierane były pielęgniarki, lekarze i strażacy). W Niemczech wybrało go 23% (więcej wyborów uzyskały pielęgniarki, strażacy i pracownicy socjalni). Na Węgrzech zawód policjanta wybrało 20% badanych (więcej wyborów padło na lekarzy, pielęgniarki i nauczycieli).

¹⁸ CBOS Sponsorowanie instytucji państwowych a korupcja i łapownictwo; marzec 1994.

¹⁹ CBOS - Nieuczciwość i przekupstwo w instytucjach wymiaru sprawiedliwości; czerwiec

T a b l i c a 13. Najbardziej cenione zawody

Zawód	l.b.	%	Miejsce
Lekarz	244	61	I
Nauczyciel	140	35	II
Naukowiec	128	32	III
Pielęgniarka	98	25	IV
Strażak	86	22	V
Dziennikarz	41	10	VI
Prawnik	37	9	VII
Policjant	36	9	VIII
Księgowy	21	5	IX
Pracownik socjalny	16	4	X
Polityk	6	1	XI
Przywódca związkowy	1	0	XII
Żaden	9	2	

Okazuje się więc, że Polacy rzadziej niż pozostali badani wybierają policjantów w proponowanym im zestawie zawodów.

Warto w związku z tym powrócić raz jeszcze do pytań bardziej ogólnych, jeżeli uważamy, że sposób, w jaki jest postrzegana policja, ma szersze znaczenie społeczne, a postępowanie policji w sprawach o włamanie do mieszkania jest gorzej oceniane przez polskich niż przez zagranicznych badanych i niższy jest także w polskich ocenach prestiż zawodu policjanta, nasuwa się pytanie, czy przyczyną tego może być gorsza praca polskiej policji czy też dawne uprzedzenia do policji zakorzenione w polskiej świadomości społecznej? Odpowiedź na te pytania wydaje się trudna, o czym była już wcześniej mowa. Nasuwa się przypuszczenie, że w wynikach naszych badań znajdujemy dane mogące dostarczyć uzasadnienia dla obu tych ewentualności. Istotne przy tym znaczenie zdaje się mieć dolegliwość włamania dla polskich poszkodowanych. W Polsce badani rzadziej mogli liczyć na jakąś rekompensatę, gdyż nie byli przeważnie ubezpieczeni, a brak ubezpieczenia mieszkania łączył się istotnie z wyrażanym niezadowolaniem z pracy policji i oceny tej pracy były gorsze po upływie dłuższego czasu od włamania, gdy utracono nadzieję na odzyskanie skradzionych rzeczy. Jakkolwiek prestiż polskiej policji był stosunkowo niski w porównaniu z prestiżem, jakim cieszyła się według naszych badań policja z innych krajów, to jednak polscy badani wskazali na pozytywne przemiany zachodzące w policji, a z różnych innych badań²⁰ wiadomo, że policja w latach dziewięćdziesiątych spotyka się z wyższą oceną niż miało to miejsce we wcześniejszych latach. Wydaje się więc, że budowanie prestiżu policji jest sprawą złożoną, na którą składa się zarówno jakość jej pracy w konkretnych sprawach, jak i ogólny model jej działania. Nie można poza tym pominąć faktu, że wraz ze wzrostem przestępczości i społecznego poczucia zagrożenia, zwiększyły się oczekiwania wobec policji i stawiane jej wymagania.

²⁰ A. B i e l e w i c z : *Prestiż zawodu sędziego i społeczny wizerunek instytucji wymiaru sprawiedliwości*, „Archiwum Kryminologii” t. XXI, 1995, s. 105-134.

VII. REAKCJE NA WŁAMANIE

Osoby poszkodowane włamaniem znalazły się w sytuacji trudnej, frustrującej i stresującej. Zostały zaskoczone włamaniem, które następowało w różnych dla nich okolicznościach życiowych. Ktoś obcy wtargnął do ich mieszkania, naruszając jego prywatność, ktoś przerzucał ich rzeczy, pozostawił nieporządek, wyrządził im stratę materialną, część rzeczy uległa zniszczeniu. Zostało to wywołane celowym działaniem jakiegoś człowieka, pozostającego z reguły osobą nieznaną i nie ukaraną. W zaistnieniu włamania i wielkości poniesionych strat mogły odegrać w poszczególnych przypadkach rolę także jakieś własne działania (czy zaniedbania) poszkodowanego i jego otoczenia.

Jaki jest wpływ tej sytuacji na osobę dotkniętą włamaniem? Chodzi o wpływ obejmujący całą psychospołeczną sytuację ofiary, wykraczający poza omówioną poprzednio i stosunkowo łatwą do określenia wysokość poniesionej straty materialnej. Ustalenie tego rodzaju wpływu, reakcji występujących u różnych osób dotkniętych włamaniem i trwałości tych reakcji może pozwolić na lepsze zrozumienie kosztów przestępstwa ponoszonych w indywidualnych przypadkach i potrzeb osób poszkodowanych. Może to pozwolić na szersze uwzględnienie tych potrzeb w rozwiązaniach prawnych i organizacyjnych.

Poszkodowany znalazł się z reguły w stanie stresu. Stan ten zależy od różnych czynników: od właściwości osoby dotkniętej danym zdarzeniem, od jej systemu wartości, stanu zdrowia, poprzednich doświadczeń, jej obiektywnej sytuacji życiowej, otrzymanego wsparcia itd. Sposobem radzenia sobie ze stresem może być aktywne działanie zmieniające sytuację, podejmowane celem jej rozwiązania. Działania te są zwłaszcza udziałem ludzi zaradnych, potrafiących oddziaływać na otoczenie, pokonywać trudności, aktywnych, zaangażowanych. Akcje te prowadzone są, gdy są po temu środki i możliwości. W przypadku naszych badanych działaniem takim było oczywiście zgłoszenie sprawy policji, składanie zeznań, czasem - szukanie sprawcy na własną rękę. Działania te nie doprowadziły na ogół do pożądanego rezultatu, jakim byłoby odzyskanie skradzionego mienia lub rekompensata, wymierzenie sprawiedliwości sprawcy. Działania podejmowane przez naszych badanych były przeważnie bezskuteczne. Mogło to prowadzić do poczucia bezsilności i poczucia zakłócenia jakiegoś porządku i wywoływać poczucie krzywdy. Przedłużający się stres mógł wzbudzić poczucie zagrożenia, lęki, niepokój i depresję. Sytuacja frustracyjna, w jakiej znaleźli się badani, mogła budzić u nich gniew i agresję.

W badaniach naszych dążono do ustalenia, jakie były pierwsze reakcje badanych po stwierdzeniu włamania, jak długo one trwały, jakiego rodzaju były następne reakcje, jak reagowali członkowie rodziny, co badani uważają za najgorsze w całym doświadczeniu włamania. Jakkolwiek wszyscy znaleźli się w sytuacji ofiar przestępstwa jednego rodzaju, sytuacje te były bardzo różnorodne zarówno ze względu na okoliczności, w jakich doszło do włamania, w jakich badani się o tym dowiedzieli, jak i ze względu na warunki życia poszkodowanych, ich właściwości psychospołeczne, sposób postrzegania doznanej szkody. Trudno było oczekiwać, by zestawienia liczbowe otrzymanych odpowiedzi oddały całą złożoność występujących problemów. Dlatego też postaramy się uzupełniać te dane przykładowymi odpowiedziami i komentarzami badanych.

Badani opisują swoją pierwszą reakcję po stwierdzeniu włamania najczęściej jako szok, następnie jako gniew i strach. Informacja o włamaniu docierała do nich w różnych okolicznościach. Mógł to być powrót do domu z zakupów, z pracy, z pobytu na działce, z urlopu. Bywa to też otrzymanie wiadomości telefonicznej lub telegraficznej w czasie pobytu poza domem.

„Otrzymaliśmy wiadomość w czasie urlopu, przerwaliśmy, pośpiesznie wracaliśmy, nie wiem, jak dojechalibyśmy w takim zdenerwowaniu”.

„Spędzaliśmy święta Bożego Narodzenia u rodziców, telefon od sąsiadki, musieliśmy zaraz jechać do domu”.

„Powiadomiono nas telefonicznie w Kołobrzegu. Żona załamała się, ja myślałem żeby tylko dojechać bezpiecznie do Warszawy. Dopiero kiedy zobaczyłem splądrowane mieszkanie, wyszło ze mnie całe zdenerwowanie i szok”.

Bezpośrednie zetknięcie z sytuacją włamania następowało w różny sposób. Mogło to być włożenie klucza do zamku i stwierdzenie, że drzwi nie są zamknięte. Zdarzały się stwierdzenia, że okna są otwarte, że drzwi są wyłamane, wyjęte z futryny. Zdarzały się przypadki, gdy wracając z działki czy z urlopu poszkodowani zastawali drzwi opieczętowane przez policję, do której trzeba się było najpierw zgłosić, by móc wejść do mieszkania.

Shok wywoływał też wygląd mieszkania:

„Cały się trząsałem, bo nie mogłem wejść do mieszkania, wszystko porozrzucane”.

„W pokoju wszystko wyrzucone z regałów na podłogę, bałagan ogólny po prostu”.

„W mieszkaniu był bałagan niesamowity, rzeczy których kiedyś szukałam, były wyrzucone na zewnątrz, bałagan totalny, drzwi były wyważone łomem”.

„Mieszkanie splądrowane, naniesione błoto, wypchnięte drzwi balkonowe”.

„Szuflady powyciągane, rzeczy z torby przygotowanej na wyjazd wyrzucone, brak telewizora”.

„Drzwi były zamknięte na klamkę, wszystkie trzy zamki były otwarte wytrychem; na wysokość pół metra wszystko porozrzucane, poprzewracane kwiaty, nawet podłoga w szafie zerwana”.

Doprowadzenie mieszkania do normalnego stanu wymagało w wielu przypadkach napraw i sprzątnięcia, co dla osób nie będących w pełni sił nastręczało duże trudności.

Badanych zapytano o trwałość ich złego samopoczucia po włamaniu. Osoby utrzymujące, że uczucia te szybko wygasły są bardzo nieliczne (6%). Większość mówi o złym samopoczuciu, które po pewnych wahaniach stopniowo ulegało poprawie. Aż 1/4 jednak twierdzi, że utrzymuje się u nich stale złe samopoczucie, lub też samopoczucie zmienne z nawrotami złego. Podobne przekonanie wyrażają osoby indagowane w krótszym i dłuższym okresie po włamaniu.

Co badani uważają za najgorsze w całości doświadczeń związanych z włamaniem? Występuje tu wielka różnorodność wypowiedzi. Badani podają z reguły więcej niż jedną taką „najgorszą” sprawę. Najczęściej wskazują, że najgorsza była dla nich strata materialna. Strata ta jednak stanowi kategorię bardzo szeroką, obejmującą wiele różnych stanów faktycznych. Wśród nich można wymienić przykładowo następujące:

a) Całkowite pozbawienie lub bardzo znaczące zmniejszenie środków utrzymania:

„Musiałem pożyczać pieniądze na utrzymanie, zostałem okradziony doszczętnie”.

„W pewnym momencie zostałem bez grosza, bez niczego przez kilka dni. Człowiek jakby zawieszony w próżni, jakby się szło po linie, nagle się kończy”.

„Cały czas pracuję na złodzieja, to już piąty raz takie włamanie”.

„Strata zabezpieczenia na gorsze czasy, a od listopada jestem bezrobotny”.

b) Strata przedmiotów będących owocem ciężkiej pracy i oszczędzania:

„Osiemnastoletnia córka pracowała całe wakacje, żeby kupić sobie sprzęt grający, muzyka jest jej hobby. Sprzętem tym cieszyła się tylko przez 10 dni, ktoś przyszedł i jej to zabrał”.

„Człowiek odkładał pieniądze na zakupy, to co mieliśmy, kosztowało nas wiele wyrzeczeń i ktoś przyszedł i ukradł to. Długo tego nie odpracujemy”.

„Najgorsza świadomość kilku lat straconych ciężkiej pracy za granicą. Najlepiej wiem, ile wyrzeczeń kosztowało mnie dorobienie się tego, co posiadam. Pracowałem kilka lat ciężko u Belga. Wszystko co najcenniejsze i dewizy zostało skradzione”.

c) Strata rzeczy, mających dla poszkodowanego wartość sentymentalną:

„Najgorsza utrata rzeczy pamiątkowych i w ogóle sam fakt utraty rzeczy, do których się przyzwyczaiłem. Jestem przyzwyczajony do rzeczy, które posiadam i jak coś stracę, jest mi po prostu przykro”.

Zarówno wtedy, gdy badani odczuwają wielką dotkliwość straty materialnej jako wyrażonego pogorszenia ich warunków bytowych, jak i wtedy gdy strata ta widziana jest jako zmarowanie ciężkiej pracy i oszczędzania, a także wtedy, gdy strata ta pozbawiła ich przedmiotów, do których byli przywiązani, odczuciu straty materialnej jako najgorszego doświadczenia związanego z włamaniem towarzyszy poczucie krzywdy i niesprawiedliwości.

Bardzo często jako najgorszy wymieniany jest uraz, szok, nerwy. Ilustrują to następujące wypowiedzi:

„Najgorszy ten stres, szok; pierwszy raz spotkało mnie coś takiego”.

„Uczucie wściekłości i upokorzenia - fakt, że ktoś obcy może wejść do zabezpieczającego mieszkania”.

„Najgorsze to napięcie i niepokój”.

„Najgorsze - poniesione straty i nerwy”.

Równie często wymieniany jest lęk, poczucie zagrożenia:

„Najgorsza ciągła obawa, że to się może powtórzyć”.

„Najgorsze, że pozostał lęk przed następnym włamaniem”.

„Pozostał ślad na psychice. Jeśli wchodzę przy świetle, to jest pełen strach o własne życie. Zagrożenie, że ktoś może wejść i zagrozić bezpieczeństwu”.

„Najgorsze, że pozostał lęk przy powrotach do domu. Żonie zaciął się klucz w zamku, omal nie wpadła w histerię”.

„Ciągłe martwimy się, czy ktoś nie wejdzie”.

„Boję się, co zobaczę, otwierając drzwi mieszkania”.

„Najgorsza świadomość, że nie można czuć się bezpiecznie we własnym mieszkaniu”.

Innym wymienianym najgorszym odczuciem jest świadomość naruszenia własnej prywatności:

„Najgorsza jest świadomość, że ktoś z zewnątrz naruszył tę własną bezpieczną przestrzeń, że to już nie jest moje mieszkanie”.

„Najgorsze, że ktoś chodził po moim mieszkaniu, że człowiek w swoim mieszkaniu nie może czuć się bezpiecznie - utrata jakiejś anonimowości i intymności”.

„Najgorsza świadomość, że ktoś nam łąził po mieszkaniu, plądrował po szafach, grzebiąc w rzeczach”.

„Jak pomyślę, że złodzieje penetrowali moje mieszkanie, dotykali przedmiotów, to samopoczucie mi się pogarsza”.

Niektórzy badani wskazują, że najgorsza jest utrata przez nich zaufania do ludzi:

„Wierzyłem w ludzi. To co mnie spotkało, pokazało, że wiara w ludzi nie popłaca”.

„Najgorsze, że się rozczarowałam, myślałam, że ludzie wiedzą, że nauczyciel to nędzarz”.

„Najgorsze, że szuka się winnych wśród osób, które się zna”.

„Poczucie żalu. Sąsiedzi, na których człowiek liczył, zawiedli”.

„Ma to negatywny wpływ na psychikę - szuka się winnych wśród ludzi, których się zna”.

„Ta rezerwa do ludzi, podejrzenie, kto był ostatnio w domu”.

Badani mówią również o tym, że najgorsze było dla nich poczucie bezsilności:

„To, że byłem bezsilny wobec sprawców. Człowiek nie jest pewien wszystkiego, jest wienien, że żyje”.

„Niemoc, beznadziejność; w zasadzie nie ma do kogo się udać”.

„Poczucie bezradności wobec takich ludzi, złodziei”.

Wielu badanych wymienia jako najgorszą postawę policji i jej postępowanie:

„Najgorszy brak efektywności pracy policji. Podejrzewam człowieka, który jest znany z kradzieży, mówię o tym policji, a oni nie reagują”.

„Najgorszy lekceważący stosunek policji”.

„Bezsilność policji, nieefektywność jej pracy, złe prawo, zbyt łagodne kary”.

„Dodatkowo jeszcze postawa policji zwiększa frustrację. Pierwszy kontakt z policją miał syn. Następnego dnia chciałem uzupełnić protokół rzeczy skradzionych. W komisariacie nic nie wiedzieli o sprawie. Pojechałem na komendę - tam też nic. Wróciłem na komisariat, skąd oficer dyżurny zadzwonił na komendę i wreszcie znaleziono mój protokół. Wróciłem na komendę. Okazało się, że mojej sprawy nikomu nie przydzielono. Po 3 dniach dowiedziałem się, że oficer prowadzący sprawę jest na urlopie. Wreszcie złożyłem zeznanie i do tej pory nic nie wiem”.

„Najgorsze było oczekiwanie na policję. To okropne, tak nas traktują, muszą czekać, nie przejmują się tym, co do nich należy”.

„Podejrzewam sprawcę, który jest znany z kradzieży - policja nie reaguje, nawet nie brali odcisków. A dzielnicowy powiedział: »mieszka pani wśród złodziei i nie wie, kto okradł«”.

„Dałam tyle danych i nie wiem, co jest”.

Byli badani, uważający, że najgorsze było dodatkowe obciążenie ich różnymi zadaniami, które musiały być wykonane, co łączyło się ze stratą czasu, pieniędzy, przykrościami.

„Najgorsze były kłopoty związane z włamaniem, bieganie na policję, wydawanie pieniędzy, odkupywanie sprzętu”.

„Strata czasu - trzeba było chodzić, by uzyskać odszkodowanie, kupić nowe rzeczy - samo nie przyszło”.

„Najgorsze - załatwianie formalności”.

„Chodzenie na policję i kontakt z policją. Nie miałam wcześniej takich kontaktów. To nie należało do przyjemności. Musiał upłynąć czas, by oswoić się z tym. Zawsze byłam bardzo praworządną obywatelką”.

„Najgorsze psychiczne obciążenie, żeby wszystko załatwić i drzwi remontować, mamy tak mało czasu”.

Badani wskazujący na poczucie krzywdy i niesprawiedliwości, o czym była wyżej mowa, podkreślają czasem znaczenie ich specyficznej sytuacji życiowej, uzasadniającej dodatkowo te odczucia.

„Nie dość, że człowiek ma kłopoty, to jeszcze ktoś przychodzi go dobić” - mówi poszkodowana, do której włamano się, gdy odwiedzała chorego ojca w szpitalu.

„Najgorsze poczucie niesprawiedliwości, że przytrafiło się to właśnie nam, młodym i na dorobku”.

„Chociaż ciężkie przeżycia życiowe (choroba onkologiczna, śmierć męża) bardzo mnie uodporniły i włamanie nie spowodowało zbyt wielkich reakcji, ale najgorsze było poczucie krzywdy, bo samotnie, tylko z renty, utrzymuję dwie córki”.

Przedstawione dotychczas dane o reakcjach badanych na włamanie wykazują duże zróżnicowanie tych reakcji i wskazują, że wpływ, jaki włamanie wywarło na osoby poszkodowane, znacznie wykraczał poza poniesioną przez nie stratę materialną.

Warto zastanowić się teraz, jak przedstawiają się reakcje polskich badanych na tle reakcji badanych z innych krajów.

Badanych proszono o ocenę, jak bardzo dotknęło ich włamanie. Odpowiedzi na to pytanie uzyskane od poszkodowanych z 5 miast²¹ przedstawia tablica 14.

T a b l i c a 14. Stopień, w jakim poszkodowanych dotknęło włamanie (w %).

Ocena	Plymouth	Salford	Warszawa	Lublin	Miskolc	Ogółem
Bardzo	29	43	65	72	61	54
Dosyć	37	25	24	18	34	27
Trochę	25	30	9	10	9	17
Wcale	8	2	1	1	-	2
Inne	1	1	1	-	-	-

Niemal wszyscy badani twierdzą, że włamanie ich dotknęło. Dane zamieszczone w tablicy 14 wskazują poza tym, że włamanie w podobny sposób dotyka osoby pokrzywdzone w różnych krajach. Za najbardziej dotkniętych uważają się jednak poszkodowani z Lublina, następnie z Warszawy i z Miskolc. Badani z Anglii twierdzą najrzadziej, że włamanie dotknęło ich „bardzo”.

Za bardziej dotkniętych włamaniem uważają się osoby określające się jako mniej zamożne, a ponadto osoby, które nie ubezpieczyły swego mieszkania. Częściej kobiety niż mężczyźni utrzymują, że włamanie dotknęło je „bardzo”. Ciekawe, że badani, z którymi przeprowadzono wywiad po upływie dłuższego czasu od włamania, opisywali się jako w większym stopniu dotkniętych włamaniem niż ci, z którymi rozmawiano po upływie krótszego czasu. Wskazuje to na trwałość ich odczuć i na to, że opis własnych reakcji wypowiedziany niedługo po włamaniu nie jest ich wyolbrzymieniem.

Gdy badanym przedstawiono różne możliwe reakcje na włamanie, prosząc o oznaczenie, które z nich były ich udziałem, na pierwsze miejsce wśród tych reakcji wysunął się gniew (80% odpowiadających), następnie szok (72%), lęk (65%), zaburzenia snu (46%) i płacz (38%). Ta kolejność wymienianych reakcji była taka sama we wszystkich objętych badaniami miastach. We wszystkich bardzo powszechna była reakcja gniewu. Badani z Miskolc byli najczęściej tymi, którzy zaprzeczali, by mieli którąś z pozostałych reakcji. Poszkodowani z Lublina mówili najczęściej o przeżywanym lęku (80%) i bezsenności (69%). Mężczyźni wymieniali częściej reakcję gniewu, kobiety zaś - pozostałe reakcje.

Objęte naszymi badaniami włamania dokonane w Polsce dotknęły więcej osób niż włamania dokonane w pozostałych krajach. Polskie poszkodowane mieszkania bowiem były zamieszkałe przez więcej osób. Polska część materiału stanowiła, jak wiemy 40% ogółu zbadanych przypadków z Anglii, Polski i Węgier. Polskie osoby dorosłe dotknięte tymi włamaniami stanowiły 52% osób dorosłych z ogółu włamań, polskie dzieci zaś - aż 73%.

Badanym postawiono pytanie o reakcje na włamanie innych wspólnie zamieszkujących osób dorosłych i o reakcje dzieci (w wieku poniżej 16 lat). Inne osoby dorosłe miały według tych relacji podobne reakcje na włamanie do tych, jakie mieli sami respondenci: przede wszystkim był to gniew, następnie szok, lęk i zaburzenia snu. Reakcje innych osób dorosłych

²¹J. Görgenyi, R.J. Mawby, Z. Ostrihanska, S. Walklate, D. Wójcik: *Victims' Needs and the Availability of Services: A Comparison of Burglary Victims in Poland, Hungary and England. Unpublished*, s. 10; por. także R.J. Mawby: *Break-Ins to Weekend Homs: Research in a Hungarian City*, w: *Crime and Criminology at the End of the century IX Baltic Criminological Seminar 1996*, May 22-25, Estonian National Defence and Public service Academy, Tallinn, 1997.

występowały według badanych tylko nieznacznie rzadziej i wygasały nieco szybciej. Badani mający dzieci twierdzą często, że dzieci bardzo przejęły się włamaniem (75% w Lublinie i 68% w Warszawie), uważają więc dzieci za dotknięte włamaniem w podobnym stopniu jak oni sami. Swoje złe samopoczucie uważają jednak za bardziej długotrwałe, twierdzą, że u dzieci wygaśnięcie ono szybciej. Podczas gdy u dorosłych najbardziej powszechną reakcją był, jak o tym była mowa, gniew, u dzieci reakcją taką był według badanych strach. Reakcje te, częstość ich występowania, są podobne w reakcjach poszkodowanych z różnych krajów.

Włamanie dotyka więc w podobny sposób poszkodowanych w różnych krajach. Nie jest jednak jednakowe otrzymywane przez nie wsparcie i pomoc o czym będzie jeszcze mowa.

VIII. POCZUCIE ZAGROŻENIA PRZESTĘPCZOŚCIĄ

Lęk jako skutek przeżytego włamania pojawiał się często w wypowiedziach badanych relacjonujących reakcje własne i innych osób z rodziny. Poczucie zagrożenia przestępczością stanowi jednak problem, którego zakres wykracza znacznie poza zbiorowość osób poszkodowanych i poza jednostkowe przeżycia pojedynczych osób. Ma również szersze znaczenie społeczno-polityczne. Lęk ten wywiera wpływ na tryb życia człowieka, ogranicza jego aktywność, hamuje swobodę poruszania się pewnych kategorii osób, ogranicza ich korzystanie z rozrywek, uczestnictwa w życiu towarzyskim i kulturalnym. Lęk przed przestępczością rzutuje na poglądy i postawy społeczne, prowadzi do domagania się bardzo surowych kar, do żądania posiadania broni, budzi nieufność do przemian demokratycznych, podważa zaufanie do władz, staje się kartą przetargową w rękach niektórych polityków. Wzbudzając wzajemną nieufność, lęk przed przestępczością osłabia więzy społeczne, choć może je również zacieśniać, jeśli ludzie podejmują wspólnie jakieś środki dla radzenia sobie z postrzeganym zagrożeniem.

Uwarunkowania lęku przed przestępczością mogą być różne. Jednym z nich jest wiktyalizacja - bezpośrednie doświadczenie bycia ofiarą i doświadczenie przekazane przez inne osoby w kontakcie bezpośrednim lub poprzez środki masowego przekazu²². Wszyscy badani zostali poszkodowani włamaniem do mieszkania, wszyscy więc mają osobiste doświadczenie bycia ofiarą i niemal wszyscy rozmawiali z kimś o związanych z tym przeżyciach, a więc doświadczenia te miały szerszy zasięg. Pytanie o odczuwany przez badanych lęk przed przestępczością jest więc bardzo ważne. W badaniach zmierzano do ustalenia, czy badani czują się zagrożeni przestępczością i czy występują pod tym względem różnice między poszkodowanymi z poszczególnych objętych badaniami miast.

O poczuciu zagrożenia mówią następujące wyniki:

- a) udzielone przez badanych bezpośrednio odpowiedzi na zadane im wprost pytania o to, czy czują się w różnych sytuacjach bezpieczni;
- b) dane o podejmowanych przez nich działaniach mających zapobiec ponownemu włamaniu;
- c) informacje o sposobie postrzegania przez nich okolicy, w której mieszkają.

Bezpośrednie pytania o odczuwane poczucie bezpieczeństwa dotyczyły trzech spraw: po-

²²Por. C. Hale: *Fear of Crime: A Review of Literature*, „International Review of Victimology”, 2, 4, 1996; K. Krajewski: *Fear of Crime and Criminal Law Reform in Post-Communist Countries*, w: B. Szamota-Saeki i D. Wójcik (red.): *Impact of Political, Economic and Social Change on Crime and Its Image in Society...*, Warszawa, 1996.

czucia bezpieczeństwa w najbliższej okolicy, poczucia bezpieczeństwa we własnym domu, obaw przed ponownym włamaniem do mieszkania, przed zostaniem napadniętym i obrabowanym, przed uszkodzeniem i zniszczeniem mieszkania przez wandalę. Poza tym wśród wymienianych przez badanych reakcji pojawiających się u nich jako następstwo włamania, występował również lęk. O tego rodzaju własnej reakcji mówiło 49% respondentów. Lęk jako reakcję kogoś z dorosłych domowników wymieniało 38% badanych, jako reakcję dziecka zaś - 33%. Ogółem w ponad połowie przypadków (51%) występowała reakcja lęku u osób odpowiadających lub u zamieszkującej z nimi rodziny.

Wyniki dotyczące poczucia zagrożenia badanych w różnych krajach²³ przedstawia tablica 15.

Na pytanie o to, czy badani czują się bezpiecznie, chodząc po zmierzchu w swojej okolicy, aż 2/3 polskich respondentów odpowiedziało przecząco, twierdząc, że czują się niezbyt bezpiecznie lub bardzo niebezpiecznie. Poczucie zagrożenia u Polaków okazało się być największe, jakkolwiek różnice między odsetkami osób zagrożonych w poszczególnych miastach nie są duże. Stosunkowo najbezpieczniej czują się według własnych relacji mieszkańcy Plymouth. Zwraca uwagę fakt, że w badaniach ogólnopolskiej próby losowej przeprowadzonych w 1992 r. przez A. Siemaszkę²⁴, odsetek osób czujących się zagrożonymi okazał się być niższy i wyniósł 45%. Różnica ta mogła wynikać zarówno ze specyfiki terytorialnej naszych badań, które objęły tylko dwa duże miasta, jak i z faktu, że wszyscy nasi badani byli ofiarami przestępstwa.

T a b l i c a 15. Poczucie zagrożenia przestępczością w różnych sytuacjach (w %)

Poczucie zagrożenia	Plymouth	Salford	Warszawa	Lublin	Miskolc	Ogółem
Zagrożony chodząc samotnie po zmroku	42	59	63	62	58	57
Zagrożony będąc sam w swoim domu w nocy	24	29	30	50	42	33
Obawia się włamania do mieszkania	70	75	89	93	88	83
Obawia się bycia napadniętym i obrabowanym	41	63	86	87	70	69
Obawia się uszkodzenia, zniszczenia mieszkania przez wandalę	54	65	82	86	72	72

Wyniki nasze wskazują, że własny dom stwarza znacznie większe poczucie bezpieczeństwa niż poruszanie się po swojej okolicy. Na pytanie, czy badani czują się bezpiecznie w swoim domu („sam w swoim domu w nocy”) znacznie mniej osób udzieliło odpowiedzi wskazujących na brak poczucia bezpieczeństwa. Największe poczucie zagrożenia ujawnili badani z Miskolc i z Lublina. Najmniejsze poczucie zagrożenia ujawnili znów mieszkańcy Plymouth. Warto przy tym zaznaczyć, że polscy poszkodowani mieszkali przeważnie w blokach (ok. 90%), co teoretycznie mogło im stwarzać większe poczucie bezpieczeństwa, niż mieszkanie w oddzielnym domu. W Plymouth i Salford tylko po kilkanaście procent badanych

²³ Por. J. Görgenyi, R. J. Mawby, Z. Ostrihanska, S. Walklate, D. Wójcik: op. cit. s. 17.

²⁴ A. Siemaszko: op. cit.

znajdowało się w analogicznej sytuacji mieszkaniowej. Jednakże niektóre wypowiedzi polskich badanych wskazywały na to, że czuli się oni zagrożeni właśnie ze strony najbliższych sąsiadów, a nawet podejrzewali, że to oni dokonali włamania. Można by teoretycznie przyjąć, że Warszawa, największe spośród objętych badaniami miast, będzie stwarzać swoim mieszkańcom największe poczucie zagrożenia, w przypadku naszych badanych jednak takim miastem okazał się znacznie mniejszy Lublin. Wydawałoby się również, że sama sytuacja włamania dokonanego w Anglii mogłaby sprzyjać powstaniu większego poczucia zagrożenia. W Polsce 98% włamań zostało dokonanych, gdy mieszkanie było puste, w Anglii aż 1/4 miała miejsce w nocy, gdy ktoś z mieszkańców był w domu, co stawiało go w sytuacji większego osobistego zagrożenia. Dwa razy więcej ponadto angielskich niż polskich badanych odpowiedziało twierdząc na pytanie, czy byli już uprzednio ofiarami włamań w okresie ostatnich 5 lat, ich doświadczenia wiktymizacyjne więc mogły w większym stopniu naruszać ich poczucie bezpieczeństwa.

Pytanie o ujawnione obawy wykazało ponownie największe nasilenie tych obaw u polskich badanych. Obawy przed ponownym włamaniem wyraziła większość badanych. Najczęściej jednak o obawach tych mówili mieszkańcy Lublina, którzy również najczęściej twierdzili, że boją się tego „bardzo” (51%). „Bardzo” obawiało się również włamania 47% respondentów z Warszawy. Znacznie rzadziej takie nasilenie obaw wyrażali badani angielscy, a zwłaszcza mieszkańcy Plymouth (27%). Obawy przed stanieniem się ofiarą rozboju lub wandalizmu zawarte były również najczęściej w wypowiedziach polskich badanych. Poczucie zagrożenia przestępczością występuje najczęściej u polskich respondentów, następnie u węgierskich, znacznie zaś rzadziej u angielskich²⁵.

Dodać jeszcze warto, że nie stwierdzono istotnych różnic w odpowiedziach na pytanie dotyczące poczucia zagrożenia i obaw przed ponowną wiktymizacją między tymi, którzy udzielali wywiadu po upływie krótszego i dłuższego czasu od włamania. Lęk przed przestępczością jawi się więc w naszych badaniach jako odczucie długotrwałe.

O poczuciu zagrożenia świadczyć mogą także podejmowane przez badanych działania mające na celu zapobieżenie ich powtórnej wiktymizacji. Działania te zostały już częściowo w innym kontekście zrelacjonowane. Warto do nich jednak wrócić ze względu na ich znaczenie dla omawianych tu problemów. Działania te mają oczywiście częściowo charakter racjonalny, stanowią logiczny wniosek wyciągnięty z dotychczasowych doświadczeń. Są one jednak podejmowane w przewidywaniu następnych zagrożeń, a niektóre z nich rzutują na tryb życia i kontakty z otoczeniem badanych osób. Badanych pytano o wprowadzone w ich mieszkaniu ulepszenia techniczne, mające stanowić zabezpieczenie przed następnymi włamaniami, o nabycie w tym celu psa, a także o zmianę trybu życia i o ewentualne włączenie się do straży sąsiedzkiej.

Istniejące zabezpieczenia mieszkania przed włamaniem polegały na: wyposażeniu drzwi w podwójne zamki i łańcuchy, na posiadaniu krat w oknach mieszkań, zwłaszcza parterowych. Mieszkania bardzo rzadko posiadały alarm przeciwwłamaniowy, szczególnie rzadkie było to w mieszkaniach polskich. Po włamaniu przedsięwzięto środki, które można by określić jako „więcej tego samego”. Alarmy przeciwwłamaniowe były w okresie przeprowadzania wywiadów zainstalowane głównie w mieszkaniach angielskich (u 40% badanych z Plymouth i u 42%

²⁵ Jest to wynik zgodny z rezultatami innych badań wskazujących na duże poczucie zagrożenia w tzw. krajach postkomunistycznych, Por. H. Kury, J. Obergfell-Fuchs: *Crime Development and Fear of Crime in Post - communist Societies*, w: *Impact of Political, Economic and Social Change on Crime and its Image in Society*, Warsaw 1996.

z Salford), rzadko występowały u badanych węgierskich (13%), jeszcze rzadziej w Warszawie (9%), najrzadziej zaś w Lublinie (5%). Okazało się przy tym, że we wszystkich badanych miastach stwierdzono zależność między stopniem zamożności badanych (posiadaniem przez nich co najmniej dwóch „luksusowych” przedmiotów) a wyposażeniem mieszkania w alarm przeciw włamaniowy. Najzamożniejsi mogą (i chcą) najlepiej zabezpieczyć się przed włamaniem.

Stosunkowo często badani mówili, że unikają pozostawienia domu pustego na dłużej niż to jest konieczne. Mówiło o tym 43% polskich badanych. 27% twierdzi, że wychodzą z domu rzadziej niż miało to miejsce przed włamaniem. 32% powiadamiało sąsiadów o tym, w jakich godzinach mieszkanie jest puste. Rzadsze pozostawianie domu pustego i rzadsze spędzanie czasu poza domem, to środki zmieniające tryb życia badanych. Zaznaczyć przy tym trzeba, że mieszkania polskich badanych pozostają dłużej w ciągu dnia puste niż ma to miejsce u badanych spoza Polski. Choć są one zamieszkiwane przez liczniejsze rodziny, więcej członków tych rodzin pracuje, pracują przez więcej godzin, więcej czasu zabiera im dojazd do pracy, opuszczają więc z konieczności mieszkanie na wiele godzin. Jest to czynnik, którego nie da się uniknąć, a który stwarzać może większe poczucie zagrożenia. Unikanie pozostawiania domu pustego stwierdzono częściej u badanych, u których przeprowadzono wywiady po upływie krótszego czasu od momentu włamania. Wydaje się więc, że upływ czasu wpływa na pewną normalizację trybu życia badanych zmienionego w związku z włamaniem.

Postaramy się obecnie odpowiedzieć na pytanie, jak badani postrzegają najbliższą okolicę, w której mieszkają. Wypowiedzi na ten temat mogą wskazywać pośrednio na ich poczucie zagrożenia. Sposób postrzegania lokalnego środowiska okazał się zresztą u wielu badanych związany w sposób istotny z poczuciem zagrożenia przestępczością²⁶.

Badani polscy zamieszkują na ogół swoją okolicę dość długo (55% mieszkańców Lublina i 66% Warszawy mieszka tu od co najmniej 10 lat). Jednakże prawie połowa (46% z Lublina i 49% z Warszawy) deklaruje chęć wyprowadzenia się w ciągu najbliższych 2 lat, gdyby to było możliwe. Motywy tego wyprowadzenia się są różne, jednakże częściej deklaracje o chęci wyprowadzenia się pochodzą od tych, którzy twierdzą, że nie czują się bezpiecznie w najbliższej okolicy. Mówią oni, że boją się młodzieży w swojej okolicy, jest ona ich zdaniem gorsza niż przed paru laty, „dorasta zła młodzież”. Mówią, że na terenie ich domu są meliny „po takich sąsiadach można się wszystkiego spodziewać”.

Powszechny jest pogląd, że w zamieszkiwanej przez badanych okolicy jest zbyt mało policjantów. Pogląd taki wypowiada 93% badanych. Często towarzyszy temu przekonanie, że liczba policjantów jest tu obecnie mniejsza niż przed 3-4 laty. Jednocześnie badani uważają, że mieszkańcy ich okolicy mają zbyt mały wpływ na to, jak ich teren jest chroniony przez policję. Twierdziło tak 87%, a polscy badani wybierający odpowiedź „zbyt mało”, opatrywali ją dodatkowo komentarzem, że w istocie jest to brak jakiegokolwiek wpływu.

Jeden z przedsięwziętych przez badanych środków zapobiegania przewidywanym zagrożeniom, to, jak o tym była mowa, powiadamianie sąsiadów o tym, że mieszkanie pozostaje puste. Łączy się to również ze sposobem postrzegania własnej okolicy i własnych sąsiadów. Do sąsiadów zwracają się częściej ci zamożniejsi, ci dłużej mieszkający w danej okolicy i bardziej z tego zadowoleni. Zależność taką stwierdzono we wszystkich badanych miastach. Wobec powszechnej, jak o tym była mowa, opinii, że mieszkańcy nie mają wpływu na sposób chronienia ich okolicy przez policję, a policjantów jest w niej zbyt mało, powstaje problem własnej aktywności mieszkańców na tym terenie. Badani postrzegają przeważnie współdziałanie mieszkańców na terenie swojego osiedla jako niewielkie, są raczej zdania, że każdy idzie tu

²⁶ Por. C. H a 1 e : *Fear of Crime...*, op. cit.

swoją drogą (59%). Do straży sąsiedzkiej włączyło się tylko kilku polskich badanych, byli to posiadacze samochodów, włączający się do społecznego pilnowania parkingów. W miastach z pozostałych krajów liczniejsi byli członkowie straży sąsiedzkiej, ich odsetek wahał się od 13% do 21%.

Z naszych badań wyłania się więc obraz pewnego poczucia bezsilności, towarzyszącego odczuwanemu lękowi przed przestępczością. To poczucie bezsilności zdaje się charakteryzować szczególnie tych, którzy są mniej zamożni, którzy nie są zadowoleni z zamieszkiwania w swojej okolicy i chcieliby się z niej wyprowadzić. Odczuwający największy lęk przed przestępczością zdają się być jakby zamknięci w pułapce: są niezadowoleni z okolicy, w której mieszkają i nie mogą się z niej wyprowadzić, choćby tego chcieli, czują się zagrożeni we własnym mieszkaniu i unikają opuszczenia go.

Wyniki te skłaniają do postawienia sobie pytania, czy i jakiej pomocy doświadczali badani po włamaniu. Pomoc taka wydaje się bardzo potrzebna. Zdaje się ona mieć dwójakie znaczenie. Z jednej strony jest to zapobieganie skutkom włamania i ich łagodzenie. Z drugiej strony jest to obniżenie lęku przed przestępczością, który, jak stwierdzono w różnych wcześniejszych badaniach, jest mniejszy u tych, którzy posiadają przyjaciół i czują wsparcie w lokalnej społeczności²⁷.

Potrzebna jest zarówno pomoc profesjonalna, jak i - zwłaszcza gdy dotyczy to wsparcia psychicznego - pochodząca od najbliższego otoczenia. Przedstawione zostaną niżej oba rodzaje pomocy, jakiej doświadczali badani, zarówno pomoc świadczona przez różne instytucje, jak i pomoc otrzymywana nieformalnie, przez osoby bliskie i znajome, w normalnych interakcjach społecznych.

Jakkolwiek wielu badanych uważało, że wzajemna pomoc na terenie ich osiedla jest niewielka, jednocześnie jednak bardzo wielu twierdziło, że otrzymali pomoc i wsparcie od rodziny, przyjaciół lub kolegów z pracy, z którymi rozmawiali o włamaniu do mieszkania i związanych z nim przeżyciach (ponad 80%). Większość uważała te osoby za „podtrzymujące” lub pomocne. Na bardziej bezpośrednie i konkretne pytanie o to, która z osób, z którymi respondent rozmawiał o włamaniu, okazała się najbardziej pomocna, najwięcej badanych wymieniało rodzinę (nie mieszkającą w tym samym mieszkaniu) - 54%. Jako pomocnych wymieniono też przyjaciół (13%), sąsiadów (11%) oraz kolegów z pracy - 4%. Jedynie 5 osób spośród wszystkich polskich badanych oświadczyło, że nie było nikogo, kto byłby pomocny. Byli tacy, którzy uważali, że pomoc od rodziny i przyjaciół była nie wystarczająca: „Rozmawiałam, ale trudno rozmowy te uznać za podtrzymujące czy pomocne. Po prostu każdy posłucha, pokiwa głową i na tym koniec. Powie, co o tym myśli i na tym wszelka dyskusja się kończy. Zresztą, co tu można pomóc”.

Uwzględniając fakt powszechności nieformalnej pomocy świadczonej ofiarom, należy jednak stwierdzić, że nie jest ona na pewno wystarczająca i nie jest w stanie zaspokoić wielu potrzeb poszkodowanych.

Badanych zapytano przede wszystkim, czy policja informowała ich o możliwości uzyskania pomocy. Odpowiedź na to pytanie była przeważnie (97%) przecząca. W 1/5 przypadków policja informowała, co należy zrobić, by uzyskać odszkodowanie. Dane te wydają się bulwersujące.

Pod względem możliwości uzyskania pomocy instytucjonalnej sytuacja badanych w Pol-

²⁷ *Ibidem*.

see przedstawiała się znacznie gorzej niż w innych krajach. Pomoc ta najlepiej zorganizowana jest w Anglii. Jest ona świadczona ofiarom poważnych przestępstw, często ofiarom włamań, z którymi nawiązywany jest kontakt drogą korespondencyjną lub telefoniczną. 40% badanych z Salford otrzymało listy z fundacji pomocy Victim Support, jej przedstawiciele złożyli im wizyty w 29% przypadków. Dla badanych z Plymouth odpowiednie odsetki wyniosły 23% i 58%. Do pomocnego kontaktu doszło w przypadku 20% badanych z Salford i 25% z Plymouth. Badani z Plymouth twierdzili częściej, że gdyby potrzebowali jakiejś pomocy, mieli możliwości skorzystania z niej. W Niemczech mimo istnienia od dawna instytucji pomocy dla ofiar przestępstw, pomoc ta jest ograniczona i raczej nie korzystają z niej ofiary włamań. Na Węgrzech od niedawna funkcjonuje instytucja (wzorowana na niemieckiej), udzielająca pomocy poszkodowanym przestępstwem, ale również, prawdopodobnie z uwagi na niedługi okres jej działalności, liczba osób z niej korzystających jest niewielka. W Polsce istnieje od 1986 r. Fundacja Pomocy Ofiarom Przestępstw. Jej działalność była w wynikach naszych badań zupełnie nieobecna. Badani prawie w ogóle nie wiedzieli o istnieniu takiej instytucji (wiedziało o niej jedynie 4%).

Na pytanie o to, czy ofiary zwracały się o pomoc do różnych (wymienionych w kwestionariuszu) instytucji, albo czy pomoc taka była im oferowana 70% odpowiedziało przecząco. Osoby poszkodowane otrzymywały pomoc niemal wyłącznie od pracodawcy (mogła to być instytucja państwowa lub pracodawca prywatny) - 19% badanych z Warszawy i 15% z Lublina. Wszystkie inne wymienione w kwestionariuszu instytucje, o które badani byli pytani (jak np. opieka społeczna, lekarz, straż sąsiedzka, związki zawodowe itp), udzielały pomocy w sporadycznych przypadkach nie przekraczających 0,5 -2%. Jedynie w Lublinie 6% badanych otrzymało pomoc od administracji budynków mieszkalnych i 5% od związków zawodowych. W sumie 20% badanych z Warszawy i 24% z Lublina twierdziło, że otrzymali jakąś pomoc od wymienionych instytucji. Przy czym potrzeby badanych były znacznie większe. Blisko połowa (43%) twierdziła, że pomoc lub porada, od którejś z tych instytucji, mogła być pożyteczna. Najczęściej wskazywano, że pożyteczna byłaby pomoc od Fundacji Pomocy Ofiarom Przestępstw, o której istnieniu dowiedzieli się podczas wywiadu (29%), pomoc ze strony pracodawcy (25%), opieki społecznej (24%) oraz administracji domu (17%). Badani z Lublina znacznie częściej niż poszkodowani z Warszawy uważali, że pożyteczna byłaby pomoc ze strony opieki społecznej - co, jak można sądzić, wynikało z gorszej sytuacji materialnej mieszkańców Lublina, gorszych możliwości zarobkowych i niniejszych możliwości pokrycia poniesionych w wyniku włamania strat.

IX. WNIOSKI

Przedstawione tu wyniki ukazują doświadczenia i opinie ofiar włamań mieszkaniowych z dwóch polskich miast - Warszawy i Lublina i porównują je w niektórych kwestiach z wynikami z terenu dwóch miast angielskich: Plymouth i Salford, z niemieckiego Mönchengladbach i z węgierskiego Miskolc. Uzyskane wyniki wskazują, że włamanie do mieszkania stanowi dotkliwie doświadczenie dla osób poszkodowanych. Poniesione straty materialne okazały się być szczególnie dolegliwe dla ofiar z Polski, ze względu na ich gorszą niż poszkodowanych z krajów zachodnich sytuacją materialną, ze względu na fakt, że strata ta dotknęła większej niż w pozostałych krajach liczby osób (większa liczba osób wspólnie zamieszkujących, wśród których były też częściej dzieci), a także ze względu na niemożność otrzymania odszkodowania za utracone mienie, które było przeważnie nie ubezpieczone.

Możliwość uzyskania jakiejś rekompensaty jawi się w naszych badaniach jako bardzo istotny dla badanych problem. Jest to według nich ważny motyw zgłaszania sprawy do policji. Jest to najczęściej wymieniana „najgorsza” sprawa w całej sytuacji włamania. Nieodzyskanie straconego mienia jest najczęściej podawaną przyczyną niezadowolenia z pracy policji. Najczęściej postulowaną przez badanych sankcją wobec sprawcy włamania jest zobowiązanie go do zapłaty odszkodowania. Tymczasem odszkodowanie pokrywające pełną wartość poniesionych strat otrzymała tylko znikoma część polskich badanych i nikt nie skorzystał z pomocy Fundacji Pomocy Ofiarom Przestępstw, o której istnieniu badani przeważnie nawet nie wiedzieli.

Psychiczne skutki włamania dla osób poszkodowanych są w świetle naszych wyników podobne - niezależnie od kraju, w jakim one zamieszkiwały. Następstwa te okazały się być dotkliwe. W Polsce - w odróżnieniu od innych badanych krajów - pomoc udzielana ofiarom przestępstw ogranicza się do ewentualnego udzielania wsparcia materialnego, o czym zresztą poszkodowani są niedostatecznie informowani. Stworzenie możliwości korzystania z pomocy innego jeszcze rodzaju wydaje się sprawą niezbędną. Chociażby m.in. o udostępnienie przeznaczonych specjalnie dla ofiar możliwości zasięgania porad prawnych, psychologicznych i medycznych, porad dotyczących usuwania skutków włamania i zabezpieczenia mieszkania przed następnym włamaniem, pomoc w tym zakresie, czasem nawet towarzyszenie ofiarom w kontaktach z policją, prokuraturą i w sądzie w czasie rozpatrywania ich sprawy. Potrzeby takie wydają się w świetle wyników naszych badań bardzo wyraźne.

W wielu pracach dotyczących sytuacji ofiar przestępstw zwraca się uwagę na konieczność odpowiedniego uregulowania i wzmocnienia pozycji poszkodowanego w procesie karnym. Wynikające z naszych badań wnioski dotyczą głównie kontaktów osób poszkodowanych z policją w bardzo wczesnym etapie postępowania przygotowawczego. Wydaje się jednak, że i w tym stadium postępowania wiele spraw można inaczej uregulować, tak, aby kontakt z policją w większym stopniu satysfakcjonował osoby poszkodowane, przyczyniał się do zwiększania ich zaufania do policji i zmieniał na lepsze ich percepcję pracy policji, co w sumie mogłoby wzmocnić efektywność działania policji.

Postępowanie policji było, według relacji badanych, podobne we wszystkich objętych badaniami miastach. Najgorzej jednak oceniali policję polscy poszkodowani. Z informacji pochodzących od nich można było wnioskować, że policja traktuje ofiary mniej życzliwie niż ma to miejsce w wypadku angielskich i węgierskich badanych. Częściej twierdzą, że doświadczenie kontaktu z policją spowodowało pogorszenie ich stosunku do policji. Częściej uważają, że policja niedostatecznie informowała o sprawie i wyrażają niezadowolenie ze sposobu prowadzenia sprawy. Polscy (i węgierscy) badani jednak rzadziej niż pozostali utrzymują, że w ostatnim okresie nastąpiło pogorszenie w traktowaniu ofiar przez policję; może to świadczyć o dostrzeganiu pewnych pozytywnych procesów w niej zachodzących. Zawód policjanta cieszy się u polskich poszkodowanych prestiżem niższym niż u poszkodowanych z innych krajów.

Badania nasze nie dostarczają dostatecznych danych pozwalających na poszukiwanie uzasadnienia tych różnic w konkretnym gorszym postępowaniu polskiej policji. Poszczególne jednak relacje badanych, podawane przez nich przykłady zachowań i wypowiedzi policjantów - skłaniają do refleksji. Są to usprawiedliwienia mówiące o trudnościach policji, jej złym wyposażeniu i bezsilności. Są to podejrzenia kierowane wobec ofiary i jej rodziny i dawanie do zrozumienia, że sugestie i podejrzenia wysuwane przez ofiary są lekceważone. Jest to niedostateczne informowanie o przebiegu śledztwa, brak informacji o możliwościach uzyskania jakiejś pomocy. Jest to w końcu konieczność wielokrotnego zgłaszania się osób poszkodowanych w policji. Uwzględniając nawet, że część tych wypowiedzi została podyktowana przez

emocje związane z poczuciem krzywdy, zwracają one jednak uwagę na znaczenie sposobu postępowania i wypowiadania się policji dla samopoczucia osób poszkodowanych. Jeśli, jak zakładano na wstępie, samopoczucie i opinie osób poszkodowanych mają wpływ na opinię społeczną o szerszym zasięgu i na społeczne poczucie bezpieczeństwa, przedstawione tu wyniki każą zastanowić się, co należałoby zrobić, by zminimalizować te negatywne odczucia.

Jest to w ogóle problem modelu policji, tego, czy ma ona być czymś w rodzaju agencji detektywistycznej zajmującej się wykrywaniem sprawców przestępstw, czy ma ona służyć władzom państwowym do rozwiązywania różnych zadań z zakresu patologii społecznej, czy też ma ona służyć całemu społeczeństwu i jego ochronie. Jeśli przyjmiemy ten ostatni model, problem traktowania ofiary nabiera znaczenia. Przedstawione tu wyniki wskazują na potrzebę dobrego przygotowania funkcjonariuszy policji także w zakresie postępowania z osobami poszkodowanymi, uczulenia policjantów na to, że ich postępowanie i wypowiedzi mają szersze konsekwencje społeczne. Praktycznie nie ma w naszym kraju zinstytucjonalizowanej pomocy dla ofiar przestępstw przy jednoczesnej dużej potrzebie takiej pomocy. Istnieją przecież instytucje i organizacje, które z uwagi na swą działalność statutową powinny taką pomoc świadczyć. Jeżeli jednak w poszczególnych przypadkach taka pomoc występuje, to ma charakter sporadycznych działań, na zasadzie „dobrej woli” osób zatrudnionych w tych instytucjach. Jednak pomoc dla ofiar przestępstw (o charakterze materialnym, psychologicznym, społecznym, medycznym itp.) powinna być profesjonalna, zorganizowana i skoordynowana. Nie ma systemu takiej pomocy, trzeba go dopiero stworzyć, zainteresować tym problemem samorządy terytorialne, organizacje pozarządowe, kościoły i inne związki wyznaniowe. Inspiracją mogą być rozwiązania przyjęte w innych krajach, a jednocześnie trzeba myśleć o wypracowaniu własnych rozwiązań, w oparciu o nasze uregulowania prawne, warunki społeczne, tradycje itp. W sytuacji przestępstwa policja powinna informować poszkodowanych jakie, są dostępne możliwości pomocy.

*Andrzej Siemaszko
Jerzy Szumski
Dobrochna Wójcik*

ZEZWOLENIA NA CZASOWE OPUSZCZENIE ZAKŁADU KARNEGO*

1. WPROWADZENIE

Problematyka tzw. przepustek z więzienia nie budziła przez wiele lat większego zainteresowania nauki. Dopiero po transformacji ustrojowej - w wyniku zapoczątkowania procesu humanizacji wykonania kary pozbawienia wolności, którego efektem było m.in. wydatne zwiększenie liczby zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego udzielanych skazanym - kwestia ta zyskała duży rozgłos. Stało się tak przede wszystkim za sprawą mass mediów, które, w sposób nie zawsze kompetentny i obiektywny, krytkowały nadmierną, ich zdaniem, praktykę udzielania owych zezwoleń, akcentując zwłaszcza, iż doprowadziło to do zwiększenia liczby przestępstw popełnianych przez skazanych w czasie pobytu na wolności. Praktyka udzielania zezwoleń stała się więc przedmiotem ożywionej dyskusji między publicystami, władzami więziennymi i przedstawicielami doktryny, co spowodowało, że wokół tego problemu narosło wiele nieporozumień.

Mając powyższe na względzie Instytut Wymiaru Sprawiedliwości podjął się przeprowadzenia kompleksowej analizy tego tematu, obejmującej zarówno charakterystykę i ocenę rozwiązań prawnych, jak i badania empiryczne dotyczące praktyki udzielania zezwoleń.

2. PRZEPUSTKI - USTAWODAWSTWO I PRAKTYKA

2.1. Ewolucja ustawodawstwa

2.1.0. Unormowania dotyczące różnych form zezwolenia skazanemu na czasowe opuszczenie zakładu karnego ulegały licznym modyfikacjom w naszym powojennym prawie penitencjarnym. Dlatego też, celem ukazania ewolucji tych unormowań, należy scharakteryzować kolejno wszystkie ich formy, a mianowicie:

1) zezwolenie, przyznane tytułem nagrody, na opuszczenie zakładu karnego na czas do 5 dni (art. 55 § 3 k.k.w.);

* Badanie przygotowali i zrealizowali dr Beata Gruszczyńska, dr Marek Marczewski, prof. dr hab. Andrzej Siemaszko (który był również redaktorem naukowym całości) oraz mgr Kajetan Dubiel (CZSW); badania w terenie przeprowadzili studenci Uniwersytetu Warszawskiego.

2) tzw. przepustkę losową, uprawniającą do przebywania na wolności przez okres do 5 dni (art. 59 k.k.w.);

3) tzw. przepustkę nagrodową, udzielaną obecnie na czas 24 godzin (§ 62 ust. 1 pkt 14 Regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności);

4) tzw. przepustkę regulaminową, przyznaną również na czas do 24 godzin (§ 86 ust. 3 Regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności), która została zlikwidowana w wyniku nowelizacji k.k.w. w 1995 r.

2.1.1. Najważniejsze z analizowanych zezwoleń uprawniające do opuszczenia zakładu karnego na czas nie przekraczający 5 dni, a mające formę „najwyższej nagrody” wprowadził po raz pierwszy do naszego ustawodawstwa penitencjarnego k.k.w. (art. 55). Nagrodę tę mógł otrzymać jedynie skazany wykazujący się dobrym zachowaniem i postępami w resocjalizacji, po odbyciu połowy orzeczonej kary. Udzielał jej naczelnik więzienia po uzyskaniu zgody sędziego penitencjarnego. Kodeks nie zawierał żadnych postanowień w przedmiocie zakazu lub częstości przyznawania nagrody ani też nie przewidywał, że czasu spędzonego poza zakładem karnym nie odlicza się od okresu odbywania kary. W tym ostatnim wypadku niektórzy teoretycy zalecali jednak wykładnię na niekorzyść skazanego, w myśl której należało ów okres odliczyć, jeżeli zawiódł on zaufanie i nie powrócił na czas do zakładu karnego¹.

Długi okres odbycia kary poprzedzający możliwość udzielenia nagrody (odbycie połowy kary) zdaje się wskazywać, że ustawodawca traktował ją jako swoisty sprawdzian zachowania się skazanego na wolności przed ewentualnym zastosowaniem do niego warunkowego przedterminowego zwolnienia. Przy takiej koncepcji kontakty osadzonego z rodziną oraz ze światem zewnętrznym schodziły na dalszy plan.

Potencjalny zakres przyznawania nagrody został następnie ograniczony punitywnie zorientowanym tymczasowym regulaminem wykonania kary pozbawienia wolności z 1974 r.², który wyłączył możliwość udzielania jej skazanym odbywającym kary w rygorze obostrzonym i surowym (§ 9 ust. 2 i § 13 ust. 2).

Przedstawione rozwiązanie k.k.w. w części dotyczącej bezwzględnego wymogu odbycia połowy kary jako jednej z podstaw przyznania nagrody zostało trafnie skrytykowane przez A. Rzeplińskiego³. Podnosił on, iż w przypadku skazanych na długie kary odległa perspektywa uzyskania takiej nagrody demobilizuje skazanego i jego rodzinę w dążeniu do podtrzymania więzi, sprawiając niekiedy, że nie będzie on miał do kogo wracać, a ewentualne udzielenie mu przepustki po kilku latach „nie zazwyczaj nie zmienia w jego sytuacji rodzinnej”. W związku z powyższym autor ten wyraził pogląd, iż okres pobytu w zakładzie karnym, po upływie którego można by przyznać tę nagrodę „nie powinien być krótszy niż 3 miesiące i dłuższy niż 5 lat”. Wskazał on także, że po właściwym wykorzystaniu pierwszej przepustki skazany winien mieć prawo do dwóch dalszych w ciągu roku lub jednej odpowiednio dłuższej. W przypadku zaś niewłaściwego wykorzystania przepustki, czyli dopuszczenia się drobnego naruszenia porządku prawnego (tj. według powołanego autora popełnienia wykroczenia, a nawet drobnego przestępstwa) nie powinno to eliminować skazanego „z prawa do ponowne-

¹ S. Paweł: *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 200; A. Tobis: *Prawo penitencjarne i polityka penitencjarna*, Poznań 1978, s. 76.

² Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności (Dz.Urz. Min. Sprawiedliwości Nr 2, poz. 6). Krytykę tego aktu prawnego przeprowadził J. Sliwowski: *Tymczasowy regulamin wykonania kary pozbawienia wolności i jego ocena*, „Państwo i Prawo” 1976, nr 10, s. 34 i nast.

³ A. Rzepliński: *Problem prawa więźniów do kontaktów z osobami bliskimi*, „Studia Prawnicze” 1976, nr 3, s. 262-263.

go ubiegania się, oczywiście po pewnym okresie, o przepustkę, ale stanowić sygnał do wzmożenia wobec niego pracy wychowawczej w zakładzie karnym”. Natomiast prawo takie traciłby on w razie popełnienia poważniejszego przestępstwa, tzn. „zagrożonego karą pozbawienia wolności nie niższą niż 6 miesięcy”.

Tenże autor zwrócił nadto uwagę na niekonsekwencję ustawodawcy, który w art. 93 §1 k.k. umożliwiał warunkowe zwolnienie młodocianych po odbyciu połowy kary⁴. W ten sposób eliminowano bowiem tę kategorię skazanych z możliwości uzyskania nagrody albo ograniczano ją do przypadków, w których nie zastosowano warunkowego zwolnienia, w tych zaś ostatnich przypadkach nieudzielenie nagrody mogło być motywowane identycznymi względami, które zaważyły na odmowie warunkowego zwolnienia.

Pierwsze badanie dotyczące praktyki udzielania nagrody przeprowadzono w Instytucie Problematyki Przestępczości w oparciu o 130 pozytywnych decyzji w tej mierze, wydanych w 1974 r.⁵. Stwierdzono w nim m.in., że jako podstawę jej przyznania wymieniano we wnioskach najczęściej „pozytywny stosunek do pracy” i „dobre zachowanie” nie wspominając o ustawowej przesłance stwierdzenia „postępów w resocjalizacji”. Okres pobytu skazanych w zakładzie karnym przed jego opuszczeniem był relatywnie długi, gdyż w blisko połowie przypadków (45,4%) przekraczał 2 lata. Niemal wszystkie nagrody (93%) zostały udzielone w maksymalnym wymiarze 5 dni. Badanie nie dostarczyło dowodów, aby pomiędzy wnioskiem naczelnika o przyznanie nagrody a wyrażeniem aprobaty przez sędziego penitencjarnego upływał „nadmiernie długi czas”, jak również nie natrafiono na brak takiej aprobaty. Jakkolwiek przepisy nie nakładały na naczelników zakładów karnych obowiązku ustanawiania kontroli nad zachowaniem skazanego na wolności, to jednak „z reguły” pouczali oni więźniów, by po opuszczeniu zakładów zgłaszali się do najbliższych jednostek milicyjnych i meldowali swoje przybycie, jak również opuszczenie miejsca pobytu. Co się zaś tyczy niezdyscyplinowania skazanych, to zdaniem badacza, występowało ono „stosunkowo rzadko”. Za taką oceną przemawiać miała okoliczność, że tylko jeden z nich popełnił na wolności przestępstwo, a dalszych siedmiu spóźniło się (w tym sześciu od 1/2 do 6 godzin i jeden o 15 godzin, przy czym wrócił on w stanie nietrzeźwym). Nadto dwóch innych powróciło co prawda w terminie, ale usiłowało „przemycić” na teren zakładu żywność i pieniądze. Znamienne jest, że surowiej karano terminowy powrót po konsumpcji alkoholu (7 dni „twardego łóża”, zakaz zakupu żywności przez ponad 2 miesiące), niż spóźnienia (rozmowy wychowawcze).

W zakończeniu autor sformułował dość osobliwą konkluzję, iż praktyka „potwierdziła użyteczność nagrody dla celów penitencjarnych” dlatego m.in., że „skazani unikają wyraźnie wykorzystywania jej jako okazji do ucieczki z zakładu karnego”. Uznał jednak, iż istnieją możliwości usprawnienia tej instytucji. I tak, w odniesieniu do przesłanki odbycia połowy kary ustalił, opierając się na unormowaniach ustawodawstwa austriackiego i niemieckiego, iż „nasze rozwiązanie jest zbyt mało elastyczne i może być przeszkodą w indywidualizowaniu stosowania omawianej instytucji”. Ponadto, uwzględniając konieczność dojazdu do odległego niekiedy miejsca zamieszkania (zajmującego niektórym do 2 dni), oraz fakt, iż skazani wykorzystują nagrodę na załatwienie spraw rodzinnych czy też znalezienie pracy, zaproponował „zastanowić się nad możliwością ustawowego przedłużenia tego okresu do 7 dni”. We wnioskach końcowych znalazła się też sugestia powiązania nagrody z urlopem przysługującym skazanym z tytułu zatrudnienia, połączona z postulatem, aby „w każdym wypadku urlopowa-

⁴ I d e m : *Rodziny więźniów długoterminowych*, Ossolineum 1981, s. 264.

⁵ E. H a n s e n : Zezwolenie na czasowe opuszczenie zakładu karnego przez skazanego, „Nowe Prawo” 1976, nr 2, s. 247 i nast.

nia skazanego rozważyć jednocześnie z urzędu możliwość udzielenia mu nagrody w trybie art. 55 k.k.w. do 7 dni”. Wreszcie uznał, że przyznawanie nagród „może być pozostawione w większym stopniu w gestii naczelników zakładów karnych”.

Przedstawione wyżej sugestie zostały po części uwzględnione w ministerialnym projekcie zmian k.k.w. przygotowanym w czasie przełomu politycznego w 1981 r.⁶. Projekt ten zawierał propozycję wydłużenia okresu trwania nagrody „na czas nie przekraczający łącznie 28 dni w roku, a jednorazowo - 14 dni”. Równocześnie stanowił on, iż mogą z niej korzystać jedynie skazani, którzy „wykazali postępy w resocjalizacji i odbyli co najmniej trzecią część kary, nie mniej jednak niż 6 miesięcy”. Natomiast nie przewidywał recepcji § 3 art. 55 obowiązującego kodeksu uzależniającego przyznanie nagrody od zgody sędziego penitencjarnego.

W tym samym roku, w wyniku nowelizacji regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności⁷, zniesiono rygor surowy likwidujący zakaz udzielania przepustek odbywającym w nim karę skazanym; zmiany te zostały pozytywnie ocenione w doktrynie⁸.

Dalej idące propozycje zmian zamieszczono w opublikowanym później autorskim projekcie nowelizacji k.k.w. zatwierdzonym jako projekt społeczny Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność”⁹. Podobnie jak w projekcie ministerialnym nagroda mogłaby być udzielona po odbyciu trzeciej części kary (tyle że jej minimum skrócono do 3 miesięcy), skazanym zaś na karę 25 lat pozbawienia wolności - po odbyciu 5 lat kary. Charakterystycznym novum omawianego dokumentu była sugestia wyeliminowania z podstaw udzielania nagrody warunku „postępów w resocjalizacji”. Inną nowością była propozycja wprowadzenia rozwiązania, zgodnie z którym o przyznaniu nagrody po raz pierwszy decydować miała komisja penitencyjna, jako wyjątek od zasady udzielania tego rodzaju wyróżnień przez naczelnika zakładu karnego.

Drugie badanie, na większej próbie, obejmującej 784 decyzje o przyznaniu nagrody zapadłe w 1985 r. przeprowadzono w Instytucie Badania Prawa Sądowego¹⁰. Jego celem była analiza polityki i praktyki udzielania nagród, a także ocena ich przydatności w procesie resocjalizacji. W związku z powyższym trzeba zauważyć, iż badanie to nie mogło dać podstaw do wypowiedzania się o polityce stosowania tej instytucji skoro badano wyłącznie osoby, którym nagrody przyznano. Nie można bowiem wykluczyć, że byli skazani również spełniający formalne warunki wymagane przez art. 55 k.k.w., którzy jednak, z rozmaitych powodów, nagrody nie otrzymali.

Wyniki tych badań nie różniły się zbytnio od ustaleń omówionej wcześniej analizy. Wśród podstaw przyznania nagrody również dominowało „ogólne dobre zachowanie”, tyle że tym razem eksponowano „poczynienie przez skazanego postępów w resocjalizacji”, aczkolwiek autorzy nie ujawnili na czym owe postępy miały polegać. W dalszym też ciągu niemal wszyscy badani (96%) otrzymali zezwolenie w maksymalnym wymiarze 5 dni, a wymierzone im wcze-

⁶ Projekt zmian przepisów kodeksu karnego wykonawczego, Warszawa 1981.

⁷ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 maja 1981 r. w sprawie zmiany tymczasowego regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności (Dz.Urz. Min. Sprawiedliwości Nr 2, poz. 11).

⁸ J. Śliwowski: *Zmiany w polskim prawie penitencjarnym*, „Państwo i Prawo” 1982, nr 2, s. 65 i nast.

⁹ *Kodeks karny wykonawczy*. Autorski projekt nowelizacji przygotowany przez A. Rzeplińskiego, Warszawa 1986.

¹⁰ M. Wołowicz: Przyznanie nagrody opuszczenia zakładu karnego bez dozoru na okres pięciu dni, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1986, nr 11, s. 37 i nast.; oraz J. Górny, M. Wołowicz: Praktyka stosowania zezwolenia uprawniającego do opuszczenia zakładu karnego na czas nie przekraczający 5 dni na podstawie badań, Warszawa 1988, s. 37 i nast.

śniej kary w 55% przypadków przekraczały 2 lata. Z ostatnim z wymienionych ustaleń należy zapewne wiązać fakt, że aż 78% skazanych otrzymało nagrodę w okresie stosunkowo krótkim (w granicach 6 tygodni) przed terminem stwarzającym możliwość orzeczenia warunkowego zwolnienia, a pozostali po upływie tego terminu, potwierdzając respektowanie w praktyce ustawowej koncepcji powiązania obu tych instytucji. W zakończeniu sformułowano tezę o „wysokiej efektywności nagrody” uzasadniając ją tym, iż po wykorzystaniu przepustki 96,6% powróciło do zakładów karnych. Nie wiadomo wprawdzie co autorzy rozumieli pod pojęciem „efektywności”, wskazany przez nich argument świadczy jedynie o relatywnie dużym zdyscyplinowaniu skazanych, z których tylko trzech (0,4%) nie powróciło z przepustki, a osiemnastu (2,3%) spóźniło się. Z tych samych powodów trudno też zrozumieć, że za kolejny wyraz owej efektywności uznano fakt, iż u 95,3% skazanych stwierdzono po powrocie „korzystne zmiany w zachowaniu bądź kontynuację dotychczasowego czy wręcz wzorowego zachowania”, jeżeli uwzględnimy, że nagroda nie została im w końcu przyznana celem poprawy zachowania. Okres przeprowadzania badań sprawił, iż ich autorzy, powołując się na opinie wychowawców, opowiedzieli się we wnioskach za przedstawionymi już propozycjami zawartymi w ministerialnym projekcie zmian przepisów k.k.w. Nowością była jedynie sugestia, aby do czasu trwania nagrody nie wliczać czasu niezbędnego na przejazd do miejsca przeznaczenia i z powrotem, jako że dla przeszło jednej trzeciej badanych (37,2%) wahał się on w granicach „od 10 do przeszło 16 godzin”. W odróżnieniu od wcześniejszych badań nie interesowali się oni kompetencjami sędziego penitencjarnego w procesie przyznawania nagrody uznając, iż wydają się one „oczywiste i niekwestionowane”.

W wyniku nowelizacji k.k. z dnia 17 czerwca 1988 r.¹¹ zliberalizowano prawną możliwość udzielenia nagrody, tak że mogło ono nastąpić „po odbyciu co najmniej połowy tej części kary, po której skazany mógł być warunkowo zwolniony”, akcentując w ten sposób więź analizowanego wyróżnienia z tą ostatnią instytucją. Liberalizacja była zresztą tym większa, że wspomnianym aktem legislacyjnym skrócono również ustawowe okresy wymagane do orzeczenia warunkowego zwolnienia. Mianowicie dopuszczono wówczas zastosowanie tego dobrodziejstwa po upływie połowy kary wobec wszystkich skazanych odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy, a ponadto dla niektórych kategorii z nich okres ten skrócono do jednej trzeciej kary. Dotyczyło to skazanych za przestępstwa nieumyślne, młodocianych oraz osób sprawujących pieczę nad dzieckiem do lat 15, do wykonywania której są zobowiązani rodzice, kobiet mających w chwili orzekania o warunkowym zwolnieniu ukończone 60 lat oraz mężczyzn mających ukończone w tym momencie 65 lat.

2.1.2. Kolejne zezwolenie określane mianem „przepustki losowej” wprowadził po raz pierwszy k.k.w. (art. 59 k.k.w.), wyodrębniając je ze znanej k.p.k. z 1928 r. instytucji przerwy w wykonaniu kary. Zgodnie z powołanym przepisem „w wypadkach losowych” sędzia penitencjarny może zezwolić skazanemu na opuszczenie zakładu karnego, w miarę potrzeby w asyście funkcjonariusza Służby Więziennej, na czas nie przekraczający 5 dni. Czasu tego nie odlicza się od okresu odbywania kary, chyba że sędzia penitencjarny zarządzi inaczej (w przypadku, gdy skazany w okresie tym nadużył zaufania). Zezwolenia takiego „w wypadkach nagłych” może również udzielić naczelnik zakładu karnego, który ma wówczas obowiązek powiadomić o tym sędziego penitencjarnego i prokuratora. Wypadkiem takim jest według autora komentarza sytuacja, w której w normalnym toku załatwiania sprawy decy-

¹¹ Ustawa z dnia 17 czerwca 1988 r. w sprawie zmiany niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach (Dz.U Nr 20, poz. 135).

zja sędziego penitencjarnego byłaby spóźniona¹². Wspomniane zezwolenie może nadto zostać udzielone tymczasowo aresztowanemu decyzją sędziego penitencjarnego lub naczelnika aresztu śledczego, jednakże tylko za zgodą organu, do którego dyspozycji osoba ta pozostaje (art. 88 § 2).

Jak nietrudno zauważyć określenie „wypadek losowy” jest bardzo pojemne i stwarza pole do mniej lub bardziej restryktywnych interpretacji. W myśl zapatrywań komentatora, przepustki wydane w tym trybie winny dotyczyć „sytuacji wyjątkowych” zdarzających się w rodzinie skazanego lub dotyczących jego bliskich. Tytułem przykładu wymienia on tu śmierć osoby najbliższej lub jej ciężką chorobę zagrażającą życiu, a także klęski żywiołowe powodujące zniszczenie zabudowań przez pożar lub powódź¹³. Wniosek o wydanie tego rodzaju zezwolenia może złożyć skazany, jego rodzina lub obrońca oraz naczelnik zakładu karnego i prokurator motywując go okolicznościami, które „muszą być potwierdzone w sposób nie nasuwający zastrzeżeń co do ich wiarygodności”. Pozytywna decyzja powinna mieć formę pisemnej zgody, z określeniem na ile dni udzielono zezwolenia oraz czy uzależniono je od asysty funkcjonariusza i czy podlega natychmiastowemu wykonaniu. Co się tyczy zaś odliczenia czasu pobytu poza zakładem karnym od okresu odbywania kary, to - zdaniem autora komentarza - winno ono następować, gdy skazany nie zgłosił się do zakładu natychmiast po upływie okresu zezwolenia, a także gdy świadomie wprowadził w błąd organ udzielający zezwolenia lub nie korzystał z przepustki w sposób, który uzasadniał konieczność jej uzyskania¹⁴.

Zdaniem jednego z przedstawicieli doktryny, przedstawione wyżej unormowanie „wypadku losowego” nie odzwierciedla w pełni wszystkich wydarzeń rodzinnych o charakterze nadzwyczajnym¹⁵. Autor ten odwołując się do znanego w prawie pracy urlopu okolicznościowego, którego można udzielić w liczniejszych przypadkach, postulował zmianę nazwy tej przepustki na „okolicznościową”. Zważywszy, że propozycja ta zmierzała do rozszerzenia podstaw prawnych przyznania takiej przepustki, trzeba uznać za nieporozumienie kolejną sugestię tegoż autora, aby udzielanie jej wchodziło w rachubę „raczej rzadko”, a mianowicie tylko wtedy „gdyby skazany nie nabył jeszcze prawa do ubiegania się o przepustkę nagrodową albo gdyby istniały przeciwwskazania do opuszczenia przez niego zakładu karnego bez asysty funkcjonariusza”. Wydaje się, że nastąpiło tu pomieszanie funkcji obu analizowanych przepustek, jako że tytułem nagrody przyznaje się ją za dotychczasowe zachowanie, a nie celem umożliwienia skazanemu wyjazdu np. na pogrzeb.

W jedynych dotąd badaniach dotyczących udzielania przepustek losowych przeprowadzonych przez Instytut Problematyki Przeszłości w 1974 r. poczyniono następujące spostrzeżenia¹⁶. Otóż podstawą przydzielania takich przepustek był najczęściej zgon osób bliskich skazanemu (72,4%) lub ich ciężkie choroby (12%), a w niewielkiej części (6%) dotyczyło to zdarzeń, które zdaniem badacza „tylko bardzo umownie dawały się zaliczyć do wypadków losowych”, np. przyjazd osoby bliskiej z zagranicy, załatwienie przez skazanego określonej pracy, wezwanie go na komisję lekarską, ślub córki czy też obmierzenie pola przez geodetę, aczkolwiek przyznał on, iż były to zdarzenia niewątpliwie ważne dla skazanego. Decyzje odmowne motywowane były negatywnymi opiniami o zachowaniu pozbawionego wolności, obawą

¹² S. Paweł : op. cit., s. 214.

¹³ Ibidem, s. 213.

¹⁴ Ibidem, s. 211.

¹⁵ A. Rzepliński : Problem ..., op. cit., s. 264-265.

¹⁶ E. Hansen : *Przerwa w wykonaniu kary pozbawienia wolności i izw. przepustka losowa*, „Studia Kryminalistyczne, Kryminologiczne i Penitencjarne” 1976, t. 5, s. 339 i nast.

uchylania się przez niego od powrotu do zakładu lub „brakiem podstaw prawnych”, przez co rozumiano np. luźny związek skazanego z osobą zmarłą albo dalekie z nią pokrewieństwo. Zezwolenia udzielono w 40% przypadków na czas 5 dni, a w kolejnych 40% - na 3-4 dni. Sytuacje, gdy skazany opuszczał zakład karny w asyście funkcjonariusza zdarzały się „sporadycznie”. Z reguły decyzję podejmował naczelnik zakładu (81,8%), okoliczności zaś uzasadniające przyznanie przepustki dokumentowano najczęściej telegramami lub zaświadczeniami lekarskimi (77%) albo listami od rodziny. Zachowanie skazanych w okresie pobytu na wolności według oceny autora „nie nasuwało zastrzeżeń”. Odnotował on 8 przypadków spóźnienia, w tym w jednym trwało ono kilka dni, a w pozostałych było „nieznaczne”, co łącznie stanowiło 13,7% ogółu badanych decyzji. Podobnie jak w przypadku przepustek nagrodowych powroty w stanie nietrzeźwym karano „twardym łóżem” i zakazem zakupu żywności przez 3 miesiące, natomiast nieznaczne spóźnienia skutkowały przeprowadzaniem rozmów wychowawczych. W konkluzji autor zaproponował uzupełnienie art. 59 k.k.w. o nową przesłankę pozwalającą na przyznanie tego rodzaju przepustki „w ważnych dla skazanego sytuacjach” czyli takich, które nie mają cech wypadku losowego, ale mają dla skazanego duże znaczenie.

2.1.3. Nagroda polegająca na zezwoleniu skazanemu na „widzenie się z rodziną lub na załatwienie pilnej sprawy rodzinnej bądź osobistej poza terenem zakładu karnego” przez czas nie przekraczający 6 godzin pojawiła się po raz pierwszy w regulaminie wykonania kary pozbawienia wolności z 1966 r.¹⁷. Mogli ją otrzymać skazani, którzy odbyli przynajmniej połowę wymierzonej kary i przebywali w ośrodkach pracy (§185 ust. 2), odbywający karę w zakładach przejściowych (§201 ust. 1, pkt 3), a nadto przy zaistnieniu warunków określonych w §185 ust. 2 młodociani odbywający karę w rygorze złagodzonym (§239 pkt 2).

Wspomniany wcześniej tymczasowy regulamin z 1974 r. zdefiniował tę nagrodę w §81 pkt. 16 jako „zezwolenie skazanemu na widzenie bez dozoru z osobą najbliższą poza terenem zakładu karnego” również na czas nie przekraczający 6 godzin. Pozwalał udzielać jej skazanym wyróżniającym się „wzorową postawą, a zwłaszcza należytą pracą lub pilnością w nauce”, otrzymanie zaś takiej przepustki miało „zmierzać przede wszystkim do ugruntowania społecznie pożądanego postawy skazanego i pobudzenia jego aktywności w procesie resocjalizacji” (§80). Przyznanie tej nagrody należało do kompetencji naczelnika zakładu, z możliwości zaś jej uzyskania zostali wyłączeni skazani odbywający karę w rygorze obostrzonym i surowym. Regulamin nie wypowiadał się na temat częstości udzielania tego rodzaju wyróżnienia, nie przewidywał w tej materii żadnych ograniczeń, ani też nie zawierał wymogu odbycia określonej części kary pozwalającego na ubieganie się o analizowaną nagrodę.

Przedstawione rozwiązanie nie wywołało zastrzeżeń w doktrynie. Wskazywano jedynie, że prawo ubiegania się o taką przepustkę winien skazany nabywać po wykorzystaniu pierwszej nagrody kilkudniowej. Zapatrywanie to zostało umotywowane faktem, iż pierwszy pobyt skazanego poza zakładem karnym nie powinien powodować zbyt wielkiego napięcia na skutek nagłej i krótkotrwałej zmiany środowiska, które to napięcie łatwiej rozładować w czasie dłuższego pobytu w tym środowisku¹⁸. Nie kwestionując racjonalności uzasadnienia tego postulatu wydaje się, iż jego realizacja mogłaby wpłynąć na ograniczenie udzielania krótkoterminowych przepustek z tego powodu, że raczej łatwiej jest uzyskać zezwolenie na krótszy pobyt poza zakładem aniżeli na dłuższy.

¹⁷ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 r. w sprawie regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności (Dz.Urz. Min. Sprawiedliwości Nr 2, poz. 12).

¹⁸ A. R z e p l i ń s k i: *Problem...*, op. cit., s. 267.

W wyniku wspomnianej już nowelizacji regulaminu w 1981 r. znoszącej rygor surowy, wydłużono do 10 godzin czas trwania analizowanej przepustki, utrzymując zakaz przyznawania jej skazanym odbywającym karę w rygorze obostrzonym, a także w zakładach karnych dla recydywistów.

W regulaminie wykonania kary pozbawienia wolności wydanym w początkach transformacji ustrojowej, dnia 2 maja 1989 r.¹⁹, ponownie wydłużono czas trwania tej nagrody, tym razem do 24 godzin, oraz ograniczono zakaz jej udzielania skazanym odbywającym karę w rygorze obostrzonym (§90 ust. 2), w dalszym ciągu nie zamieszczono jednak żadnych postanowień odnośnie częstotliwości ich przyznawania.

2.1.4. W drodze nowelizacji regulaminu w 1990 r.²⁰ wprowadzono nową formę krótkoterminowej przepustki (określanej dalej jako regulaminowa). Mianowicie skazanym odbywającym karę w rygorze złagodzonej w ośrodkach pracy przyznano prawo korzystania w dni wolne od pracy z zezwolenia na widzenie bez dozoru z osobą najbliższą poza terenem zakładu karnego na czas nie przekraczający 24 godzin (§86 ust. 3). Tego rodzaju rozwiązanie mogłoby sugerować, iż w ten sposób po raz pierwszy potraktowano przepustkę jako uprawnienie należne skazanym, aczkolwiek nie sposób nie zauważyć, że udzielanie takich zezwoleń pozostawiono uznaniu naczelnika zakładu karnego.

Wreszcie - w efekcie kolejnej zmiany regulaminu w 1994 r.²¹ - na skazanych korzystających ze wszystkich form zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego (analizowanych w ramach niniejszych uwag) nałożono obowiązek bezzwłocznego zgłaszania się do właściwych terytorialnie jednostek Policji w celu potwierdzenia miejsca pobytu (§11). Obowiązek ten nałożono również na tymczasowo aresztowanych, którym przyznano przepustkę losową.

2.2. Praktyka udzielania przepustek w latach dziewięćdziesiątych

Informacje na temat częstotliwości udzielania zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego gromadzone są w statystyce CZZK dopiero od 1985 r. Zawierają one jednak tylko dane o ogólnej liczbie udzielonych przepustek i ich rodzajach bez uwzględnienia liczby osób, które je otrzymały, wobec czego nie wiadomo ilu skazanych i jak często korzystało z zezwolenia na opuszczenie zakładu.

Wcześniej niektórzy autorzy zajmujący się analizowanym problemem na marginesie innych badań sygnalizowali, iż zezwolenia te były przyznawane niezwykle rzadko²². W okresie, w odniesieniu do którego dysponujemy danymi statystycznymi, udzielanie wszystkich rodzajów przepustek wykazywało systematyczny wzrost (por. tablica 1). Łączna ich liczba zwiększyła się bowiem z 28.930 w 1985 r. do 264.801 w 1993 r., czyli ponad dziewięćkrotnie. Na początku lat dziewięćdziesiątych szacowano, że skorzystało z nich około 60% skazanych,²³

¹⁹Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 1989 r. w sprawie regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności (Dz.U. Nr 31, poz. 166).

²⁰Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 grudnia 1990 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności (Dz.U. z 1991 r. Nr 3, poz. 14).

²¹Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 1994 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności (Dz.U. Nr 72, poz. 320).

²²A. Rzepliński: *Rodziny więźniów ...*, op. cit., s. 206-207; T. Szymanowski, J. Górski: *Wykonanie kary pozbawienia wolności w świetle wyników badań*, Warszawa 1988, s. 154; K. Stępniaik: *Listy, widzenia i przepustki*, „Gazeta Penitencjarna” 1988, nr 15.

²³P. Moczydłowski: *Więziennictwo - od systemu totalitarnego do demokratycznego*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1994, nr 8, s. 14; J. Jasiński: *Prison System and Prisoners*, w: *Crime Control in Poland* (ed. by J. Jasiński, A. Siemaszko), Warszawa 1995, s. 67

przy znacznie niniejszej liczbie uwięzionych. Poczynając jednak od 1994 r. daje się zaobserwować dość wyraźny spadek liczby zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

Co się tyczy struktury udzielanych zezwoleń, to w latach 1986-1992 dominowała wśród nich 24-godzinna przepustka nagrodowa, której udział wahał się w granicach 50-60%, malejąc w następnym dwuleciu do około 40%. Spadek ten wiązał się z częstszym przyznawaniem nowo wprowadzonych przepustek regulaminowych sprawiając, iż wysunęły się one nieznacznie na pierwsze miejsce (42-45%). Najrzadziej natomiast były udzielane przepustki „losowe” stanowiąc zaledwie 6-4% ogółu zezwoleń. Łączny udział obu wymienionych krótkoterminowych przepustek wynosił około 80% wszystkich decyzji o czasowym zwolnieniu, co oznacza, iż tylko co piąta z nich była udzielana na czas przekraczający 24 godziny. Zważywszy, że do 1989 r. udział zezwoleń na okres do 5 dni oscylował wokół 50-40% (ogólnej ich liczby) możemy wyciągnąć wniosek, iż w latach dziewięćdziesiątych skazani byli częściej wypuszczani na wolność, ale na krótszy czas.

Na taki stan rzeczy wpłynęły bez wątpienia zmiany legislacyjne z lat 1988-1990 wyrażające się zliberalizowaniem ustawowych kryteriów udzielania 5-dniowej przepustki nagrodowej, a zwłaszcza wprowadzeniem przepustki regulaminowej. Nie znając liczby skazanych spełniających formalne warunki uzyskania zezwolenia trudno jest wypowiadać się, jaką rolę odegrała tu praktyka. Uzasadnione jest jednak przypuszczenie, że w wyniku humanizacji polityki wykonywania kary, która zaznaczyła się wyraźnie po transformacji ustrojowej, zwiększyła się przesadnie gotowość do ułatwiania pozbawionym wolności kontaktów ze światem zewnętrznym. Za takim poglądem mogą m.in. przemawiać wyniki badań opinii sędziów i prokuratorów, spośród których blisko 70% określiło tę praktykę jako „zbyt liberalną”²⁴. Wydaje się wszakże, iż dla wzrostu liczby zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego nie bez znaczenia było również dążenie do obniżenia kosztów pobytu w zakładach wynikające ze złej kondycji finansowej więziennictwa. Nie można też wykluczyć, że przyczynili się do tego także sami skazani, którzy zachowywali się poprawnie, widząc większe szanse uzyskania zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

Od 1991 r. CZZK rejestrował w statystykach liczbę tzw. „niepowrotów” obejmującą zarówno skazanych powracających z opóźnieniem po wykorzystaniu zezwolenia jak i tych, którzy nie powrócili w ogóle. Nie trzeba jednak bliżej uzasadniać, że łączenie tych dwóch tak bardzo różniących się stopniem naganności przejawów niesubordynacji nie jest właściwe. Ogólny udział owych „niepowrotów” obliczony na podstawie statystyki więziennej w stosunku do liczby wszystkich zezwoleń (lecz nie osób, które je otrzymały) zmalał we wspomnianym okresie z 6,3 do 2,4% czyli przeszło o połowę, a tendencja spadkowa dała się zauważyć we wszystkich rodzajach zezwoleń (por. tablica 2). Warto dodać, że spadek ów nastąpił przy względnie stałej w latach 1992-1995 liczbie osadzonych (61-62 tys.).

Materiały statystyczne wskazują jednak, na zasługujący na podkreślenie, fakt, iż odsetki skazanych, którzy będąc na wolności nadużyli zaufania nie pozostają w związku z mniejszą lub większą liczbą udzielonych zezwoleń. „Niepowroty” zdarzają się najczęściej po wykorzystaniu najrzadziej przyznawanej przepustki „losowej”, co wydaje się zrozumiałe, jeżeli zważyć, iż przepisy nie uzależniają jej udzielenia od dobrego zachowania się skazanego. Najmniejsze odsetki nadużywających zaufania odnotowano wśród korzystających z 24-godzinnej przepustki regulaminowej, z tego zapewne względu, że osoby odbywające karę w rygorze złagodzonej w ośrodkach pracy zostały już wcześniej wyselekcjonowane. Dziwi natomiast, że znacznie

²⁴ A. Siemaszko (red): *Poglądy sędziów i prokuratorów na niektóre propozycje zmian w prawie karnym*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 1995 (maszynopis)

większy udział „niepowrotów” występuje wśród otrzymujących 24-godzinną przepustkę tytułem nagrody, będącej w końcu formą wyróżnienia skazanych, aniżeli wśród korzystających z przepustki regulaminowej, którzy nie musieli w jakiś szczególny sposób zasłużyć sobie na to dobrodziejstwo, gdyż uzyskanie jej jest w myśl przepisów uprawnieniem odbywającego karę.

Niebezpiecznym zjawiskiem związanym z udzielaniem skazanym zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego jest to, iż na wolności mogą oni dopuścić się przestępstw. Dane na ten temat dostarczone przez Policję są jednak, zdaniem władz więziennych, zawyżone. Dzieje się tak m.in. dlatego, że obejmują one nie tylko informacje o przestępstwach popełnionych przez korzystających z różnych form analizowanych zezwoleń, lecz także przez osoby odbywające przerwę w karze, warunkowo przedterminowo zwolnione, a nawet tych, których dopuścili się wychowankowie zakładów poprawczych i wychowawczych przebywający czasowo na wolności (np. w wyniku otrzymania przepustek lub po prostu ucieczki z zakładu). Trzeba ponadto uwzględnić, iż informacje te dotyczą przestępstw stwierdzonych, których sprawstwo nie zostało jeszcze udowodnione, a także i to, że przebywający na wolności skazani, zwłaszcza gdy zameldują się Policji, są z racji swej przeszłości postrzegani przez nią jako osoby niejako „z góry” podejrzane. Natomiast nie są tu uwzględniane czyny ujawnione z opóźnieniem, po powrocie skazanego do zakładu karnego.

Zauważmy przeto, iż dane policyjne nie są w pełni miarodajne i należy odnosić się do nich z dużą ostrożnością, zwłaszcza ze względu na pokaźne zapewne rozmiary przestępczości nieujawnionej osób przebywających na przepustkach. Możemy więc tylko odnotować, że w świetle statystyk wielkość omawianego zjawiska ma charakter raczej marginalny. W latach 1992-1994 skazani byli podejrzani o popełnienie około 200-600 przestępstw rocznie. Statystyki wskazują też, że wśród zarzucanych im przestępstw dominowały włamania (około 60%) i rozboje (15-20%), a łącznie zamachy przeciwko mieniu stanowiły około 90%. Na podstawie samej tylko kwalifikacji prawnej bardzo trudno jest jednak ocenić powagę tych naruszeń prawa, chociaż trzeba przyznać, iż sporadycznie zdarzały się wśród nich przestępstwa bardzo groźne, z zabójstwami włącznie.

Incydentalne przypadki przestępstw popełnianych przez skazanych w okresie pobytu na wolności zostały „nagłośnione” przez mass media, sugerujące, że udzielanie skazanym przepustek wpływa na obniżenie poczucia bezpieczeństwa obywateli. W ramach toczącej się dyskusji, w której uczestniczyli również przedstawiciele sądownictwa i prokuratury, pojawiły się postulaty zmierzające do wydatnego ograniczenia, a nawet likwidacji instytucji wszelkich zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego²⁵; sprzeciwiali się tym postulatом zarówno przedstawiciele CZZK, jak i doktryny²⁶.

Sprawa stała się też przedmiotem zainteresowania Sejmowej Komisji Sprawiedliwości, która w maju 1995 r. wystosowała do Ministra Sprawiedliwości sprzeczne ze sobą dezyderaty²⁷. Z jednej bowiem strony wyraziła ona aprobatę dla dokonanych w ostatnich latach zmian w systemie penitencjarnym, ukierunkowanych na dostosowanie sposobu wykonania kary po-

²⁵ P. Szustakiewicz: *Więzień na przepustce*, „Gazeta Prawna” 1995, nr 22; M. Dąca: *Za dużo przepustek dla więźniów*, „Rzeczpospolita” 1995, nr 75.

²⁶ J. Zagórski: *Miedzy wyobrażeniem a rzeczywistością*, „Gazeta Prawna” 1995, nr 26; idem: *Dylematy więziennej liberalizacji*, „Jurysta” 1995, nr 2, s. 21-22; J. Górny: *Przepustki dla więźniów*, „Jurysta” 1995, nr 2, s. 24-25; idem: *Zezwolenie na czasowe opuszczenie zakładu karnego przez skazanych*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1995, nr 11.; T. Szymański: *Przemiany systemu penitencjarnego w Polsce*, Warszawa 1996, s. 67-68.

²⁷ Informację o tych dezyderatach zaczerpnięto z kroniki „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1995, nr 10, s. 125-126.

zbawienia wolności do uznanych standardów międzynarodowych oraz zaleciła kontynuowanie reform i doskonalenie praktyki. Z drugiej natomiast wyraziła zaniepokojenie „nadmiernie wysoką liczbą przypadków bezprawnego pozostawienia na wolności osadzonych, którym udzielono przepustek lub przerw w odbywaniu kary”, zapominając jednak, iż owa praktyka była właśnie jednym z wyrazów zmiany dotychczasowego systemu penitencjarnego i można ocenić ją jako zbyt liberalną, ale niejako „bezprawną”.

W efekcie, gwoili uregulowania problemu, zgodnie z dotychczasową tradycją dyrektor CZKK wydał w tej materii niepublikowane wytyczne z dnia 31 maja 1995 r. stawiające sobie za cel ograniczenie możliwości udzielania zezwoleń na czasowe opuszczanie zakładu karnego. Miało to nastąpić m.in. poprzez zalecenie, aby sprawcom najcięższych przestępstw określonych w art. 148, 155, 158 §3, 168, 176, 234 §2 k.k. udzielać takich zezwoleń dopiero w okresie poprzedzającym nabycie formalnych uprawnień do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Jak trafnie zauważył Rzecznik Praw Obywatelskich, zalecenie to pozostaje w sprzeczności z art. 55 §3 k.k.w., a nadto wprowadza limit odbycia części kary nie przewidziany w tym kodeksie dla przepustek krótkoterminowych, a więc jest mniej korzystne dla skazanych, aniżeli akty prawne. Podobnie za nieuprawnione stanowienie prawa uznał on zalecenie zakazujące udzielania zezwoleń skazanym pozostającym do dyspozycji sądu lub prokuratury w charakterze podejrzanego lub oskarżonego, w stosunku do których nie zastosowano tymczasowego aresztowania, jak również wprowadzenie kary dyscyplinarnej polegającej na „wycofaniu z zatrudnienia”, a przewidzianej dla osób, które nie powróciły z przepustki w terminie oraz wprowadzenia wymogu „odbioru” przez członka rodziny skazanego, który otrzymał zezwolenie na czasowe opuszczenie zakładu. W tym stanie rzeczy zrozumiałe jest, iż Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do szefa resortu sprawiedliwości o uznanie powołanych wytycznych za nieważne, ponieważ „zostały wydane bez podstawy prawnej i naruszają prawa osadzonych”²⁸. Zapewne w odpowiedzi na to wystąpienie, w czerwcu 1995 r. Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiedziało przygotowanie zmian obowiązujących przepisów dotyczących zezwoleń nastawionych przede wszystkim na ograniczenie prawnych możliwości ich przyznawania²⁹.

Pierwszą - jak się wydaje - racjonalną reakcją władz było generalne zmniejszenie liczby zezwoleń, mające na celu wyeliminowanie zbyt pochopnego przyznawania przepustek. Rozważniej sza polityka w tej materii, pod warunkiem, że jest bardziej zindywidualizowana, pozwala bowiem żywić nadzieję, iż doprowadzi do poprawy zachowania skazanych przebywających na wolności. Kolejną reakcją było wydanie ustawy z dnia 12 lipca 1995 r. nowelizującej k.k.w.³⁰. Zniesiono wówczas krytykowane od dawna rygory wykonania kary, likwidując tym samym przepustkę regulaminową oraz zakaz udzielania obu przepustek nagrodowych skazanym odbywającym karę w rygorze obostrzonym.

W związku z powyższym dnia 20 grudnia 1995 r. znowelizowano regulamin wykonania kary pozbawienia wolności³¹, w którym nie znalazło się żadne z zakwestionowanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich zaleceń zawartych we wcześniejszych wytycznych. Wprowadzone zmiany sprowadzały się w dużej mierze do zapowiedzianego wcześniej ograniczenia

²⁸ J. de Michelis : *Kontakty ze światem zewnętrznym*, w: *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa. Część I* (red. J. Malec), „Biuletyn RPO” nr 28, Warszawa 1995, s. 170-171.

²⁹ *Z prac resortu sprawiedliwości*, „Jurysta” 1995, nr 8-9, s. 20.

³⁰ Ustawa z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie kodeksu karnego, kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym (Dz.U. Nr 95, poz. 475),

³¹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 grudnia 1995 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności (Dz.U. Nr 153, poz. 788).

prawnych podstaw przyznawania zezwoleń. Najistotniejsza z nich polega na tym, że udzielenie 24-godzinnej przepustki nagrodowej obwarowano przesłankami wymaganymi dla nagrody 5-dniowej, tj. odbyciem co najmniej połowy tej części kary, po której skazany może być warunkowo zwolniony oraz „postępami w resocjalizacji” (§62¹ ust.1). Ograniczenie to podlega wprawdzie pewnemu doraźnemu złagodzeniu, gdyż pierwszej z wymienionych przesłanek nie stosuje się do skazanych, którzy przed wejściem w życie rozporządzenia korzystali z takiej nagrody (§2 tegoż rozporządzenia), jednakże przepis nie wyjaśnia, jak postępować w sytuacji, gdy w czasie wcześniejszej przepustki pozbawiony wolności nadużył zaufania. Ponadto przyznanie po raz pierwszy tej nagrody skazanemu odbywającemu karę w zakładzie karnym typu zamkniętego uzależniono od zgody sędziego penitencjarnego (§63).

Z możliwości uzyskania obu przepustek nagrodowych zostali wyłączeni skazani, którzy zostali zakwalifikowani do grupy „niebezpiecznych”³² (§121 ust. 1 i 7), ich zaś przyznanie tymczasowo aresztowanym odbywającym karę pozbawienia wolności, a mającym prawa i obowiązki skazanego wymagać ma zgody organu, do dyspozycji którego pozostaje tymczasowo aresztowany (§62¹ ust. 2).

Rozszerzono też zakres obowiązku meldowania się w jednostkach policyjnych, gdyż na korzystających z 24-godzinnej przepustki nagrodowej ma on spoczywać w każdym przypadku zmiany miejsca pobytu (aczkolwiek nie dotyczy to przebywających na przepustce 5-dniowej), a w „uzasadnionych przypadkach” naczelnik zakładu może zobowiązać korzystających z wszelkiego rodzaju zezwoleń do „częstszego” zgłaszania się w tych jednostkach (§11 ust. 2 i 3).

Ograniczeniu wydawania zezwoleń ma też służyć przepis stanowiący, iż postępy skazanych w resocjalizacji poddaje się ocenom okresowym raz na 6 miesięcy (§88). W noweli znalazł się także przepis idący w przeciwnym kierunku, co nastąpiło poprzez rozszerzenie zakresu przepustki nagrodowej, która ma obejmować nie tylko widzenie z osobą najbliższą, lecz również z „osobą godną zaufania” (§62 ust. 1, pkt 14).

Jak nietrudno zauważyć przedstawione zmiany (z nielicznymi tylko wyjątkami) zawierają regulacje dotyczące swobód i obowiązków pozbawionych wolności, a zatem wkraczają w materię, która winna być unormowana ustawą. Tak bowiem trzeba ocenić wprowadzenie nie przewidzianych w k.k.w. przesłanek i warunków przyznania nagrody, zakazów jej udzielania czy też nakładanie obowiązków określonego zachowania się na wolności. Stojąc przeto na stanowisku, iż regulamin nie może ingerować w sferę statusu prawnego skazanego³³, lecz winien zajmować się zagadnieniami porządkowymi i technicznymi, forma wprowadzonych zmian, mająca zresztą długą tradycję w naszej powojennej penitencjarystyce, budzi poważne zastrzeżenia jako sprzeczna z zasadami praworządności. W tym kontekście nasuwa się nieuchronnie pytanie, dlaczego przepisów tych nie zmieniono przy okazji nowelizacji k.k.w., zwłaszcza, że wiele z nich znalazło się we wcześniejszych wytycznych dyrektora CZZK, a prace nad nowelizacją kodeksu trwały co najmniej od początku 1994 r.

Zgadzać się z oceną dotychczasowej polityki udzielania zezwoleń jako zbyt liberalnej, trzeba uznać, że wprowadzenie wymogu odbycia najmniej połowy kary, po której skazany

³² Zgodnie z art. 44 §4 k.k.w. za więźnia niebezpiecznego uznano „skazanego wykazującego znaczny stopień demoralizacji lub zagrożenia społecznego albo skazanego za przestępstwo popełnione w zorganizowanej grupie”. Warto zu ważyć, że według stanu z 31 sierpnia 1995 r. w zakładach karnych przebywało 129 osób uznanych za niebezpieczne, co przy populacji 66 tys. więźniów stanowiło zaledwie 0, 19% (J. Z a g ó r s k i : *Niebezpieczni, więźniowie*, „Jurysta” 1995, nr 11, s. 22).

³³ Szerzej na ten temat por. Z. H o ł d a : *Status prawny skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności*, Lublin 1988, s. 105 i nast. oraz powołane tam piśmiennictwo

może być warunkowo zwolniony dla przyznania 24-godzinnej przepustki nagrodowej wydaje się rozwiązaniem zbyt rygorystycznym. Wiadomo bowiem, iż będzie ono musiało wpływać na znaczne zmniejszenie liczby tych nagród, tym większe, iż nie będzie ich można udzielać wielu skazanym korzystającym uprzednio z przepustki regulaminowej. Przypomnijmy w tym miejscu, że obie te nagrody stanowiły po około 40% ogółu zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego, a dla uzyskania przepustki regulaminowej wprowadzono nader ocenną przesłankę „postępów w resocjalizacji”.

Również większość pozostałych zmian, jak: wprowadzenie wymogu zgody innych organów, dokonywanie okresowych ocen postępów w resocjalizacji, meldowania się w jednostkach policyjnych, zasługuje na aprobatę gdyż prowadzą do indywidualizacji postępowania ze skazanymi. Nie budzi też wątpliwości wyłączenie z możliwości uzyskania zezwoleń skazanych „niebezpiecznych”, zwłaszcza jeżeli zważyć, że zaliczenie do tej kategorii będzie podlegać okresowej weryfikacji. Oczywiście zasadne jest także wyciąganie konsekwencji wobec skazanych, którzy nadużyli zaufania w czasie pobytu na wolności, tyle że winno to następować w drodze postępowania dyscyplinarnego gwarantującego im stosowne prawa, a nie w formie restrykcji będącej w istocie dodatkową karą. Nadto minimalny czas zakazu przyznania nagrody (6 miesięcy) trzeba uznać za mało elastyczny, jeżeli uwzględnimy, że nadużyciem zaufania jest zarówno półgodzinne spóźnienie, powrót w stanie nietrzeźwym, jak i popełnienie poważnego przestępstwa.

Nie może tedy dziwić, iż efektem wprowadzonych zmian prawnych był dalszy wydatny spadek udzielanych zezwoleń w 1996 r., związany również, po części, ze zmniejszeniem się populacji więziennej. W porównaniu bowiem z poprzednim rokiem, ogólna liczba zezwoleń zmalała z 195.249 do 115.805 (tj. o około 41%). Najmniejszy spadek wiązał się z udzielaniem przepustek losowych (z 7.302 do 6.510, czyli o około 11%) i 5-dniowej nagrody (z 29.721 do 25.107, a więc o około 16%)³⁴. W przypadku wszystkich rodzajów udzielanych zezwoleń zmalał również udział „niepowrotów”. Rodzi się jednak pytanie, czy bardziej restrykcyjna polityka wynikała z wymienionych wyżej przyczyn, czy też była także rezultatem bardziej zindywidualizowanego postępowania ze skazanymi, na które to pytanie nie sposób oczywiście odpowiedzieć na podstawie materiałów statystycznych.

3. STANDARDY MIĘDZYNARODOWE ODNOSZĄCE SIĘ DO PRZEPUSTEK I UNORMOWANIA W WYBRANYCH KRAJACH EUROPEJSKICH

3.1. Standardy międzynarodowe

Międzynarodowe standardy penitencjarne świadomie redagowane są w sposób na tyle ogólny, aby można stosować szeroką ich interpretację na korzyść osób skazanych³⁵.

Stąd też taki właśnie charakter mają rozwiązania Wzorcowych Reguł Minimum Postępowania z Więźniami ONZ z 1955 r.³⁶ dotyczące problematyki kontaktów skazanych ze światem zewnętrznym, a w tym udzielania im zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego. Stanowią one, że „Kształtując reżim danego zakładu powinno się dążyć do zredukowania wszel-

³⁴ Por. również tablica 1.

³⁵ K. Poklewski-Koziełł: Prawa więźnia w świetle reguł międzynarodowych oraz ustawodawstwa polskiego, w: Prawa człowieka. Model prawny, Ossolineum 1991, s. 580-581.

³⁶ *Wzorcowe Reguły Minimum Postępowania z Więźniami* (tłum. A. Rzopliński), „Archiwum Kryminologii” 1990, t. XVI, s. 279 i nast.

kich różnic pomiędzy życiem więziennym a życiem na wolności, aby tym samym nie przyczyniać się do osłabienia odpowiedzialności więźniów lub poszanowania dla ich godności osoby ludzkiej” (60.1). W następnej zaś regule mówi się, iż „Jest rzeczą pożądaną, aby przed końcem kary lub środka, podjęte zostały konieczne kroki zapewniające więźniowi stopniowy powrót do życia w społeczeństwie” (60.2).

Równie ogólnikowe postanowienia znajdujemy w Europejskich Regułach Penitencjarnych z 1987 r.³⁷. Głoszą one bowiem, że „W celu rozwijania kontaktów ze światem zewnętrznym tworzy się system przepustek z więzienia, zgodny z celami postępowania określonymi w części IV niniejszych reguł” (43.2). Do wskazanych celów dokument ten zalicza m.in. „Podtrzymywanie i umacnianie tych związków z krewnymi i społecznością pozawięzienną, które będą najlepiej służyć interesom więźniów i ich rodzin” (65.c). Wskazuje także, iż programy postępowania z więźniami „powinny nadto zawierać postanowienia o stosowaniu przepustek z zakładu, których należy udzielać najszerzej, jak to jest możliwe, na podstawie przesłanek medycznych, edukacyjnych, zawodowych, rodzinnych oraz innych społecznych” (70.2).

Bardziej szczegółowe postanowienia zawierają zalecenia w tej materii wydane w 1983 r. przez Radę Europy³⁸. Podstawą ich uchwalenia było przekonanie, że kontakty ze światem zewnętrznym uczynią z więzienia instytucję bardziej humanitarną, poprawią warunki odbywania kary oraz ułatwią społeczną reintegrację skazanych po odzyskaniu przez nich wolności. Podkreślają one - identycznie jak powołane już Europejskie Reguły Penitencjarne - że ze względów medycznych, edukacyjnych, zawodowych, rodzinnych i innych powodów społecznych, pozbawieni wolności powinni otrzymywać tak wiele zezwoleń, jak to jest tylko możliwe, zalecając współpracę z instytucjami pozawięziennymi, które mogą przyczynić się do lepszego ich funkcjonowania w praktyce.

W myśl tego zalecenia, podejmując decyzję o udzieleniu zezwolenia lub jego odmowie, należy brać pod uwagę następujące okoliczności: charakter i powagę popełnionego przestępstwa, wymiar orzeczonej kary oraz czas pobytu w więzieniu w ramach jej wykonywania, osobowość i dotychczasowe zachowanie uwięzionego, a także ryzyko jakie stwarza on dla społeczeństwa oraz jego sytuację rodzinną i społeczną. Rekomendacje postulują też m.in., że prawo do uzyskania zezwolenia winni posiadać zarówno umieszczeni w zakładach otwartych, jak i zakładach zamkniętych, o ile nie zagrażają bezpieczeństwu społecznemu, a także sugerują rozważenie możliwości przyznania tego prawa nie tylko skazanym na karę pozbawienia wolności, lecz również sprawcom przestępstw osadzonym w innych zakładach izolacyjnych. Ponadto zalecają wyczerpujące informowanie o przyczynach odmowy przyznania zezwolenia oraz traktowania wstrzymania jego udzielenia jako kary dyscyplinarnej tylko w stosunku do osób, które w czasie wcześniejszego zeń korzystania nadużyły zaufania, jakim je obdarzono.

Na zakończenie uwag o standardach międzynarodowych należy dodać, że również rezolucja Rady Europy z 1976 r. w sprawie postępowania ze skazanymi na długoterminowe pozbawienie wolności³⁹ postuluje, aby „udzielanie pozwoleń na urlopy stanowiło integralną część postępowania resocjalizacyjnego” tej kategorii więźniów.

³⁷ *Europejskie Reguły Więzienne* (tłum. A. Rzepliński przy współpracy D. Wiśniewskiej-Cazals), w: *Praw człowieka a Policja. Wybór dokumentów Rady Europy i ONZ* (pod red. A. Rzeplińskiego), Legionowo 1992, s. 119 i nast.

³⁸ Recommendation No. R (82) 16 Legal Affairs. Prison Leave, Council of Europe, Strasbourg 1983.

³⁹ Treatment of Long-Term Prisoners, Council of Europe, European Committee on Crime Problems, Strasbourg 1977.

3.2. Unormowania w wybranych krajach europejskich

3.2.1. Jeśli chodzi o regulacje dotyczące zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karne-go w wybranych krajach europejskich, to z najbardziej szczegółowymi unormowaniami mamy do czynienia w ustawodawstwie niemieckim⁴⁰, w którym traktuje się je jako ulgę w wykonaniu kary. Mogą one przybrać formę wyprowadzenia (Ausführung), czyli zezwolenia na opuszczenie zakładu na określoną część dnia pod nadzorem funkcjonariusza lub przepustki (Ausgang) pozwalającej na wyjście z zakładu na taki sam okres bez nadzoru funkcjonariusza.

Niezależnie od powyższego istnieje instytucja urlopu z więzienia w postaci zwykłej lub specjalnej. Ulgi oraz urlopy udzielane są przez administrację penitencjarną za zgodą więźnia, gdy nie ma obawy, że będzie się on uchylał od odbywania kary lub nadużyje ich do popełnienia przestępstwa. Podejmując decyzję należy także rozważyć, czy skazany swoim zachowaniem w więzieniu przejawiał gotowość do aktywnego współpracowania w osiągnięciu celów kary.

Zgodnie z administracyjnymi przepisami wykonawczymi⁴¹ nie kwalifikują się do uzyskania urlopu więźniowie, którzy: przebywają w zakładzie zamkniętym i do terminu ubiegania się o warunkowe zwolnienie pozostaje im ponad 18 miesięcy, wykazują znaczny stopień uzależnienia od alkoholu lub innych środków odurzających, dokonali lub podejmowali usiłowania ucieczki podczas odbywania aktualnej kary, a także wywołali w tym czasie bunt lub brali w nim udział oraz nie powrócili dobrowolnie z ostatniego czasowego zwolnienia albo w jego trakcie dopuścili się przestępstwa.

W ramach urlopu zwykłego więzień zakładu otwartego może być zwolniony na czas do 21 dni w ciągu roku, przy czym po raz pierwszy można mu go udzielić w zasadzie po odbyciu 6 miesięcy kary. Z takich samych zasad udzielania urlopu mogą korzystać więźniowie, którzy kwalifikują się do wykonania kary w zakładzie otwartym, lecz ze szczególnych względów zostali umieszczeni w zakładzie zamkniętym. Natomiast w razie skazania na dożywotnie więzienie uzyskanie tego rodzaju urlopu jest możliwe tylko wtedy, jeżeli łącznie z uprzednim tymczasowym aresztowaniem lub inną formą uwięzienia osoba taka była przez 10 lat pozbawiona wolności, względnie jeżeli została skierowana do wykonania kary w zakładzie otwartym.

Kierownik zakładu może udzielać skazanemu wskazówek co do warunków korzystania z ulg i urlopów. W myśl administracyjnych przepisów wykonawczych dotyczą one m.in. obowiązku zgłaszania się w określonym czasie w wyznaczonym miejscu lub u określonych osób, zakazu spotykania się z ludźmi lub członkami grup nieformalnych mogącymi stwarzać warunki lub zachętę do popełnienia przestępstwa, unikania używania alkoholu i innych środków odurzających oraz przebywania w określonych lokalach lub miejscowościach. Kierownik może także odwołać ulgę lub przepustkę w razie, gdy: byłby upoważniony do odmowy zastosowania tych środków na podstawie późniejszego wystąpienia określonych okoliczności albo jeżeli więzień nadużyje tych środków lub nie zastosuje się do udzielonych wskazówek. Nadto kierownik może zastrzec sobie cofnięcie ulg i urlopów w przyszłości, o ile nie wystąpią przesłanki przemawiające za udzieleniem zezwolenia.

Z kolei urlop specjalny służy przygotowaniu więźnia do zwolnienia. Może być on udzielony w wymiarze 1 tygodnia w okresie 3 miesięcy przed zwolnieniem. Natomiast skazani za-

⁴⁰ Z. H o ł d a : *Ustawa penitencjarna Republiki Federalnej Niemiec*, Lublin 1996, s. 37 i nast.

⁴¹ *Verwaltungsdvorschriften zum Strafvollzugsgesetz.*, w: R.P. Caliess, II. Müller-Dietz: *Strafvollzugsgesetz*, München 1991, s.675 i nast.

trudnieni bezduszorowo mogą otrzytać taki urlop na czas do 6 dni w okresie 9 miesięcy przed zwolnieniem. Odrębnie unormowane jest udzielanie urlopu w celu przygotowania do zwolnienia osobom przebywającym w zakładach terapii społecznej, którym może on być udzielony w wymiarze do 6 miesięcy. Urlop ten odwołuje się na zasadach ogólnych, z tym, iż ustawa stanowi nadto, że należy go odwołać jeżeli jest to konieczne ze względu na proces oddziaływania na więźnia.

Ustawa przewiduje również możliwość przyznania urlopu, przepustki i wyprowadzenia „ze szczególnych powodów”, spowodowanych wydarzeniami o charakterze losowym. Mianowicie kierownik zakładu może ich udzielić z ważnej przyczyny w wymiarze do 7 dni. Urlop z innej ważnej przyczyny niż długotrwała niebezpieczna choroba lub śmierć krewnego, nie powinien przekroczyć 7 dni w roku i nie wlicza się go do regulaminowego urlopu.

3.2.2. Prawo francuskie⁴² wyodrębnia trzy formy pozwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

Jedną z nich są przepustki krótkoterminowe (na czas nie przekraczający jednego dnia), które mogą być wydawane skazanym na karę powyżej 5 lat pozbawienia wolności, a także skazanym na wyższą karę pod warunkiem, że odbyli już jej połowę. Uprawnieni do ubiegania się o taką przepustkę są skazani, którzy mogą być wkrótce zwolnieni, uzasadniają nadzieję otrzymania warunkowego zwolnienia lub przeniesienia do odbywania kary w systemie półwolnościowym. Uprawnienie to może być zrealizowane w przypadku więźniów pobierających naukę (na poziomie podstawowym i zawodowym) celem składania egzaminów, które nie mogą odbywać się na terenie zakładu karnego. Przysługuje też ono skazanym udającym się na badania medyczne, psychologiczne i psychotechniczne oraz mającym stawić się celem wypełnienia formalności wymaganych przez władze wojskowe. Ponadto odbywający karę w systemie półwolnościowym są uprawnieni do wyjścia w niedziele i dni wolne, a także skazani mający stawić się przed władzą sądową lub administracyjną.

Kolejna kategoria przepustek wydawanych na czas do 3 dni ma na celu podtrzymanie więzi rodzinnych albo uwzględnienie potrzeb resocjalizacyjnych. Mogą się o nie ubiegać więźniowie, którzy odbyli połowę kary i mają do odbycia karę nie przekraczającą 1 roku. Skazani przebywający w ośrodkach więziennych mają prawo do tej przepustki w wyższym wymiarze (tj. na 5 dni i raz do roku na 10 dni).

Niezależnie od powyższego istnieją przepustki wydawane z okazji ważnych wydarzeń rodzinnych, a pozwalające na wyjazd do bliskiego członka rodziny, ciężko chorego lub zmarłego. Maksymalny czas ich trwania wynosi 3 dni i mogą być one udzielane skazanym na karę poniżej 5 lat oraz skazanym na wyższą karę, pod warunkiem, że odbyli już jej połowę.

Podobnie jak w innych ustawodawstwach, skazany otrzymujący przepustkę ponosi wydatki na podróż oraz koszty związane z pobytem na wolności. Rozwiązanie to nie byłoby więc ewenementem, gdyby nie fakt, iż prawo francuskie zawiera przepis stanowiący, że pozwolenie na wyjście z zakładu nie może być przyznane, jeżeli więzień nie posiada na koncie sumy wystarczającej na pokrycie kosztów pobytu lub nie potrafi udowodnić posiadania legalnych środków pozwalających na sfinansowanie podróży i pobytu na wolności.

3.2.3. Trzy rodzaje przepustek udzielanych przez administrację penitencjarną są także przewidziane w prawie belgijskim⁴³.

⁴² T. Szymanowski: Wykonanie kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania we Francji wraz z tekstem ustawy, w: Zachodnie ustawy penitencjarne. Teksty ustaw z komentarzami (pod red. A. Rzeplińskiego), Kalisz 1994, s. 13 i nast.

Najkrótszą z nich jest przepustka jednodniowa przyznawana w szczególnych przypadkach losowych (np. z okazji urodzin dziecka lub pogrzebu członka rodziny).

Następną formę czasowego zwolnienia stanowi przepustka w wymiarze od 2 do 3 dni, udzielana ze względów zawodowych, społecznych lub zdrowotnych (np. w celu poszukiwania pracy, czy też wizyty u lekarza), która przysługuje wyłącznie skazanym uznanym za „oczywiście godnych zaufania”.

Wreszcie najnowszą formą zwolnienia, wprowadzoną w 1976 r., jest tzw. przepustka „systematyczna” trwająca od 1 do 3 dni i przyznawana raz na 3 miesiące. Ma ona służyć ograniczeniu negatywnych skutków uwięzienia oraz wzmocnieniu więzi rodzinnych. O przepustkę taką mogą ubiegać się zarówno więźniowie dotychczas nie karani (po odbyciu jednej trzeciej kary), jak i recydywiści (po odbyciu dwóch trzecich kary). Podjęcie decyzji o udzieleniu tego zezwolenia wymaga rozważenia stopnia niebezpieczeństwa skazanego dla porządku prawnego oraz trwałości jego społecznych i rodzinnych więzi. Jeżeli pierwszy pobyt na wolności w trakcie owego zwolnienia spełni swoje zadania, następna tego rodzaju przepustka jest już przyznawana automatycznie przez dyrektora więzienia, aczkolwiek dostępna literatura nie podaje na jaki okres.

3.2.4. Również prawo szwedzkie⁴⁴ przewiduje trzy rodzaje zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego. Dwa z nich mają charakter przepustek krótkotrwałych, z tym że przepisy nie precyzują okresu ich trwania posługując się sformułowaniem „na krótki czas”.

Pierwsza z tych przepustek ma na celu „ułatwienie skazanemu społecznego przystosowania”. Nie można jej jednak udzielić, jeżeli istnieje oczywiste niebezpieczeństwo, iż skazany będzie kontynuował działalność przestępczą albo poważne niebezpieczeństwo, że w inny sposób nadużyje zwolnienia. W ocenie tego ryzyka zwraca się szczególną uwagę na to, czy skazany używał lub w inny nielegalny sposób miał do czynienia z narkotykami w zakładzie albo bez ważnych powodów odmówił poddania się badaniu moczu na obecność narkotyków.

Drugiej przepustki krótkoterminowej można udzielić wtedy, gdy „istnieją ku temu szczególne powody” inne, niż wyżej wymienione, co wskazuje, iż chodzi tu o sytuacje losowe. Z możliwości uzyskania przepustki w celu ułatwienia przystosowania społecznego wyłączeni są więźniowie umieszczeni w zakładach zamkniętych, którzy zostali skazani na karę co najmniej 2 lat więzienia za poważne przestępstwa polegające na przemycie albo przechowywaniu narkotyków lub współudziale, usiłowaniu albo przygotowaniu do tego typu przestępstw. Osoba taka może jednak skorzystać z przepustki losowej, o ile „istnieją ku temu wyjątkowe powody”.

Zgodnie z generalną zasadą udzielenie przedstawionych form zezwoleń na krótkoterminowe opuszczenie zakładu karnego może być uzależnione od przyjęcia przez skazanego warunków uznawanych za konieczne, a dotyczących m.in. miejsca pobytu na wolności, czy też obowiązku meldowania się u określonych władz. Jeżeli niezbędny jest ścisły nadzór nad uwięzionym można zastrzec, że podczas przepustki będzie on pozostawał pod obserwacją. Natomiast osoby skazane za wspomniane poważne przestępstwa związane z narkotykami umieszcza się pod ścisłym nadzorem, o ile nie istnieje potrzeba zastosowania innych środków koniecznych ze względu na świadome przygotowanie ich do umieszczenia w zakładzie otwartym lub inne wyjątkowe powody.

⁴³ S. S n a c k e n : Belgium, w: *Imprisonment Today and Tomorrow. International Perspectives on Prisoners' Rights and Prison Conditions*, (ed. D. von Z y l S m i t , F. D ü n k e l), Deventer 1991, s. 50-51.

⁴⁴ Z. Lasocik : *Szwedzka ustawa więzienna wraz z tekstem*, w: *Zachodnie ustawy...*, op. cit., s. 209 i nast.; B. S v e n s s o n : *Criminal Justice Systems in Europe: Sweden*, Helsinki 1995, s. 55-56.

Wreszcie istnieje trzeci rodzaj zezwolenia w postaci urlopu mającego służyć przygotowaniu się więźnia do zwolnienia z zakładu karnego (niestety, podobnie jak w przypadku ustawodawstwa belgijskiego nie wiemy, na jaki okres można go przyznać). Może on być udzielony po odbyciu dwóch trzecich kary osobom skazanym na karę nie krótszą niż dwa lata więzienia za szczególnie poważne przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu albo zagrażające tym dobrom.

3.2.5. W Finlandii⁴⁵ natomiast istnieją dwa rodzaje przepustek.

Jedną z nich możemy określić mianem „zwyyczajnej” i mogą się o nią ubiegać skazani na pozbawienie wolności w wymiarze co najmniej 2 miesięcy po odbyciu połowy kary. Zezwolenie to jest udzielane przez dyrektora więzienia na okres do 3 dni (do którego nie wlicza się czasu podróży), gdy istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż skazany będzie przestrzegał ustalonych warunków pobytu poza zakładem karnym. O następną przepustkę może on ubiegać się po upływie 4 miesięcy, jako że obowiązuje zasada, iż czas pobytu na wolności w ramach tego rodzaju zwolnienia nie może przekraczać 6 dni w ciągu 4 miesięcy.

Ustawodawstwu temu znana jest także przepustka losowa mająca na celu umożliwienie skazanemu załatwienie ważnych spraw osobistych (np. uczestnictwo w pogrzebie członka rodziny, w narodzinach dziecka, czy też potrzeby poszukiwania pracy). Może być ona przyznawana na okres od 1 do 7 dni w każdym czasie wykonania kary.

3.2.6. Także system norweski⁴⁶ przewiduje dwa rodzaje zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

Podstawową rolę odgrywa tu przepustka przyznawana po odbyciu jednej trzeciej kary, lecz nie wcześniej niż po 4 miesiącach. Okres pobytu na wolności na jej podstawie nie powinien przekraczać jednorazowo 5 dni, a w ciągu roku - 18 dni. Podobnie jak w niektórych innych krajach, czasu podróży nie wlicza się do okresu trwania przepustki. Specyfiką systemu norweskiego jest zasada, iż zezwolenie na krótkotrwale opuszczenie zakładu stanowi normalny element procesu wykonania kary, wobec czego powinno być udzielane bez względu na zachowanie skazanego w więzieniu, a więc niejako automatycznie.

Niezależnie od powyższego istnieją jeszcze przepustki dla skazanych pracujących lub uczących się na zewnątrz zakładu karnego przyznawane codziennie na czas trwania pracy i nauki.

3.2.7. Zbliżone rozwiązanie przewiduje ustawodawstwo duńskie⁴⁷. Istnieje tam bowiem przepustka krótkoterminowa udzielana przez dyrektora więzienia na czas weekendu (od piątku po zakończeniu pracy do niedzieli wieczorem). Skazany może ją otrzymać raz na trzy tygodnie, jej celem zaś jest szeroko rozumiane oddziaływanie resocjalizacyjne nastawione na przygotowanie więźnia do życia na wolności. Udzielenie tego zezwolenia uzależnione jest od pozytywnej prognozy rozumianej jako brak ryzyka, iż w czasie pobytu na przepustce skazany nie nadużyje zaufania. Dokonując owej prognozy bierze się pod uwagę zarówno wagę popełnionego przestępstwa, jak i dotychczasowe zachowanie uwięzionego. Przepisy nie wykluczają żadnej kategorii skazanych z możliwości uzyskania takiej przepustki, w przypadkach zaś wątpliwych wolno zezwolić na wyjście z zakładu wraz z eskortą. Więźniowie przebywający w zakładach otwartych nabywają uprawnienia do otrzymania analizowanej przepustki po odbyciu

⁴⁵ M. Joutsen: *The Criminal Justice System in Finland. A General Introduction*, Helsinki 1995, s.24.

⁴⁶ M. Płatek. *Norweski system penitencjarny*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1989, nr 14-15, s. 132-133.

⁴⁷ V. Greveg (in cooperation with O. Ingstrup, S.V. Jensen and M. Spencer): *Criminal Justice in Denmark*. Ministry of Justice. Department of Prison and Probation, Copenhagen 1990, s. 13-14.

4 tygodni kary, a przebywający w zakładach zamkniętych - po upływie jednej czwartej kary, przy czym okres ten musi wynosić co najmniej 10 tygodni. Natomiast skazani na karę przekraczającą dwa i pół roku mogą ubiegać się o taką przepustkę dopiero po odbyciu jednej szóstej kary.

Ponadto z okazji świąt Bożego Narodzenia przysługuje dodatkowe zezwolenie na opuszczenie zakładu na 2 dni.

Oryginalnym rozwiązaniem prawa duńskiego jest możliwość swoistego „oszczędzania” przyznanych przepustek celem jednorazowego wykorzystania ich w dłuższym czasie, który nie może przekraczać 8 dni.

Oprócz tego znane jest zezwolenie na opuszczenie zakładu (bez określenia czasu jego trwania) w przypadku szczególnych wydarzeń rodzinnych albo celem załatwienia innych ważnych spraw osobistych, zwłaszcza związanych ze zbliżającym się zwolnieniem z więzienia.

Wreszcie, identycznie jak w ustawodawstwie norweskim, istnieją odrębne przepustki dla więźniów pracujących lub pobierających naukę poza zakładem.

3.2.8. Prawo hiszpańskie⁴⁸ przewiduje dwa rodzaje zezwoleń na opuszczenie więzienia.

Pierwsze z nich ma na celu przygotowanie do życia na wolności. Pozwala ono na przyznanie przepustki w wymiarze do 7 dni wyłącznie osobom przebywającym w więzieniach otwartych (skazanym na kary od 6 miesięcy do 6 lat) i w więzieniach zwykłych (skazanym na kary od 6 do 12 lat), jeżeli odbyli już jedną czwartą kary i nie wykazują „złego zachowania”. W ramach tej przepustki więźniowie mogą przebywać na wolności nie więcej niż 36-48 dni w ciągu roku. Z możliwości jej uzyskania wyłączeni są natomiast skazani przebywający w zakładach zamkniętych, uznani za szczególnie niebezpiecznych.

Druga forma zezwolenia dotyczy zdarzeń losowych, jako że można ją uzyskać w przypadku śmierci lub ciężkiej choroby rodziców, współmałżonka, dzieci, rodzeństwa oraz osób bliskich dla więźnia, porodu żony, a także z innych ważnych i umotywowanych powodów. Ustawa nie określa długości czasu trwania tej przepustki, ani też nie eliminuje żadnej kategorii skazanych z możliwości jej uzyskania, tyle że może być ona udzielana z zachowaniem odpowiednich środków bezpieczeństwa.

Specyfiką ustawodawstwa hiszpańskiego jest to, że oba rodzaje wymienionych zezwoleń mogą być udzielane także tymczasowo aresztowanym, za zgodą odpowiedniej władzy sądowej.

3.2.9. Dwa rodzaje zezwoleń znane są także w prawie holenderskim⁴⁹.

Skazani przebywający w zakładach otwartych są uprawnieni do otrzymania co tydzień przepustki na okres weekendu (51 godzin), a przebywającym w zakładach półotwartych prawo do takiej przepustki przysługuje raz na miesiąc. Znamienne jest, iż wymienione przepustki przyznawane są w zasadzie automatycznie.

Bardziej rygorystycznie traktowani są natomiast więźniowie umieszczeni w zakładach zamkniętych, skazani na kary długoterminowe (tzn. przekraczające 6 miesięcy). Zgodnie bowiem z przepisami pochodzącymi z 1982 r. udzielenie im zezwolenia na czasowe opuszczenie więzienia obwarowane jest spełnieniem kilku przesłanek formalnych. Mianowicie skazany musi odbyć jedną trzecią kary, pozostaje mu nie mniej niż rok do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie i pozostała do odbycia część kary nie przekracza 3 miesięcy. Ponadto

⁴⁸ A. Rzepliński: Więziennictwo i prawo penitencjarne Hiszpanii wraz z tekstem ustawy, w: Zachodnie ustawy ..., op. cit., s. 97 i nast.

⁴⁹ A. Rook, J. Verhagen: *Leave from Prison*, w: *Studies on the Dutch Prison System*, (ed. J.M.J. Brand-Koolen), Amstelveen, 1987, s. 95 i nast.; P.J.P. Tak: *Criminal Justice Systems in Europe. The Netherlands*, Helsinki 1993, s. 44-45.

nie mogą istnieć przeciwwskazania udzielenia takiego zezwolenia, do których zalicza się m.in. ryzyko ucieczki, ponownego popełnienia przestępstwa, czy też brak zasługującego na akceptację adresu, pod którym skazany chce przebywać na wolności. W razie spełnienia wymienionych warunków uwięzieni mogą otrzymać maksymalnie sześć przepustek (na okres do sześćdziesięciu godzin, wliczając w to czas podróży) przeciętnie raz na dwa miesiące.

Podobnie jak w innych ustawodawstwach, w Holandii istnieje również przepustka przyznawana ze względu na szczególną sytuację życiową skazanego, pozwalająca mu odwiedzić ciężko chorego członka rodziny, brać udział w pogrzebie krewnego, czy też uczestniczyć w narodzinach dziecka.

Spóźnienie z przepustki lub powrót po spożyciu alkoholu wywołują różne negatywne konsekwencje. I tak, jeżeli przewinień tych dopuścił się więzień zakładu otwartego może on zostać przeniesiony do zakładu zamkniętego, można też ograniczyć liczbę przepustek „weekendowych” udzielanych skazanemu, a nawet całkowicie go ich pozbawić. Z kolei spóźnienie z przepustki zwykłej traktowane jest jako przeciwwskazanie przyznania jej więźniowi w przyszłości. Niezależnie od powyższego, zachowania takie uznawane są za pogwałcenia reżimu więziennego i podlegają ukaraniu w trybie dyscyplinarnym.

3.2.10. Podobne dwie możliwości czasowego opuszczenia zakładu karnego znane są ustawodawstwu austriackiemu⁵⁰.

W okresie 3 do 12 miesięcy poprzedzających dopuszczalność udzielenia warunkowego zwolnienia więźni, na własną prośbę, może uzyskać jedną lub dwie przepustki, w wymiarze do 3 dni, celem załatwienia swoich spraw w związku ze zbliżającym się odzyskaniem wolności. Przepustka ta przyznawana jest tylko wtedy, gdy osobowość skazanego i jego dotychczasowe zachowanie w zakładzie karnym wskazują, że w czasie pobytu na wolności nie nadużyje on zaufania, którym został obdarzony. Warto dodać, że przygotowywany ostatnio projekt nowelizacji ustawy penitencjarnej zawiera propozycję wydłużenia czasu trwania wspomnianej przepustki do 5 dni.

Prawo austriackie nie przewiduje wprowadzenia instytucji urlopu, ale zezwala na udzielenie przerwy w wykonaniu kary celem załatwienia spraw osobistych, jeżeli istnieją ku temu ważne powody. W przypadku skazanych na karę powyżej 3 lat podstawą udzielenia takiej przerwy może być w zasadzie tylko ciężka choroba lub pogrzeb krewnego, udział w sprawie rozwodowej lub załatwienie innego, naglącego problemu rodzinnego.

3.2.11. Jeden rodzaj zezwolenia na opuszczenie zakładu izolacyjnego znany jest prawu portugalskiemu⁵¹. Cechą charakterystyczną tego ustawodawstwa jest to, że o przepustkę mogą ubiegać się nie tylko skazani na pozbawienie wolności (po odbyciu jednej czwartej kary), lecz również osoby, wobec których zastosowano izolacyjny środek zabezpieczający (po upływie 6 miesięcy). Podstawą udzielenia takiego zezwolenia jest ocena, że pobyt na wolności przyczyni się do integracji społecznej więźnia. Maksymalny czas trwania przepustki wynosi 7 dni i może być ona przyznana raz na 6 miesięcy. Jeżeli uwięziony nie powróci z przepustki w wyznaczonym terminie, czasu spędzonego na wolności nie wlicza się do okresu odbytej kary. Osobę taką można nadto pozbawić prawa do ubiegania się o następne zezwolenie, odzyskanie zaś tego uprawnienia nie może nastąpić przed upływem roku.

⁵⁰ K. W. K r a i n z : *Austria, w: Zachodnie ustawy...*, op. cit., s. 15-17.

⁵¹ B. H o ł y s t : *Sądy wykonania kary w Portugalii*, „Przestępczość na Świecie” 1980, t. XII, s. 17.

3.2.12. Również prawo włoskie⁵² przewiduje tylko jedną formę czasowego opuszczenia więzienia. Skazany może uzyskać przepustkę pozwalającą na wyjście z zakładu karnego maksymalnie do 5 dni, bez wliczenia w ten okres czasu potrzebnego na podróż. Podstawą udzielenia tego zezwolenia jest bezpośrednie i poważne zagrożenie życia członka rodziny skazanego lub osoby mu najbliższej, a wyjątkowo, inne ważne powody rodzinne. Decyzję w sprawie przyznania przepustki wydaje sędzia penitencjarny na wniosek skazanego. Motywy podane we wniosku podlegają sprawdzeniu w trakcie specjalnego postępowania, głównie w oparciu o informacje posiadane przez Policję. Specyfiką analizowanego systemu jest to, że skazany w terminie 24 godzin może zaskarżyć negatywną dla siebie decyzję do wydziału penitencjarnego sądu, która to skarga winna być rozpoznana w ciągu 10 dni. W czasie trwania postępowania odwoławczego wykonanie zaskarżonej decyzji podlega zawieszeniu, z wyjątkiem sytuacji, gdy o przepustkę wystąpiono z powodu zagrożenia życia osób najbliższych skazanemu.

3.2.13. Jeśli chodzi o kraje Europy Wschodniej i Centralnej, to największe możliwości przyznawania zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego przewidziane są w ustawodawstwach Bułgarii, Węgier i Polski, w większości zaś pozostałych istnieją głównie przepustki udzielane w wypadkach losowych⁵³.

I tak w Bułgarii każdy skazany na pozbawienie wolności może ubiegać się o przyznanie zezwolenia, podczas gdy uprzednio z przywileju tego byli wyłączeni recydywiści. Najbardziej liberalnie traktowani są osadzeni w zakładach otwartych, ponieważ są uprawnieni do otrzymywania raz w miesiącu dwudniowej przepustki, natomiast przebywającym w zakładach półotwartych tego rodzaju przepustka może być przyznana jako nagroda za dobre sprawowanie. Skazani umieszczeni w obu wymienionych typach zakładów, którzy pracują co najmniej od 8 miesięcy mogą nadto ubiegać się o urlop w wymiarze 14 dni, z możliwością uzyskania jeszcze dwóch takich urlopów za dobre zachowanie w czasie odbywania kary. Ponadto wszystkim pozbawionym wolności może być przyznana przepustka pięciodniowa z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy, a także z przyczyn o charakterze losowym.

Z kolei w prawie węgierskim istnieją dwa rodzaje przepustek krótkoterminowych pozwalających na opuszczenie zakładu karnego na czas do 48 godzin lub kilku dni. Ustawodawstwo to przewiduje też zezwolenie udzielane w nagłych wypadkach rodzinnych albo w celu leczenia w szpitalu pozawięziennym, nazywane tam „zawieszeniem kary”, przy czym znamienne jest, iż czasu spędzonego na wolności nie wlicza się do wymiaru odbywanej kary. Niezależnie od powyższego skazani na długoterminowe pozbawienie wolności mogą otrzymać, przynajmniej raz na miesiąc, przepustkę „weekendową” (do 48 godzin) w końcowym okresie odbywania kary, a nawet co tydzień, jeżeli odbywają karę w rygorze złagodzonym.

3.3. Podsumowanie

Podsumowując dotychczasowe wywody możemy zauważyć, że pomimo różnorodności rozwiązań w przedmiocie zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego w prezentowanych systemach penitencjarnych, większość z nich wykazuje jednak bardzo wiele podobieństw.

⁵² A. Grześkowiak: *Uprawnienia więźniów na tle włoskiego ustawodawstwa penitencjarnego*, „Przestępczość na Świecie” 1989, t. XXI, s. 81.

⁵³ R. W a l m s l e y : *Prison Systems in Central and Eastern Europe, Progress, Problems and International Standards*, Helsinki 1960, s. 144.

I tak, we wszystkich ustawodawstwach istnieje krótkoterminowa przepustka służąca głównie podtrzymaniu przez skazanego kontaktów z rodziną, a także załatwieniu spraw osobistych lub urzędowych. Wiele z tych systemów przewiduje nadto możliwość udzielenia nieco dłuższego urlopu (lub przepustki), najczęściej w okresie zbliżonym do nabycia uprawnień do warunkowego zwolnienia albo ukończenia odbywania kary; urlop taki ma na celu ułatwienie skazanemu przygotowanie się do życia na wolności. We wszystkich ustawodawstwach znana jest też instytucja przepustki lub urlopu przeznaczonego na załatwienie bardzo istotnych spraw osobistych lub rodzinnych związanych z wydarzeniami o charakterze losowym, przyznawana na ogół bez względu na długość odbytej kary. W niektórych krajach przewidziane są nadto stałe przepustki dla osób pracujących lub uczących się poza zakładem karnym.

Kompetencje do udzielania zezwoleń należą z reguły do dyrektorów więzień. Wymiar różnych form owych zezwoleń, a także częstość ich przyznawania, nie wszędzie są ściśle określone przez prawo, przy czym w niektórych krajach (zwłaszcza o większym obszarze) do okresu przebywania poza więzieniem nie wlicza się czasu przeznaczonego na podróż. Uzyskanie przepustki lub urlopu niemal zawsze wymaga wcześniejszego odbycia określonej części kary. Na ogół mogą być one przyznane wyłącznie skazanym, co do których istnieje uzasadnione przekonanie, że w czasie pobytu na wolności będą zachowywać się poprawnie, a w szczególności nie popełnią przestępstwa i nie podejmą próby ucieczki, czy też w inny sposób nie nadużyją zaufania. Ze zrozumiałych względów we wszystkich systemach prawnych większe możliwości skorzystania z dobrodziejstwa uzyskania zezwoleń mają skazani przebywający w zakładach otwartych i półotwartych. W wielu ustawodawstwach udzielenie przepustki lub urlopu może być obwarowane wskazówkami odnośnie do zachowania się więźnia na wolności.

Kończąc warto podkreślić, iż powyższa analiza porównawcza pozwala stwierdzić, że rozwiązanie obowiązującego prawa polskiego dotyczące udzielania zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego pozostają w zgodzie ze standardami międzynarodowymi i nie odbiegają na niekorzyść od przedstawionych unormowań zagranicznych. Z pewnością nie można też zaliczyć naszego ustawodawstwa do grupy systemów penitencjarnych charakteryzujących się znaczną restryktywnością w tej materii. Konkluzja ta nie oznacza naturalnie, iż obowiązujące u nas unormowania w przedmiocie udzielania zezwoleń nie wymagają stosownych zmian wzorowanych na pewnych rozwiązaniach przewidzianych w prawie niektórych państw europejskich.

4. UDZIELANIE ZEZWOLEŃ NA CZASOWE OPUSZCZENIE ZAKŁADU KARNEGO W ŚWIEŁLE USTAŁEŃ EMPIRYCZNYCH

4.1. Cel i metody badania

Celem badania⁵⁴ była analiza praktyki udzielania skazanym zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego. Przeprowadzono je w okresie 15 - 31 sierpnia 1995 r., a więc jeszcze przed, wspomnianą wcześniej, dokonaną w 1995 r., nowelizacją k.k.w. i regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności. Badaniami objęto 12 zakładów karnych i aresztów śledczych w: Barczewie, Białymstoku, Czamem, Hajnówce, Herbach, Iławie, Jastrzębiu, Katowicach, Rzeszowie, Wojkowicach, Wrocławiu i Zabrzu.

⁵⁴ Instytut Wymiaru Sprawiedliwości składa serdeczne podziękowania Centralnemu Zarządowi Służby Więziennej za wszechstronną pomoc w realizacji badania.

Poddano analizie akta osobowopoznawcze, część B, wszystkich skazanych, którzy w okresie 1 stycznia 1994 - 30 czerwca 1995 r. wystąpili z wnioskiem o udzielenie zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego lub z wnioskiem takim wystąpił personel więzienny, niezależnie od tego, czy wnioski te zostały załatwione pozytywnie czy negatywnie. Zbiorność badanych liczyła 1.043 osoby (wyłącznie mężczyźni⁵⁵). Analizowana liczba wniosków o zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego wynosiła 7.336. Z tego udzielono 6.524 zezwoleń, które dotyczyły 970 badanych.

Kwestionariusz do analizy akt więziennych - opracowany przez pracowników Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości - obejmował podstawowe dane społeczno-demograficzne badanych, takie jak: płeć, wiek, stan cywilny, wykształcenie, miejsce zamieszkania. W kwestionariuszu znalazły się ponadto pozycje dotyczące rodzaju popełnionych przestępstw (artykuły kodeksu karnego oraz informacje czy czyn popełniono w warunkach recydywy), wysokości zasadniczej kary pozbawienia wolności i kary zastępczej, początku oraz końca ich odbywania, a także liczby zakładów karnych, w których badany karę odbywał, liczby udzielonych przepustek w trakcie odbywania tej kary, lecz przed okresem objętym analizą. W kwestionariuszu uwzględniono też informacje, które, jak sądzono, mogły nie tylko charakteryzować badanych, ale mieć również wpływ na decyzję o odmowie albo udzieleniu zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego. W grę wchodziły tu takie informacje, jak: przynależność do podkultury więziennej, nadużywanie alkoholu czy uzależnienie od niego, zażywanie środków odurzających, a także zaburzenia osobowości. Te ostatnie były stwierdzane głównie na podstawie informacji o pobytach badanych w szpitalach psychiatrycznych na wolności, o leczeniu w oddziałach specjalnych w zakładach karnych oraz o dokonywaniu przez nich samouszkodzeń i zamachów samobójczych.

Bardzo szczegółowo analizowano wszystkie wnioski o udzielenie zezwolenia znajdujące się w aktach każdego badanego, odnotowując rodzaj wnioskowanego i udzielonego zezwolenia, opinię wychowawcy, komisji penitencjarnej i decyzję naczelnika zakładu karnego lub sędziego penitencjarnego, a także daty i okresy pobytu na wolności. Interesowano się też sprawą terminowego powrotu z przepustki oraz takimi naruszeniami regulaminu, jak powrót w stanie nietrzeźwym, lub dokonanie przestępstwa.

Badania w terenie przeprowadzili studenci wydziałów Prawa i Administracji oraz Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, którzy zostali przeszkoleni w posługiwaniu się kwestionariuszem i sposobach rejestrowania danych. W trakcie realizacji badania ankietarzy korzystali z pomocy personelu administracyjnego placówek penitencjarnych, którego zadaniem było dostarczenie akt osób skazanych zakwalifikowanych do badań (zgodnie z omówionymi wyżej kryteriami). W razie wątpliwości pojawiających się w trakcie analizowania akt osobopoznawczych, badający przeprowadzali rozmowy z wychowawcami, uzyskując dodatkowe informacje o warunkach udzielania badanym przepustek. Ankietarzy podkreślali, że spotkali się z bardzo życzliwym przyjęciem we wszystkich zakładach karnych. Pracownicy chętnie co prawda udzielali stosownych informacji, nie znali jednak z reguły celu badań. Krytyczne uwagi ankietarów dotyczyły głównie sposobu prowadzenia akt osobopoznawczych w niektórych zakładach karnych (brak systematyczności, brak pewnych informacji, itp.). Zdaniem badających, w większości zakładów karnych nie zaobserwowano jednak elementów selekcji akt dostarczonych do analizy. Zjawisko to, jak się wydaje wystąpiło jedynie w 2-3 zakładach karnych.

⁵⁵ Liczbę akt badanych w poszczególnych zakładach karnych oraz ogólną liczbę przebywających w nich więźniów uwidoczniono w tablicy 3.

4.2. Badane jednostki penitencjarne

Jednostki penitencjarne, w których prowadzono badania były bardzo zróżnicowane pod względem wielkości (por. tablica 3). Największe to ZK w Barczewie, RZK we Wrocławiu, ZK w Czamem, ZK w Jastrzębiu, RZK w Rzeszowie, ZK w Zabrze.

Odsetki skazanych otrzymujących zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego (w porównaniu do liczby więźniów przebywających w konkretnej jednostce penitencjarnej) były również bardzo zróżnicowane. Uzyskiwało je przeciętnie około 16% skazanych. „Rekordzistą” był zakład kamy w Barczewie, w którym zezwoleń udzielono około 40% skazanych. Podobna sytuacja występowała w ZK we Wrocławiu (34,2%), natomiast - proporcjonalnie do liczby wszystkich więźniów - nieco mniej zezwoleń udzielono w RAS w Katowicach (20,2%) i ZK w Czarne (18,8%) oraz RAS w Białymstoku (18,4%). W pozostałych jednostkach penitencjarnych odsetki więźniów otrzymujących zezwolenia oscylowały w granicach 10%, a tylko w ZK w Herbach i AS w Hajnówce nie przekraczały 4%. Wyniki te można (przynajmniej częściowo) wyjaśnić specyfiką danego zakładu karnego, nasuwa się jednak, sygnalizowane już wcześniej, przypuszczenie, że w niektórych jednostkach penitencjarnych dokonana została przez pracowników administracyjnych wstępna selekcja akt więźniów przed udostępnieniem ich ankietom IWS.

Dziwi, na przykład, bardzo mała liczba skazanych kwalifikujących się do badań w RZK w Rzeszowie, chociaż jest to zakład porównywalny (pod względem liczby więźniów) z RZK we Wrocławiu. Podobne wątpliwości można mieć w przypadku ZK w Herbach, w którym - rzekomo - przyznano zezwolenia tylko 3% skazanych. Znaczne i dające wiele do myślenia są też rozbieżności w odsetkach skazanych otrzymujących zezwolenia w ZK w Zabrze (7,6%) i ZK we Wrocławiu (34,2%).

Dobór do badań dużych jednostek penitencjarnych, przeznaczonych dla recydywistów, był zamierzony. Chodziło bowiem zwłaszcza o analizę praktyki udzielania zezwoleń osobom wielokrotnie karany oraz skazanym za poważne przestępstwa. Toteż w badanej zbiorowości (w porównaniu z całą populacją więźniów), mamy do czynienia z nadreprezentacją recydywistów, natomiast nieco mniej jest skazanych pierwszy raz karanych i młodocianych (por. tablica 4).

4.3. Charakterystyka socjodemograficzna badanych

Zgodnie z kryteriami doboru próby wszyscy skazani byli mężczyznami. Byli to na ogół ludzie względnie młodzi, jako że cztery piąte z nich (79,3%) nie przekroczyło 40-go roku życia. Zbliżone były odsetki skazanych w wieku 21-30 lat (37%) i 31-40 lat (39,8%). Relatywnie niewielki był udział młodocianych - zaledwie 2,5% - zważywszy, że w generalnej zbiorowości uwięzionych kształtuje się on na poziomie około 7%. Mniej więcej co piąty skazany (20,7%) przekroczył 40 lat, przy czym udział osób powyżej 50-go roku życia stanowił 2,7% (por. tablica 5).

Z relatywnie młodym wiekiem badanych wiązał się również ich stan cywilny. Połowa z nich (49,4%) była bowiem kawalerami, mniej więcej co czwarty pozostawał w związku małżeńskim, zaś 3,9% żyło w konkubinacie. Łącznie więc niespełna co trzeci badany (29,7%) pozostawał w formalnym lub nieformalnym związku. Blisko jedna piąta badanych (18,9%) była rozwiedziona, a 1,9% stanowili wdowcy (por. tablica 6).

Jeśli chodzi o miejsce zamieszkania, to jedynie 19% badanych pochodziło ze wsi. Prawie co trzeci (31,1%) zamieszkiwał w mieście wojewódzkim, a 49,8% - w innym mieście (por.

tablica 7). Około 70% badanych mieszkało w odległości nie większej niż 100 km od zakładu karnego (por. tablica 8).

Znakomita większość skazanych legitymowała się albo wykształceniem podstawowym (47,1%) i niepełnym podstawowym (3,2%), albo zawodowym (42,7%). Jedyne 6,9% badanych miało wykształcenie średnie, a 3% - wyższe (por. tablica 9).

Na tle informacji o stanie cywilnym badanych zaskakująco wielu z nich deklarowało utrzymywanie w okresie odbywania kary kontaktów z rodziną, bowiem 83,3% twierdziło, że mają one charakter „regularny”, dalsze 13,5% - „sporadyczny” (por. tablica 10). Nie można jednak wykluczyć, iż dotyczyło to kontaktów z rodzicami lub rodzeństwem. Niemniej informacje te pozostają w sprzeczności z danymi Centralnego Zarządu Służby Więziennej, z których wynika, że jedynie 40% recydywistów utrzymuje kontakt z rodziną.

4.4. Przestępczość badanych, odbyte kary i wcześniej otrzymane przepustki

Najwięcej spośród badanych zostało skazanych za czyny przeciwko mieniu (70,6%), a na dwóch kolejnych miejscach plasowali się odbywający karę za zamachy skierowane przeciwko życiu i zdrowiu (13,9%) i przeciwko rodzinie (8%), (por. tablica 11).

Jeśli chodzi zaś o poszczególne rodzaje przestępstw, to badani najczęściej byli skazani za włamania (41%), rozboje (14,8%), kradzieże „zwykłe” (6,9%), zabójstwa (6,7%), uchylanie się od płacenia alimentów (5,8%) i udziały w bójce (4,2%), (por. tablica 12).

Porównując strukturę przestępstw popełnionych przez ogół uwięzionych z analogiczną strukturą w grupie badanej można zaobserwować dwie różnice. Wśród badanych nadreprezentowani byli skazani za czyny przeciwko życiu i zdrowiu, których udział w populacji uwięzionych wynosi 9,5%, natomiast mniej było odbywających karę za przestępstwa przeciwko rodzinie, którzy wśród wszystkich uwięzionych stanowili 12,1%. Odsetki ponoszących odpowiedzialność za zamachy na mienie były niemal identyczne.

W analizowanym okresie zdecydowana większość badanych (61,8%) była zaszeregowana do podgrupy recydywistów w rozumieniu art. 60 k.k. (R), co wydaje się zrozumiałe gdy zważyć, że w generalnej populacji pozbawionych wolności udział recydywistów wynosi około 70%, a także z uwagi na wytypowanie do badań określonych zakładów karnych. Co czwarty badany (25,3%) odbywał karę po raz pierwszy (podgrupa P), a blisko co dziesiąty (9,5%) miał status recydywisty „penitencjarnego” (P/r). Do podgrupy młodocianych (M) było zakwalifikowanych 3,2%, zaś 0,2% stanowili młodociani recydywiści (por. tablica 4).

Około trzech czwartych badanych (74,5%) rozpoczęło odbywanie kary w zakładzie, w którym w ciągu ostatnich dwóch lat otrzymywali przepustki, to jest 38,4% w 1995 r. i 36,1% w 1994 r. (por. tablica 13). Osoby, które rozpoczęły odbywanie kary w 1990 r. lub wcześniej stanowiły zaledwie 2,3% badanej zbiorowości, stosunkowo niewielu było też skazanych rozpoczynających odbywanie kary w następnych latach (rok 1991 - 3%, rok 1992 - 5,9%, rok 1993 - 14,3%).

Okres pobytu w zakładzie karnym - w konsekwencji ostatniego skazania - uznać należy za stosunkowo długi, jako że 6,2% przebywało w nim do roku, co trzeci (34%) powyżej roku do 3 lat i przeszło co czwarty powyżej 3 do 5 lat (27,6%). Wśród pozostałej jednej trzeciej badanych (32,2%) powyżej 5 do 10 lat przebywało 24,3%, powyżej 10 do 15 lat - 4,8%, zaś 3,1% ponad 15 lat (por. tablica 14). Dla około co drugiego z ostatniej z wymienionych grup (15 osób) okres pobytu w zakładzie oscylował w granicach 25 lat, co można tłumaczyć tym, że 6,7% zostało skazanych za zabójstwo (art. 148 k.k.), a 1,3% za uszkodzenie ciała ze skutkiem śmiertelnym (art. 157 k.k.).

Warto wspomnieć, że badani skazani na karę pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i powyżej - istotnie częściej nadużywali alkoholu ($p<0,001$), zażywali środki odurzające ($p<0,01$) oraz wykazywali zaburzenia osobowości ($p<0,01$) niż skazani na kary krótsze.

Badani więźniowie odbywali najczęściej wcześniej karę w jednym (27%) lub dwóch (24,5%) zakładach karnych (wliczając w to zakład, w którym przyznano im zezwolenie). Dalej 19,1% przebywało w trzech zakładach, około co dziesiąty - w czterech (10,9%) i sześciu (10,6%), a 7,9% - w pięciu (por. tablica 15).

Co się tyczy zezwoleń udzielonych przed analizowanym okresem, to przeszło połowa skazanych (57,9%), w odniesieniu do których udało się uzyskać informacje (a brakowało ich odnośnie do aż 42,6% badanych), nigdy nie otrzymała zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego. Spośród pozostałych badanych jedno zezwolenie dostało 7,3%, od dwóch do czterech - 12,8%, od pięciu do dziesięciu - 11,6%. Powyżej dziesięciu do piętnastu zezwoleń dostało 3,5% badanych, zaś 2,7% otrzymało je powyżej piętnastu do dwudziestu razy i taki sam odsetek - powyżej dwudziestu do trzydziestu razy. Wreszcie 1,3% badanych otrzymało owo zezwolenie więcej niż trzydzieści razy, przy czym warto podkreślić, iż w tej ostatniej grupie znalazło się czterech badanych, którzy byli na wolności odpowiednio 46, 59, 72 i 73 razy (por. tablica 16).

4.5. Nieprzystosowanie społeczne badanych oraz ich charakterystyka psychologiczno-psychiatryczna

Analizując informacje wskazujące na niektóre symptomy nieprzystosowania społecznego badanych wypada na wstępie przypomnieć, że jedynie około co czwarty (28,5%) przebywał w zakładzie karnym po raz pierwszy, natomiast 62% stanowili recydywiści specjalni (art. 60 k.k.), a kolejne 9,5% recydywiści „penitencjarni”. Łącznie zatem przeszło dwie trzecie badanych miało za sobą przeszłość kryminalną.

Akta osobowe w zakładach karnych nie odzwierciedlają w pełni rzeczywistej skali problemu alkoholizowania się skazanych. Mimo to jednak wynikało z nich, że 35,1% badanych nadużywało alkoholu, a 10,1% było odeń uzależnionych. Tylko niespełna połowa (47,2%) piła „rzadko”, zaś 7,7% nie piło alkoholu (por. tablica 17).

Zdecydowanie korzystniej przedstawiało się używanie przez badanych narkotyków, gdyż 94,1% z nich nie zażywało środków odurzających, 2,9% czyniło to „rzadko”, 0,8% - „często”, a 2% uznano za uzależnionych (por. tablica 18). Łącznie prawie 5% badanych można więc uznać za zażywających środki odurzające. Wymaga to szczególnego podkreślenia, gdyż są to odsetki dwukrotnie wyższe od szacunków dokonywanych przez CZSW.

Również zachowanie badanych w zakładzie karnym mogło nasuwać zastrzeżenia, skoro zaledwie 38,1% z nich nie otrzymało wcześniej kar dyscyplinarnych. Mniej więcej co czwarty (28,3%) był karany jednokrotnie, co szósty (15,2%) - dwukrotnie, a co dziesiątego (10,7%) ukarano ponad cztery razy (por. tablica 19).

Za wnioskiem powyższym przemawia także fakt, że około jedna trzecia badanych (34,5%) brała udział w podkulturze więziennej, przy czym u 17,1% miało to formę uczestnictwa aktywnego (0,8% pełniło rolę przywódcy), a u 16,9% - pasywnego (por. tablica 20).

Udział w podkulturze więziennej⁵⁶ dotyczył rzadziej (co zrozumiale) badanych starszych, pochodzących ze wsi, żonatych, a także mających wykształcenie średnie. Uczestnictwo w niej

⁵⁶ Warto też przy okazji wspomnieć, że i w samym zjawisku podkultury zachodzą dość istotne zmiany. Pojawienie się w zakładach karnych skazanych dobrze sytuowanych zmodyfikowało w nich stratyfikację

jest natomiast pozytywnie skorelowane z recydywą badanych, liczbą zakładów karnych, w których przebywali i długością orzeczonych wobec nich kar.

Co się zaś dotyczy charakterystyki psychologiczno-psychiatrycznej badanych, to u dwóch trzecich z nich (66,7%) nie zaobserwowano odchylenia od normy psychicznej, natomiast pozostałych można uznać za odbiegających od tej normy. Wyrażało się to m.in. tym, że u 9,1% stwierdzono zaburzenia osobowości, 8,7% leczyło się psychiatrycznie, 5,5% podejmowało próby samobójcze, 4,7% zaś w trakcie odbywania kary, podczas której otrzymali ostatnią przepustkę, przebywało w oddziale specjalnym przeznaczonym dla skazanych wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych, a 1,8% przebywało w takim oddziale w czasie odbywania poprzedniej kary (por. tablica 21). Do omawianej grupy można też zaliczyć skazanych wykazujących trudności w adaptacji do warunków życia w zakładzie karnym, które przybierały postać samouszkodzeń (18,6%) oraz odmowy przejmowania pokarmów (7,2%), choć nie można wykluczyć, że były to po części zachowania o charakterze instrumentalnym⁵⁷.

4.5. Wnioski o udzielenie zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego

Jak już sygnalizowano w pierwszej części opracowania, dane statystyczne CZSW dotyczące zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego nie uwzględniają liczby osób, którym je przyznawano. Ów mankament uniemożliwia dokonanie oceny prawidłowości polityki w dziedzinie udzielania skazanym przepustek. Inaczej bowiem ustosunkowywujemy się do praktyki udzielania tych zezwoleń, gdy - znając tylko łączną ich liczbę przyznaną w danym roku kalendarzowym - dysponujemy jedynie dość ogólną informacją o odsetku naruszeń warunków ich uzyskania (takich jak niepowrót w terminie do zakładu karnego, czy popełnienie przestępstwa w okresie pobytu na wolności), a inaczej, gdy znamy również konkretną liczbę osób (skazanych), którzy tych przekroczeń dokonali. Badania niniejsze miały więc na celu taką właśnie całościową analizę - z uwzględnieniem zarówno liczby udzielonych zezwoleń jak i liczby osób, którym je przyznano.

Przypomnij my, że badaniem objęto wszystkich skazanych, którzy przebywali w 12 jednostkach penitencjarnych w okresie 1 stycznia 1994 - 30 czerwca 1995 r. i występowali co najmniej jeden raz, oni sami bądź personel zakładu karnego, o udzielenie jednego z czterech rodzajów zezwoleń (tj. stanowiącego przepustkę nagrodową do 24 godzin bądź do 5 dni, przepustkę regulaminową, bądź przepustkę losową). Jak już wspomniano, badaniami objęto 1.043 osoby (mężczyzn). W analizowanym okresie w badanych jednostkach penitencjarnych złożono łącznie 7.336 wniosków o udzielenie skazanym zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego. Wnioski składali z reguły różni funkcjonariusze zakładu karnego - najczęściej wychowawca (40,4%), następnie oddziałowy (13,5%) bądź inny funkcjonariusz (27,1%). Nauczyciel i majster wnioskowali o przyznanie zezwolenia w około 13% przypadków. Wnioski samych skazanych stanowiły zaledwie 6,2% i w większości przypadków dotyczyły udzielenia przepustki losowej.

Wniosek pochodzący od personelu więziennego jest uzgadniany z reguły z wychowawcą i prawdopodobnie z samym skazanym, nie budzi więc zdziwienia, że ogromna większość

społeczną. Więźniowie mający pieniądze, mogący nabyć różne usługi i przywileje, zajmują wyższą pozycję w hierarchii więzienniczej, co wpływa na przekształcenia w podkulturze, powodując pewne zmniejszenie jej roli i spadek zainteresowania uczestniczeniem w niej.

⁵⁷ Odsetki te oczywiście nie sumują się do 100, gdyż u niektórych badanych występowały łącznie różnego rodzaju odchylenia od normy psychicznej.

wniosków (93,6%) uzyskiwała poparcie wychowawców, a jedynie 6% wniosków była opiniona przez nich negatywnie. Wychowawca jest więc głównym „dysponentem” zezwoleń i właściwie pozytywnie opiniuje sam siebie. Warto również podkreślić, że decyzje o udzieleniu zezwolenia zapadają w praktyce na szczeblu najniższym.

Negatywne decyzje są przez wychowawców uzasadniane złym zachowaniem skazanego lub niepowróceniem w terminie z wcześniej udzielonej przepustki lub też popełnieniem przestępstwa w czasie jej trwania.

Podobna sytuacja występuje w przypadku opinii komisji penitencjarnej. Wnioski opinowane przez komisję (przy czym, jak wiadomo, nie wszystkie muszą być przez nią akceptowane), są z reguły pozytywne (93,2%). Sędzia penitencjarny wyrażał stanowisko w odniesieniu do około połowy wniosków o przepustki losowe i prawie w 80% przypadków było ono pozytywne.

Jako cel otrzymania zezwolenia we wnioskach podawano najczęściej: kontakt z rodziną (91,1%), śmierć i choroba kogoś z bliskiej rodziny (2,1%), różnego typu imprezy, w tym o charakterze sportowym (2,9%), oraz inne cele (3,9%). Jak już wspomniano, informacje z CZSW, że tylko 60% skazanych ma kontakty z rodziną, pozostają w sprzeczności z deklaracjami badanych, że głównym celem przepustki jest odwiedzenie rodziny. Zastanawia też, iż 4% wśród udzielonych zezwoleń stanowiły przepustki losowe, a choroba i śmierć, czyli najpoważniejszy powód uzasadniający przyznanie skazanemu przepustki losowej, odnotowano tylko w 2% wniosków. Wśród innych powodów udzielania przepustek losowych były też takie zdarzenia, jak chrcziny czy komunie dziecka.

Na 7.336 analizowanych wniosków o udzielenie zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego pozytywne decyzje podjęto w 6.524 przypadkach (89%). W pozostałych przypadkach udzielono innej nagrody (8%), bądź nie wyrażono zgody na przyznanie zezwolenia (3%).

Spośród 1.043 badanych przepustki otrzymało 970, tj. 93%. Wnioski dotyczące 73 badanych (7%) - mimo, że w przypadku niektórych z nich składane wielokrotnie - nie zostały uwzględnione (por. tablica 22).

Pozytywne załatwianie ogromnej większości wniosków o udzielenie zezwolenia jest - jak się wydaje - związane z procedurą ich przyznawania, przede wszystkim z faktem, że wniosek składa i opiniuje z reguły ta sama osoba.

Na podstawie zgromadzonego materiału empirycznego nie można jednak udzielić odpowiedzi na pytanie, jakie są rzeczywiste kryteria udzielania zezwoleń, tj. jakie są faktyczne podstawy selekcji skazanych na tych, którzy w praktyce mogą lub nie mogą otrzymać „nagrody” w postaci przepustki. W przypadku skazanych, którzy nie spełniają warunków formalnych, bądź których zachowanie jest nieodpowiednie, z reguły w ogóle nie dochodzi bowiem do sporządzenia wniosku o przepustkę. Nie potrafimy natomiast ustalić, jakie są kryteria nieformalnych odmów udzielenia przepustki. Z drugiej strony jednak zdarzały się przypadki udzielania zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego niezgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami (co wykażemy w dalszej części opracowania).

4.6. Rodzaje i liczba uzyskanych zezwoleń oraz czas pobytu na wolności

Poniżej przedstawione zostaną zarówno niektóre dane odnoszące się do rodzajów i liczby udzielanych zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego jak też bardziej szczegółowe informacje dotyczące liczby skazanych, którzy przepustki otrzymali. Chciano ustalić, jak często i na jak długo udzielane są przepustki i ile czasu łącznie (w analizowanym okresie) spędzali

badani na wolności. Chodziło również o stwierdzenie, jak liczna w badanej zbiorowości skazanych jest grupa więźniów, którym udziela się zezwoleń stosunkowo często i na dość długie okresy.

4.7.1. Analizując rodzaje udzielanych zezwoleń brano pod uwagę zarówno liczbę przepustek, jak i liczbę osób otrzymujących poszczególne ich kategorie. Wyniki tej analizy (por. tablica 23) są dość wymowne. Otóż na ogólną liczbę 6.510 udzielonych zezwoleń⁵⁸ najczęściej, bo 67,2% (4.373), stanowiły tzw. przepustki nagrodowe do 24 godz., 19,6% (1.275) - przepustki nagrodowe do 5 dni, 9,2% (602) - przepustki regulaminowe, 4,0% (260) - przepustki losowe. Z danych tych wynika, że zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego na czas do 5 dni stanowią niecałe 20% ogółu zezwoleń, przepustki losowe zaś - jedynie 4% udzielanych zezwoleń.

Gdy jednak poddano analizie proporcje skazanych, którym udzielono przepustek danego rodzaju powyższy obraz uległ zasadniczej zmianie. Okazuje się bowiem, że ponad połowa badanych otrzymuje najwyższy rodzaj nagrody jaką jest przepustka udzielona na okres do 5 dni, mimo, że jak już wspomniano powyżej, w ogólnej liczbie zezwoleń stanowią one tylko około 20% (przy czym na każdego badanego, który otrzymał ten rodzaj zezwolenia przypada ich średnio 2,5). Podobnie wygląda sytuacja w przypadku przepustek losowych. Mimo, że mają one - w założeniach - charakter wyjątkowy, otrzymuje je aż 1/5 skazanych, choć - jak pamiętamy - w ogólnej liczbie przepustek stanowią one jedynie 4%. (Warto przy tym dodać, że niektórym badanym udziela się tych przepustek niejednokrotnie).

Najwięcej badanych - 82,3% - otrzymało 24 godzinne przepustki nagrodowe.

Dopiero więc uwzględnienie w analizie liczby osób otrzymujących różne rodzaje przepustek pozwala na uzyskanie pełnego obrazu praktyki udzielania skazanym różnych kategorii zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

4.7.2. Okres oczekiwania badanych na pierwszą przepustkę (licząc od początku aktualnie odbywanej kary) kształtował się następująco. W okresie do 3 m-cy pierwsze zezwolenie na opuszczenie zakładu karnego uzyskało 15% badanych, od 4 do 6 m-cy - 19% badanych (tj. łącznie do 6 m-cy 34%). Na pierwszą przepustkę do roku czekało 24% badanych, a powyżej 2 lat 18,7% spośród nich (por. tablica 24).

W jednostkach penitencjarnych takich jak Wrocław, Ława, Białystok i Jastrzębie od 17 do 20% ogółu badanych otrzymało pierwsze zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego nie później niż w 3 miesiące po rozpoczęciu odbywania kary pozbawienia wolności, a w Barczewie, Czarnem czy Ławie od 25 do 27% badanych pierwsze przepustki uzyskało dopiero po 2 latach. Okazuje się więc, że praktyka udzielania pierwszych przepustek jest związana z rodzajem jednostki penitencjarnej, w której badani przebywają. Barczewo i Czarne to zakłady karne dla recydywistów, a Ława - dla sprawców młodocianych i pierwszy raz karanych.

Dla 66% badanych pierwszą przepustkę stanowiło 24 godzinne zezwolenie na widzenie z osobą bliską poza terenem zakładu karnego, dla 11% badanych była to przepustka losowa, dla 9,1% - przepustka regulaminowa, zaś dla 6,9% badanych - przepustka nagrodowa do 5 dni.

4.7.3. Różna była liczba udzielanych jednej osobie przepustek. Spośród 970 badanych, którzy otrzymali zezwolenia, jedną przepustkę uzyskało 23,4% (227 osób), dwie-trzy 25,4% (246 osób), a trzy-cztery 13,8% (134 osoby). Pięć i więcej przepustek otrzymało 37,4% badanych. Łącznie 62,6% badanych otrzymało w okresie 1 stycznia 1994 - 30 czerwca 1995 r. od jednego do pięciu zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego (por. tablice 25 i 26).

⁵⁸ Nie uwzględniono 14 zezwoleń, ponieważ brak było danych co do ich rodzaju.

Okazuje się również, że 22,6% badanych było wyraźnie preferowanych przez administrację jednostek penitencjarnych, gdyż udzielano im zezwoleń wielokrotnie - od 10 do 69 razy. Oczywiście otrzymywali oni różne rodzaje przepustek, a czas pobytu na wolności był też bardzo zróżnicowany.

Z uwagi na to, że nie wszyscy badani przebywali w zakładzie karnym w całym analizowanym okresie (tj. 1 stycznia 1994 r. - 30 czerwca 1995 r.) podzielono ich na trzy grupy:

- 1) takich, którzy przebywali w zakładzie karnym do pół roku,
- 2) takich, którzy przebywali w zakładzie karnym powyżej pół roku do roku,
- 3) takich, którzy byli w zakładzie karnym cały analizowany okres (tj. półtora roku).

Sprawdzono następnie, ile przepustek uzyskali badani z danej grupy i jak długo (licząc w dniach) przebywali łącznie na wszystkich udzielonych im przepustkach. Wyniki tej analizy są zaskakujące. Okazuje się bowiem (por. tablica 27), że wśród 106 badanych zaliczonych do pierwszej grupy - 6 i więcej przepustek uzyskało 16 osób, tj. 15,1% tej grupy. Taką samą liczbę przepustek przyznano 32 badanym z drugiej grupy (21,1%) i 312 badanym z trzeciej grupy (44,3%). W całej natomiast zbiorowości 962 badanych, którzy otrzymali zezwolenia - 218 osób, tj. 22,7%, miało ich 10 i więcej. Nie jest to mało, jeżeli zważyć, że co 5 badany w analizowanym okresie co najmniej raz na półtora miesiąca uzyskiwał zezwolenie na opuszczenie terenu więzienia.

4.7.4. Jeszcze bardziej zaskakujące są wyniki odnoszące się do łącznej długości pobytu badanych na przepustkach w analizowanym okresie (por. tablica 28). I tak 62,4% badanych spędziło poza zakładem karnym w sumie nie więcej niż 10 dni. Powyżej 10 dni do miesiąca przebywało na wolności 26,7%, natomiast aż 10,9% uzyskało zezwolenie na czasowe opuszczenie zakładu karnego na miesiąc i dłużej (przy czym 1,5% badanych przebywało na wolności 2 miesiące i dłużej).

Wyniki te zdają się wyraźnie wskazywać, że istnieje, i to wcale niemała, grupa skazanych, którzy są traktowani przez personel więzienny zdecydowanie lepiej i którzy są preferowani w ubieganiu się o przepustkę. Nasuwa się oczywiście pytanie o powody takiej praktyki. Niniejsze badania dostarczają jednak niewiele materiału pozwalającego na głębszą interpretację tego zjawiska.

Przykładem może być badany w wieku 30 lat, kawaler, mający wykształcenie podstawowe przebywający w zakładzie karnym od maja 1993 r. Skazany na 3 lata za włamanie, w warunkach recydywy. Nie uczestniczy w podkulturze więziennej, pije okazjonalnie, nie zażywa narkotyków, dokonywał samouszkodzeń. W okresie 9 IV 1994 - 3 VI 1995 r. udzielono mu 61 przepustek, w tym 3 losowych i 7 nagród 5-dniowych, pozostałe zezwolenia to nagrody 24-godzinne. Łącznie przebywał poza zakładem karnym 100 dni (przypadek nr 2009).

Innym „rekordzistą” jest badany w wieku 25 lat, o wykształceniu zawodowym, skazany w warunkach recydywy z art. 203 k.k. na 4 lata pozbawienia wolności. W zakładzie karnym przebywa od 1991 r. Od początku odbywania kary do końca grudnia 1993 r. uzyskał 26 zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego. W okresie 1 I 1994 - 24 VI 1995 r. uzyskał 69 przepustek o łącznej długości 90 dni. Zawsze wraca w terminie do zakładu karnego. Nie nadużywa alkoholu, ani środków odurzających, nie wykazuje też zaburzeń osobowości.

Badany - 21 lat, wykształcenie zawodowe, skazany z art. 203 § 2 w związku z art. 60 §1 k.k. na 4 lata pozbawienia wolności. Utrzymuje kontakty z rodziną, nie uczestniczy w podkulturze więziennej, deklaruje, że nie pije alkoholu i nie zażywa narkotyków. W zakładzie karnym przebywa od 21 III 1991 r. W okresie do końca grudnia 1993 r. otrzymał 26 zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego. Od początku 1994 r. do 30 VI 1995 r. uzyskał ponad 80

przepustek o łącznym czasie 105 dni (w tym 5 przepustek nagrodowych 5-cio dniowych). Zawsze wracał trzeźwy i w terminie do zakładu karnego.

Omówione tu przypadki skłaniają do postawienia pytania: jakie były powody tak wyraźnego uprzywilejowania tych właśnie badanych? W tym kontekście warto się też zastanowić jakie ograniczenia (liczba zezwoleń, czas ich trwania) należy postulować przy udzielaniu przepustek.

Ciekawie, i czasem na pozór zaskakująco, kształtuje się praktyka udzielania poszczególnych typów zezwoleń, gdy uwzględniamy rodzaje przestępstw, za które badani zostali skazani. I tak np. sprawcy zabójstw częściej niż inni badani uzyskują przepustki stanowiące nagrodę do 24 godzin lub 5 dni, zdecydowanie rzadziej natomiast udziela się im przepustek regulaminowych czy losowych. Zastanawiać może praktyka, nieco częstszego niż średnia, udzielania zezwoleń sprawcom zgwałceń, a także badanym skazanym za znęcanie się nad członkami najbliższej rodziny - 1/4 badanych skazanych z art. 184 k.k. pierwsze zezwolenie na czasowe opuszczenie zakładu karnego uzyskuje stosunkowo krótko po osadzeniu w więzieniu, tj. jeszcze przed upływem 3 miesięcy.

Udzielanie przepustek do 24 godzin stanowiących nagrodę, nie jest specjalnie zróżnicowane w zależności od rodzaju przestępstwa, za które badani zostali skazani (uzyskuje te przepustki od 75 do 83% badanych - w zależności od rodzaju przestępstwa). Nieco rzadziej otrzymują je tylko sprawcy zgwałceń (65%).

Duże zróżnicowanie obserwujemy natomiast w praktyce udzielania przepustek regulaminowych: uzyskało je około 4% skazanych za zgwałcenia, 11% - za rozbój, 15-17% - za inne przestępstwa, a tylko sprawcy czynów z art. 184 k.k. otrzymywali je w 24% przypadków. Nie wszystkie te wyniki dają się wytłumaczyć rodzajem przestępstwa i wysokością orzeczonej kary.

4.7.5. Próbując ustalić, jaka jest polityka udzielania zezwoleń, interesowano się, czy przy składaniu o nie wniosków pracownicy zakładów karnych kierują się takimi kryteriami jak regularność kontaktów skazanych z rodziną, ich uczestnictwo w podkulturze więziennej, nadużywanie przez nich alkoholu i uzależnienie od niego lub zażywanie środków odurzających, a także wykazywanie przez nich zaburzeń osobowości. Starano się też ustalić, czym charakteryzują się skazani, którzy otrzymali zezwolenia stosunkowo szybko po rozpoczęciu odbywania kary, a także ci, którzy otrzymywali je wielokrotnie lub też spędzili, w związku z udzielonymi zezwoleniami, więcej czasu na wolności niż inni badani. Próbowano też ustalić, czym odznaczali się skazani, którym nie udzielono żadnych zezwoleń.

Informacje o badanych więźniach zawarte w aktach osobopoznawczych były stosunkowo skromne i nie pozwalały na dokonanie ich pogłębionej charakterystyki. Zupełnie nieprzydatne (co było zaskoczeniem) okazały się dane dotyczące utrzymywania przez badanych kontaktów z rodziną. Okazało się bowiem (jak wynikało z akt osobopoznawczych), że deklarowała je ogromna większość, dlatego też zmienna ta z reguły nie różnicowała żadnych kategorii badanych. Można mieć zresztą zastrzeżenia co do wiarygodności tych danych, skazani mogli bowiem składać oświadczenia o kontaktach z rodziną, licząc na to, że pozwoli im to na łatwiejsze uzyskanie przepustki. Również takie zmienne, jak: wiek, stan cywilny czy nawet wykształcenie nie były specjalnie przydatne w charakterystyce badanych. Poszczególne kategorie badanych różnicowały natomiast takie zmienne, jak: nadużywanie alkoholu, zaburzenia osobowości, uczestnictwo w podkulturze więziennej, kary dyscyplinarne, recydywa i wysokość orzeczonych kar pozbawienia wolności.

Starając się uchwycić, jakie czynniki mogły mieć wpływ na udzielanie badanym zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego - a zwłaszcza przyznawanie im przepustek często

i na stosunkowo długie okresy, oraz udzielanie ich po stosunkowo krótkim pobycie w zakładzie karnym - wyodrębniono następujące kategorie badanych: takich, którzy nigdy nie otrzymali przepustki, takich, którzy uzyskiwali przepustki często i na długie okresy oraz takich, którzy stosunkowo krótko lub, przeciwnie, bardzo długo oczekiwali na przepustkę.

Charakteryzując 73 badanych, którym nie udzielono żadnego zezwolenia, można zauważyć, że legitymowali się oni istotnie niższym wykształceniem niż pozostali badani, mieli istotnie rzadziej kontakty z rodziną ($p < 0,001$), istotnie częściej byli recydywistami oraz częściej byli karani dyscyplinarnie, a także istotnie częściej wykazywali zaburzenia osobowości ($p < 0,001$). Natomiast takie czynniki jak nadużywanie alkoholu, uczestnictwo w podkulturze, zażywanie środków odurzających, czy stan cywilny nie różnicowały porównywanych grup więźniów.

Nieco inaczej przedstawia się charakterystyka badanych, którzy otrzymywali zezwolenia stosunkowo często i przebywali łącznie względnie długo poza zakładem karnym. Badani ci rzadziej deklarowali uczestnictwo w podkulturze więziennej, zdecydowanie rzadziej niż pozostali nadużywali alkoholu (36,6%), mieli orzekane niższe kary pozbawienia wolności (około połowa badanych - najwyżej do 5 lat), stosunkowo rzadko byli karani dyscyplinarnie. Rzadziej też wykazywali zaburzenia osobowości. Większość spośród nich mieszkała w pobliżu zakładu karnego (do 100 km).

Jeszcze wyraźniejsze różnice zaobserwowano analizując sytuację badanych, którzy pierwsze zezwolenie na opuszczenie zakładu karnego otrzymywali w stosunkowo krótkim czasie po rozpoczęciu odbywania kary pozbawienia wolności (po 2 miesiącach, czy po pół roku, w porównaniu ze skazanymi uzyskującymi zezwolenie co najmniej po 2 latach pobytu w zakładzie karnym). Ci pierwsi rzadko deklarowali uczestnictwo w podkulturze, zdecydowanie rzadziej nadużywali alkoholu, nie używali środków odurzających, istotnie rzadziej wykazywali zaburzenia osobowości. Przeważnie przebywali tylko w jednym zakładzie karnym; mieli nieco więcej regularnych kontaktów z rodzinami. Mniej często byli skazywani za przestępstwa o elementach agresji (np. przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, zgwałcenia). Również ci badani zamieszkiwali stosunkowo blisko w pobliżu zakładu karnego⁵⁹.

4.7. Naruszenia warunków udzielenia przepustki

Warunki, jakie musi spełniać skazany, aby uzyskać zezwolenie na czasowe opuszczenie zakładu karnego (zwłaszcza przy niektórych rodzajach tych zezwoleń), omówiono szczegółowo wcześniej. Mają one zarówno charakter formalny, jak też ocenny i ocena ta dokonywana jest z reguły przez personel zakładu karnego. Warunki te są też rodzajem gwarancji, że zwolniony na przepustkę skazany będzie przestrzegał pewnych określonych zasad. Przyznanie skazanemu możliwości czasowego opuszczenia zakładu karnego jest bowiem wyrazem udzielonego mu zaufania. Oczekuje się więc od niego, że tego zaufania nie zawiedzie, a zwłaszcza że powróci trzeźwy i w terminie do zakładu karnego i że w czasie pobytu na wolności nie popełni przestępstwa. Zasadność udzielania przepustek, można więc również oceniać biorąc pod uwagę liczbę osób, które te warunki naruszyły.

4.8.1. Na wstępie warto zauważyć, że jako niepowrót w terminie określa się nawet stosunkowo niewielkie spóźnienie. Kryteria są więc dość surowe. W praktyce zdarzają się oczywiście odstępstwa od tej zasady i jeżeli skazany wiarygodnie wyjaśni swoje spóźnienie może nie być ono odnotowane, ale jest to decyzja indywidualna, nieformalna i właściwie nie-

⁵⁹ Ten czynnik, jak wiadomo, może odgrywać rolę przy udzielaniu krótkoterminowych zezwoleń.

zgodna z regulaminem. Niepowrót w terminie z przepustki odnotowuje się bowiem w aktach osobowopoznawczych skazanego określając czas spóźnienia (do 24 godzin lub dłużej), albo fakt doprowadzenia skazanego przez Policję. Odnotowuje się także, jeżeli skazany w ogóle nie powrócił do zakładu karnego i jest poszukiwany przez Policję.

Jeśli idzie o kwestię terminowego powrotu z przepustki, to ocena tzw. „niepowrotów” zależy od tego, czy uwzględniamy łącznie wszystkie przyznane zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego, czy też, co bardziej logiczne, bierzemy pod uwagę liczbę osób, którym ich udzielono.

Na ogólną liczbę 6.524 zezwoleń w 543 przypadkach więźniów nie wrócił z przepustki w wyznaczonym terminie (8,2%). Rozmiary zjawiska „niepowrotów” z przepustek nie wydają się więc z pozoru znaczące. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że 480 skazanych (49,5%), czyli blisko połowa wszystkich badanych, co najmniej raz nie wróciło z czasowego pobytu na wolności, to dane te mają już zupełnie inną wymowę.

Spśród 480 badanych, którzy nie powrócili w terminie, spóźnionych do 24 godzin było 18,6%, więcej niż 24 godziny - 13,3%, doprowadzonych do zakładu karnego przez Policję - 41,6%, a 14,4% (140 skazanych) nadal jest poszukiwanych.

Podobnie przedstawia się sytuacja, gdy analizujemy odsetki „niepowrotów” z różnych rodzajów przepustek. Gdy rozpatrujemy liczbę poszczególnych rodzajów przepustek, z których nie powrócono w terminie, w odniesieniu do ogólnej liczby udzielonych zezwoleń, wyniki nie są alarmujące (por. tablica 29). O wiele gorsze natomiast rezultaty otrzymujemy, gdy badamy, ile osób nie wróciło w terminie do zakładu karnego z poszczególnych rodzajów przepustek (por. tablica 30). W pierwszym przypadku odsetki „niepowrotów” we wszystkich rodzajach zezwoleń (poza przepustkami losowymi) kształtują się w granicach około 7-10%, natomiast najwyższe są przy przepustkach losowych i sięgają 1/4 tej kategorii zezwoleń. Jeżeli jednak odniesiemy te dane do osób, to okazuje się, że liczby badanych nie powracających w terminie do zakładu karnego są bardzo wysokie i wynoszą od 25,3% - w przypadkach przepustek nagrodowych do 5 dni - do 37,2% - przy przepustkach regulaminowych. Zaskakujący jest fakt, że „niepowroty” z przepustek losowych wcale nie kształtują się na najwyższym poziomie (30,4%), najwięcej bowiem osób nie wraca w terminie z przepustek regulaminowych, których przydatność była oceniana bardzo pozytywnie. Wynik ten nie powinien jednak dziwić, gdyż przepustki regulaminowe były niejednokrotnie udzielane automatycznie, bez wnikliwej oceny, czy należy skazanemu zezwolić na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

Ocena zasadności udzielania zezwolenia jest jednak z reguły trudna i zawsze może się okazać, że w konkretnym przypadku udzielenie przepustki skazanemu było decyzją błędną. Przeprowadzone badania dostarczyły jednak również przykładów świadczących o zbyt pochopnym udzielaniu badanym zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

Przykładem jest badany - 28 lat, kawaler, wykształcenie podstawowe, skazany z art. 184 §1 k.k. na 3 lata pozbawienia wolności, recydywista. Z rodziną utrzymuje kontakt sporadyczny, nadużywa alkoholu, aktywnie uczestniczy w podkulturze więziennej, w zakładzie karnym przebywa od 15 VII 1993 r. O przepustkę wnioskował oddziałowy. Celem przepustki miał być kontakt z rodziną. Badany otrzymał zezwolenie na opuszczenie zakładu karnego na 24 godziny (nagroda). W dniu 20 V 1994 r. wyszedł na wolność; nie powrócił w terminie i został doprowadzony przez Policję. Od tego czasu - do momentu realizacji badania (sierpień 1995 r.) nie otrzymał nowej przepustki (przypadek nr 930). Oceniając słuszność udzielenia w tym przypadku zezwolenia, trzeba podkreślić negatywne zachowanie badanego, sporadyczność kontaktów z rodziną i rodzaj przestępstwa. W tym kontekście udzielenie przepustki celem odwiedzenia rodziny wydaje się nieprzemysłane.

Niepowrót z przepustki w terminie ma oczywiście negatywne konsekwencje dla skazanego, jako że w wypadku, gdy spóźnił się on bądź powrócił w stanie nietrzeźwym zwyczajowo nie mógł z reguły uzyskać nowej przepustki co najmniej przez okres pół roku⁶⁰. Jak wynika z badań, ten zwyczaj nie zawsze był w praktyce przestrzegany.

Wśród badanych, którzy nie wrócili w terminie do zakładu karnego ponownej przepustki udzielono 63 osobom, w tym 42 skazanym (8,7%) jeszcze przed upływem pół roku od naruszenia warunków pobytu na wolności, tj. przed upływem zwyczajowego okresu karencji.

Na przykład, badany w wieku 27 lat, kawaler, wykształcenie zawodowe, w zakładzie karnym przebywa od 1 III 1994 r. Skazany z art. 210 §1 k.k. na 4 lata 4 m-ce pozbawienia wolności; recydywista, nadużywa alkoholu, dokonywał samouszkodzeń, leczony psychiatrycznie w okresie przed ostatnim aresztowaniem. Pierwsze zezwolenie uzyskał po niespełna 4 miesiącach. W okresie 24 VI 1994 - 16 V 1995 r. otrzymał 15 kolejnych zezwoleń, w tym 4 przepustki losowe. Z przedostatniej przepustki losowej powrócił spóźniony „do 24 godzin”, ale nie przeszkodziło to w przyznaniu mu za 2 tygodnie następnej takiej przepustki, z której również nie powrócił w terminie, lecz został doprowadzony do zakładu karnego (przypadek nr 17).

Podobnie badany, mający 43 lata, żonaty, wykształcenie podstawowe, po raz pierwszy karany z art. 186 §1 k.k., skazany na 1 rok pozbawienia wolności. Nadużywa alkoholu, w zakładzie karnym przebywał od 20 IV 1995 r. do 24 VI 1995 r. (tj. w okresie 2 miesięcy) otrzymał 3 zezwolenia na skontaktowanie się z rodziną (na którą zapewne, jak wynika z kwalifikacji prawnej, nie płaci alimentów). Zezwolenia te przyznano w dniach 29 V 1995, 4 VI 1995 i 24 VI 1995. Z drugiego z nich badany co prawda wrócił w terminie, ale w stanie nietrzeźwym, po 20 dniach ponownie otrzymał jednak zezwolenie na opuszczenie zakładu karnego, ale tym razem nie powrócił sam, lecz został doprowadzony przez Policję i to znów w stanie nietrzeźwym (przypadek nr 146).

Jeszcze inny przykład stanowi badany, 29 lat, kawaler, wykształcenie podstawowe, recydywista, skazany z art. 208 k.k. na 1 rok 4 m-ce pozbawienia wolności. Uzależniony od alkoholu, był leczony psychiatrycznie na wolności. Przebywa w zakładzie karnym od 30 XI 1994 r. Otrzymał dwukrotnie zezwolenie na czasowe opuszczenie zakładu karnego, pierwsze 13 I 1995 r. (24 godziny); z przepustki tej spóźnił się „powyżej 24 godzin”. Za parę dni znów opuścił zakład karny, tym razem „w nagrodę” otrzymał 5-dniową przepustkę losową, z której również nie powrócił w terminie (przypadek nr 941).

4.8.2. Od skazanych, którym udziela się zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego wymaga się, aby wracali z przepustki trzeźwi. Nieprzestrzeganie tego wymogu powoduje wstrzymanie możliwości uzyskania kolejnej przepustki przez okres pół roku. Zasada ta nie jest jednak rygorystycznie przestrzegana, na co wskazują przeprowadzone badania. Wynika z nich bowiem, że 13% badanych powróciło z przepustek w stanie nietrzeźwym. Nie spowodowało to jednak negatywnych skutków dla 18 badanych, którzy stosunkowo szybko (przed upływem pół roku) otrzymali nową przepustkę, i nie była to przepustka losowa.

Odsetki badanych powracających z przepustek w stanie nietrzeźwym wydają się jednak zaniżone, o czym mogą świadczyć następujące fakty. W stosunkowo wielu przypadkach brak w ogóle adnotacji w aktach na temat trzeźwości skazanego w momencie powrotu do zakładu karnego. Ponadto, jak wynika z badań, około 45% skazanych zostało określonych jako nadużywający alkoholu. Jeżeli te dane są wiarygodne (a wydaje się, że tak, sądząc z wyników

⁶⁰Ostatnia nowelizacja regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności zalegalizowała ten zwyczaj w § 64 ust.2. (por. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 grudnia 1995 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności (Dz.U. Nr 153, poz. 788).

innych badań), to można z dużym prawdopodobieństwem sądzić, że odsetki skazanych powracających z przepustek do zakładu karnego w stanie nietrzeźwym, są w rzeczywistości wyższe niż wynika to z zapisów w aktach osobopoznawczych skazanych.

4.8.3. Niektórzy więźniowie popełniają przestępstwa w trakcie pobytu na wolności. Policja zaś ma obowiązek poinformowania zakładu karnego o takim fakcie. Uzyskane rezultaty wskazują, że rozmiary przestępczości więźniów na przepustkach nie są duże. W analizowanej zbiorowości przestępstwa popełniło bowiem 42 badanych, tj. 4,3%. W większości były to kradzieże z włamaniem i rozboje. Problem ten zilustrujemy następującymi przykładami.

Badany, 35 lat, kawaler, wykształcenie podstawowe, recydywista. Skazany z następujących artykułów - 156 §2, 205 §2, 206, 210 §2, 234 §1 i 236 k.k. - kara łączna 8 lat pozbawienia wolności; w zakładzie karnym przebywa od 17 X 1991 r.. Aktywnie uczestniczy w podkulturze więziennej, brak danych czy nadużywa alkoholu, deklaruje natomiast utrzymywanie regularnych kontaktów z rodziną. W okresie od początku odbywania kary do końca grudnia 1993 r. otrzymał 7 przepustek, a w 1994 r. 3 przepustki w dniach: 27 V, 16 VI i 20 VIII. Z drugiej przepustki wrócił spóźniony do 24 godzin, a w trakcie trzeciej dokonał przestępstwa, nie powrócił do zakładu karnego, lecz został doprowadzony przez Policję (przypadek nr 20).

Badany w wieku 24 lat, kawaler, wykształcenie podstawowe, pierwszy raz karany za przestępstwo z art. 208 k.k., skazany na 8 lat i 4 m-ce pozbawienia wolności. Nie uczestniczy w podkulturze więziennej, jest uzależniony od alkoholu, na podstawie opinii specjalisty stwierdzono u niego zaburzenia osobowości. W zakładzie karnym przebywa od 1 X 1992 r. Brak danych czy do końca 1993 r. uzyskiwał zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego. W okresie od 1 I 1994 r. - 30 VI 1995 r. otrzymał 7 przepustek, w tym trzykrotnie nagrodową 5-dniową. W trakcie ostatniej 5-dniowej przepustki dokonał przestępstwa, został doprowadzony do zakładu karnego przez policję (przypadek nr 26).

Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że żaden z badanych, który dokonał przestępstwa w trakcie korzystania z przepustki, nie uzyskał następnego zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

Rozpatrując problem przestępczości więźniów na przepustkach, trzeba jednak z naciskiem podkreślić, że mowa tu tylko o takich przestępstwach, w przypadku których organom ścigania udało się wykryć sprawcę. Biorąc jednak pod uwagę katastrofalnie niską wykrywalność przestępstw w naszym kraju, możemy jedynie spekulować, jaki odsetek więźniów faktycznie dopuścił się przestępstwa w trakcie przepustki. Uwzględniając bardzo wysoki poziom „ciemnej liczby” przestępstw w Polsce oraz bardzo niską wykrywalność sprawców przestępstw zgłoszonych z jednej strony, z drugiej zaś fakt, że więźniowie są grupą wysokiego ryzyka można postawić tezę, że rzeczywista przestępczość więźniów na przepustkach jest wielokrotnie wyższa od ujawnianej⁶¹.

Jednak nawet przy ocenie powyższych zestawień nie można abstrahować od faktu o czym się z reguły zapomina, a co ma niebagatelny wpływ na generalną ocenę rozmiarów przestępczości więźniów na przepustkach - że dopuścili się oni przestępstwa w znacznie krótszym czasie, uwarunkowanym stosunkowo jednak krótkim okresem ich przebywania na wolności. Z tego względu porównywanie rozmiarów przestępczości więźniów na przepustkach

⁶¹ Z danych Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji wynika, że w 1996 r. podejrzanych o dokonanie przestępstwa było 232 osoby (skazanych) wykorzystujących zezwolenie na czasowe opuszczenia zakładów karnych i aresztów śledczych; przy czym w I półroczu 1996 r. ujawniono 22 takie przypadki a w II półroczu - już 210. Z informacji tych wynika wyraźnie, że intensyfikacja działań policji zbiegła się w czasie z podjęciem kwestii udzielania przepustek przez środki masowego przekazu.

z rozmiarami przestępczości w populacji generalnej jest metodologicznie niepoprawne i prowadzi do mylnych wniosków. Nie można więc nie dostrzegać wagi problemu przestępczości więźniów na przepustkach, zwłaszcza, że - jak już uprzednio sygnalizowano - jej rzeczywiste rozmiary są najprawdopodobniej wielokrotnie większe.

4.9. Udzielanie zezwoleń przed terminem (przypadki wątpliwe)

Udzielenie przepustki stanowiącej nagrodę w wymiarze do 5 dni mogło - w myśl obowiązujących w czasie badania przepisów - nastąpić dopiero po odbyciu przez skazanego połowy tej części orzeczonej wobec niego kary, która uprawniałaby go do starania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z zakładu karnego⁶². Okres ten jest określony ustawowo, przy czym jest różny - w zależności od wieku skazanego (młodociany, dorosły) oraz uprzedniej karalności (pierwszy raz karany, recydywista). Nabycie uprawnień do uzyskania 5-dniowej przepustki nagrodowej dla poszczególnych kategorii skazanych wynosi:

- dla młodocianych (M) - po odbyciu 1/6 orzeczonej kary,
- dla pierwszy raz karany (P) - po odbyciu 1/4 orzeczonej kary,
- dla tzw. recydywistów penitencjarnych (P/r) - po odbyciu 1/3 orzeczonej kary,
- dla recydywistów skazanych w warunkach art. 60 § 1 k.k. - po odbyciu 1/3

orzeczonej
kary,

- dla recydywistów skazanych w warunkach art. 60 § 2 lub 3 k.k. - po odbyciu 3/8 orzeczonej kary.

W materiale znalazła się pewna liczba przypadków, w których udzielenie zezwolenia na czasowe opuszczenia zakładu karnego nastąpiło przed wymienionymi terminami. Trudno rozstrzygnąć, w jakiej proporcji mają się do siebie przypadki ewidentnego nieprzestrzegania przepisów oraz przypadki braków w dokumentacji, zwłaszcza dotyczące zaliczania okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary.

Wypadki wątpliwe (obejmujące około 20% skazanych) występowały najczęściej w odniesieniu do skazanych tzw. recydywistów penitencjarnych oraz recydywistów skazanych w warunkach art. 60 § 1 k.k. Należałoby się w związku z tym zastanowić, jakie są możliwości skuteczniejszej kontroli terminów udzielania pierwszych przepustek oraz jak sprawić, aby dokumentacja zaliczonych na poczet kary okresów tymczasowego aresztowania była pełna.

4.10. Podsumowanie

Przeprowadzone badanie wskazuje, że wnioski o udzielanie skazanym zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego są w ogromnej większości załatwiane pozytywnie. Wynika to po części z faktu, że przedstawiciele administracji więziennej występujący z tymi wnioskami, sami je potem opiniują, z reguły pozytywnie. W rezultacie, 93%, badanych w odniesieniu do których odpowiednie wnioski zostały złożone, uzyskało zezwolenia, przy czym średnio na jednego z nich przypadło 6,7 zezwolenia. Są jednak także skazani (22,6%), którym udzielono w stosunkowo krótkim okresie czasu 10 i więcej zezwoleń. Średni czas pobytu na jednej przepustce wynosił 43 godziny, natomiast łącznie średni czas pobytu jednego badanego na wszystkich otrzymanych przepustkach wynosił 12 dni.

⁶² Warto podkreślić, że w znowelizowanym w końcu grudnia 1995 r. regulaminie wykonania kary pozbawienia wolności wprowadzono te zasady również w przypadku udzielania 24 godzinnych przepustek nagrodowych.

Okazuje się jednak, że średni czas pobytu na wolności nie odzwierciedla rzeczywistych rozmiarów analizowanego zjawiska. Badanie wykazało bowiem, że niemała liczba skazanych była wyraźnie uprzywilejowana i władze więzienne udzielały im wielokrotnych i długotrwałych zezwoleń. Wystarczy przypomnieć, że prawie 11% skazanych przebywało na przepustce od 1 do 2 m-cy, a 1,5% spośród nich nawet powyżej 2 miesięcy. Liczne przykłady badanych, którzy byli w ten sposób preferowani przez administrację zakładu karnego, skłaniają do wniosku, że należałoby określić generalny limit zarówno liczby jak i częstotliwości udzielanych zezwoleń, oraz - w związku z tym - łącznej długości pobytu poza zakładem karnym w ciągu roku.

Co się zaś tyczy kwestii terminowego powrotu z przepustki, to na ogólną liczbę 6.524 udzielonych zezwoleń w 543 przypadkach zakończyły się one „niepowrotem” (8,4%). Jeżeli jednak uwzględnimy, że 49,5% badanych co najmniej jeden raz nie powróciło z przepustki w terminie, musimy uznać, że są to odsetki znaczące. Co nie mniej istotne, wśród osób, które nie powróciły w terminie 26,4% nadal jest poszukiwanych, 41,3% zostało doprowadzonych do zakładu karnego przez policję, a 32,3% spóźniło się do 24 godzin lub jeszcze dłużej.

Uzyskane rezultaty wskazują, że dla prawidłowej oceny praktyki ważniejsze jest operowanie kategorią osób otrzymujących przepustkę, a nie ogólną kategorią liczby udzielonych zezwoleń. To przecież konkretne osoby są zwalniane z zakładów karnych, przybывая jakiś czas - praktycznie bez żadnej kontroli, bowiem nie ma u nas odpowiednio zorganizowanej probacji - na wolności, powracają lub nie do swych jednostek penitencjarnych, przy czym powracają trzeźwe lub nietrzeźwe, a także w czasie pobytu na wolności niektórzy z nich popełniają przestępstwa, następnie wykrywane lub nie wykrywane. Posługiwanie się wyłącznie zagregowanymi danymi odnoszącymi się do ogólnej liczby udzielonych zezwoleń, ogólnej liczby niepowrotów itd., jest mylące i - co gorsza - powoduje powstawanie nazbyt optymistycznego obrazu „polityki przepustkowej”. Rzeczywistość zaś nie przedstawia się wcale tak różowo. Należałoby więc postulować, by więziennictwo prowadziło na bieżąco analizy analogiczne do niniejszej, gdyż tylko w ich wyniku można uzyskać autentyczny wizerunek praktyki udzielania zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego, wolnego od nieuchronnych przekłamań spowodowanych operowaniem danymi zagregowanymi.

Ważnym wynikiem badań jest również ujawnienie faktu, że przy udzielaniu badanym 5-dniowej przepustki zdarzały się przypadki nieprzestrzegania obowiązujących podówczas terminów. Jest to wynik upoważniający do postulowania wzmocnienia kontroli przyznawania tych zezwoleń w poszczególnych zakładach karnych i aresztach śledczych, może nawet przez czynniki niezależne od administracji więziennej.

Z przedstawionej charakterystyki różnych kategorii badanych wynika, że przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego powinno się przede wszystkim brać pod uwagę nadużywanie przez skazanego alkoholu, następnie wykazywanie zaburzeń osobowości oraz fakt recydywy, aczkolwiek ten ostatni czynnik nie zawsze w sposób wyraźny różnicuje badanych, dlatego trzeba go uwzględniać w powiązaniu z innymi elementami całej sytuacji skazanego.

* * *

Przy ocenie przedstawionych wyżej wyników badań odnoszących się do sytuacji w latach 1994-1995 nie można abstrahować od dwóch okoliczności.

Po pierwsze, zmienił się stan prawny i z ustawodawstwa penitencjarnego zniknęły tzw. przepustki regulaminowe.

Po drugie, zmianie uległa polityka udzielania przepustek; liczba ich ogromnie się zmniejszyła, przypomnijmy: z 261 tys. w 1992 r. do 116 tys. w 1996 r. W związku z tym pozostaje kwestią otwartą, na ile wyniki badań można odnosić do sytuacji obecnej, zwłaszcza że, jak się zdaje, uległa ona poprawie.

5. WNIOSKI KOŃCOWE I POSTULATY *DE LEGE FERENDA*

Dotychczasowe wywody pozwalają na sformułowanie kilku wniosków i propozycji zmian dotyczących zarówno praktyki udzielania zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego, jak i regulujących tę kwestię przepisów prawa.

Jak wykazało przeprowadzone badanie, wiele zezwoleń było udzielanych niejako automatycznie i nader często w sposób wolny od dających się ustalić kryteriów ich przyznawania. Działo się tak m.in. dlatego, że w badanych sprawach wniosek o zezwolenie składał najczęściej wychowawca lub inny funkcjonariusz, wobec czego było zrozumiałe, iż ten pierwszy opiniował je następnie pozytywnie. Również opiniowanie niektórych z tych wniosków przez komisję penitencjarną, z uwagi na jej skład, nie zapewniało w pełni obiektywizmu. W tym stanie rzeczy można się także zastanawiać, czy kompetencje dyrektora zakładu karnego w przedmiocie udzielania zezwoleń stanowią wystarczającą gwarancję praworządności i czy nie zachodzi potrzeba zapewnienia kontroli w tej materii sprawowanej przez organy spoza administracji zakładu.

W świetle powyższego polityka przyznawania zezwoleń w analizowanym okresie zasługuje na ocenę krytyczną i wymaga zdecydowanej poprawy, przede wszystkim przez zwiększenie indywidualizacji i rzetelnego przedsięwzięcia czynności wymaganych przez prawo.

Trzeba w tym kontekście między innymi przypomnieć tak elementarne kwestie jak ta, że każdy wniosek o udzielenie zezwolenia wymaga szczegółowej analizy, z uwzględnieniem takich głównie kryteriów jak zachowanie się skazanego w trakcie odbywania kary (a także w czasie ewentualnego pobytu na wolności na wcześniejszej przepustce), jego związków emocjonalnych z rodziną i utrzymywania z nią kontaktów, uczestnictwa w podkulturze więziennej oraz nadużywania alkoholu i używania narkotyków. Chodzi więc o takie formalne kryteria prognostyczne, które z dużą dozą prawdopodobieństwa pozwalają przypuszczać, że skazany nie zawiedzie zaufania w czasie pobytu na wolności, a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa. Bardzo wnikliwie powinny być zwłaszcza analizowane wnioski skazanych nadużywających alkoholu lub uzależnionych od niego, a także zażywających inne środki odurzające. Należy im udzielać zezwoleń z bardzo dużą ostrożnością, jako że - jak wynika z niniejszego badania - to właśnie oni najczęściej zachowują się niewłaściwie w czasie pobytu na wolności.

Podobnie wnioski o udzielenie przepustki losowej, składane z reguły przez samych skazanych, muszą być w każdym wypadku dokładnie opiniowane przez administrację zakładu karnego. W związku z powyższym należy także dążyć do wyeliminowania, zaobserwowanej w niniejszym badaniu, rozszerzającej wykładni pojęcia „wypadek losowy” (głównie w przypadku takich zdarzeń jak np. chrzest lub komunia dziecka), i w konsekwencji przyjąć bardziej rygorystyczne kryteria przyznawania tego typu przepustek.

Uwagi dotyczące praktyki wypadnie zakończyć sygnalizowanym wcześniej postulatem skierowanym do władz więziennych. Istnieje mianowicie pilna potrzeba dokonania zmian w sposobie rejestrowania zwolnień na czasowe opuszczenie zakładu karnego i odnotowywania ich w statystykach - poprzez wyodrębnienie zarówno liczby zezwoleń, jak i liczby osób, któ-

rym je przyznano. Jak starano się wykazać, dotychczasowy system gromadzenia danych statystycznych jest niewystarczający, ponieważ nie stwarza dostatecznych podstaw do oceny polityki udzielania zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

Przechodząc do wniosków dotyczących prawnego unormowania omawianej problematyki przypomnij my, że obowiązujące rozwiązania zostały poddane krytycznej analizie we wcześniejszej części opracowania. Stąd też postulaty *de lege ferenda* będą się odnosiły do zmian, których dokonano w uchwalonym przez Sejm RP Kodeksie karnym wykonawczym.

Na wstępie warto zauważyć, że pomimo restryktywnego ukierunkowania nowelizacji dotychczasowego stanu prawnego w 1995 r., we wspomnianym kodeksie nastąpiło zarówno rozszerzenie prawnych możliwości przyznawania zezwoleń jak i wydłużenie czasu trwania pobytu na wolności. Generalnie rzecz biorąc unormowania nowego kodeksu w analizowanej przez nas materii zdają się zasługiwać na aprobatę, co nie oznacza naturalnie, iż niektóre zamieszczone w nim rozwiązania nie budzą zastrzeżeń.

Zgodnie z art. 138 §1 pkt 8 k.k.w. najdłuższa przepustka, stanowiąca w dalszym ciągu nagrodę, oznaczałaby zezwolenie na opuszczenie zakładu karnego na okres nieprzekraczający 14 dni. Natomiast nagroda w postaci zezwolenia na widzenie bez dozoru poza obrębem zakładu karnego z osobą najbliższą została wydłużona do czasu nieprzekraczającego 30 godzin (art. 138 §1 pkt 7 k.k.w.). Liczba tych nagród nie może przekroczyć w ciągu roku 28 (art. 138 §3 k.k.w.). Łączny czas przebywania na takich przepustkach - jeśli za każdym razem przyznawano by je w maksymalnej długości 30 godzin - mógłby osiągnąć nawet 35 dni $[(30 \times 28) : 24]$, co w zestawieniu z prezentowanymi wcześniej unormowaniami zagranicznymi wydaje się okresem zbyt długim. Wymienione nagrody mogą być udzielane skazanemu, którego postawa w czasie odbywania kary „uzasadnia przypuszczenie, iż w czasie pobytu poza zakładem karnym będzie przestrzegał porządku prawnego”, po odbyciu przez niego co najmniej połowy tej części kary, po której mógłby być warunkowo przedterminowo zwolniony (art. 139 §1 k.k.w.). Kodeks rezygnuje zatem z dawnego wymogu „postępów w resocjalizacji” zapewne w wyniku przyjęcia - dominującej dziś w światowej penitencjarystyce - koncepcji, iż resocjalizacja ma być prawem skazanego, a nie jego obowiązkiem, a także wybitnie ocennym charakterem samego pojęcia resocjalizacji. Co się tyczy zaś limitu odbytej kary w odniesieniu do skazanych na 25 lat pozbawienia wolności i dożywotnie jej pozbawienie, to nagrody te mogą być udzielone pierwszym z nich po upływie 5 lat, a drugim po upływie 15 lat kary (art. 139 §5 k.k.w.) przy czym, jeżeli przebywają oni w zakładzie karnym typu zamkniętego, konieczna jest zgoda sędziego penitencjarnego (art. 139 §6 k.k.w.).

Organem uprawnionym do przyznawania analizowanych nagród, z urzędu albo na pisemny wniosek przełożonego skazanego, jest dyrektor zakładu karnego (art. 139 §7 k.k.w.). Dyrektor może też zobowiązać skazanego do „określonego zachowania się, a zwłaszcza do przebywania w określonych w zezwoleniu miejscach pobytu lub do częstszego zgłaszania się do jednostki Policji” (art. 140 §3 k.k.w.). Czasu spędzonego na wolności nie odlicza się od okresu odbywania kary, chyba że „sędzia penitencjarny zarządzi inaczej, w wypadku gdy skazany nadużył w tym okresie zaufania” (art. 140 §4 k.k.w.).

Jeśli chodzi z kolei o przepustkę zwaną dotychczas losową (przy której to nazwie należało raczej pozostać) to podstawy jej przyznawania są szersze. Może być ona bowiem udzielana „w przypadkach szczególnie ważnych dla skazanego”, co jest wybitnie ocennym kryterium, na czas nie przekraczający 5 dni, w razie potrzeby w asyście funkcjonariusza Służby Więziennej lub innej osoby godnej zaufania, aczkolwiek nic uregulowano niestety ile razy i jak często można ją przyznać. Tego rodzaju zezwolenie, na prośbę skazanego lub osoby najbliższej albo na wniosek przełożonego skazanego, w stosunku do osadzonych w zakładzie karnym typu

zamkniętego udziela sędzia penitencjarny, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki - dyrektor zakładu karnego (art. 141 §3 i 4 k.k.w.). Za swego rodzaju mankament trzeba też uznać ograniczenie kompetencji sędziego penitencjarnego, co może prowadzić w praktyce do nadmiernej liberalizacji udzielania zezwoleń.

Podobnie jak poprzednio obowiązujące przepisy, k.k.w. nie zawiera wyraźnego zakazu udzielania tej przepustki w czasie korzystania przez skazanego z zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego tytułem nagrody. Z uwagi jednak na dotychczasową praktykę wydaje się, iż zakaz taki należało jednak wprowadzić do kodeksu.

Kodeks karny wykonawczy wprowadza wreszcie, godną aprobaty, nową postać zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego. Mianowicie w okresie 6 miesięcy przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem lub przed końcem odbywania kary można udzielić skazanemu zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego, łącznie na czas do 14 dni, „zwłaszcza w celu podejmowania starań o uzyskanie po zwolnieniu odpowiednich możliwości zamieszkania i pracy” (art. 165 §2 k.k.w.). W sytuacji takiej skazany ma prawo zwrócić się do sądu penitencjarnego z wnioskiem o zastosowanie względem niego dozoru kuratora sądowego, szczególnie „jeśli oczekujące go warunki życia po zwolnieniu z zakładu karnego mogą mu utrudniać społeczną readaptację”. Stosując dozór kuratora sąd może za zgodą skazanego nałożyć na niego takie same obowiązki, jak przy orzeczeniu warunkowego zwolnienia (art. 167 § 1 i 2 k.k.w.).

W związku z powyższym warto wspomnieć, że przedstawiciele więziennictwa uważają, iż niezbędne jest wprowadzenie systemu probacji, umożliwiającego sprawowanie nadzoru nad skazanym nie tylko w okresie próby po udzieleniu warunkowego zwolnienia, ale również w trakcie przepustek. Postulat ten jest bez wątpienia zasadny, biorąc jednak pod uwagę, że rocznie przyznawano ostatnio około 100 tys. przepustek, oraz obecny stan ilościowy i jakościowy kadry kuratorów, mógłby być rzadko realizowany.

Kwestia uregulowania w k.k.w. sposobów reagowania na „niepowroty” oraz naruszenia prawa przez skazanych w czasie pobytu na wolności nie budzi zastrzeżeń, pozwala bowiem na elastyczne, ale i stanowcze reagowanie. Umożliwia on bowiem stosowanie w takich sytuacjach relatywnie surowych kar dyscyplinarnych, mianowicie pozbawienia wszystkich, lub niektórych nie wykorzystanych przez skazanego nagród lub ulg albo ich nie przyznawania na okres do 3 miesięcy (art. 143 §1 pkt 2 i 3 k.k.w.). Nie ma jednak przeszkód, aby w razie błędnego nadużycia zaufania w czasie pobytu na wolności (np. krótkiego spóźnienia) zastosować wobec skazanego inną, łagodniejszą karę dyscyplinarną.

Kończąc należy podkreślić, iż pomimo wyrażanych niekiedy wątpliwości, kategoryczna ocena omówionych wyżej unormowań kodeksu wydaje się przedwczesna. Nowe przepisy mogą być bowiem rozmaicie interpretowane i wywoływać różne kontrowersje, wobec czego trzeba uważnie przyglądać się praktyce ich stosowania, która pozwoli w przyszłości zweryfikować poprawność ustawowych rozwiązań.

T a b l i c a 1. Struktura i dynamika zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego*

Rok	Zezwolenia ogółem			w tym:											
				przep. nagroda do 5 dni			przep. losowa do 5 dni			przep. nagroda do 24 godzin			przep. regulaminowa do 24 godzin		
	l.b.	wsk.	%	l.b.	wsk.	%	l.b.	wsk.	%	l.b.	wsk.	%	l.b.	wsk.	%
1985	28930	100	100	15668	100	54,1	4941	100	17,1	8321	100	28,8			
1986	39475	136	100	12954	83	32,8	6828	138	17,3	19693	237	49,7			
1987	53270	184	100	13226	84	24,8	7148	145	13,4	32836	395	61,8			
1988	72106	249	100	23400	19	32,4	7761	157	10,8	40945	492	56,8			
1989	99229	343	100	40067	256	40,4	6728	136	6,8	52434	630	52,8	b.d.		
1990	110115	381	100	27507	176	25,0	7132	144	6,5	75511	907	61,5	b.d.		
1991	153639	531	100	28806	184	18,7	9398	190	6,1	67033	806	43,6	48402	100	31,5
1992	261045	902	100	40999	262	15,7	13397	271	5,1	111493	1340	42,7	95156	197	36,4
1993	264801	915	100	40690	259	15,4	13554	274	5,1	105174	1264	39,7	105383	218	39,8
1994	231614	798	100	36123	231	15,6	9279	188	4,0	86462	1039	37,4	99072	204	42,9
1995	195249	675	100	29721	190	15,2	7302	148	3,7	69844	839	35,8	88382	83	45,3
1996	115805	400	100	25107	160	21,7	6510	132	5,6	84188	1012	72,7	-	-	-

* Z uwagi na zlikwidowanie w 1996 r. zezwoleń regulaminowych struktura przepustek w tym roku uległa zmianie.

T a b l i c a 2. Udziały „niepowrotów” z zezwoleń na czasowe opuszczenie zakładu karnego

Rok	Zezwolenia ogółem		Przep. nagroda do 5 dni		Przep. losowa do 5 dni		Przep. nagroda do 24 godzin		Przep. regulaminowa do 24 godzin	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
1991	153639	6,3	28806	6,9	9398	17,8	67033	7,5	48402	2,4
1992	261045	5,8	40999	6,6	13397	17,3	111493	7,2	95156	2,2
1993	264801	4,7	40690	5,4	13554	15,8	105174	6,0	105383	1,7
1994	231566	3,3	36123	4,3	9279	14,0	86462	4,2	99072	1,2
1995	195249	2,4	29721	3,2	7302	12,7	69844	2,9	88382	0,9
1996	115805	2,2	25107	2,9	6510	9,7	84188	1,3	-	-

* Odsetek „niepowrotów”

T a b l i c a 3 . Wykaz jednostek penitencjarnych, w których przeprowadzono badania

Jednostka penitencjarna	Rodzaj zbiorowości	Badani więźniowie		Więźniowie przebywający w trakcie badania w wymienionych jednostkach penitencjarnych		Odsetek badanych, którym udzielono zezwoleń
		l.b.	%	l.b.	%	
ZK Barczewo	Recydywiści	223	21,4	577	8,7	38,6
RAŚ Białystok		88	8,4	479	7,2	18,4
ZK Czarne	Recydywiści	169	16,2	899	13,5	18,8
AŚ Hajnówka		3	0,3	81	1,2	3,7
ZK Herby	Recydywiści	8	0,8	310	4,7	2,6
ZK Iława		83	8,0	762	11,5	10,9
	Młodociani i karani pierwszy raz					
ZK Jastrzębie	Recydywiści	60	5,8	871	13,1	6,9
RAŚ Katowice		17	1,6	84	1,3	20,2
RZK Rzeszów		61	5,8	617	9,3	9,9
ZK Wojkowice		49	4,7	609	9,2	8,0
	Młodociani i karani pierwszy raz					
RZK Wrocław	Recydywiści	231	22,1	679	10,2	34,2
ZK Zabrze		51	4,9	669	10,1	7,6
Ogółem		1043	100,0	6634	100,0	15,74

T a b l i c a 4 . Rozkład badanych według podgrup klasyfikacyjnych
(w porównaniu do ogółu skazanych przebywających w jednostkach penitencjarnych)

Podgrupa klasyfikacyjna	Grupa badana		Ogół skazanych przebywających w dniu 30 III 1995 r. w jednostkach penitencjarnych	
	l.b.	%	l.b.	%
Karany pierwszy raz (P)	260	25,6	14007	28,9
Recydywista penitencjarny (P/r)	98	9,6	5649	11,6
Młodociany (M)	33	3,2	2531	5,2
Młodociany recydywista (M/r)	2	0,2	726	1,5
Recydywista z art. 60 k.k. (R)	625	61,4	25582	52,7
Ogółem	1018*	100,0	48495	100,0

* W tabeli pominięto 25 osób, o których brak było danych.

T a b l i c a 5 . Wiek badanych *

Przedziały wieku	l.b.	%
18-20	26	2,5
21-30	380	37,0
31-40	409	39,8
41-50	185	18,0
51 i więcej	28	2,7
Ogółem	1028	100,0

** W tabeli pominięto 13 osób, o których brak było danych.*

T a b l i c a 6 . Stan cywilny badanych *

Stan cywilny	l.b.	%
Kawaler	514	49,5
Żonaty	268	25,8
Rozwiedziony	197	18,9
W konkubinacie	41	3,9
Wdowiec	20	1,9
Ogółem	1040	100,0

** W tabeli pominięto 3 osoby, o których brak było danych.*

T a b l i c a 7 . Miejsce zamieszkania badanych *

Miejsce zamieszkania	l.b.	%
Miasto wojewódzkie	323	31,1
Inne miasto	517	49,8
Wieś	198	19,1
Ogółem	1038	100,0

** W tabeli pominięto 5 osób, o których brak było danych.*

T a b l i c a 8 . Odległość miejsca zamieszkania badanych
od zakładu karnego*

Odległość w km	l.b.	%
Do 100	689	66,7
100-300	299	28,9
Powyżej 300	46	4,4
Ogółem	1034	100,0

** W tabeli pominięto 9 osób, o których brak było danych.*

T a b l i c a 9 . Wykształcenie badanych*

Wykształcenie	l.b.	%
Niep. podstawowe	33	3,2
Podstawowe	488	47,0
Zawodowe	443	42,7
Średnie	70	6,8
Wyższe	3	0,3
Ogółem	1037	100,0

* W tabeli pominięto 6 osób, o których brak było danych.

T a b l i c a 10. Kontakty badanych z rodziną*

Kontakty z rodziną	l.b.	%
Regularne	849	83,8
Sporadyczne	137	13,5
Brak	33	3,2
Ogółem	1019	100,0

* W tabeli pominięto 24 osoby, o których brak było danych.

T a b l i c a 11. Rodzaje przestępstw, za które badani odbywają karę

Rodzaj przestępstwa	l.b.	%
Przeciw bezpieczeństwu	29	2,8
Przeciwko życiu	145	13,9
Zgwałcenia	24	2,3
Przeciwko rodzinie	83	8,0
Przeciwko mieniu	736	70,6
Pozostałe	26	2,5
Ogółem	1043	100,0

T a b l i c a 12. Kwalifikacja prawna przestępstw*

Artykuł k.k.	l.b.	%
148	70	6,7
157	14	1,3
158	44	4,2
186	60	5,8
203	72	6,9
208	427	41,0
210	154	14,8
Pozostałe	200	19,3
Ogółem	1041	100,0

* W tabeli pominięto 2 osoby, o których brak było danych.

T a b l i c a 13. Rok rozpoczęcia odbywania kary
w obecnym zakładzie karnym*

Rok	l.b.	%
1995	391	38,4
1994	367	36,1
1993	145	14,3
1992	60	5,9
1991	31	3,0
1990 i wcześniej	23	2,3
Ogółem	1017	100,0

* W tabeli pominięto 26 osób, o których brak było danych.

T a b l i c a 14. Długość pobytu w zakładzie karnym
w wyniku ostatniego skazania*

Lata pobytu	l.b.	%
Do 1 roku	64	6,2
Pow. 1 roku do 2 lat	155	15,1
Pow. 2 lat do 3 lat	195	18,9
Pow. 3 lat do 4 lat	165	16,1
Pow. 4 lat do 5 lat	118	11,5
Pow. 5 lat do 7 lat	158	15,3
Pow. 7 lat do 10 lat	93	9,0
Pow. 10 lat do 15 lat	49	4,8
Pow. 15 lat do 20 lat	12	1,2
Pow. 20 lat	20	1,9
Ogółem	1029	100,0

* W tabeli pominięto 14 osób, o których brak było danych.

T a b l i c a 15. Liczba zakładów karnych, w których
badani odbywali karę*

Liczba zakładów	l.b.	%
1	277	27,0
2	252	24,5
3	196	19,1
4	112	10,9
5	81	7,9
6	109	10,6
Ogółem	1027	100,0

* W tabeli pominięto 16 osób, o których brak było danych.

T a b l i c a 16. Zezwolenia uzyskane przez badanych
przed dniem 1 I 1994 r.*

Liczba zezwoleń	l.b.	%
Nie udzielono zezwoleń	347	57,9
1	44	7,3
2	28	4,7
3	26	4,3
4	23	3,8
5	17	2,8
6	16	2,7
7	12	2,0
8	11	1,8
9	9	1,5
10	5	0,8
11-15	21	3,5
16-20	17	2,7
21-30	16	2,7
Pow. 30	7	1,3
Ogółem	599	100,0

* W tabeli pominięto 444 osoby, o których brak było danych oraz 347 osób, które nie uzyskały zezwoleń przed dniem 1 I 1994 r.

T a b l i c a 17. Picie alkoholu przez badanych*

Stosunek do alkoholu	l.b.	%
Nie pije	74	7,7
Pije rzadko	455	47,2
Nadużywa	339	35,1
Uzależniony	97	10,1
Ogółem	965	100,0

* W tabeli pominięto 78 osób, o których brak było danych.

T a b l i c a 18. Używanie narkotyków przez badanych*

Stosunek do narkotyków	l.b.	%
Nie używa	834	94,2
Używa rzadko	26	2,9
Używa często	8	0,9
Uzależniony	18	2,0
Ogółem	886	100,0

*W tabeli pominięto 157 osób, o których brak było danych.

T a b l i c a 19. Kary dyscyplinarne badanych

Liczba kar	l.b.	%
0	397	38,1
1	295	28,3
2	159	15,2
3	80	7,7
4	43	4,1
5	23	2,2
6	17	1,6
7	9	0,9
8	4	0,4
9	16	1,5
Ogółem	1043	100,0

T a b l i c a 20. Uczestnictwo badanych w podkulturze więziennej*

Forma uczestnictwa	l.b.	%
Przywódca	8	0,8
Aktywnie	173	17,1
Biernie	171	16,9
Poszkodowany	8	0,8
Nie, wykluczony	11	1,1
Nie uczestniczy	639	63,3
Ogółem	1010	100,0

* W tabeli pominięto 33 osoby, o których brak było danych.

T a b l i c a 21. Charakterystyka psychologiczno-psychiatryczna badanych*

Charakterystyka	l.b.	%
Leczony psychiatrycznie	91	8,7
Stwierdzono zaburzenia osobowości	95	9,1
Podejmował próby samobójcze	57	5,5
Dokonywał samouszkodzeń	194	18,6
Odmawiał przyjmowania pokarmów	75	7,2
Przebywał na oddziale „S” (obecna kara)	49	4,7
Przebywał na oddziale „S” (poprzednia kara)	19	1,8
Nie dotyczy	696	66,7

* W tabeli podano odsetki liczone w każdej podgrupie od ogółu badanych, odsetki nie sumują się do 100%.

T a b l i c a 22. Wnioski i rodzaje udzielonych zezwoleń

Rodzaje zezwoleń	1.043 osoby w stosunku do których złożono wnioski o zezwolenie*		970 osób, którym udzielono zezwolenia**		Odsetek uwzględnionych wniosków (dotyczy liczby osób)
	l.b.	%	l.b.	%	
Nagroda do 5 dni	519	49,8	498	51,3	95,9
Losowa - do 5 dni	241	23,1	194	20,0	80,5
Nagroda do 24 godzin	860	82,4	798	82,3	92,8
Regulaminowa do 24 godzin	168	10,1	164	16,9	97,6

* Należy pamiętać, że niektórym badanym udzielono różnych rodzajów przepustek i to niejednokrotnie, dlatego liczb tych nie można sumować.

** Łącznie 970 badanych uzyskało 6.524 przepustki.

T a b l i c a 23. Zezwolenia poszczególnych rodzajów

Rodzaje zezwoleń	Udzielone zezwolenia		Badani, którym udzielono zezwoleń (dotyczy 970 osób)**	
	l.b.	%	l.b.	%
Nagroda do 24 godzin	4373	67,2	798	82,3
Nagroda do 5 dni	1275	19,6	498	51,3
Losowe	260	4,0	194	20,0
Regulaminowe	602	9,2	164	16,9
Ogółem	6510*	100,0	-	-

* Nie uwzględniono 14 zezwoleń, gdyż brak było danych o ich rodzaju.

** Z uwagi na to, że niektórym badanym udzielono różnych zezwoleń, i to niejednokrotnie - liczb tych nie można sumować.

T a b l i c a 24. Czas, który upłynął do udzielenia badanym pierwszej przepustki

Okres czasu do udzielenia pierwszej przepustki	l.b.	%
Do 1 m-ca	28	3,1
Do 2 m-cy	54	5,9
Do 3 m-cy	55	6,0
Do 6 m-cy	174	19,0
Do 1 roku	220	24,0
Pow. 1 roku do 2 lat	213	23,3
2 lata i powyżej	172	18,7
Ogółem	916*	100,0

* W tabeli pominięto 54 osoby, o których brak było danych.

T a b l i c a 25. Wnioski o udzielenie zezwolenia w okresie 1 I 1994 r. - 30 VI 1995 r.

Liczba wniosków	Liczba badanych	%
1	223	21,4
2-3	264	25,3
4-5	149	14,2
6-9	157	15,1
10-19	169	16,2
20-29	53	5,1
30 i więcej	28	2,7
Ogółem	1043	100,0

T a b l i c a 26. Badani, którym udzielono zezwolenia w okresie
1 I 1994 r. - 30 VI 1995 r.*

Liczba udzielonych zezwoleń	Badani, którym udzielono zezwoleń	
	l.b.	%
1	227	23,4
2-3	246	25,4
4-5	134	13,8
6-9	144	14,8
10-19	153	15,8
20-29	40	4,1
30 i powyżej	26	2,7
Ogółem	970	100,0

* 73 badanym (7%) nie udzielono - mimo wniosku - żadnego zezwolenia.

Tablica 27. Czas pobytu badanych w zakładzie karnym (w analizowanym okresie)
a liczba uzyskanych w tym czasie zezwoleń

Czas pobytu w zakładzie karnym w okresie 1 I 1994- 31 VIII 1995	Liczba osób, którym w tym okresie udzielono zezwoleń				l.b.	%
	1 zezwo- lenie	2-5 ze- zwoleń	6-9 ze- zwoleń	10 i więcej zezwoleń		
Do 1/2 roku (1 grupa)	45	45	9	7	106	11,0
Powyżej 1/2 roku do 1 roku (2 grupa)	43	77	15	17	152	15,8
Powyżej 1 roku do 1 1/2 roku (3 grupa)	137	255	118	194	704	73,2
Ogółem	225	377	142	218	962*	100,0

* Nie uwzględniono 8 badanych, o których nie było danych.

W analizowanym okresie - 6 i więcej zezwoleń otrzymało:

w 1 grupie -16 badanych, tj. 15,1% tej grupy,

w 2 grupie - 32 badanych, tj. 21,1% tej grupy,

w 3 grupie -312 badanych, tj. 44,3% tej grupy.

W całej zbiorowości 962 badanych 10 i więcej zezwoleń uzyskało 218 badanych tj. 22,7%.

Tablica 28. Łączny czas pobytu badanych na wolności (w dniach)

Czas pobytu na wolności	Badani	
	l.b.	%
1 dzień i poniżej	164	16,9
Powyżej 1 dnia do 5 dni	251	25,9
Powyżej 5 dni do 10 dni	190	19,6
Powyżej 10 dni do 20 dni	173	17,8
Powyżej 20 dni do 30 dni	86	8,9
Powyżej 30 dni do 60 dni	91	9,4
Powyżej 60 dni	15	1,5
Ogółem	970*	100,0

* 73 badanych nie otrzymało zezwoleń.

Tablica 29. „Niepowroty” z pobytu na wolności (w odniesieniu do liczby zezwoleń)

Rodzaj zezwolenia	Udzielone zezwolenia		Badani, którzy nie powrócili w terminie do zakładu karnego	
	l.b.	%	l.b.	%
Nagroda do 24 godzin	4324	100,0	288	6,7
Nagroda do 5 dni	1267	100,0	129	10,2
Losowe do 5 dni	254	100,0	63	24,8
Regulaminowe do 24 godzin	600	100,0	62	10,3
Ogółem	6445	100,0	542	8,4

Tablica 30. „Niepowroty” z pobytu na wolności*

Rodzaj zezwoleń	Badani, którzy uzyskali zezwolenia		Badani, którzy nie powrócili w terminie do zakładu karnego	
	l.b.	%	l.b.	%
Nagroda do 24 godzin	798	100,0	283	35,3
Nagroda do 5 dni	498	100,0	126	25,3
Losowe do 5 dni	194	100,0	59	30,4
Regulaminowe do 24 godzin	164	100,0	61	37,2

* Część badanych korzystała z więcej niż jednego rodzaju przepustek, liczb zawartych w tablicy nie należy więc sumować.

Tablica 31. Przepustki nagrodowe do 5 dni udzielane niezgodnie z obowiązującymi przepisami

Podgrupa klasyfikacyjna*	Czas pobytu w zakładzie karnym, po którym badany miał prawo do 5 dni nagrody	Liczba badanych w danej podgrupie klasyfikacyjnej	Badani, którzy uzyskali nagrodę do 5 dni		W tym niezgodnie z przepisami	
			l.b.	%	l.b.	%
Pierwszy raz karany (P)	25%	260	152	58,5	31	20,4
Recydywista penitencjarny (P/r)	33%	98	39	39,8	12	30,8
Recydywista art. 60 §1 (R)	33%	395	165	41,8	45	27,3
Recydywista art. 60 §2 (R)	37%	154	73	47,4	15	20,5
Ogółem		940	441	46,9	103	23,4

* W tabeli nie uwzględniono badanych młodocianych z uwagi na to, że tylko jeden badany uzyskał przepustkę niezgodnie z przepisami.

Krystian Bedyński

**POZAWARSZAWSKA KONSPIRACJA WIĘZIENNA NA TERENACH
OKUPOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW 1939-1945.
(UDZIAŁ POLSKIEGO PERSONELU)***

I. WPROWADZENIE

Więzienia, które okupanci niemiecki i radziecki uruchamiali niezwłocznie po opanowaniu terenu, spełniały w latach 1939-1945 podstawową rolę w eksterminacji narodu polskiego. W nich bowiem izolowano, torturowano, mordowano Polaków i z nich wysyłano do obozów koncentracyjnych oraz łagrów. Wielu zostało zamęczonych i zamordowanych podczas ewakuacyjnych marszów śmierci w 1941 r. i w 1945 r.

W świadomości historycznej społeczeństwa polskiego zachowały się nazwy więzień, w których ów ludobójczy proces miał szczególnie tragiczny wymiar. Spośród nich, niekwestionowanych symboli martyrologii narodu polskiego, czołowe miejsca zajmują więzienia w Warszawie, a zwłaszcza Pawiak, z którym kojarzą się pojęcia kaźni i eksterminacji. W okresie pięciu lat okupacji przez więzienie to przeszło około 100 tys. więźniów, z których 37 tys. zostało rozstrzelanych, zamordowanych lub zmarło w więzieniu, a 60 tys. wysłano do obozów koncentracyjnych.

Pawiak jest zarazem przykładem heroicznej walki więźniów o uwolnienie, przetrwanie i zachowanie godności osobistej¹. W tej walce więźniowie uzyskiwali różnorodną pomoc ze strony polskiego personelu więziennego, zwłaszcza od tych funkcjonariuszy, którzy uczestniczyli w strukturach wywiadowczych ruchu oporu. Bardzo obszerna jest literatura wspomnieniowa² poświęcona antyhitlerowskiemu, konspiracyjnemu postawom przeważającej części polskiego personelu warszawskich więzień oraz jego zaangażowaniu się w udzielanie pomocy uwięzionym. Natomiast na temat wywiadu więziennego zorganizowanego w tych więzieniach

* Artykuł niniejszy stanowi kontynuację pracy: K. B e d y ń s k i : *Warszawska konspiracja więzienna 1939-1944 (Udział polskiego personelu)*, „Archiwum Kryminologii” t. XXI, 1995, s. 191-220.

¹R. D o m a ń s k a : *Pawiak-kaźń i heroizm*, Warszawa, 1988.

² *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, Warszawa 1964; *Pawiak był etapem*, Warszawa 1987; A. C z u - p e r s k a - Ś l i w i ń s k a : *Cztery lata ostrego dyżuru*, Warszawa 1968;—Z Ś l i w i ń s k i : *Meldunek z Pawiaka*, Warszawa 1974; L. W a n a t : *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1958.

przez odpowiednie struktury Służby Zwycięstwu Polski (Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej) pisali kolejni kierownicy tego specyficznego organu³.

Wyszktałanie się już w początkowej fazie okupacji u polskich funkcjonariuszy więziennych postaw konspiracyjnych, sabotujących zarządzenia administracji niemieckiej wynikało z kilku przesłanek. Przede wszystkim byli oni świadomi wagi złożonego przed laty ślubowania nakazującego m.in. lojalność wobec Państwa i Narodu Polskiego. Pracując przymusowo w więzieniu okupacyjnym wielu z nich od początku, z pobudek humanitarnych, na miarę swych możliwości, udzielało różnorodnej pomocy (moralnej, materialnej, ułatwienie ucieczki itp.) uwięzionym Polakom - więźniom politycznym.

Wzmagający się terror okupanta, widoczny również w więzieniach, w postępowaniu z więźniami oraz w stosunku do polskiego personelu, spowodował, że funkcjonariusze stanęli wobec dylematu kontynuowania lub porzucenia pracy w warunkach okupacyjnych. Odtąd u wielu z nich motywem decydującym o pozostaniu był obowiązek patriotyczny, który nakazywał nie tylko udzielanie pomocy potrzebującym więźniom, ale także aktywne uczestniczenie w strukturach powstającego ruchu oporu.

Równocześnie pojawił się czynnik o charakterze zewnętrznym. W związku z licznymi aresztowaniami członków organizującej się Służby Zwycięstwu Polski, Szef Oddziału I KG SZP ppłk Antoni Sanojca pod koniec października 1939 r. polecił Szefowi Biura Informacji i Propagandy KO Warszawa SZP Zygmuntowi Hemplowi zorganizowanie tajnej łączności z uwięzionymi. Celem tego przedsięwzięcia było udzielanie pomocy moralnej i materialnej uwięzionym oraz uzyskiwanie od nich informacji o okolicznościach aresztowania i przebiegu śledztwa. Wiadomości te służyć miały zabezpieczeniu organizacji przed penetracją ze strony Niemców oraz przeciwdziałaniu dalszym aresztowaniom. Osobą odpowiedzialną za zorganizowanie wywiadu SZP na terenie warszawskich więzień została Halina Starczewska-Chorążyna⁴.

Prace nad organizacją tajnej łączności z więźniami przy wykorzystaniu funkcjonariuszy polskiej straży więziennej przyspieszył rozkaz Komendanta Głównego SZP gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, polecający nawiązać kontakt z prezydentem Warszawy Stefanem Starzyńskim, którego aresztowano 27 X 1939 r.⁵

Na przełomie listopada i grudnia 1939 r. trzech oficerów straży więziennej wstąpiło w szeregi SZP i złożyło stosowną przysięgę⁶. Tym samym rozpoczęli oni „żołnierską służbę w komórcie więziennej, otrzymując rozkaz utworzenia w trzech warszawskich więzieniach struktur konspiracyjnych opartych na zaufanych strażnikach”⁷.

Powołana wówczas więzienna komórka wywiadowcza SZP była pierwszą tego rodzaju strukturą konspiracyjną w okupowanym kraju. W jej skład wchodził funkcjonariusze straży więziennej, pracownicy cywilni (głównie lekarze), więźniowie (zwłaszcza tzw. funkcyjni) oraz osoby tworzące tzw. siatkę zewnętrzną. Z uwagi na specyfikę więzienia Pawiak zorganizowana tam komórka więzienna podlegała bezpośrednio naczelnym strukturom informacji (wywiadu,

³ K. Gorzkowski: *Kroniki Andrzeja - Zapiski z podziemia 1939-1941*, Warszawa 1989; J. Garliński: *Niezapomniane lata*, Londyn 1987; K. Leski: *Życie niewłaściwie urozmaicone*, Warszawa 1989.

⁴ T. Strzembosz: *Odbijanie więźniów w Warszawie 1939-1944*, Warszawa 1972, s. 41.

⁵ *Ibidem*, s. 56.

⁶ A. Sanojca: *Dokument zastępczy z dnia 11 XI 1972 r.* (odpis w posiadaniu autora).

⁷ W kolejności zaprzysiężenia oficerami tymi byli: pkom. Irena Wirszyłło (Daniłowiczowska 7), pkom. Wanda Gawryłowa (Pawiak), asp. Olech Szumski (Rakowiecka 37). Relacja Wandy Jankowskiej-Gawryłowej (w posiadaniu autora).

kontrwywiadu) SZP (ZWZ, AK)⁸. Wyjątkowość Pawiaka wpływała na różnorodność podejmowanych przez funkcjonariuszy przedsięwzięć o charakterze konspiracyjnym, realizowanych indywidualnie lub we współdziałaniu z innymi osobami. Działania te przyczyniały się do ulżenia warunków, w jakich znajdowali się więźniowie, zapobiegały kolejnym aresztowaniom, ujawniały konfidentów, dokumentowały terror i zbrodnie okupanta oraz heroizm więźniów i personelu.

Pomoc więźniom i sukcesy w walce z gestapo okupione zostały wolnością i życiem uczestników konspiracji więziennej. Tylko spośród polskiego personelu Pawiaka aresztowano 62 funkcjonariuszy, z których 10-ciu zostało rozstrzelanych, a 45-ciu osadzono w obozach koncentracyjnych.

Na ziemiach polskich okupowanych przez hitlerowskie Niemcy znajdowały się 1303 więzienia i areszty - sądowe i policyjne⁹. Prawie we wszystkich, przynajmniej w pierwszych miesiącach okupacji, administracja niemiecka z konieczności zatrudniała w nich Polaków, przede wszystkim przedwojennych funkcjonariuszy straży więziennej. Niektóre z pozawarszawskich więzień pełniły w swoich regionach rolę miejsc martyrologii Polaków, a zarazem stały się w skali lokalnej symbolami heroicznej walki z okupantem. W nich również aktywnymi uczestnikami konspiracji więziennej byli członkowie polskiego personelu. Jednak o możliwości i skali owych tajnych przedsięwzięć w odniesieniu do poszczególnych więzień w ostateczności decydował system więzienny obowiązujący w konkretnym okręgu administracyjnym okupowanych terenów. W tym zakresie istniały zasadnicze różnice na ziemiach wcielonych do Rzeszy i Generalnej Guberni. Inne były warunki funkcjonowania więzień na terenach przejętych w 1939 r. przez administrację okręgu Prusy Wschodnie, a inne, od lata 1941 r. na ziemi białostockiej. Odmienne warunki funkcjonowania więzień wystąpiły na zapleczu frontu wschodniego (1942-1943) w utworzonych jednostkach administracyjnych tzw. komisariatach Rzeszy: Wschód i Ukraina.

Natomiast całkowicie różną była sytuacja więzienna po 17 IX 1939 r. na terenie okupacji radzieckiej. Tam bowiem NKWD natychmiast po przejściu obiektu więziennego uruchamiało w nim areszt śledczy. Na system więzienny tych terenów nakładały się areszty wewnętrzne NKWD oraz areszty gęsto rozmieszczonych placówek wojsk pogranicznych. Większe więzienia spełniały dodatkowo funkcję obiektów etapowych w systemie wywożenia więźniów do łagrów¹⁰. Więziennictwo radzieckie było częścią resoru bezpieczeństwa, który na okupowanych terenach polskich realizował zadania eksterminacyjne wobec większości ludności polskiej zamieszkującej te tereny¹¹. Funkcjonariusze polskiej straży więziennej zostali w pierwszej kolejności poddani tym procesom w formach: eliminacji, skazania na pozbawienie wolności lub deportacji. Tym samym zabrakło polskiego personelu w więzieniach na terenach okupacji radzieckiej - niezbędnego ogniwa konspiracji więziennej.

W opracowaniu wykorzystano m.in. materiały znajdujące się w aktach osobowych funkcjonariuszy Straży Więziennej MBP z lat 1944-1945, którzy pracowali w więzieniach w okre-

⁸ Szerzej na temat reorganizacji wywiadu więziennego pisze J. G a r l i Ń s k i : op. cit.

⁹ *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 1979, s. 28.

¹⁰ D. C h e r u b i n : *Ludność polska w więzieniach i obozach radzieckich w latach 1939-1941*, Warszawa 1989, s. 18; K. Z a m o r s k i , S. S t a r z e w s k i : *Sprawiedliwość sowiecka*, Warszawa 1994, s. 65.

¹¹ K. B e d y Ń s k i ; *Represje NKWD wobec funkcjonariuszy polskiego więziennictwa w latach 1939-1945*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1992, nr 2-3, s. 54; C. Ł u c z a k : *Ziemie wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej pod panowaniem radzieckim (1939-1941 i 1944-1945)*, „Biuletyn GKBZpNP”, t. XXXIV, s. 46.

się okupacji. Informacje o ich konspiracyjnym postępowaniu zawarte są w życiorysach oraz w wywiadach i opiniach sporządzonych przez terenowe placówki UB. Dyrektywa kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego (okólnik nr 1 z dnia 26 X 1944 r.) nakazywała ocenić stosunek strażnika (kandydata) przede wszystkim wobec Niemców i więźniów pod względem lojalności w stosunku do Narodu Polskiego. O konspiracyjnym zaangażowaniu się funkcjonariuszy zaświadczały dokumenty wystawione wówczas przez administrację terenową (starosta), organizacje polityczne (szczególnie ogniwa terenowe PPS) oraz zaświadczenia wystawiane przez byłych więźniów (często potwierdzone notarialnie).

W aktach znajdują się również podania funkcjonariuszy w sprawie rehabilitacji (1947 r.) wraz z zaświadczeniami potwierdzającymi ich konspiracyjne zaangażowanie się w okresie okupacji. W większości wnioskujący zostali zrehabilitowani, ale na podstawie tych materiałów, wszystkich, zwłaszcza współpracujących ze strukturami wywiadu, natychmiast, z powodów politycznych, usunięto z pracy.

W 1967 r. OKBZH prowadziły śledztwa dotyczące funkcjonowania więzień w latach 1939-1945. Zebrane materiały potwierdziły konspiracyjne zaangażowanie się polskiego personelu w udzielaniu pomocy uwięzionym oraz strukturalnym wywiadowczym organizacji niepodległościowych. Tym samym zweryfikowane zostały i uwiarygodnione informacje na ten temat podane wcześniej przez zainteresowanych funkcjonariuszy.

Pośrednim źródłem wskazującym na konspiracyjne postawy polskiego personelu są monografie niektórych więzień, wspomnienia byłych więźniów oraz wspomnienia byłych oficerów wywiadu nadzorujących komórki więzienne. Zestawienie tam zawartych informacji z danymi znajdującymi się w aktach osobowych - w odniesieniu do tego konkretnego problemu - uwiarygadnia to źródło.

II. WIĘZIENICTWO NA ZIEMIACH WCIELONYCH DO RZESZY

1. Ogólna charakterystyka

Na podstawie dekretu Hitlera z dnia 8 X 1939 r. część okupowanego terytorium Polski z dniem 25 X 1939 r. włączono do Rzeszy jako jej ziemie wschodnie. Nowo ukształtowana struktura administracyjna tych ziem obejmowała: okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie, w skład którego wchodziło m.in. województwo pomorskie oraz okręg Kraj Warty, który obejmował województwo poznańskie i niektóre powiaty z województwa łódzkiego, pomorskiego i warszawskiego. Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie oraz niektóre powiaty województwa krakowskiego włączone zostały do okręgu śląskiego. Ciechanowskie oraz powiaty augustowski i suwalski przejęte zostały przez okręg Prusy Wschodnie. W następnych latach dokonano pewnych korekt w podziale administracyjnym ziem wcielonych.

Decyzje powyższe służyć miały nowemu ukształtowaniu niemieckich ziem wschodnich¹², a poprzez pełną inkorporację z Rzeszą stworzeniu warunków do zlikwidowania na tym obszarze wszelkich przejawów polskości. Odtąd ziemie te stanowić miały „pierwszą linię walki narodowosocjalistycznej narodu niemieckiego”¹³.

W lipcu 1941 r. zorganizowano okręg Białystok, przyłączając do niego część powiatów województwa poleskiego. Nowa jednostka administracyjna nie podlegała jednak pełnym pro-

¹² K.M. Pospieszalski: *Polska pod niemieckim prawem 1939-1945* Poznań 1946,

¹³ C. Madajczyk: *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t I, Warszawa 1970, s. 72.

cesom scalieniowym z Rzeszą jakie występowały na zachodnich terenach okupowanej Polski. Inną bowiem była polityka Niemiec wobec wschodnich terenów Polski.

W pierwszych tygodniach okupacji w zakresie organizacji więzień panował ogólny chaos. Przejmowanymi obiektami więziennymi oraz nowo tworzonymi zarządzało wojsko, policja, Selbstschutz, administracja cywilna, a nawet osoby prywatne¹⁴.

Wprowadzenie w nowych okręgach administracji cywilnej zapoczątkowało działalność więziennictwa sądowego, podległego ministerstwu sprawiedliwości Rzeszy. Niezależną strukturę więzień organizowała policja i wojsko. Niemiecki, hitlerowski system więzienny powstał w 1934 r. i służyć miał: ochronie narodu niemieckiego przed sprawcami czynów przestępczych, zapobieganiu nowym zagrożeniom, odcierpieniu sprawcy przestępstwa, wdrożeniu więźnia do porządku i przestrzegania dyscypliny oraz wykształceniu w nim nawyku do ciężkiej i pożytecznej pracy¹⁵.

Bazą materialną systemu więziennego były różnorodne miejsca odosobnienia: więzienia, areszty i obozy, w których osadzano osoby tymczasowo aresztowane, skazane oraz poddane rygorom zabezpieczającym lub ochronnym¹⁶. Podstawowymi środkami postępowania w więzieniach i obozach były ciężkie warunki bytowe, wyniszczająca, niewolnicza praca oraz sadystryczny stosunek personelu, zwłaszcza wobec więźniów politycznych.

Nadzór nad więziennictwem sądowym sprawował minister sprawiedliwości, w którego imieniu na terenie okręgu działał prokurator generalny przy Wyższym Sądzie Krajowym. Organ ten opracowywał tzw. plan wykonania orzeczonych kar sądowych, w którym określano m.in. przeznaczenie więzień, ich typologię oraz sposoby postępowania z różnymi kategoriami więźniów. Podstawą klasyfikacji więźniów były takie kryteria, jak: narodowość, płeć, wiek, charakter czynu, rodzaj kary, wysokość wyroku, stopień niebezpieczeństwa wobec Państwa i stan zdrowia. Zmiany w polityce karnej wobec Polaków i Żydów, wskazanie nowych zadań więziennictwa w procesie eksterminacji narodu polskiego oraz maksymalne wykorzystanie więźniów w produkcji wojennej spowodowały, że plany wykonania kar ulegały częstym korektom. W każdym jednak przypadku nowe rozwiązania stały się coraz bardziej restrykcyjne wobec więźniów narodowości polskiej.

W pierwszym okresie po uruchomieniu więzień nie obowiązywały żadne przepisy regulujące sposób postępowania z uwięzionymi. W konkretnych przypadkach posługiwano się wiedzą i doświadczeniem przymusowo zatrudnionych polskich funkcjonariuszy. Decydującą jednak rolę spełniała decyzja przełożonego więzienia lub osób jeszcze wyżej postawionych w aparacie służbowym albo partyjnym¹⁷. Z chwilą, gdy większość więzień wchodzić zaczęła do systemu sądowego coraz powszechniej stosowano niemiecki regulamin więzienny z 1934 r. W dniu 22 VII 1940 r. podpisane zostało zarządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie ujednoliconych przepisów wykonania kary pozbawienia wolności. Treść tego dokumentu od-

¹⁴ Np. W Nowym Bytomiu przywódca miejscowego SA Karl Rolle zorganizował w piwnicach apteki prywatne więzienie, w którym przetrzymywał i mordował Płaków. Por. J. Ś l a s k i : *Polska walcząca*, Warszawa 1990, s. 116.

¹⁵ A. W a l e n d o w s k a - G a r c z a r c z y k : *Eksterminacja Polaków w zakładach karnych Rawicza i Wronek w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Poznań 1981, s. 45.

¹⁶ J. A d a m s k a : *Organizacja więzień i aresztów sądowych na ziemiach polskich wchodzących w skład III Rzeszy w latach 1939-1945*, „Biuletyn GKBZHWP”, t. XXIX, s. 103.

¹⁷ Jednym z przykładów może być polecenie wydane przez starostę w Inowrocławiu von Hirschfelda w dniu 22 X 1939 r. komendantowi miejscowego więzienia w sprawie rozstrzelania więźniów. Zginęło wówczas 55 Polaków. Por. C. Ł u c z a k : *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty, dokumenty niemieckie*, Poznań 1987, s. 52.

biegała w jaskrawy sposób nie tylko od stanu więzień i traktowania osadzonych w nich osób na terenach wcielonych do Rzeszy, ale także nie odpowiadała warunkom w więzieniach na terenie „starej” Rzeszy.

Wprowadzane w następnych latach uzupełnienia do tego zarządzenia pogłębiały stopień represyjności więzień sądowych. Na jego podstawie wydany został, obowiązujący od dnia 1 IX 1940 r., regulamin więzienny (Auszug aus der Strafvollzugsordnung), akcentujący przede wszystkim nakazy, zakazy i obowiązki, naruszenie których skutkowało bezwzględną, szybką i dolegliwą represją.

Wobec więźniów politycznych osadzonych w więzieniach policji politycznej lub w więzieniach sądowych, ale będących w dyspozycji gestapo, od dnia 1 I 1940 r. miał zastosowanie oddzielny regulamin (Polizeigefängnisordnung). Szef policji okręgu posiadał uprawnienia do zaostrożenia warunków w podległych mu więzieniach oraz bardziej represyjnego traktowania więźniów.

Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z dnia 12 II 1941 r. zabraniało personelowi więziennemu okazywać więźniom Polakom „ludzką” postawę. W 1944 r. strażnik z Łobżenicy, oddziału więzienia w Fordonie, za to, że udzielił noclegu rodzinie więźniarki, legalnie przybyłej na widzenie, został dyscyplinarnie wydalony ze służby z utratą nabytych praw emerytalnych¹⁸.

Więziennictwo sądowe na ziemiach wcielonych do Rzeszy dysponowało 142 polskimi obiektami karnymi (więzienia, więzienia sądów grodzkich, zakłady poprawcze). Ich rozmieszczenie w poszczególnych okręgach było następujące: Kraj Warty - 49, Gdańsk - Prusy Zachodnie - 28, Śląsk - 12, Prusy Wschodnie - 6 i Białystok - 4 zakłady karne (śledcze). W latach 1942-1944 niektóre mniejsze więzienia z różnych powodów zostały zlikwidowane. Największymi, z uwagi na wskaźnik zaludnienia, przejętymi obiektami więziennymi na tych terenach były więzienia w: Sieradzu (1146), Rawiczu (1075), Wronkach (1016), Koronowie (562), Poznaniu (464) i Łodzi (420). We wszystkich więzieniach sądowych utrzymywały się wysokie stany osadzonych, ale były również takie okresy, że liczba więźniów kilkakrotnie przewyższała oficjalne normy zaludnienia. Od 1942 r. w wielu więzieniach sądowych utworzono, przeznaczone dla więźniów Polaków, oddziały do odbywania kary obozu karnego. W praktyce oznaczało to, że dla tej kategorii więźniów stworzono warunki odpowiadające karze ciężkiego więzienia. Taki charakter miały więzienia w Fordonie (dla kobiet), Koronowie i Rawiczu. Eksterminacyjny charakter niektórych więzień sądowych wynikał ponadto z przyznanego im uprawnienia do wykonywania orzeczonych przez sądownictwo powszechne kar śmierci. Egzekucje wykonywano w więzieniach w: Bydgoszczy, Gdańsku, Inowrocławiu, Kaliszu, Katowicach, Łęczycy, Łodzi, Poznaniu, Rawiczu, Sieradzu i Wrocławiu¹⁹.

W pierwszych dniach okupacji niektóre więzienia zostały przejęte przez władze niemieckie z pozostawionymi w nich więźniami oraz dozorującymi ich strażnikami. Sytuacja taka wystąpiła głównie na Pomorzu i Śląsku, gdzie szybkość działań agresora zaskoczyła ewakuujących się Polaków. W więzieniach w: Cieszynie, Grudziądzu, Katowicach, Koronowie i Starogardzie władze okupacyjne poleciły polskim funkcjonariuszom więziennym pozostać

¹⁸ A. Perlińska: *Z dziejów więzienia fardońskiego w latach 1939-1945*, „Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Komisji Historycznej”, t. XIV, s. 162.

¹⁹ Innym problemem są masowe rozstrzeliwania o charakterze terrorystycznym przeprowadzane publicznie w pobliżu więzienia w okresie do listopada 1939 r. W każdym więzieniu na ziemiach wcielonych do Rzeszy miały miejsce tego typu zdarzenia. Oddzielnym zagadnieniem są egzekucje w więzieniach podległych policji bezpieczeństwa.

w pracy na dotychczasowych stanowiskach. Z nakazem tym korespondowało zarządzenie o bezwzględnym powrocie do pracy wszystkich mieszkańców zajętych terenów pod rygorem zastosowania surowych sankcji, łącznie z karą śmierci²⁰. Odnosiło się ono także do funkcjonariuszy więziennych powracających do miejsca zamieszkania po zakończeniu działań wojennych oraz po zwolnieniu (lub ucieczce) z obozu jenieckiego.

W miejscowościach, w których Niemcy opanowali opuszczone więzienia - głównie na terenie Wielkopolski i nie dysponowali kandydatami do pracy w więzieniu spośród miejscowej ludności niemieckiej, na dozorców więziennych przymusowo kierowano polskich pracowników sądowych (Kościan, Wejherowo) lub emerytowanych strażników więziennych (Leszno). Nakaz i przymus to były zasadnicze argumenty uzasadniające pracę w okupacyjnym więzieniu. Na nie nakładał się motyw egzystencjalny - potrzeba zapewnienia sobie i rodzinie warunków bytowych, a także uniknięcia wysłania na przymusowe roboty w głąb Niemiec, co już na początku okupacji dotknęło niektórych strażników z Rawicza, Poznania i Wejherowa.

Stosunek niemieckiej administracji więziennej do polskiego personelu był od początku negatywny. Jeżeli zatrudniano ich, to tylko do czasu pozyskania kandydatów spośród ludności niemieckiej, delegowania funkcjonariusza więziennego z Rzeszy lub jednoznacznego określenia się Polaka jako związanego z narodowością niemiecką. W większości więzień sądowych w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, w Kraju Warty i częściowo na Śląsku od końca listopada 1939 r. rozpoczął się proces redukowania polskiego personelu zatrudnionego przymusowo w więzieniach. Do zasadniczych negatywnych kryteriów oceny zaliczono: liberalny stosunek do więźniów, podejrzenie o nielegalne kontaktowanie się z więźniami oraz nie wyrażenie zgody na podpisanie niemieckiej listy narodowościowej. W więzieniu w Rawiczu spośród kilkunastu Polaków zatrudnionych na początku okupacji do stycznia 1945 r. pozostał tylko jeden. Odpowiednio w więzieniu we Wronkach - z 16-tu pozostało tylko 5-ciu.

Wyjątkowa w tym zakresie sytuacja wystąpiła w więzieniu w Koronowie. Jeden z sześciu strażników, którzy nie ewakuowali się i dozorował pozostawionych więźniów - Andrzej Krawiec pisał: „Gdy przyszły wojska niemieckie wszyscy zgłosiliśmy swą dymisję i prosiliśmy o zwolnienie. Niemcy jednak oświadczyli nam, że ponieważ władze polskie wypłaciły nam pobory za trzy miesiące z góry musimy ten okres odsłużyć. Po upływie trzech miesięcy zostaliśmy oficjalnie zwolnieni ze służby i przekazani do Arbeitsamtu, który jako miejsce pracy wyznaczył mnie i kolegom to samo więzienie, gdzie mieliśmy pracować jako kontraktowi”²¹. W więzieniu tym przez cały okres okupacji zatrudniono 44 Polaków, w tym 39 w charakterze pomocniczych dozorców. Stanowili oni ok. 25% służby ochronnej.

Pod wpływem pogarszającej się dla Niemców sytuacji na frontach część niemieckich funkcjonariuszy więziennych oraz Polaków z nadaną im grupą VD podlegała mobilizacji. W ich miejsce z konieczności sięgano po przedwojennych funkcjonariuszy więziennych, w pierwszej kolejności z nadaną im grupą VD. Tak było m.in. w więzieniach w Fordonie, Koronowie, Ostrowie Wlkp., Puławsku.

W niektórych więzieniach kontakt z więźniami posiadali Polacy nie będący funkcjonariuszami więziennymi. Byli to pracownicy cywilni zatrudnieni w warsztatach więziennych, osoby wykonujące na terenie więzienia prace remontowe lub konserwatorskie.

²⁰ S. Nawrocki; *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego wrzesień-grudzień 1939*, Poznań 1966, s. 83.

²¹ Wniosek strażnika Centralnego Więzienia w Koronowie Andrzeja Krawca z dnia 19 XII 1947 w sprawie wszczęcia postępowania rehabilitacyjnego w związku z pracą w okresie okupacji, Arch. CZSW.

Więzienia na terenach wcielonych do Rzeszy znajdowały się w zasadzie w środowisku lokalnym zdominowanym przez ludność niemiecką lub osoby zaliczone do kolejnych grup niemieckiej listy narodowościowej. Zamieszkała tam ludność polska doświadczyła już skutków wymierzonej w nią polityki w postaci masowych rozstrzeliwań, aresztowań i deportacji. Było to środowisko sterroryzowane, poddane nieustannej inwigilacji oraz żyjące w warunkach stałego zagrożenia.

Od początku okupacji władze niemieckie kolejnymi zarządzeniami rozwiązywały wszystkie polskie organizacje społeczne, w tym również takie, które do września 1939 r. udzielały pomocy więźniom i ich rodzinom, np. Patronat, Polski Czerwony Krzyż, Caritas.

W takiej sytuacji Polacy osadzeni w więzieniach na ziemiach wcielonych do Rzeszy mieli utrudnione możliwości kontaktowania się ze środowiskiem zewnętrznym i uzyskania stamtąd pomocy. Jedynym kanałem kontaktowym umożliwiającym pomoc byli Polacy zatrudnieni przez okupanta. Sprzyjające więźniom postawy tych osób wymagały, aby zachowywali oni szczególnie środki ostrożności i głęboką konspirację. Ich niezgodną z niemieckim regulaminem działalność mogli (i często tak się zdarzało) rozpoznać inwigilujący Polaków niemieccy strażnicy oraz więźniowie-konfidenti. Jednak szczególnie groźną była agenturalna działalność polskich funkcjonariuszy, którzy przyjmując status VD tą drogą starali się uzyskać względy niemieckich przełożonych. Przypadki takie wystąpiły w więzieniach w: Białymstoku, Cieszynie, Korono wie, Koźminie, Rawiczu i Wronkach. W konsekwencji Polaków, którym udowodniono udzielanie pomocy więźniom lub kontaktowanie się z ich rodzinami aresztowano, niektórych deportowano do Generalnej Guberni, innych skazano na kary więzienia lub zamęczono w obozach koncentracyjnych. Były także przypadki rozstrzelania (powieszenia) strażników za udzielanie pomocy więźniom. Działania administracji niemieckiej miały w tym przypadku charakter odwetowo-terrorystyczny, wymierzony w środowisko polskiego personelu więziennego.

Pomimo tego niektórzy Polacy przymusowo zatrudnieni przez okupanta w więzieniach, nie zważając na konsekwencje dla siebie i rodziny, podejmowali, bez wahania, bezinteresownie, z pobudek humanitarnych i patriotycznych - wszelkie działania, które łagodziły warunki w więzieniu.

2. Okręg Gdańsk - Prusy Zachodnie

W pierwszym tygodniu wojny wszystkie więzienia znajdujące się w województwie pomorskim zostały przejęte przez Niemców. W niektórych np. w Grudziądzu, Koronowie i Starogardzie znajdowali się więźniowie i dozorujący ich funkcjonariusze straży więziennej. Personel ten, przymusowo pozostawiony w więzieniu, od początku prezentował opiekuńczą postawę wobec więźniów, poszerzając w miarę upływu czasu swe konspiracyjne przedsięwzięcia. W pozostałych więzieniach, w których od początku był tylko personel niemiecki nie było warunków do udzielania jakiegokolwiek pomocy uwięzionym.

Więzienie w Fordonie

Przejawy konspiracji więziennej w tym zakładzie wiązały się z osobą przedwojennej strażniczki więzienia w Fordonie Jadwigi Szczukowskiej. W 1943 r. niemiecki urząd pracy przymusowo skierował ją do pracy w więzieniu w charakterze dozorczyni. Od początku nie zważając na grożące niebezpieczeństwo postanowiła pomagać polskim więźniarkom (politycznym). W 1945 r. w związku z tym pisała: „choć z obawą przed współpracującymi, poszłam z wiarą i świadomością, że będę potrzebna nieszczęśliwym więźniom polskim, którym przy-

rzekłam nieść pomoc w każdej potrzebie”. Jej konspiracyjne postępowanie obejmowało pomoc materialną i moralną.

Ponieważ stałym elementem systemu więziennego był głód i brak lekarstw Jadwiga Szczukowska dostarczała najbardziej potrzebującym paczki żywnościowe, niezbędne lekarstwa i witaminy, a czasami pozostawiała własne tzw. drugie śniadanie. Żywność i lekarstwa zbierała wśród znajomych mieszkańców Fordonu. Gdy konwojowała grupę roboczą poza więzieniem umożliwiała więźniarkom kontaktować się z osobami postronnymi i odbierać od nich żywność i papierosy. Jedna z więźniarek, Jadwiga Małecka, stwierdziła w 1947 r., że „Jadwiga Szczukowska, dozorczyńni w więzieniu w Fordonie, ocaliła mi życie przez dostarczenie lekarstw i środków żywnościowych”.

Pomoc moralna strażniczki wyrażała się w tym, że pocieszała więźniarki załamane psychicznie, wskazywała na potrzebę przetrwania, informowała o sytuacji na frontach oraz o spodziewanych rewizjach i konfidentkach. Podejrzana o sprzyjanie więźniarkom z końcem marca 1944 r. została zwolniona z pracy w więzieniu. Pomimo tego przez osoby tam pracujące nadal pomagała niektórym więźniarkom. Czyniła tak całkowicie bezinteresownie. Wobec więźniarek była dobra, życzliwa, przyjazna, niejednokrotnie serdeczna i pomocna. Była więźniarka, Margot Gostomska, stwierdziła wprost, że „nazywaliśmy ją słoneczkiem, które rozjaśniało nasze szare, smutne, więzienne dni”²².

Więzienie w Grudziądzu (ul. Sikorskiego)

Przymusowo pozostawieni w pracy w więzieniu karnym w Grudziądzu (ul. Wybickiego) polscy funkcjonariusze więzienni zostali pod koniec września 1939 r. przeniesieni do więzienia sądowego, gdzie kilku z nich natychmiast podjęło działania na rzecz pomocy uwięzionym Polakom. Strażnik Franciszek Borowiecki był łącznikiem wielu więźniów z ich rodzinami. Na skutek donosu do naczelnika, że pomagał więźniom został 9 XII 1939 r. zwolniony i przekazany do dyspozycji urzędu pracy. Ten z kolei osadził Franciszka Borowieckiego w obozie pracy przymusowej w Łęgnowie²³.

W podobny sposób postępował strażnik sanitariusz Roman Fatz, którego za kontaktowanie się z rodzinami więźniów zwolniono w styczniu 1940 r. i niezwłocznie deportowano do Generalnej Guberni²⁴.

Strażnik Zenon Augustyniak na prośby więźniów kontaktował się z ich rodzinami, dostarczał paczki żywnościowe, listy i lekarstwa. Były więzień Mikołaj Stadnik pisał, że „dozorca Zenon Augustyniak był wobec Polaków ustosunkowany pozytywnie dając często chleb, który kupował za własne pieniądze, dopomagając mi tym samym do wytrwania”. Wielu więźniów pocieszał, innych informował o sytuacji na frontach. Ponieważ odmówił przyjęcia niemieckiej grupy narodowościowej z końcem maja 1940 r. został zwolniony z pracy w więzieniu i osadzony w obozie pracy przymusowej w Łęgnowie²⁵.

Konspiracyjne, sabotujące zarządzenia niemieckiej administracji więziennej postępowanie polskich funkcjonariuszy miało charakter spontanicznej reakcji na warunki, w jakich przebywali więźniowie polityczni oraz na represje ze strony okupanta. Działali pojedynczo, często nie zachowując środków ostrożności przed konfidentami i inwigilującymi ich niemieckimi strażnikami.

²² Akta osobowe Jadwigi Szczukowskiej, funkcjonariusza SW

²³ Akta osobowe Franciszka Borowieckiego, funkcjonariusza SW

²⁴ Akta osobowe Romana Fatza, funkcjonariusza SW MBP.

²⁵ Akta osobowe Zenona Augustyniaka, funkcjonariusza SW MBP.

Więzienie w Koronowie

Stosunkowo liczna grupa polskich strażników pozostawionych w tym więzieniu spowodowała, że proces pomagania więźniom oraz sabotowania zarządzeń władz niemieckich miał od początku niejako charakter naturalny, wynikający z poczucia obowiązku patriotycznego. Strażnik Stanisław Sierant, którego wyznaczono do obsługi kraty wewnętrznej głównej, gdy była sposobność i nikt nie widział, notował na karteczkach nazwiska znanych mu Polaków, których gestapowcy wyprowadzali na rozstrzelanie. Karteczki te przenosił poza więzienie w kieszeni kurtki mundurowej²⁶.

W październiku 1939 r. strażnik, którego więźniowie nazywali „Ślązakiem” wyniósł poza więzienie imienny wykaz 30 polskich policjantów uwięzionych w Koronowie. Pracownicy kancelarii zdążyli we wrześniu 1939 r. zniszczyć dokumentację kadrową i transportową więzienia, aby zatrzeć ślady udziału strażników w konwojowaniu w sierpniu 1939 r. szpiegów niemieckich do więzienia w Brześciu. Powracających z ewakuacji ostrzegano przed rejestrowaniem się w urzędzie pracy.

W pierwszym okresie okupacji w zasadzie wszyscy Polacy zatrudnieni w koronowskim więzieniu, korzystając z niezbyt zorganizowanego jeszcze nadzoru ze strony Niemców, bezinteresownie wynosili na zewnątrz listy i grypsy więźniów oraz przekazywali im paczki, papierosy i korespondencję od najbliższych. Od 1940 r. możliwości w tym zakresie zostały ograniczone, ponieważ coraz liczniejszą grupę stanowił personel niemiecki oraz nasiliła się inwigilacja polskich strażników prowadzona w miejscu pracy i zamieszkania.

Odtąd ich konspiracyjne postępowania zmierzające do łagodzenia warunków bytowych więźniów stawały się bardziej ostrożne i miały charakter indywidualnej relacji pomiędzy więźniami i strażnikami oraz rodziną więźnia. Formami konspiracyjnego zaangażowania się było: przynoszenie listów i grypsów, przekazywanie informacji, dostarczanie żywności, lekarstw i papierosów. Bardzo ważne było również nie reagowanie strażników na omijanie przez więźniów przepisów bardzo restrykcyjnego regulaminu więziennego. Zezwalano np. na kontaktowanie się więźniów z różnych cel i oddziałów, prowadzenie rozmów w języku polskim, odmawianie modlitwy, posiadanie prasy niemieckiej a nawet polskiej (konspiracyjnej, przemycanej do więzienia). Polscy strażnicy niejednokrotnie informowali więźniów o sytuacji politycznej, o klęskach Niemców na poszczególnych frontach oraz pocieszali załamanych i zrezygnowanych.

Szczególne możliwości pomagania więźniom mieli ci strażnicy, którzy dozorowali więźniów przy pracach poza więzieniem. Jeden z nich Alojzy Gackowski²⁷ pozwalał, aby w miejscu pracy lub na terenie przemarszu więźniowie mogli otrzymać żywność, papierosy a także odbyć widzenie z najbliższymi. Podczas zewnętrznego zatrudnienia strażnicy stwarzali warunki do ucieczki więźniów. Tak postąpił strażnik Zygmunt Laskowski, a za niedbalstwo w służbie ukarany został bardzo dolegliwą karą pieniężną.

Inne możliwości pomagania więźniom miał strażnik sanitariusz Feliks Dolatowski²⁸. Współpracował w tym zakresie z więźniami - lekarzami oraz z zatrudnionym w kancelarii wię-

²⁶ Akta osobowe Stanisława Sieranta, funkcjonariusza SW MBP, OKBZH w Bydgoszczy, Akta śledcze, sygn. OK By. Ds. 110/67.

²⁷ Akta osobowe Alojzego Gackowskiego, funkcjonariusza SW MBP, OKBZH w Bydgoszczy, Akta śledcze, sygn. OK By. Ds. 110/67.

²⁸ Akta osobowe Feliksa Dolatowskiego, funkcjonariusza SW MBP, OKBZH w Bydgoszczy, Akta śledcze, sygn. OK By. Ds. 110/67.

ziennej więźniem politycznym Edwardem Pięknym - nieformalnym przywódcą samoobrony więźniów w Koronowie. Konspiracyjne działanie Feliksa Dolatowskiego obejmowało: dostarczanie potrzebującym żywności i lekarstw, przedłużanie okresu pobytu więźniów w szpitalu oraz wykreślenie osób z list transportowanych pod pretekstem konieczności leczenia. Za powyższe zaangażowanie się na rzecz więźniów sąd niemiecki skazał go w 1944 r. na karę 18-tu miesięcy więzienia. Podobna represja za udzielanie pomocy więźniom spotkała strażnika Jana Szramkowskiego.

Inną formą pomocy więźniom było przyzwolenie na wykonywanie przez nich w warsztatach różnych niedozwolonych regulaminem przedmiotów oraz umożliwianie więźniowi Marianowi Kosmali, naprawiającemu oficjalnie radioodbiorniki dostarczane przez Niemców, słuchania rozgłośni alianckich. Uzyskane w ten sposób wiadomości były rozpowszechniane przez członków samoobrony.

Dwóch strażników: Alojzy Gackowski i Andrzej Krawiec²⁹ prowadziło na terenie więzienia mały sabotaż. Pierwszy, dozorcując niekiedy więźniów w warsztacie, w którym wykonywano detale potrzebne do produkcji uzbrojenia, godził się na niszczenie niektórych wyrobów. Drugi natomiast, kierując grupą remontową ukrywał na terenie więzienia (zakopując) część materiałów, w nadziei, iż przydadzą się po wojnie, gdy będzie remontował obiekt.

Pomoc materialną więźniom nieśli także niektórzy pracownicy cywilni zatrudnieni w więzieniu na stałe lub doraźnie. Dostarczali żywność i papierosy, a wynosili listy i grypsy. Najaktywniejszym w tej działalności był Julian Orłowski. Często postępował tak konserwator telefonów Maksymilian Halagier.

Z polskim personelem więziennym, w formie indywidualnych kontaktów, na rzecz pomocy uwięzionym współdziałały dwa środowiska: grupa mieszanek Koronowa oraz grupa samoobrony więźniów. W 1942 r. siedem Polek zorganizowało się w konspiracyjnej grupie, zadaniem której miała być pomoc polskim więźniom politycznym osadzonym w więzieniu w Koronowie. W skład grupy o nazwie „Bukiecik” wchodziły: Jadwiga Ciężka „Stokrotka”, Stefania Kortz „Bratek”, Drogomira Kortz „Narcyz”, Danuta Królikowska „Fiołek”, Eligia Latoś „Niezapominajka”, Regina Lemańczyk „Róża” i Gertruda Modra „Szarotka”³⁰. Grupa pomagała w przenocowaniu rodzinom więźniów przybyłym na widzenia, zabezpieczała dla nich skromne posiłki. W okresie świątecznym konspiratorki zbierały wśród znajomych żywność dla więźniów. Większą ich ilość przygotowywano w grudniu 1944 r. i współpracując ze strażnikami Władysławem Wiśniewskim oraz Franciszkiem Wojtalewiczem dostarczano je na teren więzienia. Tam, rozdziałem wśród najbardziej potrzebujących zajęła się samoobrona więźniów. Członkinie grupy udzielały także pomocy w ukryciu uciekinierów oraz szczególnie więźniów uciekających w dniach 20-21 I 1945 r. z kolumn ewakuacyjnych.

Środowisko więźniów politycznych w Koronowie było w pewnym stopniu zorganizowane w zakresie łagodzenia warunków bytowych. Duchowym i faktycznym przywódcą tego ruchu był Edmund Piękny³¹. Po zatrudnieniu go w kancelarii więziennej i zdobyciu zaufania jej kierownika uzyskał wpływ na obsadę zaufanymi więźniami politycznymi wielu stanowisk funkcyjnych na oddziałach i w warsztatach. Z tymi więźniami współpracowali niektórzy więźniowie zatrudnieni poza więzieniem oraz niektórzy strażnicy. Tymi kanałami docierała do więzienia pomoc z zewnątrz. Najbliższymi współpracownikami Edmunda Pięknego byli więźniowie

²⁹ Akta osobowe Andrzeja Krawca, funkcjonariusza SW MBP.

³⁰ A. Perlińska: *Ciężkie więzienie karne w Koronowie w latach 1939-1945*, maszynopis, s. 44, OKBZH w Bydgoszczy.

³¹ Zeznanie Edmunda Pięknego, Akta śledcze, sygn. OK By. Ds. 110/67.

Cieślewicz i Damazy Rundt. Ruch samoobrony więźniów, poza aspektem materialnym, posiadał niezwykle istotny walor moralny, podtrzymywał nadzieję wielu więźniów na przeżycie³².

Więzienie w Starogardzie.

Dnia 2 IX 1939 r. Niemcy opanowali miasto i przejęli więzienie, w którym osadzeni byli więźniowie. Dozorujących ich strażników zmuszono do pozostania w pracy. Już w kilka dni później polski personel był świadkiem realizacji przez okupanta polityki eksterminacyjnej wobec ludności polskiej. Dlatego w sposób naturalny strażnicy ci zareagowali pomagając więźniom oraz ich rodzinom. Strażnik Bernard Biernacki nie tylko przenosił listy i grypsy, informował rodziny o aresztowaniach, ale także docierał do znanych mu osób zaangażowanych przed wojną w działalność społeczną, aby ostrzec przed represjami ze strony gestapo³³.

Pomoc dla więźniów w postaci dostarczania im żywności, papierosów, lekarstw i odzieży trwała jeszcze za pośrednictwem Polaków w latach następnych. W 1943 r. umożliwiono jednemu więźniowi ucieczkę. Pomocy uciekinierom udzielali niektórzy mieszkańcy miasta np. Weronika Rozkwitalska pomogła w ucieczce Alfonsa Szwonki, a miejscowy fotograf Wacław Talarski wykonywał potrzebne fotografie celem wystawienia stosowanych dokumentów³⁴.

3. Okręg Kraj Warty

W porównaniu z Pomorzem i Śląskiem teren Wielkopolski zdobyty został przez Niemców z pewnym opóźnieniem, spowodowanym realizacją założeń strategicznych agresora oraz konkretną sytuacją wojenną. Personel wszystkich więzień zdążył zatem część więźniów ewakuować, pozostałych uwolnić, a sam również udał się w głąb kraju. Uruchamiając więzienie Wehrmacht i policja w niewielkim stopniu mogli zatrudnić w nich polskich strażników. Dopiero, gdy zaczęli powracać do miejsc zamieszkania po zakończeniu działań wojennych, niektórych strażników skierowano do pracy w więzieniach. Na nich zatem mogli liczyć i od nich oczekiwać pomocy zakładnicy i więźniowie. W większości więzień na terenie Kraju Warty sytuacja taka trwała stosunkowo krótko.

Więzienie w Kaliszu

Spśród rejestrujących się w październiku 1939 r. strażników więziennych, niemiecki komendant pozostawił w więzieniu dwóch przodowników, którzy biegle władali językiem niemieckim: Józefa Błaszczyka i Józefa Sobczaka. Obaj od początku, niezależnie od siebie, pomagali więźniom w formie doradzania, nawiązywania kontaktów z ich rodzinami, wynoszenia grypsów oraz dostarczania im żywności i papierosów. Mieszkanie Józefa Błaszczyka było punktem kontaktowym dla rodzin aresztowanych. Obaj funkcjonariusze zostali zadenuncjowani i aresztowani dnia 31 XII 1939 r. Po trzech miesiącach sąd niemiecki skazał ich na osadzenie w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie w 1942 r. zostali zamordowani³⁵.

³² K. Ciechanowski: *Więźniowie w Koronowie w latach okupacji*, maszynopis, s. 8-9, OKBZpNP w Bydgoszczy.

³³ S. Goszczurny: *Mord w lesie kociewskim*, Warszawa 1989, s. 144.

³⁴ J. Milewski: *Kociewie w latach okupacji 1939-1945*, Warszawa 1977.

³⁵ Relacja córki Józefa Błaszczyka - Janiny Pietrzak (w posiadaniu autora).

Więzienie w Kościanie

Dnia 8 IX 1939 r. niemiecki komendant więzienia wezwał do pracy w charakterze dozorców dwóch byłych woźnych miejscowego sądu. Jednym z nich był Franciszek Nowakowski. Natychmiast z pobudek patriotycznych, humanitarnych i religijnych zaczął pomagać więźniom i zakładnikom. W jego mieszkaniu był punkt kontaktowy dla rodzin, którym przekazywał informacje i grypsy. Od rodzin otrzymywał żywność, odzież, papierosy i lekarstwa, które przekazywał więźniom. W kontaktach z rodzinami aresztowanych uczestniczyli również jego żona i syn Tadeusz.

Szczególnym rodzajem konspiracyjnej działalności Franciszka Nowakowskiego była pomoc udzielana duchownym. Strażnik nawiązał kontakt z ks. Antonim Szwarem z kościoła p.w. Pana Jezusa, skąd kilka razy otrzymał konsekrowane Hostie. Trzy razy paczki takie przynosił syn Tadeusz. Dzięki pomocy Franciszka Nowakowskiego oraz innych Polaków zatrudnionych w więzieniu w Kościanie księża więźniowie Stanisław Nowak i Alfons Graszyński odprowadzili kilka razy, w tym przed Świątami Bożego Narodzenia, msze św. Nabożeństwa miały miejsce o godz. 5 rano, w ubikacji dla personelu, w tajemnicy przed personelem niemieckim i ubezpieczone przez Franciszka Nowakowskiego. Niemcy kilkakrotnie ostrzegali go przed dalszą pomocą więźniom, a w grudniu 1939 r. aresztowali. Wraz z rodziną osadzony został w obozie oczekując na deportację do Generalnej Guberni. Dzięki wstawiennictwu niektórych niemieckich mieszkańców pozostał w Kościanie³⁶.

W okresie 15 IX 1939 r. - 1 II 1940 r. w kancelarii więziennej przymusowo zatrudniono Władysława Kaczmarka. Jego konspiracyjne działanie polegało na sporządzeniu odpisów różnych dokumentów odnoszących się do zaludnienia więzienia, list transportowych oraz wykazów więźniów rozstrzeliwanych³⁷.

Inną, możliwą w pierwszych miesiącach formą pomocy więźniom, było omijanie przez polskich dozorców restrykcyjnych postanowień niemieckiej administracji. Jeden z byłych więźniów pisał: „Zatrudnieni w więzieniu Polacy okazywali nam jak najdalej idące względy i serdeczną sympatię. Potajemnie i ukradkiem dostarczali paczki żywnościowe i korespondencję, przemykali oko na nieprzestrzeganie regulaminu. Kiedy jednego z więźniów obito w celi, polski urzędnik energicznie zaprotestował przeciwko temu, powołując się na regulamin więzienny. Pomogło to o tyle, że więźnia bito na korytarzu, a Polaka zwolniono z pracy w więzieniu”³⁸.

Więzienie w Lesznie

Dnia 5 IX 1939 r. obowiązki dozorczy w więzieniu w Lesznie pełnił emerytowany strażnik Roman Michalski (ur. 1870 r.). W połowie października 1939 r. w kaplicy więziennej osadzona została liczna grupa mieszkańców miasta i okolicy, wyznaczonych przez miejscowych Niemców do stracenia. Zakładnicy wiedzieli, że niebawem zostaną rozstrzelani. Od nich strażnik Roman Michalski przyjmował grypsy i listy pożegnalne do rodzin. Niezwłocznie dostarczał je do sklepu jednego z więźniów - Franciszka Przymuszały, skąd personel roznosił je pod wskazane adresy. Również osobiście, przed i po egzekucji (21 X 1939 r.) docierał do niektórych rodzin zakładników. Ocaleni więźniowie po latach wspominali, że dozorca Roman Michalski „okazał się szlachetnym człowiekiem, prawdziwym ich

³⁶ Relacja Tadeusza Nowakowskiego (w posiadaniu autora).

³⁷ Sprawozdanie Sądu Grodzkiego w Kościanie, X 1945, Inst. Zach, w Poznaniu, sygn. dok.

³⁸ *Z katakumb wspomnień*, Kościan 1946, s. 9.

przyjacielem, całkowicie bezinteresownie pomagając więźniom Polakom”. Drugą osobą przenoszącą grypsy od więźniów był piekarz Andrzej Parysek, który codziennie, dostarczając do więzienia pieczywo, miał kontakt z więźniami. Otrzymałą korespondencję osobiście dostarczał adresatom³⁹.

Więzienie w Ostrowie Wlkp.

Pierwsze informacje o pomocy udzielanej więźniom w Ostrowie Wlkp. pochodzą z 1942 r. gdy miejscowy Inspektorat AK zintensyfikował działalność wywiadowczą wobec więzienia i obozów.

Dnia 18 XII 1943 r. do pracy w więzieniu skierowano przymusowo przedwojennych funkcjonariuszy straży więziennej - Sylwestra Gorczewskiego⁴⁰ i Ludwika Osadę⁴¹. Od początku pracy obaj starali się pomagać więźniom wynosząc listy i grypsy, a dostarczając im żywność. W ich mieszkaniach rodziny aresztowanych pozostawiały wiadomości potrzebne w trakcie śledztwa. W styczniu 1945 r. naczelnik więzienia ostrzegł Sylwestra Gorczewskiego, że jeżeli w dalszym ciągu pomagać będzie więźniom skieruje sprawę do sądu.

Więzienie w Poznaniu (ul. Młyńska)

Obiekt przejęty został przez Niemców dnia 10 IX 1939 r. wraz z niewielką grupą więźniów osadzonych przez Straż Obywatelską za poważne przestępstwa kryminalne popełnione w okresie wojny. Dozór nad nimi i obiektem sprawowało kilku strażników, którzy nie udali się na ewakuację i odpowiedzieli na apel prezydenta miasta Cyryla Ratajskiego (6 IX 1939 r.) o powrót do pracy. Jednym z nich był str. Józef Moliński⁴². Pozostawiony przez Niemców, zachowywał się „wobec więźniów polskich zawsze lojalnie, a traktowanie tych przez Niemców wykluczały z mej strony wszelką możliwość złego obchodzenia się z więźniami”. Z końcem lutego 1940 r. został zwolniony z pracy, ponieważ nie podpisał podania o przyznanie grupy VD.

Polski personel więzienny był do połowy października 1939 r. w niewielkim stopniu nadzorowany przez Niemców. Dzięki nim „istniała łatwość komunikowania się więźniów z rodzinami, przekazywania w bieliźnie grypsów i listów [...] Był to personel śmiały, lojalny wobec więźniów, który pomagał przenosić grypsy i dostarczał artykuły żywnościowe”⁴³. Inny strażnik Jan Cieślak⁴⁴, zatrudniony od połowy listopada 1939 r., „gdzie tylko mógł pomagał więźniom Polakom, jak i ludności cywilnej”. Informował także przedwojennego kapelana więziennego ks. Zbigniewa Spachacza o sytuacji duchownych osadzonych w więzieniu w charakterze zakładników. Gdy w grudniu 1939 r. dozorował na ulicach Poznania grupę więźniów przewożących węgiel, celowo stwarzał takie sytuacje, aby część wysypała się z platformy i mogła go zebrać ludność cywilna.

W pierwszych miesiącach działalności poznańskiego więzienia ważną rolę w udzielaniu pomocy więźniom spełniali polscy pracownicy kancelarii. Jeden z pierwszych więźniów politycznych prof. Kazimierz Tymieniecki wskazał, że zatrudniona tam urzędniczka była osobą bardzo dzielną, „aniołem opiekuńczym” aresztowanych nauczycieli akademickich, bowiem

³⁹ J. Zielenka: *Egzekucja 21 X 1939 r.*, Leszno 1994.

⁴⁰ Akta osobowe Sylwestra Gorczewskiego, funkcjonariusza SW MBP.

⁴¹ Akta osobowe Ludwika Osady, funkcjonariusza SW MBP.

⁴² Akta osobowe Józefa Molińskiego, funkcjonariusza SW MBP.

⁴³ K. Tymieniecki: *Wspomnienia z jesieni 1939*, Wrocław~1972, s. 210,

⁴⁴ Akta osobowe Jana Cieślaka, funkcjonariusza SW MBP.

odpowiednio dobrała składy osobowe cel, chroniąc ich przed przestępcami kryminalnymi⁴⁵. Pomagał jej inny funkcjonariusz - Łakomiak⁴⁶. Staraniem pracowników kancelarii uwolniono z więzienia przód. Andrzeja Ranę⁴⁷, będącego w dyspozycji gestapo.

Kolonia rolna w Mrowinie k. Szamotuł

Pod koniec października 1939 r. powracających do miejsca zamieszkania byłych strażników więziennych Czesława Klisia⁴⁸ i Józefa Kozakiewicza⁴⁹ skierowano do pracy w charakterze pomocniczych dozorców w kolonii rolnej w Mrowinie. Pracowali tam do 20 I 1945 r.. Wystawiona w lutym 1945 r. przez miejscowe władze opinia o Czesławie Klisiu stwierdza, że „jest patriotą, udzielał pomocy więźniom Polakom, informował ich, wspomagał w dokonaniu ucieczek, wspólnie z nimi słuchał radia antyniemieckiego. Przez cały czas był dużym wrogiem Niemców, a za swoje czyny narażał się na karę śmierci”.

Podobnie postępował Józef Kozakiewicz, który w działalność konspiracyjną włączył również żonę. Na jej nazwisko adresowane były listy przeznaczone dla więźniów, które wtajemniczony listonosz z urzędu pocztowego w Rokietnicy, w tajemnicy przez niemieckim naczelnikiem, dostarczał Kozakiewiczowi. Inną formą pomocy dla więźniów było organizowanie dla nich dodatkowych racji chleba. Józef Kozakiewicz wynosił z magazynu więziennego mąkę, z której miejscowy piekarz, w tajemnicy przed sąsiadami, wypiekał chleb dla więźniów. Żona Kozakiewicza przygotowywała także żywność dla więźniów, którzy zamierzali dokonać ucieczki.

Dnia 20 I 1945 r. komendant więzienia polecił obu dozorcóm, w ramach ewakuacji, konwojować na zachód 50-cio osobową kolumnę więźniów. Kliś i Kozakiewicz w porozumieniu z zaufanymi więźniami opracowali plan zbiorowej ucieczki, co nastąpiło w najbliższym kompleksie leśnym natychmiast po wyruszeniu kolumny z Mrowina. Za ten czyn groziła strażnikom kara śmierci, dlatego przez kilka następnych dni, aż do ucieczki Niemców, obaj ukrywali się.

Więzienie w Rawiczu

Spośród powracających do Rawicza, już od połowy września 1939 r., funkcjonariuszy więziennych niemiecka administracja wybrała kilkunastu do pracy w charakterze oddziałowych. Jednym z nich był strażnik Wincenty Grzywczyk⁵⁰, który od początku pracy pomagał Polakom - zakładnikom i więźniom. Przekazywał im wiadomości od rodzin, listy i żywność. Do jego mieszkania dostarczano żywność z przeznaczeniem dla więźniów, a zbiórką tych artykułów zajmowały się nie tylko rodziny aresztowanych, ale również niektórzy mieszkańcy miasta. Wincenty Grzywczyk osobiście wnosił do więzienia i dostarczał więźniom żywność, papierosy i listy. W styczniu 1940 r. na skutek donosu jednego z polskich strażników gestapo aresztowało Wincentego Grzywczyka. Czyn jego zagrożony był karą śmierci, jednak za wstawiennictwem niektórych niemieckich mieszkańców miasta strażnika wraz z rodziną tylko deportowano do Przemyśla i tam osadzono w więzieniu.

⁴⁵ K. Tymieniecki: op. cit., s. 187.

⁴⁶ Ibidem, s. 340.

⁴⁷ Akta osobowe Andrzeja Ranę, funkcjonariusza S W MBP.

⁴⁸ Akta osobowe Czesława Klisia, funkcjonariusza SW MBP.

⁴⁹ Akta osobowe Józefa Kozakiewicza, funkcjonariusza SW MBP.

⁵⁰ Relacja córki Narcyzy Gabler z d. Grzywczyk (w posiadaniu

Wiosną 1940 r., gdy wykształcił się represyjno-opresyjny obraz rawickiego więzienia, zrezygnowano z polskiego personelu z wyjątkiem tych, którzy przyjęli niemiecką listę narodowościową. Jedynym Polakiem nie będącym na tej liście, a zatrudnionym do końca okupacji, był Józef Nowak⁵¹, kierujący warsztatem szczotkarskim. W pamięci więźniów był tym, który zawsze na miarę swych możliwości pomagał im materialnie i moralnie. Ostrzegał ich przed konfidentami, strażnikami o sadystycznych skłonnościach oraz o kolejnych represyjnych zamierzeniach administracji. W kilku przypadkach nawiązał kontakty z rodzinami więźniów, zwłaszcza młodocianych, którymi się szczególnie opiekował. Im najczęściej pozostawiał swoje śniadanie. W Święta z zachowaniem najdalej idących środków ostrożności, dzielił się z nimi opłatkiem i pozwalał na cichy śpiew kołęd.

W 1943 r. w więzieniu w Rawiczu zatrudniony został Jan Żołna pochodzący z Mysłowic, który od początku starał się pomagać więźniom. Z nim kontaktowały się mieszkanki Rawicza Ksenia Chmielecka oraz Stanisława Krystkowiak i przekazywały mu listy od rodzin, które on doręczał więźniom. Niektórzy więźniowie zatrudnieni w introligatorni umieszczali listy do rodzin w kopertach niemieckiej firmy Scheibler-Grohmann w Poznaniu z naklejką „wolne od cenzury”. W zakładzie w Poznaniu listy takie przejmowała wtajemniczona w proceder Irena Konieczna i przekazywała rodzinom więźniów⁵².

Więzienie w Śremie

Przez cały okres okupacji pomocniczym dozorcą w tym więzieniu był przedwojenny strażnik Michał Andrzejewski⁵³. W lutym 1945 r. miejscowe władze bezpieczeństwa oceniając jego pracę w okresie okupacji stwierdziły: „Ułatwiał a czasami osobiście podawał więźniom produkty żywnościowe jak również tytoń i listy. Przenosił od rodzin do więźniów paczki żywnościowe, a dozorując więźniów poza terenem aresztu umożliwiał im kontaktowanie się z rodzinami”.

Więzienie we Wronkach

W październiku 1939 r. wezwano wszystkich polskich funkcjonariuszy więziennych do wykonywania prac fizycznych na terenie więzienia. Po kilku tygodniach wyznaczono ich do dozoru na zewnątrz więzienia przy różnych pracach niewielkich grup więźniów. Wówczas strażnik Walenty Zakrzewski⁵⁴ umożliwił jednemu z więźniów dokonanie ucieczki. W ramach represji polski strażnik został aresztowany. Zamiast oddania go pod sąd w marcu 1940 r. deportowano go wraz z rodziną do Generalnej Guberni.

Pośród kilku pozostawionych w pracy w więzieniu w pamięci więźniów za udzielaną im pomoc pozostali strażnicy: Franciszek Ekstedt, Madej, Jan Roszak i Bolesław Welnic.

Postawę opiekuńczą wobec więźniów zwłaszcza młodocianych okazywali nieraz Franciszek Ekstedt⁵⁵ i Madej, nie reagując na naruszenie przez nich regulaminu i dożywiając niektórych.

Znacznie więcej pomagał więźniom Jan Roszak⁵⁶, którego Niemcy za takie postępowanie dwukrotnie aresztowali. W sierpniu 1941 r. za pomoc więźniom i ich rodzinom został skazany

⁵¹ Akta osobowe Józefa Nowaka, funkcjonariusza SW MBP; T. S o l l a : *Przez trzy lata w Zuchthaus Rawitsch*, w: *Pamiętniki ocalonych*, Poznań 1983, s. 469.

⁵² A. W a l e n d o w s k a - G a r c z a r c z y k : op. cit., s. 74.

⁵³ Akta osobowe Michała Andrzejewskiego, funkcjonariusza SW MBP.

⁵⁴ Akta osobowe Walentego Zakrzewskiego, funkcjonariusza SW MBP.

⁵⁵ A. W a l e n d o w s k a - G a r c z a r c z y k : op. cit., s. 74.

na karę 6-ciu miesięcy więzienia. Jednak najdłużej konspiracyjną działalność ukierunkowaną na pomoc więźniom prowadził strażnik Bolesław Wełnie⁵⁷. Od początku pomagał im materialnie i moralnie - nie reagował na omijanie przez nich różnych nakazów i zakazów, ostrzegał przed konfidentami i strażnikami - sadystami. Najbardziej potrzebującym przekazywał żywność i lekarstwa. Za okazywane przejawy łagodności i współczucia naczelnik więzienia kilka razy ostrzegał go, grożąc poważnymi sankcjami. Nie wpłynęło to jednak na zmianę jego postępowania. W pracy konspiracyjnej wspomagała go żona, bowiem w jego mieszkaniu mogły zatrzymać się rodziny więźniów, zostawiały różne artykuły przeznaczone dla więźniów. Były więzień polityczny Stefan Majewski pisał: „Bolesław Wełnie był człowiekiem o nieskazitelnym charakterze, był to prawy Polak, był to prawdziwy ojciec swych dzieci więziennych”.

Więzienie w Łodzi (ul. Kopernika 29)

W październiku 1939 r. kilku polskich funkcjonariuszy więziennych zostało wezwanych do Prezydium Policji, gdzie zmuszono ich do pracy w miejscowym areszcie na oddziale mieszkalnym i w magazynie. Niektórych zwolniono już w grudniu 1939 r., z pozostałych zrezygnowano w następnych miesiącach.

Występując z wnioskami o rehabilitację, w związku z okresem krótkiej pracy w więzieniu okupacyjnym Władysław Frysztacki⁵⁸, Józef Gaworski⁵⁹ i Piotr Nawrot⁶⁰ pisali, że pracując w hitlerowskim więzieniu zawsze byli „lojalni i wierni wobec Państwa i Narodu Polskiego”. W sprzyjających warunkach, gdy nie byli śledzeni przez personel niemiecki starali się moralnie i materialnie pomagać więźniom. Józef Gaworski ponadto nie reagował, gdy jeden z więźniów dokonał ucieczki, za co natychmiast zwolniono go z pracy.

Zwolnienie Polaków z pracy w więzieniu policyjnym spowodowało, że osadzeni tam Polacy - więźniowie polityczni nie mieli odtąd żadnej możliwości uzyskania pomocy z zewnątrz. Również i organizacje konspiracyjne nie uzyskały znaczących efektów na terenie łódzkich więzień⁶¹.

Więzienie w Wieluniu

Wśród pozostawionych w pracy w więzieniu przedwojennych funkcjonariuszy z wyjątkiem jednego, konfidenta gestapo, pozostali w mniejszym lub większym stopniu, zaangażowali się w pracach na rzecz pomocy więźniom. Działalność tę prowadzili indywidualnie, a jedyną wspólną akcją było rozprawadzenie w Święta Bożego Narodzenia 1940 r. większej ilości paczek, w tajemnicy przed Niemcami.

Kilkakrotnie materialnie pomagał więźniom strażnik Jak Zadworny⁶². Opiniujące go w 1945 r. władze bezpieczeństwa stwierdziły, że „podczas okupacji jako dozorca więzienia był wrogo ustosunkowany do Niemców, a więźniom Polakom okazywał pomoc”.

⁵⁶ Akta osobowe Jana Roszaka, funkcjonariusza SW MBP.

⁵⁷ Akta osobowe Bolesława Wełnica, funkcjonariusza SW MBP; A. Walendowicz - Garczarczyk: op. cit., s. 74.

⁵⁸ Akta osobowe Władysława Frysztackiego, funkcjonariusza SW MBP.

⁵⁹ Akta osobowe Józefa Gaworskiego, funkcjonariusza SW MBP.

⁶⁰ Akta osobowe Piotra Nawrota, funkcjonariusza SW MBP.

⁶¹ A. Galiński: *Więzienia hitlerowskie w rejencji łódzkiej i inowrocławskiej*, w: *Materiały z sesji poświęconej więzieniom hitlerowskim w Polsce w latach 1939-1945*, OKBZpNP - IPN Łódź.

⁶² Akta osobowe Jana Zadwornego, funkcjonariusza SW MBP.

Strażnik Stanisław Węzka⁶³ poza pomocą w postaci przenoszenia grypsów i dostarczania żywności zdecydował się umożliwić jednemu z więźniów dokonanie ucieczki. Po tym zdarzeniu strażnik porzucił pracę w więzieniu.

Najwszechstronniej i najdłużej działalność konspiracyjną w więzieniu prowadził przodownik Zygmunt Świerczewski⁶⁴. Jako oficer rezerwy WP od 1940 r. pozyskany został do wywiadu więziennego zorganizowanego przez miejscowy Inspektorat ZWZ-AK. W październiku 1940 r. Zygmunt Świerczewski złożył stosowną przysięgę i przyjął pseudonim „Oczy”. Jego oficerem prowadzącym był mjr „Halina”. Konspiracyjna działalność Zygmunta Świerczewskiego na terenie więzienia realizowana była w dwóch płaszczyznach. Pierwsza obejmowała pomoc świadczoną poszczególnym więźniom, którzy o nią prosili i wyrażała się w przekazywaniu żywności, lekarstw, opatrunków, odzieży i papierosów. Kilku więźniów poinstruował o sposobach obrony w trakcie rozprawy sądowej. Zygmunt Świerczewski, będąc odpowiedzialnym za pracę w gospodarstwie rolnym, dobierał więźniów do prac polowych, aby umożliwić niektórym widzenia z rodzinami, otrzymać paczkę oraz ułatwić ucieczkę. Płaszczyzna druga to realizacja zadań zleconych przez oficera wywiadu obejmujących następujące zagadnienia: wykazy uwięzionych, transportowanych, informacje o nastrojach wśród więźniów i personelu. Do współpracy pozyskał więźnia politycznego Salomona oraz austriackiego dozorcę Keila o antyfaszystowskich poglądach.

4. Okręg Śląsk

Więzienia hitlerowskie znajdujące się na terenie Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Zaolzia funkcjonowały w systemie więziennym okręgu Śląsk. Poza okolicznościami warunkującymi działalność więzień, jakie były podobne do występujących na pozostałych terenach wcielonych do Rzeszy, w rejencji katowickiej od początku okupacji ze szczególnym nasileniem wystąpiły aresztowania i egzekucje. W wyniku takiej polityki wymierzonej w ludność tych ziem, więzienia od początku stały się narzędziem systemu eksterminacji narodu polskiego⁶⁵.

Częścią tych przedsięwzięć była polityka narodowościowa zmierzająca do rozbijania jedności narodowej mieszkańców Śląska i przeciwstawienia Ślązaków Polakom. Służył temu m.in. szczególnie silny nacisk na przyjęcie niemieckiej listy narodowościowej wsparty szeregiem represji. Odbiciem tego była np. obsada personalna więzień, występująca tam atmosfera podejrzliwości, zastraszenia i nieufności⁶⁶. W tej sytuacji możliwości udzielania pomocy więźniom politycznym były utrudnione, a w wielu więzieniach wręcz niemożliwe. Na trudności w penetracji śląskich więzień wskazywali także oficerowie wywiadu ZWZ-AK⁶⁷.

Więzienie w Cieszynie

W godzinach popołudniowych w dniu 1 IX 1939 r. niemiecki sędzia przejął więzienie w Cieszynie wraz z pozostawionymi w nim więźniami oraz grupę polskich funkcjonariuszy. Po skompletowaniu personelu Polacy stanowili blisko połowę załogi więzienia. Uwzględniając stosunek do obowiązków służbowych oraz do więźniów politycznych polskich strażników przydzielić można do jednej z trzech grup:

⁶³ Akta osobowe Stanisława Węzka, funkcjonariusza SW MBP.

⁶⁴ Relacja Zygmunta Świerczewskiego (w posiadaniu autora).

⁶⁵ A.S z e f e r : *Hitlerowskie więzienia na Górnym Śląsku*, w: *Materiały z sesji...*, s. 1.

⁶⁶ S.W a c h o w i a k : *Czasy które przeżyłem*, Warszawa 1985, s. 121.

⁶⁷ J. N i e k r a s z : *Z dziejów AK na Śląsku*, Warszawa 1985, s. 121.

- odnoszących się do więźniów w sposób brutalny i przekraczający swe wobec nich uprawnienia;

- wykonujących obowiązki w sposób skrupulatny i regulaminowy, starając się z jednej strony nie zaszkodzić więźniom, ale także nie otrzymać negatywnej oceny niemieckich przełożonych;

- w różnych formach świadomie pomagających więźniom, a tym samym narażających bezpieczeństwo swoje i rodziny.

Spośród tych, którzy ryzykując pomagali więźniom, byli:

Józef Pszczółka, oddziałowy, który wynosił poza więzienie listy i grypsy pisane przez więźniów śledczych, aresztowany;

Jan Bisok, który wynosił z więzienia listy i grypsy więźniów, a dostarczał im artykuły żywnościowe;

Józef Borkowski, pracownik kancelarii, informował pracujących z nim więźniów o sytuacji na frontach, a jesienią 1944 r. ukrył dokumentację kilku więźniów uniemożliwiając przeprowadzenie rozprawy sądowej;

Konstanty Kostka, kierownik gospodarstwa rolnego, przynosił listy więźniów do rodzin, wyznaczał więźniów do prac polowych, aby mogli spotkać się z rodzinami;

Feliks Mikulik, kierownik kuchni, wynosił poza więzienie korespondencję więźniów, dożywiał więźniów młodocianych;

Stefania Piskornik, oddziałowa oddziału żeńskiego, pocieszała, doradzała, była „bardzo ludzka i ofiarna”;

Paweł Raszka, kierownik warsztatu stolarskiego, nawiązywał kontakty z rodzinami więźniów, ustalał terminy nielegalnych widzeń z więźniami, których w tym celu doprowadzał na teren gospodarstwa rolnego.

Również kilku innych polskich funkcjonariuszy więziennych okazywało życzliwy stosunek do więźniów, nie zwracając uwagi na drobne naruszenia regulaminu, pocieszając ich, dostarczając chleb i papierosy⁶⁸.

Więzienie w Lublińcu

Działalność sabotującą niemiecki regulamin i pomoc więźniom prowadził przodownik Franciszek Skorupa⁶⁹, którego w październiku 1939 r. zmuszono do pracy w kancelarii więziennej. Odpowiednio rozsadzał więźniów politycznych w celach, przekazywał informacje od nich do rodzin i odwrotnie, dostarczał artykuły żywnościowe. Zdradził go polski strażnik. W styczniu 1940 r. został aresztowany i tylko opłacenie oficera śledczego spowodowało, że nie licząc pobicia, sprawa zakończyła się wysłaniem na przymusowe roboty do Rzeszy.

Nieliczni polscy funkcjonariusze więzienni zatrudnieni w więzieniu w Lublińcu jeszcze wiosną 1940 r. pomagali uwięzionym członkom Organizacji Orła Białego⁷⁰ w ten sposób, że

⁶⁸ E. P a s e k : *Więzienie cieszyńskie*, w: A. S z e f e r ; *Więzienia hitlerowskie na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Częstochowie*, Katowice 1983, s. 50; L. K o h u t e k : *Gdy drzewa szubienic wyrosły*, Warszawa 1986, s. 44.

⁶⁹ Akta osobowe Franciszka Skorupy, funkcjonariusza SW MBP.

⁷⁰ Organizacja Orła Białego powstała 20 IX 1939 r. w Krakowie; była to pierwsza konspiracyjna organizacja bojowa przygotowująca członków do walki zbrojnej z okupantem, K. P ł u t a - C z a c h o w s k i : *Organizacja Orła Białego*, Warszawa 1987.

dostarczali do cel izolacyjnych książki polskie, co stanowiło bardzo poważne naruszenie regulaminu⁷¹.

Więzenie policyjne w Mysłowicach

Policyjne więzenie zastępcze w Mysłowicach było aresztem śledczym gestapo. Na terenie Górnego Śląska w zakresie eksterminacji ludności polskiej spełniało taką rolę jak Pawiak w Warszawie⁷². W lutym 1941 r. pomocniczym policjantem w tym areszcie został Polak Emil Lipowczan. Okres jego służby podzielić można na dwie części. Pierwsza to lata 1941-1942, gdy z pobudek humanitarnych i patriotycznych, w ramach swych możliwości, udzielał pomocy więźniom i kontaktował się z ich rodzinami. Zmaltretowanych śledztwem i torturami pocieszał, doradzał, kontaktował ze współnikami, przynosił im żywność, lekarstwa a nawet drobne narzędzia do wykonania w celi niezbędnych zabiegów u osób okaleczonych podczas przesłuchań. Duchownym umożliwiał spełnianie posług religijnych oraz konspiracyjne odprawianie nabożeństw. Każdego dnia wynosił z więzienia grypsy. Ich roznoszeniem, nie tylko na terenie Mysłowic, zajmowała się cała jego rodzina. Mieszkanie Lipowczanów na terenie Katowic było punktem kontaktowym dla rodzin więźniów.

Drugi okres jego działalności konspiracyjnej obejmuje lata 1943-1944, gdy po spotkaniu ze Stanisławem Dobrowolskim, działaczem PPS, zaangażowanym w akcję pomocy Żydom, został jego informatorem. Tym kanałem do wywiadu więziennego AK na terenie Górnego Śląska docierały informacje o sytuacji w więzieniu, zachowaniu się więźniów, planach represyjnych policji itp. Wiosną 1944 r. Emil Lipowczan obawiając się aresztowania zdezerterował. Gestapo ścigało go listem gończym i zaocznie skazało na karę śmierci⁷³.

W tym samym więzieniu pomoc więźniom okazywali inni Polacy przymusowo zatrudnieni w kancelarii. Hildegarda Wiesiołek i Augustyn Kopeć wynosili listy od więźniów skazanych na śmierć i doręczali je rodzinom. Oddziałowy Adam Sprenz umożliwiał kontakty pomiędzy współnikami, dostarczał więźniom artykuły żywnościowe i leki a wynosił grypsy⁷⁴.

3. Rejencja ciechanowska i okręg Białystok

Przejęty przez Rzeszę teren płn. Mazowsza, stanowiąc jednostkę administracyjną Rejencję Ciechanów, był od października 1939 r. częścią okręgu Prusy Wschodnie. Od sierpnia 1941 r. podobna decyzja inkorporacyjna objęła teren białostockizny, który jako okręg Białystok podlegał namiestnikowi Prus Wschodnich Erichowi Kochowi. Zgodnie z jego stanowiskiem oba tereny nie podlegały rzeczywistym procesom unifikacyjnym z Rzeszą, lecz były ziemiemi na których prowadzono rabunkową gospodarkę, a ludność polską poddawano procesom eksterminacyjnym⁷⁵.

W takich warunkach zorganizowane na tych terenach więzienia, formalnie przynależne do systemu sądowego, faktycznie podporządkowane były lokalnym szefom policji politycznej

⁷¹ J. Baron: *Śląska droga mnie wiodła*, Opole 1988, s. 63.

⁷² A. Bubik, Z. Brzycki: *Policyjne więzenie zastępcze w Mysłowicach*, Biuletyn GKBZHWP, t. XXV, s. 13.

⁷³ J. Niekrasz: op.cit., s. 121, Materiały rodzinne udostępnione przez syna - Janusza Lipowczana.

⁷⁴ J. Niekrasz: op. cit., s. 121 i 202.

⁷⁵ B. Górczyński: *Życie społeczno-gospodarcze na ziemiach polskich wcielonych do Prus Wschodnich, w okresie okupacji hitlerowskiej*, Poznań 1983, s. 28, 29.

i z tego powodu były katowniami, w których torturowano⁷⁶ i mordowano więźniów oraz dokonywano pojedynczych i masowych egzekucji⁷⁷.

W więzieniach w rejencji ciechanowskiej nie zatrudniano Polaków. Sporadycznie sięgano po nich w końcowym okresie wojny i dopiero wówczas zaistniały warunki do konspiracyjnego pomagania więźniom.

Więzienie w Pułtusk

Sytuacja taka wystąpiła w więzieniu w Pułtusk, gdzie 1 IV 1943 r. miejscowe gestapo przymusowo zatrudniło przedwojennego funkcjonariusza Czesława Zielińskiego⁷⁸. Pracował przeważnie jako dozorczy więźniów przy różnych pracach poza więzieniem. W 1945 r. pisał: „Stale, jak mogłem pomagałem więźniom w dostarczaniu im żywności i informacji. Kiedy przychodziłem do domu miałem tam pełno gości, tj. rodzin więźniów”. Informację tę potwierdziła opinia miejscowych władz bezpieczeństwa z 1945 r. W lipcu 1944 r. w związku z zagrożeniem bezpieczeństwa ze strony gestapo Czesław Zieliński zdezerterował i wraz z rodziną ukrywał się do zakończenia wojny na tym terenie.

Niemcy, którzy od 1941 r. organizowali na terenie okręgu Białystok więzienia i areszty w niewielkim stopniu mogli wykorzystać przedwojennych polskich funkcjonariuszy więziennych. Większość z nich bowiem uległa rozproszeniu na całym obszarze okupowanego kraju lub objęta została represjami o charakterze eliminacyjnym w czasie okupacji radzieckiej 1939-1941. Zatem na wezwanie władz niemieckich zgłosiło się niewielu strażników. Ci, którzy pracę tę podjęli bezzwłocznie przystąpili do udzielania pomocy więźniom, zwłaszcza politycznym oraz zaangażowali się w prace wywiadu więziennego ZWZ-AK.

Taka sytuacja miała miejsce w więzieniu w Białymstoku, który był centralnym aresztem w okręgu podległym policji politycznej.

Więzienie w Białymstoku

Działalność konspiracyjną na terenie tego więzienia prowadziło niezależnie od siebie kilku polskich strażników pomagając więźniom w nawiązaniu kontaktu z rodzinami, przekazywaniu listów i grypsów oraz przemycaniu co cel artykułów żywnościowych i papierosów. Pomagali również w ucieczkach z więzienia. Właśnie za taką pomoc Niemcy powiesili na terenie więzienia strażnika Korsaka (6 X 1943 r.).

Druga płaszczyzna konspiracyjnego zaangażowania się polskiego personelu polegała na włączeniu się w działalność wywiadu więziennego poszczególnych struktur organizacyjnych ZWZ-AK. W 1942 r. zadania takie rozpoczął realizować st. przód. Stefan Szumiński, którego Niemcy zatrudnili w kancelarii i powierzyli nadzór nad całą administracją więzienną. Podejmując działalność konspiracyjną przybrał pseudonim „44”. Prowadzącemu go oficerowi wywiadu przekazywał szczegółowe informacje o więźniach politycznych, transportach, egzekucjach, konfidentach gestapo itp. Niezależnie od tych zadań - w indywidualnych przypadkach pomagał więźniom politycznym, dostarczając im artykuły żywnościowe. W lipcu 1944 r. włączony został do ostatniego transportu więźniów wysyłanych do obozu Stutthof⁷⁹.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 48.

⁷⁷ W. Monkiewicz: *Więzienia i areszty w ciechanowskim, na suwalszczyźnie i w okręgu białostockim*, w: *Materiały z sesji...* op.cit., s. 9.

⁷⁸ Akta osobowe Czesława Zielińskiego, funkcjonariusza SW MBP.

⁷⁹ W. Żarski - Zajdler: *Ruch oporu w latach 1939-1944 na Białostocczyźnie*, ref. mat.

Areszt w siedzibie gestapo w Białymstoku

Wywiad Komendy Okręgu Białystok Armii Krajowej w 1942 r. skierował do pracy w areszcie gestapo w siedzibie komendy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa przy ul. Sienkiewicza swego wywiadowcę. Był nim Zbigniew Recko ps. „Lew”, „Trzynastka”. W siedzibie gestapo był strażnikiem i tłumaczem. W nocy 31 X 1942 r. zorganizował ucieczkę trzech wyższych oficerów sztabu KO AK oraz ich łączniczki. Po jej wyprowadzeniu sam porzucił pracę⁸⁰. W odwet za tę ucieczkę Niemcy rozstrzelali 25 więźniów i trzech polskich strażników.

Więzienie w Brześciu

W dniu 31 VII 1941 r. w Brześciu zawiązała się konspiracyjna organizacja „Szaniec”, przygotowująca swych członków do walki z niemieckim okupantem. Jedno z zadań przewidywało „prowadzenie intensywnego wywiadu i kontrwywiadu poprzez umieszczanie własnych ludzi m.in. w tworzonym przez okupanta więziennictwie”⁸¹.

Z terenu więzienia do współpracy wywiadowczej pozyskany został strażnik Dorosiński. W następnych latach na terenie tego zakładu działała komórka więzienna Armii Krajowej, w której byli: lekarz Zygmunt Milewicz, ps. „Lis”⁸² oraz strażnicy: J. Karpuk, Malewicz, Mularczyk i Bronisław Szalewicz.

Zygmunt Milewicz zadania konspiracyjne realizował głównie na oddziale dla więźniów politycznych, gdzie pomimo asysty strażników niemieckich, ukradkiem dostarczał potrzebującym leki, opatrunki, żywność oraz informacje. Odbierał od nich i przekazywał swemu łącznikowi Wiktorowi Hołubowi informacje potrzebne wywiadowi. W kontaktach z rodzinami więźniów zaangażowana była jego żona Wanda. W kilku przypadkach Zygmunt Milewicz na polecenie przełożonych specjalnymi zabiegami doprowadzał zdrowie więźnia politycznego do takiego stanu, że Niemcy wyrażali zgodę na jego przeniesienie do szpitala miejskiego skąd organizowano uwolnienie. Zygmunt Milewicz zagrożony aresztowaniem porzucił w październiku 1943 r. pracę w więzieniu w Brześciu.

Strażnicy polscy - członkowie komórki więziennej AK w lipcu 1942 r. umieścili aresztowanych żołnierzy Wachlarza w celach z więźniami pospolitymi co umożliwiło im ucieczkę⁸³.

Więzienie w Grodnie

W 1943 r. wywiad Komendy Obwodu Lewy Niemen AK skierował do pracy w więzieniu wywiadowcę sierż. rez. „Tadeusza”. Realizując szereg zadań umożliwiał m.in. łączność pomiędzy aresztowanymi żołnierzami a wywiadem organizacji. W 1943 r. zorganizował ucieczkę z więzienia inspektora AK Władysława Szymborskiego⁸⁴.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ C. Hołub: *Okręg Polski ZWZ-AK*, Warszawa 1991, s. 35 i 50.

⁸² Relacja doc. dr Zygmunta Milewicza (wposiadaniu

⁸³ C. Hołub: op. cit., s. 58.

Areszt w siedzibie gestapo w Grodnie

W 1942 r. wywiad obwodu pozyskał do współpracy Polkę, która pracowała w siedzibie gestapo w charakterze sprzątaczkii. Po zaprzysiężeniu przyjęła pseudonim „Czarna Mańka”. W lipcu 1942 r. na polecenie komendanta obwodu wykradzionymi kluczami otworzyła cele znajdującego się w piwnicy aresztu i uwolniła 30-tu Polaków, w większości żołnierzy AK. Po pewnym czasie gestapo aresztowało ją i zamordowało.

Po niej wywiadowczynią AK w siedzibie policji politycznej w Grodnie była plut. c.w.AK „Rysia”. Dnia 14 VII 1943 r. uwolniła z celi aresztu wewnętrznego osadzonego tam szefa wywiadu obwodu oraz kilku żołnierzy AK. Po pewnym czasie została aresztowana i zamordowana⁸⁵.

Więzienie w Łomży

Komórkę więzienną AK na terenie więzienia w Łomży stanowili strażnicy: Żoryń, Górski, jego córka oraz pielęgniarka więzienna Janina Wszedyrówna. Kontakt konspiracyjny utrzymywali za pośrednictwem łączniczki zewnętrznej Zofii Przechodzeń z szefem wywiadu Komendy Obwodu Łomża AK Janem Żelaznym „Wojciechem”. Poza pomocą materialną świadczoną przez strażników najbardziej potrzebującym więźniom wykonywali zadania informacyjno-rozpoznawcze zlecone przez wywiad obwodu. Najbardziej spektakularnym, zrealizowanym wspólnie zadaniem, było uwolnienie 10-ciu żołnierzy AK, w tym czterech wyższych oficerów KO Łomża, w nocy z 12/13 I 1943 r. Akcję poprzedziło dostarczenie więźniom dorobionych kluczy do cel, krat i bram oraz pistoletów i granatów.

Pielęgniarka więzienna w czerwcu 1944 r. umieściła więźnia Czesława Ptaka, żołnierza AK, w szpitalu miejskim skąd został uwolniony. Z oddziałami partyzanckimi AK współpracował przód. Kurpiewski, który kierował majątkiem więziennym w Miastkowie⁸⁶.

III. WIĘZIENNICTWO W GENERALNEJ GUBERNII

1. Ogólna charakterystyka

Z dniem 25 X 1939 r. z części okupowanych ziem polskich decyzją Hitlera utworzono Generalne Gubernatorstwo. Składało się z następujących dystryktów: krakowskiego, radomskiego, lubelskiego i warszawskiego. Z dniem 1 VIII 1941 r. utworzono piątą - Galicję ze stolicą we Lwowie.

W odezwie Hansa Franka, Generalnego Gubernatora, z dnia 26 X 1939 r. sformułowane zostały podstawowe kierunki polityki władz guberni wobec ludności polskiej. Stwierdził mianowicie: „Dla podlegaczy politycznych, hien gospodarczych i wyzyskiwaczy żydowskich nie będzie miejsca na obszarze stojącym pod zwierzchnictwem niemieckim. Wszystkie próby oporu przeciwko wydanym rozporządzeniom oraz przeciwko spokojowi i porządkowi na

⁸⁴ W. Żarski - Zajdler: op. cit.

⁸⁶ Ibidem.

obszarach polskich stłumione będą z bezwzględną surowością za pomocą potężnego oręża Wielkoniemieckiej Rzeszy”⁸⁷.

Temu celowi służył niemiecki system prawny, wypierający polskie uregulowania odnoszące się do prawa państwowego, karnego, administracyjnego, finansowego, pracy - dyskryminujący Polaków i Żydów. Te politykę realizował rozbudowany system sądownictwa powszechnego, policyjnego i wojskowego. W ramach sądownictwa powszechnego marginesową rolę wyznaczono sądownictwu polskiemu⁸⁸. Podstawową rolę w antypolskiej polityce okupanta, także w Generalnej Guberni, spełniały więzienia.

Do połowy 1940 r. uruchomione więzienia pozostawały w administrowaniu policji, wojska i administracji lokalnej. Dopiero po tym terminie, gdy we wszystkich dystryktach wykształcił się niemiecki system sądowy, większość więzień przyjęta została przez administrację sądową. Tak jak na terenie ziem wcielonych do Rzeszy również w Generalnej Guberni funkcjonowało więziennictwo sądowe, policyjne i wojskowe. W skład więzień sądowych wchodziły:

- więzienia samodzielne: z niemieckim kierownictwem (więzienia, niemieckie zakłady karne) i mniejsze, kierowane przez polskiego naczelnika, nadzorowanego jednak przez naczelnika najbliższego niemieckiego zakładu karnego; oraz

- więzienia niesamodzielne, funkcjonujące przy sądach grodzkich, w zasadzie z polskim personelem.

Największym i najcięższym, z uwagi na przeznaczenie, niemieckim zakładem karnym było niemieckie ciężkie więzienie w Nowym Wiśniczu⁸⁹.

Liczba sądowych jednostek więziennych w Generalnej Guberni (bez Galicji) była wysoka. W 1941 r. było ich 94, w 1942 r. - 165, a w 1944 r. - 104. Spadek spowodowany został zapoczątkowaną w 1943 r. likwidacją najmniejszych jednostek niesamodzielnych.

Najwyższą władzę nad sądownictwem i więziennictwem sądowym sprawował gubernator generalny za pośrednictwem Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie Generalnej Guberni. W dystryktach funkcję tę spełniał gubernator przez Wydział Sprawiedliwości Urzędu Gubernatora. Nadzór nad konkretnym więzieniem spoczywał na prokuratorze lokalnego sądu niemieckiego.

W dystryktach warszawskim i radomskim przy wydziałach sprawiedliwości funkcjonował polski organ zarządzający w części więzieniami sądowymi. Nosił nazwę Zarząd Zakładów Karnych. Posiadał ograniczone uprawnienia kadrowe w stosunku do polskiego personelu oraz sprawy aprowizacyjne więzień.

W więzieniach sądowych, zwłaszcza w pierwszym okresie działalności, zatrudnieni byli przede wszystkim Polacy. Podejmowali w nich pracę jeszcze w okresie zarządu wojskowego, gdy obowiązywał nakaz powrotu do miejsca pracy. W Łowiczu pismem z dnia 29 IX 1939 r. przód. Antoni Weleziński zawiadomił Tymczasowy Zarząd Miasta, że „Straż Więzienna w Łowiczu (w piśmie znajduje się 15 nazwisk) pozostaje na swoich posterunkach”⁹⁰.

Pracę w więzieniach w Generalnej Guberni podjęli ci przedwojenni funkcjonariusze, którzy kierowali się w tym względzie potrzebami bytowymi oraz poleceniami urzędów niemieckich: urzędu pracy, policji lub prokuratorów niemieckich. Liczną grupę stanowili

⁸⁷ C. M a d a j c z y k : op. cit., s. 101.

⁸⁸ M. S w o r z e ń : *Sądownictwo polskie w Generalnym Gubernatorstwie*, „Gazeta Prawnicza” 1987, nr 40.

⁸⁹ J. A d a m s k a : *System więzień sądowych i policyjnych w Generalnym Gubernatorstwie*, w: *Materiały z sesji...*, op. cit., s. 13.

⁹⁰ Zespół akt więzienia w Łowiczu,teczka 3044, AP Łowicz.

funkcjonariusze, którzy uciekali we wrześniu 1939 r. przed niemieckim i radzieckim agresorem. W więzieniach zatrudniono także funkcjonariuszy deportowanych w 1940 r. z Pomorza i Wielkopolski oraz przenoszonych z więzień okręgu Kraj Warty. O pracę w więzieniach zabiegali członkowie rodzin po zaginionych, poległych lub zamordowanych funkcjonariuszach więziennych⁹¹. Obowiązkowo pracę w więzieniach musieli podjąć ci funkcjonariusze, których pod takim warunkiem zwolniono z obozów jenieckich.

Od 1940 r. do pracy w więzieniach zgłaszać zaczęli się członkowie organizacji konspiracyjnych z określonymi zadaniami informacyjno-wywiadowczymi.

Również w więzieniach podporządkowanych dowódcom policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (z wyjątkiem Montelupich w Krakowie) w pierwszym okresie działalności - z konieczności, przymusowo - zatrudniano przedwojennych polskich strażników.

W więzieniach obu systemów polski personel pozostał do końca okupacji. W niektórych z nich został poważnie zredukowany w wyniku aresztowań, wydaleń oraz porzucenia pracy. Niemiecka administracja więzienna nie miała zaufania do tego personelu, dlatego poddani zostali nieustannej inwigilacji ze strony dozorców niemieckich, dozorców innych narodowości oraz, były takie przypadki, polskich strażników. Do tej działalności Niemcy wykorzystywali często więźniów konfidentów.

Bardzo upokarzający był tekst ślubowania, jakie składać musieli Polacy, którzy nie podpisali niemieckiej listy narodowościowej, a zamierzali pracować w niemieckim zakładzie karnym. W rocie zawarta bowiem była klauzula, że „złożoną wobec byłego państwa polskiego lub jego organu przysięgą wierności nie uważam się związany”⁹².

Polaków zatrudnionych w niemieckich zakładach karnych obowiązywała wydana w dniu 3 VI 1943 r. „Instrukcja służbowa dla nie niemieckiego personelu nadzorczego”. Dokument ten cechuje rażąca nieufność administracji niemieckiej, bowiem wymagając od nich pełnego posłuszeństwa wobec przełożonych nie zezwalała się im na wysuwanie jakichkolwiek uwag i zastrzeżeń⁹³.

Wyrazem ograniczonego zaufania było bardzo słabe uzbrojenie polskich strażników oraz zamykanie ich w celach, jak w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim, w czasie wyprowadzania więźniów na rozstrzelanie⁹⁴. Powszechnie stosowano rewizje osobiste polskiego personelu przy wchodzeniu i wychodzeniu z więzienia.

Szykany i represje wobec strażników polskich nie zahamowały ich zaangażowania się w udzielanie pomocy więźniom politycznym. Ich reakcja była odwrotna, z jeszcze większą determinacją uczestniczyli we wszystkich przedsięwzięciach konspiracyjnych.

Konspiracji więziennej w Generalnej Guberni sprzyjało to, że okupant pozwolił na działalność głównych organizacji społecznych udzielających pomocy więźniom i ich rodzinom. Zakaz dalszej działalności „Patronatu” (1941 r.) spowodował tylko chwilowe zakłócenie w docieraniu (legalnym) do więźniów i strażników. Po pewnym czasie organizacja ta wznowiła swą działalność jako Dział Opieki nad Więźniami w ramach Rady Głównej Opiekuńczej⁹⁵. Pomoc więźniom organizowały również konspiracyjne ogniwa pomocy

⁹¹ Wykaz kandydatów do pracy zarejestrowanych w ZZK w Radomiu, w: *Zbiory Urzędu Gubernatora Dystryktu Radom*, sygn. 167, AP Radom.

⁹² Akta osobowe Walentego Majchrzyka, w: *Zespół akt więzienia Kielce*, sygn. 57, AP Kielce.

⁹³ M. C z e r w i e c : *Więziennictwo w Generalnej Guberni*, „Gazeta Penitencjarna” 1982, nr 9.

⁹⁴ Relacja byłego strażnika Stanisława Domoślowskiego, w: *Ankietyzacja więzień*, Piotrków Trybunalski, OKBZpNP w Łodzi.

⁹⁵ Z. Z b y s z e w s k a : *Ministerstwo polskiej biedy*, Warszawa 1983.

występujące w strukturach Armii Krajowej oraz różne grupy charytatywne parafialne i zakonne.

Wszystkie więzienia Generalnej Guberni były poddane intensywniej penetracji wywiadowczo-kontrwywiadowczej prowadzonej przez odpowiednie służby kolejnych szczebli organizacyjnych Armii Krajowej. Wywiad więzienny AK opierał się przede wszystkim na pozyskanych do współpracy polskich strażnikach, którzy bądź działali samodzielnie albo organizowali się w struktury konspiracyjne - komórki więzienne AK.

2. Dystrykt krakowski

W dystrykcie krakowskim w 1940 r. zakończona została organizacja systemu więziennego, w ramach którego funkcjonowały wszystkie typy więzień sądowych. Rozpoczęło działalność jedyne w Generalnej Guberni niemieckie ciężkie więzienie w Nowym Wiśniczu; pracowały niemieckie zakłady karne w Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie; działały więzienia w Jaśle, Nowym Sączu, Przedzielnicy i Sanoku oraz funkcjonowało 75 niesamodzielnych więzień przy sądach grodzkich⁹⁶. Zatrudnieni w nich Polacy, przede wszystkim przedwojenni strażnicy, miejscowi i deportowani z ziem wcielonych do Rzeszy, od początku zaangażowali się w działalność konspiracyjną, obejmującą różne formy pomocy więźniom, szczególnie politycznym. Niektórzy ponadto współpracowali z organami wywiadu ZWZ-AK.

Więzienie w Gorlicach

W tym niewielkim więzieniu przy sądzie grodzkim w sierpniu 1940 r. strażnik Smoszna, bezinteresownie, poczuwając się do obowiązku obywatelskiego „łagodnie” odnosił się do więźniów politycznych oraz podawał im dostarczane przez rodziny paczki żywnościowe⁹⁷.

Więzienie w Jaśle

Z konspiracją na terenie więzienia w Jaśle najsilniej związana jest osoba Józefa Okwieki. W grudniu 1939 r. będąc żołnierzem SZP, otrzymał służbowe polecenie przyjęcia pracy w charakterze strażnika w celu „prowadzenia wywiadu wśród więźniów o powodach wpadek, w jakich miejscowościach, o przewodnikach i ich tj. więźniów spostrzeżeniach oraz utrzymania łączności między więźniami a komórką organizacyjną”⁹⁸. Od kwietnia 1941 r. był wywiadowcą więziennym Kedywu Podokręgu Rzeszów AK, ps. „Trójka”. Systematycznie informował o stanie zaludnienia, transportach, aresztowanych, straconych w egzekucjach, charakteryzował personel, ujawniał konfidentów gestapo i kolaborantów oraz dokumentował zbrodnie okupanta popełnione w więzieniu i w areszcie wewnętrznym policji politycznej. Udzielał pomocy materialnej i moralnej tym więźniom politycznym, których wskazywali przełożeni z AK.

Józef Okwieka zorganizował na terenie więzienia komórkę wywiadowczą, w skład której wchodził ci strażnicy, którzy poprawnie odnosili się do więźniów i nie kryli swego wrogiego stosunku do okupanta: Franciszek Dec, Tomasz Bryczek, Franciszek Grochowski, Jan Bienias i Tadeusz Niemiec (zaprzysiężony, ps. „Niedźwiedź”). Do współpracy pozyskał również pracownika cywilnego Czesława Starzyka, ps. „Natan”, który miał dostęp do siedziby aresztu gestapo. Jego łączniczką zewnętrzną była żona Zofia, ps. „Zośka”.

⁹⁶ M. Wieliczko: *Więzienia i areszty w dystrykcie krakowskim*, w: *Materiały z sesji...*, s. 2.

⁹⁷ J. Dziopak: *Walka o życie*, w: *Pamiętniki nauczycieli*, Warszawa 1962, s. 314.

⁹⁸ S.M. Jankowski, S. Dąbrowa-Kostka: *Rozkaz zdobyć więzienie*, Kraków 1988,

Na polecenie przełożonych konspiracyjnych Józef Okwieka opracował plan opanowania więzienia i uwolnienia więźniów politycznych. Plan ten przy jego aktywnym udziale został zrealizowany 5/6 VIII 1943 r., gdy uwolniono 66 więźniów politycznych i stworzono możliwość ucieczki pozostałym.

Poza grupą Józefa Okwieki opiekuńczy stosunek do więźniów wykazywali m.in. strażnicy Stanisław Idziak i Tadeusz Kopacz. Pierwszego - za pomoc więźniom gestapo wysłało do Oświęcimia (1940), drugiego w 1942 r. aresztowano. Zagrożony aresztowaniem strażnik Jan Bienias porzucił w 1943 r. pracę w więzieniu. Bardzo pozytywnie byli więźniowie ocenili postawę lekarza więziennego dr. Przybyszewskiego, który szczególnie troskliwie opiekował się okaleczonymi w czasie przesłuchań w siedzibie gestapo⁹⁹.

Więzienie w Krakowie (ul. Sądowa)

Liczny polski personel uczestniczył w konspiracyjnych przedsięwzięciach w formach indywidualnych działań na rzecz konkretnych więźniów np. doręczenie listu, paczki lub interweniowanie o jakieś ulgi. Tak postępowali m.in. strażniczki: Maria Gałek¹⁰⁰, która samowolnie przedłużała okresy spacerów oraz Michalina Iwańska¹⁰¹, bardzo życzliwa i opiekuńcza w stosunku do więźniarek politycznych.

Strażnik Władysław Cygan¹⁰² najczęściej dozorował więźniów przy pracach poza zakładem. Korzystając z tego umożliwiał im kontaktowanie się z rodzinami. Za liberalny stosunek do więźniów był kilkakrotnie surowo karany dyscyplinarnie. W sierpniu 1944 r. wyprowadził nielegalnie do pracy 8 więźniów, którym umożliwił ucieczkę. Sam również porzucił pracę w więzieniu.

Podobnie postępował przód. Mieczysław Rosiński¹⁰³, który w miejscu pracy udzielał nielegalnych widzeń, zezwalał na przekazywanie więźniom artykułów żywnościowych i papierosów. W 1944 r. podczas służby przy bramie głównej więzienia wypuścił więźnia (oficera WP) skazanego na karę 4-ech lat więzienia z zastrzeżeniem, że po jej odbyciu pozostanie do dyspozycji gestapo. Sam natychmiast rzucił pracę w więzieniu.

Za udzielanie nielegalnej pomocy więźniom gestapo aresztowało w styczniu 1943 r. strażnika Jana Grybosia¹⁰⁴, którego sąd niemiecki skazał na karę 10-ciu miesięcy więzienia.

Karę dyscyplinarną i przeniesienie na posterunek wieżowy naczelnik więzienia wymierzył strażnikowi Stanisławowi Kalickiemu¹⁰⁵ za to, że w 1943 r. nielegalnie przekazywał więźniom paczki żywnościowe oraz udzielał nienależnych widzeń.

W działalność konspiracyjną był bardzo zaangażowany lekarz dr Władysław Potok¹⁰⁶. Udzielał różnorodnej pomocy bardzo wielu więźniom, utrzymywał stały kontakt z RGO, a za pośrednictwem osób tam zatrudnionych miał łączność z ruchem oporu. Maria Zazulowa, która w Krakowie kierowała Referatem Opieki nad Więźniami pisała, że „dr Potok pracował z całym

⁹⁹ Protokoły przesłuchań świadków, w: *Zbiory materiałów Sicherheitpolizei w Jasle*, GKBZN Tarnów - Rzeszów, arch. GKBZpNP.

¹⁰⁰ Akta osobowe Marii Gałek, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁰¹ Akta osobowe Michaliny Iwańskiej, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁰² Akta osobowe Władysława Cygana, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁰³ Akta osobowe Mieczysława Rosińskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁰⁴ Akta osobowe. Jana Grybosia, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁰⁵ Akta osobowe Stanisława Kalickiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁰⁶ Wniosek Władysława Potoka z grudnia 1947 r. w sprawie wszczęcia postępowania rehabilitacyjnego w związku z jego pracą w więzieniu w okresie okupacji, arch. CZS W.

poświęceniem, narażając życie i całą egzystencję swoją i rodziny dla dobra więźniów. Przez swoje interwencje uratował życie wielu więźniom”¹⁰⁷.

Patriotyczną postawę prezentowali niektórzy pracownicy kancelarii więziennej, wyrazem czego były ich decyzje o „omyłkowych” zwolnieniach więźniów będących w dyspozycji gestapo. W 1942 r. Niemcy osadzili w tym więzieniu przedwojennego pomocnika naczelnika więzienia w Tarnowie, którego ścigali za udział w rozstrzelaniu dnia 9 IX 1939 r. pod Baranowem Sandomierskim grupy szpiegów i dywersantów niemieckich. Ujęty pkom. Józef Zabielski¹⁰⁸ był przez gestapo torturowany i oczekiwał na dalsze przesłuchania. Uratowała go konspiracyjna decyzja pracowników kancelarii. Po zwolnieniu w 1944 r. w podobnym trybie 2-ch więźniów-oficerów, gestapo aresztowało cały personel kancelarii¹⁰⁹.

Więzenie w Krakowie (ul. Czarnieckiego)

Przodownik Władysław Strojny¹¹⁰ był kierownikiem więzienia. Nie tylko zezwalał na liberalne odnoszenie się podwładnych do więźniów, ale także osobiście pomagał wielu, zważając jednak, by nie rozpracował go niemiecki konfident. Wiosną 1942 r. z polecenia przełożonych z AK zorganizował konspiracyjny oddział złożony ze strażników więziennych i niektórych więźniów funkcyjnych. Jednym z członków był strażnik Karol Dubiel¹¹¹. Strażnik ten, dozoruując więźniów przy pracach poza zakładem pozwalał im na nielegalne widzenie z rodzinami i adwokatami.

Więzenie w Krakowie (ul. Wielicka)

Od 1940 r. strażnikiem w więzieniu przy ul. Wielickiej został Stanisław Biela¹¹². Jego konspiracyjne zaangażowanie na rzecz więźniów polegało na „przenoszeniu artykułów żywnościowych, listów od rodzin i świadków, nielegalnym udzielaniu widzeń oraz przekazywaniu różnych informacji”. Strażnik-sanitariusz Józef Olma¹¹³ również potajemnie udzielał widzeń i przynosił dla nich artykuły żywnościowe. Za umożliwienie ucieczki jednemu z więźniów strażnik Władysław Grabowski¹¹⁴ ukarany został karą aresztu i ostrzeżeniem o możliwości osadzenia w obozie w Oświęcimiu.

Więzenie w Krakowie (Montelupich)

W policyjnym więzieniu przy ulicy Montelupich nie zatrudniano polskiego personelu strażniczego lub kancelaryjnego. W działaniach konspiracyjnych na rzecz więźniów oraz wywiadu ZWZ-AK występowali polscy lekarze zatrudnieni tam w charakterze pracowników kontraktowych, pracownicy różnych zakładów wykonujących na terenie więzienia prace konserwatorskie i remontowe oraz zakonnice ze zgromadzenia SS Szarytek. Siostra Emilia od początku zorganizowała na terenie więzienia konspiracyjny kanał łączności z więźniami

¹⁰⁷ Pismo Marii Zazulowej z dnia 23 XII 1947 r. dołączone do wniosku Władysława Potoka (j. w.).

¹⁰⁸ Akta osobowe Józefa Zabielskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁰⁹ K. Pieradzka: *Terror hitlerowski i rządy Gestapo w Krakowie 1939-1945*, „Rocznik Krakowski”, t. XXXI, s. 250.

¹¹⁰ Akta osobowe Władysława Strojnego, funkcjonariusza SW MBP.

¹¹¹ Akta osobowe Karola Dubiela, funkcjonariusza SW MBP.

¹¹² Akta osobowe Stanisława Biela, funkcjonariusza SW MBP.

¹¹³ Akta osobowe Józefa Olmy, funkcjonariusza SW MBP.

¹¹⁴ Akta osobowe Władysława Grabowskiego, funkcjonariusza SW MBP.

funkcyjnymi, przez których dostarczała żywność, leki i środki potrzebne więźniom-księżom do odprawiania mszy św. Siostra Emilia (Izydora Konigsmann) była wywiadowczynią SZP-ZWZ na terenie tego więzienia, ps. „Pani Maria”¹¹⁵.

Więzienie w Miechowie

Wiosną 1940 r. placówka ZWZ-AK w Miechowie pozyskała do współpracy wywiadowczej strażnika więziennego Franciszka Konarskiego, którego władze okupacyjne zmusiły do pracy w więzieniu. Po zaprzysiężeniu przyjął ps. „Stójka”. Poza wykonywaniem zadań wywiadowczych strażnik pomagał więźniom poprzez nielegalne dostarczanie żywności, wyznaczanie do lżejszych prac oraz podtrzymywanie na duchu.

Więzienie w Muszynie

W tym małym więzieniu przy sądzie grodzkim zimą 1939/1940 osadzono Polaków ujętych przy przekraczaniu granicy ze Słowacją. Sytuacja taka miała miejsce w połowie stycznia 1940 r., gdy w więzieniu osadzono 8-miu oficerów lotników. Spontanicznie zareagował wówczas strażnik Antoni Kita, bowiem nie zważając na konsekwencje umożliwił wszystkim aresztowanym wojskowym ucieczkę z więzienia. Za czyn ten został 16 I 1940 r. rozstrzelany¹¹⁶.

Od października 1940 r. w więzieniu w Muszynie rozpoczął pracę strażnik Jan Mokry¹¹⁷. On również pomagał więźniom politycznym, szczególnie ujętym podczas przekraczania granicy. W tym celu zbierał w Muszynie i okolicy artykuły żywnościowe dla tej grupy więźniów. Niektórym z nich pomógł w dokonaniu ucieczki. W sierpniu 1943 r. został aresztowany, a po półrocznym śledztwie przeniesiono go do pracy w więzieniu w Przedzielnicy.

Więzienie w Przedzielnicy

Od września 1942 r. więzienie przekształcono na niemiecki zakład karny. Wśród zatrudnionych strażników był Władysław Kolat¹¹⁸, który w okresie od listopada 1940 r. do końca kwietnia 1943 r. pomagał materialnie i moralnie więźniom. Za czyn ten został aresztowany i osadzony w więzieniu w Tarnowie.

Przeniesiony z początkiem stycznia 1944 r. z Muszyny do Przedzielnicy strażnik Jan Mokry nie zaprzestał pomagać więźniom. Swą konspiracyjną działalność poszerzył o kontakt wywiadowczy z miejscową placówką AK. W dniu 17 VII 1944 r. wypuścił wszystkich więźniów i przeszedł do oddziału AK.

Więzienie w Rzeszowie

Konspiracyjne zaangażowanie się polskiego personelu w niemieckim zakładzie karnym miało dwa okresy. Pierwszy obejmuje czas, gdy w Rzeszowie uwięziony był Wincenty Witos (30 X 1939 - IV 1940). Przyjął go i przez cały okres zorganizował pomoc, opiekę i zapewnił

¹¹⁵ W. He in, Cz. Jak ub i e c : *Montelupich*, Kraków 1985; J. Ku s : *Spółczesność krakowska wobec uwięzionych na Montelupich 1939-1941*, „Studia Historyczne” 1975, z. 3.

¹¹⁶ Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945, GKBZHWP, 1984, s. 59.

¹¹⁷ Akta osobowe Jana Mokrego, funkcjonariusza SW MBP.

¹¹⁸ Akta osobowe Władysława Kolata, funkcjonariusza SW MBP.

kontakty zewnętrzne przód. Jakub Bukała¹¹⁹. Pomagała mu żona Zofia i teściowa Anna Pustelnik, które gotowały obiady i naprawiały odzież Witosza. Na terenie więzienia wspierali Jakuba Bukalę strażnicy Szeremeta i Kazimierz Werelus¹²⁰. Strażnicy ci umożliwili na terenie więzienia konspiracyjny kontakt Wincentego Witosza z łącznikiem KO Lwów SZP Onufrym Kuźniarem¹²¹ oraz z jednym z działaczy ruchu ludowego. Drugi okres obejmuje lata 1940-1944, gdy pod kierownictwem Jakuba Bukalę działała w zakładzie komórka więzienna AK, licząca w 1942 r. 34 funkcjonariuszy. Strażnicy, zarówno zorganizowani, jak i pozostający poza AK, w większości pomagali materialnie więźniom przenosząc paczki z żywnością. Dostarczano grypsy i informacje ustne, umożliwiano kontakt bezpośredni z rodzinami w miejscu pracy oraz z placu przyległego do więzienia. Córka Jakuba Bukalę, Anna, przносиła grypsy dla ojca w specjalnie przystosowanym termosie z obiadem. Pomoc materialną świadczyli oraz utrzymywali kontakt z rodzinami więźniów m.in. Kazimierz Werelus, Roman Babczyński¹²² i lekarz Kazimierz Gnatowski. Niemiecką administrację najbardziej niepokoiły ucieczki więźniów realizowane przy pomocy polskich strażników. W dniu 31 III 1944 r. naczelnik Saubert pisał w rozkazie adresowanym do polskiego personelu: „Strażnicy biorą do pracy na zewnątrz więźniów przeze mnie zabronionych i umożliwiają im ucieczkę. Jest to masowe”. Tak postąpił Kazimierz Werelus, gdy wydał na rozprawę przed sądem grodzkim dwóch więźniów, którzy w innej sprawie zagrożeni zostali karą śmierci. Donos do gestapo złożył na niego jeden z polskich strażników, w związku z czym dnia 14 VII 1943 r. Werelus porzucił pracę. Strażnik Bartłomiej Szczypek¹²³ za pomoc w ucieczce dwóch więźniów skazany został na karę 18-tu miesięcy więzienia. Niecały miesiąc pomagał więźniom strażnik Kazimierz Odój, którego za nielegalne dostarczanie więźniom paczek w maju 1941 r. aresztowano.

Więzienie w Sanoku

Wśród funkcjonariuszy więzienia w Sanoku pomoc więźniom okazywali oddziałowi, mający z nimi bezpośredni kontakt oraz urzędnicy zatrudnieni w kancelarii. Z dniem 1 II 1940 r. kierownictwo kancelarii objął były zastępca naczelnika tego więzienia Henryk Grygo¹²⁴. Według opinii powojennych organów bezpieczeństwa i więźniów „Grygo zachowywał się bez zarzutu, robił wszystko co możliwe, aby ulżyć doli więźniów. Utrzymywał stały kontakt między więźniami a społeczeństwem, pomagał w dostawie paczek więźniom, co było surowo karane i groziło wywiezieniem do Oświęcimia, a co spotkało kilku jego współpracowników. Więźniom wysyłanym do obozu koncentracyjnego Grygo przekazywał słowa pociechy i zachęty do wytrwania”.

Za pomoc udzielaną więźniom gestapo aresztowało strażnika Mieczysława Chudzika¹²⁵, który jednak zdołał się obronić.

W styczniu 1942 r. gestapo rozbiło Komendę Obwodu Sanok ZWZ. Spośród funkcjonariuszy więziennych aresztowano wówczas strażnika Władysława Tworzydłaka¹²⁶. Po

¹¹⁹ Akta osobowe Jakuba Bukalę, funkcjonariusza SW MBP; J. B u k a ł a : „*W celi nr 33*” - fragment pamiętnika, „*Życie Literackie*” 1982, nr 16.

¹²⁰ Akta osobowe Kazimierza Werelusa, funkcjonariusza SW MBP.

¹²¹ O. K u ź n i a r : *List Sikorskiego do Witosza*, „*Życie Literackie*” 1982, nr 16.

¹²² Akta osobowe Romana Babczyńskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹²³ Akta osobowe Bartłomieja Szczypka, funkcjonariusza SW MBP.

¹²⁴ Akta osobowe Henryka Grygi, funkcjonariusza SW MBP.

¹²⁵ Akta osobowe Mieczysława Chudzika, funkcjonariusza SW MBP.

¹²⁶ Akta osobowe Władysława Tworzydłaka, funkcjonariusza SW MBP.

śledztwie osadzono go w obozie w Oświęcimiu. Tymczasem jego koledzy informowali pozostałych żołnierzy KO Sanok ZWZ-AK o zagrożeniu ze strony gestapo. Reakcją Niemców na takie postępowanie strażników było aresztowanie w dniach 11 i 12 V 1942 r. 10-ciu spośród nich. Żaden nie przeżył pobytu w obozie w Oświęcimiu.

Reakcją niemieckich władz sądowych na konspiracyjne postępowanie polskiego personelu było wzmocnienie niemieckiej obsady kadrowej i przekształcenie jednostki w niemiecki zakład karny (2 IX 1943 r.).

Więzenie w Starym Sączu

W większości małych więzień przy sądach grodzkich dozorcami byli starsi wiekiem Polacy, ludzie życzliwi dla więźniów, starający się, w miarę możliwości im pomagać. Za takie postępowanie funkcjonariusz gestapo w Starym Sączu zastrzelił na terenie więzienia strażnika Hnatyszka¹²⁷.

Więzenie w Tarnowie

Niemiecki zakład Kamy w Tarnowie pełnił kilka funkcji: był więzieniem karno-śledczym sądowym, więzieniem śledczym policji bezpieczeństwa oraz więzieniem etapowym. Stąd bowiem kierowano więźniów do odbycia kary w ciężkim więzieniu w Nowym Wiśniczu, do obozów koncentracyjnych lub obozów pracy oraz na rozstrzelanie. W więzieniu tym przymusowo pracowało wielu przedwojennych strażników więziennych oraz osób skierowanych przez urzędy pracy. Początkowo Polacy pełnili dozór tylko wobec więźniów pospolitych, jednak z czasem, gdy w więzieniu przeważali więźniowie polityczni - zatrudniano ich wszędzie. Poddano ich równocześnie nadzorowi spełnianemu przez strażników niemieckich i ukraińskich¹²⁸.

Konspiracyjna działalność polskiego personelu od początku obejmowała pomoc dla więźniów i za ich pośrednictwem do cel docierały w 1940 r. listy, artykuły żywnościowe, a także gazety i książki¹²⁹. Od lipca 1940 r. na terenie więzienia w Tarnowie związana została komórka więzienna ZWZ-AK, zadaniem której było nie tylko udzielanie pomocy materialnej i moralnej uwięzionym, ale również prowadzenie działalności wywiadowczej. W skład komórki więziennej AK wchodził w zasadzie ci strażnicy, którzy wcześniej indywidualnie pomagali więźniom.

W czerwcu 1940 r. na polecenie Komendanta Obwodu Tarnów ZWZ Leon Wapiennik, ps. „Agrest” rozpoczął prace w tarnowskim więzieniu w charakterze strażnika. Jego zadaniem konspiracyjnym było zorganizowanie komórki wywiadowczej. W krótkim okresie pozyskał do współpracy 12-tu strażników - ludzi zaufanych, przedwojennych strażników oraz podoficerów zawodowych WP. Skrzynką kontaktową na zewnątrz był gabinet stomatologiczny dr Stanisława Oleksego w Tarnowie, członka ZWZ. Komórka więzienna poza podstawową działalnością o charakterze wywiadowczym i opiekuńczym realizowała również zadania zlecone jej przez struktury wywiadu wyższych szczebli organizacyjnych ZWZ-AK. Przygotowany został także plan opanowania więzienia i uwolnienia osadzonych.

¹²⁷ A. Krawczyk: *Hitlerowski aparat okupacyjny na Sąddeckczyźnie*, w: *Okupacja na Sąddeckczyźnie*, GKBZHWp 1979, s. 76

¹²⁸ A. Pietrzak: *Region tarnowski w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1984.

¹²⁹ *Pamiętniki nauczycieli*, op. cit., s. 319.

W styczniu 1944 r. zagrożony aresztowaniem Leon Wapiennik porzucił pracę, a jego konspiracyjne stanowisko przejął strażnik Franciszek Sworowski. Łącznikiem pomiędzy KO Tarnów AK a więzieniem został strażnik Stanisław Tarnowski¹³⁰. W sierpniu 1944 r. członkowie konspiracji więziennej AK umożliwili ucieczkę kilkudziesięciu więźniom politycznym, sami natomiast porzucili pracę, wynosząc i zabezpieczając akta osobowe i inne wykazy więźniów.

Do najbardziej zaangażowanych w pracy konspiracyjnej oraz pomagających więźniom należeli m.in.:

Władysław Bandoła¹³¹, który pracując w kotłowni zorganizował kanał przerzutowy paczek. Współpracowali z nim inni strażnicy i pracownicy sądu¹³². Osobiście przynosił na teren więzienia grypsy, paczki z żywnością. Więźniowie nazywali go „Aniołem więziennym”. Dnia 8 II 1942 r. został aresztowany, bity i torturowany nie przyznał się do stawianych mu zarzutów;

Stanisław Bujak¹³³, którego w grudniu 1941 r. aresztowano. W czasie przesłuchania był bity. Zwolniono go, ponieważ więźniowie nie występowali przeciwko niemu. Do pracy w więzieniu powrócił wówczas, gdy z twarzy zniknęły ślady pobicia;

Stefan Bednarek¹³⁴, który w różnorodnych formach pomagał więźniom, znany był wszystkim więźniom politycznym, szczególnie pobitym i chorym, pomagał materialnie i psychicznie;

Władysław Wyrobkiewicz¹³⁵, który przynosił grypsy, żywność, zagrożony aresztowaniem w styczniu 1943 r. porzucił pracę;

Jan Wojtasik¹³⁶, zaprzysiężony żołnierz AK, w okresie I 1940 - VII 1944 r. pomagał więźniom politycznym.

Pomoc więźniom okazывali również inni polscy strażnicy: Karol Kaczmarczyk, Odbieżycheb, Stanisław Szerszeń, który zagrożony aresztowaniem w lipcu 1944 r. porzucił pracę i ukrywał się. Wśród strażników obsługujących kanał przerzutowy przez kotłownię byli: Paweł Szraga, Franciszek Więch oraz zamordowani w obozach koncentracyjnych Indrak i Zieliński.

Więzenie w Nowym Wiśniczu

Do końca czerwca 1940 r. w obiekcie więziennym w Nowym Wiśniczu funkcjonował podległy władzom policyjnym obóz pracy. Nie zatrudniano w nim polskiego personelu z wyjątkiem tych, którzy podpisali niemiecką listę narodowościową. Od nich jednak więźniowie nie mogli oczekiwać jakiegokolwiek pomocy. Kontakt tajny z osadzonymi nawiązał Władysław Rajski, który obsługując lokomotywkę przemysłową miał wstęp na teren obozu. Przez niego przemycano do więźniów żywność, lekarstwa i listy¹³⁷.

¹³⁰ Akta osobowe Władysława Tarnowskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹³¹ Akta osobowe Władysława Bandoły, funkcjonariusza SW MBP.

¹³² Zeznanie Kazimierza Obali, w: *Zbiory Sicherheitspolizei w Tarnowie*, OKBZN Tarnów - Rzeszów, arch. GKBZpNP.

¹³³ Akta osobowe Stanisława Bujaka, funkcjonariusza SW MBP.

¹³⁴ Akta osobowe Stefana Bednarka, funkcjonariusza SW MBP; Protokół przesłuchania świadka, OKBZH w Krakowie, sygn. Ds. 14/67.

¹³⁵ Akta osobowe Władysława Wyrąbkiewicza, funkcjonariusza SW MBP.

¹³⁶ Akta osobowe Jana Wojtasika, funkcjonariusza SW MBP.

¹³⁷ J. K u c i a : *Obóz pracy w Wiśniczu Nowym*, „Studia Historyczne” 1983, s. 4.

W utworzonym następnie niemieckim ciężkim więzieniu większość personelu stanowili przedwojenni polscy funkcjonariusze więzienni, głównie tego więzienia¹³⁸. Z uwagi na szczególnie surowy rygor wykonania kary polski personel poddany został wzmożonej inwigilacji, dlatego nawet za najdrobniejsze przejawy pomocy więźniom stosowano represję karną. Objęci nią zostali następujący strażnicy¹³⁹:

Stanisław Cholewa, któremu za podanie więźniowi kawałka chleba wytoczono sprawę karną;

Karol Czuban, który zagrożony aresztowaniem za podanie więźniowi chleba porzucił w grudniu 1943 r. pracę w więzieniu;

Stanisław Strojny, którego w marcu 1942 r. aresztowano zarzucając udzielanie więźniom pomocy lecz z braku dowodów został przywrócony do pracy; w listopadzie 1942 r. w związku z obawą ponownego aresztowania porzucił pracę;

Andrzej Węgrzynek, za udzielanie pomocy więźniom został w grudniu 1942 r. wysłany do obozu w Oświęcimiu (zbiegł w czasie transportu);

Leon Witek, za udzielenie pomocy więźniowi został w czerwcu 1942 r. wpisany na listę transportową do obozu w Oświęcimiu, po uzyskaniu wiadomości o tej decyzji ukrywał się.

Pomimo stałego zagrożenia bezpieczeństwa osobistego również inni strażnicy polscy starali się pomagać materialnie i moralnie uwięzionym. Byli wśród nich żołnierze oddziału AK podporządkowani miejscowej placówce. Jej dowódca Adolf Roman, ps. „Kosa”, przedwojenny strażnik więzienny, kierował wywiadem więziennym w Nowym Wiśniczu. Dowódcą jednego z oddziałów partyzanckich AK był kierownik działu pracy Jan Zugaj¹⁴⁰, który zagrożony aresztowaniem za całokształt działalności konspiracyjnej w lipcu 1944 r. porzucił pracę. Dnia 26 VII 1944 r. w porozumieniu z niektórymi polskimi strażnikami oddział AK pod dowództwem kpt. Józefa Wiechecia opanował więzienie i uwolnił wszystkich więźniów.

Więzienie w Zakopanem

Działalność konspiracyjną w strukturze wywiadu więziennego ZWZ-AK prowadził naczelnik więzienia przód. Mikołaj Solański¹⁴¹ - żołnierz AK ps. „Mewa”. Ostatnim jego przedsięwzięciem konspiracyjnym było zażądanie od miejscowej placówki AK, aby po opanowaniu w styczniu 1945 r. więzienia uwolnieni zostali osadzeni więźniowie polityczni¹⁴².

Wszechstronną pomoc więźniom oraz ich rodzinom okazywał przez cały czas okupacji strażnik Władysław Jackowiak¹⁴³. We wniosku o rehabilitację pisał: „Zawsze pomagałem więźniom Polakom za co byłem niejednokrotnie szykanowany i prześladowany przez ówczesne władze. Wielu mieszkańcom Zakopanego pomagałem bezinteresownie”.

¹³⁸ W 1945 r. ponad 70-ciu funkcjonariuszy więzienia w Wiśniczu posiadało przedwojenny i okupacyjny staż służbowy. W grudniu 1947 r. 43 strażników więzienia w Wiśniczu złożyło wnioski w sprawie wszczęcia postępowania rehabilitacyjnego w związku z ich pracą w więzieniu w okresie okupacji, mat. arch. CZSW.

¹³⁹ Wszyscy byli w latach 1945-1947 funkcjonariuszami SW MBP.

¹⁴⁰ Akta osobowe Jana Zugaja, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁴¹ Akta osobowe Mikołaja Solańskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁴² T. S t u d z i ń s k i : *Pięć mostów i inne akcje*, Kraków 1992, s. 36.

¹⁴³ Akta osobowe Władysława Jackowiaka, funkcjonariusza SW MBP.

3. Dystrykt lubelski

Jednym z zadań okupacyjnych władz policyjnych i administracyjnych dystryktu lubelskiego było organizowanie na podległym terenie więzień i aresztów. Zasady ich funkcjonowania nie różniły się od przyjętych na pozostałych terenach Generalnej Guberni, bowiem służyć miały temu samemu celowi, być miejscem eksterminacji i terroru wobec ludności polskiej.

Wydziałowi Sprawiedliwości Urzędu Gubernatora podlegały niemieckie zakłady karne w: Białej Podlaskiej, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie i Zamościu. Przy sądach grodzkich uruchomiono 26 małych więzień. System ten uzupełniały więzienia policyjne.

Najdramatyczniejsze były losy umieszczonych w więzieniach podległych policji politycznej - w Lublinie na Zamku oraz w Zamościu w Rotundzie. Okrucieństw dopuszczano się też w wielu aresztach przy placówkach terenowych gestapo, policji porządkowej i żandarmerii¹⁴⁴.

W więzieniach sądowych oraz w więzieniu w Lublinie niemiecka administracja z konieczności zatrudniała polskich strażników więziennych. Ta grupa personelu stanowiła zatem pierwsze, podstawowe ogniwo powstającej antyniemieckiej konspiracji więziennej. Do nich zwracali się z prośbą o pomoc więźniowie oraz członkowie ich rodzin. Do nich docierali łącznicy organizacji konspiracyjnych w sprawach nawiązywania i utrzymania tajnej łączności z uwięzionymi ich członkami. Do nich docierali oficerowie wywiadów konspiracyjnych organizacji wojskowych, aby pozyskać ich do działań informacyjnych. Z uwagi na specyfikę dystryktu, w którym okupant rozmieścił szereg obozów o charakterze ludobójczym, działalność wywiadowcza we wszystkich ogniwach administracji niemieckiej, w tym także w większych więzieniach, była nieodzowna.

Pomoc indywidualna dla więźniów ze strony strażników była możliwa, ponieważ mieli oni wsparcie ze strony różnych organizacji: legalnych i konspiracyjnych, świeckich i kościelnych - świadczących pomoc materialną i moralną jeńcom, więźniom i ich rodzinom.

Więzienie w Bełżycach

Jesienią 1939 r. zatrudnieni w więzieniu sądowym polscy dozorczy pomogli w ucieczce dwóm zakładnikom: ks. Władysławowi Jędruszczykowi i ks. Janowi Rządowskiemu¹⁴⁵.

Więzienie w Białej Podlaskiej

Od wiosny 1940 r. wśród polskiego personelu istniała i działała dobrze zakonspirowana komórka ZWZ-AK. Kierował nią z zewnątrz por. Włodzimierz Wojtowicz. Tworzyli ją: przedwojenny przodownik Jerzy Kononow (zatrudniony w kancelarii), Franciszek Duszyński (kancelaria) oraz strażnicy i oddziałowi Marusak, Stanisław Rymkiewicz i od kwietnia 1941 r. Józef Kowalczyk¹⁴⁶, który pracę w więzieniu podjął na polecenie swych przełożonych konspiracyjnych jako ich łącznik z terenem więzienia.

Poza działalnością wywiadowczą pomagali indywidualnie więźniom politycznym i ich rodzinom. Opracowali plan zbiorowej ucieczki, jednak z obawy przed represjami odstąpili od jego zrealizowania. Koncentrowali się również na stworzeniu sytuacji umożliwiających

¹⁴⁴ A. G a l a n : *Więzienia w dystrykcie lubelskim 1939-1944*, w: *Materiały z sesji...*, s. 2.

¹⁴⁵ W. J a c e w i c z , J. W o ś : *Martyrologia polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945*, Warszawa 1977-1981, z. 3, s. 258.

¹⁴⁶ Akta osobowe Józefa Kowalczyka, funkcjonariusza SW MBP.

ucieczkę więźniom. Józef Kowalczyk w taki sposób postąpił w 1943 r. oraz w stosunku do trzech więźniów w marcu 1944 r. Za ten ostatni czyn miał odpowiadać przed sądem specjalnym w Lublinie, jednak nie czekał na wezwanie i porzucił pracę.

Dnia 30 III 1944 r. Jerzy Kononow, Józef Kowalczyk i Stanisław Rymkiewicz spowodowali, że z terenu więzienia zbiegło przez wieżę wartowniczą 15-tu więźniów politycznych wyprowadzanych na rozstrzelanie¹⁴⁷. Rozprawa przed sądem specjalnym w Lublinie przeciwko Stanisławowi Rymkiewiczowi wyznaczona została na dzień 24 VII 1944 r.¹⁴⁸.

Wśród pozostałych polskich strażników byli tacy, którzy w sprzyjających okolicznościach pomagali więźniom materialnie np. strażnik Mieczysław Łaski, Mikołaj Jakoniuk i Antoni Sachowski¹⁴⁹. Ten ostatni został ukarany przez naczelnika za to, że bardzo często, również w święta, brał nadmierną liczbę więźniów do pracy w warsztacie. Tłumaczył się, iż „chce im pomóc odetchnąć poza celą”¹⁵⁰.

Pomocną wobec więźniów postawę posiadali również strażnicy zatrudnieni w filii zakładu w Leśnej Podlaskiej. Byli nimi: Jan Krzemiński i Mieczysław Łaski.

Do ostatnich w okresie okupacji przedsięwziąć konspiracyjnych polskiego personelu należało umożliwienie ucieczki komendantowi miejscowego Kedywu Stanisławowi Lewickiemu dnia 12 IV 1944 r. (pomoc strażnika Franciszka Duszyńskiego) oraz uwolnienie 42 więźniów w dniu 24 VII 1944 r. w dniu ucieczki Niemców.

Więzienie w Krasnymstawie

Od maja 1940 r. pracował w tym więzieniu przedwojenny strażnik Władysław Bartosiewicz¹⁵¹, który w 1944 r. stwierdził, że „praca jego w czasie okupacji polegała na tym, aby pomagać Polakom, którzy siedzieli w więzieniu”. Czynił tak, gdy sprzyjały temu okoliczności. Inny strażnik polski był łącznikiem (informatorem) Komendy Obwodu Krasnystaw BCH. We wrześniu 1943 r. udzielił informacji niezbędnych do uwolnienia więźniów. Akcję przeprowadził 19/20 IX 1943 r. oddział BCH ppor. Stanisława Sokołowskiego¹⁵².

Więzienie w Lublinie

Więzienie na Zamku w Lublinie pełniło centralną funkcję w systemie represji w dystrykcie lubelskim. Ogółem przez więzienie przeszło ok. 80 tys. osób, z których w 80-ciu ustalonych egzekucjach śmierć poniosło co najmniej 4500. Więzienie było przede wszystkim więzieniem śledczym policji politycznej oraz obiektem etapowym, z którego kierowano skazanych do więzień karnych, obozów pracy, obozów koncentracyjnych i na rozstrzelanie.

W tym więzieniu, tak jak na terenie Pawiaka, najwcześniej i najpełniej wykształcił się ruch samoobrony więźniów. W latach 1943-1944 konspiracja więźniów ukształtowała się w zorganizowanych formach, w komórkach powiązanych z miejscami zatrudnienia: kancelaria,

¹⁴⁷ J. S r o k a : *Z kart historii zakładu karnego w Białej Podlaskiej*, Biała Podlaska 1994, s. 44.

¹⁴⁸ Wniosek Stanisława Rymkiewicza o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego w związku z pracą w więzieniu w okresie okupacji, arch. CZSW.

¹⁴⁹ Wszyscy wymienieni strażnicy w latach 1944-1947 byli funkcjonariuszami SW MBP.

¹⁵⁰ Wniosek Antoniego Sachowskiego o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego w związku z pracą w więzieniu w okresie okupacji, arch. CZSW.

¹⁵¹ Akta osobowe Władysława Bartosiewicza, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁵² J. Ś l ą s k i : op. cit., s. 445.

szpital, stajnia i cele robocze wraz z warsztatami. Ruch samoobrony więźniów umocnił się poprzez współdziałanie ze strażnikami polskimi i przez nich nawiązał kontakty ze środowiskiem zewnętrznym, zwłaszcza z organizacjami konspiracyjnymi.

Problematyka ruchu oporu w więzieniu w Lublinie oraz udział w nim polskiego personelu zostały szczegółowo opracowane w monografii tego zakładu¹⁵³. W zachowanych dokumentach, relacjach uczestników konspiracji oraz we wspomnieniach więźniów zawarte są informacje o zaangażowaniu się polskich strażników na rzecz więźniów oraz o ich działalności informacyjno-wywiadowczej w strukturach wywiadu ZWZ-AK.

Poza nielicznymi wyjątkami, polscy funkcjonariusze w liczbie ok. 70 osób już w 1939 r. podjęli się spontanicznie, a później całkowicie świadomie, działań pomagających więźniom. Kontaktowali się z ich rodzinami, pośredniczyli w przekazywaniu listów, grypsów, ustnych informacji; dostarczali środki opatrunkowe, artykuły żywnościowe oraz inne potrzebne więźniom przedmioty. Ułatwiali kontaktowanie się pomiędzy więźniami, współnikami, członkami grup samoobrony więziennej. Pomagali księżom w odprawianiu nabożeństw oraz udzielaniu posługi religijnej współwięźniom. W działaniach na rzecz więźniów ostrzegali ich przed konfidentami, sadystycznymi strażnikami, ukrywali w różnych celach uniemożliwiający wywiezienie a także egzekucję.

Do tych najbardziej zaangażowanych strażników docierali łącznicy różnych organizacji konspiracyjnych w celu nawiązania tajnej łączności z ich aresztowanymi członkami. Do nich wreszcie docierali oficerowie wywiadu i kontrwywiadu organizując system zbierania informacji dotyczących więzienia jako instytucji hitlerowskiego aparatu represji. Słabością konspiracyjnej działalności polskiego personelu na Zamku w Lublinie było to, że nie stworzyli zwartej komórki więziennej AK. W zasadzie działali pojedynczo, angażując członków rodziny jako swych łączników, a mieszkania przeznaczając na punkty kontaktowe. Z biegiem czasu pod wpływem realizowanych zadań współdziałali z jednym lub dwoma strażnikami. Niekwestionowanym przywódcą konspiracji polskiego personelu był przód. Szczepan Ufnal, żołnierz SZP (ZWZ-AK), ps. „Sultan”, latem 1943 r. przekazany do dyspozycji wywiadu więziennego Delegatury Rządu. Współpracował z nim przód. Franciszek Chyliński, żołnierz ZWZ-AK, ps. „Opus”, będący łącznikiem prawie wszystkich organizacji konspiracyjnych zainteresowanych więzieniem.

W stosunku do zakresu osiągniętych efektów działalności konspiracyjnej - poniesione straty, jakkolwiek bolesne, były małe. W egzekucjach zginęło trzech strażników, w obozach koncentracyjnych zamordowano również trzech funkcjonariuszy, a w więziennym szpitalu zmarł jeden strażnik.

Więzienie w Łukowie

W więzieniu tym pracował strażnik Marian Bober. Pomagał więźniom i kontaktował ich z rodzinami. Utrzymywał kontakt informacyjno-wywiadowczy z miejscową placówką AK. Pomógł także oddziałowi NSZ, wskazując najkorzystniejsze dojście do więzienia w związku z zamiarem uwolnienia więźniów. Akcja ta przeprowadzona została dnia 9 VI 1994 r.

¹⁵³ Z. Mańkowski (red.): *Hilleruwskie więzienie na Zamku w Lublinie*, Lublin 1988

Więzienie w Zamościu

Komórkę konspiracyjną na terenie niemieckiego zakładu karnego zorganizował szef wywiadu Komendy Obwodu Zamość AK Jan Grygiel¹⁵⁴. W skład grupy wchodził strażnicy, którzy przed wojną byli podoficerami zawodowymi WP. Zadaniem ich było: pomagać więźniom, dostarczać im artykuły żywnościowe, przenosić grypsy, kontaktować więźniów między sobą, zatrudniać ich przy lekkich pracach w warunkach umożliwiających ucieczkę lub odbicie. Zadaniem o charakterze informacyjno-wywiadowczym było zbieranie wiadomości o sytuacji w więzieniu, o transportach, egzekucjach, konfidentach itp. Łącznikami zewnętrznymi Jana Grygiera byli lekarze więzienni: Jan Hauslinger, Bronisław Domaradzki i Kazimierz Rytter oraz strażnik Mostowicz.

Wszyscy strażnicy - członkowie komórki więziennej AK zostali w różnym czasie aresztowani i straceni.

4. Dystrykt radomski

Najważniejsze w dystrykcie radomskim więzienia posiadały status niemieckiego zakładu karnego i wchodziły w skład więziennictwa sądowego. Ponieważ w każdym z nich wydzielono część pomieszczeń dla więźniów politycznych, pozostających w dyspozycji gestapo, przeto te formalnie sądowe zakłady posiadały przede wszystkim charakter miejsc eksterminacji ludności polskiej. W oparciu o niekompletne akta osobowe więźniów więzienia w Radomiu (13 tys. teczek), stwierdzono, że 1531 zostało rozstrzelanych¹⁵⁵. Taki charakter miały więzienia w: Częstochowie, Kielcach, Pińczowie, Piotrkowie, Radomiu i Sandomierzu. System więzienny uzupełniały małe więzienia przy sądach grodzkich oraz areszty przy komendach i posterunkach różnych formacji policyjnych, z gestapo na czele.

Więzienie w Częstochowie

W październiku 1939 r. policja niemiecka przystąpiła do kompletowania personelu więzienia w Częstochowie, wzywając do pracy przedwojennych polskich funkcjonariuszy. Wielu spośród nich od początku udzielało pomocy uwięzionym. Strażnik Daniel Nowacki¹⁵⁶, który to również robił, widząc na początku 1940 r. postępowanie Niemców wobec polskich strażników, obawiając się aresztowania, przeniósł się do pracy w więzieniu w Pińczowie. Zaangażowani w działalność konspiracyjną strażnicy w zasadzie występowali pojedynczo. Pomagali moralnie i materialnie więźniom oraz współpracowali z organizacjami podziemnymi. Dzięki nim wykonano potajemnie zdjęcia fotograficzne na terenie więzienia. W pracy konspiracyjnej wyróżnili się:

Stanisław Lejko¹⁵⁷, który informował więźniów o sposobach obrony w czasie przesłuchań, przynosił listy, paczki żywnościowe i bieliznę. Do 1942 r. był łącznikiem miejscowej organizacji PPS. Gdy na skutek aresztowań organizacja została rozwiązana Stanisław Lejko został łącznikiem więziennym organizacji podziemnej Polskiego Związku Wolności, ps. „Lech”. Przekazywał różnorodne informacje z terenu więzienia. Dzięki niemu zostali ujawnieni agenci gestapo w szeregach polskiego personelu, na których następnie wykonano

¹⁵⁴ J. Grygiel: *Związek Walki Zbrojnej Armia Krajowa w obwodzie zamojskim 1939-1944*, Warszawa 1985, s. 76.

¹⁵⁵ H. Kisiel: *Więzienia w dystrykcie radomskim*, w: *Materiały z sesji...*, s. 5.

¹⁵⁶ Akta osobowe Daniela Nowackiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁵⁷ Akta osobowe Stanisława Lejko, funkcjonariusza SW MBP.

wyrok śmierci¹⁵⁸. Stanisław Lejko został aresztowany dnia 16 XII 1944 r. pod zarzutem działalności konspiracyjnej. W czasie śledztwa „został poddany takim torturom, że nawet myśleć nie można”. Uwolniony został dnia 16 I 1945 r. i natychmiast zabezpieczył dokumentację więźniów śledczych;

Stanisław Lewandowski¹⁵⁹, który także był łącznikiem KO Częstochowa Polskiego Związku Wolności. Jako kierownik gospodarstwa rolnego w Grabówce pomagał więźniom dokarmiając ich, umożliwiając kontakty z rodzinami oraz materialnie wspierał oddziały partyzanckie. W styczniu 1945 r. z siedmioma strażnikami został aresztowany. W kilka dni później po wyzwoleniu miasta został uwolniony;

W 1941 r. w więzieniu w Częstochowie rozpoczął pracę przedwojenny strażnik Wojciech Borczech¹⁶⁰, wykonując polecenie przełożonych z miejscowego Inspektoratu AK. Na terenie więzienia miał zapewnić tajną łączność z aresztowanymi żołnierzami AK, aby „organizacja mogła pomagać więźniom”.

Łącznikami wywiadu więziennego Komendy Obwodu Częstochowa Armii Krajowej byli strażnicy Edward Watała i Henryk Zyskowski, ps. „Nerwus”, którzy dnia 4 X 1942 r. w południe wyprowadzili z więzienia inspektora KO ppłk. Stanisława Mireckiego. W odwecie Niemcy rozstrzelali rodzinę strażnika Edwarda Watały oraz strażników Józefa Konopkę i Ludwika Piaseckiego (oddziałowego i bramowego).

W konspiracji więziennych zaangażowany był również lekarz więzienny Stefan Bazylski, który m.in. przenosił więźniów do szpitala miejskiego skąd ich uwalniano. Jego także gestapo aresztowało w styczniu 1945 r.

Więzenie w Kielcach

Wśród kilkudziesięciu polskich funkcjonariuszy zatrudnionych w więzieniu w Kielcach byli tacy, którzy bardzo aktywnie pomagali więźniom. Do nich należało małżeństwo Ziębów. Janinę i Juliana - strażników więziennych, gestapo aresztowało w kwietniu 1942 r. zarzucając im, nie bezpodstawnie, pomaganie więźniom i kontaktowanie się z ich rodzinami. Julian Zięba został zamordowany w obozie w Gross-Rosen (16 IX 1943 r.), natomiast Janina Zięba wysłana została do obozu w Ravensbrück¹⁶¹. Rok wcześniej (1 IV 1941 r.) aresztowany został strażnik Stefan Sobczyk¹⁶² za to, że kontaktował się z rodzinami więźniów w sprawie udzielenia im pomocy materialnej.

Więzenie w Końskich

Polacy zatrudnieni w małym więzieniu sądowym w Końskich współpracowali z oddziałami partyzanckimi AK i udzielali pomocy aresztowanym żołnierzom. W listopadzie 1942 r. uczestniczyli z oddziałem Zygmunta Wyrwicza w akcji uwolnienia 5-ciu aresztowanych oficerów z miejscowego obwodu AK.

¹⁵⁸ J. Pietrzykowski: *Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939-1945*, Poznań 1959, s.

¹⁵⁹ Akta osobowe Stanisława Lewandowskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁶⁰ Akta osobowe Wojciecha Borczechy, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁶¹ Akta osobowe Janiny Zięby, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁶² Akta osobowe Stefana Sobczyka, funkcjonariusza SW MBP.

W konspirację zaangażowany był również naczelnik więzienia Wacław Rytlewski (ppor. AK). W czerwcu 1943 r. współuczestniczył w uwolnieniu ppor. AK Stanisława Żuka, za co został aresztowany; zginął w jednym z obozów na terenie Niemiec w maju 1945 r.¹⁶³

Więzenie w Opatowie

Również w tym więzieniu polski personel związany był organizacyjnie z Armią Krajową. W marcu 1943 r. naczelnik więzienia Zdzisław Małycha opracował plan rozbicia więzienia przez oddział partyzancki „Jędrusie”. Szczegółowych informacji o więzieniu i rozmieszczeniu więźniów politycznych udzielił strażnik Mieczysław Nowak, ps. „Brząk”. Akcję przeprowadzono 12/13 III 1943 r. Bramę otworzył współdziałający z oddziałem strażnik Marcin Mroczkowski¹⁶⁴.

Więzenie w Pińczowie

Więzenie w Pińczowie charakteryzuje się tym, że stosunkowo liczna grupa polskich strażników uczestniczyła w działaniach antyniemieckich w następujących formach: w zorganizowanej grupie pomagającej więźniom; w charakterze łączników organizacji podziemnych; w indywidualnej pomocy konkretnym uwięzionym. Niektórzy strażnicy uczestniczyli w świadczeniu każdego rodzaju pomocy.

Od marca 1941 r. w więzieniu w Pińczowie pracował Michał Szarapow¹⁶⁵, który zorganizował grupę strażników pomagających więźniom politycznym, zwłaszcza kobietom. W skład grupy wchodził: Mieczysław Cudała, Józef Durmała, Wincenty Koprowski, Daniel Nowacki, Michał Orlński, Janina Zięba i Maria Zielińska. Z grupą współpracowała mieszkanka Pińczowa Franciszka Janiszewska, mająca konspiracyjne kontakty z AK i BCH. Ona od tych organizacji otrzymywała paczki żywnościowe dla więźniów, które przekazywała strażnikom z grupy Szarapowa. Na poczcie z kolei zatrudniony był pracownik, który niszczył dokumentację pocztową dotyczącą paczek adresowanych do więźniów, natomiast paczki przekazywał Franciszce Janiszewskiej.

W sierpniu 1941 r. w związku z aresztowaniem Michała Szarapowa grupa zaprzestała działalności w dotychczasowej formie. Teren Pińczowa znajdował się w strefie operacyjnej oddziałów partyzanckich BCH. Z tego względu kilku strażników zostało pozyskanych przez tę organizację i pełniło funkcję łącznika. Byli nimi:

Paweł Curyło¹⁶⁶, informował oddział BCH w okresie przygotowania rozbicia więzienia, indywidualnie pomagał więźniom przynosząc do cel paczki żywnościowe oraz informował rodziny o wywiezieniu więźniów;

Stanisław Dominek, którego do pracy w więzieniu skierował oddział partyzancki BCH, w czerwcu 1944 r. pomagał oddziałowi BCH Piotra Pawliny opanować więzienie;

Józef Durmała¹⁶⁷, który w czerwcu 1944 r. pomagał w rozbiciu przez partyzantów więzienia w Pińczowie;

¹⁶³ W. B o r z o b o h a t y :, *Jodla” Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1989, s. 170.

¹⁶⁴ P. S i e r a n t : *Akcja na więzienie w Opatowie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3, s. 178

¹⁶⁵ Akta osobowe Michała Szarapowa, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁶⁶ Akta osobowe Pawła Curyło, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁶⁷ Akta osobowe Józefa Durmały, funkcjonariusza SW MBP.

Roman Poniewierski¹⁶⁸ był członkiem BCH i łącznikiem więziennym oddziału partyzanckiego, pomagał także indywidualnie więźniom, przynosząc paczki i grypsy;

Karol Węgliński¹⁶⁹ członek organizacji konspiracyjnej „Miecz i Pług”, ps. „Kawuski”, współpracował z oddziałem BCH, kolporter prasy podziemnej, pomagał materialnie i moralnie więźniom politycznym, zagrożony w lipcu 1944 r. aresztowaniem porzucił pracę.

Więzienie w Piotrkowie Trybunalskim

Przez cały okres okupacji zatrudnieni w tym więzieniu Polacy, dozoruujący również więźniów politycznych, w różny sposób starali się im pomóc. Za dostarczanie paczek i kontaktowanie się z rodzinami strażniczka Karolina Burchardt została osadzona w obozie koncentracyjnym. Oddziałowi z oddziału dla więźniów politycznych: Jan Chrobot¹⁷⁰, Władysław Piotrowski¹⁷¹, Teodor Karpiński¹⁷² i Tabala¹⁷³ pomagali więźniom, przynosząc artykuły żywnościowe, listy i grypsy.

W konspiracyjnym oddziaływaniu na więźniów ważne było każde zachowanie się polskiego strażnika. Wielu dostarczało im żywność, papierosy i lekarstwa w momencie przygotowania do wywiezienia. Inni informowali więźniów, że są wyznaczeni do rozstrzelania. Takim podczas wsiadania do samochodu strażnik Gustaw Domosławski rozwiązywał druty krępujące ręce¹⁷⁴. Bramowy Władysław Michnikowski ostrzegał niektórych mieszkańców miasta o zagrożeniu aresztowaniem.

W konspirację zaangażowani byli także pracownicy szpitala. Lekarz Edmund Zieliński i felczer Roman Krolak szczególnie troskliwie opiekowali się więźniami skatowanymi w trakcie przesłuchań oraz nawiązywali kontakty z rodzinami więźniów i ostrzegali osoby

zagrożone przez gestapo¹⁷⁵.

Sukcesem konspiracji więziennej w Piotrkowie było zdemaskowanie agenta gestapo, którym był jeden z pracowników kontraktowych i na którym wykonany został wyrok śmierci.

5. Dystrykt warszawski (poza Warszawą)

Obraz więziennictwa dystryktu warszawskiego kształtowany jest przez pryzmat Pawiaka i Mokotowa, a więc tych szczególnych miejsc eksterminacji ludności polskiej, które stały się symbolami martyrologii. Poza Warszawą okupant zorganizował również obiekty więzienne, które, z uwagi na funkcjonujące w nich oddziały dla więźniów politycznych oraz ogólną rolę w terroryzowaniu społeczeństwa, były także w środowisku lokalnym takimi samymi symbolami.

Były to więzienia w: Grodzisku Mazowieckim, Grójcu, Łowiczu, Siedlcach i Studzieńcu. Weszły one do systemu więzień sądowych. Pod względem administracyjnym, gospodarczym i kadrowym podlegały polskiemu Zarządowi Zakładów Karnych. Zatrudniony w nich personel był całkowicie polski, ale nadzorowany przez przesłuchujących więźniów gestapowców.

¹⁶⁸ Akta osobowe Romana Poniewierskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁶⁹ Akta osobowe Karola Węglińskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁷⁰ Akta osobowe Jana Chrobota, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁷¹ Akta osobowe Władysława Piotrowskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁷² Akta osobowe Teodora Karpińskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁷³ J. Ziółkowski: *Grupa Michał nadaje*, Warszawa 1975, s. 249.

¹⁷⁴ Relacja Gustawa Domosławskiego, w: *Ankietyzacja więzień*, Piotrków Trybunalski, OKBZpNP w Łodzi.

¹⁷⁵ S. Krupa: *A jednak tak było*, Kraków 1981, s. 31.

W tym personelu więźniowie znajdowali oparcie i pomoc, aż do umożliwienia ucieczki łącznie. Poza działalnością o charakterze humanitarnym, wyrażającą się w pomocy więźniom - materialnej i moralnej, funkcjonariusze więzienni włączyli się czynnie do pracy organizacji podziemnych.

Więzienie w Grodzisku Mazowieckim

Pomoc indywidualną dla więźniów politycznych organizowali zarówno starsi wiekiem strażnicy, np. Jan Drzewiecki¹⁷⁶ rozpoczął pracę w 1907 r. w więzieniu w Moskwie, a w Grodzisku był od 1919 r. - oraz młodszy, z kilkuletnim stażem. Władysław Lankiewicz¹⁷⁷ udzielał nielegalnie widzeń z rodzinami, przynosił żywność i odzież, a nawet w okresie wyjątkowego przeludnienia zdobywał dla więźniów pościel. Władysław Wolniewicz¹⁷⁸ pomimo nadzoru kilku żandarmów, przez całą okupację dostarczał więźniom artykuły żywnościowe.

Naczelnikiem więzienia był dr Jerzy Szpakowski, ps. „Bronisław”, żołnierz AK. W okresie od sierpnia 1942 r. do sierpnia 1943 r. był redaktorem podziemnego pisma „Kronika Tygodniowa” oraz łącznikiem Obwodu Błonie-Grodzisk AK. Na zlecenie konspiracyjnych przełożonych zorganizował na terenie więzienia tajną drukarnię. Aresztowany, został zamęczony w trakcie przesłuchań na Pawiaku.

Zatrudniony w kancelarii więziennej Leon Bigoszewski¹⁷⁹ w czerwcu 1944 r. uwolnił 85 osób zatrzymanych przez policję niemiecką w trakcie łapanek na miejscowym dworcu. Naczelnik więzienia otrzymał polecenie zwolnienia tylko piętnastu.

Więzienie w Grójcu

Stan załogi więziennej wynosił od 12 do 14 funkcjonariuszy. Około dziesięciu z nich pośredniczyło pomiędzy więźniami a ich rodzinami, przynosząc, w zasadzie bezinteresownie, listy, grypsy i paczki. Byli wśród nich tacy, którzy mieli powiązania z organizacjami konspiracyjnymi. Żołnierzami AK byli: naczelnik Piotr Koćmierowski, przod. Jan Majewski¹⁸⁰, strażnik Kazimierz Kazana, lekarz dr Franciszek Grodecki, kapelan ks. Bolesław Stefański oraz skierowany przez miejscową placówkę AK na stanowisko strażnika-sanitariusza Henryk Dąbrowski¹⁸¹. Osoby te były informatorami i łącznikami więziennymi Obwodu Grójec AK.

Jan Majewski nielegalnie doręczał więźniom paczki, listy, udzielał nienależnych regulaminem widzeń, a bramą gospodarczą wypuszczał z więzienia osoby zatrzymane w trakcie łapanek.

Henryk Dąbrowski był łącznikiem kierownika miejscowego Kedywu, przekazywał mu informacje o aresztowanych członkach AK, dalszych zagrożeniach ze strony gestapo oraz o sytuacji w więzieniu. Potrzebującym pomocy dostarczał żywność i leki. W czasie dozoru więźniów przy pracach poza zakładem stwarzał sytuacje sprzyjające ucieczkom. W trzecim dniu Powstania Warszawskiego, na polecenie Kedywu, wspólnie ze strażnikami

¹⁷⁶ Akta osobowe Jana Drzewieckiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁷⁷ Akta osobowe Władysława Lankiewicza, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁷⁸ Akta osobowe Władysława Wolniewicza, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁷⁹ Akta osobowe Leona Bigoszewskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁸⁰ Akta osobowe Jana Majewskiego, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁸¹ Relacja Henryka Dąbrowskiego (w posiadaniu autora).

Kazimierzem Kazaną i Wacławem Gajewskim rozpuścił więźniów, a sam z bronią i amunicją udał się na miejsce zbiórki swego oddziału.

Strażniczka Janina Barcikowska¹⁸² nie była członkiem żadnej organizacji konspiracyjnej, jednak informowała znanego jej oficera, ppor. Jerzego Rygiela (z organizacji „Szwolęzery”), o sytuacji w więzieniu, o transportach i konfidentach. Niezależnie od tej działalności pomagała indywidualnie różnym więźniom, przekazywała im żywność, leki, odzież i grypsy. Utrzymywała konspiracyjną łączność z mieszkanką Grójca Anną Ziomek, która przygotowywała paczki żywnościowe dla więźniów oraz z małżeństwem Ukłejów, również wspomagającym więźniów.

Więzienie w Łowiczu

Wśród strażników tego więzienia, którzy pomagali więźniom był Wiktor Gawroński. Był bardzo przychylnie ustosunkowany do więźniów, bezinteresownie pomagał im, dostarczając paczki i grypsy oraz udzielał nienależnych widzeń. Ponadto utrzymywał konspiracyjny kontakt o charakterze informacyjno-wywiadowczym z oficerem wywiadu miejscowej placówki AK Franciszkiem Zawadzkim¹⁸³.

Więzienie w Siedlcach

W maju 1940 r. obiekt więzienny przejęty został przez Zarząd Zakładów Karnych. Z uwagi na funkcjonujący oddział dla więźniów politycznych, bardzo wcześnie na terenie więzienia zorganizowana została komórka informacyjno-wywiadowcza Komendy Obwodu Siedlce AK. Nastąpiło to na początku 1942 r. Kierował nią kapelan pomocniczy ks. Marian Myrcha¹⁸⁴, który pozyskał do współpracy zastępcę naczelnika, Apolinarego Świderskiego, kapelana ks. Michała Pióro oraz oddziałowych zatrudnionych na oddziale politycznym Mariana Chmielewskiego i Ludwika Dąbrowskiego. Z komórką wywiadowczą współpracowali także: lekarz dr Stanisław Chalawa i felczer Paweł Melichatko¹⁸⁵.

Zadaniem zespołu konspiracyjnego było zbieranie od więźniów potrzebnych wywiadowi i kontrwywiadowi AK informacji, ujawnianie agentów gestapo, konfidentów i kolaborantów, nawiązywanie łączności z rodzinami więźniów, prowadzenie specjalnej ewidencji więźniów politycznych, dostarczanie więźniom artykułów żywnościowych, leków i papierosów. Komórka posiadała w mieście punkty kontaktowe i łączników zewnętrznych.

Do najbardziej spektakularnych akcji anty niemieckich, w których uczestniczyli członkowie konspiracji więziennej było uwolnienie 12 III 1944 r. grupy więźniów, oficerów komendy NSZ. Aktywnie uczestniczący w tej akcji strażnicy Marian Chmielewski i Wiktor Onisk¹⁸⁶ wstąpili następnie do oddziału bojowego tej organizacji.

W więzieniu w Siedlcach nie tylko strażnicy zorganizowani w komórce wywiadowczej AK pomagali więźniom. Czynili tak również niektórzy z pozostałych np.: Stefan Budek (członek AK), Florian Lisiecki, Jan Mirosz, Stanisław Malinowski, Wiktor Onisk, Władysław Rosa, Henryk Stańczuk¹⁸⁷.

¹⁸² Akta osobowe Janiny Barcikowskiej, funkcjonariusza SW MBP; relacja Janiny Janiszewskiej zd. Barcikowskiej (w posiadaniu autora).

¹⁸³ Informacje od żony, Leokadii Gawrońskiej (w posiadaniu autora).

¹⁸⁴ Informacja ks. prof. Mariana Myrchy (w posiadaniu autora).

¹⁸⁵ Akta osobowe Pawła Melichatko, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁸⁶ Akta osobowe Wiktora Oniska, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁸⁷ Wszyscy wymienieni byli w latach 1944-1947 funkcjonariuszami SW MBP.

Więzienie w Sokołowie Podlaskim

Zatrudniony w tym więzieniu strażnik Bujalski był informatorem oddziału partyzanckiego AK Henryka Olesiaka. W oparciu o jego przekazy w czerwcu 1943 r. uwolnieni zostali więźniowie polityczni¹⁸⁸. Dnia 16 XI 1943 r. patrol bojowy AK z Obwodu Węgrów w porozumieniu ze strażnikami opanował więzienie i uwolnił osadzonych żołnierzy podziemia. W odwecie Niemcy aresztowali polskich strażników¹⁸⁹.

Więzienie w Studzieńcu

Wśród funkcjonariuszy tego zakładu dla młodocianych przestępców byli członkowie i sympatycy Armii Krajowej. Za ich wiedzą na terenie więzienia zorganizowano magazyn broni oddziału partyzanckiego AK w Puszczy Mariańskiej. Za magazyn odpowiadał instruktor rolny Dymitr Suchocki¹⁹⁰.

IV. POZOSTAŁE TERENY OKUPACJI NIEMIECKIEJ (1941-1944).

Niemcy, prowadzący od dnia 22 VI 1941 r. wojnę ze Związkiem Radzieckim, natychmiast po opanowaniu terenu uruchamiali przejęte obiekty więzienne. W dystrykcie Galicja, w Komisariatach Rzeszy Wschód oraz Ukraina zorganizowano m.in. sądownictwo powszechne, któremu podporządkowano więzienia. Jednak ich funkcjonowanie odbiegało od praktyki występującej na ziemiach wcielonych lub w Generalnej Guberni. Przede wszystkim zasadniczą rolę odgrywał czynnik narodowościowy, który okupant niemiecki umiejętnie wykorzystywał dla swoich potrzeb¹⁹¹. Proces kompletowania załóg więziennych był utrudniony, ponieważ sądownictwo niemieckie nie dysponowało odpowiednio kwalifikowaną kadrą więzienną, ani też na tych ziemiach nie było dostatecznej liczby funkcjonariuszy przedwojennej polskiej straży więziennej. Ten personel bowiem został zdziesiątkowany w czasie okupacji radzieckiej z powodów ideologicznych. Nieliczni, zgłaszający się w urzędach pracy polscy więźniowcy byli natychmiast kierowani do pracy, ale tylko na podrzędne stanowiska. Był naczelnik więzienia w Stanisławowie, Franciszek Bednarek¹⁹², został zatrudniony w więzieniu we Lwowie w charakterze magazyniera. Wśród załóg więzień znajdowały się osoby o różnym przygotowaniu zawodowym, wywodzące się ze środowisk kolaborujących i nacjonalistycznych, szczególnie aktywnych na tych terenach.

W tej sytuacji polscy więźniowie, zwłaszcza żołnierze ZWZ-AK, mieli utrudnione możliwości uzyskania pomocy i wsparcia od kogoś z personelu. Również organizacje konspiracyjne natrafiały na obiektywne trudności w nawiązaniu tajnej łączności z aresztowanymi członkami i zdobyciu interesujących informacji wywiadowczych. Problemy te rozwiązywano trzema sposobami: pozyskiwano do współpracy polskiego funkcjonariusza lub polskiego lekarza więziennego; pozyskiwano do wykonania konkretnego zadania konspiracyjnego takiego pracownika więzienia, który wyróżniał się pozytywnym stosunkiem

¹⁸⁸ J. Ślaski: op. cit., s. 732.

¹⁸⁹ Informacja Wandy Gawryłowej (w posiadaniu autora)

¹⁹⁰ Akta osobowe Dymitra Suchockiego, funkcjonariusza SW MBP

¹⁹¹ M. Wardzyńska: *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941-lipiec 1944*, Warszawa 1993,

¹⁹² Akta osobowe Franciszka Bednarka, funkcjonariusza SW MBP.

do więźniów; kierowano do pracy w więzieniu osobę godną zaufania i przygotowaną do prowadzenia działalności wywiadowczej.

Więzienie we Lwowie

W więzieniu sądowym Brygidki do wiosny 1942 r. pracowała liczna grupa Polaków, którzy pomagali materialnie i moralnie uwięzionym Polakom. Reakcja Niemców była jednak drastyczna: większość Polaków została aresztowana, a lekarz Potocki - rozstrzelany. Akcja represyjna Niemców definitywnie pogrzebała nadzieje na powołanie przy Wydziale Sprawiedliwości Urzędu Gubernatora polskiego Zarządu Zakładów Karnych. Kierownikiem miał zostać Tadeusz Mitraszewski¹⁹³.

Pomimo tego niepowodzenia, kierownik wywiadu więziennego Komendy Obszaru Lwów AK Stefania Horak, pozyskała do współpracy strażniczkę z aresztu gestapo przy ul. Łąckiego, a kierownik wywiadu Komendy Okręgu Lwów AK Jerzy Polaczek - nawiązywał kontakt ze strażnikami polskimi zatrudnionymi w różnych więzieniach.

Zatrudniona w areszcie gestapo Bronisława Marszałek po latach pisała: „Uchylić się od tej pracy nie mogłam bez narażania się na represje, a z drugiej strony zdawałam sobie sprawę, że ta praca daje mi możliwość niesienia pomocy więźniom Polakom. Jako wychowana w duchu patriotycznym i religijnym starałam się początkowo na własną rękę nieść ukradkiem pomoc więźniom, co mi się udawało”.

Jej konspiracyjna działalność polegała na dostarczaniu i odbieraniu od więźniów grypsów, przekazywaniu im leków, żywności i innych przedmiotów oraz na zbieraniu informacji o losach uwięzionych, okolicznościach aresztowania, przebiegu śledztwa, o donosicielach, egzekucjach i morderstwach popełnianych na terenie więzienia. Do pracy konspiracyjnej włączyła dwie polskie strażniczki oraz antyniemiecko nastawionych strażników - Węgrów. Dzięki nim docierała do cel śmierci. Dnia 2 I 1944 r. dostarczyła oczekującemu na egzekucję pplk. Tadeuszowi Wojciechowskiemu komunię św.

W pierwszych dniach lipca 1944 r. gdy zagrożona była aresztowaniem, za zgodą przełożonych konspiracyjnych porzuciła pracę w siedzibie gestapo¹⁹⁴.

Więzienie w Lidzie

Jednym ze strażników więzienia w Lidzie był przedwojenny policjant Stanisław Królik. Wśród członków personelu wyróżniał się tym, że poprawnie odnosił się do więźniów. Był wyrozumiały i życzliwy. W wielu przypadkach umożliwiał współnikom porozumienie się oraz bezinteresownie dostarczał do cel żywność i papierosy. Jesienią 1943 r. wywiad miejscowego oddziału AK (II bat. 77pp) pozyskał go do współpracy w charakterze łącznika. Jego informacje posłużyły do przeprowadzenia akcji opanowania więzienia. Nastąpiło to 17/18 I 1944 r., uwolniono wówczas 70-ciu więźniów¹⁹⁵.

¹⁹³ Informacja zawarta w aktach osobowych Karola Jasińskiego przedwojennego strażnika w więzieniu w Rawiczu, w czasie okupacji pracującego w Rawiczu, Inowrocławiu i Lwowie, w 1945 r. strażnika w Rawiczu.

¹⁹⁴ Informacje uzyskane od Jerzego Polaczka (w posiadaniu autora).

¹⁹⁵ E. Wawrzyniak: *Ze wspomnień żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Nowogródek*, Warszawa 1986.

Więzenie w Pińsku

W sierpniu 1941 r. oficer wywiadu Komendy Obwodu Pińsk ZWZ polecił Michałowi Paszkiewiczowi wstąpić do pracy w miejscowym więzieniu, w którym został zastępcą komendanta. Jego konspiracyjnym zadaniem było informowanie o więźniach, transportach, załodze niemieckiej itp. Dnia 18 stycznia 1943 r. uczestniczył w uwolnieniu aresztowanych żołnierzy z organizacji „Wachlarz”. Michał Paszkiewicz współpracował w sprawach konspiracyjnych z innym polskim strażnikiem oraz z lekarzem więziennym Stanisławem Demeckim, żołnierzem AK. W sierpniu 1943 r. z polecenia przełożonych konspiracyjnych komórka więzienna w Lidzie - przez podanie trucizny - zlikwidowała byłego oficera AK, który po aresztowaniu podjął współpracę z gestapo¹⁹⁶.

Więzenie w Równem

W 1941 r. Niemcy powołali do pracy w więzieniu w Równem przedwojennego strażnika Józefa Klimczuka¹⁹⁷. Miał poprawny stosunek do więźniów i gdy tylko mógł starał się im pomóc. W 1944 r. po ponownym wkroczeniu na ten teren NKWD nikt z miejscowej ludności, podobnie jak w latach 1939-1941, nie zadenuncjował go.

Sytuacją w tym więzieniu interesował się wywiad miejscowej placówki AK. Dlatego organizacja ta wprowadziła do pracy w kancelarii więziennej swoją łączniczkę Kędzierską¹⁹⁸, żonę podoficera KOP-u.

Więzenie w Tarnopolu

W latach 1941-1944 w więzieniu w Tarnopolu pełnił obowiązki strażnika przedwojenny starszy strażnik Greczyński. Miejscowa placówka AK pozyskała go do współpracy w charakterze wywiadowcy¹⁹⁹.

Więzenie w Wilnie

W latach 1943-1944 lekarzem w więzieniu Łukiszki w Wilnie był dr Szczepan Ławciewicz, żołnierz AK. Udzielał on różnorodnej pomocy więźniom, łącznie z uciezkami. Za pomoc w przygotowaniu jednej został dnia 4 VII 1944 r. rozstrzelany.

V. PODSUMOWANIE

Konspiracja więzienna była częścią zorganizowanej walki narodu polskiego z hitlerowskim okupantem. Obejmowała całokształt przedsięwzięć służących udzielaniu pomocy materialnej i moralnej więźniom politycznym oraz korzystnych dla organizacji podziemnych. One bowiem zainteresowane były wywiadowczą penetracją więzień jako organów stanowiących część hitlerowskiego aparatu terroru. Informacje zdobyte przez uczestników konspiracji więziennej służyły również kontrwywiadowczemu zabezpieczeniu działalności organizacji niepodległościowych.

¹⁹⁶ C. Hołub: op. cit., s. 110.

¹⁹⁷ Akta osobowe Józefa Klimczuka, funkcjonariusza SW MBP.

¹⁹⁸ Informacja uzyskana od Edwarda Pastuszka (w posiadaniu

¹⁹⁹ Informacja uzyskana od Czesława Blicharskiego (w posiadaniu

Uczestnikami konspiracji więziennej byli Polacy, których okupant przymusowo zatrudnił w więzieniach, a zwłaszcza przedwojenni funkcjonariusze polskiej straży więziennej. Niektórzy jednak do pracy w więzieniach w okresie okupacji zostali skierowani przez organizacje konspiracyjne.

Z polskim personelem współpracowali więźniowie w różnym stopniu zorganizowani w strukturach samoobrony. Z zewnątrz wspomagały konspiratorów więziennych zespoły łączników oraz osoby działające z pobudek humanitarnych.

Podstawowymi motywami kreującymi konspiracyjne postawy części polskiego personelu więziennego były - patriotyzm i solidarność. Kierownicy wywiadu więziennego podkreślali, że: „Docieranie do więźniów, dostarczanie i odbieranie tajnej poczty, pomoc w znoszeniu cierpień - wszystkie te czynności wymagały precyzji, ostrożności i odwagi, bo choć nie nosiło się przy niej broni, była to pierwsza linia frontu, jeszcze bardziej niebezpieczna niż spotkanie z nieprzyjacielskimi czołgami lub innymi, groźnymi środkami zniszczenia. Przeciwnikiem było gestapo, niemiecka służba bezpieczeństwa”²⁰⁰.

Za zaangażowanie się w antyhitlerowską działalność na terenie więzień polscy funkcjonariusze ponieśli ofiarę życia i uwięzienia. Niemcy represjonowali w tych formach co najmniej dwustu strażników i urzędników więziennych²⁰¹.

²⁰⁰ J. G a r l i ń s k i: op. cit., s. 10.

²⁰¹ K. B e d y ń s k i: *Represje hitlerowskie wobec polskiego personelu więziennego w latach 1939-1945*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1996, nr 12-13.

Beata Gruszczyńska
Marek Marczewski

EFEKTYWNOŚĆ WARUNKOWEGO PRZEDTERMINOWEGO ZWOLNIENIA (WSTĘPNE WYNIKI BADAŃ)

I. UWAGI WSTĘPNE

Instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia jest znana w większości nowoczesnych i racjonalnych systemów penitencjarnych. Jej stosowanie jest odzwierciedleniem przekonania, że pozostawanie w zakładzie karnym skazanych zresocjalizowanych lub wobec których dalsze oddziaływanie resocjalizujące może odbywać się poza murami więzienia naruszałoby zasady humanizmu.

Warunkowe przedterminowe zwolnienie jest instytucją stosowaną w trakcie wykonania kary pozbawienia wolności. Jednym z celów - a zarazem warunkiem - jej stosowania jest to, aby zwolniony nie popełniał w przyszłości przestępstwa. Takie rozumienie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia łączy się z zagadnieniem prognozy społecznej skazanego. Podstawowym problemem przy formułowaniu prognozy jest pytanie jakie czynniki psychologiczne, społeczne i ekonomiczne związane z życiem skazanego należy wziąć pod uwagę, aby zapewnić skuteczne stosowanie warunkowego przedterminowego zwolnienia? Odpowiedzi na to pytanie poszukują badania nad efektywnością warunkowego przedterminowego zwolnienia. Zmierzają one do identyfikacji i ustalenia mocy prognostycznej czynników „sprzyjających” powrotności do przestępstwa.

Badanie takie (zaproponowane przez CZSW) zostało przeprowadzone w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości w 1996 r. przez zespół w składzie: dr Beata Gruszczyńska, dr Marek Marczewski, mgr Andrzej Bąk, Grzegorz Orlów. Badania w terenie przeprowadzili pracownicy zakładów karnych; koordynatorem ze strony CZSW był kpt. A. Nawrocki¹.

¹ Instytut Wymiaru Sprawiedliwości pragnie złożyć gorące podziękowania pracownikom zakładów karnych za realizację badań w terenie, a Centralnemu Zarządowi Służby Więziennej za pomoc w ich zorganizowaniu.

II. CELE I METODY BADANIA

Zasadniczymi celami badań były:

- 1) ocena stopnia efektywności stosowania instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia w odniesieniu do całej badanej zbiorowości oraz poszczególnych kategorii skazanych na karę bezwzględnego pozbawienia wolności,
- 2) analiza uwarunkowań efektywności warunkowego zwolnienia.

Za podstawową miarę oceny stopnia efektywności warunkowego przedterminowego zwolnienia przyjęto wskaźnik powrotności do przestępstwa. Przez powrotność do przestępstwa rozumie się tutaj fakt prawomocnego skazania za popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa, po uzyskaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia. Wskaźnik powrotności do przestępstwa w badanej zbiorowości jest ilorazem liczby osób ponownie skazanych² do ogólnej liczby badanych.

Materiał badawczy, na podstawie którego dokonano analizy oceny skuteczności warunkowego zwolnienia stanowiły dane o ponownej karalności skazanego uzyskane w kwietniu 1996 r. z Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości (CRS). Informacje pozwalające na identyfikację czynników determinujących efektywność warunkowego zwolnienia uzyskano z dwóch źródeł: akt penitencjarnych badanych oraz danych CRS. Do zestawienia informacji z akt wykorzystano - opracowany specjalnie w tym celu - kwestionariusz³. Składał się on z pięciu części, które obejmowały:

- 1) podstawowe dane społeczno-demograficzne skazanego,
- 2) informacje dotyczące stanu psycho-fizycznego skazanego,
- 3) informacje o przebiegu odbywanej kary, z której odbywania skazany otrzymał warunkowe przedterminowe zwolnienie⁴ w 1991 r.,
- 4) dane dotyczące orzeczonej kary, z której skazany otrzymał warunkowe przedterminowe zwolnienie w 1991 r.,
- 5) informacje o warunkowym zwolnieniu otrzymanym przez skazanego w 1991 r.

Zbiorowość generalną stanowili wszyscy mężczyźni, którzy otrzymali warunkowe przedterminowe zwolnienie w 1991 r. Dobór próby do badań przebiegał w następujący sposób:

1. Do wyznaczenia liczebności próby przyjęto schemat estymacji frakcji p wyróżnionych elementów zbiorowości generalnej przy założeniu, że błąd oszacowania nie przekracza 2%.

2. W celu poprawienia precyzji wnioskowania zastosowano losowanie warstwowe. Jako podstawę podziału zbiorowości generalnej na warstwy przyjęto dwuwymiarowe kryterium demograficzno-kryminologiczne, tzn. wiek oraz poprzednią karalność.

3. Przygotowanie operatu losowania poprzedziło podzielenie całej zbiorowości na dwie grupy: młodocianych i pozostałych dorosłych (zwanych dalej dorosłymi); z pierwszej wydzielono tylko młodocianych recydywistów, drugą zaś podzielono na: pierwszy raz karanych, poprzednio karanych nie będących recydywistami oraz recydywistów. W rezultacie wyróżniono

²Za ponownie skazaną uznano osobę, która została skazana prawomocnym wyrokiem sądu w okresie: od uzyskania warunkowego zwolnienia z odbywania kary w 1991 r. do połowy 1995 r. W momencie sprawdzania karalności badanych w CRS dysponowano danymi z tego okresu.

³Ankiety wysłano do jednostek penitencjarnych, w których znajdowały się akta wylosowanych do badań skazanych. Na podstawie akt pracownicy działów penitencjarnych wypełniali kwestionariusze ankiet, które następnie przesyłano do Instytutu.

⁴Dla ułatwienia w dalszej części opracowania mówiąc o warunkowym przedterminowym zwolnieniu będzie używany skrót wpz.

5 subpopulacji: (1) młodocianych, (2) młodocianych recydywistów, (3) pierwszy raz karanych, (4) poprzednio karanych, (5) recydywistów.

4. Następnie skonstruowano operat losowania. Stanowiły go sporządzone przez wszystkie jednostki penitencjarne listy z nazwiskami skazanych, którzy w 1991 r. otrzymali warunkowe przedterminowe zwolnienie. Operat losowania liczył 16 112 nazwisk skazanych.

5. Dla zapewnienia optymalności losowania zastosowano losowanie warstwowo-proporcjonalne, co oznacza, że do próby pierwotnej weszło 10% skazanych z każdej warstwy. Wyjątek stanowili młodociani poprzednio karani, którzy ze względu na niewielką liczebność warstwy (238 osób) nie byli losowani (cała zbiorowość znalazła się w próbie). Ponadto utworzono 2% próbę rezerwową. Ogółem wylosowano 2.142 osoby.

Weryfikacja próby polegała na konfrontacji danych o wylosowanych osobach z danymi o nich pochodzącymi z CRS oraz kartoteki Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

Z próby wyłączono osoby: a) nie notowane w CRS pomimo, że ich dane identyfikacyjne znajdowały się na listach przesłanych z zakładów karnych, b) dla których nie znaleziono danych osobowych w systemie PESEL, c) zmarłe w okresie od chwili uzyskania wpz w 1991 r. do 1995 r., d) dla których informacji z zakładów karnych o uzyskaniu wpz w 1991r. nie potwierdzono z danymi w bazie CRS, e) nie odnotowane w kartotece CZSW. Skazany pozostawał w próbie, jeżeli spełniał jednocześnie dwa warunki: na podstawie rejestru CZSW zlokalizowano zakład karny, w którym znajdują się akta penitencjarne skazanego oraz na podstawie danych z CRS potwierdzono fakt otrzymania przez skazanego warunkowego przedterminowego zwolnienia w 1991 r.

W wyniku weryfikacji w próbie pozostało 1.635 wylosowanych skazanych. Spośród wysłanych do zakładów penitencjarnych 1.635 kwestionariuszy otrzymano wypełnione 1.522 (93% wysłanych), z których 1.430 zakwalifikowano do dalszej analizy⁵. Zatem ostatecznie próba liczyła 1.430 skazanych, którzy w 1991 r. zostali warunkowo przedterminowo zwolnieni.

III. UZYSKANE REZULTATY

Spośród 1.430 badanych (którzy otrzymali warunkowe przedterminowe zwolnienie w 1991 r.) w okresie obserwacji⁶ skazano ponownie (wyrokiem prawomocnym) 597 osób. A zatem przeciętny wskaźnik powrotności do przestępstwa wyniósł 41,7%.

W charakterystyce badanych, obok opisu statystycznego badanej próby, szczególną uwagę zwrócono na zmienną - ponowna karalność po wpz. Statystyczna istotność różnic w rozkładach analizowanych zmiennych z uwzględnieniem ponownej karalności stanowić bowiem może podstawę do selekcji czynników sprzyjających bądź hamujących powrotność do przestępstwa.

Wyniki badań potwierdziły hipotezę, że na powrotność do przestępstwa wpływ mają: wiek i fakt bycia recydywistą (niezależnie od wieku).

Dane o powrotności do przestępstwa dla poszczególnych grup klasyfikacyjnych przedstawiono w tablicy 1.

Przedstawione wyniki wskazują na istotną statystycznie różnicę w strukturze zbiorowości ponownie karanych oraz nie karanych po otrzymaniu wpz. Nieskuteczność wpz jest najbardziej widoczna w grupie młodocianych recydywistów (60,8%), młodocianych (51,5%) oraz doro-

⁵ 92 ankiety wyłączono z badań z powodu znacznej liczby braków danych.

⁶ Okres obserwacji dla każdego badanego wynosił 42 miesiące (trzy i pół roku) od chwili otrzymania warunkowego przedterminowego zwolnienia.

szych recydywistów (47,3%). Najniższy wskaźnik powrotności odnotowano wśród pierwszy raz karanych dorosłych (27,4%).

T a b l i c a 1. Ponowna karalność a grupa klasyfikacyjna badanych

Grupa klasyfikacyjna	Młodociani	Młodociani recydywiści	Pierwszy raz karani	Poprzednio karani	Recydywiści	Ogółem
Ogółem (liczby bezwzględne)	293	74	446	141	476	1430
Ponowna karalność w (%)	51,5	60,8	27,4	38,3	47,3	41,7
Nie karani w (%)	48,5	39,2	72,6	61,7	52,7	58,3

$$\chi^2 = 67,25; p < 0,001$$

Najwyższy wskaźnik powrotności do przestępstwa (54,2%) odnotowano w grupie młodocianych (osoby do 21 lat); w starszych grupach wieku, jak pokazuje tablica 2, odsetki ponownie karanych były zdecydowanie niższe. Najniższa powrotność do przestępstwa (30,6%) wystąpiła w grupie wieku 41-50 lat.

T a b l i c a 2. Wiek badanych w chwili otrzymania wpz a ponowna karalność

Wiek w latach	do 21	22-30	31-40	41-50	51 i więcej	Ogółem
Ogółem (liczby bezwzględne)	332	386	459	180	73	1430
Ponowna karalność w (%)	54,2	39,1	40,7	30,6	32,9	41,7

$$\chi^2 = 34,15; p < 0,001$$

W charakterystyce sytuacji rodzinnej wzięto pod uwagę dane o stanie cywilnym badanych, liczbie dzieci do 18 lat pozostających na utrzymaniu skazanego oraz utrzymywanie kontaktów z rodziną w trakcie odbywania kary.

W analizowanej zbiorowości żonaci stanowili 19,7% ogółu badanych, kawalerowie 57,7%, rozwiedzeni 19%, a mężczyźni żyjący w konkubinacie 3,6%. Najwyższy odsetek ponownie ukaranych zaobserwowano wśród kawalerów (44,1%), najniższy wśród osób żyjących w konkubinacie (34,6%) oraz wśród żonatych (36,3%). Zróżnicowanie to nie było istotne statystycznie.

Posiadanie na utrzymaniu dzieci do lat 18, a także liczba dzieci nie miały istotnego wpływu na ponowną karalność. Wśród badanych posiadających na utrzymaniu dzieci do lat 18 (562 osoby) ponowna karalność wynosiła 39,1%; wśród pozostałych - 43,4%

Fakt utrzymywania kontaktów z rodziną również nie miał istotnego znaczenia dla późniejszej kariery przestępczej⁷. Wydaje się, iż na ogół kontakty skazanego z rodziną są traktowane przez niego instrumentalnie (służą zaspokajaniu doraźnych potrzeb materialnych skazanego). Natomiast trudno mówić o identyfikacji skazanego ze środowiskiem rodzinnym.

Nie zaobserwowano wprawdzie istotnej statystycznie zależności między powrotnością do przestępstwa a wykształceniem, to warto jednak podkreślić, że wśród badanych ponad połowa

⁷ Według danych pochodzących z akt penitencjarnych ponad 90% skazanych utrzymywało kontakty z rodziną.

(836 osób) miała wykształcenie co najwyżej podstawowe, a wśród nich odsetek ponownie karanych wynosił 43,7%.

W badanej zbiorowości prawie 80% stanowiły osoby bez wyuczonego zawodu, drugą co do wielkości grupę (14%) mechanicy, około 5% to osoby pracujące na wolności w zawodach o charakterze usługowym. Rolnicy stanowili grupę nieliczną (20 osób). W poszczególnych grupach zawodowych powrotność do przestępstwa była zróżnicowana ale nieistotna statystycznie. Najwyższy wskaźnik ponownie karanych odnotowano wśród osób bez zawodu (44,0%).

Jeżeli chodzi o stan psychofizyczny badanych wzięto pod uwagę: uzależnienie od alkoholu, uzależnienie od narkotyków i leków, występowanie u skazanych ciężkich schorzeń somatycznych oraz charakterystykę psychologiczno-psychiatryczną skazanego.

Na podstawie zebranych informacji (otrzymano je dla 1.257 badanych) nie można potwierdzić hipotezy, że uzależnienie od alkoholu sprzyja powrotności do przestępstwa. Podobne wyniki otrzymano we wszystkich grupach klasyfikacyjnych badanych. W poszczególnych grupach klasyfikacyjnych nadużywanie alkoholu⁸ również nie wpływało istotnie na powrotność skazanego do przestępstwa.

U 23 badanych odnotowano uzależnienie od narkotyków lub leków, 13 osób zostało ponownie skazanych. Wprawdzie różnice są zbyt małe, aby można było określić współzależność jako istotną statystycznie (tablica 3), warto jednak podkreślić, że powrotność do przestępstwa w tej grupie skazanych jest relatywnie wysoka.

T a b l i c a 3. Ponowna karalność a uzależnienie od narkotyków lub leków

	Uzależnienie od narkotyków lub leków	
	Tak	Nie
Ogółem (liczby bezwzględne)	23	1264
Ponownie karani (liczby bezwzględne)	13	515

U 83 badanych stwierdzono występowanie ciężkich schorzeń somatycznych. Powrotność do przestępstwa wynosiła w tej grupie 22,9%; odsetek ponownie karanych w grupie bez schorzeń wynosi 41,8%.

Przyjęto, że u badanego wystąpiły problemy psychiczne, jeśli na podstawie danych znajdujących się w aktach odnotowano przynajmniej jeden z wyróżnionych stanów: leczenie psychiatryczne na wolności, stwierdzenie zaburzeń osobowości, stwierdzenie obniżonego poziomu inteligencji, podejmowanie prób samobójczych, dokonanie samouszkodzeń, odmawianie przyjmowania pokarmów, przebywanie na oddziale „S”⁹ w trakcie odbywania kary. Badani bez zaburzeń psychicznych to tacy, u których nie odnotowano żadnego z wymienionych wyżej stanów.

U 441 badanych osób (31,6%) odnotowano przynajmniej jeden z podanych wyżej symptomów. W tej grupie skazanych powrotność do przestępstwa wyniosła 59,2% (zależność jest istotna statystycznie).

⁸ Za wskaźnik nadużywania alkoholu przyjęto fakt nałożenia na skazanego obowiązku powstrzymywania się od alkoholu.

⁹ Oddział dla skazanych wymagających stosowania szczególnych środków leczniczo-wychowawczych.

Analizując zależność między ponownym skazaniem a wyróżnionymi symptomami niezrównoważenia psychicznego w poszczególnych grupach klasyfikacyjnych stwierdzić można, że jest ona istotna jedynie w grupie młodocianych. Wśród młodocianych z zaburzeniami psychicznymi wskaźnik powrotności wyniósł 60,8%.

W analizie efektywności wpz mierzonej ponowną karalnością wzięto także pod uwagę zmienne, które opisują funkcjonowanie badanego w zakładzie karnym. Zaliczono do nich: pracę zarobkową w czasie odbywania kary, udział w podkulturze więziennej, kary dyscyplinarne, terminowość powrotu z przepustki.

Wśród badanych tylko 16,1% osób pracowało przez cały okres odbywania kary, 62,7% pracowało okresowo, a 295 osób (21,2%) nie pracowało w ogóle. Zależność między ponowną karalnością po wpz a pracą w zakładzie karnym jest istotna statystycznie (tablica 4) Wśród niepracujących powrotność do przestępstwa wyniosła 49,2%, wśród pracujących okresowo 39,1%, a w grupie pracujących przez cały czas odbywania kary 36,6%. Jak przypuszczano, wykonywanie pracy zarobkowej można zaliczyć do czynników powstrzymujących przed popełnianiem przestępstwa po uzyskaniu warunkowego zwolnienia.

Tablica 4. Ponowna karalność a praca zarobkowa

	Praca zarobkowa w czasie odbywania kary		
	Tak, w całym okresie	Tak, okresowo	Nie pracował
Ogółem (liczby bezwzględne)	224	872	295
Ponowna karalność w (%)	36,6	39,1	49,2

$$\chi^2 = 11,18; p < 0,01$$

Ponowna karalność jest istotnie statystycznie skorelowana z udziałem w podkulturze więziennej. Wśród ogółu badanych, 543 osoby zakwalifikowano (na podstawie informacji w aktach penitencjarnych) do grupy uczestniczących w podkulturze więziennej. Ponowna karalność w tej grupie wyniosła 47,9%. Zmienna kontrolna - grupa klasyfikacyjna - dodatkowo pokazywała, że w grupie młodocianych, uczestniczących w podkulturze więziennej wskaźnik powrotności był znacznie wyższy i wyniósł 59,4%, podczas gdy w grupie pierwszy raz karanych - 35,8%.

Tablica 5. Ponowna karalność a uczestnictwo w podkulturze więziennej

	Uczestnictwo w podkulturze więziennej	
	Tak	Nie
Ogółem (liczby bezwzględne)	543	876
Ponowna karalność w (%)	47,9	37,6

$$\chi^2 = 14,72; p < 0,001$$

Zależność między powrotnością do przestępstwa a liczbą otrzymanych kar dyscyplinarnych w czasie pobytu w zakładzie karnym jest również istotna statystycznie.

T a b l i c a 6. Ponowna karalność a kary dyscyplinarne

	Kary dyscyplinarne	
	Tak	Nie
Ogółem (liczby bezwzględne)	872	558
Ponowna karalność w (%)	46,8	33,9

$$\chi^2 = 23,35; p < 0,001$$

Jest to szczególnie istotny czynnik sprzyjający powrotności do przestępstwa w grupie młodocianych. Wśród młodocianych karanych po 1991 r. aż 76,8% otrzymało bowiem kary dyscyplinarne, spośród nie karanych - niecałe 59,2%.

T a b l i c a 7. Ponowna karalność a powroty z przepustek w terminie (recydywiści)

	Powroty z przepustek w terminie	
	Tak	Nie
Recydywiści, którzy otrzymali przepustki ogółem (liczby bezwzględne)	242	88
Ponowna karalność w (%)	43,8	60,2

$$\chi^2 = 6,97; p < 0,05$$

Spśród 1.430 badanych - 890 osób (62,2%) otrzymało przynajmniej raz przepustkę. Wśród wychodzących na przepustkę - 191 osób przynajmniej raz nie powróciło w terminie. Powrotność do przestępstwa jest istotnie statystycznie skorelowana z niepowracaniem z przepustek w terminie jedynie w grupie recydywistów. Wśród nich ponowna karalność w grupie osób nie powracających w terminie z przepustek wyniosła 60,2%.

Z niektórych przeprowadzonych w Polsce badań¹⁰, w których jednym z analizowanych zagadnień był powrót skazanych do przestępstwa wynika, że istotnym czynnikiem sprzyjającym temu powrotowi jest rodzaj przestępstwa, za który skazany odbywał karę pozbawienia wolności przed wpz w 1991 r. Weryfikację tej hipotezy na zgromadzonym materiale empirycznym przeprowadzono oddzielnie dla sprawców skazanych za popełnienie jednego, dwóch lub trzech przestępstw.

W tym celu dokonano preklasyfikacji skazanych na 3 grupy, w zależności od liczby popełnionych przestępstw. Do pierwszej grupy zaliczono osoby, które zostały skazane za popełnienie jednego przestępstwa, do drugiej skazanych za popełnienie dwóch przestępstw, zaś w trzeciej grupie znalazły się osoby, które zostały skazane za popełnienie trzech lub większej liczby przestępstw¹¹. Następnie utworzono dwie grupy - do pierwszej weszły osoby, które popełniły jedno przestępstwo, do drugiej - skazanych za 2 lub 3 przestępstwa.

¹⁰ S. Leleńtal: *Warunkowe przedterminowe zwolnienie wielokrotnych recydywistów w świetle badań praktyki sądowej*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” t. 7, 1997; E. Jani - szewska-Talago, *Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności*, Warszawa 1980; T. Szymański: *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*, Warszawa 1976.

¹¹ W badanej zbiorowości najliczniejszą grupę (61% ogółu badanych) stanowiły osoby, które zostały skazane za popełnienie jednego przestępstwa. Niemal co czwarty badany (24,4%) otrzymał karę za popełnienie dwóch czynów, Natomiast 14,5% ogółu badanych to sprawcy trzech lub więcej czynów.

Wyróżniono pięć rodzajów przestępstw: przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji, przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko rodzinie, przeciwko mieniu oraz inne.

Spośród 873 osób, które zostały skazane za popełnienie jednego przestępstwa aż 73,4% stanowią skazani, którzy popełnili przestępstwo przeciwko mieniu. Co szósty badany (17,8%) był sprawcą przestępstwa przeciwko rodzinie. Odsetek sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wynosił 3,3%, zaś 1,5% badanych poniosło odpowiedzialność karną za popełnienie przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji. Pozostali badani (4%), to osoby skazane za popełnienie innego przestępstwa niż wyżej wymienione (tablica 8).

T a b l i c a 8. Rodzaj popełnionego czynu a ponowna karalność w grupie skazanych za jedno przestępstwo

Rodzaj popełnionego przestępstwa	Ponowna karalność w %		Ogółem
	Tak	Nie	
Przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji	30,8	69,2	100% (n=13)
Przeciwko życiu i zdrowiu	20,7	79,3	100% (n=29)
Przeciwko rodzinie	38,1	61,5	100 % (n=155)
Przeciwko mieniu	43,5	56,5	100 % (n=641)
Inne przestępstwo	25,7	74,3	100% (n=35)

$$\chi^2 = 11,135; p < 0,02$$

Stwierdzono istotną statystycznie zależność między rodzajem popełnionego czynu a powrotem skazanego do przestępstwa. Z przedstawionych danych wynika, że najczęściej powracają do przestępstwa sprawcy przestępstw przeciwko mieniu. Nieco rzadziej skazani za przestępstwa przeciwko rodzinie, a najrzadziej powracają do przestępstwa ci, którym wymierzono karę bezwzględnego pozbawienia wolności za popełnienie przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (do przestępstwa powrócił co piąty skazany za czyn tego rodzaju).

Dla grupy 349 badanych, którzy zostali skazani za popełnienie dwóch przestępstw zastosowaliśmy odmienną, niż w poprzedniej grupie, klasyfikację rodzajów. Wyróżniono trzy grupy badanych. Do pierwszej zaliczono tych, którzy popełnili dwa czyny przeciwko mieniu (58,5%). Drugą grupę stanowili skazani, którzy popełnili jeden czyn przeciwko mieniu i jeden czyn innego rodzaju (21,2%). W trzeciej grupie znalazły się osoby, które popełniły dwa przestępstwa, ale żadne z nich nie było przestępstwem przeciwko mieniu (20,3%).

W grupie skazanych za dwa przestępstwa także stwierdzono zależność między analizowanymi zmiennymi (tablica 9). Najczęściej do przestępstwa powracali sprawcy przestępstwa przeciwko mieniu (46,6% ogółu skazanych za dwa czyny przeciwko mieniu), a najrzadziej skazani za dwa przestępstwa nie skierowane przeciwko mieniu (23,9% ogółu popełniających dwa przestępstwa inne niż przeciwko mieniu).

W odniesieniu do skazanych za popełnienie co najmniej trzech przestępstw zastosowaliśmy taką samą klasyfikację rodzajów przestępstw jak w przypadku skazanych za dwa czyny. Wśród 208 osób skazanych za popełnienie trzech lub więcej przestępstw, 45,2% stanowią skazani, którzy popełnili wyłącznie przestępstwa przeciwko mieniu. Natomiast 42,8% to osoby skazane za przestępstwo/przestępstwa przeciwko mieniu oraz inne. Pozostali badani z tej grupy, czyli 12% to sprawcy trzech lub więcej czynów, z których żaden nie był czynem przeciwko mieniu. W tym przypadku jednak nie stwierdzono istnienia zależności między rodzajem popełnionego przestępstwa a późniejszym skazaniem.

Tablica 9. Rodzaje popełnionych przestępstw a ponowna karalność w grupie skazanych za dwa przestępstwa.

Rodzaj przestępstwa	Ponowna karalność w (%)		Ogółem
	Tak	Nie	
Przeciwko mieniu	46,6	53,4	100% (n=204)
Przeciwko mieniu i inne przestępstwo	41,9	58,1	100% (n=74)
Inne przestępstwa niż przeciwko mieniu	23,9	76,1	100% (n=71)

$$\chi^2 = 11,180; p < 0,003$$

W badanej próbie najliczniejszą grupę (38,1%) stanowili skazani, którzy otrzymali kary w wymiarze powyżej roku do 2 lat. Co piątemu badanemu (20,9%) sąd wymierzył karę do 1 roku pozbawienia wolności. Nieco mniejszy odsetek osób (19,2%) to badani, którym wymierzono kary pozbawienia wolności w wymiarze powyżej 2 do 3 lat. Kary w wymiarach od 3 do 5 lat pozbawienia wolności sąd orzekł wobec 13,6% badanych. Co jedenasta badana osoba (8,2%) otrzymała karę powyżej 5 lat pozbawienia wolności.

W Polsce przeprowadzono wiele badań¹², w których uwzględniono znaczenie długości orzeczonej przez sąd kary jako czynnika zapobiegającego ponownej przestępczości skazanych. Wyniki tych badań, przeprowadzonych w odniesieniu do różnych kategorii skazanych, wskazywały jednoznacznie, że wysokość orzeczonej kary nie miała wpływu na powrotność skazanych do przestępstwa. Ponieważ powyższe ustalenia zostały dokonane na podstawie materiału badawczego z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych interesujące wydawało się zweryfikowanie tej hipotezy w oparciu o najnowsze dane empiryczne. W wyniku weryfikacji statystycznej potwierdzono, w naszych badaniach, hipotezę o braku zależności między długością orzeczonej kary a powrotnością do przestępstwa.

Okazało się natomiast, iż istnieje statystycznie istotna zależność między powrotnością do przestępstwa a długością odbytej kary do chwili otrzymania wpz (tablica 10).

Z danych zawartych w tablicy 10 wynika wyraźnie, że najczęściej powracają do przestępstwa warunkowo zwolnieni, którzy do chwili otrzymania warunkowego zwolnienia przebywali w zakładzie karnym dłużej niż 2 lata, lecz krócej niż 3 lata. Natomiast najrzadziej ci skazani, którzy „odsiedzieli” do uzyskania warunkowego zwolnienia dłużej niż 5 lat oraz skazani, którzy przebywali w więzieniu krócej niż rok. Symetryczność rozkładu wskazywać może na wpływ na powyższą zależność m.in. rodzaju przestępstwa oraz grupę klasyfikacyjną badanego.

W ankiecie znalazło się pytanie o to, kto wystąpił z wnioskiem o udzielenie skazanemu warunkowego przedterminowego zwolnienia. Z uzyskanych informacji wynika, że najczęściej (w 60,3% przypadków) z wnioskiem występowała administracja zakładu karnego, a w 38,7% przypadków wniosek został złożony przez skazanego. Tylko wobec 9 skazanych, o warunkowe przedterminowe zwolnienie wnosił obrońca, a w 1 przypadku sąd. Nie zarejestrowano ani jednego przypadku złożenia wniosku przez prokuratora. Zbadano, czy powrotność do przestępstwa jest

¹² A. Kobus, P. Wierzbicki: *Resocjalizacja więźniów a powrotność do przestępstwa*, Warszawa 1967.; W. Moszyński: *Z badań nad recydywą*, „Problemy Praworządności” 1970, nr 4.; A. Siemaszko: *Przestępczość wielokrotnych recydywistów i stosowana wobec nich polityka karna*, „Archiwum Kryminologii” t. XIII, 1983; S. Szelhaus: *Kwestia skuteczności długoterminowych kar pozbawienia wolności*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 11.

uzależniona od tego, kto składał pozytywnie rozpatrzony wniosek o udzielenie skazanemu warunkowego przedterminowego zwolnienia (tablica 11).

T a b l i c a 10. Długość odbytej kary (do chwili otrzymania wpz w 1991r.) a ponowna karalność

	Długość odbytej kary do chwili otrzymania wpz w 1991 roku				
	do 1 roku	pow.1 roku do 2 lat	powyżej 2 do 3 lat	powyżej 3 do 5 lat	powyżej 5 lat
Ogółem (liczby bezwzględne)	616	479	148	94	58
Ponowna karalność w (%)	37,5	44,7	52,0	40,4	36,2

$$\chi^2=13,49; p<0,01$$

T a b l i c a 11. Ponowna karalność w zależności od tego kto złożył wniosek o wpz*

	Kto złożył wniosek o wpz	
	Administracja zakładu karnego	Skazany
Ogółem (liczby bezwzględne)	863	545
Ponowna karalność w (%)	38,5	46,1

$$\chi^2 = 7,920; p < 0,01$$

* Ze względu na małą liczebność kategorii nie uwzględniono 10 przypadków złożenia wniosku o wpz przez sąd lub obrońcę.

Jak widać istnieje zależność między instytucją lub osobą składającą wniosek o warunkowe zwolnienie a powrotnością skazanego do przestępstwa po otrzymaniu wpz. Powrotność do przestępstwa jest wyższa gdy o wpz ubiegał się sam skazany (46,1%) niż wtedy gdy o wpz wystąpiła administracja zakładu karnego (38,5%). Ponad siedmiopunktowa różnica procentowa na korzyść administracji zakładu karnego może świadczyć o formułowaniu przez personel penitencjarny zakładu karnego trafniejszej prognozy dotyczącej sposobu zachowania skazanego na wolności.

W ankiecie prosiliśmy także o udzielenie informacji o liczbie wniosków złożonych do sądu w okresie uprawniającym skazanego do otrzymania warunkowego przedterminowego zwolnienia.

S. Lelental¹³ w swoich badaniach nad efektywnością warunkowego przedterminowego zwolnienia formułuje tezę, że warunkowo zwolniony rzadziej powraca do przestępstwa, jeżeli część kary objęta warunkowym zwolnieniem jest dostatecznie długa. Nie precyzuje jednak o jakie długości kar chodzi. Hipotezę tę poddano weryfikacji. W wyniku przeprowadzonej analizy statystycznej okazało się, że nie istnieje statystycznie istotna zależność między długością kary objętej warunkowym zwolnieniem a powrotnością skazanego do przestępstwa. Oznacza to, że zarówno w grupach skazanych, dla których okres kary objętej warunkowym zwolnieniem był krótki (do 1 roku), jak i w grupach skazanych, dla których był on długi (powyżej 3 lat) odsetki skazanych powracających do przestępstwa są zbliżone, a różnice między nimi nie istotne statystycznie.

¹³ S. L e l e n t a l : op. cit., s. 285.

W badanej próbie 1.430 warunkowo przedterminowo zwolnionych w 1991 r. większość skazanych (62,0 %), to osoby, dla których okres próby wynosił 12 miesięcy. Dla co piątego zwalnianego to okres powyżej 1 roku do 2 lat. Dla 8,0 % skazanych okres próby wynosił dłużej niż 2 lata, ale krócej niż 3 lata. Natomiast dla co 10 skazanego próba trwała dłużej niż 3 lata.

S. Lelental¹⁴ zwraca uwagę, że dłuższy okres próby sprzyja niepowracaniu skazanego do przestępstwa wywierając skuteczniejszy wpływ na skazanych związany z groźbą odwołania warunkowego zwolnienia. Według tej hipotezy powinno być zatem tak, iż im dłuższy okres próby, tym mniejszy odsetek skazanych powracających do przestępstwa. W przeprowadzonych przez nas badaniach otrzymano następujące rezultaty: w grupie skazanych, dla których długość okresu próby wynosiła 1 rok, odsetek powracających do przestępstwa wynosił 40,5%. Wśród skazanych, dla których okres próby określono na powyżej 1 roku do 2 lat - odsetek ponownie karanych to 41,3%. Natomiast spośród warunkowo zwolnionych, dla których okres próby był dłuższy niż 2 lata, lecz krótszy niż 3 lata, 50,3% powróciło ponownie do przestępstwa. Odsetek skazanych ponownie w grupie badanych, dla których okres próby wynosił powyżej 3 do 5 lat kształtował się na poziomie 43,6%. Różnice między przytoczonymi odsetkami okazały się nie istotne statystycznie.

Przepisy kodeksu karnego (art. 94 w związku z art. 76 § 2 i 3) stanowią że sąd udzielając warunkowego przedterminowego zwolnienia może na okres próby oddać skazanego pod dozór wyznaczonej osoby (najczęściej kuratora), instytucji lub organizacji społecznej. Oddanie skazanego pod dozór jest obowiązkowe w przypadku gdy skazanym jest młodociany, który popełnił przestępstwo umyślne. Celem dozoru jest wzmocnienie efektów resocjalizacji, szczególnie zaś zapobieżenie powrotowi skazanego do przestępstwa. W zbadaanej przez nas zbiorowości 1.430 warunkowo przedterminowo zwolnionych wobec aż 88,2% skazanych sąd zastosował dozór. W stosunku do 7,4% badanych nie zastosowano dozoru, a dla 4,4% zwolnionych nie uzyskaliśmy na ten temat informacji.

Zaprezentowane dane wskazują że w praktyce sąd obejmuje dozorem niemal wszystkich warunkowo przedterminowo zwolnionych¹⁵. Czy taka praktyka stosowania instytucji dozoru zmniejsza odsetek zwolnionych powracających ponownie do przestępstwa?

Okazuje się, że nie istnieje zależność między zastosowaniem przez sąd dozoru w okresie próby a powrotnością skazanego do przestępstwa. Odsetki powracających do przestępstwa w grupie osób objętych dozorem (40,7 %) oraz w grupie skazanych, wobec których nie stosowano dozoru (40,6%) są niemal identyczne. Można zatem powiedzieć, że objęcie skazanego dozorem nie zmniejsza ryzyka powrotu do przestępstwa.

Ważnym zagadnieniem w badaniach efektywności warunkowego zwolnienia jest odpowiedź na pytanie, czy poprzednia karalność skazanego ma wpływ na jego powrót na drogę przestępstwa po otrzymaniu warunkowego zwolnienia? Po przeprowadzeniu analizy statystycznej okazało się, iż fakt karania skazanego przed uzyskaniem warunkowego zwolnienia jest czynnikiem sprzyjającym powrotowi do przestępstwa. Między tymi zmiennymi stwierdzono istotną statystycznie zależność ($\chi^2 = 13,31$; $p < 0,001$). Odsetek powracających do przestępstwa w grupie karanych przed uzyskaniem wpz w 1991r. był wyższy niż w grupie skazanych, którzy poprzednio nie byli karani. Odsetki osób w analizowanych grupach wynosiły odpowiednio: 45,7% i 36,1%.

W świetle powyższych ustaleń nie dziwi fakt, że istnieje zależność między skazaniem na karę pozbawienia wolności w warunkach art. 60, z której to kary skazany otrzymał warunkowe

¹⁴ *Ibidem*, s. 284.

¹⁵ Według danych statystyki sądowej w 1991 r. sądy zastosowały dozór wobec 92% warunkowo przedterminowo zwolnionych.

zwolnienie a powrotnością do przestępstwa w okresie po otrzymaniu warunkowego zwolnienia. Zależność jest istotna statystycznie ($\chi^2 = 19,814$; $p < 0,001$). Prawie połowa recydywistów (49,1%) powróciła do przestępstwa po otrzymaniu wpz. Natomiast w grupie nie recydywistów odsetek ponownie karanych wynosił 37,2%.

Jednym z czynników kształtujących okres próby są obowiązki nakładane na zwalnianych przez sąd. Nałożenie obowiązków powinno służyć utrwaleniu wyników resocjalizacji skazanego przez nienaruszanie przez zwolnionego porządku prawnego i zasad współżycia społecznego. Kodeks karny przewiduje różnorodne rodzaje obowiązków (art. 94 w związku z art. 75 § 2 i 3).

Z dokonanych przez nas ustaleń wynika, że sądy nałożyły obowiązki na 1.372 skazanych, co stanowi 95,9% ogółu badanych. Ogółem nałożono 3.691 obowiązków. A zatem średnio na jednego zwalnianego przypadało 2,8 obowiązków. Na skazanych nakładano najczęściej następujące rodzaje obowiązków:

- powstrzymywanie się od nadużywania alkoholu - 1.152 obowiązki (83,9% osób, na które nałożono obowiązki),
- podjęcie i wykonywanie stałej pracy zarobkowej - 1.142 obowiązki (83,2% osób),
- powstrzymywanie się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach - 758 obowiązków (55,2% osób),
- łóżenie na utrzymanie innej osoby - 250 obowiązków (18,2% osób),
- inne obowiązki (np. zawiadomienie sądu o zmianie miejsca zamieszkania i/lub pracy, poddanie się leczeniu, wykonywanie prac lub świadczeń na cele społeczne, zakaz zmiany miejsca zamieszkania) - 397 obowiązków (28,9% osób).

Tak więc na skazanych sądy najczęściej nakładały trzy rodzaje obowiązków: powstrzymywanie się od nadużywania alkoholu, podjęcie pracy zarobkowej, powstrzymywanie się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach. Konfrontując otrzymane wyniki z ustaleniami S. Lelentala¹⁶ oraz J. Koreckiego¹⁷ można powiedzieć, że rodzaje najczęściej nakładanych obowiązków nie zmieniły się od bez mała 30 lat. Z badań wymienionych autorów wynika, że w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych trzy wyżej wymienione rodzaje obowiązków także należały do najczęściej nakładanych przez sądy. Należy zwrócić uwagę, że w obecnej sytuacji gospodarczej praktyka tak częstego nakładania na warunkowo zwolnionego obowiązku podjęcia pracy zarobkowej może prowadzić do nagminnego niewywiązywania się z tego zobowiązania i to bynajmniej nie z winy skazanego.

IV. WNIOSKI

Rezultaty przeprowadzonych badań można zrekapitulować następująco:

Po uzyskaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia do przestępstwa powróciło 41,7% ogółu badanych.

Pośród rozpatrywanych cech społeczno-demograficznych za czynniki sprzyjające powrotności do przestępstwa należy uznać: wiek do 21 lat oraz brak wyuczonego zawodu.

Czynniki natury psychologicznej takie jak: zachowania autodestrukcyjne, zaburzenia osobowości, obniżony poziom inteligencji warunkują powrotność do przestępstwa.

Znacząco częściej powracali do przestępstwa młodociani, młodociani recydywiści oraz recydywiści. Ponownej karalności sprzyja także przynależność do podkultury więziennej, otrzymywa-

¹⁶ S. Lelental, op. cit., s. 279.

¹⁷ J. Korecki: *Kara 25 lat pozbawienia wolności w Polsce*, Warszawa 1988, s. 158.

nie kar dyscyplinarnych oraz nieterminowy powrót z przepustek. Czynnikiem powstrzymującym przed powrotnością do przestępstwa jest praca w zakładzie karnym w czasie odbywania kary.

Istotnie częściej powracali do przestępstwa ci z warunkowo zwolnionych, którzy popełnili przestępstwo przeciwko mieniu bądź rodzinie.

Powrotność do przestępstwa jest uzależniona od długości odbytej kary do chwili uzyskania warunkowego przedterminowego zwolnienia. Najczęściej powracają do przestępstwa skazani, którzy do chwili warunkowego zwolnienia przebywali w zakładzie karnym od 2 do 3 lat.

Ponadto na powrotność do przestępstwa miały wpływ takie czynniki jak: poprzednia karalność skazanego oraz fakt skazania badanego na karę pozbawienia wolności w warunkach art. 60, z której skazany otrzymał wpz w 1991 r.

Na powrotność do przestępstwa nie miały istotnego wpływu następujące czynniki: wykształcenie, liczba dzieci do lat 18 pozostających na utrzymaniu skazanego, wymiar orzeczonej kary, z odbywania której skazany otrzymał wpz, długość okresu próby oraz fakt zastosowania wobec skazanego dozoru.

ZALECENIE NR R (95) 13
KOMITETU MINISTRÓW [RADY EUROPY] DLA PAŃSTW
CZŁONKOWSKICH
DOTYCZĄCE ZAGADNIEN PRAWA KARNEGO PROCESOWEGO
ZWIĄZANYCH Z TECHNOLOGIĄ INFORMATYCZNĄ*
(PRZYJĘTE PRZEZ KOMITET MINISTRÓW W DNIU 11 IX 1995 R.
NA 543 POSIEDZENIU ZASTĘPCÓW MINISTRÓW)

Komitet Ministrów, na mocy art. 15b Statutu Rady Europy,
zważywszy, że celem Rady Europy jest dążenie do jedności jej członków;
mając na uwadze bezprecedensowy rozwój technologii informatycznej i jej zastosowań we wszystkich dziedzinach życia współczesnego społeczeństwa;
zdając sobie sprawę, że rozwój elektronicznych systemów informatycznych przyspieszy przekształcenie społeczeństwa tradycyjnego w społeczeństwo wieku informacji przez stworzenie nowej przestrzeni dla wszelkiego rodzaju komunikowania się i porozumiewania;
pomny wpływu technologii informatycznej na organizację społeczeństwa i sposoby komunikowania się i porozumiewania jego członków;
świadom, że coraz większa część stosunków gospodarczych i społecznych dochodzić będzie do skutku przez użycie lub przy użyciu elektronicznych systemów informatycznych;
z troską obserwując wykorzystywanie elektronicznych systemów informatycznych i elektronicznej informacji również do popełniania przestępstw;
zważywszy, że dowody popełnionych przestępstw mogą być przechowywane i przekazywane za pomocą tych systemów;
dostrzegając, że prawo karne procesowe państw członkowskich często jeszcze nie przewiduje odpowiednich uprawnień do przeszukania i utrwalania dowodów w tych systemach w toku ścigania karnego;
przypominając, że brak odpowiednich uprawnień może utrudniać organom ścigania prawidłowe wykonywanie ich zadań w obliczu postępującego rozwoju technologii informatycznej;
uznając potrzebę dostosowania instrumentów przyznanych przez prawo karne procesowe organom ścigania do szczególnej natury dochodzeń w elektronicznych systemach informatycznych;
zaniepokojony potencjalnym niebezpieczeństwem niezdolności państw członkowskich do udzielania wzajemnej pomocy prawnej w uzyskiwaniu na swym terytorium elektronicznych dowodów z elektronicznych systemów informatycznych;
przekonany o konieczności umocnienia międzynarodowej współpracy i osiągnięcia większej przystawalności (*compatibility*) prawa karnego procesowego w tym zakresie;

przypominając Zalecenie nr R (81) 20 o harmonizacji przepisów odnoszących się do wymogu pisemności dowodów i dopuszczalności przedstawiania jako dowodów kopii dokumentów i zapisów komputerowych, Zalecenie nr R (85) 10 dotyczące pomocy sądowej w stosowaniu kontroli przekazów telekomunikacyjnych, Zalecenie nr R (87) 15 dotyczące wykorzystywania danych osobowych przez służby policyjne oraz Zalecenie nr R (89) 9 o przestępczości komputerowej,

zaleca rządów państw członkowskich:

I. aby przy dokonywaniu zmiany wewnętrznego ustawodawstwa i praktyki kierowały się zasadami załączonymi do niniejszego Zalecenia,

II. aby zapewniły upowszechnienie tych zasad wśród organów ścigania i innych podmiotów, w szczególności zajmujących się zawodowo technologią informatyczną, które mogą być zainteresowane ich stosowaniem.

ZAŁĄCZNIK DO ZALECENIA NR R (95) 13¹

I. PRZESZUKANIE I ZATRZYMANIE RZECZY

1. Powinno się wyraźnie wytyczyć i przestrzegać prawne rozgraniczenie między przeszukianiem² systemów komputerowych i zatrzymaniem³ przechowywanych w nich danych z jednej strony a stosowaniem kontroli⁴ danych w trakcie ich przesyłania.

2. Prawo karne procesowe powinno pozwalać organom ścigania na przeszukiwanie komputerów i zatrzymanie danych na podobnych warunkach, jak przy tradycyjnym przeszukaniu i zatrzymaniu rzeczy. Osoba zawiadująca systemem powinna być poinformowana o przeszukaniu i o rodzaju danych, które zostały zatrzymane. Ogólnie dopuszczalne środki zaskarżenia na przeszukiwanie i zatrzymanie rzeczy powinny być dopuszczalne zarówno w wypadku przeszukania systemów komputerowych, jak i zatrzymania przechowywanych tam danych.

3. Przy dokonywaniu przeszukania, organy ścigania⁵ powinny być uprawnione, z zachowaniem odpowiednich ograniczeń, do rozszerzenia przeszukania na inne połączone siecią systemy komputerowe znajdujące się w obszarze ich właściwości i do zatrzymania tam przechowywanych danych, jeśli konieczne jest niezwłoczne działanie.

4. Tam, gdzie dane poddane automatycznej obróbce odpowiadają funkcjonalnie tradycyjnym dokumentom, przepisy prawa karnego procesowego odnoszące się do przeszukania i zatrzymania dokumentów powinny się odnosić również do nich.

II. TECHNIKI OPERACYJNE

5. Wobec konwergencji technologii informatycznej i telekomunikacji, powinno się przejść i, gdy to konieczne, poprawić przepisy odnoszące się do stosowania w postępowaniu karnym technik operacyjnych, takich jak kontrola wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi⁶, aby zapewnić tym przepisom stosowalność,

6. Prawo powinno zezwalać organom ścigania na korzystanie z wszystkich niezbędnych środków technicznych umożliwiających zbieranie w toku ścigania przestępstw danych o źródle i przepływie wiadomości⁷.

* *Problems of criminal procedural law connected with information technology. Recommendation No. R (95) 13 and explanatory memorandum.*

Podstawą tłumaczenia jest wydanie tekstu Zalecenia i wyjaśniającego memorandum w postaci osobnej broszury w serii *Legal issues, Council of Europe Publishing, Council of Europe 1996*. Tłumaczył Andrzej R. Światłowski.

¹ Wypełniające ten Załącznik zasady (1-18) powtórzone następnie w tekście wyjaśniającego memorandum pominięto w niniejszym tłumaczeniu; ich miejsce zaznaczono kropkami (przyp. tłum.).

² W tekście angielskim: *search* (przyp. tłum.).

³ W tekście angielskim: *seizure* (przyp. tłum.).

⁴ W tekście angielskim: *interception* (przyp. tłum.).

⁵ W tekście angielskim: *investigating authorities* (przyp. tłum.).

⁶ W tekście angielskim: *telecommunications* (przyp. tłum.).

⁷ W tekście angielskim: *traffic data* (przyp. tłum.).

7. Dane chronione uzyskane w toku postępowania karnego, w szczególności przez zastosowanie kontroli wiadomości, przesyłane środkami telekomunikacyjnymi i przetwarzane przez system komputerowy powinny być odpowiednio zabezpieczone.

8. Powinno się w miarę potrzeby wprowadzić zmiany prawa karnego procesowego zmierzające do umożliwienia kontroli wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi oraz zbierania danych o przepływie wiadomości przy ściganiu poważnych przestępstw przeciwko poufności⁸, integralności i regułom dostępu⁹ wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi lub systemów komputerowych.

III. OBOWIĄZEK WSPÓŁPRACY Z ORGANAMI ŚCIGANIA

9. Z uwzględnieniem zakazów dowodowych, większość systemów prawnych pozwala organom ścigania nakazać osobom wydanie przedmiotów znajdujących się pod ich kontrolą a mających służyć jako dowód. Należy stworzyć podobne regulacje umożliwiające nakazanie osobom wydanie określonych danych z systemów komputerowych znajdujących się pod ich kontrolą, w postaci wskazanej przez organ ścigania.

10. Z uwzględnieniem zakazów dowodowych, organy ścigania powinny być uprawnione do nakazania osobom posiadającym dane w systemach komputerowych znajdujących się pod ich kontrolą ujawnienia wszelkich koniecznych informacji potrzebnych do uzyskania dostępu do systemu i znajdujących się w nim danych. Prawo karne procesowe powinno umożliwiać skierowanie takiego nakazu również do innych osób posiadających wiedzę o działaniu danego systemu komputerowego lub o zabezpieczeniu zawartych w nim danych.

11. Na operatorów publicznych i prywatnych sieci oferujących usługi telekomunikacyjne powinno się nałożyć obowiązek stosowania wszelkich niezbędnych środków technicznych umożliwiających organom ścigania stosowanie kontroli wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi.

12. Na dostawców usług¹⁰ oferujących społeczeństwu usługi telekomunikacyjne, zarówno przez sieci prywatne, jak i publiczne, powinno się nałożyć obowiązek ujawnienia na polecenie uprawnionego organu danych identyfikacyjnych użytkownika.

IV. DOWODY ELEKTRONICZNE

13. Należy uznać ogólną potrzebę zbierania, utrwalania i przeprowadzania dowodów elektronicznych w sposób najlepiej gwarantujący ich integralność i niekwestionowalną¹¹ autentyczność, zarówno dla celów postępowania w kraju, jak i we współpracy międzynarodowej. Dlatego też powinno się nadal rozwijać procedury i techniczne metody postępowania z dowodami elektronicznymi, zwłaszcza w sposób zapewniający ich przystawalność w poszczególnych państwach. Przepisy prawa karnego procesowego dotyczące dowodu z dokumentu powinny się stosować do danych przechowywanych w systemach komputerowych.

⁸ W tekście angielskim: *confidentiality* (przyp. tłum.).

⁹ W tekście angielskim: *availability* (przyp. tłum.).

¹⁰ Tzw. prowajderów; w tekście angielskim: *service-providers* (przyp. tłum.).

¹¹ W tekście angielskim: *irrefutable* (przyp. tłum.).

V. WYKORZYSTYWANIE SZYFROWANIA¹²

14. Należy rozważyć zastosowanie środków minimalizujących ujemny wpływ szyfrowania danych¹³ na ściganie przestępstw, nie ograniczających jednak jego uzasadnionego stosowania w stopniu wyższym, niż to konieczne.

VI. BADANIA, STATYSTYKA I SZKOLENIE

15. Należy na bieżąco oceniać zagrożenia związane z rozwojem i stosowaniem technologii informatycznej w odniesieniu do popełniania przestępstw. W celu umożliwienia uprawnionym organom dotrzymania kroku nowym zjawiskom na polu przestępczości komputerowej i rozwoju odpowiednich środków zaradczych, powinno się popierać zbieranie i analizę danych o tych przestępstwach, w tym o *ich modus operandi* i o zagadnieniach technicznych.

16. Należy rozważyć utworzenie wyspecjalizowanych jednostek zajmujących się ściganie przestępstw, których zwalczanie wymaga wiedzy specjalistycznej o technologii informatycznej. Należy popierać programy szkoleniowe umożliwiające pracownikom wymiaru sprawiedliwości nabywanie wiedzy specjalistycznej w tym zakresie.

VII. WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

17. Uprawnienie do rozszerzenia przeszukania na inne systemy komputerowe w sprawach nie cierpiących zwłoki powinno być możliwe do zastosowania także wtedy, gdy znajdują się one pod obcą jurysdykcją państwową. W celu uniknięcia możliwych naruszeń suwerenności państwowej lub prawa międzynarodowego, powinno się ustanowić jednoznaczną podstawę prawną dla takiego rozszerzonego przeszukania lub zatrzymania rzeczy. Istnieje więc pilna potrzeba wynegocjowania międzynarodowych porozumień regulujących jak, kiedy i w jakim zakresie takie przeszukanie i zatrzymanie rzeczy powinno być dopuszczalne.

18. Powinny powstać szybkie i adekwatne procedury jak też systemy łącznikowe umożliwiające organom ścigania żądanie od organów zagranicznych sprawnego zebrania dowodów. W tym celu organy wezwane powinny być upoważnione do przeszukania systemów komputerowych i zatrzymania danych celem ich późniejszego przekazania. Organy wezwane powinny również uzyskać uprawnienia do dostarczenia danych o ruchu określonych wiadomości przekazywanych środkami telekomunikacyjnymi, stosowania kontroli określonych danych przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi lub ustalania ich źródeł. W tym celu powinno się uzupełnić istniejące instrumenty wzajemnej pomocy prawnej.

¹² W tekście angielskim: *encryption* (przyp. tłum.).

¹³ W tekście angielskim: *cryptography* (przyp. tłum.).

1. TŁO HISTORYCZNE

Praca wyspecjalizowanego komitetu

1. W dwa lata po przyjęciu przez Komitet Ministrów Zalecenia nr R (89) 9 o przestępczości komputerowej, zawierającej wytyczne dla ustawodawców krajowych, a także obszerne sprawozdanie, Rada Europy utworzyła w 1991 r. nowy wyspecjalizowany komitet ekspertów pod nazwą „Komitet ekspertów w zakresie zagadnień prawa procesowego dotyczących przestępczości komputerowej” (PC-PC). W następstwie wniosków raportu dotyczącego problemów prawa karnego¹⁴, w których wyraźnie zalecono dalsze rozważanie zagadnień prawa karnego procesowego związanego z komputerami, zwłaszcza konieczności harmonizowania środków przymusu w tym zakresie, PC-PC rozpoczął swe prace w październiku 1992 r. i zakończył je w kwietniu 1995 r. Odkonano pięć posiedzeń plenarnych i trzy posiedzenia grup roboczych. Wykaz ekspertów, którzy wzięli udział w tych posiedzeniach znajduje się w Załączniku 1 do niniejszego sprawozdania.

2. Na ostatnim posiedzeniu w kwietniu 1995 r. wyspecjalizowany komitet ekspertów zwany dalej Komitetem przyjął projekt zalecenia i projekt uzasadnienia, które przekazano CDPC¹⁵ do zatwierdzenia. Zostały one zatwierdzone przez CDPC w maju 1995 r. i przyjęte przez Komitet Ministrów Rady Europy w dniu 11 IX 1995 r.

3. Następujące zadania postawiono przed Komitetem:

„Zbadać, w świetle zaleceń nr R (89) 9 o przestępczości komputerowej i nr R (81) 20 o harmonizacji przepisów odnoszących się do wymogu pisemności dowodów i dopuszczalności przedstawiania jako dowodów kopii dokumentów i zapisów komputerowych, następujące kwestie:

a) stosowania środków przymusu dowodowego w środowisku technicznym na podstawie przepisów procedury karnej dotyczących wejścia do pomieszczeń mieszkalnych, podsłuchu kablowego systemów telekomunikacyjnych, podsłuchu komputerów, przeszukania i zatrzymania danych w systemach ich przetwarzania, w tym możliwości aktywnej współpracy podejrzanego w postępowaniu;

b) dopuszczalności i wiarygodności dowodów składających się z materiału informatycznego, w tym programów. Komitet powinien ponadto rozważyć definicję dokumentu elektronicznego;

c) szczegółowych zagadnień odnoszących się do prawnoprocesowych problemów związanych z wykorzystywaniem nowych technologii lub popełnianiem nowych rodzajów przestępstw, takich jak tworzenie „wirusów”, „logicznych bomb zegarowych” lub „robaczków”; szkolenia prokuratorów i policjantów, zwłaszcza w sprawach technicznych sposobów zwiększania skuteczności walki z tymi rodzajami przestępstw;

d) międzynarodowej współpracy w ściganiu przestępczości komputerowej.

¹⁴ Zob. Computer-related crime (Recommendation No R (89) 9 European Committee on Crime Problems, Council of Europe, Strasbourg 1990, s. 83.

¹⁵ *European Committee on Crime Problems* - Europejski Komitet Problemów Przestępczości.

Wyspecjalizowany komitet może poczynić sugestie dotyczące innych zagadnień zasługujących na zbadanie w świetle postępującego rozwoju technologii. Wyspecjalizowany komitet powinien sporządzić raport i - jeśli to będzie potrzebne w świetle zagadnień szczegółowych - zalecenie.

4. Biorąc pod uwagę, że powyższy zakres zadań obejmuje głównie zagadnienia prawa karnego procesowego związane z technologią informatyczną, nie odnoszące się wyłącznie do przestępstw komputerowych (w każdym razie nie w ścisłym znaczeniu użytym w Zaleceniu nr R (89) 9), Komitet zdecydował na swym pierwszym posiedzeniu o zmianie swej nazwy na „Komitet Ekspertów w zakresie Zagadnień Prawa Procesowego Związanych z Technologią Informatyczną”.

5. Komitet korzystał w swych pracach z odpowiedzi nadesłanych przez państwa członkowskie na pytania zawarte w rozesłanym kwestionariuszu. Projekt zalecenia przygotowany został na podstawie sprawozdań przedłożonych przez ekspertów i konsultantów naukowych.

6. Głównym zadaniem Komitetu było sformułowanie spójnego zbioru zasad mogących służyć za wytyczne dla ustawodawstw krajowych, gdy będzie się przystępować do regulacji tych problemów prawa karnego procesowego, których dotyczy Zalecenie, jak też reformować już obowiązujące prawo.

Wcześniejsze prace

7. Raport OECD z 1986 r.¹⁶ odnosił się głównie do zagadnień prawa karnego materialnego związanych z przestępczością komputerową i poruszał tylko niewielką liczbę zagadnień karno-procesowych; w rozdziale IV dotyczącym zagadnień międzynarodowych raport OECD wyraził zalecenie w związku z zagadnieniami jurysdykcji „rozważenie kwestii skoordynowania na szczeblu międzynarodowym represji i prewencji przestępczości komputerowej w sytuacjach, gdy dwa lub więcej państw jest właściwych do ścigania przestępstwa komputerowego”. Raport wspominał w związku z tym o kwestii stosowności i adekwatności wymogu podwójnej karalności i takich instrumentów międzynarodowych jak ekstradycja i wzajemna pomoc prawną w sprawach przestępstw komputerowych.

8. Raport OECD uznał również, że „inne problemy, takie jak dowody, sankcje, wykonywanie orzeczeń zagranicznych, wymagają dalszego rozważenia w celu zapobiegania i karania ponadnarodowych aspektów przestępczości komputerowej”. W ostatnim punkcie rozdziału VI raport wprost dotyka problemu „ponadgranicznego przeszukania sieci”, jednego z kluczowych zagadnień niniejszego Zalecenia, i pozostawia otwartą kwestię zgodności takiej procedury z umowami o wzajemnej pomocy prawnej.

9. Raport Wspólnoty Europejskiej z 1987 r.¹⁷ zawiera obszerny rozdział o międzynarodowym ściganiu przestępczości komputerowej, poruszający większość zagadnień, których dotyczy niniejsze Zalecenie. W swojej konkluzji raport uznał „ponadgraniczne przeszukanie sieci” za jedno z podstawowych narzędzi ścigania przestępstw komputerowych i wyraźnie zalecił „zainicjowanie we współpracy z Radą Europy działań w celu ułatwienia stosowania przyspieszonej procedury wykonywania wniosków o wzajemną pomoc prawną i w celu skłaniania państw do umożliwiania państwom wzywającym stosowanie środków przymusu w takim za-

¹⁶ Zob. *Computer-related crime: analysis of legal policy*, ICCP Series No. 10, OECD, Paris 1986.

¹⁷ Zob. *The legal aspects of computer crime and security - a comparative analysis with suggestions for future international action*. Commission of the European Communities, Legal Advisory Board, 1987.

kresie, jak zezwala prawo wewnętrzne”. Ponadto jednoznacznie zalecił „monitorowanie i popieranie studiów prowadzonych przez Radę Europy co do dopuszczalności ponadgranicznego przeszukania danych w sieciach komputerowych”.

10. Raport Rady Europy z 1990 r.¹⁸ rozważył ponadto, obok zagadnień prawa materialnego, prawo procesowe i kwestie międzynarodowe. W konkluzjach dotyczących prawa procesowego wskazał, że „w większości krajów jest niejasne na ile tradycyjne środki przymusu mogą być zastosowane i są wystarczające do skutecznego ścigania w dziedzinie komputerowej”. Dodano, że „w krajach tradycji *common law* pojawiają się szczególne zagadnienia prawne odnoszące się do dopuszczalności danych komputerowych [jako dowodu] w procesie [na rozprawie]”. Komitet, który opracował raport, zalecił, aby: „w przyszłości poświęcono więcej uwagi tym zagadnieniom, zarówno w ścisłym związku z komputerami, jak i w odniesieniu do ogólnej harmonizacji poszczególnych środków przymusu przewidzianych w prawie wewnętrznym. W dłuższej perspektywie harmonizacja środków przymusu i skorelowanych z nimi gwarancji procesowych wspierałaby międzynarodową współpracę we wszystkich dziedzinach”.

11. Opublikowany w 1994 r. pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych *Manual on Computer-related Crime* poświęca osobne rozdziały kwestiom prawa procesowego i współpracy międzynarodowej¹⁹.

12. Zalecenia ICPL, przyjęte przez XV Kongres (Rio de Janeiro, wrzesień 1994)²⁰, również dokonały cennego wkładu do karnoprosesowych zagadnień przestępczości komputerowej. W szczególności zalecono jasne określenie następujących kwestii:

„a) uprawnienia do prowadzenia przeszukania i zatrzymania rzeczy w dziedzinie techniki informatycznej, ze szczególnym uwzględnieniem zatrzymania rzeczy niematerialnych i przeszukania sieci komputerowych;

b) obowiązku aktywnej współpracy pokrzywdzonych, świadków i innych niż podejrzany osób korzystających z technologii informatycznej (zwłaszcza w zakresie udostępniania informacji w formie możliwej do wykorzystania w procesie); oraz

c) uprawnienia do stosowania kontroli wiadomości przekazywanych wewnątrz lub pomiędzy systemami komputerowymi i do wykorzystywania uzyskanego materiału dowodowego w postępowaniu sądowym”.

Zalecenie ICPL uznawało ponadto, że skuteczna współpraca międzynarodowa byłaby ułatwiona zarówno jeśli dokona się harmonizacji prawa karnego materialnego, jak i wprowadzi adekwatne środki przymusu we wszystkich państwach członkowskich. Mając na względzie przyszłe prace stwierdzono w konkluzji, że organizacje międzynarodowe powinny popierać implementację tych zaleceń i postępujące wdrażanie odpowiednich środków zapobiegania przestępczości w celu stawienia czoła nowym wyzwaniom technologii informacyjnej.

¹⁸ Zob. przypis 14.

¹⁹ Zob. „Revue Internationale de politique criminelle”, nr 43/44 United Nations. New York, 1994.

²⁰ Zob. zalecenia XV Międzynarodowego Kongresu Prawa Karnego, sekcji II: *Computer crimes and other crimes against Information Technology*, „International Review of Penal Law”, vol. 66, nr 1/2, wyd. ERES, Toulouse, 1995.

II. WPROWADZENIE

Na progu społeczeństwa wieku informacji

13. Następstwa trwającego w ostatnich dziesięcioleciach rozwoju technologii informatycznej mogą być ukazane na przykładzie osiągnięć w dwóch ważnych dziedzinach. Pierwsza, to rozwój systemów komputerowych. Z upływem czasu okazuje się możliwe konstruowanie nowych systemów o coraz większych możliwościach przetwarzania i przechowywania danych, coraz mniejszym kosztem i o coraz mniejszych rozmiarach. Rozwój oprogramowania w pełni nadąża za wzrostem możliwości przetwarzania danych. Skutkiem tego, systemy komputerowe mogą służyć wielu użytkownikom wykonującym różne zadania w tym samym czasie. Co więcej, umożliwia to przetwarzanie każdego rodzaju informacji: dźwiękowej, graficznej czy tekstowej, byle by była ona w cyfrowej postaci. Ponadto, rozwój komputerów osobistych postawił technologię informatyczną i perspektywy, jakie ona otwiera, w zasięgu nieprofesjonalnych użytkowników.

14. Telekomunikacja jest drugą ważną dziedziną w której technologia informatyczna poczyniła znaczące postępy. Stosowanie technologii informatycznej było znaczącym krokiem naprzód, gdyż umożliwiło wprowadzenie szeregu nowych sposobów przesyłania wiadomości, obok klasycznego telefonu głosowego. Pozwoliło też na łączenie komputerów oraz na wymianę i przetwarzanie informacji na znaczne odległości.

15. Rzecz jasna, przemiany te jeszcze się nie zakończyły. Współczesne urządzenia telekomunikacyjne i technologia informatyczna umożliwią praktycznie wszystkim obywatelom dostęp do wszelkich elektronicznych usług informacyjnych, obojętne, gdzie na świecie zlokalizowanych. Ogłoszenie zaawansowanych planów ustanowienia tak zwanych międzynarodowych informatycznych superautostrad, zarówno w Europie, jak i w Ameryce Północnej, otwiera perspektywy nowych form działalności gospodarczej. W zasadzie każdy użytkownik tych wielkich sieci łączności może kontaktować się z innym użytkownikiem, obojętne gdzie zamieszkałym, i korzystać z oferowanych usług. Łączność i usługi informacyjne stają się bardzo ważnym rodzajem działalności gospodarczej, i podstawowym środkiem dokonywania innych form wymiany gospodarczej bez bezpośredniej interwencji człowieka. Sieci komputerowe stworzą dla swych użytkowników całkiem nowe środowisko, w którym wszystko wydawać się będzie możliwe. W tej „cyberprzestrzeni” użytkownik nie będzie już ograniczony fizycznymi granicami domu czy miejsca pracy, ani nawet kraju; w bliskiej przyszłości, niewielkim kosztem, każdy użytkownik będzie mógł „spotykać” ludzi z dowolnego miejsca na ziemi w dowolnej chwili i wymieniać informacje w dowolnej ilości, charakterze i postaci. Można oczekiwać, że stworzenie takich „autostrad informatycznych” spełni oczekiwania mieszkańców świata i stanie się, jako nowy rynek, sukcesem współczesnego społeczeństwa doby informacji. Można również oczekiwać, że te autostrady informatyczne radykalnie zmienią tradycyjne wzorce stosunków społecznych i gospodarczych. Tym sposobem technologia informatyczna stanie się dominującym czynnikiem całego społecznego podziału pracy i będzie mieć jeszcze większe znaczenie również w organizacji prywatnego życia przedsiębiorców.

Informacja elektroniczna w postępowaniu karnym

16. Podobnie jak w tradycyjnym społeczeństwie, przestępcy mogą też działać jako użytkownicy informacyjnych superautostrad, sieci komputerowych i innych systemów komputero-

wych. Mogą wykorzystywać należące do tych systemów urządzenia do popełniania przestępstw, komunikowania się i przechowywania informacji w celu planowania i popełniania przestępstw. Pojawia się pytanie, czy organy ścigania posiadają adekwatne uprawnienia do uzyskiwania dowodów takich przestępstw komputerowych z przedmiotów o zmiennym stanie, takich jak komputerowe sieci i systemy, które to uprawnienia dorównywałyby tym, jakie mają obecnie w odniesieniu do konkretnych, namacalnych przedmiotów. W istocie rzeczy, informacja w postaci danych komputerowych jest nową formą dowodu, wymagającą nowych, szczególnych reguł zbierania i utrwalania podczas postępowania przygotowawczego i przeprowadzania na rozprawie. Większość systemów prawnych nie jest jeszcze gotowa radzić sobie ze szczególnym charakterem tego rodzaju dowodów, ani też nie pozostaje w pełnej zgodzie ze szczególnymi wymaganiami które muszą być respektowane w celu uzyskania dowodów z komputerowych sieci i systemów. Jeśli chodzi o techniczne aspekty takich czynności, nacisk położony jest w niniejszym Zaleceniu na przepisy prawne, zwłaszcza uprawnienia wynikające z prawa karnego procesowego.

Potrzeba posiadania szczególnych uprawnień

17. Przy przestępstwach komputerowych celem dochodzenia jest uzyskanie określonych danych z sieci i systemów komputerowych. Tradycyjne namacalne rzeczy mogą być przedmiotem zatrzymania przez organy ścigania, i w miarę potrzeby przekazane do laboratorium kryminalistycznego celem poddania dalszemu przeszukaniu. Takie przeszukanie może być możliwe w odniesieniu do pojedynczego komputera osobistego lub kieszonkowego, ale jest niemożliwe w odniesieniu do systemu wielodostępowego, składającego się z licznych urządzeń połączonych kablami lub przy pomocy systemu telekomunikacyjnego. Co więcej, biorąc pod uwagę gigantyczną ilość danych jaka może być przetwarzana i przechowywana w tych systemach jak też naturę operacji logicznych [wykonywanych przez komputer] podczas przechowywania i przetwarzania danych, w znaczącej liczbie spraw będzie praktycznie niemożliwe zidentyfikowanie w tych systemach i dotarcie do danych potrzebnych jako dowód. Stąd też przeszukanie wewnątrz systemu komputerowego będzie możliwe tylko za pośrednictwem zwyczajnych funkcji systemu i będzie - w pewnym stopniu - wymagać współpracy ze strony operatora systemu lub użytkownika sprawującego kontrolę nad określonymi danymi. Obecnie obowiązujące ustawodawstwo państw członkowskich nie przewiduje adekwatnych reguł umożliwiających takie czynności i ustanawiających obowiązki tych osób, ani też nie reguluje odpowiednio prawa do obrony w tych kwestiach.

18. Drugi problem to charakter danych komputerowych. Funkcje komputera umożliwiają nie tylko przetwarzanie i przechowywanie danych, ale też czynią ich kopiowanie i wymazywanie bardzo łatwym. Obok szczególnych problemów, jakie pojawiają się w odniesieniu do wiarygodności danych komputerowych, należy podkreślić ich nietrwałą naturę. Kiedy organy ścigania rozpoczynają przeszukanie systemu, użytkownik lub inna osoba sprawująca kontrolę nad danymi może użyć systemu do wymazania danych i zniszczenia dowodów. Stąd też przy przeszukiwaniu systemów komputerowych organy ścigania powinny działać odpowiednio szybko, aby zapobiec utracie dowodów. Zwłaszcza gdy chodzi o sieci komputerowe, prawie niemożliwe będzie dla organów ścigania zastosowanie, w ramach istniejących uprawnień, środków umożliwiających im sprawowanie od pewnego momentu kontroli nad całym systemem komputerowym.

19. Trzecia kategoria problemów dotyczy danych przesyłanych pomiędzy dwoma lub większą liczbą systemów komputerowych lub telekomunikacyjnych. W większości krajów

prawo tradycyjnie pozwala na stosowanie kontroli (podśluchu) ustnych wiadomości przekazywanych za pośrednictwem systemów telekomunikacyjnych. Od czasu pojawienia się technologii informatycznej i jej zastosowania w dziedzinie telekomunikacji strumień danych nie ogranicza się już do sygnałów dźwiękowych, ale może zawierać dane w postaci cyfrowej. Co więcej, systemy telekomunikacyjne nie służą już wyłącznie umożliwianiu komunikowania się osób, ale też systemów komputerowych między sobą i ludzi z systemami komputerowymi. Należy odpowiedzieć na pytanie czy w ogóle i pod jakimi warunkami te przepływy danych mogą być przedmiotem czynności dochodzenia. Odpowiedź na to pytanie stanowi ważną część niniejszego Zalecenia.

Pozostawienie obecnego systemu prawnego bez zmian

20. Rozwiązania proponowane w niniejszym Zaleceniu mają na celu zgranie istniejącego systemu z uprawnieniami wynikającymi z prawa karnego procesowego. Należy rozważyć nowe możliwe uprawnienia w powiązaniu z tradycyjnymi, powinny je jednak sprecyzować, uaktualnić i uzupełnić w świetle szczególnych wymagań stojących przed czynnościami śledczymi prowadzonymi w sieciach i systemach komputerowych, nie zaś wprowadzać całkiem nowy porządek uprawnień i instrumentów śledczych. Zwłaszcza gdy dotyczy to interesów podejrzanego, świadków lub innych osób, niniejsze Zalecenie rozważa istniejące zabezpieczenia prawne lub, gdy to konieczne, potrzebę adekwatnych i równie skutecznych zabezpieczeń w dziedzinie komputerów.

Umocnienie współpracy międzynarodowej

21. Zalecenie ma na celu zharmonizowanie działań państw członkowskich przy reformowaniu prawa karnego procesowego. Międzynarodowe dochodzenia w sprawach przestępczości komputerowej mogą być możliwe i uwieńczone powodzeniem tylko wtedy gdy państwa członkowskie będą mogły zapewnić sobie podobne i skuteczne instrumenty prawne.

22. Współpraca międzynarodowa jest nieodzowna skoro przepływowi informacji w międzynarodowych sieciach komputerowych nie stoją na przeszkodzie naturalne granice ani zasada terytorialności, gdy tymczasem organy ścigania są ściśle związane ze swym terytorium państwowym. Tak więc, mając na względzie zwłaszcza unikanie czasochłonnych formalności Zalecenie sugeruje pewne nowe formy współpracy międzynarodowej, które w przyszłości powinny być ujęte w traktatach międzynarodowych.

Komputery i sieci komputerowe

23. W Zaleceniu używa się terminów „komputer”, „system komputerowy” i „sieć komputerowa”. Choć w technicznym sensie istnieją różnice pomiędzy tymi trzema pojęciami, dla celów niniejszego Zalecenia powinny być uważane za oznaczające ten sam rodzaj programowalnego urządzenia zdolnego do przetwarzania, przechowywania i przesyłania danych. Komputer może być urządzeniem wolnostojącym, ale współcześnie komputery przeszły ewolucję w stronę systemów komputerowych - układów wielu urządzeń komputerowych lub komputerów funkcjonalnie wyspecjalizowanych:

24. Komputer wolnostojący przestaje więc być w tym kontekście istotny. Komputery stają się coraz silniej powiązane przy pomocy sieci, sieci zaś stają się coraz mocniej powiązane ze sobą nawzajem. Łączność uzyskuje się środkami telekomunikacyjnymi. Przez telekomunikację

rozumie się przesyłanie, wysyłanie lub otrzymywanie znaków, sygnałów, tekstów, obrazów, dźwięków lub wiadomości o jakimkolwiek charakterze za pomocą systemów przewodowych, radiowych, optycznych lub elektronicznych. Dla celów niniejszego Zalecenia tylko przekaz przeznaczony dla pojedynczej osoby lub organizacji jest brany pod uwagę. Urządzenia telekomunikacyjne mogą znacząco rozszerzać rozmiary, możliwości i granice systemu komputerowego. Chociaż taki system jest kompozycją wielu komputerów mogących działać niezależnie, można go pojęciowo traktować jako jedną całość i tak będzie traktowany w niektórych postanowieniach.

Dane i informacja

25. Dowód popełnienia czynu zabronionego może być uzyskany dzięki informacji obecnej w systemach komputerowych. Dokładne znaczenie pojęcia „informacja” jest bardzo trudne do określenia, jako że zależy w dużym stopniu od osoby, od której informacja pochodzi. Informacja jest więc pojęciem subiektywnym. W języku technologii informatycznej używa się również najbardziej neutralnego pojęcia danych na oznaczenie przedmiotu działania systemów komputerowych, mianowicie przetwarzania, przechowywania i przesyłania.

26. Trzeba jednak wyraźnie odróżnić pojęcia danych i informacji. Dane to formalne przedstawienie koncepcji, faktów lub instrukcji. Informacja to znaczenie, jakie mają te dane dla ludzi. Dane mają więc dwa różne aspekty: są potencjalną informacją dla ludzi, a także instrukcją przeznaczoną dla komputerów. Międzynarodowa Organizacja Standaryzacji (ISO) Narodów Zjednoczonych podaje podobną, ale nie całkiem identyczną definicję. Jako że definicja ta była sformułowana z myślą o technologii i obrocie gospodarczym, nie może być ona uznana za całkowicie adekwatną na płaszczyźnie prawnej.

27. Zalecenie odnosi się zasadniczo do danych w ich powyżej wskazanych dwóch znaczeniach. Słowa „informacja” używa się tylko wtedy, gdy służy to wskazaniu, że chodzi o dane mające znaczenie wyłącznie dla ludzi.

Przestępstwa związane z technologią informatyczną

28. W Zaleceniu nr R (89) 9 posłużono się pojęciem „przestępczość komputerowa”²¹. Uznano, że byłoby skrajnie trudne, jeśli w ogóle możliwe, zdefiniowanie przestępczości komputerowej jako szczególnego typu lub kategorii przestępstw, na podobieństwo istniejących w kodeksach karnych kategorii przestępstw. Fakt, że przy popełnianiu przestępstwa sprawca używał systemu komputerowego lub posługiwał się innymi urządzeniami technologii informatycznej, nie musi być decydującą przesłanką określenia takiego przestępstwa jako komputerowego. Stąd dla celów Zalecenia nr R (89) 9, koncepcja przestępstwa komputerowego była ukształtowana przez podanie niewyczerpującej listy czynów, których kryminalizację zalecono.

29. W niniejszym Zaleceniu używany jest termin „przestępstwa związane z technologią informatyczną”. W tym kontekście pojęcie to powinno być rozumiane w najszerszym możliwym sensie.

30. „Przestępstwa związane z technologią informatyczną” (dalej zwane p.t.i.) mogą być popełnione przy użyciu systemów komputerowych, ale system taki może być również przedmiotem lub „terenem” przestępstwa. Co więcej, systemy takie mogą nawet nie być elementem popełnienia przestępstwa, lecz po prostu stanowić „teren”, na którym można znaleźć dowody

²¹ W tekście angielskim: *computer-related crime* (przyp. tłum.).

jakiegokolwiek przestępstwa. Stąd też, niniejsze Zalecenie dotyczące zagadnień prawa karnego procesowego odnosić się będzie do p.t.i., jako obejmujących każde przestępstwo, w którego dochodzeniu organy ścigania muszą uzyskać dostęp do informacji przetwarzanej lub przesyłanej w systemach komputerowych, albo wspomnianych powyżej elektronicznych systemach przetwarzania danych.

Prywatne i publiczne sieci

31. Systemy komputerowe mogą być łączone przy użyciu urządzeń telekomunikacyjnych. Gdy taki system komputerowy jest przeszukiwany i następuje zatrzymanie zawartych w nim danych, do danych tych dociera się środkami systemu, w tym jego połączeniami telekomunikacyjnymi. Gdy czynności śledcze obejmują stosowanie kontroli danych w sieciach telekomunikacyjnych, dostęp do tych danych powinien być zazwyczaj uzyskiwany przez system komputerowy operatora sieci telekomunikacyjnej.

32. W wielu krajach kompetencje organów ścigania do zbierania danych dla celów postępowania są odmienne w sieciach publicznych i prywatnych. Wytyczenie dokładnej granicy między prywatnymi i publicznymi sieciami nie zawsze jest jednak łatwe.

33. Przedsiębiorstwa telekomunikacyjne były w przeszłości agendami państwowymi, lub były finansowo zdominowane przez państwo. Odkąd w Unii Europejskiej przyjęto politykę otwarcia rynku usług telekomunikacyjnych dla innych infrastruktur i dostawców usług, pojawiła się potrzeba precyzyjniejszej regulacji obowiązków operatorów telekomunikacyjnych. Warto też wspomnieć o przykładzie Internetu, który zaczynał działać jako sieć prywatna, dostępna zamkniętej grupie badaczy. Nikt nie zaprzeczy, że od tego czasu stał się *de facto* siecią publiczną. Niemniej jednak, trudno byłoby wskazać konkretny moment, w którym zmienił się z sieci prywatnej w publiczną.

34. Co za tym idzie, powinno się określić kryteria lub procedury ustalania w konkretnych przypadkach czy sieć należy uważać za publiczną, czy za prywatną. Władze publiczne krajów członkowskich powinny uzyskać uprawnienie do rozstrzygania tej kwestii w oparciu o stan faktyczny (z uwzględnieniem sposobu wykorzystywania sieci). Alternatywą mogłoby być pozostawienie decyzji kompetentnej władzy sądowej, która miałaby ocenić fakty.

35. Państwa członkowskie mogą ponadto kierować się pojęciem „zamkniętych grup użytkowników”, jako że odgrywa ono rolę w wykładni pojęcia „publicznych usług telefonicznych” w dyrektywie Komisji Wspólnot Europejskich w sprawie usług telekomunikacyjnych we Wspólnocie Europejskiej²². Dyrektywa posługuje się tym pojęciem do rozróżnienia łączności telefonicznej między grupą osób lub podmiotów zbiorowych, mających określony związek między sobą. Sieć, która ich łączy jest uważana za prywatną i może być wykorzystywana do rozmów telefonicznych.

Organy ścigania

36. W kilku postanowieniach pojawia się termin „organy ścigania”. Obejmuje on wszystkie kategorie organów państw członkowskich, których podstawową funkcją i zadaniem jest ściganie i oskarżanie w sprawach o przestępstwa. Termin ten może również obejmować sędziów o tyle, o ile spełniają oni zadania w tym zakresie. „Zwalczanie przestępczości” oznacza

²² Pu. EC, 28 VI 1990 r., 90/388/EEC, L 192.

tu wszelkie działania - w tym stosowanie środków przymusu - podejmowane celem zebrania dowodów przestępstwa i pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności przed sądem.

Ustawodawstwa krajowe pozwalają niekiedy sędziemu na delegowanie uprawnień na inne organy, które działają wówczas pod jego bezpośrednim lub pośrednim nadzorem. Postanowienia takie nie mają na celu skłaniania państw członkowskich do zmiany ich prawa dotyczącego uprawnień do nakazania lub do podejmowania czynności procesowych. W niektórych krajach tylko sędzia może nakazać przeprowadzenie dowodu, inne ustawodawstwa dają to uprawnienie również prokuratorowi lub innym organom. Stąd „organy ścigania” to organy uprawnione przez ustawodawstwo krajowe do stosowania środków przymusu dowodowego.

III. TREŚĆ ZALECENIA

37. Rozdział I Zalecenia („Przeszukanie i zatrzymanie rzeczy”) dotyczy stosowania tych dwóch środków przymusu dowodowego, tj. przeszukania i zatrzymania rzeczy w komputerach. Obie instytucje są tradycyjnie wykorzystywane w postępowaniu karnym w odniesieniu do przedmiotów materialnych i są wyraźnie od siebie rozgraniczone. Kiedy ich przedmiotem są dane przechowywane w systemach komputerowych, tradycyjne reguły i koncepcje dotyczące przesłanek ich stosowania i związanych z nimi ograniczeń, nie mogą być użyte wprost. Zalecenie proponuje ich dostosowanie do warunków panujących w dziedzinie komputerów.

38. Rozdział II Zalecenia („Techniki operacyjne”) skupia się na zagwarantowaniu, wobec perspektywy konwergencji telekomunikacji i komputerowego przesyłu danych, efektywnego stosowania uprawnień do kontroli i utwalania wiadomości (przekazywanych telekomunikacyjnie lub komputerowo), z odpowiednim uwzględnieniem konieczności zachowania równowagi pomiędzy prawem jednostki do prywatności i interesem państwa w zwalczaniu przestępczości. Podobnie jak przeszukanie i zatrzymanie rzeczy, kontrola wiadomości jest stosowana przez organy ścigania do zbierania informacji (danych), które mogą służyć jako dowód w postępowaniu karnym. Jako że uprawnienie do stosowania kontroli wiadomości jest w większości systemów prawnych ograniczone do ścigania najpoważniejszych przestępstw, do których tradycyjnie nie zalicza się p.t.i., Zalecenie sugeruje rozszerzenie tego uprawnienia również na w sprawy poważnych przestępstw przeciwko poufności, integralności i regułom dostępu wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi i w systemach komputerowych.

39. Rozdział III („Obowiązek współpracy z organami ścigania”) zaleca rozszerzenie na dziedzinę komputerów tradycyjnego obowiązku współpracy z organami ścigania w zbieraniu dowodów, jaki spoczywa na świadkach i biegłych. Współpraca ta może przyjąć różne formy, w zależności od obowiązków i funkcji wykonywanych przez osobę obowiązaną do współpracy może polegać na dostarczeniu określonych danych poszukiwanych przez organy ścigania lub udostępnieniu systemów komputerowych, plików i danych. Może również polegać na rejestrowaniu lub - gdy to potrzebne - dekodowaniu wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi (*czyli dane o zawartości*), i dostarczaniu na żądanie organów ścigania danych o przepływie wiadomości. W związku z tym, w Zaleceniu znajduje wyraz narastająca obawa o skuteczność stosowania prawa wobec coraz szerszego wykorzystywania przez przestępców nowych technologii i urządzeń telekomunikacyjnych, w tym szyfrowania. Zalecenie potwierdza, że wszystkie rodzaje współpracy muszą uwzględniać zakazy dowodowe przewidziane przez wewnętrzne prawo karne procesowe poszczególnych państw.

40. Rozdział IV („Dowody elektroniczne”) odnosi się do problematyki postępowania z dowodami elektronicznymi, które w porównaniu z tradycyjnymi dowodami mają szczególny

charakter i wymagają przestrzegania szczególnych technik lub procedur zbierania, zabezpieczania i przeprowadzania. W związku z tym, że w odniesieniu do danych w systemach komputerowych zanika granica między oryginałem i kopią, prawdziwość dowodów elektronicznych musi być potwierdzona, aby wykazana była ich rzetelność i autentyczność. Zalecenie proponuje usprawnienie procedur i technik posługiwania się dowodami elektronicznymi, zwłaszcza mając na względzie perspektywę ich wzajemnej dopuszczalności w państwach członkowskich.

41. Rozdział V („Wykorzystywanie szyfrowania”) dotyczy zagadnień szyfrowania, którego stosowanie przez przestępców może poważnie ograniczać skuteczność śledztwa, zwłaszcza przez uniemożliwienie szybkiego dostępu do zawartości danych zatrzymanych lub uzyskanych w drodze kontroli. To uboczne następstwo szyfrowania, które jest bez wątpienia szczególnie efektywnym narzędziem zabezpieczającym poufność przesyłanych danych, musi być brane przez państwa członkowskie pod uwagę przy kształtowaniu polityki w tych kwestiach.

42. Rozdział VI („Badania, statystyka i szkolenie”) zawiera zagadnienia „zaplecza” dotyczące praktycznie wszystkich zaleceń znajdujących się w tekście. Wprowadzenie nowych technologii informatycznych we współczesnych społeczeństwach ma różnorodne skutki, które nie są dostatecznie rozpoznane i przez to uykają kontroli. Przestępczość komputerowa jest jednym z tych zjawisk. Zalecenie wzywa państwa członkowskie do dostosowania istniejących środków i struktur tak, aby rozporządzać bieżącymi informacjami o powyżej wskazanych następstwach technologii informatycznej w ogóle i - w szczególności - o p.t.i., na przykład przez dostosowanie systemu zbierania i analizy danych w statystykach przestępczości. Na polu zwalczania p.t.i. zalecenie wskazuje, że ustanowienie wyspecjalizowanych jednostek organizacyjnych daje możliwości lepszego ułożenia dochodzeń. Zaleca też wprowadzenie lub rozwinięcie programów szkoleniowych dotyczących technologii informatycznej i p.t.i. dla pracowników wymiaru sprawiedliwości w ogóle, co zapewne podniesie świadomości tych zagadnień i tym samym pozwoli żywić nadzieję na wyższą skuteczność wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych.

43. Rozdział VII („Współpraca międzynarodowa”) dotyczy zagadnień współpracy międzynarodowej. Zaleca stworzenie lepszych struktur służących tej współpracy, aby umożliwić szybkie wykorzystywanie uprawnień procesowych w ściganiu przestępczości ponadgranicznej. Dla organów ścigania podstawowym narzędziem powinno być ponadgraniczne przeszukanie sieci komputerowych, może ono jednak naruszać suwerenność państw i prawo międzynarodowe. Aby uniknąć takich komplikacji, proponuje się międzynarodowe instrumenty określające precyzyjnie przesłanki jego stosowania. Uznając, że często czasochłonne procedury wzajemnej pomocy prawnej mogą być nieprzydatne w ściganiu p.t.i., Zalecenie zachęca również do stworzenia przyspieszonych procedur i systemu łącznikowego umożliwiającego zatrzymanie danych znajdujących się na terytorium obcego państwa.

IV. UZUPEŁNIENIE ZALECENIA

44. Komitet, który opracował Zalecenie, uwypuklił wiele grup problemów, którym jego zdaniem powinno się poświęcić dalszą uwagę, w szczególności kwestie odnoszące się do międzynarodowej współpracy (na przykład: dopuszczalności ponadgranicznego przeszukania sieci).

45. Komitet rozważył również, jako naturalną konsekwencję swych dyskusji, niektóre problemy nie mieszczące się w powierzonym mu zadaniu, zwłaszcza odpowiedzialność właści-

ciela (administratora) BBS-u (*bulletin board system*). Jako że każdy użytkownik połączony z pamięcią takiego komputera może przy użyciu systemu komputerowego wysyłać i otrzymywać wiadomości, mogą być one (BBS-y) wykorzystane do rozpowszechniania informacji lub danych o niebezpiecznej lub przestępczej treści. Komitet uważa, że wobec gwałtownie wzrastającej liczby BBS-ów i wobec faktu, że niebezpieczne lub przestępcze informacje często rozprzestrzeniane są przez te systemy bez identyfikacji ich autora (nadawcy), prawo karne powinno odnieść się do odpowiedzialności właścicieli (administratorów) tych systemów.

V. KOMENTARZ

Rozdział I. Przeszukanie i zatrzymanie rzeczy

Zasada 1: [...]

46. Jednym z podstawowych problemów związanych z technologią informatyczną, wobec których stają organy ścigania, jest kwestia zgodnego z prawem uzyskiwania dostępu do danych w systemach komputerowych i do danych przesyłanych przy pomocy systemów telekomunikacyjnych. W tym postanowieniu pojęcia „dane” lub „automatycznie przetwarzane dane” oznaczają dane znajdujące się w systemach komputerowych, przetwarzane, przechowywane i przesyłane. Przesyłanie odnosi się do danych stanowiących część wiadomości przekazywanej przy pomocy urządzenia lub systemu telekomunikacyjnego.

47. Ustawodawstwo w krajach członkowskich zazwyczaj różnicuje środki prawne umożliwiające organom ścigania zbieranie danych w systemach komputerowych, mianowicie przeszukania i zatrzymanie rzeczy, oraz kontroli u utrwalania wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi. Z tego powodu częścią problemu zaprojektowania odpowiednich środków zapewniających stosowanie kontroli przekazów komputerowych lub innych funkcji jest istnienie pojęciowej różnicy między „przeszukianiem” i „stosowaniem kontroli”. Chociaż rezultat końcowy jest taki sam (to jest: uzyskanie danych i informacji), te pojęciowe różnice powodują istnienie dwóch różnych środków przymusu dowodowego; może to wymagać odmienności w ich określeniu i stosowaniu (przesłanki stosowania, zakres uprawnień i gwarancje procesowe). Niektóre państwa nie rozróżniają ściśle tych dwóch środków przymusu dowodowego, toteż są one tam wykonywane na podstawie tego samego uprawnienia.

48. Jeśli chodzi o przeszukiwanie. Ta czynność śledcza zbierania dowodów (na przykład danych i informacji), które zostały nagrane lub zarejestrowane w przeszłości zarówno w formie materialnej, jak i w niematerialnej, elektronicznej. Prowadzący śledztwo przeszukują lub przeglądają takie zapisane dane i często zatrzymują lub fizycznie zabierają materialny zapis lub medium na którym niematerialne dane są zapisane, albo sporządzają kopię takich danych. Ich zbieranie następuje w pewnym momencie, w czasie przeszukania, i obejmuje istniejące wówczas dane. Warunkiem uzyskania zgody na podjęcie przeszukania jest przekonanie, że takie dane istnieją i mogą stanowić dowód. Na ogół prowadzący śledztwo są fizycznie obecni w pomieszczeniach, gdzie zapisane dane są przechowywane w celu podjęcia przeszukania (choć może to nie być niezbędne w wypadku przeszukania połączonych systemów komputerowych, co zostanie rozważone niżej). Generalnie przeszukiwanie nie jest tajne, jest dokonywane jawnie i osoba, której dokumenty mają być przeszukane, albo osoba w której posiadaniu są te dokumenty jest świadoma, że przeszukiwanie się odbywa. Jeśli ta osoba nie jest natomiast obecna,

dowiaduje się o fakcie odkrywszy usunięcie zapisów albo otrzymawszy formalne zawiadomienie od prowadzących czynności śledcze.

49. Co do kontroli wiadomości: jest to czynność śledcza służąca zbieraniu dowodów (danych i informacji) zazwyczaj tworzonych w chwili zbierania. Dane są w postaci niematerialnej, w formie słyszalnych fal dźwiękowych albo elektrycznej, elektronicznej, optycznej lub innej. Przepływ danych nie zostaje w zasadzie naruszony i odmiennie, niż przy przeszukaniu, tworzy się nagranie lub zapis przesyłanych danych. Zbieranie dowodów następuje przez pewien czas. Zgodę na podsłuch uzyskuje się z myślą o przyszłym zdarzeniu. Wstępnym wymogiem uzyskania zgody na zastosowanie kontroli wiadomości jest przekonanie, że takie dane będą stworzone lub, jeśli są już stworzone lub zapisane - będą przesyłane. Ogólnie rzecz biorąc podsłuch jest tajny ze swej natury. Co najmniej jedna z osób fizycznych tworzących dane albo powodujących transmisję jest nieświadoma tajnego nagrywania lub zapisywania przepływu danych. Fizyczna obecność prowadzącego śledztwo nie jest konieczna w czasie przepływu danych, chociaż może się to zdarzyć, gdy prowadzący czynność jest uczestnikiem wymiany danych albo jest, choćby niejawnie, fizycznie obecny w pobliżu.

50. W dziedzinie komputerowej jednak, niektóre z powyższych cech zazębiają się, zaś różnienia - rozmywają się. Na przykład, jak stwierdzono wyżej, w zasadzie w wypadku przeszukania, osoby prowadzące postępowanie są - celem przeprowadzenia przeszukania - fizycznie obecne w pomieszczeniach, gdzie zapisane dane są przechowywane lub umieszczone. Przeprowadzenie przeszukania nie jest zazwyczaj tajne. Sytuacja, gdy systemy komputerowe są połączone stwarza możliwość przeszukania przechowywanych danych z odległego terminalu i bez wiedzy posiadacza lub dzierżyciela danych (dopóki dane są tylko przeglądane lub kopiowane, nie zaś przesyłane).

51. Stwierdzono także, iż przeszukiwanie jest zazwyczaj podejmowane w odniesieniu do istniejących i zapisanych danych, gdy tymczasem kontrola - w odniesieniu do danych, które są przetwarzane w formę, w której są one równocześnie przesyłane i poddawane kontroli. Niemniej jednak, dane uprzednio zapisane mogą być przesyłane w tej samej lub innej postaci elektronicznej, a podczas przesyłania - poddane kontroli. Dane komputerowe są podatne do przesyłania. Dane znajdujące się w systemach komputerowych mogą zmieniać formę (na przykład mogą być przekształcane z formy elektromagnetycznej w wydruk na papierze, obraz na ekranie monitora lub słyszalną symulację mowy ludzkiej) i mogą być przesyłane z jednego miejsca do innego.

52. Który z reżymów (przeszukiwania czy kontrola wiadomości) powinien być zastosowany w każdej z powyższych sytuacji? Która z cech powinna odróżniać te dwie formy czynności dowodowych, zwłaszcza w sytuacji, gdy pewne cechy się pokrywają? W przypadku, przykładowo, poczty elektronicznej lub poczty głosowej, który reżym prawny powinien być stosowany (odnoszący się do przeszukiwania, czy do kontroli wiadomości)? Czy zależy to od postaci lub stanu²³ danych w chwili zbierania, to jest od tego, czy dane są zapisane i przechowywane (w tym wypadku przeszukiwanie i zatrzymanie rzeczy znajdowałoby zastosowanie), czy też płynne lub przesyłane (w tym wypadku kontrola wiadomości znajdowałaby zastosowanie)? Czy można obejść jeden z tych reżymów czekając aż zmieni się forma danych (na przykład z postaci właściwej przekazywaniu do postaci właściwej dla przechowywania) i zastosować instytucję procesową właściwą dla tej nowej formy danych?

53. Celem uniknięcia niejasności co do tego, który reżym prawny powinien znajdować zastosowanie w konkretnej sytuacji, zaleca się wyraźne rozgraniczenie w prawie i w praktyce

²³ W tekście angielskim: *inertion* (przyp. tłum.).

państw członkowskich przeszukania systemu komputerowego i zatrzymania przechowywanych tam danych oraz kontroli przesyłanych danych.

Zasada 2: [...]

Cel i zakres

54. Przeszukanie jest zazwyczaj podejmowane między innymi ze świadomością możliwości zatrzymania rzeczy. Samo zatrzymanie rzeczy służy innym celom, zwłaszcza zabezpieczeniu dowodów lub zabezpieczeniu przedmiotów mogących podlegać przypadkowi lub zwrotowi osobie uprawnionej.

55. W większości systemów prawnych klasyczne przeszukanie wymaga nakazu przeszukania lub postanowienia, w którym tradycyjnie określa się jego miejsce. W trakcie przeszukania organy ścigania poszukują przedmiotów mogących stanowić dowód. Jeśli pismo jest znalezione w lub na przeszukiwanym przedmiocie (na przykład adresy w notatniku), przedmiot stanowiący nośnik danych jest zatrzymywany, aby mógł być wykorzystany jako dowód w sądzie. Może też później podlegać przypadkowi, jeśli właściciel lub posiadacz nie może go dłużej używać.

56. Jeśliby przestrzegać tego klasycznego podejścia w dziedzinach cechujących się automatyzacją, oznaczałoby to, że całe komputery muszą być zajęte, jeśliby zawierały relewantne dane. Mógłby to być środek nieproporcjonalny w sprawach, w których komputer może być pozostawiony na swym zwykłym miejscu, a dane skopiowane na potrzeby postępowania lub jako dowód. Jeśli ten sam rezultat może być osiągnięty mniej daleko idącym sposobem, ten ostatni powinien mieć pierwszeństwo.

57. Podczas przeszukania pomieszczeń organy ścigania powinny uzyskać uprawnienie (jeśli nie wynika ono z dotychczas istniejących uprawnień do przeszukania), do prowadzenia czynności służących ustaleniu, czy w komputerze znajdują się jakieś relewantne dane, które można skopiować celem uzyskania dowodów. W porównaniu z sytuacją klasyczną, zaletą tego podejścia jest niepozbawianie osoby, pod której kontrolą znajdują się zajmowane dane, tychże danych na czas, w ciągu którego pozostają one zajęte do celów dowodowych.

58. Celem tego postanowienia jest stworzenie dodatkowego uprawnienia w sferze przeszukania i zatrzymania rzeczy. Zakłada się pozostawienie dotychczasowych uprawnień bez zmian. Odniesienie poczynione do „podobnych warunków” dotyczy warunków istniejących w obecnie obowiązującym ustawodawstwie. Na tyle, na ile nadają się do zastosowania przy przeszukaniu systemu komputerowego, warunki te również powinny się odpowiednio stosować, z uwzględnieniem szczególnych wymagań wynikających z wykonywania uprawnień do przeszukania i zatrzymania rzeczy w komputerach.

59. W określonych sprawach, na przykład gdy dane są przechowywane pod nadzorem nietypowego²⁴ systemu operacyjnego i przez to nie można ich kopiować, nie sposób uniknąć zatrzymania całego nośnika danych. Może to również być konieczne gdy nośnik danych musi być poddany oględzinom w celu uzyskania z niego starszych danych, które zostały nadpisane nowymi, niemniej pozostawiły ślady na nośniku danych. W tych sprawach nie ma możliwości rozróżnienia nośnika danych od danych nań zapisanych.

60. Sytuacja jest odmienna, gdy celem zatrzymania rzeczy jest pozbawienie danej osoby danych, na przykład gdy przedmiot ma ulec przypadkowi wobec swego nielegalnego charakte-

²⁴ W tekście angielskim: *unique* (przyp. tłum.).

ru. Jeśli w toku tradycyjnego przeszukania znajduje się nielegalną broń lub narkotyki, przedmioty te zostają zajęte jako podlegające przypadkowi. Jeśli chodzi o dane (na przykład gdy podczas przeszukania znaleziono broszurę opublikowaną sprzecznie z prawem autorskim lub zawierającą propagandę rasistowską), w takich sytuacjach również zostaną one zajęte jako mogące podlegać później przypadkowi na mocy decyzji sądu.

61. Oprócz wcześniej wspomnianych istnieje szeroki wachlarz przestępstw, które mogą być popełnione albo przez posiadanie albo przez rozpowszechnianie informacji. Jest możliwa również pośrednia forma popełnienia: samo posiadanie z zamiarem rozpowszechniania może stanowić przestępstwo. Rozpowszechnianie lub nawet tylko posiadanie danych zawierających tajemnicę państwową, treści zniesławiające, bluźniercze, pornografię dziecięcą itd. jest w wielu krajach, jeśli nie we wszystkich, przestępstwem. Podobnie rozpowszechnianie danych nie zawierających takich treści, ale po prostu składających się z programów komputerowych może stanowić przestępstwo - na przykład nielegalne posiadanie lub rozsiewanie wirusów komputerowych, programów kodujących lub innych programów.

62. W klasycznej sytuacji, kiedy dane i ich treść są zgodne z prawem, nośnik danych może być zajęty celem umożliwienia przypadku i organy ścigania powinny mieć możliwość zastosowania środków technicznych zapobiegających nieprawidłowemu wykorzystywaniu danych przez właściciela nośnika danych. Osoba taka powinna być pozbawiona możliwości wykorzystywania lub nielegalnego rozpowszechniania danych. Może to być osiągnięte różnymi drogami, między innymi przez zaszyfrowanie lub skasowanie danych na ich nośniku (łącznie z kopiami zapasowymi) należącym do nieuprawnionego właściciela po ich uprzednim skopiowaniu na nośnik danych należący do organów ścigania. Może to być również konieczne w wypadku nienastąpienia przypadku i konieczności zwrotu danych.

63. W pewnych okolicznościach może być konieczne takie skopiowanie programów komputerowych, aby skopiowane dane były czytelne dla organów ścigania, na przykład gdy dane są opracowane przy pomocy rzadko stosowanego oprogramowania systemowego lub aplikacyjnego. Ta odmiana zatrzymania danych jest jedyną, która nie znajduje analogii w klasycznej sytuacji.

64. Dla zatrzymania danych nie ma znaczenia, czy dane pochodzą od właściciela nośnika, czy od kogoś innego. Jeśli jakiegokolwiek dane są przechowywane na nośniku danych w pomieszczeniach podlegających przeszukaniu, dane mogą być skopiowane, a gdy zajdzie taka potrzeba - skasowane, lub uczynione niedostępnymi. W wypadku dostawcy usług poczty elektronicznej lub właściciela BBS-u który przechowuje, świadomie lub bez swej wiedzy, dane mogące podlegać zatrzymaniu, dane te mogą być zatrzymane bez zgody lub wcześniejszej wiedzy twórcy danych. Toteż, dla celów niniejszego Zalecenia, pojęcie zatrzymania danych obejmuje wykorzystanie funkcji przeszukiwanego systemu komputerowego, użycie lub zatrzymanie programów potrzebnych do uzyskania dostępu do danych podlegających zajęciu, jak również uniemożliwienie dostępu do danych przy użyciu szyfrowania lub kasowania danych w systemie komputerowym z którego dane są kopiowane.

Obowiązek zawiadomienia osoby zawiadującej

65. W wielu krajach istnieje prawna możliwość sprzeciwienia się użyciu zajętych przedmiotów, nawet w czasie, gdy są one tymczasowo zajęte. Skargę taką można zgłosić sędziemu, ombudsmanowi lub innemu organowi. Powinien być wprowadzony podobny środek prawny umożliwiający sprzeciwienie się użyciu zajętych danych. Kiedy uprawniony organ uzna sprze-

ciw za uzasadniony, dane powinny albo być usunięte z nośników danych organów ścigania, jeśli były skopiowane wyłącznie jako dowód, albo zwrócone właścicielowi, jeśli usunięcie z nośników danych należących do osoby, u której przeprowadzono przeszukanie nastąpiło jako środek zapobiegawczy. Podobnie szyfrowanie i inne zabezpieczenia wykorzystane celem uniemożliwienia dostępu do danych powinny być usunięte (co do szyfrowania - zob. komentarz do zasady 14).

66. Zalecenie mówi o „osobie zawiadującej”, co obejmuje wszelkie osoby, które w chwili przeprowadzenia przeszukania lub zatrzymania rzeczy zdają się mieć formalnie lub faktycznie władztwo nad systemem komputerowym będącym przedmiotem przeszukania. Może to być właściciel systemu, jego operator, a nawet najemca pomieszczeń, w których systemy komputerowe są umieszczone.

67. Sposób zawiadomienia osoby zawiadującej jest w niniejszym Zaleceniu pozostawiony otwarty. Preferowane jest zawiadomienie pisemne. Kiedy w prawie wewnętrznym istnieje jednoznaczna procedura zawiadamiania osoby władającej zatrzymywanym przedmiotem materialnym, procedura ta powinna być zaadaptowana i rozciągnięta na zatrzymanie danych.

Osoby trzecie

68. Może się pojawić pytanie o ochronę interesów osób trzecich. Przeszukanie i zatrzymanie rzeczy istotnie może naruszyć interesy osób innych niż poddanych tym środkom przymusu dowodowego, jako że dane mogą się znajdować również i w ich władaniu. Niniejsze postanowienia odnoszą się wyłącznie do zagadnień karnoprosesowych i nie dotyczą ochrony danych. Niemniej jednak, problem może równocześnie dotyczyć obu tych obszarów systemu prawnego.

69. Osoby, które mają uzasadniony interes związany z zajmowanymi danymi, powinno się zawiadomić o zatrzymaniu tychże w trakcie lub niezwłocznie po przeprowadzeniu przeszukania, chyba że wiąże się to dla organu z nadmiernymi trudnościami. Zawiadomienie może być doręczone zarówno z inicjatywy organu, jak i na wniosek osób zainteresowanych. Co do osób, które ma się zawiadomić, reguły proceduralne mogą się w krajach członkowskich poważnie różnić. W pewnych okolicznościach grupa osób, które należy zawiadomić, może być szersza niż w klasycznych sytuacjach. Niemniej jednak, wyjątek musi być przewidziany przez prawo dla sytuacji, gdy prowadziłyby to do zagrożenia postępowania. Państwa członkowskie powinny więc rozważyć w jakim stopniu powinno się informować osoby trzecie.

Zasada 3: [...]

Cel i zakres

70. W klasycznej sytuacji nie czyni się rozróżnienia między nośnikiem danych i danymi znajdującymi się nań. Stąd też w wypadku przeszukania pomieszczeń wyłącznie dane zawarte na nośnikach danych umiejscowionych w tych pomieszczeniach mogą być przeszukane i zatrzymane. Aby dokonać przeszukania danych umieszczonych gdzie indziej potrzebny był, a w wielu krajach wciąż jest potrzebny, oddzielny nakaz przeszukania lub skorzystanie z przyspieszonej procedury prawnej przeszukania tego innego miejsca.

71. Dane w systemie komputerowym znajdują się pod kontrolą operatora systemu lub użytkownika systemu sprawowaną na poziomie połączeń logicznych²⁵. Oprogramowanie systemowe (system operacyjny) przydziela adresy logiczne, określone przez użytkownika oraz adresy fizyczne, gdzie dane zostają umieszczone. Użytkownik lub operator nie zna fizycznej lokalizacji [zapisu] danych w systemie. To system operacyjny umieszcza dane w określonych adresach i zajmuje się zarządzaniem nimi, gdy tymczasem użytkownik zna tylko nazwę pliku. W skomplikowanych sieciach komputerowych, system operacyjny może umieszczać dane w innych połączonych systemach i samodzielnie przemieszczać je od czasu do czasu do innych systemów. Stąd też, z technicznego punktu widzenia, ustalenie lokalizacji poszczególnych danych w danym momencie staje się coraz trudniejsze jeśli nie praktycznie niemożliwe. Wzajemny stosunek danych i ich nośnika staje się mglisty. Współczesne systemy informacyjne i wszystkie rodzaje sieci umożliwiają użytkownikowi przechowywanie danych bez potrzeby znajomości miejsca, gdzie zostaną zmagazynowane w danym czasie lub później. W tych warunkach byłoby zbyt czasochłonne, jeśli w ogóle możliwe, ustalenie, gdzie dane są zlokalizowane, natychmiastowe działanie może być więc konieczne do uzyskania dostępu do danych.

72. Poza tym, wykorzystując sieciowe środki przesyłu wiadomości, użytkownik może składować dane w połączonych systemach zlokalizowanych w innych miejscach, niż miejsce pobytu użytkownika. Przestępcy mogą do nich przemieszczać dane mające być celem przeszukania bez możliwości odgadnięcia przez organy ścigania tej lokalizacji. Stąd zdaje się być logicznym następstwem istnienia społeczeństwa wieku informacji, że organy ścigania powinny mieć uprawnienie także do użycia instrumentów logicznych²⁶ znajdujących się w dyspozycji użytkownika, celem poszukiwania danych w dowolnym miejscu sieci podczas przeszukania przeprowadzanego przy jej użyciu. Inną racją przemawiającą za umożliwieniem przeszukania sieciowego jest to, że w pewnych warunkach przeprowadzanie osobnego przeszukania połączonego systemu groziłoby utratą dowodów. Wyjaśni to kilka przykładów. Podczas przeszukania może dojść do ustalenia, że poszukiwane dane są przechowywane w połączonym systemie komputerowym w odległym miejscu. Gdyby organy ścigania musiały uzyskać zgodę i przygotować przeszukanie innych pomieszczeń, oznaczałoby to poważną utratę czasu, równocześnie osoba zawiadująca przeszukiwanym systemem lub inna osoba może zlecić, za pośrednictwem zwykłego telefonu, osobom odpowiadającym za połączony system, usunięcie poszukiwanych danych.

73. Natychmiastowe działanie musi być jeszcze pilniejsze, jeśli się okaże podczas przeszukania, że poszukiwane dane nie znajdują się w jednym systemie, ale w wielu połączonych systemach. Wydobycie danych wymagałoby wielu oddzielnych przeszukań, gdy tymczasem podejrzanemu lub powiązanym z nim osobom wystarczyłoby kilka następnych rozmów telefonicznych aby spowodować zniknięcie dowodów.

74. Kolejną racją natychmiastowego działania może być to, że program służący do obróbki poszukiwanych danych może się znajdować w komputerze w przeszukiwanych pomieszczeniach, gdy same dane - w innym, połączonym systemie. Nierozsądne byłoby wymaganie od organów ścigania przeciągania ich czynności w przeszukiwanych pomieszczeniach aż do czasu przybycia w to inne miejsce. Pojawia się też pytanie, czy organy śledcze mogą użyć program w systemie komputerowym w miejscu A do wydobywania i analizy danych znajdujących się w systemie komputerowym umieszczonym w miejscu B.

²⁵ W tekście angielskim: *by means of a logical link* (przyp. tłum.).

²⁶ W tekście angielskim: *logical entries* (przyp. tłum.).

71. Jednak nawet gdy dwa albo więcej komputerów jest połączonych w jeden komputerowy system bez połączenia z inną siecią, uprawnienie do rozszerzenia przeszukania na połączony system może być nieodzowne.

72. Jeśli odnalezione dane nadają się do zatrzymania, zatrzymanie powinno być możliwe albo przez skopiowanie celem zebrania dowodów, albo przez zastosowanie środka zapobiegawczego celem zapobieżenia dalszemu niezgodnemu z prawem wykorzystaniu danych, jak to wcześniej wyjaśniono w zasadzie 2.

Ograniczenia przeszukania sieci

73. Prowadzenie przeszukania sieciowego powinno być ograniczone w tym samym stopniu, co przeszukanie systemu komputerowego i zatrzymanie przechowywanych w nim danych i obejmować dodatkowe uprawnienia, o których mowa w zasadzie 6.

74. Ustawodawstwo krajowe powinno zawierać odpowiednie zabezpieczenia przed możliwym nadużyciem tych uprawnień przez organy ścigania. Można rozważyć ograniczenie tych uprawnień do systemów informatycznych albo, wewnątrz tych systemów, do katalogów, do których osoby zazwyczaj mieszkające lub pracujące w przeszukiwanych pomieszczeniach mają uprawniony dostęp. Osoby te mogą być podejrzanymi, ale też mogą mieć inny status.

75. Jak stwierdzono w tekście Zalecenia, uprawnienie to może być wykorzystane wyłącznie wtedy, gdy niezwłoczne działanie organów ścigania jest konieczne. Jest tak wtedy, gdy istnieje poważna obawa utraty dowodów i żaden inny - mniej dotkliwy lub mniej daleko idący - środek nie jest dostępny, aby temu zapobiec.

76. Muszą być również przestrzegane ograniczenia wprowadzone przez prawo międzynarodowe. Jeśli organy ścigania państw członkowskich powezmą uzasadnione przypuszczenie, że przeszukanie sieci wykracza poza obszar jurysdykcji państwowej, dalsze prowadzenie przeszukania może już nie być prawnie możliwe. W takich sytuacjach należy przerwać prowadzenie przeszukania, o ile nie jest ono [w takiej sytuacji] dozwolone przez wielostronne lub dwustronne porozumienie z państwem, którego dotyczy. Sugestia takiego międzynarodowego porozumienia jest rozważana w zasadzie 13.

Zasada 4: [...]

Cel i zakres

77. Dane przetwarzane w systemie komputerowym mogą pełnić identyczne lub równoważne funkcje jak pełnione przez dokumenty papierowe w klasycznych sytuacjach. Dokumenty papierowe mogą stanowić źródło dowodu, są więc przedmiotem przeszukania i zatrzymania. Dokumenty papierowe mogą zawierać informacje delikatnej natury, na przykład dotyczyć prywatnego życia autora, nie być przeznaczone do komunikowania innym. W niektórych systemach prawnych korespondencja prywatna i dokumenty prywatne mogą być wyłączone spod przeszukania i zajęcia. Co więcej, dokumenty papierowe mogą również zawierać informacje o charakterze sprzecznym z prawem i muszą być następnie poddane przypadkowi. Z automatycznie przetwarzanymi danymi należy postępować w analogiczny sposób.

Dane jako pełnowartościowy dokument podlegający zatrzymaniu

78. Kiedy automatycznie przetwarzane dane mają wartość dowodową i pełnią rolę równą tradycyjnym dokumentom, przepisy prawa karnego procesowego o przeszukaniu i zajęciu stosują się także (zob. zasadę 2). To samo odnosi się do danych odzwierciedlających informację, której rozpowszechnianie jest zakazane. W tym zakresie, w jakim dane te są również lub wyłącznie przedmiotem przypadku powinny się również stosować odpowiednie tradycyjne reguły. Jeśli prawo państw członkowskich ustanawia szczególne reguły obchodzenia się z papierowymi dokumentami w takich sprawach, powinny się one stosować do funkcjonalnie odpowiadających im danych w tym samym zakresie lub w tym samym duchu.

79. Według obowiązującego prawa, uprawnienia śledcze dotyczące dokumentów ogranicza między innymi tajemnica obrończa i zakazy dowodowe dotyczące osób najbliższych. Te zakazy powinny być rozciągnięte na automatycznie przetwarzane dane kiedy dane pełnią one te same funkcje, co tradycyjne dokumenty (zob. również zasadę 10).

Dane jako pełnowartościowe źródło dowodowe

80. Ponadto, należy przyjąć również przepisy prawne dotyczące innych stadiów postępowania. Na przykład, mogą obowiązywać takie szczególne przepisy o przeprowadzaniu dowodów przed sądem - odnoszące się do tradycyjnych dokumentów papierowych - że ich ścisłe stosowanie mogłoby prowadzić do nieodpowiedniego postępowania z danymi. Na przykład, w niektórych procedurach tradycyjne dokumenty muszą być odczytane publicznie na rozprawie. W odniesieniu do danych komputerowych, wymagałoby to odrębnych przepisów, potrzebne byłoby bowiem specjalne wyposażenie. W procesie wyżej wspomnianego rozszerzenia lub dostosowania przepisów prawa karnego procesowego, należy wziąć pod rozwagę rozróżnienie tradycyjnych dokumentów i automatycznie przetwarzanych danych. W związku z tym powinno się dostrzegać różnicę między tradycyjnymi dokumentami i automatycznie przetwarzanymi danymi (co do dalszych komentarzy o elektronicznych dowodach, zob. zasadę 13).

Rozdział II. Techniki operacyjne

Zasada 5: [...]

Cel i zakres

81. Rozróżnienia między radiem, telewizją, telekomunikacją, łącznością przewodową, telefoniczną, komputerową oraz prywatnymi i publicznymi sieciami łączności szybko znikają wskutek ich wzajemnego upodabniania. „Autostrada elektroniczna”, na której liczne formy łączności i usług będą wzajemnie powiązane i będą się przenikać wskutek posiadania wspólnych nośników informacji, staje się rzeczywistością. Konwergencja technologiczna zmienia obraz naszego życia społecznego i gospodarczego. Doradcy polityczni i twórcy prawa na całym świecie stawiają czoła zagadnieniom i problemom stwarzanym przez nowe technologie.

82. Sfera prawa karnego i postępowania karnego dotknięta jest bezpośrednio przez tę rewolucję technologiczną. Rozrastająca się i wciąż rozprzestrzeniająca sieć połączeń otwiera nowe pola dla działalności przestępczej zarówno w zakresie znanych dotąd przestępstw, jak i nowych „przestępstw technologicznych”. Zagrożeniom tym musi dotrzymać kroku nie tylko prawo karne materialne, ale też prawo procesowe i techniki śledcze. Regulacje prawne umoż-

liwiające stosowanie kontroli informacji muszą brać pod uwagę tę nową rzeczywistość, celem uniknięcia luk w prawie umożliwiających prowadzenie nielegalnej działalności bez interwencji organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

83. Omawiane tu uregulowania mają na celu zabezpieczenie istniejących możliwości kontroli informacji. Bez dodatkowych środków prawnych postęp technologiczny może uniemożliwić wykorzystywanie istniejących środków kontroli wiadomości. Nie można się pogodzić z tym, że nie będą mogły wykonywać swych obowiązków w nowym społeczeństwie wieku informacji przez organy śledcze z powodu rozwoju technologicznego. Obowiązki te polegają między innymi na ukształtowaniu kontroli wiadomości w postępowaniu karnym jako środka służącego zbieraniu dowodów przy użyciu środków technicznych.

84. Uprawnienia umożliwiające kontrolę wiadomości muszą być jasno określone przez prawo. Prawo musi brać pod uwagę wzajemne upodabnianie się wielu spośród nowych technologii i zagwarantować, aby zakazy karne i prawo umożliwiające kontrolę informacji znajdowały jednoznaczne zastosowanie, odpowiednio do różnych form łączności przy użyciu środków telekomunikacyjnych. Skoro kontrola wiadomości dotyka bezpośrednio prywatności jednostki, muszą istnieć adekwatne zabezpieczenia, aby utrzymana została odpowiednia równowaga pomiędzy prawami jednostki i interesem wymiaru sprawiedliwości.

85. Wzajemne upodabnianie się nowych technologii w dziedzinie łączności oznacza, że tradycyjne granice państw przestają istnieć dla łączności i przetwarzania danych. Ma to istotne implikacje, nie tylko dla społecznej i gospodarczej struktury społeczeństwa, ale także przestępczości i jej ścigania. Nowe formy współpracy międzynarodowej mogą być potrzebne, aby stawić czoła potrzebie stworzenia możliwości stosowania kontroli wiadomości do przeciwstawienia się wykorzystywaniu międzynarodowych sieci informatycznych do sprzecznych z prawem celów i jej wykorzystaniu w sposób spreczny z prawem.

Zapewnienie klarowności i stosowalności prawa w odniesieniu do nowych form łączności

86. Z różnych politycznych, społecznych i ekonomicznych powodów, ustawodawcy czynią rozróżnienie pomiędzy różnymi formami łączności zarówno jeśli chodzi o zakres ochrony, jak i stosowanie kontroli informacji. Wraz z upodabnianiem się telekomunikacji i łączności komputerowej, liczne rozróżnienia, zarówno co do prawa, jak i co do faktu, pomiędzy różnymi formami łączności i pomiędzy prywatnymi i publicznymi sieciami nie są już jasne. W pewnych sytuacjach zasadność utrzymywania rozróżnienia jest wątpliwa.

87. Państwa członkowskie powinny dokonać przeglądu swojego prawa celem zapewnienia adekwatności zarówno zakazów karnych, jak i odpowiadających im uprawnień do kontroli wiadomości do istniejących technologii. W celu ochrony podstawowych praw człowieka, równocześnie jednak stworzenia odpowiednich uprawnień do kontroli wiadomości, prawo musi dotrzymać kroku technologii i jasno rozstrzygać wszelkie prawne niejasności. Przegląd obecnych rozgraniczeń powinien dotyczyć czterech elementów: rozróżnienia w zakazach karnych (zob. a), kontroli wiadomości (zob. b), formy wiadomości (zob. c) i struktury wiadomości (zob. d).

a. Rozróżnienia dotyczące zakazów karnych

88. Paradoksalnie, jednym z problemów przy określaniu uprawnień do kontroli wiadomości jest brak jasności co do istnienia ogólnego zakazu stosowania takiej kontroli. Zakaz może wynikać z wielu źródeł, w tym z gwarancji prywatności zawartych w konstytucjach lub w

konwencjach praw człowieka, przepisów ustawowych, wykładni i zasady praworządności. Wiele z tych źródeł działa równolegle i tym samym gdy jedno z nich zdaje się nie zakazywać kontroli wiadomości, inne źródło może to czynić. Często, zwłaszcza w wypadku regulacji ustawowych, zakres dozwolonej kontroli wiadomości jest wypadkową ustawowego zakazu i wyjątku do tego zakazu. Aby zrozumieć zakres wyjątku i kiedy się on stosuje, trzeba znać zakres zakazu.

89. Uważa się, że Europejska Konwencja [o Ochronie] Praw Człowieka [i Podstawowych Wolności] gwarantuje ochronę sfery prywatności w łączności telefonicznej²⁷. Przepisy konstytucji krajowych również gwarantują prawo do prywatności i są wykładane jako zakazujące poddawania wiadomości osób fizycznych przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi kontroli i wykorzystywania innych postaci technik operacyjnych przez państwo.

90. Obok gwarancji zawartych w konstytucjach i w konwencjach praw człowieka, wiele państw przyjęło regulacje zakazujące kontroli wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi. Zakres tych zakazów różni się, często stosownie do rodzaju wiadomości (na przykład ustne wiadomości pochodzące od osoby fizycznej a elektroniczne) albo natury sieci (na przykład publiczne i prywatne - zob. punkt c). Często zakres dopuszczalnej kontroli wiadomości jest wypadkową zasięgu zakazu i przewidzianego wyjątku. Aby zrozumieć zakres wyjątku i kiedy się on stosuje, konieczne jest poznanie zasięgu zakazu.

91. Biorąc pod uwagę wzajemne upodabnianie się różnych form technologii łączności i narastające powiązania pomiędzy prywatnymi i publicznymi sieciami łączności, mnożą się wątpliwości co do rodzajów wiadomości chronionych i podlegającego stosowaniu reżymu prawnego. Ta niepewność rodzi kolejną niepewność - co do tego kiedy kontrola wiadomości może być dopuszczalna. Brak jasności w odniesieniu do zakazu może prowadzić do niepewności w odniesieniu do uprawnień albo ich zakresu, co do kontroli wiadomości komputerowych i innych wiadomości.

b. Rozróżnienia dotyczące uprawnień do kontroli wiadomości.

92. Jeśli prawo nie określa z dostateczną jasnością podstawowych przesłanek, zakresu i sposobu wykonywania uprawnień organów krajowych do kontroli wiadomości, może to naruszać gwarancje prywatności wynikające z konwencji praw człowieka i z konstytucji, zaś niektóre gwarancje mogą wręcz zakazywać pewnych form kontroli wiadomości²⁸.

93. Uprawnienie do kontroli wiadomości jest zazwyczaj formułowane w ustawowym przepisie regulującym zagadnienia kontroli wiadomości. W tych jednak sytuacjach, zakres dopuszczalnej kontroli wiadomości jest często wypadkową zakresu zakazu karnego i przewidzianego od niego wyjątku. Gdy na przykład uprawnienie do kontroli wiadomości jest sformułowane jako wyjątek od ustawowego zakazu podsłuchu, zakres uprawnienia nie może być większy, niż zakres tego wyjątku. W niektórych państwach ustawowe zakazy są szersze niż odpowiadające im uprawnienie do kontroli wiadomości. Na przykład kontrola różnych rodzajów wiadomości może być zakazana (przekazów ustnych, telefonicznych, innych elektronicznych), zarazem ustawowe uprawnienie do kontroli wiadomości może mieć węższy zakres (na

²⁷ Zob. sprawę Malone, Europejski Trybunał Praw Człowieka, orzeczenie z dnia 2 VIII 1984, A/82 (1984) i sprawę Klass, ECHR, orzeczenie z dnia 6 IX 1978 r., A/28 (1979).

Zob. sprawę Malone, Europejski Trybunał Praw Człowieka, orzeczenie z dnia 2 VIII 1984 r., A/82 (1984) oraz sprawy Huvig i Kruslin, Europejski Trybunał Praw Człowieka, orzeczenia z dnia 24 IV 1990 r., A/176-A & B (1990).

przykład tylko przekazy poprzez strukturę telekomunikacyjną mogą być w zgodzie z prawem poddane kontroli).

94. Jeśli kontrola poszczególnych typów przesyłanych wiadomości nie jest zakazana ani przez gwarancje zawarte w konwencjach lub w konstytucjach, ani przez przepisy ustawowe, można zezwolić na kontrolę takich wiadomości (na przykład przekazywanych drogą radiową), chyba że wymagana jest jakaś forma zgody uprawnionego organu. Niemniej jednak, niejasny może być status innych form elektronicznego przesyłania danych (na przykład ubocznych emisji promieniowania przez sprzęt komputerowy, łącznego przesyłania wiadomości tekstowych i fal radiowych, jak w przypadku telefonów bezprzewodowych i komórkowych).

95. Z uwagi na różne rodzaje możliwych zakazów karnych (wynikające z praw człowieka, konstytucji, ustaw) i różne metody prawnej legalizacji podsłuchu, zmiany w technologii (na przykład łączenie różnych form technologii do przesyłu informacji) może zmieniać rzeczywisty stan rzeczy, na którym opiera się prawo a tym samym rodzić niejasności co do reżymu prawnego, stosowanego do kontroli wiadomości. Stąd uprawnienia, na podstawie których można dokonywać kontroli i utrwalenia powinny być przejrzane i wyraźnie zdefiniowane przez prawo, celem uniknięcia niejasności co do dopuszczalności stosowania tego środka.

c. Rozróżnienia dotyczące form komunikowania się i infrastruktury łączności.

96. Zakres przedmiotowy dopuszczalnej kontroli wiadomości może być ograniczony na wiele sposobów, aby nie wszystkie formy przesyłanych wiadomości (w tym, komputerowych) mogły mu być poddane. Chociaż postrzegane jako niedogodności przez organy ścigania, niektóre luki w prawie mogą być zamierzone przez ustawodawcę. Kontrola wiadomości stawia na porządku dziennym polityczne i społeczne zagadnienia związane z prywatnością i interwencją państwa, co uzasadnia pewne ograniczenia.

97. Niektóre regulacje prawne ograniczają dopuszczalność kontroli wiadomości tylko do przekazywanych w ramach infrastruktury telekomunikacyjnej i nie pozwalają na nie w pojedynczych systemach komputerowych lub innych systemach połączonych środkami odmiennymi niż publiczne sieci telekomunikacyjne. Niemniej jednak, jeśli sieci prywatne dzierżawią łącza od publicznych sieci telekomunikacyjnych, wiadomości przesyłane przy użyciu łącz dzierżawionych mogą być poddane kontroli. W innych krajach nie ma rozróżnienia między prywatnymi i publicznymi sieciami. Nadejście „elektronicznej infostrady” na której liczne formy przekazu i usług będą wzajemnie powiązane i połączone wskutek korzystania ze wspólnych nośników i wskutek przenikania się systemów, uczyni rozróżnienie między prywatnymi i publicznymi sieciami nieprzystającym do rzeczywistości.

98. W niektórych krajach kontrola wiadomości jest dopuszczalna wyłącznie w odniesieniu do wiadomości przesyłanych między osobami fizycznymi, albo niektóre przepisy stosują się wyłącznie do takiego przesyłania. Powoduje to trudności w odniesieniu do kontroli przekazów komputerowych, takich jak: łączność wewnątrz systemu, pomiędzy połączonymi systemami i pomiędzy osobą a komputerem (na przykład: pisanie przy użyciu klawiatury, wyświetlanie danych na ekranie komputera, wymiana wiadomości z komputerową pocztą głosową lub komputerami sterowanymi mową). Przechwytywanie ubocznych emisji promieniowania ze sprzętu komputerowego rodzi dalsze problemy. Czy taka forma kontroli wiadomości powinna być zakazana przez konwencje praw człowieka lub konstytucyjne gwarancje, czy może przez ustawy? Jeśliby takie przechwytywanie uznać za zabronione co do zasady, czy [istniejące i przyszłe] uprawnienia do niego stosują się do tej formy emisji promieniowania przez komputery?

99. Tam, gdzie prawo zapewnia ochronę nowym formom łączności, kontrola wiadomości powinna być dopuszczona w odpowiednich wypadkach. Państwa członkowskie powinny dokonać przeglądu regulacji prawnych dotyczących technicznych środków operacyjnych, takich jak kontrola informacji, i tam, gdzie to konieczne, znowelizować je celem zapewnienia stosowalności (przy zachowaniu należytych zabezpieczeń), do wszystkich form przekazu wykorzystujących technologie informatyczną.

Zabezpieczenia prawne

100. Zagadnienie kontroli wiadomości stawia na porządku delikatne kwestie prywatności i interesu państwa w zwalczaniu przestępczości. Należy znaleźć równowagę między umożliwieniem władzom kontroli wiadomości (z dostatecznymi gwarancjami i ochroną przed przekroczeniem uprawnień), a stosowaniem się do Europejskiej Konwencji [o Ochronie] Praw Człowieka [i Podstawowych Wolności] i konstytucjami poszczególnych państw. Jeśli chodzi o orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ECHR), można zauważyć, że w sprawach *Huvig* i *Kruslin*²⁹ sąd uznał, że między innymi następujące czynniki winny kształtować odpowiednie gwarancje: upoważnienie przez niezawisły sąd, możliwość odwołania się, wyłączenie podstępu i prowokacji, poszanowanie tajemnicy obrończej, wyszczególnienie osób, których wiadomości mogą być poddane kontroli, wskazanie kategorii przestępstw, przy których kontrola wiadomości może nastąpić, wymogi nadzoru nad przeprowadzaniem czynności, zachowanie integralności nagrań oraz istnienie reguł rządzących ich niszczeniem.

101. Jako wynik rozróżnienia między przeszukaniem oraz kontrolą wiadomości podnoszone są też dodatkowo kwestie i problemy koncepcyjne. Który reżym prawny powinien się stosować do konkretnego zjawiska, na przykład poczty elektronicznej, poczty głosowej, komunikacji wewnętrznej i funkcji systemu komputerowego (zob. też komentarze ust. 52)? W odpowiedzi na te polityczne i prawne kwestie oraz rozróżnienie między technikami śledczymi, niektóre państwa wprowadziły specjalne przepisy dotyczące kontroli wiadomości zawierające ściślejsze zabezpieczenia niżli te wymagane przy przeszukaniu i odebraniu. Poniższy przegląd niektórych z tych regulacji ilustruje szereg zabezpieczeń, których przyjęcie mogą państwa członkowskie mogłyby rozważyć.

102. W celu zrównoważenia prawa jednostki do prywatności i interesu państwa w zwalczaniu przestępczości, wiele państw ograniczyło możliwość kontroli wiadomości do śledztw w najpoważniejszych sprawach (zob. komentarze do zasady 8).

103. W niektórych państwach podsłuch może być zarządzony w szczególnych wypadkach przez policję i zatwierdzony i kontynuowany na podstawie decyzji sądu. Większość państw wymaga zatwierdzenia podjęcia kontroli przez sędziego śledczego lub sędziego nadzorującego śledztwo (*juge d'instruction*). Niektóre państwa wymagają jednak wniosku do sędziego sądu wyższej instancji i zgody wyższego funkcjonariusza rządowego.

104. Często zgodę na podsłuch można uzyskać tylko w warunkach pilności, nadzwyczajnej sytuacji, lub gdy inne środki okazały się niewystarczające. Niektóre państwa wymagają, aby pewne fakty lub podejrzenia zostały przedłożone na piśmie sędziemu lub osobie zezwalającej na zastosowanie kontroli wiadomości. Często postanowienie sędziego określa termin stosowania środka, który może następnie być przedłużony (w większości krajów kontrola wiadomości może być stosowana tak długo, jak jest to ściśle konieczne dla celów danego śledztwa, i nie dłużej niż przez jeden lub dwa miesiące). W niektórych państwach prawo żąda, albo

²⁹ Europejski Trybunał Praw Człowieka, orzeczenia z dnia 24 IV 1990, A/179-A & B (1990).

postanowienie sędziego może wymagać, aby korzystano z tego środka w sposób minimalizujący możliwość ingerencji w prywatność osób innych niż te, których wiadomości mają być poddane kontroli. Gdy obowiązuje zakaz dowodowy (na przykład tajemnica obrończa), kontrola wiadomości jest zazwyczaj zakazana.

105. Kontrola wiadomości jest ze swej natury czynnością tajną. Celem zrównoważenia tej tajności z prawem obywatela do bycia świadomym ingerencji w prywatność, Europejska Konwencja [o Ochronie} Praw Człowieka [i Podstawowych Wolności] jest wykładana jako zakładająca - podobnie jak niektóre ustawy - że osoba, której wiadomości są poddane kontroli, jest uprawniona do zawiadomienia o tym, zaś w toku późniejszego procesu - do uzyskania kopii sporządzonych nagrań³⁰. W niektórych systemach prawnych osoba, której wiadomości zostały poddane kontroli ma następnie prawo do zaskarżenia tej czynności. Wiele ustaw zawiera przepisy regulujące przechowywanie i niszczenie taśm, jak również nakładające ograniczenia ujawniania i czynienia użytku z ich zawartości. Prawo niektórych państw wymaga dalszych zabezpieczeń oprócz omówionych powyżej.

Zasada 6: [...]

106. Jako następstwo kontroli wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi lub komputerowymi, albo samoistnie, konieczne jest często określenie źródła wiadomości. Wymaga to nagrania elektronicznych lub innych impulsów identyfikujących numer telefonu nadawcy lub inny elektroniczny identyfikator instrumentu lub urządzenia z którego wiadomość była przesyłana. Jest to nieodzowne narzędzie identyfikacji źródła wiadomości, przestępstwa komputerowego lub innego przestępstwa popełnionego przy użyciu systemu telekomunikacyjnego. Zwłaszcza w odniesieniu do p.t.i., droga wiadomości przeznaczona dla ofiary lub systemu ofiary powinna (może) być przesłana od pokrzywdzonego do sprawcy.

107. Podobnie, bądź jako następstwo kontroli wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi lub komputerowymi, bądź samoistnie, konieczne jest często określenie miejsca przeznaczenia wiadomości. Wymaga to użycia urządzeń zapisujących elektroniczne impulsy lub inne impulsy, które identyfikują wybrane lub w inny sposób przesłane numery telefonu. Jest to podstawowe narzędzie identyfikacji miejsca przeznaczenia wiadomości podczas dochodzenia przestępstwa, dla którego dowody kształtuje wiadomość, albo przestępstw komputerowych lub innych popełnionych przy pomocy systemu telekomunikacyjnego.

108. Jeśli chodzi o przestępstwa związane z technologią informatyczną, te techniki śledcze mogą służyć skojarzeniu czasu, daty i przeznaczenia przesyłania środkami telekomunikacyjnymi wiadomości przez podejrzanego z czasem wtargnięcia do systemu ofiary, a także służyć zidentyfikowaniu innych pokrzywdzonych i wykazaniu powiązań sprawcy ze współnikami.

109. Rzecz jasna, kiedy przedsiębiorstwa telekomunikacyjne posiadają zapis informacji dotyczących albo miejsca pochodzenia albo adresata wiadomości, która została już przesłana, zapisy te mogą być uzyskane na podstawie ogólnych przepisów rządzących przeszukaniem i zatrzymaniem dokumentów. Prawo niektórych państw zobowiązuje nawet przedsiębiorstwa telekomunikacyjne do dostarczania takich informacji na żądanie organów ścigania.

110. Jak przedstawia się sytuacja w odniesieniu do równoczesnego [w trakcie przesyłania wiadomości] utrwalania takich danych przez organy ścigania? Wiele problemów prawnych może się pojawić w odniesieniu do użycia takich technik. Po pierwsze, użycie urządzeń służą-

³⁰ Zob. sprawa Klass, Europejski Trybunał Praw Człowieka, orzeczenie z dnia 6 września 1978, A/28 (1979).

czych zidentyfikowaniu źródła lub adresata może być uznane za pogwałcenie prawa do prywatności gwarantowanego konwencjami praw człowieka³¹ lub konstytucjami państwowymi. Stąd też ich użycie byłoby dozwolone tylko w granicach przewidzianych prawem. Po drugie, czy użycie takich urządzeń stanowi podsłuch wiadomości w świetle ustawowego zakazu takiego podsłuchu? Jeśli tak, czy ustawowe wyjątki pozwalające na kontrolę wiadomości zawierają również możliwość użycia takich technik? Jeśli ich wykorzystanie nie jest w świetle prawa podsłuchem, czy jest dozwolone na podstawie innych przepisów?

111. Jest oczywiste, że ten typ informacji, jaki może być uzyskany przez użycie takich technik (to jest, dane o źródle lub przeznaczeniu wiadomości nie zaś o treści informacji) jest jakościowo odmienny od informacji uzyskanej w drodze podsłuchu która zawiera rzeczywistą treść przekazu (a więc dane o źródle i przepływie wiadomości są czymś odmiennym od danych o treści wiadomości). Niemniej jednak twierdzi się, że pewne elementy prywatności istnieją w odniesieniu do źródła przekazu, takie, że pewne wcześniejsze upoważnienie jest wymagane w celu następnego nabycia tych danych, które są związane z samą informacją w ścisłym sensie (por. sprawę Malone, powyżej). Zebranie takich danych pozwala na łatwe zestawienie profilu zainteresowań osoby i jej społecznego kontekstu. Ogólne przepisy prawa dotyczące podsłuchu zdaje się w wielu państwach dopuszczać wykorzystanie technik identyfikujących źródło i przeznaczenie jako rodzaj kontroli wiadomości, gdy w innych krajach sytuacja [w tej mierze] jest niepewna. Niektóre kraje wprowadziły przepisy szczególne pozwalające na stosowanie takich technik, z warunkami lub zabezpieczeniami różnymi od tych wymaganych dla podsłuchu, w świetle jakościowej różnicy w zawartości danych.

112. Doświadczenia zwalczania przestępczości w wielu państwach członkowskich wykazały doniosłość zbierania danych o ruchu wiadomości dla zidentyfikowania przestępców atakujących systemy informatyczne. Najogólniej sprawy te były rozwiązywane przez zestawianie szeregu połączeń, które pozwalały dotrzeć przez ciąg nośników danych i innych systemów od ofiary do hackera u źródła. Gdy przestępcy przekraczają międzynarodowe granice w swych elektronicznych atakach, tropienie zazwyczaj zakończy się powodzeniem tylko wtedy, gdy wszystkie dotknięte kraje mogą dostarczyć danych o ruchu wiadomości dotyczących odcinka, który przeszedł przez ich terytorium.

113. Obecnie prawo karne procesowe niektórych państw członkowskich nie tworzy jasnych mechanizmów prawnych służących zbieraniu danych o ruchu wiadomości dla celów procesowych. W innych państwach istnieją przewidziane prawem upoważnienia do zbierania danych o ruchu wiadomości w toku śledztwa, ale stosujące się wymagania prawne są niekiedy za wysokie by być użyteczne w praktyce. Jako że ta technika jest generalnie rzecz biorąc dostępna tylko w trakcie trwania elektronicznego ataku, państwa powinny rozważyć przejrzenie prawa karnego procesowego i praktyki aby zapewnić możliwości sprawnego i skoordynowanego działania. Wymóg sprawności jest rozważony poniżej - w zasadzie 18 i w jej uzasadnieniu.

Zasada 7: [...]

114. Dowody uzyskane metodami tradycyjnymi, na przykład przeszukaniem i zatrzymaniem przedmiotów materialnych, mogą również zawierać materiał lub informacje należące do

³¹ Zob. sprawę Malone, Europejski Trybunał Praw Człowieka, orzeczenie z dnia 2 VIII 1984, A/82 (1984).

osób trzecich. W tych sprawach ustawodawstwa krajowe przewidują specjalne zabezpieczenia odnoszące się do ochrony prawnych interesów zainteresowanych osób trzecich.

115. Wprowadzenie ustawodawstwa dotyczącego nowych instrumentów techniki operacyjnej, na przykład „podsluchu” sieci, umożliwi w krótkim czasie zbieranie ogromnych ilości danych. Niemniej jednak wzmaga to równocześnie niebezpieczeństwo zbierania danych o osobach postronnych, których głębsze zbadanie może wykazać, że nie mają one związku ze ściganym przestępstwem. Dane muszą podlegać ochronie prawnej, mogą mieć bowiem wartość pieniężną jako tajemnice handlowe, zawierać informacje o charakterze osobistym, lub dotykać interesów państwa.

116. Dla ochrony takich danych delikatnej natury, w prawie krajowym powinno się przewidzieć specjalne przepisy chroniące przed ich nadużyciem zarówno w toku postępowania, jak i po jego zakończeniu.

117. Jeśli dane zawierają informacje o charakterze osobistym, odpowiednie przepisy prawa wewnętrznego o ochronie danych powinny być wzięte pod uwagę. Zasady Europejskiej Konwencji o Ochronie Danych Osobowych w odniesieniu do Automatycznego Przetwarzania Danych (ETS nr 108), jak też zasad Zalecenia nr R (95) 4 o ochronie danych osobowych w obszarze usług telekomunikacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem usług telefonicznych i projektu dyrektywy Unii Europejskiej o ochronie danych, mogą również pomóc w przygotowaniu przepisów zawierających takie gwarancje. Jeśli dane zawierają informacje odnoszące się do bezpieczeństwa państwa lub do gospodarczych stosunków osoby postronnej - czy to fizycznej, czy prawnej - specyficzne zabezpieczenia, na przykład usuwanie danych wraz z końcem postępowania, powinno się wprowadzić, celem zapobieżenia nadużyciom.

118. Ponadto, powinno się ustanowić szczególne obowiązki zachowania tajemnicy powinny być ustanowione w odniesieniu do tych osób, które zajmują się takimi technicznymi czynnościami operacyjnymi, jak też do osób prowadzących zbieranie i ocenę takich danych delikatnej natury. W wypadkach naruszenia tych obowiązków, zainteresowana strona może dochodzić odszkodowania pieniężnego.

Zasada 8: [...]

119. Biorąc pod uwagę, że podsłuch zakłada niejawnie naruszenie prywatności jednostki, Zalecenie porusza skomplikowane zagadnienia polityczne i społeczne. Celem zrównoważenia prawa jednostki do prywatności i interesu państwa w zwalczaniu przestępczości, wiele państw ograniczyło uprawnienia do kontroli wiadomości do ścigania poważnych przestępstw (takich jak przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa, zabójstwo, poważne przestępstwa przeciwko osobie lub mieniu, związane z narkotykami i te, które typowo wiążą się z przestępczością zorganizowaną), albo wymagają, aby przestępstwo było zagrożone karą pozbawienia wolności sięgającą określonego maksimum.

120. Paradoksalnie, kiedy systemy komputerowe mogą być poddane obserwacji przy pomocy środków elektronicznych celem ścigania tych poważnych przestępstw, ten sam system nie może być poddany obserwacji celem ścigania przestępstw popełnionych przeciw bezpieczeństwu wiadomości (na przykład poufności, integralności i regułom dostępu) w tych systemach komputerowych. Niektóre z nowych przestępstw komputerowych ani nie mogą być wciągnięte na listę „poważnych” przestępstw, ani nie mają na tyle wysokiego maksimum zagrożenia karnego aby umożliwić kontrolę i utrwalenie wiadomości w toku postępowania dotyczącego popełnienia przestępstwa komputerowego. Skutkiem tej sytuacji jest to, że choć przestępstwa te są popełniane z użyciem technologii informatycznej przeciwko systemom

komputerowym, organy ścigania nie mogą korzystać z technologii komputerowej takiej jak kontrola wiadomości komputerowych i zbieranie danych o ruchu wiadomości, celem prowadzenia postępowań w sprawach o nadużycie technologii.

121. P.t.i. są przestępstwami popełnionymi w obwodach systemów komputerowych. Rzadko istnieją świadkowie tych przestępstw, i sprawy nie mogą być z powodzeniem rozwiązane bez pełnego zdemaskowania działań sprawcy w systemie. Aby to jednak uczynić, może być potrzebna kontrola i utrwalenie wiadomości przekazywanych przez podejrzanego wewnątrz systemu. Stąd zaleca się, aby państwa członkowskie przejrzały swe przepisy celem umożliwienia kontroli wiadomości w sprawach poważnych przestępstw przeciwko poufności, integralności lub regułom dostępu do wiadomości w systemach komputerowych. Chociaż państwa członkowskie mogą uważać nielegalne wtargnięcie do systemu komputerowego (*hacking*) za nie będące samo przez się poważnym przestępstwem, to jednak ze względu na poważne konsekwencje hackingu, na przykład w odniesieniu do prawidłowego działania systemów komputerowych albo poufności pewnych danych delikatnej natury, ten typ przestępstwa może zmieścić się w zakresie tego Zalecenia. Mogą istnieć inne przestępstwa pociągające za sobą poważne konsekwencje, chociaż te przestępstwa mogą nie mieć związku z poufnością, integralnością ani regułami dostępu systemów komputerowych. Państwa mogą uznać za właściwe stosowanie proponowanych przepisów także do tych przestępstw.

Rozdział III. Obowiązek współpracy z organami ścigania

Zasada 9: [...]

122. Podczas postępowania przygotowawczego organy ścigania zbierają dowody celem ustalenia winy lub niewinności podejrzanego. W niektórych systemach prawnych rozróżnia się dowody osobowe, takie jak świadkowie i biegli, i dowody rzeczowe, jak dokumenty, broń i inne przedmioty mogące być użytymi jako dowody w postępowaniu.

123. Podczas gdy świadkowie, biegli, itd. są powoływani do złożenia zeznań lub opinii w sądzie, do organów ścigania należy zebranie tak zwanych dowodów rzeczowych przez przeszukanie i zatrzymanie rzeczy lub przez nakazanie osobie dzierżącej materiał dowodowy jego wydania. Wedle obowiązującego prawa możliwość nakazania wydania takich przedmiotów jest ograniczona pod kilkoma względami; w większości krajów tylko sędzia lub inna osoba prowadząca postępowanie może wydać taki nakaz. Jako że samooskarżenie jest co do zasady sprzeczne z prawami człowieka, nakaz wydania materiału dowodowego nie w każdym wypadku może być skierowany do podejrzanego lub oskarżonego, albo wykorzystanie wydanych materiałów może być poddane różnym ograniczeniom prawnym.

124. W prawie karnym procesowym osoby korzystające z zakazów dowodowych, takie jak obrońcy, lekarze, duchowni i najbliżsi, mogą nie być zobowiązane do aktywnej współpracy, w związku z brakiem możliwości nakazania takim osobom wydania dowodów. Z drugiej strony przeszukanie i zatrzymanie rzeczy, jak również uprawnienie do polecenia przekazania rzeczy, jest ograniczone w wielu systemach prawnych do rzeczy materialnych, albo wyraźnie, albo przez wykładnię prawa. Stąd też, jak się zdaje, w wielu krajach nie uznaje się takiego środka przymusu dowodowego w odniesieniu do niematerialnych źródeł dowodu lub dowodów, które nie są zdatne do bezpośredniego zapoznania się z nimi, jak dane komputerowe.

125. Państwa członkowskie powinny więc przejrzeć reguły procesu karnego aby zapewnić organom ścigania uprawnienie do nakazania osobom nie korzystającym z zakazu do wodo we-

go, o którym mowa powyżej, przekazania posiadanych danych, jeśli są one potrzebne jako dowód w postępowaniu karnym. Jeśli reguły postępowania karnego pozwalają tylko na polecenie wydania rzeczy materialnych, reguły powinny być zmienione i rozciągnięte na dowody niematerialne, takie jak dane komputerowe.

Obowiązek dostarczania danych

126. Obowiązek wydania danych obejmuje przedłożenie tych danych policji, prokuratorowi lub sądowi w postaci zdatnej dla celów dowodowych. Zalecenie pozwala organom ścigania na określenie postaci, w której dane mają być przedłożone. Oznacza to, że zazwyczaj polecać się będzie doręczenie wydruku i oryginału nośnika danych lub uwierzytelnionej kopii, i że dane będą czytelne i zrozumiałe w tym samym stopniu, co dla osoby, pod której kontrolą się znajdują. Dane poddane szyfrowaniu lub kompresji będą musiały być przywrócone do pierwotnej postaci.

127. Celem uniemożliwienia wyrodzenia się tego uprawnienia w ogólny obowiązek udzielania informacji organom ścigania, Zalecenie używa słów „określone dane”. Rozumie się przez to, że polecenie ma się odnosić do danych, zapisów i plików przechowywanych pod kontrolą osoby, do której polecenie to skierowano. W żadnym wypadku nie może być ona zmuszona do dalszego przetwarzania danych, zestawiania lub łączenia ich z innymi danymi, w sposób wykraczający poza zwykłe używanie systemu komputerowego, programu albo samych danych.

128. Obowiązek przymusowego wydania danych może w pewnych wypadkach dotyczyć również danych, które są fizycznie przechowywane na terytorium innego państwa, do których zainteresowana osoba ma dostęp zgodnie z prawem tego innego kraju.

Zakazy dowodowe

129. Mówiąc o zakazach dowodowych Zalecenie ma na myśli wszelkie ich rodzaje. Z jednej strony chodzi o podejrzanego, niezależnie od tego czy w krajowym prawie karnym procesowym oznacza to osobę, co do której organy ścigania mają uzasadnione podejrzenia, czy też o osobę korzystającą ze statusu podejrzanego (chronionego przed samooskarżeniem). Z drugiej strony, obejmuje to wszystkie rodzaje zakazów dowodowych pozwalających na odmowę składania wyjaśnień lub innej aktywnej współpracy, jak na przykład tajemnicę obrończą, prawo odmowy zeznań w sprawie osoby najbliższej itd. Oznacza to, że przyszłe reguły realizujące tę zasadę powinny być przedłużeniem istniejących reguł dotyczących wydawania materialnych³² źródeł dowodu.

Zasada 10: [...]

Cel i zakres

130. Zasada 2 ustanawia uprawnienie do przeszukania systemów komputerowych i sieci oraz zatrzymania danych. Na ogół jednak systemy komputerowe są zabezpieczone przed dostępem osoby nieuprawnionej i przed nieprawidłowym korzystaniem z systemu i z danych.

³² W tekście angielskim *tangible* (przyp. tłum.).

Polityka co najmniej niektórych państw i organizacji międzynarodowych³³ zakłada uświadamianie użytkownikom technologii informacyjnej zagrożeń wynikających ze stosowania nieodpowiednich środków bezpieczeństwa, jak również wspieranie tak zwanego bezpieczeństwa informacji. Jest zarazem oczywiste, że stosowane środki bezpieczeństwa nie tylko mogą zapobiegać nadużyciom, ale też tworzą przeszkodę dla dokonywania zgodnego z prawem przeszukiwania.

135. Organy ścigania mogą - teoretycznie rzecz biorąc - zmobilizować konieczne środki techniczne aby uzyskać dostęp do zabezpieczonego systemu. Jednak bez możliwości unieruchomienia tego systemu lub sieci wymagałoby to tak długiego czasu, że skutkowałoby utratą lub zniknięciem dowodów. Efektywne przeszukanie zawartości komputera wymaga więc współpracy osoby zawiadującej systemem, co w wielu sprawach będzie władzom proponowane. Odmowa współpracy pozostawiałaby organy ścigania z pustymi rękoma, i pozbawiałaby przeprowadzanie przeszukiwanie wartości. Toteż potrzebne jest dodatkowe uprawnienie zapewniające możliwość przeprowadzenia przeszukiwania wbrew woli osoby zawiadującej systemem lub siecią.

Osoby, którym można nakazać współpracę

136. Państwa członkowskie powinny być świadome faktu, że obowiązek współpracy w postępowaniu karnym jest dość ograniczony. Podejrzany lub oskarżony nie ma w zasadzie w ogóle obowiązku współpracy (zob. zasadę 9), zaś świadkowie są - o ile nie korzystają z prawa odmowy zeznań - w zasadzie zobowiązani tylko do ustnego złożenia zeznań i do wydania dowodów rzeczowych znajdujących się w ich posiadaniu. Jeśli dochodzenie prowadzone jest w sferze komputerowej, obowiązek złożenia ustnego zeznania może również obejmować wiedzę świadka o hasłach zabezpieczających, innych ograniczeniach dostępu do odpowiednich plików lub działaniu komputera.

137. Głównie w krajach o tradycji *common law* przewiduje się wydawanie przez uprawniony organ zarządzeń tymczasowych umożliwiających dostęp w szerszym zakresie. W tych systemach prawnych sąd może nakazać świadkowi dostarczenie do sądu określonych dowodów, i zarządzenia te - jak się zdaje - mogą polegać na nakazaniu świadkowi odszukania lub nawet sporządzenia tych źródeł dowodu. Jednak w niektórych kontynentalnych systemach prawnych nie ma - jak się zdaje - prawnego obowiązku pomagania organom ścigania w ujawnianiu, zbieraniu, czy wręcz tworzeniu źródeł dowodu. Innymi słowy, obowiązek dostarczenia dowodu obejmuje wyłącznie materiał, który już istnieje i może być dostarczony do sądu bez dodatkowej aktywności obowiązanej osoby.

138. W niektórych krajach jest wątpliwe, czy właściciel lub posiadacz systemu komputerowego jest obowiązany, według obecnie obowiązującego prawa, do przedłożenia wydruku danych przechowywanych w systemie komputerowym. Ogólnie rzecz biorąc przepisy prawa nie zobowiązują osób zawiadujących, osób, pod których kontrolą znajduje się system komputerowy lub dane, ani innych osób takich jak biegli do okazywania pomocy organom ścigania w odnajdywaniu potrzebnych dowodów poprzez łączenie i przetwarzanie innych danych, zapisów lub plików i w ten sposób tworzenia wymaganych wydruków komputerowych lub w rozwiązywaniu problemów dostępu do danych lub problemów związanych z szyfrowaniem. Po-

³³ Zob. program Unii Europejskiej INFOSEC i wytyczne bezpieczeństwa technologii informatycznej OECD.

nadto mogą się pojawić trudności wynikające z faktu, że zgodnie z niektórymi ustawami karnoprosesowymi nikt nie jest zobowiązany do działania jako ekspert organów ścigania.

139. Oznacza to, że państwa członkowskie powinny przejrzeć i - jeśli to konieczne - rozciągnąć prawne obowiązki osób trzecich w zakresie współpracy poza tradycyjne zeznanie ustne i nakaz przedłożenia dowodów rzeczowych oraz (zgodnie z zasadą 9) danych. Zgodnie z regułami ustanowionymi w ostatnich latach w niektórych państwach członkowskich, organy ścigania powinny uzyskać uprawnienie do nakazania w pewnych warunkach każdej osobie posiadającej informacje o tym, jak dany komputer działa i o tym jak odpowiednie dowody mogą być znalezione, aby ujawniła tę wiedzę organom ścigania. Zakłada to, że przepisy postępowania karnego dotyczące zeznań lub przedkładania i dostarczania dowodów powinny przewidywać uprawnienia organów ścigania do polecenia osobom trzecim (mianowicie tylko tym, które nie korzystają z ochrony jako oskarżeni lub świadkowie mogący odmówić zeznań, zob. poniżej) aby udzieliły wszelkiej informacji potrzebnej do uzyskania dostępu do systemu komputerowego i informacji tam przechowywanej. Osoby takie, to producent lub importer komputerów albo programów komputerowych, jak też specjaliści od zabezpieczeń komputerów, programów i szyfrowania. Współpraca tak zwanych „osób zaufanych”, mianowicie niezależnych osób lub instytucji posiadających jako depozytariusze klucze szyfrujące³⁴, może również być rozważona.

140. Państwa członkowskie powinny również rozważyć czy ogólny obowiązek występowania w charakterze biegłego może być wprowadzony do ich prawa procesowego, przynajmniej w odniesieniu do problemów, które nie mogą być inaczej rozwiązane.

Granice współpracy

141. Jak wynika z powyższych rozważań, każda osoba, w tym osoby prawne takie jak przedsiębiorstwa, ma obowiązek udostępnić systemy komputerowe, wręczyć klucze, programy i hasła niezbędne do uzyskania dostępu do odpowiednich plików, udzielenia informacji o tym, w jaki sposób dowody potrzebne w postępowaniu mogą być uzyskane, ujawnić schematy konieczne dla odszyfrowania itd. Toteż powinno się stworzyć ogólny obowiązek pomocy organom ścigania nie tylko przez udzielanie informacji ale też przez aktywne działania. Podobnie powinny powstać reguły precyzujące, że te obowiązki zawierają użycie wszystkich urządzeń technicznych znajdujących się pod kontrolą osób trzecich, które to urządzenia są konieczne do uzyskania dowodów potrzebnych w śledztwie w danej sprawie.

142. Gdy chodzi o znaczenie określenia „z uwzględnieniem zakazów dowodowych”, aktualność zachowują wyjaśnienia dotyczące zasady 9.

143. Powinno się przejrzeć ustawodawstwo wewnętrzne w kwestii uprawnienia osób trzecich przymusowo współdziałających w sprawach karnych do wskazanego wyżej odszkodowania.

Zasada 11: [...]

144. Obok obowiązku doraźnej współpracy z organami ścigania celem dotarcia do prawdy w sprawie karnej (zob. zasadę 10), może być konieczne wprowadzenie do sieci komputerowych przez ich operatorów pewnych urządzeń umożliwiających współpracę techniczną w wykonaniu

³⁴ W tekście angielskim: *cryptography keys* (przyp. tłum.).

postanowienia o zastosowaniu kontroli wiadomości. Postanowienie takie obejmuje zwykle dane przesyłane lub zapisane albo oba rodzaje.

145. Na mocy postanowienia o zastosowaniu kontroli, wiadomość powinna być przekazana organom ścigania w formie, która była pierwotnie przekazana operatorowi telekomunikacyjnemu (może się zdarzyć, że zaszyfrowana). Jeśli wiadomość jest zaszyfrowana albo w inny sposób uczyniona wskutek procesu przesyłu nieczytelną przez niewyodrębnialne urządzenie systemu, operator telekomunikacyjny powinien mieć obowiązek jej odszyfrowania lub przywrócenia do stanu pierwotnego, celem zapewnienia zgodności z Zaleceniem, to jest, celem „umożliwienia” kontroli wiadomości, innymi słowy, musi dostarczyć to w formie, która była mu pierwotnie przedłożona. W wypadku, gdy operatorzy telekomunikacyjni nie są technicznie lub prawnie zdolni do odczytania treści informacji, państwa powinny rozważyć ukształtowanie zwyczaju posiadania przez organy ścigania dostępu do środków odszyfrowywania, w tym dostępu do „kluczy”. W takiej sytuacji, operatorzy telekomunikacyjni powinni wciąż być zobowiązani do odszyfrowywania lub przywrócenia do pierwotnego stanu informacji, o tyle, o ile mogą to zrobić. Niektóre państwa mogą sobie życzyć zakazania operatorom telekomunikacyjnym użycia form szyfrowania które nie są odszyfrowywalne ani przez nich samych, ani przy współpracy innych.

Poddanie informacji kontroli i jej doręczenie w postaci otwartego tekstu, względnie w formie pierwotnie przedłożonej operatorowi telekomunikacyjnemu powinno się w każdym razie dokonać w tym samym czasie, co przekazywanie informacji i bez wykrycia przez nadawcę. To zobowiązanie powinno się również w razie potrzeby stosować do dostawców usług zgodnie z zasadą 12.

W związku z tym przypomina się, że dane o źródle i przepływie wiadomości to dane o tym kto i do kogo przesyła wiadomość, kiedy to czyni i o czasie trwania przesyłania wiadomości. Dane mogą być generowane przez operatorów sieci lub dostawców usług dla wystawienia rachunku³⁵, ale mogą być również uzyskane przez równoczesne ich zbieranie. Dane o treści to dane, które tworzą wiadomość przesyłaną przez jedną stronę drugiej przy użyciu środków telekomunikacji.

146. W niektórych państwach kontrola wiadomości jest ograniczona do tych sieci, które są dostępne publicznie (co do kwestii, co powinno być uważane za publiczną lub prywatną sieć - zob. wprowadzenie). Obowiązek wprowadzania urządzeń technicznych, o których mowa w Zaleceniu, powinien być ograniczony w tym samym stopniu, w jakim kontrola jest dozwolona.

147. Kwestia pokrycia kosztów zainstalowania koniecznych urządzeń technicznych jest pozostawiona bez odpowiedzi.

Zasada 12: [...]

Cel i zakres

148. Otwarcie i ekspansja wolnego rynku usług telekomunikacyjnych oznacza, że operator telekomunikacyjny odpowiedzialny za przekazywanie danych w infrastrukturze telekomunikacyjnej nie jest już z prawnego punktu widzenia tą samą osobą, która proponuje usługi klientom. Może się zdarzyć sytuacja, gdy dostawca usług zajmujący się przesyłaniem danych nie jest w stanie zidentyfikować osoby zaangażowanej w to przesyłanie, ponieważ zna tylko techniczne adresy, pomiędzy którymi dane są wymieniane, podczas gdy dostawca zasadniczej

³⁵ W tekście angielskim: *billing purposes* (przyp. tłum.).

usługi zna oczywiście tożsamość swych klientów. W celu rozwiązania tego problemu, wszyscy dostawcy usług powinni mieć obowiązek niezwłocznego dostarczania wiadomości koniecznej dla zastosowania kontroli wiadomości.

149. Celem utrzymania możliwości podsłuchu niezbędne jest, aby dostawcy usług byli zobowiązani do udzielania - jeśli to konieczne - informacji posiadanych w związku z oferowaniem swych usług na rynku. Informacje te są częściowo porównywalne z danymi o ruchu wiadomości, które operatorzy telekomunikacyjni muszą czasem udzielać i które składają się częściowo z danych koniecznych do wykonywania usługi, na przykład numery (telefoniczne) abonentów. Jeśli chodzi o różnice między danymi o źródle i przepływie wiadomości oraz o ich treści, należy odesłać do tekstu uzasadnienia zasady 6.

Dostawca usług

150. Dostawca usług telekomunikacyjnych to ktoś, kto proponuje przesyłanie i skierowanie danych po sieci komputerowej od klienta do nieokreślonej liczby osób trzecich przez niego wskazanych. Na przykład, dostawca usług może być dostawcą usług poczty elektronicznej. Pojęcie to nie obejmuje natomiast dostawców usług związanych z bazami danych lub innych usług informacji elektronicznej, jako że osoba ta nie jest pośrednikiem w sieci między klientem i osobą trzecią, ale używa urządzeń telekomunikacyjnych jak każdy inny klient (abonent).

Niemniej jednak w dalszym rozwoju rynku telekomunikacyjnego i jego europejskiej regulacji, z prawnego punktu widzenia nie ma różnicy między dostawcami usług telekomunikacyjnych i dostawcami innych usług związanych z informacją. Dostawca usług telekomunikacyjnych może oferować także usługi informacyjne i odwrotnie. Stąd też może być trudne, jeśli nie niemożliwe, rozróżnienie między tymi dwoma typami dostawców usług, zwłaszcza w odniesieniu do prawnego obowiązku współpracy z organami wymiaru sprawiedliwości w wykonywaniu nakazów stosowania kontroli wiadomości. Państwa członkowskie mogą sobie życzyć ustanowienia specjalnych warunków w swym ustawodawstwie co do możliwości kontroli wiadomości przesyłanych środkami telekomunikacyjnymi przez pośredników usług; warunki te powinny być określone przez przepisy odnoszące się do konkretnej usługi lub kategorii usług.

Centralny rejestr [dostawców usług]

151. Wraz z postępującą liberalizacją rynku telekomunikacyjnego może stawać się dla organów ścigania coraz trudniejsze ustalenie (zidentyfikowanie) dostawcy usług, do którego nakaz współpracy powinien być skierowany. Rozwiązaniem tego problemu może być ustanowienie na poziomie krajowym centralnego rejestru dostawców oferujących usługi telekomunikacyjne. Jest oczywiste, że taki rejestr może [należycie] działać tylko wtedy gdy rejestracja dostawców jest obowiązkowa. Biorąc pod uwagę międzynarodowy wymiar wyżej wspomnianej liberalizacji, międzynarodowa współpraca organów prowadzących centralne rejestry może być również pożądana.

Rozdział IV. Dowody elektroniczne

Zasada 13: [...]

Istota elektronicznych źródeł dowodowych

152. Dane są w większości systemów prawnych uważane za szczególny rodzaj dowodu z dokumentu. W tradycyjnym dokumencie papierowym związek między nośnikiem, tekstem i podpisem jest oczywisty. Stąd zazwyczaj wspomina się tylko o nośniku - papierze. Określa on zakres i strukturę ostatecznego kształtu treści dokumentu. Te aspekty są fizycznie „zamrożone” w papierze zawierającym informację w jednym „niezmiennym” i trwałym układzie. Dokumentom papierowym nadaje się zazwyczaj konieczne oznaczenie prawdziwości podpisem; [na jego podstawie] odbiorca domniemywa prawdziwości informacji o autorze i niezmienności tekstu.

153. Dokumenty papierowe są w zasadzie jedynymi fizycznie istniejącymi egzemplarzami, gdy tymczasem dane elektroniczne mają charakter niematerialny i łatwozmienny. W dokumentach papierowych treść zapisana i treść zdalna do odczytu są tożsame. Dokument papierowy może być bezpośrednio odczytywany, zaś treść jest na ogół zapisana w języku zrozumiałym dla użytkownika bez specjalnego przeszkolenia. Aby dokument elektroniczny mógł być przekształcony z postaci zapisanej do postaci czytelnej dla człowieka i być odczytany, musi być użyte odpowiednie oprogramowanie komputerowe. Sprzęt i oprogramowanie muszą też być użyte w określony sposób, aby treść odczytywana była identyczna z zapisaną. Dane elektroniczne nie są fizycznie związane („zamknięte”) w nośniku. Bez użycia określonych procedur technicznych (na przykład podpisów cyfrowych) nie można łatwo wykryć zmiany treści danych.

154. Przeróbka dokumentu papierowego musi mieć charakter fizyczny i zostawia ślady na papierze. Przerabianie danych elektronicznych nie może być jednak stwierdzone naocznie. Przerabianie danych elektronicznych może polegać na niepozostawiających śladów zmianach ciągu jednostek informacji mogących powstawać - na przykład - podczas transmisji w sieci. Chociaż to znacznie bardziej skomplikowane, niż w wypadku dokumentu papierowego, jako że wymaga specjalnego sprzętu, ślady przerabiania treści danych również mogą być wykryte. Dokumenty papierowe są fizycznie umiejscowione, co ogranicza dostęp do nich. Systemy komputerowe są natomiast wykorzystywane niekiedy w sposób, który czyni miejsce fizycznego przechowywania danych obojętnym dla użytkownika. Ilekroć użytkownik zapisuje, przesyła lub odczytuje dane, nowa postać jest kopią poprzedniej bez jakiegokolwiek utraty jakości, w tym sensie, że znika różnica pomiędzy elektronicznym oryginałem i kopią.

155. Dokumenty tradycyjne mogą być fałszywe. Podobnie jest z danymi stanowiącymi funkcjonalny odpowiednik tradycyjnego dokumentu. Ogólnie rzecz biorąc, udział biegłych może być potrzebny, aby powiadomić sąd o prawdopodobieństwie fałszerstwa. Ocena wiarygodności danych należy do sądu.

156. Wiele zależy od zabezpieczeń zastosowanych przez organy ścigania od chwili skopiowania danych do chwili ich wykorzystania w sądzie. Środki bezpieczeństwa muszą obejmować rejestrację wszystkich czynności i środków podjętych przy postępowaniu z danymi i zapobieganiu ich nieuprawnionemu użyciu. Te środki zapewniające wiarygodność dowodów elektronicznych muszą mieć następstwa w postaci uprawnień do zbierania dowodów elektronicznych i sposobów wykonywania tych uprawnień.

157. Ponadto, przepisy dotyczące innych etapów postępowania karnego powinny być zaadaptowane, na przykład szczególne przepisy o przeprowadzaniu w sądzie dowodów z tradycyjnych dokumentów papierowych. Ścisłe stosowanie tych reguł musiałoby prowadzić do tego, że sprawne postępowanie z danymi byłoby niepodobieństwem. Na przykład w niektórych systemach procesu karnego dokumenty tradycyjne muszą być odczytane na rozprawie. W wypadku danych komputerowych, wymagałoby to odrębnych przepisów wobec potrzeby użycia specjalnego wyposażenia. W toku wskazanego powyżej rozszerzenia lub dostosowania przepisów karnoprosesowych musi być wzięte pod rozwagę rozróżnienie dokumentów tradycyjnych i danych przetwarzanych automatycznie (rozważania o równoważnym charakterze dokumentów tradycyjnych i danych - zob. również zasadę 4).

Postępowanie z elektronicznymi źródłami dowodowymi

158. W większości krajów prawo karne procesowe uznaje, wyraźnie, lub w sposób dorozumiany, że dane elektroniczne mogą stanowić dowód w procesie karnym. Są jednak istotne odmienności co do ich wartości i przeprowadzania. Zagadnieniem podstawowym, do którego każde prawo karne procesowe musi się odnieść, jest dopuszczalności i wartość takich dowodów.

159. W większości państw członkowskich warunkiem dopuszczenia dowodu jest spełnienie określonych warunków przez organy ścigania. W krajach o tradycji *common law* generalnie wymagane jest potwierdzenie dowodu przez osobę, od której on pochodzi, celem zapewnienia jego prawdziwości. Kraje tradycji kontynentalnej, które ogólnie przyjmują zasadę swobodnej oceny dowodu, mogą również wymagać potwierdzenia autentyczności dowodu, zwłaszcza gdy dowód jest produktem technologii informacyjnej. Wiarygodność zebranych dowodów może również być decydująca dla dalszych losów sprawy na jej wczesnym etapie.

160. Biorąc pod uwagę, że istota rozróżnienia między „oryginałem” i „kopią” danych staje się mniej jasna w odniesieniu do danych przechowywanych elektronicznie, prowadzący postępowanie mogą zetknąć się z nowymi problemami dotyczącymi wykazywania autentyczności dokumentów elektronicznych. W niektórych systemach prawnych sąd oczekuje od prowadzących postępowanie przygotowawcze wykazania, że każdy sporządzony elektroniczny duplikat jest wierną reprodukcją oryginału. Tradycyjnie państwa kręgu *common law* wymagają zgodności z regułą *best evidence*, to jest wymogiem okazania w sądzie oryginału dokumentu.

161. Zbieranie dowodów elektronicznych wymaga więc specjalnych procedur i technik zapewniających i odzwierciedlających ich integralność i autentyczność. W sprawie dowodów elektronicznych, może to być zrobione przez ustalenie integralności danych, na przykład ustalenie, że nie były one zmieniane przez użyty program komputerowy ani przez operacje komputerowe przeprowadzone przez organy ścigania. Odpowiednie zabezpieczenia muszą być podjęte przez organy ścigania aby zagwarantować integralność danych między ich skopiowaniem w toku postępowania i ich przeprowadzeniem na rozprawie. Biorąc pod uwagę, że organy sądowe zaczynają sobie uświadamiać wrażliwość danych elektronicznych na zmiany, zarówno zamierzone, jak i niezamierzone, sądy mogą żądać, aby przedkładający na przykład cyfrowy obraz, był gotów odtworzyć kompletny łańcuch posiadaczy danych. Odtworzenie łańcucha „z ręki do ręki” od fotografa do osoby prezentującej wydruk na rozprawie może w pewnych warunkach być jedynym sposobem należytego ustalenia integralności źródła dowodowego (zob. również komentarze do zasady 4).

Innym rozwiązaniem, które zapewnia autentyczność i wyklucza wyparcie się autorstwa danych jest użycie elektronicznych podpisów. Mechanizm szyfrowania pozwala na skuteczne

„podpisywanie” w określonej chwili i miejscu; tym samym daje pewność integralności danych gdy są wykorzystywane lub przeglądane w przyszłości. Wykorzystanie tej technologii przynosi korzyść gospodarce, jak i ułatwia władzom spełnienie ich obowiązku zabezpieczania dowodów podczas postępowania.

162. Niektóre ustawodawstwa (w krajach o tradycji *common law*) już odniosły się do zagadnienia dowodów elektronicznych. Przewidują one warunki, w jakich dowody wytwarzane przez komputer są dopuszczalne, zwłaszcza przez upewnienie się, że komputer ten działał prawidłowo i że jakiegokolwiek nieprawidłowe działanie nie wpłynęło na powstanie dowodu ani na jego treść.

163. Krajowe i międzynarodowe organy ścigania opracowały ściśle wytyczne dotyczące zbierania i utrwalania dowodów w sposób możliwie najlepiej zapewniający ich dopuszczalność przed sądami poszczególnych państw. Na przykład Interpol wydał ostatnio opracowanie³⁶, które zawiera użyteczne dla organów ścigania informacje dotyczące utrwalania i przysyłania dowodów elektronicznych. Podobne materiały opublikowano w niektórych krajach, na przykład w USA przez Departament Sprawiedliwości. Przygotowane jako pomoc dla amerykańskich prokuratorów i policjantów w ich codziennej pracy, zbiory orzecznictwa³⁷ a ostatnio federalne wytyczne³⁸ były opublikowane w USA, z zamiarem zaproponowania określonych rozwiązań między innymi dotyczących postępowania z elektronicznymi dowodami.

164. Celem niniejszego Zalecenia jest zachęcenie państw członkowskich do przestrzegania tych wytycznych w praktyce śledczej swych krajów. Istnienie poważnych problemów praktycznych związanych z dopuszczalnością elektronicznych dowodów stało się jasne dzięki międzynarodowej współpracy. Chociaż istnieje utrwalona współpraca między organami ścigania oparta na międzynarodowych traktatach przewidujących obowiązek wzajemnej pomocy prawnej sygnatariuszy, zwłaszcza polegającej na zbieraniu dowodów w sprawach karnych, to regulacja warunków dopuszczalności dowodów (w tym elektronicznych) różni się wyraźnie w krajach członkowskich. Niemniej jednak skuteczne ściganie i oskarżanie w sprawach o p.t.i., które często mają ponadgraniczny charakter, sprawia, że nieodzownym staje się rozwój zharmonizowanego podejścia do tych materii na poziomie międzynarodowym. To zharmonizowane podejście powinno przyjąć formę umowy międzynarodowej, takiej jak Protokół do Europejskiej Konwencji o Wzajemnej Pomocy Prawnej. Rzecz jasna kwestię harmonizacji można również rozwiązywać na poziomie prawa wewnętrznego, ale w tym wypadku państwa powinny zapewnić oparcie się na takich samych założeniach w swych ustawodawstwach. Pod tym względem powyżej wspomniane wytyczne mogą być również stosowane podczas postępowań przygotowawczych podejmowanych na żądanie obcych państw celem znalezienia elektronicznych dowodów. Powyżej wspomniane wytyczne mogą skłonić niektóre państwa do nowelizacji ustawodawstwa.

Rozdział V. Wykorzystywanie szyfrowania

Zasada 14: [...]

165. Szyfrowanie rozprzestrzenia się gwałtownie w społeczeństwie wieku informacji. Jego rozwój, szeroka dostępność i wykorzystywanie, same przez się usprawiedliwione, mogą mieć

³⁶ Computers and crime - functionality and evidence, 1990.

³⁷ Na przykład. *Organising for Computer Crime Investigation and Prosecution*, 1989.

³⁸ *Searching and Seizing Computers*, 1994.

skutek uboczny polegający na uniemożliwieniu organom ścigania szybkiego dostępu do zawartości danych zatrzymanych lub uzyskanych w drodze kontroli.

166. Szyfrowanie pozwala przekształcić dane do postaci niezrozumiałej dla nieupoważnionej osoby. Celem tego przekształcenia jest poprawienie jakości, wydajności lub bezpieczeństwa przetwarzania informacji (*traitement des informations*). W związku z tym, bezpieczeństwo elektronicznego przetwarzania danych powinno być rozumiane jako zachowanie jego poufności, integralności i reguł dostępu do danych.

167. Według współczesnej wiedzy technicznej, przekształcenie to może przyjmować następujące formy: digitalizacja danych lub wykorzystanie szyfrowania. Digitalizacja danych polega na przedstawieniu informacji przez tzw. sprofilowanie w jednostkach czasowych i tzw. kwantyfikację w jednostkach przestrzennych, później dane koduje się jako ciągi liczb. Szyfrowanie jest używane do przekształcania otwartej informacji lub sygnałów przy użyciu tajnych kodów do postaci informacji lub sygnałów nieczytelnych dla osób postronnych, przy użyciu specjalnych procedur, materiałów lub oprogramowania w tym celu stworzonego.

168. W wypadku przesyłania danych, szyfrowanie jest wykorzystywane do utrzymania poufności przekazu, do zapewnienia jego integralności i umożliwienia potwierdzenia autentyczności.

169. Utrzymanie poufności wymaga podjęcia środków wykluczających przeglądanie danych przez nieuprawnione osoby, zapewniających integralność danych i możliwość potwierdzenia ich autorstwa. Jest oczywiste, że szyfrowanie danych może zapobiec ich nadużyciu przez nieuprawnione osoby. W piśmiennictwie podkreśla się znaczenie szyfrowania dla ochrony prywatności osób. Znacznie ważniejsza jest jednak ochrona informacji gospodarczych o delikatnej naturze takich jak przepływ elektronicznych funduszy, czy danych o produkcji.

170. Kiedy dane są przekazywane do odbiorcy przy pomocy środków przesyłania danych, szyfrowanie umożliwia odbiorcy stwierdzenie ich integralności. Jest na przykład wysoce nieprawdopodobne, jeśli w ogóle możliwe, aby szyfrowana wiadomość, która została uszkodzona wskutek usterek w przesyłaniu, wyglądała po odszyfrowaniu na czytelny i spójny przekaz.

171. Zaawansowane systemy szyfrowania umożliwiają ustalanie autentyczności wiadomości, to jest jej integralności oraz identyfikację nadawcy. W sensie prawnym, systemy te tworzą wiarygodne elektroniczne podpisy i umożliwiają zawieranie umów bez wymiany dokumentów papierowych.

172. Uczestnicy międzynarodowego obrotu gospodarczego oraz władze państwowe odczuwają silną potrzebę ochrony poufności, integralności i reguł dostępu do ich informacji. Potrzeby użytkowników dotyczące szyfrowania przesyłania danych należy rozważyć poważnie. Powstające „społeczeństwo wieku informacji”, „elektroniczna władza”, „elektroniczny handel” to nie pomysły *science fiction*, ale namacalna rzeczywistość. Przyszłość wymaga więc zabezpieczenia przesyłania wiadomości. Wykorzystanie szyfrowania jest dla podmiotów gospodarczych i władz skuteczną metodą zabezpieczenia informacji i zapobiegania przestępstwom. W wielu krajach środowiska przedsiębiorców już wyraziły swe potrzeby w tym zakresie. Generalnie może nie być możliwe złamanie kodu szyfrowania rozsądnym nakładem czasu i wysiłku.

173. Niezależnie od uzasadnionych interesów użytkowników szyfrowania w przekształcaniu danych do formy niezrozumiałej dla osób postronnych, nie powinno to tworzyć nieprzezwycięzalnych przeszkód dla organów ścigania w poznaniu zawartości danych podczas wykonywania postanowienia o przeszukaniu lub podsłuchu. W przeciwnym wypadku przestępcy mogliby korzystać z tych technologii przy popełnianiu przestępstw z mniejszą obawą ujawnienia. W kilku krajach organy ścigania już zetknęły się z wypadkami szerokiego korzystania

z szyfrowania przez grupy przestępcze, świadome nowych możliwości tworzonych przez te technologie.

174. Organy ścigania często stają wobec trudności w dwóch szczególnych sytuacjach: przeszukania komputera oraz kontroli wiadomości. Przy przeszukaniu komputera odkrycie plików o wartości dowodowej może mieć wartość tylko wtedy, gdy organy śledcze są zdolne odczytać zawartą w nich informację bez pomocy podejrzanego, i zapobiec manipulacji lub zniszczeniu informacji przez niego. Podobnie, kontrola wiadomości jest niecelowa jeśli organy śledcze nie mają odpowiedniego dostępu do informacji wymienianych w trakcie komunikowania się. Co więcej, podsłuch zakłada tajność w stosunku do osoby, której wiadomość ma być poddana kontroli, jak też osób postronnych, (co do szczególnych zobowiązań spoczywających na operatorach sieci telekomunikacyjnych i dostawcach usług - zob. ust 141 i 145).

175. Przy popieraniu i zachęcaniu rozwoju programów bezpieczeństwa informacji, jak też na polu wydajności i poufności musi być rozważona w państwach członkowskich potrzeba podjęcia przez organy ścigania określonych działań w interesie społecznym. Niemniej jednak, nie można wykluczyć sytuacji, że niemożliwe do złamania szyfry będą ogólnie dostępne, w inny sposób, niż wcześniej wskazano. Może to prowadzić to nakładania ograniczeń dotyczących posiadania, dystrybucji i korzystania z szyfrowania.

176. Trzeba rozważyć konflikt interesów pomiędzy potrzebami użytkowników i zwalczaniem przestępczości oraz znaleźć równowagę między nimi.

Rozdział VI. Badania, statystyka i szkolenie

Zasada 15: [...]

177. Państwa powinny uświadomić sobie możliwość negatywnych następstw wprowadzania nowych technologii informatycznych. Okazuje się, że oprócz spodziewanych korzyści społecznych i gospodarczych, nowe technologie informatyczne często tworzą nieoczekiwane zagrożenia ze strony przestępców. Mogą się pojawiać nowe sposoby popełniania przestępstw i nowe rodzaje przestępstw. Podobnie mogą się pojawić nowe problemy dla wymiaru sprawiedliwości - nawet w odniesieniu do tradycyjnych przestępstw. Oceny tych możliwych skutków powinno się dokonywać na bieżąco.

W niniejszym Zaleceniu wyjątkowo mówi się o przestępczości komputerowej, gdyż szersza definicja znajdująca zastosowanie w tekście (zob. wprowadzenie i ust. 28-30) jest nieprzydatna dla celów zbierania danych statystycznych.

178. Systematyczne zbieranie danych statystycznych dotyczących przestępstw komputerowych jest najprawdopodobniej najważniejszą metodą zbierania aktualnych informacji o zagrożeniach, jakie rozwój i wdrażanie technologii informatycznej może za sobą pociągać w odniesieniu do tej postaci przestępczości. W 1990 r. w raporcie Europejskiego Komitetu Problemów Przestępczości Komputerowej stwierdzono, że „Jakkolwiek jest możliwa typizacja przestępczości komputerowej, niemal niemożliwe jest podanie pełnych, dokładnych danych co do liczby spraw”, dodając: „uważa się powszechnie, że liczba przestępstw nieujawnionych jest tu znacznie większa”. Od tego czasu stało się jasne, że nie tylko liczba spraw, ale ich charakter jest nieznan.

179. Skutkiem braku wiarygodnych statystyk zawierających dane o przestępczości komputerowej i ogólnie o przestępstwach popełnionych przeciw lub przy użyciu technologii informatycznej, państwa członkowskie mogą nie być w stanie odpowiednio zaplanować i wdrożyć środków zaradczych. W związku z tym brak informacji może uniemożliwić władzom odpo-

wiednie uświadomienie społeczeństwu zagrożeń związanych z wykorzystywaniem technologii informatycznej. Zdaje się to też dotyczyć rzetelność badań kryminologicznych. Mogą się też pojawiać różne zagadnienia praktyczne, takie jak nieprzewidywalność ryzyk ubezpieczeniowych przy ubezpieczaniu przedsięwzięcia wykorzystujących technologię informatyczną i wynikająca z niej trudność w określaniu kosztów.

180. Tak więc zaleca się państwom członkowskim zapewnienie koniecznych środków i struktur służących ustanowieniu solidnego systemu zbierania i analizy spraw o przestępstwa komputerowe. Ta kompleksowa baza danych powinna zawierać, obok tradycyjnych rodzajów danych zebranych przez krajowe biura statystyk przestępczości (dane o sprawcy, pokrzywdzonym i przestępstwie), również nowe dane związane z poszczególnymi aspektami przestępczości komputerowej, na przykład dotyczące jej technologicznych uwarunkowań, zbierania danych o *modus operandi* - metodach i rozwiązaniach technicznych zastosowanych przez przestępców, które mogą być bardzo użyteczne dla organów ścigania przy tworzeniu nowych strategii śledczych. Dane te mogą również dawać jasne wytyczne projektującym programy bezpieczeństwa systemów telekomunikacyjnych i komputerowych.

181. Dobrze funkcjonująca baza danych może się również przyczynić do ustalenia dalszych potrzeb zmian prawa karnego procesowego, jak również specjalistycznej wiedzy organów ścigania i rozwoju oraz planowania środków zaradczych.

Zasada 16: [...]

182. Przestępstwa związane z technologią informatyczną mogą w wielu wypadkach stanowić szczególnie ciężkie wyzwanie dla organów ścigania. W wielu krajach stworzono w ostatnim dziesięcioleciu specjalne jednostki policji, których zadaniem jest zajmowanie się tymi przestępstwami. Jednostki takie mają kilka zalet: mogą być łatwo wyposażone w konieczne zaplecze techniczne, mogą nabyć specjalistyczne doświadczenie ścigając przez wiele lat tego samego rodzaju skomplikowane, trudne technicznie przestępstwa w połączeniu z odpowiednim i ustawicznym szkoleniem. Zarazem pozwalają uniknąć kosztów, jakie wynikałyby z korzystania z pomocy z zewnątrz. Mogą nawiązać dobre stosunki ze środowiskiem gospodarczym i służyć mu w miarę potrzeby radą w kwestiach bezpieczeństwa. Firmy wytwarzające wyposażenie zabezpieczające lub urządzenia służące systemom technologii informatycznej powinny również być zapoznawane z priorytetami i praktycznymi trudnościami zwalczania przestępczości. Ściganie przestępstw związanych z technologią informatyczną może być również skupione przez te jednostki policji na określonym szczeblu (regionalnym, krajowym), co zapewniłoby istnienie tego samego standardu skuteczności dzięki stosowaniu tych samych metod.

183. Aby zapewnić efektywność dochodzeń, powinno się zaplanować i zorganizować specjalne szkolenia dla organów postępowania (policji, prokuratorów, sędziów), dostarczające aktualne wiadomości o prawie i jego odpowiednim stosowaniu, techniczną wiedzę o technikach śledczych i o sprzęcie, sposobach zbierania i utrwalania dowodów elektronicznych, zakażach dowodowych, zagadnieniach ochrony danych itd. Te kursy szkoleniowe powinny być częścią programów podstawowego szkolenia pracowników wymiaru sprawiedliwości albo zostać włączone do programów podstawowego lub ustawicznego kształcenia osób specjalizujących się w ściganiu i oskarżaniu w sprawach o przestępstwa tego rodzaju.

184. Dwa Zalecenia Rady Europy mogą mieć znaczenie przy określaniu programu kursów szkoleniowych przeznaczonych dla pracowników wymiaru sprawiedliwości: Zalecenie nr R (80) 3 o kształceniu, badaniach i szkoleniu w obszarze „komputery i prawo” i Zalecenie nr

R (92) 15 o kształceniu, badaniach i szkoleniu w zakresie prawa i technologii informatycznej. Warto też wspomnieć, że na płaszczyźnie europejskiej Interpol organizuje od 1994 r. kursy szkoleniowe dotyczące przestępczości komputerowej na podstawowym i zaawansowanym poziomie dla sędziów, prokuratorów i wyższych funkcjonariuszy policji, mające na celu rozwinięcie umiejętności posługiwania się technologią komputerową, a w szczególności dowodami komputerowymi.

Rozdział VII. Współpraca międzynarodowa

Zasada 17: [...]

Cel i zakres

185. Rozwój międzynarodowych sieci komputerowych i telekomunikacyjnych powoduje między innymi, że coraz więcej danych związanych z działalnością gospodarczą jest przechowywanych i dostępnych w różnych krajach. Ponadgraniczny przepływ danych w koncernach międzynarodowych między centralami i oddziałami znajdującymi się za granicą stał się powszechnie znanym zjawiskiem. Nawet jednak w odniesieniu do pojedynczych przedsiębiorstw można obserwować, że na przykład przetwarzanie danych księgowych dokonuje się w innym kraju. Przesyłanie takie jest nie tylko wynikiem internacjonalizacji gospodarki i starań o obniżenie kosztów, ale służy ochronie pewnych danych przed konkurencją, lub ukryciu przed organami władzy.

186. Nowe możliwości przesyłania danych doprowadziły do nowych problemów w uzyskiwaniu dowodów z zagranicy w postępowaniu karnym. W głośnej sprawie oszustw kapitałowych w Niemczech, przeszukanie doprowadziło do wykrycia terminalu komputerowego z dostępem przy pomocy sieci komputerowej do danych handlowych przechowywanych w systemie komputerowym działającego w dobrej wierze przedsiębiorstwa w Szwajcarii. Przeszukanie systemu komputerowego w Szwajcarii, które nastąpiło potem w drodze wzajemnej pomocy prawnej ujawniło, że część danych została już usunięta przez centralę przedsiębiorstwa znajdującą się w Monako.

187. Pojawia się więc pytanie o możliwości przyśpieszenia pozyskiwania dowodów z zagranicy. W tej mierze należy rozróżnić kilka sytuacji. W wypadku, gdy dane są przedstawione na ekranie monitora lub znajdują się już w pamięci komputera bez jakichkolwiek czynności ze strony organu ścigania, dane są w istocie bezpośrednio i natychmiastowo dostępne w miejscu, gdzie przeszukanie się odbywa, jako że są one obecne w określonych w pomieszczeniach w tym czasie. Analogicznie, dane mogą być przechowywane w innej części sieci znajdującej się na terytorium własnego państwa. Nie powinno stanowić jakiegokolwiek trudności sprawdzenie, skopiowanie i wykorzystanie tych danych na potrzeby postępowania karnego. Z drugiej strony, w sprawach, w których jest oczywiste, że odpowiednie dane nie znajdują się już w pamięci, ale przechowywane są w innym kraju, tylko tradycyjna ścieżka wzajemnej pomocy prawnej pozostaje dostępna. Rodzi się wtedy pytanie czy, w jaki sposób, i w jakim stopniu można byłoby ukształtować specjalną procedurę pozwalającą na uzyskiwanie dostępu i zabezpieczanie danych na czas (zob. zasadę 18).

188. W innych sprawach, gdzie organy ścigania w toku przeszukania odkrywają terminal umożliwiający bezpośredni dostęp do danych znajdujących się za granicą, rodzi się pytanie, czy takie „ponadgraniczne przeszukanie sieci” będzie zgodne z prawem. Jeśli tak, szanse uzyskania odpowiednich dowodów wzrosłyby znacząco. Pozyskiwanie w ten sposób dowodów

ani nie jest wyraźnie przewidziane w ustawodawstwach krajowych, ani w obowiązujących konwencjach, większość krajów uznałaby więc ten rodzaj przeszukania bez osobnego uprawnienia za naruszenie suwerenności. Z przeszukianiem na terenie obcego państwa mamy do czynienia, jeśli istnieje związek przyczynowy między działaniami organów ścigania w jednym kraju i działaniem komputerów znajdujących się na terytorium obcego państwa.

189. Chociaż dostępność z jednego kraju do danych przechowywanych w innym kraju może w świetle stosowania prawa karnego materialnego kwalifikować się - przynajmniej w niektórych krajach - jako wewnętrzna sprawa tego pierwszego, na przykład przy oskarżaniu o przestępstwo nielegalnego rozpowszechniania danych o niebezpiecznej treści (nawet o zagranicznym pochodzeniu), sytuacja jest odmienna w odniesieniu do prawa karnego procesowego. Większość państw członkowskich skłonna jest uważać takie ponadgraniczne przeszukiwanie sieci przeprowadzone bez zgody odpowiednich organów zainteresowanego państwa jako naruszenie suwerenności państwowej i prawa międzynarodowego, i częściowo również jako obejście tradycyjnej ścieżki wzajemnej pomocy prawnej. Może to ponadto być uznane nawet za naruszenie prawa tego drugiego kraju, nawet stanowiące przestępstwo.

190. Nie wyjaśniono też jednoznacznie, czy takie bezpośrednie przeszukiwanie byłoby dopuszczalne, przynajmniej w niektórych szczególnych sytuacjach, na przykład gdy sieć i dane są ogólnie dostępne lub gdy osoba uprawniona do udostępnienia danych zagranicznych udzieliła zgody na dostęp. Jeśli chodzi o dostęp za zgodą przez osobę mającą uprawnienie do dostępu do zagranicznych danych, należy rozważyć kilka różnych sytuacji. Po pierwsze, dane są wydobywane dobrowolnie i wydawane prowadzącym postępowanie, po drugie, osoba dobrowolnie udostępnia środek dostępu (na przykład hasła) prowadzącym postępowanie, aby ci wydobyli dane, po trzecie, na osobie spoczywa prawny obowiązek (na przykład nakaz przeszukania lub wydania dokumentów), i stosując się do niego wydaje dane, i wreszcie po czwarte: na osobie spoczywa prawny obowiązek (jak w sytuacji trzeciej), niemniej udostępnia organom ścigania tylko środki dostępu, aby policja sama wydobyła dane.

191. Stąd też państwa członkowskie powinny zapewnić organom ścigania możliwość przeszukiwania sieci tylko w tym zakresie, w jakim mogą one w dobrej wierze przypuszczać, że nie wykraczają poza terytorium własnego państwa. O ile pojawią się przesłanki lub podejrzenia sprzeczne z tym założeniem, a więc powód do wątpliwości czy przeszukiwanie nadal odbywa się w komputerze położonym wyłącznie na terytorium własnej jurysdykcji państwowej, organy ścigania powinny zaprzestać przeszukania i zwrócić się do prokuratora o rozstrzygnięcie, czy jest to dopuszczalne, to znaczy czy traktat lub inne porozumienie międzynarodowe na to pozwala. Jeśli w dobrej wierze zatrzymano dane, które następnie okazują się uzyskane jako wynik przeszukania komputerów znajdujących się na terytorium obcego państwa, powinno się niezwłocznie powiadomić odpowiednie organy.

Przesłanki ponadgranicznego przeszukania sieci

192. Aby wykorzystać zalety ponadgranicznego przeszukania sieci, powinno się wynegocjować dodatkowe międzynarodowe porozumienia, najlepiej o charakterze wielostronnym, na przykład w formie protokołów dodatkowych do istniejących konwencji. W tym względzie nie proponuje się w Zaleceniu niczego szczególnego, powinno się to pozostawić konsultacjom potrzebnym przy tworzeniu takiego instrumentu międzynarodowego. Niemniej jednak, pomocne mogłoby się okazać poczynienie pewnych sugestii o możliwych warunkach takiego ponadgranicznego przeszukania sieci:

- istnienie uzasadnionego podejrzenia, że odpowiednie dane znajdują się za granicą, w systemie połączonym z przeszukiwanym systemem,
- uzyskanie bezpośredniego dostępu zmierza do uniemożliwienia zmiany treści odpowiednich danych,
- uzyskanie dostępu tylko do danych osób fizycznych, przedsiębiorstw i instytucji w tym danych organów władzy państwowej,
- zatrzymanie danych tylko do celów dowodowych,
- dodatkowe warunki przeszukania, na przykład tylko kopiowanie lub uniemożliwienie dostępu do danych,
- sytuacja nie cierpiąca zwłoki (prawdopodobieństwo lub domniemanie, że w razie zwłoki dane zniknęłyby lub zostały zmienione),
- niezwłoczne zawiadomienie organów ścigania innego państwa o przedmiocie i celu przeszukania, jak też o rodzaju zajętych danych,
- wykorzystanie danych tylko w konkretnym postępowaniu karnym i za zgodą organów innego państwa,
- istnienie skutecznych środków prawnych umożliwiających zainteresowanej osobie sprzeciwić się przesyłaniu danych przez państwo, w którym przeszukanie nastąpiło, albo zgoda tej osoby na wykorzystanie danych przez państwo dokonujące przeszukania,
- uregulowanie kwestii roszczeń wynikających ze szkody wyrządzonej osobie zainteresowanej.

193. Powinno się rozważyć, czy bezpośredni dostęp powinien być ograniczony do danych dostępnych bez przełamывania zabezpieczeń czy również do danych dostępnych wyłącznie stałemu użytkownikowi danego systemu. Powinno się także rozważyć kwestię czy i kiedy administrator poddanego przeszukaniu systemu powinien być zawiadomiony bez zagrożenia realizacji celu postępowania karnego. Powinno się ponadto zbadać niezbędność warunku podwójnej karalności powinna być także zbadana. Niektóre państwa mogą wciąż wymagać spełnienia tego warunku. W tym miejscu należy podkreślić, że nowoczesne konwencje, takie jak Europejska Konwencja o Wzajemnej Pomocy Prawnej w Sprawach Karnych nie przewidują tego warunku.

Zasada 18: [...]

194. Powinno się rozważyć stworzenie szybkiej i adekwatnej procedury służącej zatrzymaniu danych znajdujących się w obcym kraju na wypadek braku możliwości zastosowania ponadgranicznego przeszukania sieci. Państwa mogą wybrać różne metody wprowadzania tych przyspieszonych procedur, na przykład przez ustawodawstwo wewnętrzne albo przez porozumienia międzynarodowe. Artykuł 15 § 2 Europejskiej Konwencji o Wzajemnej Pomocy Prawnej w Sprawach Karnych umożliwia w sprawach nie cierpiących zwłoki zwracanie się o pomoc prawną międzynarodową bezpośrednio do organów ścigania państwa wezwanego. Niemniej jednak nie jest przewidziana podobna procedura dla niezwłocznej odpowiedzi. Ponadto, organy ścigania państwa wezwanego powinny mieć możliwość szybkiego przeszukania systemów komputerowych i zatrzymania odpowiednich danych, gdy zachodzi obawa powstania szkody gdyby nie nastąpiło niezwłoczne działanie. Może się też zdarzyć, że państwo wzywające ma szczególne wymogi dotyczące zbierania materiału dowodowego wynikające z prawa wewnętrznego. Państwo wezwane powinno je odpowiednio spełnić (zob. też zasadę 13). Wezwane organy ścigania powinny mieć możliwość zabezpieczenia danych dla organów ścigania innego kraju na czas. Dane takie, gdy już zabezpieczone, powinny być następnie zbadane przez

organy ścigania państwa wezwanego celem ustalenia czy i jak powinny lub mogą być wydane organom państwa wzywającego.

195. Aby uzyskać dostęp do danych znajdujących się za granicą lub tam przesyłanych, mogą również być konieczne inne środki, takie jak kontrola wiadomości zagranicznych. Stąd też prawo wewnętrzne oraz porozumienia o wzajemnej pomocy prawnej powinny przewidywać możliwość realizacji zagranicznego wniosku, na przykład o zastosowanie kontroli wiadomości przekazywanych środkami telekomunikacyjnymi. Żądanie takie może dotyczyć wiadomości obecnych na terytorium państwa wezwanego, a nawet tylko przechodzących przez terytorium tego państwa. Wykonanie zagranicznego wniosku o pomoc prawną może wymagać dodatkowo dostępu do danych o ruchu wiadomości lub wykorzystania technik służących określeniu pochodzenia wiadomości lub tożsamości osób komunikujących się. Techniki te mogą spowodować, że konieczne będzie przesłanie drogi wiadomości przez wiele nośników łączności, przez granice państwowe, lub szlakiem który przekracza granice państwowe nawet wiele razy w obu kierunkach. Wszystko to może wymagać szybkiej koordynacji między współpracującymi organami, nośnikami i pokrzywdzonymi. Stąd też stworzenie szybkiej, adekwatnej i skoordynowanej procedury powinno również być rozciągnięte na te środki, zakładając rozwój systemu łącznikowego z łącznikami i punktami kontaktowymi dla właściwych organów, celem przyspieszenia czynności śledczych. W ramach Interpolu niektóre kontakty pomiędzy „przedstawicielami krajowymi” już ustanowiono w celu przyspieszenia śledztw w sprawach o przestępstwa popełniane z pomocą komputerów³⁹.

196. W związku z tym rządy powinny również próbować poprawić swoje możliwości techniczne ścigania sprawców popełniających przestępstwa przy pomocy sieci telekomunikacyjnych. Należy mieć również świadomość potrzeby bezpośredniego kontaktu między organami wymiaru sprawiedliwości w nagłych wypadkach (zwłaszcza w związku z Europejską Konwencją o Wzajemnej Pomocy Prawnej w Sprawach Karnych). Zalecenie nr R (85) 10 [...] w odniesieniu do wniosków o pomoc prawną polegającą na stosowaniu kontroli wiadomości zawiera pewne specyficzne reguły, które nie w pełni zaspokajają potrzebę efektywnej współpracy międzynarodowej w świetle rozwijających się nowych technologii.

³⁹ W tekście angielskim: *computer-assisted crime* (przyp. tłum.).

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF LAW STUDIES, DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

ARCHIVES OF CRIMINOLOGY

Vol. XXIII-XXIV

Summaries of Contributions

Warsaw 1997-1998

EDITORIAL BOARD

Jerzy Jasiński (Editor), Anna Kossowska, Krzysztof
Krajewski, Barbara Kunicka-Michalska, Zofia
Ostrihanska (Deputy Editor), Irena Rzeplińska
(Executive Editor), Andrzej Siemaszko, Alicja Sokoł-
wska, Andrzej Święcicki, Leon Tyszkiewicz,
Janina Wojciechowska, Dobrochna Wójcik

CONTENTS

Hans Joachim Schneider

CAUSES OF CRIME - RECENT DEVELOPMENTS IN THE INTERNATIONAL CRIMINOLOGICAL THEORY-DISCUSSION.....	13
---	----

Andrzej Siemaszko

UNREPORTED CRIME POLISH FINDINGS OF ICVS '96 AND '92 COMPARED	45
--	----

Zofia Ostrihanska

Dobrochna Wójcik

Rob J. Mawby

Sandra Walklate

Ilona Görgenyi

VICTIMS OF BURGLARY (Findings of an international comparative survey)	75
--	----

Jerzy Szumski

Andrzej Siemaszko

Dobrochna Wójcik

PERMIT TO TEMPORARILY LEAVE PRISON	115
--	-----

Krystian Bedyński

PRISON CONSPIRACY IN NAZI-OCCUPIED POLAND 1939-1945 (Participation of Polish staff)	167
--	-----

Beata Gruszczyńska

Marek Marczewski

EFFECTIVENESS OF PAROLE (Preliminary research findings)	224
--	-----

Hans Joachim Schneider

**CAUSES OF CRIME
- RECENT DEVELOPMENTS IN THE INTERNATIONAL
CRIMINOLOGICAL THEORY-DISCUSSION**

This survey intends to critically inform the reader about new and further developments of criminological theories on causality and about how successful these theories have proved in empirical and practical terms during the last three decades. From the point of view of mainstream criminology the criminalbiological, criminalpsychological, criminalsociological, socialpsychological, victimological, critical-radical, feminist, postmodernist and integrated theories are being considered. Preceding this is a discussion of the theory of national choice, according to which criminality is based on a cost-profit-analysis and which, empirically speaking, has not exactly held good. Among the criminalbiological approaches the theory of constitutional predisposition is being discussed which assumes an interaction between genes and environment to produce criminality. Since the studies on family, twins and adoption, while attempting to prove this interaction, show both theoretical and methodological shortcomings, this theory is being rejected. Under the headline of "criminalbiological theories" a discussion of mental illness and crime can be found. A psychiatrisation of crime is not held advisable: Only between 0.2 % and 2 % of all schizophrenic persons are arrested for violent crimes per year, which amounts 1.1 % to 2.3 % of the total arrests for violent crime. Among the criminalpsychological theories the following three approaches are being discussed: the psychopathological theory, the theory of criminal personality according to Hans Jürgen Eysenck and the biosocial theory of inherited criminal tendencies according to Sarnoff A. Mednick. It is proposed to give up the term "psychopathy" altogether since it contradicts modern findings of dark field research that personality traits not socially desirable are restricted to and concentrated in only a small section of the human race. The theories of Eysenck and Mednick, according to which criminal behaviour is the result of interaction between certain social environmental factors and inherited predispositions of the central nervous system, have empirically not been sufficiently proven.

The survey's emphasis lies on criminalsociological, socialpsychological and victimological theories. In the context of criminalsociological approaches the theories of social disorganization and of anomie are being discussed. A society is socially disorganized when social bonds dissolve, when social control breaks down and when interpersonal disorientation spreads among its members. The theory of social disorganization has been further developed inasmuch as the social structuring of delinquency areas has been described as a dynamic process and as the spiral-like social downfall and dereliction of a

neighbourhood ("community crime career"). In empirical studies making use of data from accounts showing how people have become perpetrator or victim ("British Crime Surveys"), this theory of social disorganization has been widely confirmed. The theory of anomie has undergone further development by the adaptation of two new approaches: the theory of institutional anomie according to Steven F. Messner and Richard Rosenfeld and the theory of general strain according to Robert Agnew. The theory of institutional anomie underlines the extreme importance western societies ascribe to monetary success while at the same time not stressing the component of achieving this success by legal means. One institution - economy - assumes priority over all non-economic institutions such as family, education or politics, which on their part are only insufficiently capable of restricting the criminogenic pressure phenomenon, i.e. the overestimation of monetary success. According to the theory of general strain the incapability of reaching positively marked aims results in overstraining (pressure). This pressure can be measured by ascertaining the gap between aspirations (ideal aims) and expectations on the one hand and actual achievements and successes on the other.

The socialpsychological theories, which are theories of social processes, can be subdivided into theories of cognitive-social learning, control, interaction and life-course. According to the theory of cognitive-social learning a person acquires his/her behaviour by way of reinforcement and modeling. In self-reinforcement processes people both reward and punish themselves. Finally, this theory regards human learning as an active, cognitively controlled psychical process of assimilating experience. Criminal behaviour is learned by reaffirming (rewarding) it more than socially conforming behaviour. Delinquents acquire it in criminal subcultures, in which criminal behaviour is justified by means of neutralisation techniques as being "not really" criminal. The theory of cognitive-social learning of criminal behaviour (the theory of differential reinforcement and imitation) has held good empirically and practically and has been complemented by the theory of crime seduction according to Jack Katz stating that the euphoria of criminal success is relevant factor. The robber f.i. is not only rewarded by his material profit but also by experiencing domination during the criminal act.

Among the theories of control the theory of social bonds according to Travis Hirschi is widely appreciated in practical terms. Empirically speaking, however, it has not quite achieved what it promised. It has been further developed by the theory of self-control, according to which delinquents are persons with a low level of self-control as a result from ineffective and inadequate socialization. Another new development is the theory of control balance according to Charles R. Tittle. The central statement of this theory is that the amount of control a person is subjected to, as compared to the control this person exercises, influences both the probability of committing delinquencies and the possibility to commit certain types of crime. The theory of interaction, which is a theory of social process, has been converted in the seventies and eighties to a radical socialstructural labeling approach. Control institutions (f.i police, law-courts) are assumed to produce delinquency and criminality by selectively sanctioning the lower class in the order to preserve the power of the ruling class. In the nineties, however, the interaction theory is distancing itself from this radical power conflict approach and reverting to its original focus: its connection to the cognitive-social learning theory. The interaction theory has been supplemented by the Australian criminologist John Braithwaite. He regards shame as an essential means of informal social control and distinguishes between reintegrative and disintegrative shaming.

The life-course-theories are new developments stemming from the late eighties and early nineties. According to these theories, delinquency and criminality develop in interactive processes spanning the whole cycle of life. Developmental criminology focusses on the questions why people become delinquent (onset, activation), why their delinquencies

continue (maintenance), why delinquencies often increase both in frequency and in seriousness (acceleration, escalation, aggravation) and, lastly, why people stop being delinquent (deceleration, desistance, termination). It is concept of causality is dynamic and interactive. Personal and social damages cause delinquency and criminality which in their turn again result in personal and social damages. Basically, three life-course-theories have recently been developed: the interaction theory by Terence P. Thornberry, the theory of social turning-points by Robert J. Sampson and John H. Laub and the theory of criminal tendencies by David P. Farrington.

Victimological theories open a range of completely new criminal-aetiological perspectives. For victimogenesis (enquiring into the causes for becoming a victim) the model of lifestyle-exposure and opportunity deals with the probability of individuals being in certain places at certain times and under certain circumstances and thereby meeting certain categories of people. The routine-activity-theory according to Lawrence E. Cohen and Marcus Felson distinguishes between three elements: a motivated offender, a suitable target and the absence of capable protectors (guardians) of this object against a violation. The routine-activity-approach accordingly predicts the highest risk of delinquency when the victim's suitability is highest: best social visibility, easiest access, strongest attraction and when the level of object observation is low. The routine-activity-theory has been further developed into a structural-choice model of victimization. Within this reconsidered and verified model the nearness and exposure of the prospective target are regarded as structural features whereas attraction and protection of a potential victim represent components of choice.

The critical-radical school in modern criminology intends to develop an alternative to mainstream criminology and in the long run to replace mainstream criminology. While having achieved their first aim, thus far they have failed in their second. The critical-radical school of thought can be divided into three theories: According to marxist theory the basis of crime can be found in the contradictions of capitalism oppressing and exploiting the working class. Crime originates in the basic conflict between the bourgeoisie and the working class, which is a conflict of power and interests. The anarchistic theory aims at showing that that kind of justice by which our modern legal system defines itself is in reality a facade for an intrinsic system of institutionalized injustice. Left-wing realism holds a "theory" consisting of four variables: victim, offender, state agencies and the public. Without disregarding the victims of so-called street-crimes, radical realism is based not only on comprehending the victimization of the offender by the state, but also on the understanding of victimization of the working class by the working class.

Feminist theories in criminology focus on the four following issues:

- the problem of generalization: It is questionable whether the criminological theories developed so far are readily applicable to women and girls;
- the problem of gender relations: An explanation is required on why women and girls
 - commit fewer and less serious crimes and delinquencies than man and boys and how significant a factor masculinity is for the genesis of crime;
 - the victimization problem: Both the manifestations and the causes of male physical and sexual violence towards woman have to be described much more accurately;
 - the problem of equal treatment of man and woman in the criminal justice system: It is questionable whether the principles of masculinity or femininity should define the climate of the criminal justice system.

Constitutive criminology is a postmodernist school. It questions the attempt of institutions and individuals to claim priority of "expert" knowledge. Truth to them is a form of domination. Linked with constitutive criminology is the peacemaking criminology, which tries to soothe human sufferings and reduce criminality in this way. Solutions of the

criminal justice system are rejected as violent. Individual violence cannot be overcome through state violence. Integrated theories attempt to take the best of every "middle-range" theory and combine this into a more comprehensive new theory. Finally, as an example of an integrated theory, John Hagan's theory of power control is put forward which aims at explaining the lower frequency and seriousness of woman's criminality and girls' delinquency by looking at patriarchy and class structures.

Andrzej Siemaszko

UNREPORTED CRIME POLISH FINDINGS OF ICVS '96 AND '92 COMPARED

Poland participated in all the three ICVS series conducted so far, and research was each time carried out by the Law Enforcement Institute. However, due to Poland's underdeveloped telephone network, only the 1989 (Warsaw) survey used the method of telephone interview. The next two series, of 1992 and 1996, examined relative big and carefully selected national samples of households (of assumed over 2 thousand respondents in 1992 and over 4 thousand in 1996), but the traditional face-to-face method was used. The field survey was carried out by renowned opinion survey centers supervised by the Institute. Particularly worth stressing is the fact that Poland was probably the only country involved in ICVS where surveys started exactly on time. It should also be added that we achieved more than satisfactory completion rates: the proportion of refusals was about 5% in 1992 and 14% in 1996, and thus much smaller compared to surveys using the CATI (Computer Assisted Telephone Interview) method. This of course influenced the quality of our findings.

In 1995, Polish people most often fell victim to consumer offenses (14.2%) and car-breaking (10.1%). Rather high were also the proportions of intentional car damage (9.6%) and theft of personal property (5.6%). In the remaining cases, victimization coefficients never went beyond 5%.

Compared to 1991, victimization structure underwent no greater changes. Of the 13 types of offenses examined, only 5 showed increases or decreases by more than 1% in the proportion of victims; the biggest change was 2.6% which was in practice still within the bounds of measurement error. Generally it seems, therefore, that in 1991 and 1995 unreported crime became stabilized in Poland as opposed to reported crime which in most cases still shows rather a strong upwards trend.

Thus while robbery rate was 1.7 in 1991, the 1995 rate was higher by a mere 0.1% and amounted to 1.8. It should be added, though, that also our findings confirm the thesis as to a growing brutality of robbery and a change in the perpetrators' *modus operandi*. For example, the proportion of robberies committed by one person went down from 25.2 to 18.8%. Besides, a larger proportion of respondents said the robbers had been armed. Also the „effectiveness” of robbery went up: a greater proportion (43.6 compared to 37.7%) stated that the robbers had actually managed to steal something. On the other hand, though, which is against expectations, also the proportion of statements as to robbers being armed went down. To our great surprise it appeared, too, that among the 13 countries participating in the survey (where ICVS '96 was carried out on the national sample) Poland had the highest robbery rate.

The rate of batteries (attempts) went down from 4.2 in 1991 to 3.7 in 1995, that is by 0.5%. Yet characterization of those acts would be incomplete if we failed to mention that, in that same period, the proportion of batteries by assailants armed with dangerous weapons or firearms went up from 6 to 20.6%, and the weapons or firearms were actually

used in 35.2% of cases. The more serious nature of batteries is also manifested by a considerable growth in the number of cases in which the victims needed a doctor: 32.8% in 1995 compared to 22.4% in 1991. As opposed to robbery, though, the battery rate in Poland is among the relatively low.

Reduced most among acts with the element of aggression in years under comparison was the number of sex offenses: from 3.6% in 1991 to 1.5% in 1995, that is by 2.1% (the difference being significant). It should be mentioned, though, that while none of the victims of this kind of act actually called it rape in 1992, the proportion of such persons was as much as 7% in the most recent survey. There was at the same time a rather considerable drop (by over 7%) in the number of victims who called the act „indecent assault”. Thus also the structure of this kind of acts underwent a specific change. What can be treated as indirect indication of seriousness of sex offenses are also statements as to criminal nature of the act („Do you consider the act an offense?”). Also those statements („Yes” answers) confirm the drop in the number of more serious acts of this kind (from 61.2% in 1992 to 53.5% four years later). Also reduced (by over 10%) was the proportion of statements as to serious or very serious nature of the incident. The relatively small danger of sex offenses in Poland is confirmed by confrontation with international data: in three countries only, the proportion of victims of such acts is smaller than in Poland.

The growth of car sales situates Poland among European leaders. It was therefore interesting to find out about the impact of the growing number of cars on offenses „against cars”. According to the criminal opportunity theory, a considerable growth in the number of such offenses could be expected, caused by increased „supply”. It appeared, however, that the growing number of cars failed to bring about any significant growth in the number of offenses against cars. Proportions of victims of car theft and intentional car damage (among car owners) went up in the period under analysis by a mere 0.1% (from 1.4% to 1.5% and from 9.5% to 9.6% respectively); in the case of victims of car-breaking, the proportion went down by 0.4% (from 10.5% to 10.1%). From comparison with international data on offenses „against cars” it follows that Poland is among countries with medium-level threat of car theft; instead, the threat of car-breaking and intentional damage to cars is above the average, Poland ranking second and fourth respectively.

Greater changes were found in the cases of one-track vehicles: motor-cycles and bicycles. In both cases, the number of victims went down: by 1.8% in the case of motor-cycle thefts, and by 1.1% in the case of bicycle thefts; it is worth stressing that the drop was significant. In most countries under research, thefts of one-track vehicles, bicycles in particular, are a much greater problem than in Poland.

Among the analyzed acts against property, the greatest drop (by 2.5% which makes the difference significant) was found in the case of the number of victims of theft of personal property. A sub-category of this group was pocket-picking inquired about by a filtering question. Worth stressing here is a drop in proportion of pocket-picking among thefts of personal property: from 83.2% in 1991 to 71.3% four years later, that is by over 10%. However, Poland is still among countries with the greatest threat of thefts of personal property, pocket-picking included (which is rather understandable the fact considered that most Polish people still carry cash instead of a credit card).

There was also a slight downward trend in the proportion of victims of housebreaking, both attempted (by 0.5%) and committed (by 0.1%). The proportions of victims of housebreaking (attempted and committed) situate Poland among countries with a medium-level threat of that type of offense.

Compared to the previous survey, there was a considerable growth (by 2.6% which makes the difference significant) in the number of victims of consumer frauds. Instead, the number of victims of corruption of State officials went down by 0.7%. As follows

from comparisons with international data, Poland is among the countries with the highest threat of such acts. Particularly alarming is the fact of as high a level of corruption in both post-communist countries included in the sample: in Poland and Czech Republic alike, that level is several times higher compared to the remaining countries.

Similar trends can generally be found in a comparison of numbers of offenses per 100 respondents; here, however, differences in dynamics of individual offenses can be noticed with greater clarity. Striking is also a growth in the rate of batteries (attempts): from 6.7 in 1991 to 7.4 in 1995.

The general victimization risk index is now 23 in Poland; it was 27 in the previous survey which means a drop by 4 points. From a comparison of that index with its foreign counterparts it follows clearly that the general extent of crime is not too big in Poland. At any rate, Poland is below the average of 11 Western countries of which 3 only (Finland, Austria and North Ireland) have indices lower than the Polish one.

Yet underlying this apparent stabilization of unreported crime in the discussed period is a rather considerable growth or drop in the number of repeated victims.

Thus the proportion of repeated victims (respondents who fell victim to a given type of offense on at least two occasions during the last 12 months) went up in the case of car thefts by 9.1; in the case of car-breaking - by as much as 15.1; in the case of intentional damage to car - by 4.7; in the case of theft of personal property - by 8.2; in the case of burglary - by 4.9; in the case of robbery - by 9.7; and in the case of battery (attempt) - by 8.1. The only proportions that showed a downward trend were those of victims of motor-cycle theft (by 10.2); bicycle theft (by 1.1); and sex offenses (by 13.2). This is therefore a significant growth in concentration of crime (a greater number of acts against those same persons). Interestingly, the direction of the trend is not always the same in the case of one-time and repeated victims. For example, the proportion of victims of car-breaking went down by 0.4 in the period analysis while that of repeated victims went up by over 15.

Differences in the dark number between individual offenses are very big. As follows from the findings of the Polish part of ICVS '96, they range from nearly 100% (in the case of consumer frauds) to under 10% (in the case of car thefts). Besides, against expectations, the dark number was by no means the highest in the case of sex offenses (it was very high, though: 88%).

Generally it can be stated that the lowest dark number is found in the case of willful taking of property of considerable value, that is car and motor-cycle thefts, burglaries and bicycle thefts (7.2%, 21%, 45.7% and 55.2% respectively). Seldom reported, instead, are thefts of personal property: the dark number is here nearly 80%. Also robbery and battery have a high dark number of 62.5% and 68.8% respectively. The dark number is definitely the highest (nearly 100%) in the case of the above-mentioned consumer frauds and corruption.

As regards the inclination to report an offense, differences between the findings of the 1992 and 1996 surveys were greater but by no means explicit. Generally, there was an increase in the number of reported aggressive offenses: batteries (by 6.4%); robberies (by 6.1%); and sex offenses (by 3.6%). The opposite trend was found in the case of reported thefts. The greatest was the drop in reported motor-cycle thefts (by 10.1%) and car-breaking (by 8.6%; here, the difference was significant). The proportion of reported bicycle thefts went down by 2.2%; that of cars - by 0.2%; and that of thefts of personal property remained unchanged. There was, instead, a rather considerable growth in the proportion of reported damages to car (by 3.2%) and burglaries (by 6.1%).

The dark number of offenses is still very high in Poland, much higher than in the West. There, the average proportion of reported offenses in the groups of six acts under

analysis amounts to 50; in Poland, it is merely 34. This means that police data on crime in Poland are not too reliable as they say very little about its actual extent.

Compared to the previous survey, the people's feeling of safety increased rather considerably which may also indirectly confirm the thesis that generally, there is no actual growth in crime in Poland. There was a growth by 11 points in the proportion of respondents who said they felt safe strolling in their neighborhood after dark; the proportion of those who said they avoided specific streets for reasons of safety dropped by one-third; and the proportion of persons who considered it highly probable that they would fall victim to burglary during the next 12 months was reduced by half.

Despite the rather explicit growth in the Poles' feeling of safety, there was also a most considerable growth in their critical opinions on police work. Thus the proportion of respondents who consider police actions to control crime ineffective went up by a half. Respondents also spoke of fewer policemen patrolling the streets: the proportion of those who said that a police patrol turned up in their neighborhood at least once a day went down from 27.5 to 23.3. Mentioned more often among reasons for not reporting an offense was idleness of the police. Persons dissatisfied with the treatment they received from the police prevailed among those of the victims who had reported the last offense against them. The proportion of the satisfied was the highest among victims of reported battery: 40%. Among victims of reported robbery, instead, the proportion of those satisfied with the treatment they received from the police was somewhat under 30%. Worth mentioning in this context is also a considerable drop in effectiveness of police work as regards regaining of stolen cars. While the 1992 findings indicated a satisfactory effectiveness in this respect (in 77.4% of cases, the owners got their stolen car back), there were a mere 45.1% of such cases in the 1996 survey.

Crowning this definitely unfavorable appraisal of police work is the nearly three times' growth in the number of persons who mentioned police officers among officials demanding a bribe (31.9% compared to previous 11.4%). It appears, therefore, that stable crime and growing feeling of safety is not accompanied - as one might expect - by more favorable appraisals of police work. This results probably from the fact that the people's expectations in this respect went even higher up since 1992.

Zofia Ostrianska
Dobrochna Wójcik
Rob J. Mawby
Sandra Walklate
Ilona Görényi

VICTIMS OF BURGLARY **(Findings of an international comparative survey)**

1. Burglary is a serious offense which particularly affects the victim. It often has more than one victim, and its effects react on the entire family and broader community. For the victim, its important element is not only the loss of and possibly damage to property, but also violation of privacy and of the related feeling of safety.

The survey discussed in the paper was conducted in 6 cities in the following countries: Germany - Monchengladbach; Poland - Warsaw and Lublin; Hungary - Miskolc; and United Kingdom - Plymouth and Salford. Discussed here will be mainly the findings obtained in Warsaw and Lublin, and data from the rest of the sample will be referred to on some issues only.

The survey focused on the following issues: 1/ circumstances of the offense and losses suffered by the victims; 2/ respondents' attitudes to the police and appraisal of police work in their case; 3/ assistance received, self-organization, steps undertaken by the victims to prevent further burglaries; 4/ respondents' feelings, their reactions to the offense and persistence of those reactions.

The survey based on data from interviews with victims of burglary and on information obtained from the police (the questionnaire was developed by the designer and head of the project, Prof. R.I. Mawby and contained some questions from the British Crime Survey Questionnaire of 1984, 1988, and 1992).

Sampled in each city selected for the project were 400 reported cases of burglary; interviews were conducted in a half of those cases (200 burglaries) on two occasions, that is at least 6 to 8 weeks and 16 to 18 weeks after the date the burglary was reported.

2. As was shown by comparison of data on the socio-demographic situation of victims of burglary in different countries, variables such as age, structure of family, or material or housing situation significantly differentiate individual national samples (e.g. persons living alone were much fewer in Poland as compared to Hungary and the United Kingdom).

The circumstances of burglary, losses suffered and anti-burglary protection measures shape differently in different countries. In the United Kingdom, the number of burglaries committed during the night while the victims were at home and asleep was twice as big as in Poland and Germany.

On some points, however, no differences were found. About a half of respondents in all countries said that some of the objects stolen during the burglary were to them of sentimental value. Besides, property stolen most often throughout the sample was electronic equipment. Polish respondents were below the average as regards special protective measures. For example, a slight proportion only had alarm devices installed, and a mere one-third had taken out an insurance policy. Due to high costs of insurance in Poland, the insurance sum was low as a rule and seldom corresponded with the actual value of equipment. As a result, Polish respondents could not get compensation from the insurance company; when compensation was paid, the loss actually suffered was hardly made up for. Interestingly, though, the taking out of insurance was related neither to respondent's level of education nor to his self-appraised material situation.

3. Polish respondents' attitude to the police and opinion on police work tended to be more critical compared to the rest of the sample. Criticized were many aspects of police work in cases of burglary. Polish respondents stated more often that the police had arrived too late, ignored their suggestions as to possibly identity of the burglars, and failed to interrogate persons they indicated. A vast majority of Polish respondents believe that the police failed to inform them properly about the state of investigation. Fewer Polish victims of burglary are also satisfied with the way in which the police conducted the investigation in their case (about 20% compared to about 75% of British and Hungarian respondents). Policemen enjoy a lower prestige among Polish victims.

Social perception of the police depends on their treatment of the victim but also on the national tradition, previous experiences with police forces being used by the authorities to perform political tasks, the image of the force created by the media etc.

In view of the more critical opinion on the police found among Polish respondents, it is interesting to find out whether such opinion has any objective grounds, that is whether the proportion of offenders detected in Polish cases was lower compared to the rest of the sample. The answer is no.

In cases of burglary, detectability rate was low throughout the sample and Poland was by no means inferior in this respect.

Polish victims' tendency to be the most critical of all towards police work may have a number of reasons. It may be related to actually greater shortages of the force (e.g. inferior equipment); to a greater pain involved in losses suffered by Polish victims; or to society's critical attitude towards the police fixed under the past regime. On the grounds of our data, it would be difficult to select any of the above three explanations.

Considering the reasons of Polish respondents' critical attitude towards the police, one can hardly ignore the fact that with a growth in both crime and the social sense of threat in the country, also society's expectations and demands of the police have gone up.

4. As we know, burglary causes not only material losses but also psychological effects which tend to persist for a long time in many victims.

Inquired about in the survey were respondents' first reactions to burglary; the persistence of those reactions; reactions of their family members; and the aspect the victims considered the worst of all in their experience of burglary. As follows from the findings, the psychological effects of burglary suffered by the victims are similar in all countries in the sample. Most respondents felt depressed, and this frame of mind persisted in one-fourth of the sample. The worst experience mentioned most often was material loss (which frequently amounted a loss of possessions that had taken a person's lifetime to amass); worsening of the living conditions; and in many cases the accompanying sense of harm and injustice.

Another worst experience mentioned was invasion of privacy, a loss of trust in one's fellow men, and helplessness.

Persons who consider themselves the most „affected” by burglary among Polish respondents are those calling themselves not too well-off, the not insured, and women rather than men. Compared to the rest of the sample, British respondents feel less affected by burglary; however, burglary was found to affect victims in a similar way irrespective of the country. Interestingly, the frequency of victims’ psychological reactions followed the same pattern throughout the sample. Anger ranked first, followed by shock, anxiety, sleep disorders, and crying.

Burglaries examined within the Polish sample affected a greater number of persons compared to those committed in the remaining countries: Polish households that were burgled were bigger.

We also strove to find out whether respondents felt threatened with crime. Such sense of threat was more intense in Polish compared to Hungarian and British respondents.

The system of assistance to victims was the best in terms of organization and functioning in United Kingdom followed by Germany, Hungary and Poland.

The situation of Polish victims of burglary proved the most unfavorable as regards the possibility of getting both compensation for material losses and assistance from competent institutions. As opposed to the rest of the sample, Polish respondents were less often satisfied with the way in which the police handled their case and much more critical towards police work.

The findings show that, in Poland in particular, the insurance system has to be reconsidered and differently regulated, and there is an urgent need for a systemic and coordinated program of comprehensive assistance to victims. The more critical opinion on police work found in Polish respondents also suggests that the treatment of victims by the police in Poland requires a thorough analysis.

*Jerzy Szumski
Andrzej Siemaszko
Dobrochna Wójcik*

PERMIT TO TEMPORARILY LEAVE PRISON

The article is composed of four basic parts. The first one is historical: it discusses the evolution of legal regulation of various forms of permits to temporarily leave prison (except interruption of execution of the penalty of imprisonment) and the practice of granting such permits in the period preceding the adoption of the new punishment execution code [PEC.]. Concerned here were: permit granted by way of reward to leave prison for up to 5 days (Art. 55 § 3 PEC); so-called compassionate permit to stay away from prison for up to 5 days (Art. 59 PEC); so called reward permit for 24 hours (§ 62.1 of Instruction on the execution of the penalty of imprisonment before its amendment of 1995); and regulation permit also granted for 24 hours (abolished by the above-mentioned amendment of the Instruction). Hence the discussion contained in the first part of the paper proceeds on two different planes. On the one hand, we discuss the legal shape of the permits undergoing legislative changes and at the same time submitted them to critical dogmatic analysis. On the other hand, we strive to demonstrate the functioning of those legal solutions in penitentiary practice basing on the findings of few earlier empirical surveys and on statistical materials gathered by the prison administration since 1985.

Our main focus is the practice of the 1990s when systemic transformation and the related humanization of the process of imprisonment led to considerable growth in the number of granted permits to temporarily leave prison, and the relevant legal transformations then effected, that is amendment of PEC and the Instruction on the execution of the penalty of imprisonment.

The issue of permits was then broadly covered by the media which - not always competently and objectively - criticized the authorities for too many such permits granted; this led to an animated discussion in the doctrine. Critics considered this policy of penitentiary authorities too liberal; they argued it led to a growth in crime caused by prisoners released on permit thus reducing citizens' feeling of safety, and also made it possible for prisoners to escape or to stay away from prison longer than permitted.

It has not been possible to appraise the discussed policy basing on statistical data only due first of all to the fact that the material we based on contained merely data on the number of permits granted and said nothing about the grantees and their characteristics. From statistical analysis it followed merely that from 1985 till 1993, the number of permits granted went up nine times only to become reduced by 40% during the next two years. Also on a regular decrease (from 6.3 to 2.4 percent) in that period were cases of so-called „failure to return” - a category which, for obscure reasons, in the statistics includes both the actual failures to return to the institution and cases of late-coming; the propor-

tions were calculated from the total of permits granted. The number of offenses committed by prisoners while on permit was rather small and ranged from 200 to 600 a year.

Part two of the article discusses international penitentiary standards relating to inmates' contacts with the outer world and contained in the UN Standard Minimum Rules of Treatment of Prisoners of 1955 and European Prison Rules of 1987. Also discussed have been provisions regulating the permits to temporarily leave prison in selected European countries: Germany, France, Belgium, Sweden, Finland, Norway, Denmark, Spain, Holland, Austria, Portugal, Italy, Bulgaria, and Hungary. It could be stated basing on the analysis that the Polish regulations of the discussed sphere (even those valid before the adoption of the new punishment execution code) were consistent with international standards and by no means inferior to foreign provisions.

The next part of the study discusses the findings of the authors' own research conducted on 15-31 August 1995 (that is, before the above-mentioned amendment of PEC and rules of imprisonment) in 12 prisons and remand prisons. The tool was a questionnaire developed by the Law Enforcement Institute. Examined were the files of all prisoners who in the period from 1 January 1994 till 30 June 1995 applied for a permit to temporarily leave prison, or in whose case the application was filed by prison administration, whether the permit was actually granted or refused. The sample was composed of 1,043 persons, and the number of applications was 7,336. The total of 6,524 permits were granted to 970 persons.

It was found that a vast majority of permits applied for were actually granted which is to some extent accounted for by the fact that most applications were filed by prison administration who subsequently supported them. Permits were granted to 93% of the sample which made as many as 6.7 permits per person on the average. What is more significant, though, was that over one-fifth of the sample (22.6%) were granted 10 or more permits within a relatively short period of time which manifests the existence of a privileged group among prisoners. That same conclusion can also be drawn from the fact that, the mean length of time spent away from prison being 43 hours, 11% of the sample were on permit for 1 to 2 months, and 1.5% - for over 2 months. As regards return from permit, the proportion of prisoners who never returned was 8.4%, and over one-fourth of them were on the police wanted list during the survey. This phenomenon is the more dangerous as nearly a half of the sample (49.5%) failed to return in due time on at least one occasion. Instead, the number of offenses committed by the sample while on permit seems relatively small, the proportion of offenders being 4.3%. Offenses committed most often were burglary and robbery. Considering, however, the extremely small detectability rate in Poland, the proportion may well depart greatly from the reality.

Even the above findings justify the statement as to a dubious value of appraisals of the correctness of permit granting policy basing on statistical material only. They also confirm the need for inclusion is those materials of data on the number not only of permits granted but also of grantees. Leaving aside a number of formal transgressions found in the course of research, the findings generally justify a conclusion that many permits were granted automatically, so to say. It was difficult as a rule to identify any objective criteria for granting or refusing permits; this means that the permit policy violated the principle of individualized treatment of prisoners.

The article ends with general conclusions from the practice followed so far and with postulates *de lege ferenda* formulated on the grounds of amendments introduced by the new PEC of 6 June 1997. Not going into details of those amendments, it has to be stated that they trend towards extension of the legal possibilities of granting permits and of the length of leave thus granted.

In the authors' opinion, most of the amendments deserve to be praised which is of course not to say that none of them raise any reservations. It has to be stressed, though,

that the appraisals are not too categorical as the new provisions (which enter into force on 1 September 1998) leave a considerable freedom of interpretation. The practice of their application should therefore be monitored closely to begin with; the findings will then help to verify pertinence of statutory regulations of the granting of permits to temporarily leave prison.

Krystian Bedyński

PRISON CONSPIRACY IN NAZI-OCCUPIED POLAND 1939-1945 (Participation of Polish staff)

In 1939-1945, the Nazi invaders organized over 1300 prisons and jails in the occupied territory of Poland. The institutions were instrumental to the policy of extermination of the Polish nation which was among the aims of the invasion. Prisons and jails were places where Polish people were isolated, tortured and slaughtered. Inmates were transported to places of mass execution and to concentration camps; during evacuation in January 1945, route columns were sent on „death marches”.

The prisons where such genocidal practices were particularly intense are still present in Polish historical consciousness as places of torture and martyrdom. A symbol of this kind is the Pawiak prison in Warsaw where the Nazi confined over 100 thousand persons; 37 thousand were put before a firing squad, slaughtered, or tortured to death, and 60 thousand were sent to concentration camps.

The Pawiak prison was also the site of the inmates' incessant struggle for freedom, survival, and preservation of dignity. In their struggle, the prisoners were assisted in a variety of ways by many Polish members of the staff, compulsorily employed by the Nazi out of necessity especially during the first months of occupation. The assistance was both material and spiritual. The staff would hand over to inmates articles such as food, drugs, cigarettes etc., and to confined priests - the Host. The Polish prison staff smuggled messages, contacted the prisoners' families, disclosed informers, warned against the Gestapo and helped to escape. Their acts resulted from patriotic, humanitarian and religious values.

Attitudes of a considerable proportion of Polish prison staff who sabotaged the rulings of Nazi administration helped to accomplish intelligence operations started in prisons as early as the autumn of 1939 by underground independence organizations. In December 1939, Warsaw District Headquarters of Siuiba Zwycikstwu Polski [Service to Poland's Victory, SZP] recruited three prison guard officers who were ordered to organize intelligence divisions in each of the Warsaw prisons. In the Pawiak prison, the structure continued to operate till July 1944; it based on the work of Polish staff, duty prisoners, and a group of outside liaisons.

Participation of the prison staff in intelligence operations undertaken by independence organizations broadened the notion of prison conspiracy, adding to it a variety of actions directly related to struggle against the invaders.

Symbols similar to the Pawiak prison were also other institutions in Nazi-occupied Poland and in Polish territories included in the Reich. On the local scale, the prisons were symbols of particular torment of their inmates and of underground involvement of the Polish staff.

The actual possibility of forming a prison conspiracy in Nazi-occupied territories depended on many factors. This was related to differences in the functioning of prisons systems in different regions. Individual administrative districts in territories included into the Reich differed in this respect from the occupied regions and from the eastern borderland of Poland, Nazi-occupied since 1941.

The basic factor that determined the nature and intensity of underground activities was the size of Polish staff and their individual motivation resulting from the system of values professed.

In territories included into the Reich, the prison system subordinated to Ministry of Justice controlled 142 formerly Polish prison institutions. Their arrangement in individual administrative districts was as follows: Warta Land - 49, Gdansk and West Prussia - 28, Silesia - 12, East Prussia - 6, and Białystok - 4. Among those taken over by Nazi invaders, the largest in respect of inmate population were the prisons in Sieradz (capacity of 1,146), Rawicz (1,075), Wronki (1,016), Koronowo (562), Poznań (464), and Łódź (420).

Some of the prisons were taken over together with their inmates and Polish prison staff who were ordered to work on. This corresponded with the order that all inhabitants of invaded territories return to work on pain of severe sanctions, the death penalty included. The order applied also to prison staff who stayed on in their original place of residence or returned from evacuation or POW camps.

Among those returning to work were guards who on the day of evacuation had been given secret orders to stay on and to take a job under occupation (Cracow, Wronki).

In some localities, during the first weeks of occupation, there was a shortage of candidates for prison guards among both the Polish population and the local German community. The invaders thus had to hire German-speaking Poles with some knowledge of prisons, as e.g. court ushers.

In November 1939, the process started of Polish staff being removed from prisons, in Warta Land in particular, and replaced with German guards brought in from the Reich, local Germans, and Poles who had signed the German nationality list. In 1943, the front situation becoming worse, some of the German prison staff were mobilized. Vacancies were filled with forcefully employed former Polish guards.

Thus according to the changing staff conditions, also the possibilities of clandestine assistance to inmates changed.

The possibility of intelligence operations in prisons in territories included into the Reich depended also on the functioning of independence organizations. The extent of repressions suffered by Polish people in those territories made it impossible to develop regular underground activities in prisons.

In some prisons in the Gdansk and West Prussia district where Polish staff were left on the job (Grudziądz, Koronowo, Starogard Gdański), the guards immediately started helping prisoners: they contacted the families and smuggled packages, letters and messages. Most important was assistance in organizing escapes, saving persons from transports to concentration camps, putting them in the infirmary, or finding them a job in the prison.

The Koronowo prison had special conditions for development of underground activity: throughout the period of occupation, its staff included 44 Poles, 39 of them among the guards. Most guards became involved in various forms of assistance to prisoners; they cooperated with an inmate self-defense group and with an underground group of Koronowo women who rendered material assistance to inmates and helped their families coming on permitted visits. They also helped to find shelter for escaped prisoners.

The only Polish woman guard in the Fordon women's prison was only employed in 1943. From the very start, she rendered material and moral assistance to political prisoners, and organized a local group who gathered food and drugs for the inmates.

Most limited were the possibilities of assisting prisoners in the institutions of Warta Land. The conditions were favorable during the first months after the invasion only when the invaders were forced to employ Polish prison staff and the system of internal and external supervision and surveillance had not yet been introduced to the full. In this situation, Polish guards mainly assisted inmates materially and morally and served as liaisons between them and their families. For example, a guard in the Leszno prison smuggled farewell letters of hostages waiting for execution; another one in the Rawicz prison organized a contact station for prisoners' families in his own apartment; and a guard in the Kościan prison helped priests to say masses in secret. Later on when few Polish guards were still in service, they could only assist inmates on a limited scale and with extreme caution. But even in this situation, they were still willing to help.

During the first months after the invasion, a Polish clerk in the Kościan prison not only assisted the inmates but also documented Nazi crimes: among other things, he kept lists of the executed.

In prisons of the Warta Land district involvement of Polish prison staff in underground intelligence was practically non-existent. This was due to a rapid replacement of Polish guards and to organizational difficulties encountered by the underground in that district. Favorable conditions could be found in the Wieluń prison which had a large group of pre-war Polish staff throughout the period of Nazi occupation. Moreover, one of prison staff leaders, reserve officer of the Polish Army, was sworn as agent of Sieradz and Wieluń Inspectorate of the underground Armed Struggle Union - Home Army (ZWZ AK).

In prisons taken over by the invaders in Silesia district, the Nazi administration created a climate of mistrust, suspicion and intimidation with respect to Polish staff temporarily left on the job. This limited and in some cases precluded the guards' secret contacts with inmates and their families.

A special role in prison conspiracy in Silesia was played by Emil Lipowczan, forcefully recruited to the police and delegated to work as guard in Gestapo remand prison in Mysłowice. Acting for patriotic, humanitarian and religious reasons, he rendered comprehensive material and spiritual assistance to prisoners. He reached their families and warned persons threatened with arrest. He was assisted in this work by his entire family. Starting from 1943, he worked for Home Army intelligence.

Once the Nazi-Soviet war broke out in June 1943, the eastern territories of Poland - previously occupied by USSR - were taken over by Nazi administration. Extremely few Polish prison guards could actually be used by the new invaders as the staff had been pacified by NKVD in 1939-1941. For this reason, prisons of Białystok district were staffed with various persons; some of them were subsequently recruited by ZWZ AK intelligence. Many a time, ZWZ AK would also appoint its members to take a job in prisons and Gestapo remand prisons and to carry out information and intelligence tasks there while at the same time assisting detained AK soldiers. Such guards only rendered material and moral assistance to other prisoners with utmost caution as a side-activity which they pursued for humanitarian reasons.

In Nazi-occupied Poland (Generalgouvernement), the conditions were entirely different and more favorable for prison conspiracy. Nearly all prisons, also those subordinated to security police (except the Montelupi prison in Cracow), had Polish staff throughout the occupation. Besides, operating in the neighborhood of individual institutions were numerous legal, semi-legal and illegal organizations assisting prisoners and their families. Through persons who stayed in touch with the inmates, SZP-ZWZ AK would penetrate prisons on a regular basis. The prison staff (pre-war guards forcefully reassigned to the job) not only assisted the inmates but also became involved in intelligence work. Tasks of this kind were performed mainly by guards purposely sent to the

prison by an independence organization. Prison conspiracy has a variety of organizational forms. In Tarnów, there was an highly centralized prison section; Lublin, instead, had several active but independent small groups of guards and duty prisoners. In Cracow, Częstochowa (prison in Senacka Street), and in a few other smaller prisons, the structure was atomized and based on independent underground work of individual guards. The extent of assistance rendered to inmates and of intelligence tasks assigned often depended on the committal and personality of the head of AK prison section; this can be said e.g. of the prisons in Jasło, Pińczów and Rzeszów. Significant was also the contribution of intelligence officers who supervised the prisons sections e.g. in Biała Podlaska, Siedlce, Wiśnicz and Zamość.

Added to Generalgouvernement in August 1941 was Galicia district. Polish guards were but a small group among the prison staff of that district; they were supervised by Germans, Ukrainians and other nationalities. In such conditions, the scope of assistance to inmates was extremely limited. Yet ZWZ AK intelligence officers would get in touch even with those few Polish guards and gain them over for cooperation. Prison conspiracy in Galicia and in the remaining eastern territories consisted first of all in individual guards' committal and performance of tasks assigned by his superior intelligence officer. This form could be found in Lvov, Pińsk, and Równe.

The Nazi prison administration mistrusted Polish staff who were submitted to ever-increasing surveillance by the Germans and other nationalities, and also by few quislings among Polish guards and informers among the inmates. Yet neither persecution nor repression (arrests, executions, confinements to concentration camps) applied to Polish staff could reduce the extent of assistance to political prisoners or check intelligence work in prisons.

Beata Gruszczyńska
Marek Marczewski

EFFECTIVENESS OF PAROLE (Preliminary research findings)

The article discusses preliminary findings of empirical research into effectiveness of the institution of parole. The project was carried out in 1996 within the Institute of Administration of Justice.

The basic aims of the project included: a) appraisal of effectiveness of parole with respect to the entire examined population and to individual categories of convicted persons; b) analysis of conditions of effectiveness of parole.

Used as the basic measure of effectiveness of parole was the index of relapse into crime, that is the fact of valid conviction for any offense after parole. The global index of relapse into crime in the examined population is the quotient of persons convicted again after parole to the total of examined persons.

Analysis of effectiveness of parole based on data on further criminal records of convicted persons (from their parole in 1991 till mid-1995), obtained in April 1996 from the Central Register of Convicted Persons (CRS) of Ministry of Justice. Factors that determined the effectiveness of parole were identified on the grounds of information obtained from two sources: penitentiary files examined with a specially prepared questionnaire, and CRS data. The questionnaire consisted of five parts concerning: a) the convicted person's basic socio-demographic data; b) information on his psycho-physical state; c) information on his serving of the term from which he was paroled; d) data on the sentence; e) particulars of the parole granted in 1991.

The general population was made up of all convicted men paroled in 1991. Sampling was stratified and proportional. Division of the general population into strata based on two-dimensional demographic-criminological criteria, that is age and previous criminal record. Obtained were 5 subpopulations: young adults; young adult recidivists; first offenders; persons with previous convictions; and adult recidivists. Selected for the original sample were 10% of convicted persons from each of the strata except the young adult recidivists: because of the small size of that particular stratum (238 persons), sampling was dropped out here and the entire stratum was included in the sample. The total of 2,142 persons were sampled. Verification of the sample followed, data on the sampled persons being confronted with those from CRS and from the records of Central Prison Administration.

As a result of verification, the sample was reduced to 1,635. Of the 1,635 questionnaires, 1,552 (93%) were returned, and 1,430 of them qualified for analysis. Thus ultimately the sample included 1,430 convicted persons paroled in 1991. For each examined person, the follow-up period was 42 months (three years and a half) from the moment of parole.

The findings lead to the following conclusions:

1. After parole, 41.7% of the sample relapsed into crime.

2. Among the examined socio-demographic traits, the following prove conducive to relapse into crime: age under 21 and lack of vocational training.

3. Psychological factors such as self-destructive acts, personality disorders, and low IQ also condition relapse into crime.

4. Relapse into crime was significantly more frequent among young adults, young adult recidivists, and recidivists. Also conducive to relapse are: participation in the prison subculture, disciplinary penalties, and failures to return on time from pass.

5. The factor that hinders relapse into crime is employment during the term.

6. Relapse into crime was significantly more frequent among persons guilty of offenses against property and against family.

7. Relapse into crime depends on the length of term served before parole: it is most frequent among persons paroled after 2 to 3 years.

8. Other factors that also influenced relapse into crime were: previous criminal record and a prison sentence under Art. 60 from which the person was paroled in 1991.

9. The following factors proved of no significant influence on relapse into crime: level of education; number of dependent children aged under 18; length of the sentence from which the person was paroled; length of probation; and the fact of surveillance over the paroled person.

ПОЛСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК
ИНСТИТУТ ЮРИДИЧЕСКИХ НАУК СЕКТОР КРИМИНОЛОГИИ

АРХИВ КРИМИНОЛОГИИ

Т. XXIII-XXIV

Резюме

Варшава 1997-1998

Jerzy Jasiński (главный редактор), Anna Kossowska, Krzysztof
Krajewski, Barbara Kunicka-Michalska, Zofia
Ostrowska (заместитель главного редактора), Irena Rzeplińska
(секретарь редакций), Andrzej Siemaszko, Alicja Sokołowska,
Andrzej Święcicki, Leon Tyszkiewicz,
Janina Wojciechowska, Dobrochna Wójcik

СОДЕРЖАНИЕ

Ганс Иоахим Шнейдер

ПРИЧИНЫ ПРЕСТУПЛЕНИЙ. СОВРЕМЕННОЕ СОСТОЯНИЕ МЕЖДУНАРОДНОЙ ТЕОРЕТИЧЕСКОЙ ДИСКУССИИ ВОПРОСА.....	13
---	----

Анджей Семашко

НЕ ВЫЯВЛЕННЫЕ ПРЕСТУПЛЕНИЯ СРАВНИТЕЛЬНЫЕ РЕЗУЛЬТАТЫ ICVS'96 И '92	45
--	----

Зофья Остриханская

Доброхна Вуйцик

Роб. Дж. Моубай

Сандра Волклейт

Илона Гергенин

КРАТКОЕ ЖЕРТВЫ ВТОРЖЕНИЙ В КВАРТИРЫ СО ВЗЛОМОМ (РЕЗУЛЬТАТЫ МЕЖДУНАРОДНЫХ СРАВНИТЕЛЬНЫХ ИССЛЕДОВАНИЙ)	75
--	----

Ежи Шумский

Доброхна Вуйцик

Анджей Семашко

РАЗРЕШЕНИЕ НА ВРЕМЕННЫЙ ВЫЕЗД ЗА ПРЕДЕЛЫ ПЕНИТЕНЦИАРНОГО УЧРЕЖДЕНИЯ	115
--	-----

Крыстиан Бедьгньский

ТЮРЕМНАЯ КОНСПИРАЦИЯ ВНЕ ВАРШАВЫ НА ТЕРРИТОРИЯХ ОККУПИРОВАННЫХ НЕМЦАМИ В 1939-1945 ГГ. (УЧАСТИЕ ПОЛЬСКОГО ПЕРСОНАЛА)	167
--	-----

Беата Груцингская

Марек Марчевский

ЭФФЕКТИВНОСТЬ УСЛОВНО-ДОСРОЧНОГО ОСВОБОЖДЕНИЯ ОТ НАКАЗАНИЯ (Вступительные результаты исследований)	213
---	-----

Ганс Иоахим Шнейдер

ПРИЧИНЫ ПРЕСТУПЛЕНИЙ. СОВРЕМЕННОЕ СОСТОЯНИЕ МЕЖДУНАРОДНОЙ ТЕОРЕТИЧЕСКОЙ ДИСКУССИИ ВОПРОСА

В работе дается критический разбор новейших, выдвинутых на протяжении последних тридцати лет криминологических теорий причинности преступлений и их как эмпирической, так и теоретической состоятельности. Криминально-биологические, криминально-психологические, криминально-социологические, социально-психологические, виктимологические, радикально-критические, феминистские, постмодернистские и целостные теории рассматриваются с позиций общепринятых в криминологии взглядов. Разбору этих направлений предшествует обсуждение теории рационального выбора, согласно которой в основе преступности лежит анализ издержек и прибыли, причем подчеркивается, что эта точка зрения эмпирически не оправдалась. В качестве примера криминально-биологического подхода рассматривается теория конституциональной предрасположенности, согласно которой преступность является результатом взаимодействия генотипа и среды. Теоретические и методологические недостатки исследований, направленных на выявление роли этого взаимодействия (семейных исследований, исследований близнецов и исследований приемных семей), заставляют отказаться от этой теории. В разделе, посвященном криминально-биологическим теориям, приводится обсуждение взаимосвязей между психическими заболеваниями и преступностью. Полученные данные ставят под сомнение закономерность «психиатризации» преступности: лишь только 0,2-2 проц, больных шизофренией арестуется за совершение опасных преступлений, что составляет всего лишь 1.1 -2.3 проц, от общего числа всех арестов в этой группе преступлений. Криминально-психологические теории рассматриваются на примере трех подходов: психопатологического подхода, теории преступной личности, выдвинутой Гансом Юргеном Айзенком, и биосоциальной теории врожденных криминальных склонностей Сарнофа А. Медника. Современные данные, указывающие на то, что социально нежелательные свойства личности характеризуют численно незначительную часть человечества и что частота их появления ограничена этой группой, опровергают закономерность взглядов сторонников психопатологического подхода. В связи с этим выдвигается предложение полного отказа от термина «психопатия». Что же касается теорий Айзенка и Медника, согласно которым преступное поведение является результатом взаимодействия определенных социальных факторов среды и врожденных свойств центральной нервной системы, то указывается недостаточность эмпирического материала.

Основной акцент ставится на криминально-социологические, социально-психологические и виктимологические теории. В контексте криминально-социологического подхода рассматриваются теории дезорганизации общества и аномии. О дезорганизации общества можно говорить в тех случаях, когда разрушаются общественные связи, отсутствует социальный контроль, отдельные члены общества начинают все шире испытывать чувство дезориентации в области

межчеловеческих отношений. Развитию теории дезорганизации общества способствовали исследования социальной структуры деликвентности как динамического процесса, развивающегося по спирали в связи с социальным падением и нарастающей заброшенностью жилых районов («криминальная карьера общины»). Эмпирические исследования, посвященные тому, кто становится потерпевшим, а кто - преступником ("British Crime Surveys"), подтверждают теорию дезорганизации общества. Толчком в развитии теории аномии стало появление двух новых подходов: теории институциональной аномии Стивена Ф. Месснера и Ричарда Розенфельда и теории общего стресса Роберта Эгнью. В теории институциональной аномии подчеркивается, что западное общество ориентируется на достижение финансового успеха, но постановке этой цели не сопутствует внушение, что успех может быть достигнут лишь только законным путем. Один институт - экономика - начинает довлеть над всеми неэкономическими институтами: семьей, образованием, политикой, которые обладают весьма ограниченной возможностью сдерживать криминогенный прессинг переоценки значения финансового успеха. Согласно теории общего стресса Эгнью невозможность достижения положительных целей становится стрессом (нажимом). Стресс или нажим можно представить как разрыв между уровнем притязаний (идеальными целями) и ожиданиями, с одной стороны, и реальными достижениями, - с Другой.

Социально-психологические теории, т.е. теории, относящиеся к социальному процессу, можно подразделить на теории когнитивно-социального научения, теории контроля и теории развития на протяжении всей жизни. Согласно теории когнитивно-социального научения поведение человека является приобретенным в результате воздействия подкрепления и моделирования. Подкрепления могут применяться не только окружающими людьми, но и самим человеком, который наказывает или поощряет самого себя. Согласно этой теории научение является активным и контролируемым познанием процессом приобретения опыта. Научение криминального поведения - результат того, что сильнее поощрялось именно противозаконное, а не общественно признаваемое поведение. Научение происходит в криминальной субкультуре, оправдывающей преступное поведение при помощи механизма «нейтрализации», т.е. утверждения, что в действительности оно не является преступным. Теорию когнитивно-социального научения преступного поведения (теорию дифференцированного подкрепления и теорию подражания) подтверждают эмпирические и данные и практика. Ее хорошо дополняет выдвинутая Джеком Катцем теория соблазнительности преступления, подчеркивающая роль эйфории, испытываемой в результате успеха преступного действия. Согласно этой теории поощрением для преступника становится не только материальная прибыль, но и чувство доминирования при совершении преступления.

Из целого ряда теорий контроля особое практическое значение имеет теория социальных связей, выдвинутая Тревисом Хирски. Однако следует отметить, что с эмпирической точки зрения теория не полностью оправдалась. В дальнейшем развитии этой теории большое значение сыграла теория самоконтроля, согласно которой правонарушители - лица, у которых в результате неэффективной и неадекватной социализации сформировался недостаточный самоконтроль. В последнее время Чарльз Р. Тиггл выдвинул теорию равновесия контроля. Согласно основному положению этой теории, как вероятность совершения преступления, так и вероятность совершения преступления определенного вида, зависит от баланса внешнего контроля, которому подвергается человек, и контроля,

оказываемого самим человеком. Теория взаимодействия, относящаяся к группе теорий социального процесса, в семидесятые и восьмидесятые годы была существенно видоизменена и вылилась в т.н. радикальный социально-структуральный маркировочный подход. Предполагается, что институты, осуществляющие контроль, например, полиция или суды, избирательно применяют санкции по отношению к представителям низших классов, для того, чтобы сохранить господство правящего класса, и таким образом порождают преступность и деликвентность. Однако в девяностых годах теория взаимодействия отказалась от своего радикализма и понятия конфликта сил, возвращаясь в прежнее русло и признавая свои связи с теорией когнитивно-социального научения. Теория взаимодействия была дополнена австралийским криминалистом Джоном Брейфвейтом, который подчеркнул роль стыда как неформального механизма общественного контроля и выделил два вида стыда: реинтеграционный и дезинтеграционный.

Новейшее теоретическое достижение восьмидесятых и девяностых годов - теории развития на протяжении всей жизни. Согласно этим теориям деликвентное и преступное поведение развивается в результате различных процессов взаимодействия, протекающих на всех этапах жизни человека. Теория преступного развития ставит во главу угла такие вопросы, как вопрос, почему люди становятся преступниками (побуждение, активация преступного поведения), вопрос, почему удерживается преступное поведение (сохранение), вопрос, почему зачастую преступное поведение учащается и становится все более серьезным (акселерация, эскалация, аггравация) и, наконец, почему люди не совершают дальнейших преступлений (деселерация, прекращение). В этом теоретическом русле причинность рассматривается как динамическое и интерактивное понятие. Личный и социальный ущерб порождает преступность и деликвентность, которые - в свою очередь - порождают личный и социальный ущерб. В последнее время в рамках этого подхода развитие получили три основные теории: теория взаимодействия, предложенная Терренсом П. Торнберри, теория социальных переломов Роберта Дж. Сэмпсона и Джона Г. Лоба и теория криминальных склонностей Дэвида П. Фаррингтона.

Совершенно новые криминально-этиологические горизонты раскрывают виктимологические теории. В русле виктимогенезиса (области, занимающейся изучением причин того, что потерпевшими являются те а не иные лица) выдвигается положение, что вероятность того, что данный человек очутится в определенном месте или в определенных условиях и - в связи с этим - столкнется с определенной категорией людей, можно объяснить на основании модели, увязывающей личные возможности этого человека и подвержение этого человека определенному жизненному стилю. В выдвинутой Лоренсом И. Коном и Маркусом Фельсоном теории рутинной деятельности выделяются три фактора: мотивированный преступник, соответствующая цель и отсутствие защиты объекта от посяганий. Согласно основному положению теории рутинной деятельности вероятность преступления тем выше, чем выше доступность той цели, на которую направлено преступление; соответствие цели определяют факторы высокой социальной видимости, высокой доступности, высокой привлекательности и низкого просмотра другими. Теория рутинной деятельности получила дальнейшее развитие в рамках модели структуры ситуации и стратегии выбора потерпевшего. Согласно пересмотренной и эмпирически проверенной модели в качестве структурных свойств выступают близость и доступность потенциальной цели, тогда как привлекательность и защита потенциального потерпевшего являются компонентами стратегии выбора.

Критико-радикальная школа современной криминологии пытается выработать альтернативу господствующим взглядам и стать ведущей теорией. Сторонники этого подхода добились первой из вышеперечисленных целей, но не достигли второй. В рамках критико-радикального русла можно выявить три теории. Согласно марксистской теории причины преступности коренятся в противоречиях капитализма, в самом существовании эксплуататорского строя. Преступления порождает основной конфликт между буржуазией и рабочим классом, конфликт силы и интересов. Анархисты пытаются доказать, что понятие справедливости, принятое современными системами правосудия, по сути своей является фасадом, прикрывающим внутреннюю систему институциональной несправедливости. Левые реалисты выдвигают «теорию» четырех факторов: потерпевшего, преступника, государственных органов и общественности. Не упуская из поля зрения вопросов жертв обычных, «уличных» преступлений, сторонники радикального реализма пытаются охватить как виктимизацию преступника государством, так и виктимизацию рабочего класса самим же рабочим классом.

Феминистские теории в криминологии сосредоточиваются на следующих четырех вопросах:

1. вопрос генерализации - под сомнение ставится возможность применения существующих криминологических теорий к женщинам и девушкам;

2. вопрос отношений между мужчинами и женщинами - подчеркивается необходимость поиска объяснения того, что женщинами и девушками совершается меньше преступлений и правонарушений, чем мужчинами и юношами; ставится вопрос относительно роли «мужского фактора» в порождении преступности;

3. вопрос виктимизации - подчеркивается необходимость более подробно описать проявления и причины физического и сексуального насилия мужчин по отношению к женщинам;

4. вопрос равного отношения к мужчинам и женщинам в системе уголовного правосудия; сомнения вызывает тот факт, что климат системы уголовного правосудия зависит от пола.

Постмодернистская школа конститутивной криминологии ставит под сомнение выдвигаемое как отдельными учеными, так и институтами, положение о верховенстве «экспертных» знаний. По мнению последователей этой школы главенствовать призвана правда. В тесной связи с этой школой мышления находится примирительная криминология. Считая, что индивидуальное насилие не может быть подавлено в результате применения государственного насилия, сторонники этого направления вместо связанного с насилием уголовного правосудия предлагают заняться облегчением страданий человека, что - по их мнению - приведет к снижению преступности. Целостные теории черпают лучшее из различных теорий «умеренного толка» и предпринимают попытку создания новой, целостной теории путем интеграции разных взглядов. На первый план выдвигается сформулированная Джоном Хэгеном теория контроля власти, привлекающая понятия патриархата и классовой структуры с целью дать объяснение преступности женщин и несовершеннолетних преступниц.

Анджей Семашко

НЕ ВЫЯВЛЕННЫЕ ПРЕСТУПЛЕНИЯ СРАВНИТЕЛЬНЫЕ РЕЗУЛЬТАТЫ ICVS'96 И '92

Польша принимала участие во всех трех состоявшихся этапах ICVS, а исполнителем исследований каждый раз был Институт юстиции. Однако, ввиду недостаточно развитой телефонной сети в нашей стране, только survey в 1989 году (реализованный в Варшаве) был проведен методом телефонных опросов. Две очередные серии исследований - в 1992 и 1996 гг. - были выполнены на сравнительно больших, старательно подобранных, всепольских случайных выборках домашних хозяйств (предполагаемая выборка составила в 1992 г. свыше 2 тыс. респондентов, а в 1996 г. - более 4 тыс. респондентов) с использованием традиционной техники опроса face-to-face. Исследования на местах проводили под надзором института известные центры изучения общественного мнения. Особого внимания заслуживает факт, что Польша - кажется, как единственная страна, принимавшая участие в ICVS - начинала исследования в точно установленное время. Следует также отметить, что нам удавалось получить более чем удовлетворительные нормы реализации исследований: процент отказов в участии в опросах составлял около 5% в 1992 г. и 14% в 1996 г. - так что результаты были несравненно лучше, чем в исследованиях по методу CATI. Очевидно, это не могло не отразиться на качестве получаемых результатов.

В 1995 г. посяхи чаще всего становились жертвами потребительских обманов (14,2%) и краж из автомобилей (10,1%). Весьма высоким был также процент жертв умышленного повреждения автомобиля (9,6%), а также краж личной собственности (5,6%). В остальных случаях показатели виктимизации не превышали 5%.

По сравнению с 1991 г. структура виктимизации не изменилась значительно. Из рассматриваемых 13 видов преступлений лишь в случае 5 наблюдались рост и снижение процентов жертв более чем на 1%, а наибольшее изменение составило 2,6%, то есть практически находилось в пределах ошибки измерения. Так что в целом представляется, что в 1991 и 1995 гг. мы имеем в Польше дело с явлением стабилизации не выявленной преступности в противоположность заявленной, которая преимущественно продолжает проявлять сильную тенденцию роста. Итак, если в 1991 г. показатель разбоев составлял 1,7, то в 1995 г. он вырос всего лишь на 0,1% и составил 1,8. Но следует добавить, что результаты наших исследований тоже подтверждают тезис об усиливающейся жестокости разбоев и изменении *modus operandi* виновников. В частности, с 25,2% до 18% уменьшилось число разбоев, в которых принимал участие только один виновник. Увеличилась также доля людей, утверждающих, что в ходе деяния нападавшие пользовались оружием. Увеличилась и „эффективность” разбоев, что проявляется в росте числа заявлений о том, что виновнику удалось что-то украсть (с 37,7% до 43,6%). Но с другой

стороны, вопреки предположениям, уменьшился также процент заявлений о наличии оружия у нападающих. К нашему удивлению оказалось также, что среди 13 рассматриваемых стран (в которых ICVS'96 реализовались на общегосударственных выборках) в Польше - самый высокий показатель разбоев.

Показатель побоев (попыток) снизился с 4,2 в 1991 году до 3,7 в 1995 году, т.е. на 0,5%. Однако характеристика этих деяний будет неполной, если не сказать, что, одновременно с 6% до 20,6% увеличился процент побоев, в которых нападавшие имели опасные орудия или оружие, а в 35,2% случаев пользовались ими. На более серьезный характер побоев указывает также значительный рост числа случаев, в которых жертвы нападения были вынуждены пользоваться медицинской помощью: с 22,4% в 1991 году до 32,8% в 1995. Однако - в противоположность разбоям - по показателю побоев Польша относится к группе стран со сравнительно небольшой угрозой этого преступления.

Из числа деяний, содержащих элемент агрессии, в сопоставляемые годы больше всего уменьшилось число сексуальных преступлений: с 3,6% в 1991 г. до 1,5% в 1995 г., т.е. на 2,1% (статистически значимая разница). Но следует отметить, что в то время, как в 1992 г. ни одна из жертв этой группы деяний не определила его как насилие, то в последнем исследовании этот процент составил уже 7. В то же время значительно уменьшилось число определений деяния названием „необычайного нападения” (более чем на 7%). Так что одновременно зарисовался известный сдвиг в структуре деяний этой группы. Косвенным показателем серьезности сексуальных преступлений можно считать также заявления, указывающие на преступный характер деяния („Считаете ли Вы это деяние преступлением?”). И ответы („да”) подтверждают снижение числа более серьезных деяний этого рода (с 61,2% в 1992 году до 53,5% четыре года спустя). Уменьшился также (более чем на 10%) процент указаний на серьезный или очень серьезный характер события. Сравнительно небольшую опасность сексуальных преступлений в нашей стране подтверждает международное сопоставление: только в трех странах процент жертв этого деяния меньше чем в Польше.

По темпу роста продажи автомобилей Польша принадлежит к европейскому авангарду. Поэтому нас интересовало, как увеличение числа автомобилей влияет на преступления „против автомобилей”, ведь согласно criminal opportunity theory следует ожидать значительного роста числа преступлений, объектом которых является автомобиль. Проценты жертв кражи автомобиля и умышленного повреждения автомобиля (среди владельцев) выросли за анализируемый период всего лишь на 0,1% (соответственно: с 1,4% до 1,5% и с 9,5% до 9,6%), а процент краж из автомобилей снизился на 0,4% (с 10,5% до 10,1%). Международные сопоставления по преступлениям „против автомобилей” показывают, что Польша относится к числу стран со средней угрозой этого преступления, но более чем средней - краж из автомобилей и умышленных повреждений автомобиля - здесь она занимает соответственно второе и четвертое места.

Большие сдвиги отмечены в кражах мотоциклов и велосипедов. В обоих случаях наблюдалось снижение числа жертв: на 1,8% по кражам мотоциклов и на 1,1% - по кражам велосипедов, причем - что стоит отметить - оно было значимо статистически. В большинстве рассматриваемых стран кражи - особенно, велосипедов - представляют значительно большую проблему чем в Польше.

Среди рассматриваемых деяний против имущества наибольшее снижение отмечено в числе жертв краж личной собственности - на 2,5% (разница значимая статистически). Подкатегорией была здесь карманная кража, улавливаемая с помощью фильтрующего вопроса. Так что следует отметить значительное

снижение доли карманных краж среди краж личной собственности: с 82,2% в 1991 г. до 71,3% четыре года спустя, т.е. более чем на 10%. Однако Польша остается в группе стран с наибольшей угрозой краж личной собственности, в том числе особенно (что вообще-то понятно, если принять во внимание, что безналичный расчет у нас пока еще находится в зачаточном состоянии) карманных.

Проявилась также незначительная тенденция к снижению процента жертв вторжений в квартиры со взломом - как их попыток (на 0,5%), так и совершенных преступлений (0,1%). По процентам их жертв (как попыток, так и совершенных преступлений) Польша находится в числе стран со средней угрозой этого преступления.

По сравнению с последним исследованием весьма значительно - на 2,6% - возросло число жертв потребительских обманов (разница значимая статистически). И снизилось - на 0,7% - число жертв коррупции государственных чиновников. Как следует из международных сопоставлений, Польша относится к странам с решительно наивысшей угрозой этих деяний. Особенно беспокоит факт такой высокой коррупции в обеих посткоммунистических странах, учитываемых в сопоставлении: как в Польше, так и в Чехии она в несколько раз выше, чем в остальных государствах.

Сопоставление показателей числа деяний на сто респондентов выявляет во общем аналогичную тенденцию, с тем что разницы в динамике отдельных преступлений проявляются более четко. Кроме того, бросается в глаза рост показателя побоев (попыток): с 6,7 в 1991 году до 7,4 в 1995.

Общий показатель виктимизационного риска для Польши составляет в настоящее время 23, в то время как в последнем исследовании составлял 27, что означает снижение на 4 балла. Сравнение этого показателя с аналогичными иностранными показателями явно указывает, что общий уровень преступности в нашей стране не слишком высокий. Во всяком случае мы занимаем место ниже средней для 11 западных стран, из числа которых всего лишь три (Финляндия, Австрия и Северная Ирландия) имеют показатели низшие чем в Польше.

Однако под кажущейся стабилизацией нерегистрируемой преступности в обсуждаемые периоды кроется значительный рост или снижение числа многократных жертв.

И так, процент многократных жертв (т.е. респондентов, которые за последний год стали жертвой данного преступления по крайней мере двукратно) краж автомобилей увеличился на 9,1%, а краж из автомобилей - даже на 15,1%, умышленного повреждения автомобиля - на 4,7%, краж личной собственности - на 8,2%, ограбления квартир - на 4,9%, разбоев - на 9,7% и побоев (попыток) - на 8,1%. Пошел на убыль лишь процент многократных жертв кражи мотоциклов (на 10,2%), велосипедов (на 1,1%) и сексуальных преступлений (на 13,2%). Таким образом, мы несомненно имеем дело с существенным ростом концентрации преступности (большее число деяний во вред одним и тем же жертвам). Причем интересно, что тенденции в случае однократных и многократных жертв не всегда аналогичны. Для примера: процент жертв краж из автомобилей снизился за анализируемый период на 0,4%, а многократных жертв - вырос более чем на 15%.

Разницы в уровнях темной цифры между отдельными деяниями очень большие. Результаты польской части ICVS'96 указывают, что они содержатся в пределах от почти 100% (в случае потребительских обманов) до мнсс 10% (в случае краж автомобилей). Кроме того, вопреки ожиданиям, сексуальные преступления вовсе не характеризуются наивысшей темной цифрой, хотя она и была очень высокой - 88%.

Вообще можно сказать, что самая низкая темная цифра относится к хищению имущества значительной стоимости, т.е. кражам автомобилей, а также мотоциклов, ограблению квартир и кражам велосипедов (соответственно: 7,2%, 21%, 45,7% и 55,2%). При этом редко поступают заявления о краже личной собственности - в этом случае темная цифра доходит до 80%. Разбой и побои тоже характеризуются высокой темной цифрой: соответственно 62,5% и 68,8%. Решительно наивысшая темная цифра относится к уже упомянутым потребительским обманам и коррупции - она приближается к 100%.

В случае тенденции числа заявлений о преступлениях разницы между результатами исследований в 1992 и 1996 гг. были большими, хотя и совсем неоднозначными. Вообще можно сказать, что мы имеем дело с ростом заявлений о деяниях агрессивного характера: о побоях - на 6,4%, разбоях - на 6,1% и сексуальных преступлениях - на 3,6%. Обратная тенденция наблюдается в случае заявлений о кражах. Наибольшим было снижение числа заявлений о кражах мотоциклов (на 10,1%) и кражах из автомобилей (на 8,6%, причем эта разница - статистически значимая). Процент заявлений о краже велосипедов снизился на 2,2%, автомобилей - на 0,2%, а процент заявлений о краже личной собственности остался неизменным. Зато весьма значительно вырос процент заявлений о повреждениях автомобилей (на 3,2%) и ограблениях квартир (на 6,1%).

Темная цифра преступлений в Польше остается очень высокой - она значительно выше чем в западных странах. Средний процент заявлений о шести видах преступлений составляет там 50, в то время как в нашей стране - 34. К сожалению, это означает, что полицейские данные о преступлениях в нашей стране очень мало достоверны, поскольку значительно занижают их фактические размеры.

По сравнению с предыдущим исследованием довольно сильно повысилось чувство безопасности, что косвенно подтверждает тезис о том, что в целом преступность в Польше действительно не возрастает. На 11 процентов увеличилось число заявляющих, что не опасаются гулять в сумерки по своей окрестности, на 1/3 снизился процент утверждающих, что опасаются и избегают некоторых улиц, на половину снизился процент тех, кто считает очень вероятным, что станет жертвой в течение ближайшего года.

Помимо весьма явного повышения чувства безопасности поляков, усилился - причем значительно - критицизм в отношении действий полиции. И так, на половину увеличился процент исследуемых, убежденных в том, что полиция не эффективна в борьбе с преступностью. Сигнализируется также снижение частоты появления патрулей: например, процент опрошенных, заявляющих, что полицейский патруль появляется у их дома по крайней мере раз в день снизился с 27,5 до 23,3. Выросло число указаний на бездельничество полиции среди причин не подачи заявления о преступлении. Среди жертв преступлений, которые заявили о последнем событии полиции, преобладали респонденты, недовольные отношением к ним. Наивысшим был процент довольных в случае заявлений о побоях - 40%, процент же жертв разбоев, довольных тем, как вела себя полиция, составлял всего менее 30. В этом контексте стоит упомянуть значительное ухудшение деятельности полиции в отыскивании украденных автомобилей. В то время, как результаты исследований 1992 г. указывали на удовлетворительную эффективность в этом отношении (в 77,4% случаев владельцы получили обратно украденную машину), то в исследованиях 1996 г. эта цифра составила только 45,1%.

Увенчанием такой решительно негативной оценки работы полиции является почти трехкратное увеличение указаний на полицейских среди чиновников,

требовавших взятку (11,4% в сравнении с 31,9%). Таким образом оказалось, что стабилизации преступности и возрастающему чувству безопасности не сопутствует - хотя можно было этого ожидать - лучшая оценка работы политти. По-видимому, это вытекает из того факта, что по сравнению с 1992 г. увеличились - причем еще сильнее - наши ожидания в адрес политти .

*Зофья Остриханская
Доброхна Вуйцик
Роб. Дж. Моу бай
Сандра Волклейт
Илона Гергени*

КРАТКОЕ ЖЕРТВЫ ВТОРЖЕНИЙ В КВАРТИРЫ СО ВЗЛОМОМ (РЕЗУЛЬТАТЫ МЕЖДУНАРОДНЫХ СРАВНИТЕЛЬНЫХ ИССЛЕДОВАНИЙ)

1. Вторжение в квартиру со взломом является серьезным преступлением, особым образом затрагивающим потерпевших; его жертвами зачастую становятся несколько человек, а последствия оставляют отпечаток на всей семье и широкой общественности. Существенным элементом такого преступления является не только утрата украденного имущества жертвы или его повреждение, это также нарушение сферы частной жизни и связанного с ней чувства безопасности.

Исследования, результаты которых представлены в работе, охватывали 6 городов в следующих странах: в Германии - Монхенгладбах, в Польше - Варшаву и Люблин, в Венгрии - Мишкольц и в Великобритании - Плимут и Салдфорд. В работе обсуждаются главным образом результаты, касающиеся Варшавы и Люблина, а на сведения из других городов делаются лишь ссылки по некоторым вопросам.

Исследования концентрировались на следующих проблемах: 1) обстоятельства совершенного преступления и потери, понесенные потерпевшими; 2) отношение исследуемых к полиции и оценка ее работы; 3) полученная помощь, самоорганизация, предпринимаемые потерпевшим меры, направленные на предупреждение следующих вторжений; 4) субъективные чувства исследуемых, их реакции на преступление, продолжительность этих реакций.

Исследования основывались главным образом на данных опросов жертв вторжений в квартиры со взломом, а также на сведениях, полученных от полиции (опросный лист, составленный автором проекта и руководителем исследований проф. Р.И. Моубаем, содержал некоторые вопросы, заимствованные из British Crime Survey Questionnaire 1984, 1988 и 1992 г.).

В каждом из выбранных городов составлялась случайная выборка 400 из числа заявленных в полицию случаев вторжений в квартиры со взломом. Опросы проводились в половине таких случаев (т.е. 200 вторжений) в два временных периода, т.е. по истечении по крайней мере от 6 до 8 недель и от 16 до 18 недель с даты заявления о факте преступления.

2. Сопоставляя данные, касающиеся социально-демографической ситуации потерпевших от вторжения в разных странах установлено, что по таким переменным, как возраст, структура семьи, материальное и жилищное положение,

выборки значительно различаются (например, в Польше было значительно больше лиц, проживающих в одиночку, чем в Венгрии и Англии).

Обстоятельства, касающиеся вторжения со взломом, понесенных потерь и применяемых противовзломных защит, оказались разными в разных странах. В Англии вдвое чаще, чем в Польше и Германии, вторжения совершались ночью, во время пребывания жильцов дома.

Но в некоторых отношениях разницы не наблюдалось. Примерно половина респондентов во всех странах заявляла, что некоторые украденные во время вторжения предметы имели для них сентиментальную ценность. Чаще все украденными предметами была электронная аппаратура. Польские респонденты невыгодно отличались от опрошенных в других странах в отношении применения специальных защит квартиры от взлома (например, очень малое число польских опрошенных имели противовзломную сигнализацию и лишь 1/3 имела защиту квартиры от взлома). Причем, ввиду высокой стоимости страхования в Польше, страховые суммы были низкими и редко были соразмерными с фактической стоимостью квартиры. В случае польских опрошенных отсюда следовало отсутствие возмещения ущерба страховым учреждениями, а если даже страховые суммы выплачивались, они лишь в малой степени покрывали понесенные потери. Но интересно, что факт страхования квартиры не был связан ни с уровнем образования респондента, ни с оцениваемым им самим материальным положением.

3. Отношение к полиции и оценка ее действий была у польских опрошенных более критичной, чем у респондентов в других странах. В особенности это касалось многих аспектов деятельности полиции в производствах по делам вторжения в квартиры. Польские респонденты в сравнении с опрошенными из других стран чаще утверждали, что полиция прибыла слишком поздно на место вторжения, что полицейские не принимали во внимание их предположения относительно потенциальных виновников и не опрашивали указанных ими лиц. Преобладающее большинство польских респондентов считало, что полиция плохо информировала их о способе ведения их дела. Реже, чем опрошенные из других стран, польские потерпевшие довольны способом ведения их дела полицией (ок. 20% польских респондентов в сравнении с ок. 75% английских и венгерских). Профессия полицейского пользуется у польских потерпевших низшим престижем, чем у потерпевших из других стран.

Способ восприятия полиции польскими опрошенными зависит от ее поведения в контактах с потерпевшими, а также от традиций данной страны, прежнего опыта использования полиции государственными властями для политических целей, от формируемого средствами массовой информации образа полиции и т.п.

Более критичная оценка полиции польскими опрошенными в сравнении с респондентами из остальных стран выдвигает проблему объективности оснований такой оценки. Появляется вопрос, выявлено в польских делах меньше виновников, чем в других странах. Получен отрицательный ответ.

Раскрываемость преступлений вторжения в квартиру со взломом была везде низкой, и Польша в этом отношении вовсе не отличается невыгодно от других исследуемых стран.

Факт, что польские потерпевшие оценивают работу полиции наиболее критично, может быть вызван разными причинами. Это может быть связано с действительно большими недостатками польской полиции (например, худшим оснащением), большим значением потерь, понесенных вследствие вторжения польскими опрошенными, закрепившимся в предыдущий период в сознании

польского общества критицизмом относительно работы полиции. На основании только имевшихся данных трудно было выбрать какое-либо из этих объяснений.

Задумываясь над причинами критического отношения польских респондентов к полиции, нельзя обойти молчанием тот факт, что по мере роста преступности в нашей стране и усиления общественного чувства опасности, растут ожидания в отношении полиции и предъявляемые к ней требования.

4. Преступление вторжения со взломом, как известно, вызывает не только материальные потери, но и общественные последствия, остающиеся долгое время в памяти многих людей.

В исследованиях установлено, какими были первые реакции респондентов после ограбления, как долго они удерживались, как реагировали члены их семей, что опрошенные считали самым плохим во всем этом деле. Психические последствия для потерпевших в свете результатов исследований сходны независимо от страны, в какой они живут. У большинства из них было плохое самочувствие, а у 1/4 оно удерживалось постоянно. Как самое тяжелое переживание большинство потерпевших называют материальные потери, которые зачастую означали утрату нажитого имущества, ухудшение бытовых условий, этому часто сопутствовало чувство горечи и несправедливости.

Иным называемым самым тяжелым ощущением было нарушение частной жизни, потеря доверия к людям, чувство бессилия.

Среди польских опрошенных наиболее болезненно воспринимают ограбление лица, определяющие себя как небогатых, не имеющие страховки квартиры, чаще женщины чем мужчины. По сравнению с опрошенными из других стран английские респонденты воспринимают вторжение менее болезненно, чем венгерские и польские, хотя, как установлено, ограбление воспринимают подобным образом потерпевшие в разных странах. Интересно, что во всех исследуемых странах последовательность психических реакций и частота их появления была одинаковой. Такой первостепенной реакцией был гнев, потом наступали шок, страх, расстройство и плач.

Охваченные нашими исследованиями вторжения в квартиры со взломом, совершенные в Польше, касались большего количества человек, чем такие же преступления, совершенные в других странах, так как в польских квартирах, в которые были совершены вторжения, проживало большее количество людей.

В исследованиях делалась попытка установить, чувствуют ли себя респонденты угрозенными преступностью. Установлено, что чувство опасности сильнее проявлялось у польских опрошенных, чем у венгерских и английских.

Система помощи жертвам преступлений лучше всего организована и функционирует в Англии, затем в Германии, Венгрии и хуже всего в Польше.

Исследования показали, что ситуация польских потерпевших от вторжения в квартиру - самая худшая с точки зрения возможности получения как возмещения за понесенные материальные потери, так и помощи от созданных с этой целью учреждений. В отличие от опрошенных из других стран польские респонденты реже всего были довольны способом ведения их дел полицией и намного более критично оценивали ее работу.

Результаты представленных исследований указывают на необходимость - особенно в Польше - продумать и соответственно урегулировать систему страхования от краж со взломом, а также создать системную координированную программу всесторонней помощи жертвам преступлений. Более критичная оценка польскими опрошенными полиции выдвигает также необходимость анализа поведения полиции в отношении жертв.

*Ежи Шумский
Доброхна Вуйцик
Анджей Семашко*

РАЗРЕШЕНИЕ НА ВРЕМЕННЫЙ ВЫЕЗД ЗА ПРЕДЕЛЫ ПЕНИТЕНЦИАРНОГО УЧРЕЖДЕНИЯ

Статья состоит из четырех основных частей. Первая из них имеет исторический характер, так как касается эволюции правового нормирования в области разных форм разрешений на временный выезд за пределы места заключения (за исключением перерыва в исполнении наказания лишением свободы), а также практики их предоставления в период, предшествующий принятию нового уголовно-исполнительного кодекса. А именно, идет речь о: разрешении, признаваемом в качестве премии на выезд за пределы места заключения на срок не более 5 дней (ст. 55 § 3 УИК); увольнительной записке, называемой случайной, дающей право пребывать на свободе в течение 5 дней (ст. 59 УИК); так наз. премировочной увольнительной записке, предоставляемой на 24 часа (§ 62.1 распорядка исполнения наказания лишением свободы после его новеллизации в 1995 г.), а также увольнительной записке, выдаваемой в соответствии с правилами внутреннего распорядка пенитенциарного учреждения тоже на срок не более 24 часов (которая была ликвидирована в силу упомянутой новеллизации распорядка исполнения наказания лишением свободы). Отсюда рассуждения в этой части работы проходят по двум плоскостям. С одной стороны, представлена правовая форма подлежащих законодательным изменениям вышеназванных форм разрешений, подвергнутая одновременно критическому догматическому анализу. С другой стороны, авторы старались представить функционирование указанных правовых решений в пенитенциарной практике, опираясь на результаты немногих проведенных ранее эмпирических исследований, а также статистические материалы, собранные в тюремной практике с 1985 г.

Внимание авторов концентрировалось главным образом на практике девяностых годов, когда в результате трансформации социально-политического строя, влекущей за собой гуманизацию процесса отбывания наказания лишением свободы, число выдаваемых разрешений на временный выезд за пределы пенитенциарного учреждения значительно возросло, а также на проведенных за это время правовых изменениях в этой материи, т.е. новеллизации уголовно-исполнительного кодекса и распорядка исполнения наказания лишением свободы.

Вопрос разрешений был тогда разглашен средствами массовой информации, не всегда компетентно и объективно упрекающими в слишком частом предоставлении их осужденным, вызвав в результате оживленную дискуссию в доктрине. По мнению критиков, такая политика пенитенциарных властей была слишком либеральной, якобы ведущей к усилению преступности осужденных,

пребывающих на свободе, что вызывает ослабление чувства безопасности граждан, а также дает возможность заключенным совершать побеги или возвращаться в места заключения с опозданием.

Оценка в этом разделе работы такой политики только на основании статистических данных была невозможной, прежде всего из-за того, что они содержали только сведения о числе выданных разрешений без характеристики лиц, которым были предоставлены. Из проведенного статистического анализа вытекало лишь то, что между 1985 и 1993 годами число выдаваемых разрешений выросло в девять раз, упав в течение следующих двух лет примерно на 40%. В этот период систематически снижалось число случаев „невозвращения” (с 6,3% до 2,4%), регистрируемых в статистике по непонятным причинам как вместе взятые - и невозвращение с пребывания на свободе вообще, и возвращение с опозданием, причем проценты вычислялись от всех выданных разрешений. Число же преступлений, которые совершали осужденные во время пребывания на свободе, было скорее небольшим, колебалось в пределах 200-600 в год.

Вторая часть статьи посвящена презентации международных пенитенциарных стандартов, содержащихся в Примерных правилах-минимум обращения с заключенными ООН от 1955 г. и Европейских пенитенциарных правилах от 1987 г., относящихся к проблематике контактов осужденных с внешним миром. Далее охарактеризованы положения, касающиеся предоставления разрешений на временный выезд за пределы места заключения в избранных европейских странах. Принято во внимание немецкой, французское, бельгийской, шведское, финское, норвежское, датское, испанское, голландское, австрийское, португальское, итальянское, болгарское и венгерское законодательства. Сделанные рассуждения позволяют утверждать, что решения польского права (даже до принятия нового уголовно-исполнительного кодекса), относящиеся к данной проблематике, находятся в согласии с международными стандартами, во всяком случае не отличаются невыгодно от нормирования в этой области в сравниваемых иностранных законодательствах.

В следующей части работы изложены результаты собственных эмпирических исследований, проведенных в период с 15 по 31 августа 1995 г. в 12 пенитенциарных учреждениях и следственных арестах (то есть до упомянутой новеллизации УИК и распорядка исполнения наказания лишением свободы) на основании опросного листа, разработанного Институтом юстиции. Исследовались личные распознавательные акты всех осужденных, которые в период с 1 января 1994 г. по 30 июня 1995 г. подали заявления о выдаче им разрешения на временный выезд за пределы пенитенциарного учреждения или же такое заявление подал тюремный персонал независимо от того, был ли результат негативным или позитивным. Совокупность осужденных насчитывала 1043 человека, а число заявлений составило 7336. По анализируемым делам было выдано в общей сложности 6524 разрешения 970 лицам.

Исследования показали, что преобладающее большинство подающих заявления о выдаче разрешения получили их, что отчасти объясняется тем, что их подавали сотрудники тюремной администрации, которые потом давали по ним позитивные заключения. Разрешение было выдано 93% исследуемых, причем в среднем на каждого из них приходилось 6,7 разрешений. Но более существенно то, что каждый пятый исследуемый (22,6%) получил за сравнительно короткое время 10 и более разрешений, что свидетельствует о наличии привилегированной группы осужденных. К такому же выводу приводила констатация, что, правда, среднее время пребывания на свободе составляло 43 часа, но 11% исследуемых пребывали

за пределами пенитенциарного учреждения от 1 до 2 месяцев, а 1,5% - свыше 2 месяцев. Что же касается вопроса возвращения в пенитенциарное учреждение по истечении действия разрешения, процент заключенных, которые не вернулись вообще, составил 8,4% с тем, что приблизительно каждый четвертый из них в период исследований разыскивался полицией. Это явление следует оценить как еще более опасное, если учесть, что половина осужденных (49,5%), получивших разрешения, по крайней мере раз не вернулась в пенитенциарное учреждение в назначенный срок. Доля же преступлений, совершенных исследуемыми во время пребывания на свободе, представляется сравнительно небольшой - в исследуемой совокупности она составила 4,3%. Чаще всего это были кражи со взломом и разбой. Однако принимая во внимание исчезающе малую раскрываемость преступлений в нашей стране, можно судить, что этот процент был далек от действительности.

Даже представленные результаты обосновывают ранее приведенную констатацию о сомнительной достоверности оценок правильности политики предоставления разрешений на основе статистических данных. Они подтверждают также необходимость регистрации в этих материалах не только числа выданных разрешений, но и числа получивших их лиц. Не считая ряда формальных нарушений, установленных в исследованиях, в целом их результаты позволяют сделать вывод, что многие разрешения выдавались как бы автоматически и, как правило, трудно было выделить какие-либо объективные критерии принятия позитивных или негативных решений, а это указывает, что политика в этой области реализовалась с нарушением принципа индивидуализированного обращения с осужденными.

В заключение приведены общие выводы, основанные на имеющейся практике, а также постулаты *de lege ferenda*, сформулированные на основании изменений, введенных в принятый 6 июня 1997 г. новый уголовно-исполнительный кодекс. Не углубляясь в подробную характеристику модифицированных нормирования по этому вопросу, достаточно отметить, что они идут в направлении расширения правовых возможностей выдачи разрешений и продления срока пребывания осужденного на свободе.

По оценке авторов, большинство введенных изменений заслуживают⁴ на одобрение, но это, разумеется, не значит, что некоторые из них не вызывают сомнений. Однако следует подчеркнуть, что эти оценки не формулируются слишком категорически, так как новые положения (которые должны вступить в силу 1 сентября 1998 г.) дают возможность разной интерпретации, в связи с чем сочтено, что прежде всего следует сначала внимательно наблюдать за практикой их применения, которая позволит в будущем верифицировать удачность законодательных решений по вопросу предоставления разрешений на временный выезд за пределы пенитенциарного учреждения.

Крыстиан Бедыньский

ТЮРЕМНАЯ КОНСПИРАЦИЯ ВНЕ ВАРШАВЫ НА ТЕРРИТОРИЯХ ОККУПИРОВАННЫХ НЕМЦАМИ В 1939-1945 ГГ. (УЧАСТИЕ ПОЛЬСКОГО ПЕРСОНАЛА)

В 1939-1945 годах гитлеровские оккупанты организовали на занятых польских землях более 1200 тюрем и арестов. Они служили реализации политики уничтожения польского народа, что было одной из целей агрессии. В этих объектах изолировали, подвергали пыткам и убивали поляков. Отсюда заключенных высылали в места массовых экзекуций, концлагеря, а в январе 1945 г. из них отправляли колонны в „марши смерти”.

Тюрьмы, в которых дело геноцида приобрело особенно трагические размеры, остались в историческом сознании поляков как места казни и мученичества. Таким символом стала тюрьма Павиак в Варшаве, в которую немцы бросили более 100 тысяч заключенных, из числа которых 37 тысяч были расстреляны, убиты или умерли, а 60 тысяч отправлены в концлагеря.

Тюрьма Павиак была в то же время местом непрестанной героической борьбы заключенных за освобождение, выживание и сохранение своего достоинства. В этой борьбе узники получали разнородную помощь от многих польских тюремных служащих, которых немцы принудительно заставляли работать, особенно в первые месяцы оккупации. Помощь имела материальный и духовный характер. Через их посредничество заключенные получали посылки с пищевыми продуктами, лекарствами, сигаретами и т.п., а узники-священники - облатки и причастия. Польский тюремный персонал передавал записки, контактировал с семьями заключенных, разоблачал агентов, предостерегал перед опасностью со стороны гестапо и помогал в побегах. Эта деятельность основывалась на патриотических, гуманитарных и религиозных ценностях.

Конспирационная работа по саботажу распоряжений немецкой администрации значительной части польского тюремного персонала способствовала реализации разведывательных заданий, какие на территории тюрем с осени 1939 г. выполняли освободительные организации. В декабре 1939 г. Комендатура округа Варшава службы победе Польши привлекла к работе трех офицеров тюремной службы, поручив им организацию в каждой варшавской тюрьме разведывательной ячейки. На территории Павиака эта структура функционировала до июля 1944 г., опираясь на деятельность польского персонала, участие работников-заключенных и группу внешних связных.

Участие работников-заключенных в разведывательных мероприятиях освободительных организаций обогатило и расширило объем понятия „тюремная конспирация” заданиями, связанными с борьбой с оккупантом.

Подобными Павиаку символами были и другие тюрьмы, расположенные на территории генерал-губернаторства, а также на польских землях, включенных в Рейх. В местном масштабе это были тюрьмы - символы особенно тяжких испытаний находящихся в них заключенных, места борьбы с оккупантом и вовлечения в подпольную деятельность польского персонала.

Возможность организации тюремной конспирации на оккупированных немцами территориях зависела от многих факторов. Это было связано с разницей в функционировании тюремных систем на оккупированных землях. Ведь характер этой системы в административных округах на территориях, включенных в Рейх, отличался от той, которая функционировала в генерал-губернаторстве. Иными были условия организации тюремной конспирации на восточных землях, которые попали под немецкую оккупацию в 1941 г.

Основным фактором, предопределяющим характер конспирационных мероприятий и их интенсивность, была численность польского персонала, а также индивидуальная мотивация, вытекающая из принятой системы ценностей.

На землях, включенных в Рейх, Министерство юстиции располагало 142 бывшими польскими тюремными объектами. Их размещение по административным округам было следующим: Край Варты - 49, Гданьск-Западная Пруссия - 28, Силезия - 12, Восточная Пруссия - 6, Белосток - 4. К самым большим по населенности перенятым тюрьмам относились объекты в Серазде (1146 мест), Равиче (1075), Вронках (1016), Коронове (562), Познани (464) и Лодзи (420).

Некоторые тюрьмы были переняты оккупационной администрацией с оставшимися в них заключенными и надзирающими их польскими служащими, которым было приказано остаться на работе. Это делалось по распоряжению об обязательном возвращении на работу всех жителей занятых территорий под страхом применения суровых санкций со смертной казнью включительно. Приказ касался также тюремных служащих, которые остались на месте жительства, возвращались из эвакуации и лагерей для военнопленных.

Среди явившихся на работу были и такие стражники, которые в день эвакуации получили тайный приказ остаться на месте и работать в условиях оккупации (Краков, Вронки).

В некоторых местностях в первые дни оккупации немцы не имели соответствующих кандидатов для работы в тюрьмах ни среди польского населения, ни среди местной немецкой общественности. По необходимости они принудительно брали на работу поляков, знающих немецкий язык и имевших дело с тюремной проблематикой, например, судебных сторожей.

С ноября 1939 г. начался процесс увольнения поляков с работы в тюрьмах, особенно в Крае Варты, и замещения их немецкими служащими, командированными из Рейха, местными немцами или поляками, согласившимися принадлежать к немецкому национальному списку. В 1943 г. в связи с ухудшающейся ситуацией на фронте некоторые немецкие тюремные служащие были мобилизованы. Их место принудительно заняли место польские тюремные стражники.

Так что в зависимости от менявшихся кадровых условий изменялись и возможности конспирационной помощи заключенным.

Возможность разведывательной работы в тюрьмах на территориях, включенных в Рейх, зависела также от функционирования освободительных организаций. Оккупационная действительность на этих территориях была настолько репрессивной в отношении поляков, что систематическая конспирационная работа в тюрьмах была невозможной.

В некоторых тюрьмах в округе Гданьск-Восточная Пруссия, в которых был оставлен польский персонал (Грудзендз, Короново, Старогард-Гданьски), стражники сразу же стали помогать заключенным, посредничая в их контактах с родными, передавая посылки, письма и записки. Очень важной была помощь в организации побегов, в том числе из транспортов в концлагерь, оставлении в больничной палате, предоставлении работы на территории тюрьмы.

В тюрьме в Коронове сложились особые условия для расширения подпольной деятельности, так как в течение всего периода оккупации там работали 44. поляков, в том числе 39 - в охране. Большинство стражников занимались оказанием разнородной помощи заключенным, взаимодействуя с группой самообороны заключенных и конспирационной группой жителей Коронова. Эта группа оказывала материальную помощь заключенным, помогала их родным, которые легально приходили на свидание. Конспирационная группа жителей Коронова оказывала также помощь в укрытии беглецов.

В тюрьме в Фор доне единственная полька-стражник работала лишь с 1943 г. С самого начала она материально и морально помогала политическим узникам, вовлекая в сбор продуктов питания и лекарств группу знакомых жителей города.

Очень ограниченные возможности оказания помощи заключенным имели место в округе Край Варты. Благоприятствующие условия существовали только в первый период оккупации, когда по необходимости оккупанты принимали на работу польских тюремных служащих, пока не создали полную систему надзора и слежки в тюрьме и за ее пределами. В этих условиях польские стражники прежде всего помогали узникам материально и морально, посредничали в контактах с их родными. Например, стражник в тюрьме в Лешно передавал прощальные письма заложников, ожидавших расстрела, стражник в тюрьме в Равиче организовал в своей квартире контактный пункт для родных узников, а стражник в тюрьме в Костяне позволял священникам отправлять тайные богослужения. Со временем, когда в тюрьмах осталось мало польских служащих, они могли организовать лишь ограниченную помощь узникам с соблюдением максимальных мер осторожности. Но и в таких условиях они не отказывали в помощи.

В первый период оккупации в тюрьме в Костяне польский тюремный служащий, кроме помощи, оказываемой заключенным, документировал преступления, совершаемые немцами - в частности, составлял списки расстрелянных.

В тюрьмах в округе Край Варты в принципе польский персонал не занимался разведывательной деятельностью в пользу освободительных организаций, что было связано с быстрым увольнением поляков с работы в тюрьмах и трудностями в организации разведывательной работы на этой территории. Лучшие в этом отношении условия сложились на территории тюрьмы в Велоне, где работала многочисленная группа довоенных служащих, причем в течение всего периода оккупации, а, кроме того, один из главных работников тюремной стражи, будучи офицером резерва Войска Польского, был разведчиком Серадско-Велюньского инспектората Союза вооруженной борьбы Армии Крайовой (ЗВЗ-АК).

В перенятых оккупантом тюрьмах на территории округа Силезия немецкая администрация создала вокруг временно оставленного польского персонала атмосферу недоверия, подозрений и запугивания. Это привело к ограничению тайных контактов стражников с узниками и их родными, а во многих случаях делало это прямо-таки невозможным.

Исключительную роль в тюремной подпольной деятельности в Силезии сыграл Эмиль Липовчан, которого немцы принудительно взяли в полицию и

направили на работу в страже в следственной тюрьме гестапо в Мысловицах. Руководствуясь патриотическими, гуманитарными и религиозными побуждениями, он оказывал узникам всестороннюю материальную и духовную помощь. Связывался с их родными и предостерегал тех, кому грозил арест. В этой работе ему помогала вся семья. С 1943 г. вел разведывательную деятельность в пользу Армии Крайовой.

В связи с началом в июне 1941 г. немецко-советской войны восточные польские земли попали из-под советской оккупации под немецкую администрацию. Новый оккупант лишь в небольшой мере мог использовать для работы в тюрьмах польских тюремных стражников, так как в 1939-1941 гг. этот персонал был ликвидирован НКВД. Поэтому в тюрьмах округа Белосток были заняты разные люди, некоторых из них разведка ЗВЗ-АК вовлекала в подпольную деятельность. Часто этот орган направлял своих членов на работу в тюрьмах и внутренних арестах гестапо с заданием вести прежде всего информационно-разведывательную работу и оказывать помощь арестованным бойцам АК. И лишь во вторую очередь эти стражники, строго соблюдая меры предосторожности, решались оказывать по гуманитарным побуждениям материальную и моральную помощь остальным заключенным.

Совершенно иные, более удобные для тюремной конспирации условия, сложились в тюрьмах на территории генерал-губернаторства. Почти во всех из них, в том числе подведомственных полиции безопасности (за исключением тюрьмы Монтелюпи в Кракове), в продолжение всего периода оккупации был занят польский персонал. Кроме того, в окружении тюрем действовали многочисленные легальные, полулегальные и нелегальные организации, помогавшие заключенным и их семьям. Через людей, имевших контакты с узниками, разведка Армии Крайовой вела систематическую пенетрацию тюремных объектов. Тюремные служащие (с довоенным стажем, принудительно направленные оккупационными трудовыми управлениями), наряду с оказанием помощи узникам, занимались и разведывательной деятельностью. Эти задания выполняли прежде всего те из них, которых на работу в тюрьму преднамеренно направила освободительная организация. Организационные формы тюремной конспирации были разными. Централизованная тюремная ячейка функционировала в Тарнуве, а в Люблине очень активно, но самостоятельно действовали несколько малых групп, состоящих из служащих и работников-заключенных. В свою очередь, в Ченстохове, Кракове (ул. Сенацка) и других меньших тюрьмах эта структура имела атомизованный характер, основанный на самостоятельной конспирационной деятельности отдельных стражников. Помощь заключенным и разведывательная работа зачастую зависели от действий и личности руководителя тюремной ячейки АК, например, в Ясле, Пиньчове и Жешуве. Значимым было также участие офицеров разведки, которые осуществляли надзор над тюремными ячейками, например, в г. Бяла-Подляска, Седльце, Висьнице и Замостье.

В августе 1941 г. к генерал-губернаторству был присоединен дистрикт Галиция. Среди работников тюрем этого округа поляки составляли лишь немногочисленную группу, надзираемую немецким, украинским персоналом и лицами иных национальностей. В таких условиях помощь узникам была сильно ограничена. Помимо того, с этими немногочисленными польскими служащими связывались офицеры разведки ЗВЗ-АК и вовлекали их в подпольную работу. Тюремная конспирация в Галиции и в тюрьмах на остальных восточных территориях сводилась прежде всего к индивидуальным действиям служащих,

выполняющих порученные им офицерами разведки задания. Такая форма имела место во Львове, Пиньске и Ровне.

Немецкая тюремная администрация не доверяла польскому персоналу, поэтому он подвергался усиленной слежке со стороны немецких надзирателей, стражников других национальностей и привлеченных к агентурной деятельности немногих польских работников и заключенных-агентов. Однако преследования и репрессии (аресты, экзекуции, помещение в концлагеря) в отношении польского персонала не ослабили помощь политическим узникам и не остановили разведывательную деятельность.

*Беата Груциньская
Марек Марчевский*

ЭФФЕКТИВНОСТЬ УСЛОВНО-ДОСРОЧНОГО ОСВОБОЖДЕНИЯ ОТ НАКАЗАНИЯ

(Вступительные результаты исследований)

В статье изложены вступительные результаты эмпирических исследований над эффективностью института условно-досрочного освобождения, проведенных в Институте юстиции в 1996 году.

Основными целями исследований были: а) оценка степени эффективности применения института условно-досрочного освобождения для всей исследуемой совокупности и отдельных категорий осужденных, б) анализ обусловленностей эффективности условного освобождения.

За основную меру оценки степени эффективности исследуемого института принято показатель повторимости преступления, под которым подразумевается факт вступившего в силу осуждения за совершение какого-либо преступления после получения осужденным условно-досрочного освобождения. Общий показатель повторимости преступления в исследуемой совокупности представляет собой отношение числа повторно осужденных к общему числу исследуемых.

Исследовательский материал, на основе которого был сделан анализ эффективности условного освобождения, составляли данные о повторной судимости осужденного (от получения условного освобождения от отбывания наказания в 1991 г. до середины 1995 г.), полученные в апреле 1996 года из Центрального регистра осужденных (ЦРО) Министерства юстиции. Сведения, позволяющие идентифицировать факторы, детерминирующие эффективность условного освобождения, были получены из двух источников: пенитенциарных актов исследуемых на основании приготовленного опросного листа и данных ЦРО. Опросный лист состоял из пяти частей, которые включали в себя: а) основные социально-демографические данные осужденного, б) информацию о психофизическом состоянии осужденного, в) информацию о ходе отбывания наказания, от которого осужденный получил условно-досрочное освобождение, г) данные, касающиеся назначенного наказания, д) подробные сведения об условном освобождении, которое осужденный получил в 1991 г.

Общую совокупность составляли все осужденные мужчины, которые получили досрочно-условное освобождение в 1991 году. Использовался метод расслоенной пропорциональной выборки. В основу подразделения общей совокупности на части принято двухмерный демографо-криминологический критерий, то есть возраст и предыдущую судимость. Получено 5 субпопуляций: лиц молодежного возраста, рецидивистов молодежного возраста, осужденных впервые, ранее осужденных и взрослых рецидивистов. К первичной выборке зачислено случайным методом 10% осужденных из каждой части, за исключением рецидивистов

молодежного возраста, которые, ввиду небольшой численности части (238 человек), были полностью включены в выборку. В общей сложности выбрано случайным методом 2142 лица. Затем была проведена верификация выборки, заключающаяся в сопоставлении данных о выбранных лицах с данными о них, взятыми из ЦРО и картотеки Центрального управления тюремной службы.

В результате верификации в выборке осталось 1635 осужденных. Из числа 1635 разосланных опросных листов было заполнено 1522 (93%), из которых 1430 были приняты для анализа. Окончательная реализованная выборка насчитывала 1430 осужденных, получивших досрочно-условное освобождение в 1991 г. Период наблюдения за каждым исследуемым составлял 42 месяца (три с половиной года) с момента получения условно-досрочного освобождения.

Полученные результаты позволяют сделать следующие выводы:

1. После получения условно-досрочного освобождения повторили преступление 41,7% общего числа исследуемых.

2. Среди рассматриваемых социально-демографических черт факторами, способствующими повторимости преступления, следует считать: возраст до 21 года и отсутствие выученной профессии.

3. Факторы психологические по природе, такие как: авто деструктивные способы поведения, расстройства личности, пониженный уровень интелли-генции обуславливают повторимость преступления.

4. Значимо чаще повторяли преступление лица молодежного возраста, рецидивисты молодежного возраста и взрослые рецидивисты. Повторной судимости способствует также принадлежность к тюремной субкультуре, получение дисциплинарных наказаний и несвоевременное возвращение из отпусков.

5. Фактором, сдерживающим повторимость преступления, является работа в пенитенциарном учреждении во время отбывания наказания.

6. Значимо чаще повторяли преступления те лица из числа условно освобожденных, которые совершили преступление против имущества или семьи.

7. Повторимость преступления зависит от длительности отбытого наказания до момента получения условно-досрочного освобождения. Чаще повторяют преступление осужденные, которые до момента условно-досрочного освобождения пребывали в пенитенциарном учреждении от 2 до 3 лет.

8. Кроме того, на повторимость преступления оказывали влияние такие факторы, как: предыдущая судимость осужденного и факт осуждения исследуемого наказанием лишением свободы на условиях ст. 60, по которой осужденный получил досрочно-условное освобождение в 1991 г.

9. На повторимость преступления не оказывали существенного влияния следующие факторы: образование, число детей до 18 лет, находящихся на содержании осужденного, размер назначенного наказания, от отбывания которого осужденный получил досрочно-условное освобождение, длительность испытательного срока, а также факт применения к осужденному надзора.